

ŚRĘDNIOWIECZE Polskie i Pomorskie

Tom 12 (16)



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

ŚRĘDNIOWIECZE Polskie i Powszeczne

Tom 12 (16)

pod redakcją
Jerzego Sperki i Bożeny Czwojdrak

Wydawnictwo
Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 2020

Rada Naukowa

doc. Mgr. Martin Čapský, PhD. (Univerzita Pardubice), dr hab. Janusz Grabowski (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie), doc. Mgr. Petr Kozák, PhD. (Slezská univerzita v Opavě), PhDr. Rastislav Koziak, PhD. (Univerzita Mateja Bela v Banskej Bystrici), dr hab. Joanna Sobiesiak (Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie), prof. dr hab. Stanisław A. Sroka (Uniwersytet Jagielloński), dr hab. Sobiesław Szybkowski, prof. UG (Uniwersytet Gdański), dr hab. Grischa Vercamer (Technische Universität Chemnitz), dr hab. Piotr Węcowski (Uniwersytet Warszawski), prof. Leontij Wojtowycz (Львівський національний університет імені Івана Франка), dr hab. Marek L. Wójcik (Uniwersytet Wrocławski)

Rada Redakcyjna

Redaktorzy naczelni: prof. dr hab. Jerzy Sperka (Uniwersytet Śląski w Katowicach),

dr hab. Bożena Czwojdrak, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Sekretarz: dr Iwona Pietrzyk (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Członkowie: dr hab. Jakub Morawiec, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr Katarzyna Niemczyk (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr Karol Nabiałek (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Adres Redakcji

Uniwersytet Śląski, Instytut Historii, ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice

e-mail: sredniowieczepip@us.edu.pl

Kodeks Postępowania Etycznego w naszym czasopiśmie oparty jest na standardach Committee on Publication Ethics (COPE). Szczegółowe informacje dostępne są na stronie: <http://historia.us.edu.pl/index.php?pokaz=showart&id=91>

Code of Ethic Practices in our journal is based on standarts Committee on Publication Ethics (COPE). For more information look: <http://historia.us.edu.pl/index.php?pokaz=showart&id=91>

Spis treści

Wykaz skrótów instytucji, czasopism, publikacji, serii wydawniczych i wydawnictw źródłowych stosowanych przez autorów w niniejszym tomie	5
--	---

Artykuły

<i>Maciej Lubik</i> : Some Remarks on the Ambiguous Portrayal of Olaf Haraldsson in Snorri Sturluson's Narrative	11
<i>Jakub Morawiec</i> : Magnus Barefoot — the Last Viking King of Norway?	27
<i>Miriam Mayburd</i> : Objects and Agency in the Medieval North: The Case of Old Norse Magic Swords	42
<i>Marek L. Wójcik</i> : Czternastowieczna nieznana pieczęć Wieruszowa. Przyczynek do badań nad najstarszą heraldyką miasta i jego właścicieli	69
<i>Jerzy Sperka</i> : Księstwo karniowsko-rybnickie i jego losy do początku XVI wieku	96
<i>David Radek</i> : Vytváření kacíře. Případ Bolka V. Opolského	121
<i>Petr Kozák</i> : Książę Bartłomiej ziębicki o konfliktach zbrojnych na Śląsku w latach 1509—1513	141
<i>Janusz Szyszka</i> : Dobra pomorzańskie Kierdejów (Kierdejowiczów) w ziemi lwowskiej w XV wieku	161
<i>Michał Schmidt</i> : Rachunkowość miejska Lwowa w XV wieku	209
<i>Piotr Boroń</i> : Powojenna mediewistyka polska wobec dziedzictwa dziewiętnastowiecznej myśli historycznej	227
<i>Katarzyna Niemczyk</i> : W kręgu rywalizacji. Z dziejów Siedmiogrodu po bitwie pod Mohaczem	245

Grażyna Rutkowska : Kościół w życiu Heleny moskiewskiej, żony Aleksandra Jagiellończyka	261
Maciej Woźny : Gostomia i Ścinawa. O pochodzeniu rodziny Bes	308
Krisztina Rabai : Jagellonian Ledgers as Sources for Watermark Research and Paper History Studies: The First Papermills of East-Central Europe	324

Artykuły recenzyjne i recenzje

Karol Nabialek : O potrzebie zinwentaryzowania i skatalogowania ksiąg miejskich. Na marginesie opracowania: <i>Testamenty z ksiąg sądowych małych miast polskich do 1525 roku</i> . Oprac. Agnieszka Bartoszewicz, Krzysztof Mrozowski, Maciej Radomski, Katarzyna Warda. Red. Agnieszka Bartoszewicz. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Semper, 2017, ss. 184	343
Marek L. Wójcik : <i>Pieczenie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej</i> . T. 1—2. Kraków—Wrocław, Księgarnia Akademicka (Kraków)—Uniwersytet Wrocławski, 2018, ss. 1019 (<i>Tomasz Kaluski</i>)	360
Magdalena Biniś-Szkopek : <i>Małżonkowie przed sądem biskupiego oficjła poznańskiego w pierwszej ćwierci XV wieku</i> . Poznań, Instytut Historii UAM, 2018, ss. 293 (<i>Monika Saczyńska</i>)	367

Spominki

Antoni Gąsiorowski : Pamięci Grażyny Rutkowskiej (1956—2019)	379
---	-----



Wykaz skrótów instytucji, czasopism, publikacji, serii wydawniczych i wydawnictw źródłowych stosowanych przez autorów w niniejszym tomie

- ACI — *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*.
T. 1—3. Wyd. B. ULANOWSKI. Kraków 1902—1918
- AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
- AGZ — *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*. T. 1—25. Wyd. O. PIETRUSKI, X. LISKE, A. PROCHASKA. Lwów 1868—1935
- AKH — „Archiwum Komisji Historycznej [Polskiej] Akademii Umiejętności”
- ANKr — Archiwum Narodowe w Krakowie
- Annales — *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*.
Lib. 1—11. Ed. S. GAWĘDA. Warszawa 1997; lib. 11—12. Ed. J. WYROZUMSKI. Warszawa 2000—2008
- AP — Archiwum Państwowe
- BCzart — Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
- BJ — Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
- BOssol — Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
- BPAN — Biblioteka PAN (z podaniem miasta)
- CDSil — *Codex diplomaticus Silesiae*. T. 1—36. Breslau 1856—1936
- CE — *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. T. 1—3. Wyd. A. SOKOŁOWSKI, J. SZUJSKI, A. LEWICKI. Kraków 1876—1894
- CP-H — „Czasopismo Prawno-Historyczne”
- Hruszewski — *Materiali do istorii suspil’no-političnych i ekonomičnych vidnosin zachidnoj Ukraini*. Wyd. M. GRUŠEVS’KIJ. „Zapiski Naukowego Товариства im. Ševčenka” 1905 (L’viv 1906). T. 63—64

- Inventarium — *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum [...] in Archivo Regni in arce Cracoviens.* Wyd. E. RYKACZEWSKI. Lutetiae Parisiorum—Berolini—Posnaniae 1862
- KDL — *Kodeks dyplomatyczny Litwy.* Wyd. E. RACZYŃSKI. Wrocław 1845
- KDM — *Kodeks dyplomatyczny Małopolski.* T. 1—4. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Kraków 1876—1905
- KDP — *Codex diplomaticus Poloniae.* T. 1—3. Wyd. L. RZYSZCZEWSKI, A. MUCZKOWSKI. Warszawa 1847—1858; T. 4. Wyd. M. BOBOWSKI. Warszawa 1887
- KDW — *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski.* T. 1—4. Wyd. I. ZAKRZEWSKI. Poznań 1877—1881; T. 5. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Poznań 1908; T. 6. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, H. KOWALEWICZ. Warszawa—Poznań 1982; T. 7. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, R. WALCZAK. Warszawa—Poznań 1985; T. 8—10. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, T. JASIŃSKI. Warszawa—Poznań 1989—1993; T. 11. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, T. JASIŃSKI, T. JUREK, I. SKIERSKA. Poznań 1999
- KTyn — *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńckiego.* Wyd. W. KĘTRZYŃSKI, S. SMOLKA. Lwów 1875
- Kw. Hist. — „Kwartalnik Historyczny”
- LBS — *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter.* Hrsg. C. GRÜNHAGEN, H. MARKGRAF. T. 1—2. Leipzig 1881—1883
- Mies. Her. — „Miesięcznik Heraldyczny”
- MK — Metryka Koronna w AGAD
- MPH — *Monumenta Poloniae Historica.* T. 1—6. Lwów 1864—Kraków 1893
- MRPS — *Matricularum Regni Poloniae Summaria.* T. 1—4, 5/1. Wyd. T. WIERZBOWSKI; T. 5/2. Wyd. J. PŁOCHA, A. RYBARIKI, I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA. Warszawa 1905—1919, 1961
- NKRK — *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa 1300—1400.* Wyd. F. PIEKOSIŃSKI, J. SZUJSKI. Kraków 1878
- Prz. Hist. — „Przegląd Historyczny”
- PSB — *Polski słownik biograficzny*
- RAUhf — „Rozprawy (Polskiej) Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”
- RHer — „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”
- Rocz. Hist. — „Roczniki Historyczne”
- Roczniki — *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego.* Ks. 1—12. Tłum. J. MRUKÓWNA. Warszawa 1981—2006
- SHGKr — *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu.* Cz. 1—4. Oprac. W. BUKOWSKI, J. KURTYKA, J. LABERSCHEK, A. MARZEC, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, F. SIKORA, J. WIŚNIEWSKI, M. WILAMOWSKI, M. WOLSKI, M. ZDANEK. Wrocław—Kraków 1980—2015

- SPPP II — *Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. 2: *Z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nie użytych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*. Wyd. Z. HELCEL. Kraków 1870
- SRS — *Scriptores rerum Silesiacarum*. T. 1—37. Breslau 1864—1893
- St. Źr. — „*Studia Źródłoznawcze*”
- SUB — *Schlesisches Urkundenbuch*. T. 1—6. Hrsg. H. APPELT, W. IRGANG. Köln—München 1963—1998
- TP — Teki A. Pawińskiego
- UrzCentr — *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV—XVIII wieku*. Spisy. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Kórnik 1992
- UrzMp — *Urzednicy malopolscy XII—XV wieku*. Spisy. Oprac. J. KURTYKA, T. NOWAKOWSKI, F. SIKORA, A. SOCHACKA, P.K. WOJCIECHOWSKI, B. WYROZUMSKA. Wrocław 1990
- UrzPod — *Urzednicy podolscy XIV—XVIII wieku*. Oprac. E. JANAS, W. KŁACZEWSKI, J. KURTYKA, A. SOCHACKA. Kórnik 1998
- UrzRus — *Urzednicy wojewodztwa ruskiego XIV—XVIII wieku*. Spisy. Oprac. K. PRZYBOŚ. Wrocław 1987
- ZDM — *Zbiór dokumentów malopolskich*. Cz. 1—8. Wyd. S. KURAŚ, I. SUŁKOWSKA-KURAŚ. Kraków—Wrocław 1962—1975
- ZDPaul — *Zbiór dokumentów zakonu oo. paulinów w Polsce*. T. 1. Wyd. J. FIJAŁEK; T. 2. Wyd. J. ZBUDNIEWEK. Kraków 1938—Warszawa 2004

Artykuły





Maciej Lubik

 <https://orcid.org/0000-0002-5893-4995>

Institute of History, University of Zielona Góra

Some Remarks on the Ambiguous Portrayal of Olaf Haraldsson in Snorri Sturluson’s Narrative

Olaf Haraldsson got down in history as a missionary king who by efforts to converse his countrymen became one of the father-founders and a patron saint of Christian Norway. His accomplishments reached down inside the collective memory of Scandinavian societies, making him *Rex Perpetuus Norwegie* (the “Eternal King of Norway”) and the most distinctive figure among the Norwegian kings whose rules have been perpetuated in sagas. However, Olaf Haraldsson is portrayed as a warlike, strict ruler, severe in inflicting punishments — an image that is far from the ideal of a mild, merciful saintly king established in the European hagiographical tradition.¹ This contradictory nature of the holy king seems to be reflected by the words written down in *Historia Norwegie* that call him *beatissimus tyrannus* — “the most blessed tyrant” or “the most blessed Viking.”² Regardless of the actual meaning of *tyrannus*, both words (a tyrant and a Viking) seem to convey a rather pejorative sense — the first referring to Olaf’s tough-minded rules (with all its consequences, including his downfall and martyr’s death), the second to his Viking raids or his warlike character. None of these seem to fit the virtues of a saintly king.

¹ See (with referential literature) G. PAC: *Problem świętości władców we wczesnym i pełnym średniowieczu — przypadek polski na tle europejskim*. “Historia Slavorum Occidentis” 2016, No. 2 (11), pp. 110—115.

² *Historia Norwegie*. Eds. I. EKREM, P. FISHER, L.B. MORTENSEN. Copenhagen 2003, e-book 2006, c. 18 (including commentary on p. 151); the latter translation seems to be more accurate considering the context.

In this regard, a passage from the *Harald Sigurðarson's Saga* in *Heimskringla* appears to be particularly meaningful. In this fragment, Snorri Sturluson — the author of the largest saga devoted to Olaf Haraldsson (in a separate version and in a version embedded in *Heimskringla*) — presents a comparison of Olaf and his half-brother, Harald Sigurðarson, made by Halldórr Brynjólfsson,³ a figure that, according to *Heimskringla*, knew Olaf and Harald directly. While listing positive features of both rulers, Halldórr does not hesitate to mention also the negative ones. He says that the kings were:

[...] ágjarnir til fjár ok ríkis, ríkyndir, ekki alþýðligir, stjórnsamir ok refsingasamir. Óláfr konungr braut landsfólk til kristni ok rétttra siða, en refsaði grimliga þeim, er daufheyrðusk við. Þöðu landshöfðingjar honum eigi réttðæmi ok jafndæmi ok reistu her í móti honum ok felldu hann á eigu sinni sjálfs. Varð hann fyrir þat heilagr. En Haraldr herjaði til frægðar sér ok ríkis ok braut allt fólk undir sik, þat er hann mátti.⁴

Olaf Haraldsson is presented in a little better light than his half-brother, but the given summary of his rules clearly departs from the ideal of a noble and holy king. Although he is a just ruler led by the just cause, he is also portrayed as a tyrant, unfriendly to his own people, greedy for wealth and power, who, by his deeds, caused a rebellion and his own downfall. In this way Snorri departs from the laudatory or even neutral tone, and in this departure he seems to express his own opinion — or the opinion he shares — on Olaf Haraldsson's rules. Studying this passage, Carl Phelpstead points to Jónas Kristjánsson's suggestion⁵ that Snorri put these words into Halldórr's mouth in order to avoid consequences of this kind of a judgement. Also — what is meaningful — Snorri underscores that Halldórr was “vitr maðr ok höfðingi mikill” (“a wise man and a great chieftain”).

Carl Phelpstead's research constitutes a valuable contribution to the studies on Olaf Haraldsson's image in the Old Norse tradition, demonstrating the way it functions in Snorri's narrative. The study presented in this article is somewhat

³ SNORRI Sturluson: *Heimskringla*. Ed. BJARNI Aðalbjarnarson. Vols I—III. Reykjavík 2002 (hereinafter ÍF 26—28), ÍF 28, pp. 200—201; cf. C. PHELPESTEAD: *Holy Vikings: Saints' Lives in the Old Icelandic Kings' Sagas*. Tempe 2007, pp. 118—119.

⁴ “[...] ambitious for wealth and power, imperious, not in sympathy with ordinary people, natural rulers and stern in punishment. King Óláfr forced the people of the country to Christianity and right conduct, and harshly punished those that turned a deaf ear. The leaders of the land would not put up with his just and fair judgments and rose against him here and killed him on his own territory. As a result he became a saint. But Haraldr fought for fame and power and forced all the people to submit to him, as far as he could.” English translation by A. Finlay and A. Faulkes (SNORRI Sturluson: *Heimskringla*. Transl. by A. FINLAY, A. FAULKES. Vols II—III. London 2015—2016 (hereinafter *Heimskringla* II—III), III, p. 121).

⁵ C. PHELPESTEAD: *Holy Vikings...*, p. 119; JÓNAS Kristjánsson: *Eddas and Sagas. Iceland's Medieval Literature*. Transl. by P. FOOTE. 2nd edition. Reykjavík 1992, p. 169.

linked with that research, paying attention to some points of the narrative — i.e. Olaf's childhood and appearance — that in a slightly more implicit way strengthen Snorri's contradictory portrayal of the holy king. However, as these devices used by Snorri are also found in the *Legendary Saga*, they seem to express an ambivalent attitude towards Olaf Haraldsson that functioned throughout generations after his death.

According to the tradition, in the beginning Olaf was being brought up in the estate of his grandfather Guðbrandr kúla, but later on he and his mother, Ásta Guðbrandsdóttir, moved to the farm of his stepfather, Sigurðr sýr — a great-grandson of Harald Fairhair, as the tradition holds.⁶ Olaf is portrayed as a misbehaving child. In the *Legendary Saga* there is an anecdote stating that one day little Olaf found a sword in a chest. The sword used to belong to his real father, Harald grenske, and it was meant to be Olaf's when he grew up. However, Olaf did not want to wait for that moment. In the evening Sigurðr sýr saw Olaf playing with the sword. As he was concerned, he reprimanded Olaf and criticised his mother since she had allowed that. He asked Olaf to give the sword back twice, but he did not want to obey. The third time round, Olaf said: “oc æigi fær þu þat af mer onauðgum, oc vera kann þat, at ek have valld til at væriazt” (“without forcing me you won't get it, and it may be that I have enough power to defend myself”), after which he pointed the blade at his stepfather. Then Sigurðr abandoned the attempts of taking the sword away.⁷

Another time, as the *Legendary Saga* and *Heimskringla* state, Sigurðr asked 10-year-old Olaf to saddle a horse for him, as there was nobody else at the farm.⁸ Olaf got down to work; however, he saddled a goat. When Sigurðr arrived and saw it, he said:

Auðsætt er, at þú munt vilja af höndum ráða kvaðningar mínar. Mun móður þinni þat þykkja sömiligt, at ek hafa engar kvaðningar við þik, þær er þér sé í móti skapi. Er þat auðsætt, at vit munum ekki vera skaplíkir. Muntu vera miklu skapstærri en ek em.⁹

⁶ *Historia Norwegie...*, c. 15; ÍF 26, p. 310; *Olafs saga hins helga. Die „Legendarische Saga“ über Olaf den Heiligen*. Eds. A. HEINRICHS et al. Heidelberg 1982 (hereinafter LS), c. 8; *Ágrip af Noregskonungasögum. A Twelfth-Century Synoptic History of the Kings of Norway*. Ed. M.J. DRISCOLL. 2nd edition. London 2008, c. 23.

⁷ LS, c. 8.

⁸ According to *Legendary Saga* (c. 8), Sigurðr would often ask Olaf to do that, and only this source informs us about Olaf's age at that time.

⁹ “It is obvious that you are deliberately frustrating my orders. No doubt your mother thinks it proper that I should make no demands on you that are not to your liking. It is obvious that we are not both going to turn out to have the same disposition. You are going to be much more arrogant than I am.” ÍF 27, pp. 3—4; English translation by Finlay and Faulkes (*Heimskringla* II, p. 3); cf. LS, c. 8.

These words did not affect Olaf, who, not saying much, laughed at his stepfather and went away.

Both anecdotes build an image of Ásta as a mother lenient towards her son — much more lenient than Sigurðr, but the stepfather's attitude did not concern Olaf at all. The future saint is presented as an ill-behaved, dismissive child, who was especially disrespectful towards his stepfather. To some extent this image seems to reflect a motif known from other sagas. Ármann Jakobsson draws attention to the characters of naughty, sinister, or evil-doing children that can be found in some family sagas — e.g. little Hallgerðr (*Njáls saga*), whose girlish beauty and “thievish” eyes foreshadow the evil which she will render in the future, or Egill Skalla-Grímsson (*Egils Saga*), a child having extraordinary abilities, yet whose egoism, uncontrollable aggression, disobedience towards his father, and evil rendered already in his childhood (killing a playmate who had humiliated him) constitute the attitude which he will present in the adult life.¹⁰

Unfavourable light shed on Hallgerðr and Egill in their childhood seems to be some sort of announcement of the future events resulting from the nature of their characters. Proleptic threads — this time connected with childhood of rulers, and rather not so sinister — can also be found in kings' sagas. In the saga devoted to Olaf Haraldsson, Snorri presents anecdotes emphasising tough character and warlike predilections of 3-year-old Harald Sigurðarson, who in contrast to his brothers — building huge farms for fun — plays with little pieces of wood pretending to be warships; while Olaf, for some sort of a test, throws him a grim look, Harald does not fear, and when his hair has been pulled, he avenges himself by pulling the king's moustache. Olaf then says in response: “Hefnisamr muntu síðar, frændi” (“You will be vengeful later on, kinsman”).¹¹ *Morkinskinna*, on the other hand, presents an episode from the story of Olaf Haraldsson's underage son, Magnus the Good, who, being humiliated by a retainer of his fosterer, Yaroslav the Wise, exacts deadly revenge. Magnus's misdeed, however, does not cause Rus' prince's indignation; on the contrary, Yaroslav calls it a “kingly deed” (“konungligt verk”) and decides to compensate for the killing to prevent further problems.¹² As it is held in the tradition, underage Olaf Tryggvason also did not hesitate to kill a man. In the saga devoted to him, Oddr Snorrason informs us that 9-year-old Olaf killed, or rather executed, a man who had killed his stepfather, which, taking Olaf's young age into account, was considered a great deed.¹³

¹⁰ ÁRMANN Jakobsson: *Troublesome Children in the Sagas of Icelanders*. “Saga-Book” 2003, Vol. 27, pp. 10—16.

¹¹ ÍF 27, pp. 107—108; English translation by Finlay and Faulkes (*Heimskringla* II, p. 68).

¹² *Morkinskinna*. Eds. ÁRMANN Jakobsson, ÞÓRÐUR INGI Guðjónsson. Vol. I. Reykjavík 2011, pp. 5—6.

¹³ ODDR Snorrason: *Saga Óláfs Tryggvasonar*. Ed. FINNUR Jónsson. København 1932, p. 26.

As far as the last two examples are concerned, the anticipative character of the message is not as vivid as in the previous ones; however, the quoted events emphasise personality traits which will accompany Magnus the Good's and Olaf Tryggvason's actions in their future lives. Both figures — similarly to Harald Sigurðarson — are not presented in a bad light since their actions seem to be somewhat justified, indicative of advantages of their personalities, not the result of their bad nature as in the case of, e.g., Egill Skalla-Grímsson. Therefore, the episodes from Olaf Haraldsson's childhood which portray him as a child without qualities enabling him to become a noble, saintly king are thought-provoking. On the other hand, Ármann Jakobsson points to the character of Grettir Ásmundarson (*Grettis saga*), who as a child had a difficult disposition, was cruel and disobedient towards his father, yet in the adult life he presents a different attitude, and although he defends others against evil, he meets with contempt and misunderstanding on the part of the society.¹⁴ Nevertheless, the assumption that this kind of tragic nature of the character may in some way appear in the tradition about Olaf Haraldsson preserved in the works of Snorri or in the *Legendary Saga* rather remains a matter of conjecture without a broader justification — except that the future saint, who had been a naughty child before, as a king wanted to fight against evil, yet he met with the revolt.

There may be a need to look for the explanation of the anecdotes from Olaf Haraldsson's childhood in further parts of *Heimskringla*. According to the saga written by Snorri, when Olaf was on his way to take over the rule in Norway having ended his Viking career, he came to Vestfold, where he was received well by former acquaintances of Harald grenske. Then he headed over to the farm of Sigurðr sýr. It was Ásta who first had found out about approaching Olaf, and then she ordered to prepare the house for the warmest welcome, told everyone to take on the best clothes, and sent for Sigurðr, inviting the most important people from the neighbourhood to the feast at the same time. Sigurðr was in the fields then. Snorri portrays him as a hard-working farmer, not interested in noble clothing, but all the same very rich, of a peaceful nature, unambitious, rather quiet, and the wisest man in Norway. As far as Sigurðr's wife is concerned, Snorri says that she was “*or ok ríklunduð*” (“liberal and imperious”). When the messengers conveyed Ásta's words to Sigurðr, he expressed his dissatisfaction with the support she decided to give to her son as he thought that Olaf and his followers put themselves in too much danger on the part of Cnut the Great and Olaf Skotkonung. Next he attired himself finely and set out for the meeting with his stepson. On arrival, although he asked Olaf in, first he greeted him without much courtesy, not having dismounted a horse. Ásta came up to Olaf, kissed him, offered all the lands and troops she could for his service, took his hand, and led him into the living room. Later on,

¹⁴ ÁRMANN Jakobsson: *Troublesome Children...*, pp. 16—19.

some day, Olaf revealed to his parents that his intention was to retrieve Olaf Tryggvason's lands from Cnut and Olaf Skotkonung, even if it cost his life, counting on his stepfather's support at the same time. Sigurðr found Olaf's plans more impulsive than well-considered and not compliant with his (Sigurðr's) cautious nature, adding that Olaf had been "full of eagerness and irresponsibility to the full extent of his power" ("fullr af kappi ok ójafnaði í öllu því, er þú máttir") already in his youth. He offered to give him a hand, but he insisted on being particularly careful — e.g. by asking other rulers of Oppland (whom, later on, Olaf Haraldsson will brutally subdue) for opinions — and reminded him of Olaf Tryggvason's fate. In this conversation, Ásta demonstrated much more enthusiasm about her son's plans, saying that she would sooner he became the "supreme king" ("yfirkonungr") in Norway, even if he lived no longer than Olaf Tryggvason, rather than he lived to a grand old age as a ruler not greater than Sigurðr.¹⁵

The fragment of *Heimskringla* concerning Olaf Haraldsson's return to the place where he grew up seems to be symbolic and quite clearly connected with anecdotes about his childhood through the description of Olaf and his parents' relationship. As far as the symbolic aspect is concerned, Snorri may refer to the evangelical parable of the prodigal son. The parable reads as follows:

A man had two sons. The younger one said to his father, "Father, give me my share of the estate." So the father divided his property between them. A few days later, the younger son gathered everything he owned and traveled to a distant country. There he wasted it all on wild living. After he had spent everything, a severe famine took place throughout that country, and he began to be in need. So he went out to work for one of the citizens of that country, who sent him into his fields to feed pigs. No one would give him anything, even though he would gladly have filled himself with the husks the pigs were eating.

Then he came to his senses and said, "How many of my father's hired men have more food than they can eat, and here I am starving to death! I will get up, go to my father, and say to him, 'Father, I have sinned against heaven and you. I don't deserve to be called your son anymore. Treat me like one of your hired men'."

So he got up and went to his father. While he was still far away, his father saw him and was filled with compassion. He ran to his son, threw his arms around him, and kissed him affectionately. Then his son said to him, "Father, I have sinned against heaven and you. I don't deserve to be called your son anymore." But the father said to his servants, "Hurry! Bring out the best robe and put it on him, and put a ring on his finger and sandals on his feet. Bring the fattened calf and kill it, and let's eat and celebrate! Because my son was dead and has come back to life. He was lost and has been found." And they began to celebrate.

¹⁵ ÍF 27, pp. 39—46; English translations by Finlay and Faulkes (*Heimskringla* II, pp. 25, 27—28).

Now the father's older son was in the field. As he was coming back to the house, he heard music and dancing. So he called to one of the servants and asked what was happening. The servant told him, "Your brother has come home, and your father has killed the fattened calf because he got him back safely."

Then the older son became angry and wouldn't go into the house. So his father came out and began to plead with him. But he answered his father, "Listen! All these years I've worked like a slave for you. I've never disobeyed a command of yours. Yet you've never given me so much as a young goat for a feast so I could celebrate with my friends. But this son of yours spent your money on prostitutes, and when he came back, you killed the fattened calf for him!"

His father said to him, "My child, you are always with me, and everything I have is yours. But we had to celebrate and rejoice, because this brother of yours was dead and has come back to life. He was lost and has been found."¹⁶

Snorri rephrases this parable, adding a new character, the son's mother, and dropping the character of the brother unhappy about the return. Although Sigurðr reminds the parabolic father as far as his wisdom and wealth are concerned, he does not show enthusiasm about the return of his son (stepson). This role is taken over by Ásta, who orders a feast to be prepared on this occasion and kisses her son greeting him warmly. Wise Sigurðr, however, takes over the role of the prodigal son's brother — when Olaf approaches the house, Sigurðr is in the fields, and having been told the news by messengers, he does not express his delight. Olaf, on the other hand, does not return as a remorseful son, but he fierily pursues the power in the country; what is more, in a conversation with his parents, he confesses that he and his companions made a living robbing innocent people, sometimes killing them, often putting their (Olaf and his companion's) own lives and, what is meaningful, "souls" ("sálu") on the line.¹⁷ In the parable, the thread of understanding between the wise father and the son seems to be based on the youth's positive alternation, mutual understanding, and noble values. In Snorri's narrative, however, Olaf and wise Sigurðr are not related to each other at all, but there is something that makes Olaf related to Ásta, who plays the part of the evangelical father (but being imperious at the same time), namely the earthly ambition. Unlike the prodigal son, Olaf's temper from times before his Viking voyage does not change, which is emphasised quite clearly in Sigurðr's words. Snorri also refers to a motif well established in the Old Norse literature — that of an imperious, politically powerful woman, governed by low incentives.¹⁸ Thus he makes this

¹⁶ Luke 15, 11—32 (scripture taken from the Holy Bible: International Standard Version).

¹⁷ ÍF 27, p. 43.

¹⁸ See JÓHANNA KATRÍN Friðriksdóttir: *Women in Old Norse Literature. Bodies, Words, and Power*. New York 2013, pp. 79—87, 91—93; J. MORAWIEC, A. JOCHYMEK: *Sagi królewskie*

type of a woman the mother of the “non-prodgal” son — non-prodgal in her own eyes.

In *Heimskringla*, within a period of childhood as well as after the return to Norway, Olaf’s relationship with his stepfather and mother seems to be an allegorical expression of his own nature, inconsistent with wisdom, common sense, and submissiveness, but in consonance with imperiousness and short-sighted fieriness. As it may be noticed at the beginning of this text, these are not the only passages in which Snorri implicitly expresses his opinion — or the opinion he shares — on the historical figure of Olaf Haraldsson and the nature of his rules, thus explaining the reasons of his fall. It is also worth noting that the anecdote about Olaf’s childhood which Snorri incorporated into his work is included in the *Legendary Saga* — a slightly older source — which describes yet another aforementioned story emphasising equally negative traits of the young Olaf. In contrast to Snorri’s narrative, it is more difficult to define the aim of these anecdotes in this saga as the source presents further relationship between Olaf and his stepfather in a more positive light.

At the same time, Snorri does not depart from the biographical convention, emphasising a wide range of the future king’s advantages. The author of *Heimskringla* states that when Olaf grew up:

[...] ljósjarpr á hár, breiðleitr, ljóss ok rjóðr ì andliti, eygðr forkunnar vel, fagreygr ok snareygr, svá at ótti var at sjá ì augu honum, ef hann var reiðr. Óláfr var iþróttamaðr mikill um marga hluti, kunni vel við boga ok syndr vel, skaut manna bezt handskoti, hagr ok sjónhannarr um smiðir allar, hvárt er hann gerði eða aðrir menn. Hann var kallaðr Óláfr digri. Var hann djarfr ok snjallr ì máli, bráðgörr at þllum þroska, bæði afli ok vizku, ok hugþekkr var hann þllum frændum sínum ok kunnmönnum, kappsamr ì leikum ok vildi fyrir vera þllum öðrum, sem vera átti fyrir tignar sakir hans ok burða.¹⁹

A bit earlier, Snorri also notes that “Vitr var hann ok snimma ok orðsnjallr”²⁰ (“He was wise and soon eloquent too”). The author of the *Legendary Saga* speaks highly of the young Olaf as well, saying: “svæinnenn skarulegr með

(*Konungasögur*). In: *Sagi islandzkie. Zarys dziejów literatury staronordyckiej*. Eds. J. MORAWIEC, Ł. NEUBAUER. Warszawa 2015, pp. 89—90.

¹⁹ “[he was of] light brown hair, broad in the face, light and ruddy of complexion, with exceptionally fine, handsome and keen eyes, so that it was fearful to look into his eyes if he was angry. Óláfr was a very accomplished man in many ways, he knew well how to use a bow and was a good swimmer, most skilled with a javelin, an able craftsman with a good eye for all kinds of craftsmanship, both his own work and other people’s. He was known as Óláfr digri (the Stout). He was bold and eloquent in speech, matured early in every way, both physically and mentally, beloved of all his kinsmen and acquaintances, competitive in sports, wanting to outdo everyone, as befitted his status and birth.” ÍF 27, p. 4; English translation based on *Heimskringla* II, p. 3.

²⁰ ÍF 27, p. 3.

miklu manviti oc at allre atgœrvi mæir en at vætratale”²¹ (“a wise boy of great intelligence and capable of any faculties far above his age”).

According to Snorri, Olaf was a clever and talented boy, a true ideal, which, however, contrasts with a description of his appearance. In the tradition, Olaf is quite often referred to with the byname *inn digri* — “the Stout” — because of his build,²² which Snorri does not avoid either. What is more, the author of *Heimskringla* states: “Óláfr Haraldsson, er hann óx upp, var ekki hár, meðalmaðr ok allþrekligr, sterkr at afli” (“Óláfr Haraldsson, when he grew up, was not tall, a medium man and very sturdily built, physically strong”), and in another passage, also referring to Olaf’s youthful years, he notes that the future king was “fríðr sýnum, meðalmaðr á vøxt” (“handsome-looking, of middling height”).²³ Thus, Snorri straightforwardly says that Olaf was rather short,²⁴ but stocky at the same time, mildly pointing out that he was fat. It does not fully suit conventional features of the distinctive figures. In contrast, in the passages describing Harald Sigurðarson’s appearance, the author of *Heimskringla* emphasises not only his handsomeness, but also his robust build/tallness.²⁵ A similar description may be found in case of Harald Fairhair,²⁶ Haakon the Good,²⁷ Olaf Tryggvason,²⁸ or the further opponent of Olaf Haraldsson, Erlingr Skjalgson.²⁹ Handsomeness or robust build/tallness are also qualities of many other figures (including rulers) present in *Heimskringla*.³⁰ Although handsomeness — most often described in Snorri’s work by adjectives *fríðr* or *fríðastr* — is also inherent to Olaf Haraldsson, it is futile to look for words distinctive for describing robust build — like *mestr/meiri...* (e.g. *...en allir menn*), *mikill*, or *hár* — in regard to his physical appearance.

Therefore, it may be assumed that Snorri tried to depict Olaf’s appearance according to the knowledge he possessed or his own imagination, whereby his complimentary words rather seem to suit medieval biographical tendency.

²¹ LS, c. 8.

²² It is most probable that the byname *inn digri* refers to the real physical features of Olaf Haraldsson, but not in a negative sense, as it was used by his followers — or at least by his scald Sigvatr Þórðarson (see V. HENRIKSEN: *Hellig Olav*. Oslo 1986, p. 52; J. MORAWIEC: *Między poezją a polityką. Rozgrywki polityczne w Skandynawii XI wieku w świetle poezji ówczesnych skaldów*. Katowice 2016, p. 401).

²³ ÍF 27, pp. 3—4; English translations by Finlay and Faulkes (*Heimskringla* II, p. 3).

²⁴ See also ÍF 28, p. 274.

²⁵ ÍF 27, p. 347; ÍF 28, pp. 95, 198—199; see also ÍF 28, pp. 186—187.

²⁶ ÍF 26, pp. 94, 148.

²⁷ ÍF 26, pp. 143, 146, 189.

²⁸ ÍF 26, pp. 231—232, 266; ÍF 27, p. 340.

²⁹ ÍF 27, p. 29.

³⁰ See ÍF 26, pp. 12, 17, 40, 81, 84, 87, 91, 146, 149, 162, 177, 204, 213, 284—285, 296, 330, 346, 362, 365, 372; ÍF 27, pp. 25, 37—38, 65, 113, 160, 172, 211, 236, 243, 258, 261—262, 300—302, 349—350, 369, 375, 383; ÍF 28, pp. 36, 119, 121—122, 152, 194, 197, 203, 216, 225, 227, 229—230, 235, 256, 258, 260, 267, 278, 287, 297, 323, 330—331, 384, 412.

However, it cannot be excluded that Snorri used the description of Olaf's appearance — similarly to the aforementioned anecdote about the king's childhood — to embed a bit deeper content into his narrative.

It is worth paying attention to the appearance of the co-ruling Magnusson brothers — Eysteinn (1103—1123), Sigurðr (1103—1130), and Olaf (1103—1115) — as it is described by Snorri. The first one is the most handsome, but of medium height, the second one is not handsome (which Snorri surprisingly clearly points out), but of large build, the third one is handsome, but not the most, tall, but slim at the same time.³¹ Olaf Magnusson was much younger, so the older brothers ruled on his behalf, and he died prematurely, not having played a significant role. It seems, then, that the descriptions of the truly ruling Eysteinn and Sigurðr are complementary, creating together the right image of a king. Thus Olaf Haraldsson's appearance seems to suit the ideal of a dignified ruler only partially, just like in the case of Eysteinn and Sigurðr — each of them, not being a sole king of Norway, constitutes only a fragmentary image of the ideal.

There is also another flaw of Olaf Haraldsson's appearance presented by Snorri. His broad, "light and ruddy" face is rather far — considering the convention — from finding him handsome, and, what is more, his hair is brown, like hair of the "not handsome" Sigurðr Magnusson and unlike fair hair of Eysteinn Magnusson. According to the conventional narrative of *Heimskringla*, beautiful hair is characterised by its fair, blond colour, whereas perfect complexion is characterised by its flawless fairness. One of the examples may be the description of king Olaf the Peaceful (1066/1069—1093):

Óláfr var maðr mikill á allan vöxt ok vel vaxinn. Þat er allra manna sagn, at engi maðr hafi sét fegra mann eða tíguligra sýnum. Hann hafði gult hár sem silki ok fór afar vel, bjartan líkam, eygðr manna bezt [...].³²

References to the conventional ideal may also be found in *Heimskringla* passages of hagiographical style. One of them tells of a dream about curls of Hálfðan the Black, Harald Fairhair's father — all distinguished by any colour, but one of them stood out with its beauty, i.e. its fairness and size ("fegrð ok ljósleik ok mikilleik"). Curls, as the saga explains, symbolised Hálfðan the Black's descendants, and the most beautiful one — Olaf Haraldsson.³³ In another passage, Snorri describes late Olaf Haraldsson's face, which was beautiful

³¹ ÍF 28, p. 256, cf. p. 260.

³² "Óláfr was a big man in every part of his growth and well shaped. Everyone used to say that no one had seen a handsomer man or one nobler in appearance. He had yellow hair like silk and it became him extremely well, a shining body, the finest of eyes [...]." ÍF 28, p. 203; English translation by Finlay and Faulkes (*Heimskringla* II, p. 123).

³³ ÍF 26, pp. 90—91.

and “miklu bjartara” (“much brighter”) than when he was alive.³⁴ On the other hand, the young Olaf’s face was both light and ruddy. What is more, his hair was light brown. Therefore, the description of Olaf Haraldsson’s appearance presented by Snorri seems to be full of meaningful contradictions. Olaf is handsome, sturdy, but not tall. Despite being handsome, he has a ruddy face and brown hair. Although the colour of his face and hair is far from the ideal, they are of light shade. It is hard to find another figure at least partially corresponding to such a combination of features in *Heimskringla*.³⁵

Olaf’s portrayal offered by Snorri is also divergent as far as his deeds are concerned — on the one hand, he is depicted as a valiant Viking and imperious ruler, on the other hand, as a saint who distinguished himself in history of the Norwegian Church and state. In this way, as Carl Phelpstead suggests,³⁶ Snorri plays roles of both a historiographer, in his way pursuing the reliable image of the past, and a hagiographer, who commemorates the saint’s deeds following the relevant convention. The author of *Heimskringla* seems to express this tendency in the description of Olaf’s appearance, joining together two ways of perceiving the figure of the Eternal King of Norway, who by his actions was far from the ideal that further generations saw — at least partially — in him. In Snorri’s narrative, Olaf’s image, in line with hagiographical convention, gains in appearance after he sacrificed his life — he was no longer a mortal ruler with a burden of human flaws, but became the saint king of Norway for all time.

The device that Snorri uses seems, however, to be rooted deeper in the tradition. In the *Legendary Saga* — which is of the most hagiographical character among the sagas devoted to Olaf Haraldsson — there is a similar description of Olaf’s appearance, which is an element of a comment summarising his figure:

Olafur konongur var vænn maðr oc listulegr ivirlitum, riðvaxenn oc ækci har, hærðimikill oc biartæygðr, lios oc jarpr a har oc liðaðezc væl, rauðskæggiadr oc rioðr i anlete, rettlæitr oc ænnibræiðr oc openæygðr, limaðr væl oc litt fætttr, fraknutr oc fastæygðr, hugaðlatr oc raundriugr. Olafur var manna vitraztr oc sa, hvat bazt gængdi, ef hann lec i tome um at hyggia. En ef nokcot var braðom boret, þa var þat hætt. Olafur virði mikils kirkiur oc kœnnimenn oc allan kristinn dom. Oc gædde giauum goða menn; klædde kalna; gaf fe faðurlausum, auðræðe ækcium oc utlændum, þæim er fatæker varo; huggaðe ryggua oc studdi alla raðvanda menn bæðe i hæilræðom oc aðrum tillagum. Olafur var harðr við hærrmenn oc við hæiðingia, striðr við stulldarmenn, osvifr við osiðamenn. Hæfti hann hofðingia oc sva alla alþyðu. Hann ræfsti ransmannum hart, þær er guðs rette raskaðe, en firir gaf lililatlega, þat er við hann var misgort.

³⁴ ÍF 27, p. 387; Olaf’s dignified appearance is emphasised in *Heimskringla* when he does his posthumous wonders (ÍF 28, pp. 138, 336—337, 372).

³⁵ Cf. description of Magnus the Good (ÍF 28, p. 107).

³⁶ See C. PHELPSTEAD: *Holy Vikings...*, pp. 117ff.

Misiarnn var orðromr um hans rað, þa er hann var i þema hæimi. Marger kallaðu hann riklyndan oc raðgiarnan, harðraðan oc hæiftugan, fastan oc fegiarnan, olman oc odælan, metnaðarmann oc mikilatan, oc þessa hæims hofðingia firir allz sakar. En þæir giorr vissu, kallaðu hann linan oc litilatan, huggoðan oc hœgan, milldan oc miuklatan, vitran oc vingoðan, tryggvan oc trulyndan, forsialan oc fastorðan, giaflan oc gofgan, frægian oc vællyndan, rikian oc raðvandan, goðan oc glœpvaran, stiornsaman oc væl stilltan, væl gæymin at guðs lagum oc goðra manna. Oc hava þæir rett ætlat, er sva hævir synzt, sem nu værða margar raunir a. Ef hann grunaðe þat, at nokcorom sinnum være æigi allt æit, hans fyst sialfs oc guðs forsio, þa braut hann oftlega sinn vilia, en gerðe guðs vilia. Læitaðe iamnan guðs dyrðar mæir en sinnar virðingar af alþyðu rettsynna manna. En guð lætr nu þui mæir hans dyrð birtazt, sem hann dyrkaðe hann mæir i sinu livi en litilætte sialvan sic mæir bæðe guði oc mannum.³⁷

The description of Olaf's appearance presented in the *Legendary Saga* corresponds to the one used by Snorri. Moreover, it is juxtaposed with a summary of Olaf's rules — a summary that is quite ambivalent, emphasising a wide range of positive features on the one hand, and mentioning the negative judgement of his deeds on the other. This juxtaposition, which seems to be intrinsically natural, may have been accompanied by a deeper, implicit thought — Olaf's

³⁷ “King Olaf was a handsome man and magnificent of countenance, stocky and not tall, thick-haired, and bright-eyed, with light and chestnut-coloured hair that fell in attractive curls. He had a red beard and ruddy complexion. His face had regular features, with a broad forehead and large eyes. He had good arms and legs, small feet, was freckled and firm-eyed, amiable, and very trustworthy. Olaf was the wisest of men and saw what would serve best if he took time to consider it. But if something was done quickly, it was risky. Olaf greatly esteemed churches and clergymen and all Christendom. Olaf endowed good men with gifts. He gave money to the fatherless, wealth to widows and to those foreigners who were impoverished. He comforted the grieving and supported all honest, upright people both with wise counsel and other advice. Olaf was hard against soldiers and against pagans, severe with thieves, an enemy of evil-doers. He kept in check chieftains and indeed all the populace. He punished harshly thieves, those men who disturbed God's justice, but humbly forgave what wrong was done to him.

Judgment of his conduct on this earth was mixed. Many called him imperious and ambitious, tyrannical and vengeful, stingy and greedy and savage, and an overbearing man, haughty and prideful, and a chieftain of this world in every way. But those who knew more clearly called him mild-mannered and humble, merciful and gentle, mild and meek, wise and well-liked, faithful and trustworthy, prudent and true to his word, munificent and noble, renowned and well-minded, powerful and honest, good and righteous, a wise ruler and well tempered, well heedful of the laws of God and of good men. And he has thought rightly, he who has thought thus, as there are many proofs now. If he suspected that on some occasions his own desire and God's foresight were not identical, then he frequently altered his will and did God's will. He constantly sought God's glory more than his own honour, from the popular justice of men. And may God now let his glory shine the more brightly as he glorified Him in his life and humbled himself the more before God and men.” LS, c. 28; English translation by John Lindow (J. LINDOW: *St Olaf and the Skalds*. In: *Sanctity in the North. Saints, Lives, and Cults in Medieval Scandinavia*. Ed. T.A. DUBOIS. Toronto—Buffalo—London 2008, p. 121).

appearance, including elements of a model ruler and elements departing from the ideal, apparently reflects ambiguity in which the remembrance of him lasted in the North. This ambiguity must have been quite a vibrant trait of the collective memory upheld by Scandinavian societies since it found its place in the semi-hagiographic *Legendary Saga*. By all means it is one of the works that glorifies Olaf the most, and because it is less detailed and rather chaotic — full of contradictions, repetitions, scattered episodes — it may be considered as a source that reflects the state of oral tradition about Olaf more accurately than Snorri's bit younger narrative.³⁸ Thus in order to render the ambiguity that accompanied the memory of Olaf Haraldsson, Snorri seems to use the way of its expression already established in the oral/written tradition.

Last of all, the ambiguity of Olaf's image in the *Legendary Saga* raises a question of the origins of the reinvented parable of the prodigal son found in *Heimskringla*, namely: is this reinvention Snorri's invention? The story presented in *Heimskringla* seems to be partial — it lacks a beginning. The biblical parable begins with the son's request for his share of the estate he made of his father in order to gain independence and live his own life. If the story found in *Heimskringla* had a beginning following the biblical pattern, one should expect Olaf asking Ásta — who plays the role of the biblical father — for some means allowing him to launch an expedition and live Viking's life. This episode is, however, found in the *Legendary Saga*, which tells that Olaf — at the age of twelve — requested a troop from Ásta saying that he wanted to go on a Viking expedition. Ásta interceded with Sigurðr on Olaf's behalf, which led Sigurðr to give his stepson two equipped ships. Then Olaf boastfully warned Sigurðr that he would come back with a large host of warriors.³⁹

What is more, in the story presented by Snorri, Sigurðr comments on Olaf's ambitious and risky plan saying that his stepson was “full of eagerness and irresponsibility to the full extent of his power” when he was hardly more than a child. There are, however, no episodes in *Heimskringla* to which Sigurðr's words refer. The only episode that seems to be related to these words is the one about Olaf asking Ásta for a troop.

Hence, it seems that the *Legendary Saga* and *Heimskringla* contain separated parts of one story⁴⁰ that had functioned in the oral/written tradition before the two sagas were written down. This allows one to assume that the reinvented parable of the prodigal son found in *Heimskringla* is another example of an

³⁸ See S. BAGGE: *Olav den Hellige som norsk konge (1015–28)*. “Historisk tidsskrift” 2015, Vol. 94, p. 559.

³⁹ LS, c. 9.

⁴⁰ It seems probable that all the aforementioned episodes — Olaf saddling a goat, Olaf finding a sword in a chest, Olaf asking Ásta for a troop, and Olaf returning from his Viking expeditions — constituted elements of one consistent story which has not remained in full, but in parts preserved in the *Legendary Saga* and *Heimskringla*.

already known motif which Snorri decided to use in his narrative to express the ambiguity about the character and deeds of Olaf Haraldsson.

References

Primary sources

- Ágrip af Nóregskonungasögum. A Twelfth-Century Synoptic History of the Kings of Norway.* Ed. M.J. DRISCOLL. 2nd edition. London 2008.
- Historia Norwegie.* Eds. I. EKREM, P. FISHER, L.B. MORTENSEN. Copenhagen 2003, e-book 2006.
- Morkinskinna.* Eds. ÁRMANN Jakobsson, ÞÓRÐUR INGI Guðjónsson. Vol. I. Reykjavík 2011.
- ODDR Snorrason: *Saga Óláfs Tryggvasonar.* Ed. FINNUR Jónsson. København 1932.
- Olafs saga hins helga. Die „Legendarische Saga“ über Olaf den Heiligen.* Eds. A. HEINRICHS et al. Heidelberg 1982.
- SNORRI Sturluson: *Heimskringla.* Ed. BJARNI Aðalbjarnarson. Vols I—III. Reykjavík 2002.
- SNORRI Sturluson: *Heimskringla.* Transl. by A. FINLAY, A. FAULKES. Vols II—III. London 2015—2016.

Secondary sources

- ÁRMANN Jakobsson: *Troublesome Children in the Sagas of Icelanders.* “Saga-Book” 2003, Vol. 27.
- BAGGE S.: *Olav den Hellige som norsk konge (1015—28).* “Historisk tidsskrift” 2015, Vol. 94.
- HENRIKSEN V.: *Hellig Olav.* Oslo 1986.
- JÓHANNA KATRÍN Friðriksdóttir: *Women in Old Norse Literature. Bodies, Words, and Power.* New York 2013.
- JÓNAS Kristjánsson: *Eddas and Sagas. Iceland’s Medieval Literature.* Transl. by P. FOOTE. 2nd edition. Reykjavík 1992.
- LINDOW J.: *St Olaf and the Skalds.* In: *Sanctity in the North. Saints, Lives, and Cults in Medieval Scandinavia.* Ed. T.A. DUBOIS. Toronto—Buffalo—London 2008.
- MORAWIEC J., JOCHYMEK A.: *Sagi królewskie (Konungasögur).* In: *Sagi islandzkie. Zarys dziejów literatury staronordyckiej.* Eds. J. MORAWIEC, Ł. NEUBAUER. Warszawa 2015.
- MORAWIEC J.: *Między poezją a polityką. Rozgrywki polityczne w Skandynawii XI wieku w świetle poezji ówczesnych skaldów.* Katowice 2016.
- PAC G.: *Problem świętości władców we wczesnym i pełnym średniowieczu — przypadek polski na tle europejskim.* “Historia Slavorum Occidentis” 2016, No. 2 (11).
- PHHELPSTEAD C.: *Holy Vikings: Saints’ Lives in the Old Icelandic Kings’ Sagas.* Tempe 2007.

Maciej Lubik

**Pewne spostrzeżenia na temat dwuznacznego obrazu postaci Olafa Świętego
w narracji Snorriego Sturlusona**

Streszczenie

Olaf Haraldsson (Święty) zapisał się w historii jako król-misjonarz, a jednocześnie jeden z ojców założycieli i święty patron chrześcijańskiej Norwegii. Jego osiągnięcia utrwaliły się głęboko w pamięci zbiorowej skandynawskich społeczeństw czyniąc z niego Wiecznego Króla Norwegii (*Rex Perpetuus Norwegie*) i najbardziej wyróżnianą postać pośród norweskich władców, których rządy uwieczniono w sagach. Jednakże Olaf, choć święty, przedstawiany jest jako wojowniczy, twardy i surowo karcący władca — obraz, który wydaje się znacząco odbiegać od ideału łagodnego, miłosiernego i świętobliwego króla, utwalonego w europejskiej tradycji hagiograficznej.

Tę dwojaką naturę postaci Olafa oddaje w swojej narracji Snorri Sturluson, na co już wcześniej zwracał uwagę Carl Phelpstead. Niniejsze rozważania są niejako nawiązaniem do ustaleń wspomnianego badacza, zwracając uwagę na dwa ząbwiąjące się aspekty obrazu Olafa przedstawianego w narracji Snorriego — jego dzieciństwo i wygląd. W pierwszym wypadku Olaf jawi się jako niesforne dziecko, pozbawione szacunku do ojczyzna, co koresponduje z późniejszym epizodem powrotu Olafa do Norwegii będącym parafrazą przypowieści o synu marnotrawnym. Snorri rysuje obraz młodzieńca, który w odróżnieniu od syna marnotrawnego nie zmienił swojej złej natury, a ta następnie przełożyła się na sposób sprawowanych przez niego rządów. W drugim zaś wypadku, opisując wygląd Olafa, Snorri wydaje się przedstawiać połowiczny wizerunek idealnego króla. Olaf, choć jest przystojny, o mocnej sylwetce, jasnym odcieniu twarzy i włosów, to jednak niewysoki, o rumianym licu i brązowych włosach — w ten sposób uciekając od modelu wysokiego władcy o świetlistej karnacji i włosach koloru blond. Biorąc jednak pod uwagę przekaz nieco starszej *Sagi Legendarnej* Snorri wydaje się w obu wypadkach bazować na rozwiązaniach głębiej utwalonych w tradycji ustnej/pisanej — rozwiązaniach mających oddawać niejednoznaczność, w jakiej pamięć o Olafie funkcjonowała pośród mieszkańców Skandynawii w ciągu wielu pokoleń po jego śmierci.

Słowa kluczce: Olaf Haraldsson, Snorri Sturluson, *Heimskringla*

Maciej Lubik

**Einige Bemerkungen zum doppeldeutigen Bild von Olav dem Heiligen in der Narration
von Snorri Sturluson**

Zusammenfassung

Olaf Haraldsson (der Heilige) ging als König-Missionar und einer der Gründerväter und Schutzpatron des christlichen Norwegens in die Geschichte ein. Seine Errungenschaften sind im kollektiven Gedächtnis der skandinavischen Gesellschaften tief verankert und machten ihn zum Ewigen König von Norwegen (*Rex Perpetuus Norwegie*) und zur am meisten hervorgehobenen Figur unter den norwegischen Herrschern, deren Regierungszeit in den Sagen festgehalten wurde. Obwohl Olaf der Heilige ist, wird er allerdings als ein kriegerischer, harter und streng tadelnder Herrscher dargestellt — das ist ein Bild, das deutlich vom Ideal eines sanften,


barmherzigen und gottesfürchtigen Königs abzuweichen scheint, das in der europäischen hagiografischen Tradition verankert ist.

Diese doppelte Natur von Olafs Charakter spiegelt sich in der Narration von Snorri Sturluson wider, worauf Carl Phelpstead bereits früher aufmerksam machte. Diese Überlegungen knüpfen gewissermaßen an die Befunde des erwähnten Forschers an, wobei zwei sich überschneidende Aspekte von Olafs Bild in der Narration von Snorri berücksichtigt werden – seine Kindheit und sein Aussehen. Im ersten Fall erscheint Olaf als ein widerspenstiges Kind, das keinen Respekt vor seinem Stiefvater hatte, was der späteren Episode von Olafs Rückkehr nach Norwegen entspricht, die eine Paraphrase des Gleichnisses vom verlorenen Sohn ist. Snorri zeichnet ein Bild von einem jungen Mann, der im Gegensatz zum verlorenen Sohn seine böse Natur nicht verändert hat, was sich in der Art und Weise niederschlug, wie er dann regierte. Im zweiten Fall stellt Snorri ein unzureichendes Bild eines idealen Königs dar, indem er das Aussehen von Olaf beschreibt. Obwohl Olaf gutaussehend und kräftig ist, sowie helle Haut und Haare hat, ist er dennoch klein, hat ein rotbackiges Gesicht und braune Haare — so weicht er von dem Modell eines großen Herrschers mit leuchtendem Teint und blonden Haaren ab. Unter Berücksichtigung der Überlieferung einer etwas älteren *Legendären Saga* scheint Snorri in beiden Fällen auf solchen Lösungen zu beruhen, die in der mündlichen/schriftlichen Tradition tiefer verwurzelt sind — gemeint sind Lösungen, die die Mehrdeutigkeit widerspiegeln sollten, in der die Erinnerung an Olaf unter den Bewohnern Skandinaviens in vielen Generationen nach seinem Tod funktionierte.

Schlüsselwörter: Olaf Haraldsson, Snorri Sturluson, *Heimskringla*



Jakub Morawiec

 <https://orcid.org/0000-0003-3942-0566>

Institute of History, University of Silesia in Katowice

Magnus Barefoot — the Last Viking King of Norway?

In the popular opinion, Haraldr hardradi's death in the battle of Stamford Bridge in 1066 is often perceived as a symbolic end of the Viking Age.¹ However, this moment should perhaps be postponed to 24th August 1103, when, following his ten-year reign as king of Norway, his grandson Magnus fell in combat, after having been caught in an ambush in Ulster. Some of the Old Norse accounts of his reign tend to compare the two rulers by depicting Magnus as a true and dedicated follower of his grandfather. Unsurprisingly, the circumstances of Magnus's last stand are frequently seen as the best illustration of this image, in terms of both its positive and negative connotations. This naturally provokes one to ask whether this particular image of Magnus should be considered only as a highly imaginative construct of later medieval Scandinavian historiography or, rather, as a reflection of the genuine policy of Magnus to see himself as the heir and follower of his famous grandfather. The present article is an attempt to find an answer to this question.

Textual evidence in the contemporary skaldic poetry dedicated to Magnus appears to make such an option at least plausible. Magnus, the only son of the Norwegian king Olaf kyrri, was born around 1073. Twenty years later, he succeeded his father on the throne. Having crashed the opposition of his cousin Hákon Magnusson and his supporters, Magnus was able to make his name known also outside Norway by turning his attention to the political

¹ See P.H. SAWYER: *Kings and Vikings*. London—New York 1982, p. 6; F.D. LOGAN: *The Vikings in History*. London—New York 1983, p. 178; Ph. PARKER: *Furia Ludzi Północy. Dzieje świata wikingów*. Poznań 2016, pp. 361—410; J.D. RICHARDS: *The Vikings. A Very Short Introduction*. Oxford 2005, p. 134.

developments in the British Isles. Magnus's activity there evinces itself in the two expeditions he led there. The first one, undertaken in 1097—1098, resulted in the instalment of his son Sigurðr as a new jarl of the Orkney Islands as well as the submission of the Hebrides and taking over the Isle of Man. The latter would become his residence and a very convenient location when it comes both to the control of the main trading route between the British Isles and Scandinavia, and to his ensuing military activity in the area.² The achievements of the Norwegian king could not have gone unnoticed by the local powers, in particular, Edgar the Valiant, king of Scotland, and Muirchertach Ua Brian, the ruler of Munster and Dublin. Magnus probably found both rulers powerful enough to be his allies, although the contacts between the three sides were quite regularly plagued by distrust and caution in trying to keep the previous positions.³

The first expedition of Magnus in the West ended with his raid of Wales in the summer of 1098, resulting in the rather accidental strife with the Norman forces at Anglesey, led by the earls Hugh of Chester and Hugh of Montgomery. As a result, the latter of the two leaders was killed — perhaps by Magnus himself — which is the fact that came to be widely echoed in the Norse and Anglo-Norman accounts. Some scholars see these events as an attempt to conquer England — a remarkable feat by means of which he would appear to try to emulate his grandfather Harald. Such interpretations should, however, be regarded with great caution or even dismissed. Shortly after the battle of Anglesey, Magnus returned to Norway.⁴

The second expedition in the West started in either 1101 or 1102, culminating with Magnus's death in Ulster in the August of 1103. This time, the king strove to strengthen the “insular kingdom” of his son Sigurðr and further pursue his own interests in Dublin, still the most important trading centre in north-western Europe at that time.⁵ The expedition once again brought Magnus to the Isle of Man and resulted in his strong military presence in Ireland. This made Muirchertach very cautious, and so, in order to ensure peace between the two monarchs, the king of Munster and Dublin decided to marry his daughter Bjadmynja to Sigurðr Magnusson. The move appears to have been highly profitable to both sides, with Magnus becoming allied to the most powerful ruler in the region (thus opening Dublin to the Norwegian

² *Heimskringla* III. Ed. BJARNI Aðalbjarnarson. Íslenzk fornrit 28. Reykjavík 2002, pp. 219—225.

³ See HAKI Antonsson: *St. Magnús of Orkney. A Scandinavian Martyr-Cult in Context*. Leiden—Boston 2007, p. 82; R. POWER: *Magnus Barelegs' Expeditions to the West*. “Scottish Historical Review” 1986, Vol. 65, No. 180, pp. 112—120.

⁴ *Heimskringla* III..., pp. 222—223; see also R. POWER: *Magnus Barelegs' Expeditions...*, pp. 119—120; P.A. WHITE: *The Latin Men. The Norman Sources of the Scandinavian Kings' Sagas*. “Journal of English and German Philology” 1999, Vol. 98/2, pp. 166—169.

⁵ C. KRAG: *The Early Unification of Norway*. In: *The Cambridge History of Scandinavia*. Volume 1: *Prehistory to 1520*. Ed. K. HELLE. Cambridge 2003, p. 199.

and Orcadian trade) and Muirchertach raised in his hopes that any further endeavours of Magnus would not affect his power and position in the Hiberno-Norse world.⁶

It may be quite safely assumed that, notwithstanding the alliance, the king of Muster and Dublin would count on the weakening of the Norse influence in the region and that, in the end, “the insular kingdom” of Sigurðr would not last long. Muirchertach knew very well that to achieve this goal, he would have to take any opportunity to weaken the condition of Magnus and to make his political and military activities as problematic as possible. Such an opportunity did indeed occur before long, when the king of Norway decided to return north. Muirchertach was expected to supply the Norwegians with necessary provisions, but as the Irish support was delayed, Magnus — impatient and angry — decided to supply his forces with the basic necessities on his own account. Thus the Norwegian fleet appeared in Ulster, where the king commanded to obtain the provisions by any possible means. The local people decided to defend their properties, and so attacked the aggressors. The Norwegian troops were not prepared to withstand the attack and on 24th August, trapped in an ambush, came to be completely obliterated, with Magnus himself ultimately fallen in combat.⁷

The abrupt end of Magnus’s expedition plunged the contemporaries into shock, perhaps similar to the one that came about as a result of the defeat of the Norwegian army of Harald hardradi at Stamford Bridge in 1066.⁸ Both kings found their death under rather negative circumstances, when their prudence, carefulness, and self-awareness came to be completely overshadowed by unnecessary bravado and overconfidence. In each case, it was also the king’s attitude that led to the ultimate disaster of his army. Both defeats — at Stamford Bridge and in Ulster — were seen as evidence that both Harald and Magnus were very much alike, sharing similar worldviews and political philosophies. This view appears to be dominant in medieval Scandinavian historiography. And so, according to the anonymous author of the *Ágrip af Noregskonungasögum*:

King Magnús ruled alone and uncontested, kept his land in peace and rid the country of all vikings and outlaws. He was a warlike man, doughty and industrious, and in disposition he was in every respect more like his grandfather Haraldr than like his father. They were all tall and handsome men [...].

⁶ *Heimskringla* III..., pp. 233—235. See also S. DUFFY: *Ireland, c. 1000—1100*. In: *A Companion to the Early Middle Ages. Britain and Ireland, c. 500—c. 1100*. Ed. P. STAFFORD. Blackwell 2009, p. 296; P.S. ANDERSEN: *Samlingen av Norge og kristningen av landet 800—1300*. B. 2. Bergen—Oslo—Trømsø 1977, pp. 175—176; S. BAGGE: *From Viking Stronghold to Christian Kingdom. State Formation in Norway ca. 900—1350*. Copenhagen 2010, p. 86.

⁷ *Heimskringla* III..., pp. 235—237. See also R. POWER: *Magnus Barelegs’ Expeditions...*, pp. 124—128.

⁸ See J. MORAWIEC: *Między poezją a polityką. Rozgrywki polityczne w Skandynawii XI wieku w świetle poezji ówczesnych skaldów*. Katowice 2016, pp. 591—593.

He won a part of it straight away and as a result grew bolder and then became more unwary, because all went well for him in the beginning, just as it had for his grandfather Haraldr, when he fell in England. And the same treachery drew him to his death.⁹

A similar opinion concerning the circumstances of Magnus's death is provided by the monk Theodoricus, the author of the *Historia de Antiquitate regum Norwagiensium*:

[...] after winning control over part of the island, hoping that the rest might be conquered with ease, he began to lead his army with less caution, and fell into the same trap as his grandfather Haraldr in England.¹⁰

These opinions find an intriguing follow-up in the *Morkinnskinna*. The saga describes Magnus's second expedition in the West during which the king was planning to besiege Dublin. Sigurðr Sigurðarson, one of his *lendir menn*, is reported to have made a speech in which he warned Magnus against following too close in the footsteps of his grandfather:

Sire, everyone is prepared to promote your honor, but we are somewhat apprehensive about what honor is to be had in this country. It is a populous region and the people are treacherous. We are not certain how well we can guard ourselves against them. Your kinsman King Haraldr had the experience that people in England at first surrendered to him wherever he went, but it ended with his death. Your friends would have deemed it best if you had remained quietly in your realm, considering the advantages that you have.¹¹

All these excerpts point to a relatively uniform image of Magnus Barefoot in the Old Norse accounts, an image that all too often focuses on his military activity and omits other significant spheres (e.g. economic) of his reign.¹² As has been noted, a situation like this may be found in Scandinavian medieval historiography, provoking the question whether such a depiction of Magnus is

⁹ *Ágrip af Noregskonungasögum*. Ed. M.J. DRISCOLL. London 1995, pp. 67, 69.

¹⁰ *Theodoricus Monachus. Historia de Antiquitate regum Norwagiensium. An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*. Eds. D. McDUGALL, I. McDUGALL. London 1998, p. 51.

¹¹ *Morkinnskinna* I. Eds. ÁRMANN Jakobsson, ÞÓRÐUR INGI Guðjónsson. Íslenzk fornrit 23. Reykjavík 2009, p. 65.

¹² See P.S. ANDERSEN: *Samlingen...*, p. 171; L. KLOS: *A Courtly King — the Change of Hall Customs under the Reign of King Olaf kyrri, Depending on European Influences*. “Skandinavistik” 2004, Vol. 34/1, pp. 12—30; ÁSLAUG Ommundsen: *The Cults of Saints in Norway before 1200*. In: *Saints and their Lives on the Periphery. Veneration of Saints in Scandinavia and Eastern Europe (c. 1000—1200)*. Eds. HAKI Antonsson, I.H. GARIPZANOV. Turnhout 2010, p. 79.

not in fact a later development, or whether it should be linked with the actual policy and means of poetic propaganda at the court of the Norwegian king. A potential answer to this question could be found in the skaldic verses dedicated to Magnus composed during and around the time of his reign and, in all likelihood, connected with his court and retinue.

According to *Skáldatal*, there were five poets known to have regularly composed strophes on King Magnus. These were: Þorkell hamarskáld, Björn krepphendi, Gísl Illugason, Ívarr Ingimundarson, and Bardr svarti.¹³ Unfortunately, no poetic works of the last of them have survived until our time. Similarly, in the case of Ívarr, we are only in possession of a single poem dedicated to Sigurðr slembidjákn, the supposed son of Magnus Barefoot and short-term king of Norway (1135—1139).¹⁴ This means that the following analysis must be limited to the three *Magnúsdrápur* attributed to Björn krepphendi, Þorkell hamarskáld, and Gísl Illugason. The first of these three poems was composed during Magnus's lifetime, the other two belong to the period shortly after 24th August 1103.¹⁵

To varying degrees, each of the three poems recapitulates the events of Magnus's lifetime. Björn krepphendi's *drápa*, for instance, relates the king's military exploits during the early stage of his reign and his first expedition in the West. The poems of Þorkell and Gísl have a more retrospective character, providing account of some of the most important endeavours of the Norwegian monarch, both in Scandinavia and beyond. In the *Magnúsdrápur*, the depiction of Magnus's encounters possesses a number of features which could be seen as an attempt to create a direct link between the praised hero and his royal grandfather.

First of all, what is worth noting are the instances of the poets' direct references to Haraldr hardradi. Gísl does it twice, as Kari Ellen Gade correctly observes, first in stanza 11 and then in stanza 20, each time calling Magnus "Harald's kinsman" (*frændr Haralds*).¹⁶

Further inspection also reveals other, more subtle hints of comparison between both monarchs. Those skalds who outlined the encounters at Fulford Gate and Stamford Bridge are quite unanimous in underlining Harald's bravery, which was pushed to such an extreme that one may well take it to mean unreasonable recklessness. This can be noted, for instance, in some of the stanzas in Arnórr Þórðarson's *Haraldsdrápa*, in which Arnórr, as the only poet, relates the circumstances of Harald's final battle:

¹³ *Edda Snorra Sturlusonar. Edda Snorronis Sturlaei*. Eds. JÓN SIGURÐSSON et al. Vol. 3. Copenhagen 1887, pp. 254, 262.

¹⁴ *Scandinavian Poetry of the Middle Ages, Poetry from the Kings' Sagas 1. From c. 1035 to c. 1300*. Ed. K.E. GADE. Vols 1—2. Turnhout 2009, pp. 507—529 (hereinafter SPMA II).

¹⁵ SPMA II, pp. 395—405, 409—414, 416—430.

¹⁶ SPMA II, pp. 424, 430.

Hafðit brjóst, né bifðisk
 þöðsnart konungs hjarta,
 í hjalmþrimu hilmir
 hlítstyggur fyr sér lítit;

þars til þengils hersa
 þat sá herr, at skatna
 blóðugr hjörr ins barra
 beit döglinga hneitis.¹⁶

The prince, shunning mediocrity, had no small courage in himself, and the battle-swift heart of the king did not tremble in the helmet-din, where the army saw, watching the lord of *hersar*, that the bloody sword of the zealous subduer of princes bit men.

Olli ofrausn stillis,
 ormalátrs þats máttit
 stáls í ströngu éli
 stríðir elli bíða;

sás aldrigi aldins
 ótams lituðr hramma
 viggis í vápna glyggvi
 Varðrúnar sik sparði.¹⁷

The excess of heroism in the ruler caused [this] in the stern blizzard of steel, that the foe of the reptiles' lair could not live to see old age, the stainer of the claws of the old, untamed steed of Varðrún who never spared himself in the wind-storm of weapons.

Following the suggestions of Diana Whaley,¹⁹ one can find in these stanzas certain elements of criticism towards Harald's mindset, his flawed attitude that led both him and his army into their final disaster. The criticism touches on the king's excessive bravery and overconfidence, both of which could have easily turned into his egocentric pride and the feeling of superiority above others. In stanza 12, Arnórr clearly refers to Harald's heroism as the foremost cause of his death. Here, the skald uses the word *ofrausn*, which could be translated as "excessive heroism." According to Whaley, this term could have also been used in connection with Harald's exceptional bravery and inclination to risk-taking, which, together with his self-confidence and disrespect for the enemy, could only have resulted in his death in combat with the overwhelming forces of a well-disciplined enemy.²⁰ This tendency of Arnórr can also be seen in the other part of the poem. In stanza 11, the skald calls Haraldr *hlítstyggur*, an ambiguous term which could be interpreted as the poet's willingness to highlight the king's zeal and fervour to outshine others in battle in the way in which no one could question Harald's outstanding military qualities. Likewise, Steinn Herdísarson, in the *drápa* dedicated to Olaf kyrri, refers to the king's father as a "protection-shy" leader who, during the battle of Fulford Gate, did not hesitate to risk his own life (*hlíftrauðr konungr hætti lífi*).²¹

¹⁷ SPMA II, pp. 272—273.

¹⁸ SPMA II, pp. 273—274.

¹⁹ SPMA II, pp. 273—275.

²⁰ SPMA II, p. 275.

²¹ SPMA II, p. 369.

The poetic utterances of both Þorkell hamarskáld and Gísl Illugason seem to be quite similar in tone. The former reveals it in the first helming of stanza 5 of his *Magnúsdrápa*:

Uppgöngu réð yngvi
ítr með helming lítinn,
áræði hykk áðan,
Eysteins föður treystask.²²

The splendid king advanced ashore with a **small unit**, I believe Eystein's father earlier put faith **in his courage**.

The crux of this half-stanza is practically analogous to that of the poem dedicated to Harald hardradi. It relates the account of a small number of warriors who accompanied the king and, on the one hand, serves to rationalise his failure and death, but, on the other, subtly criticises Magnus for his nonchalance and lack of foresight. The king — Þorkell is in fact particularly explicit about that — is too self-confident, relying too heavily on his previous successes.

Magnus's courage and bravery, as decisive factors in his triumph over Lögmaðr of the Hebrides and Earl Hugh of Montgomery, are also recalled by Gísl:

Tók á Skíði, en Skotar flýðu,
jofra ægir Ívistar gram;
hafði fylkir, **sás frami téði**,
Lögmann konung í liði sínu.²³

The terrifier of princes captured the lord of North Uist in Skye, and the Scots fled; the leader, **whom courage aided**, kept King Lögmaðr in his company.

Höðum hildi með Haralds frænda
Önguls við ey innanverða,
þars af reiði ríkisvendir
konungr ok jarlar **kapp** sitt brutu.²⁴

We waged war with Harald's kinsman on the inner side of Anglesey, where the royal spectres, the king and the earls, tested their **courage** with rage.

This tendency to juxtapose the deeds of Magnus Barefoot with those of his grandfather Harald may be seen in other elements as well. Björn krepphendi describes Magnus, in stanza 3 of his *drápa*, as being “shy of protection”

²² SPMA II, p. 413.

²³ SPMA II, p. 422.

²⁴ SPMA II, p. 424.

(*styggr hlífar*),²⁵ the very same phrase also being used by Steinn Herdísarson in the fourth stanza of his poem to reflect the warlike attitude of Harald.²⁶ Also in the third stanza, Þjǫrn labels Magnus the “troop-Baldr” (*her-Baldr*).²⁷ A very similar phrase, *lið-Baldr*, is used by Þjóðólfr Árnórsson in stanza 2 of his *leiðangr vísur*.²⁸ In stanza 17 of his poem, Gísl calls Magnus a ruler of the Oppland people (*Opplanda gramr*).²⁹ Although an identical phrase is used by Þjóðólfr ór Hvini in his poem dedicated to Harald Fairhair and, in fact, appears to be its closest analogy,³⁰ Gísl could have also been inspired by the words in stanza 15 of *Sextefja*, in which Þjóðólfr names Haraldr hardradi the king of Oppland (*upplenzkr hilmir*).³¹ The latter appellation seems to be the more accurate of the two, as both Gísl and Þjóðólfr refer to Harald’s sovereignty over the people of Oppland in the context of his military exploits on the Norwegian-Danish border.

There is another set of stanzas in Gísl’s *drápa* which may well have been inspired by Þjóðólfr’s poetry:

Vágr þrúnaði, en vefi keyrði
steinóðr á stag storðar galli;
braut dýrr dreki und Dana skelfi
hrygg í hverri hafs glymbrúði.³²

The sea swelled, and the raging destruction of the sapling drove the sails against the stays; the precious dragon beneath the terrifier of the Danes broke the back in every roaring-bride of the ocean.

Blár ægir skaut búnnum svíra,
gjalfir hljóp í gin gollnu hǫfði;
skein af hausum sem himins eisa
døglings dreka djúps valfasti.³³

The dark ocean struck against the adorned neck, the surge leaped into the jaws of the golden head; the corpse-flame of the deep shone like the cinder of heaven from the skulls of the ruler’s dragon.

Some of the closest analogies seem to be provided in the stanzas attributed to Þjóðólfr *Leiðangr*:

²⁵ SPMA II, p. 398.

²⁶ SPMA II, p. 362.

²⁷ SPMA II, p. 398.

²⁸ SPMA II, p. 151.

²⁹ SPMA II, p. 428.

³⁰ SPMA II, p. 61.

³¹ SPMA II, p. 127.

³² SPMA II, p. 426.

³³ SPMA II, p. 427.

Skeið sák framm at flœði,
fagrt sprund, ór ǫ hrundit;
kennd hvar liggr fyr landi
lǫng súð dreka ins þrúða;

orms glóa fax of farmi
fráns, sízt ýtt vas hǫnum
— þǫru búinir svírar
brunnit goll — af hlunni.³⁴

I saw the warship beautiful lady, propelled out of the river onto the ocean, look where the long side-planking of the splendid dragon-ship lies offshore; the gleaming manes of the serpent shine out above the cargo, since it was launched from the rollers, the decorated necks bore burnished gold.

Slyngr laugardag lǫngu
lið-Baldr af sér tjaldi,
út þars ekkjur líta
orms súð ór bæ þrúðar;

vestr réð ór Nið næsta
nýri skeið at stýra
ungr, en árar drengja,
allvaldr, í sæ falla.³⁵

The troop-Baldr throws, on a Saturday, the long awning off, where fine women gaze at the side-planking of the serpent out from the town; the youthful overlord set about steering the brand new longship west out of Nidelven, and the oars of the warriors plunge into the sea.

Like his grandfather, Magnus Barefoot — as he is depicted by Þjóðólfr Árnórsson — appears to be the owner of an excellently equipped and richly adorned fleet. In his poem, Gísl uses precisely the same elements: the sea-faring quality of the royal *drakkar* that can easily cope with the wrath of the sea, the shining gold of the dragon heads that adorn both the prows and the sterns of all the ships, and the terror that the sight of his fleet arises in the hearts of Magnus's enemies, acting as a foreboding of his successful military achievements. The stylistic analogies seem to be by no means accidental. On the one hand, they point to some distinct artistic influence of the skalds working for Haraldr on those who are known to be working at the court of Magnus Barefoot. On the other, though, such similarities may be interpreted as a poetic response to the particular expectations articulated by Magnus and his retinue. The latter group also presumably included the sons of the Norwegian king. Both Þorkell and Gísl call Magnus the father of both Eysteinn (*Eysteins fǫður*) and Sigurðr (*Sigurðar feðr*).³⁶ The two brothers were undoubtedly among the original audience of the poems dedicated to their father and, later, actively participated in the process of preserving the memory of Magnus Barefoot as a true follower of Haraldr hardradi.

The process in question presumably included another element, namely the tradition of the king as a poet, which may be exemplified by the

³⁴ SPMA II, p. 150.

³⁵ SPMA II, pp. 150—151.

³⁶ SPMA II, pp. 429—430.

sequence of three stanzas preserved in the *Morkinskinna* which are attributed to Magnus³⁷:

Sú's ein es mér meinar	sá kennir mér svanni,
Maktildr ok vegr hildi	sín lǫnd es verr rǫndu
(mǫr drekkur suðr ór sǫrum	(sverð bitu Hǫgna hurðir)
sveita) leik ok teiti;	hvítjarpr sofa lítit.

There is one Matilda, who denies me fun and pleasure and stirs up strife, in the south the seagull of gore drinks from wounds; that lady with the light-brown hair, who defends her lands with the shield, teaches me to sleep but little, swords bit the doors of Hǫgni.

Hvat's í heimi betra,	þungan berk af þingi
hyggr skald af þrǫ sjaldan	þann harm, es skalk svanna
(mjǫk's langr sás dvelr drengi	(skreytask menn at móti)
dagr) an víf en fǫgru;	minn aldriigi finna.

What's better in this world than fair women? The poet seldom forgets his yearning, the day which delays men is very long; I carry that heavy care from the assembly, that I shall never meet my woman; men dress up at the meeting.

Jǫrþ mun eigi verpa	annk, þótt eigi finnak
arm-Hlín á glæ sínum,	opt, goðvefjar þoptu;
orð spyrk gollhrings Gerðar	viti menn at hykk hennar
góð of skald í hljóði;	hála rækðarmǫlum.

The brown-haired Hlín of the arm will not throw away her [words] to no avail, I hear in secret the kind words of the Gerðr of the gold ring about the skald; I love the thwart of precious cloth, although I don't often meet [her]; let men know that I think very highly of her caring comments.

The authorship of the above stanzas is far from certain. Moreover, even the author of the saga himself appears to have raised some air of doubt, as he wove these pieces into his own narrative (*þessi vísa er kennd Magnúsi konungi*).³⁸ The stanzas are dedicated to a woman named Matilda (*Maktildr*), and their content suggests that the skald's attempts to win her favour ultimately failed, as she, denying him fun and pleasure (*leik ok teiti*), in a sense defended her land with a shield (*verr lǫnd sín rǫndu*). Despite this, the skald expresses his unshaken affection towards her and fears that he will not see her again. His praise is capped by a rhetorical coda, a question through which he asks whether there is anything better in this world than a beautiful woman (*hvats betra í heimi*

³⁷ SPMA II, pp. 387—389; R. POOLE: *Some Royal Love-Verses*. "Maal og Minne" 1985, Vol. 1, pp. 117—118.

³⁸ *Morkinskinna* I..., p. 60.

an in fǫgru víf). The skald hopes, though, that he will soon be able to share further moments of tenderness with his beloved, as, according to him, Matilda has secretly admitted her fondness for him.

The stanzas in question may be classified as rather conventional love poetry (*mansǫngr*), displaying some of the most characteristic features of the sub-genre: frequent erotic allusions, the poet's inability to fulfil his desires, his longing for the beloved woman articulated in the course of a long and distant military campaign.³⁹ Much attention so far has also been paid to the identification of this mysterious *Maktildr*. It is quite a complicated matter, though, as, according to the *Morkinskinna*, she was *dóttur keisarans*.⁴⁰ The potential candidates include Matilda, daughter of Malcolm III of Scotland, later married to Henry I of England, and Margret, great-granddaughter of Edmund Ironside.⁴¹ Given Magnus's relations with Scotland and his supposed matrimonial plans, the former seems to be the most probable candidate. This short list may, however, be extended to include another Matilda, daughter of the aforementioned Henry I and Matilda of Scotland (1102—1167), who, in 1114, married the Emperor Henry V and, following his death, became the wife of Geoffrey V Plantagenet, the Count of Anjou and Duke of Normandy. It must be noted, though, that this identification is very problematic, as she was never considered to be the potential beloved of Magnus. Moreover, no emperor's daughter (in this case, it would have to be the daughter of Henry IV) is known to be called Matilda during the reign of Magnus Barefoot.⁴² Hence, it seems that the identification may lead only to a person who, as a *dóttur keisarans*, was considered by the author of the *Morkinskinna*. The Empress Matilda was famous not only for her exceptional beauty, but she was also known as a charismatic woman, one whose exceptional qualities came to full expression as she was fighting for her rights to the throne of England. One cannot exclude the possibility that her fame was also known in the North and, in this way, inspired the saga authors. Yet another problem is the authenticity and reliability of the attribution of these stanzas to Magnus Barefoot. According to Russell Poole, the saga authors were consciously modifying the contexts in which love poetry, often attributed to particular rulers, could find its place.⁴³ It seems possible, then, that in the case of Magnus, one deals with another example of the poets' stylistic attempts to align the king

³⁹ See R. POOLE: *Some Royal Love-Verses...*, pp. 115—131; J. MORAWIEC: *Nidvísur i mansǫngr — różne aspekty seksualności w poezji skaldów*. In: *Miłość w dawnych czasach*. Eds. B. MOŻEJKO, A. PANER. Gdańsk 2009, pp. 191—208.

⁴⁰ *Morkinskinna* I..., p. 60.

⁴¹ R. POOLE: *Some Royal Love-Verses...*, pp. 116—117; *Morkinskinna. The Earliest Icelandic Chronicle of the Norwegian Kings (1030—1157)*. Eds. Th.M. ANDERSSON, K.E. GADE. Ithaca—London 2000, p. 450; *Morkinskinna* I..., p. 60.

⁴² R. POOLE: *Some Royal Love-Verses...*, p. 116.

⁴³ R. POOLE: *Some Royal Love-Verses...*, pp. 118, 130.

with his famous grandfather,⁴⁴ himself an active skald, also known for some love stanzas (*Gamanvísur*). The latter poem shares certain similarities with the stanzas on Matilda. Its attribution to Harald is at least uncertain and the poem might in fact be of a later date.⁴⁵ Although the skald's main concerns appear to be his personal achievements confirming his prowess and ability to display a wide range of skills (*átta íþróttir* in stanza 4), it is the erotic and/or love context which is confirmed in the concluding remark that appears in five of the poem's six stanzas (*þó lætr Gerðr gollhrings í Gørðum skolla við mér: "yet the Gerðr goddess of the gold ring in Russia ridicules me"*).⁴⁶

Again, the poet's desire for the beloved woman is juxtaposed with her indifference to his advances and ultimate rejection. The similarities that both sets of stanzas share suggest that the motif of Magnus's love turbulences and his unfulfilled desire for the mysterious Matilda serve as a supplement to the more general comparison between the two rulers, a supplement, it ought to be stressed, with quite unique, and thus significant, features.

Despite the fact that the thematic scope of the poems dedicated to Magnus Barefoot is relatively limited, it allows one to draw some conclusions with regard to the above-examined issues. The king of Norway appears to be very much interested in presenting his reign as a direct continuation of the days of Harald hardradi, his grandfather. This trend is reflected not only in connection with his general policy, but also in the accompanying sphere of royal propaganda, the latter of which was the domain of those skalds who composed their verses with the monarch in mind.

This tendency to depict the king as a follower of his famous predecessor surely served to strengthen Magnus's position in Norway and to justify his military actions both in Scandinavia and in the British Isles. This poetic comparison with Harald was an occasion to accentuate the royal virtues of Magnus and to distinguish the king from among his contemporaries. That is why the skalds who are known to have made their living at his court were so willing to imitate the poets composing for Harald, especially Þjóðólfr Árnórsson, whose works were perceived as a good model to emulate, reflecting the spirit of the time. Then, it should come as no surprise that analogous criteria would be welcomed by Magnus in his recruitment of the skalds, whose task was to support and strengthen his royal actions by means of their poetic skills.

⁴⁴ See I. MATIUSHINA, *The Emergence of Lyrical Self-expression in Skaldic Love Poetry*. "Maal og Minne" 1998, Vol. 1, pp. 32—33.

⁴⁵ SPMA II, p. 35.

⁴⁶ SPMA II, pp. 35—41.

References

Primary sources

- Ágrip af Nóregskonungasögum*. Ed. M.J. DRISCOLL. London 1995.
- Edda Snorra Sturlusonar. Edda Snorronis Sturlaei*. Eds. JÓN Sigurðsson et al. Vol. 3. Copenhagen 1887.
- Heimskringla* III. Ed. BJARNI Aðalbjarnarson. Íslenzk fornrit 28. Reykjavík 2002.
- Morkinskinna. The Earliest Icelandic Chronicle of the Norwegian Kings (1030—1157)*. Eds. Th.M. ANDERSSON, K.E. GADE. Ithaca—London 2000.
- Morkinskinna I*. Eds. ÁRMANN Jakobsson, ÞÓRÐUR INGI Guðjónsson. Íslenzk fornrit 23. Reykjavík 2009.
- Scandinavian Poetry of the Middle Ages, Poetry from the Kings' Sagas 1. From c. 1035 to c. 1300*. Ed. K.E. GADE. Vols 1—2. Turnhout 2009.
- Theodoricus Monachus. Historia de Antiquitate regum Norwagiensium. An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*. Eds. D. McDOUGALL, I. McDOUGALL. London 1998.

Secondary sources

- ANDERSEN P.S.: *Samlingen av Norge og kristningen av landet 800—1300*. B. 2. Bergen—Oslo—Trømso 1977.
- ÁSLAUG Ommundsen: *The Cults of Saints in Norway before 1200*. In: *Saints and their Lives on the Periphery. Veneration of Saints in Scandinavia and Eastern Europe (c. 1000—1200)*. Eds. HAKI Antonsson, I.H. GARIPZANOV. Turnhout 2010.
- BAGGE S.: *From Viking Stronghold to Christian Kingdom. State Formation in Norway ca. 900—1350*. Copenhagen 2010.
- DUFFY S.: *Ireland, c. 1000—1100*. In: *A Companion to the Early Middle Ages. Britain and Ireland, c. 500—c. 1100*. Ed. P. STAFFORD. Blackwell 2009.
- HAKI Antonsson: *St. Magnús of Orkney. A Scandinavian Martyr-Cult in Context*. Leiden—Boston 2007.
- KLOS L.: *A Courtly King — the Change of Hall Customs under the Reign of King Olaf kyrri, Depending on European Influences*. “Skandinavistik” 2004, Vol. 34/1.
- KRAG C.: *The Early Unification of Norway*. In: *The Cambridge History of Scandinavia. Volume 1: Prehistory to 1520*. Ed. K. HELLE. Cambridge 2003.
- LOGAN F.D.: *The Vikings in History*. London—New York 1983.
- MATIUSHINA I.: *The Emergence of Lyrical Self-expression in Skaldic Love Poetry*. “Maal og Minne” 1998, Vol. 1.
- MORAWIEC J.: *Między poezją a polityką. Rozgrywki polityczne w Skandynawii XI wieku w świetle poezji ówczesnych skaldów*. Katowice 2016.

- MORAWIEC J.: *Nidvísur i mansöngur — różne aspekty seksualności w poezji skaldów*. In: *Miłość w dawnych czasach*. Eds. B. MOŻEJKO, A. PANER. Gdańsk 2009.
- PARKER Ph.: *Furia Ludzi Północy. Dzieje świata wikingów*. Poznań 2016.
- POOLE R.: *Some Royal Love-Verses*. "Maal og Minne" 1985, Vol. 1.
- POWER R.: *Magnus Barelegs' Expeditions to the West*. "Scottish Historical Review" 1986, Vol. 65, No. 180.
- RICHARDS J.D.: *The Vikings. A Very Short Introduction*. Oxford 2005.
- SAWYER P.H.: *Kings and Vikings*. London—New York 1982.
- WHITE P.A.: *The Latin Men. The Norman Sources of the Scandinavian Kings' Sagas*. "Journal of English and German Philology" 1999, Vol. 98/2.

Jakub Morawiec

Magnus Bosy — ostatni wikiński król Norwegii?

Streszczenie

W powszechnej opinii, śmierć Haralda Srogiego w bitwie pod Stamford Bridge w 1066 roku postrzegana jest często jako symboliczny koniec epoki wikingów. Jednakże, moment ten można przesunąć w czasie do 24 sierpnia 1103 roku, gdy, po dziesięcioletnim panowaniu w Norwegii, wnuk Haralda Magnus poległ w starciu w wyniku zasadzki, do jakiej doszło w Ulster. Niektóre ze staroskandynawskich przekazów, które opisują panowanie Magnusa, dokonują swoistego porównania obu władców, ukazując Magnusa jako prawdziwego i zadeklarowanego naśladowcę swojego dziada. Nie dziwi więc, że okoliczności, w jakich Magnus poległ, często przedstawiane są jako najpełniejszy przejaw tego wizerunku, zarówno w pozytywnym jak i negatywnym znaczeniu.

Król Norwegii jawi się jako osoba niezwykle zainteresowana tym, aby jego rządy były postrzegane jako bezpośrednia kontynuacja czasów Haralda Srogiego. Tendencja ta dotyczy nie tylko jego działań politycznych w ogólności, ale także sfery propagandowej. Ta ostatnia był zaś zdominowana przez skaldów komponujących na rzecz króla.

Słowa klucze: epoka wikingów, poezja skaldów, Magnus Bosy

Jakub Morawiec

Magnus Barfuß — Norwegens letzter Wikingerkönig?

Zusammenfassung

Im Allgemeinen wird angenommen, dass der Tod von Harald III. dem Harten in der Schlacht von Stamford Bridge im Jahr 1066 oft als ein symbolisches Ende der Wikingerzeit angesehen wird. Dieser Moment kann jedoch auf den 24. August 1103 verschoben werden, als Haralds Enkel Magnus, nach zehnjähriger Herrschaft in Norwegen, in Ulster in einen Hinterhalt geriet und im Gefecht ums Leben kam. Einige der altskandinavischen Überlieferungen, die die Regierungszeit von Magnus beschreiben, stellen eine Art Vergleich zwischen den beiden


Herrschern her und zeigen Magnus als einen echten und überzeugten Nachahmer seines Großvaters. Es ist daher nicht verwunderlich, dass die Umstände, unter denen Magnus fiel, oft als der vollste Ausdruck dieses Bildes, im sowohl positiven als auch negativen Sinne, dargestellt werden.

Es scheint, dass es dem norwegischen König sehr daran lag, dass seine Herrschaft als die direkte Fortsetzung der Regierungszeit von Harald dem Harten betrachtet wird. Diese Tendenz betrifft nicht nur seine politischen Aktivitäten im Allgemeinen, sondern auch die Propagandasphäre. Diese wurde von den Skalden dominiert, die für den König komponierten.

Schlüsselwörter: Wikingerzeit, Skaldenpoesie, Magnus Barfuß



Miriam Mayburd

 <https://orcid.org/0000-0002-2194-8365>
University of Iceland

Objects and Agency in the Medieval North: The Case of Old Norse Magic Swords

Introduction

Recent decades have seen a resurgence of interest among historians and archaeologists in reassessing trade networks and cross-cultural exchanges between medieval Scandinavia and circum-Baltic regions, particularly the West Slavic area of what is today the territory of Poland. The emergence of new archaeological findings from viking-age Polish sites such as Wolin reveals vibrant ecosystems of long-term Norse settlements, flourishing trade outposts, and workshops locally producing artefacts in Scandinavian styles, demonstrating Norse presence and culture in those areas to have been more complex and multidimensional than heretofore thought.¹ The comparative recency of

¹ Such as recent studies by W. DUCZKO: *Scandinavians in the Southern Baltic between the 5th and the 10th Centuries AD*. In: *Origins of Central Europe*. Ed. P. URBAŃCZYK. Warszawa 1997; W. DUCZKO: *Obecność skandynawska na Pomorzu i słowiańska w Skandynawii we wczesnym średniowieczu*. In: *Salsa Cholbergiensis. Kołobrzeg w średniowieczu*. Eds. L. LECIEJEWICZ, M. RĘBKOWSKI. Kołobrzeg 2000; W. DUCZKO: *Viking Rus. Studies on the Presence of Scandinavians in Eastern Europe*. Leiden—Boston 2004; W. DUCZKO: *Viking-Age Wolin (Wollin) in the Norse Context of the Southern Coast of the Baltic Sea*. “Scripta Islandica” 2014, Vol. 65; J. MORAWIEC: *Vikings among the Slavs. Jomsborg and the Jomsvikings in Old Norse Tradition*. “Studia Mediaevalia Septentrionalia” 2009, Vol. 17; J. MORAWIEC: *Wolin w średniowiecznej tradycji skandynawskiej*. Kraków 2010; B. STANISŁAWSKI, W. FILIPOWIAK: *Wolin wczesnośredniowieczny. Część I*. Warszawa 2013. Władysław Duczko notes that in eastern Europe “many settlements can be easily recognized as Scandinavian because of family

this data has led its implications to still be largely neglected in Scandinavian studies, which bear the tendency to regard viking expansion to new territories as infiltration or superimposition of one identity group over another, perpetuating the view of a discrete monolithic culture. Addressing these issues has prompted several international conferences over the past several years dedicated to integrating historical resources from the Eastern frontier into broader Norse studies,² with pronounced efforts to steer both academic discourse and public perception of Norse-Polish matters away from nationalist interpretations that were prevalent in the 19th century and early decades of the 20th century.³

Newly emerging archaeological data from excavations and surveys of viking-age Polish sites includes a plethora of Scandinavian-style amulet artefacts such as miniature weapons and cultic objects, attesting to the far-reaching impact of perceived supernatural agencies upon cognitive realities across the medieval North.⁴ As these personal objects spread by travel and by trade, so did their stories, accruing new cultural associations and re-appropriations as they entered new places and changed ownership. How do personal items such as these, with or without perceived magic associations, contribute to cultural constructions of personhood and identities in the medieval North?

This article contributes to ongoing discourse on viking-age identity formations by taking this question as a point of departure, bringing it in dialogue with literary depictions of magic artefacts in saga literature. I contend that Icelandic sagas offer auspicious sites for examining medieval Norse attitudes towards personal objects and their perceived effects upon their users. Old Norse literary sources repeatedly depict material artefacts as animate, imbued with ambiguous agency as if possessing self-determination. The most notorious of these, and featuring across many sagas, are magic swords, which not only are given names but are also portrayed with individual characteristics and behaviours as if characters in their own right. In *Grettis saga*, Grettir clenches his sword even after his hand is severed from his arm after death, as if the blade is an extension of his body. In *Þórðar saga hreðu*, an enterprising viking breaking into the burial mound of Hrólfr kraki and his champions fails to reclaim Böðvarr bjarki's sword Laufi "því at hann fekk hvergi sveigt hans

burials with classic Norse elements" (W. DUCZKO: *Viking-Age Wolin (Wollin) in the Norse Context...*, p. 148).

² See, for instance, *Social Norms in Medieval Scandinavia*. Eds. J. MORAWIEC, A. JOCHYMEK, G. BARTUSIK. Leeds 2019.

³ Such as the studies of K. SZAJNOCHA: *Lechicki początek Polski*. Lwów 1858; K. WACHOWSKI: *Jomsborg. Normannowie wobec Polski w X w. Studium historyczne*. Warszawa 1914.

⁴ For documentation and an extensive catalogue of Scandinavian amulets from Polish sites, see L. GARDELA: *Scandinavian Amulets in Viking Age Poland*. "Collectio Archaeologica Ressoviensis" 2014, Vol. 33.

armleggi.”⁵ In *Gísla saga*, the sword Grásiða shatters to pieces when it is used to kill its original owner — so much was this weapon a part of him that it could not autonomously exist without its true bearer. Where does one end and the other begin? Given that supernatural phenomena depicted in Old Norse sagas are becoming increasingly recognised as forming integral part of the medieval Norse ontological orientation,⁶ it becomes possible to posit the supernatural as playing a role in cultural constructions of medieval Norse self and personhood. Given that the concept of the self as a centralised autonomous locus of lived experience is a fairly recent phenomenon, it is not to be assumed that pre-modern selves were conceived of as identical to ours.

Recently posited reassessments of mind and materiality in cognitive science lead to a reconfiguration of the self as embodied and extended, bearing fruitful ramifications for medieval Norse textual depictions of material artefacts — which have heretofore been overwhelmingly banished by literary critics to the realm of symbol or allegory. Medieval saga depictions of supernatural objects as “other,” imbued with personhood and possessing agentive properties of their own, highlight the active role of objects in shaping and renegotiating human personal boundaries and self-experiences. It is proposed that an enquiry into depictions of these supernatural objects, as well as of psychosomatic dynamics brought about by characters’ interactions with said objects, will open doors towards investigating ecological entanglements between cognitive and material spaces across the medieval North, stressing cross-cultural variability and diversity inherent in medieval worldviews.

Material Engagement

The perceived power of objects to “act” — in other words, exert influence over people — has been well noted in anthropological studies going back to Marcel Mauss’s classic work on gift exchange, yet for most of the 20th century such studies’ anthropomorphic scope regarded objects as mere proxies

⁵ *Pórðar saga hreðu*. In: *Kjalnesinga saga*. Ed. JÓHANNES Halldórsson. Íslenzk fornrit 14. Reykjavík 1959, p. 169: “because no matter what he couldn’t lift his arm.” All translations here and henceforth mine unless otherwise noted.

⁶ For latest state of the art on the subject of Old Norse paranormal experiences, see M. MAYBURD: *The Paranormal*. In: *The Routledge Research Companion to the Medieval Icelandic Sagas*. Eds. ÁRMANN Jakobsson, SVERRIR Jakobsson. New York 2017.

to human processes.⁷ It is only in recent decades that the matter of personhood and material agency has been undergoing radical reassessments and reconceptualisations in fields as diverse as psychology, neuroscience, philosophy, and anthropology, not infrequently birthing contradictory models yet all of them in staunch opposition to the Cartesian bias that has become the de facto personhood standard in the West, which abstractalises mind as contained “inside” the body and isolates body as closed off and external vis-à-vis the “outside” world. Such currently active hypotheses as extended self,⁸ embodied mind,⁹ and extended mind¹⁰ reconfigure human self as forming a dynamic interactive organism with its environment and with material objects operating in same environment, all pointing to the tensions and complexities that undermine and unravel the seemingly streamlined model of Cartesian *cogito*. These new approaches seek to de-anthropomorphise and de-hierarchise relational networks between objects and users.¹¹ Spilling over from cognitive science, these currents have exercised an immense impact on archaeological theory given their implications for engaging material culture and cognitive structures of past societies.

In his seminal 2004 work *Archaeology of Personhood*, Chris Fowler coins several terms as working tools for approaching cultural identities unfamiliar with Cartesian mind-body dualism, meant less to define than to illustrate inherent complexities underlining them. In juxtaposition to individuality as an autonomous locus of self-experience, the de facto mode of personhood still overwhelmingly favoured in social sciences, he introduces the construct of *dividuality*: “a state of being in which a person is recognized as composite and multiply-authored.”¹² Dividual personhood may manifest as “partibility” (wherein the person is “reconfigured so that one part can be extracted and given to another”) and “permeability” (wherein the person is permeated by qualities or entities shaping one’s composition). In a dividual state of being, furthermore, “the component parts of the person are not identifiable as objects but as a flow

⁷ M. MAUSS: *The Gift: The Form and Reason for Exchange in Archaic Societies*. Transl. by W.D. HALLS with a foreword by M. DOUGLAS. New York 1990 (Original publ. 1925); A. APPADURAI: *The Social Life of Things: Commodities in Cultural Perspective*. Cambridge 1988; A. GELL: *Art and Agency: An Anthropological Theory*. Oxford 1998.

⁸ R.W. BELK: *Possessions and the Extended Self*. “Journal of Consumer Research” 1988, Vol. 15; *The Cognitive Life of Things: Recasting the Boundaries of the Mind*. Eds. L. MALAFOURIS, R. RENFREW. Cambridge 2010; L. MALAFOURIS: *How Things Shape the Mind: A Theory of Material Engagement*. Cambridge, Massachusetts 2013.

⁹ S. GALLAGHER: *How the Body Shapes the Mind*. Oxford 2006.

¹⁰ A. CLARK, D.J. CHALMERS: *Extended Mind*. “Analysis” 1998, Vol. 58, No. 1.

¹¹ C. GOSDEN: *What Do Objects Want?* “Journal of Archaeological Method and Theory” 2005, Vol. 12, No. 3.

¹² C. FOWLER: *The Archaeology of Personhood: An Anthropological Approach*. London—New York 2014, p. 8.

of substances.”¹³ This startling de-anthropomorphisation of personhood essentially turns the focus away from human actants and onto dynamic processes, confluences, and networks all participating in its negotiation. Personhood thus emerges not as a static state but a fluid *process* of being, continuously shaped and reconfigured by its contextual affordances. Such modes of personhood are, moreover, not limited to humans and are applicable just as well to any non-human agencies involved in these processes, be it animals, places, or objects.¹⁴ Discrete individuality and unity of self is thus a mere historico-cultural construct in its own right, yet so ingrained into discursive framework of modernity as to be near universally taken for granted.

The Cartesian view of the self, from the modern Western socio-normative perspective, has often been uncritically assumed in Old Norse literary scholarship as a point of departure when approaching medieval personhood, resulting in “corporeal reductionism”¹⁵ where the body’s physicality fades from view in favour of literary metaphors and notions that “human agents are disembodied minds unaffected by their senses.”¹⁶ A similar turn may be noted in saga studies when it comes to crafted objects featuring in the texts, with a tendency to abstractalise them and turn them into symbols and literary motifs, away from the perceived tangible presence these objects exercised — both inside the texts for the characters, and outside the texts for their contemporary audiences. Thus, the dwarf-crafted sword Tyrfingr from *Hervarar saga* has been interpreted as little else than “phallic”¹⁷ or “emblematic of fallen patriarchy,”¹⁸ while a notch in the blade of the magic sword Sköfnungr in *Kormáks saga* has been claimed to represent “sexual dysfunction” of the latter saga’s eponymous protagonist.¹⁹ Needless to say, such puerile attempts at discursive closure do little justice to the rich potential there is to explore in saga depictions of crafted objects (swords and otherwise) and their “social lives” as experienced by human users.

It is only recently that this started to change. A growing number of anthropological and cultural-historical studies of pre-modern societies have been moving away from Cartesian paradigms, putting literary sources in dialogue with their respective cultures’ material ontologies and demonstrating pre-modern

¹³ C. FOWLER: *The Archaeology of Personhood...*, p. 9.

¹⁴ C. FOWLER: *The Archaeology of Personhood...*, pp. 101—130.

¹⁵ C. SHILLING: *The Body in Culture, Technology and Society*. London 2004.

¹⁶ L. STARK: *The Magical Self: Body, Society, and the Supernatural in Early Modern Rural Finland*. Helsinki 2006 (Folklore Fellows’ Communication, Vol. 290), p. 146.

¹⁷ C.J. CLOVER: *Maiden Warriors and Other Sons*. “The Journal of English and Germanic Philology” 1986, Vol. 85, No. 1, p. 38.

¹⁸ W. LAYHER: *Caught Between Worlds: Gendering the Maiden Warrior in Old Norse*. In: *Women and Medieval Epic: Gender, Genre, and the Limits of Epic Masculinity*. Eds. S.S. POOR, J.K. SCHULMAN. New York 1997, pp. 196—197.

¹⁹ W. SAYERS: *Sexual Identity, Cultural Integrity, Verbal and Other Magic in Episodes from Laxdoela saga and Kormáks saga*. “Arkiv för nordisk filologi” 1992, Vol. 107, p. 145.

conceptions of personhood to be far more fluid and malleable than heretofore thought, where boundaries between self and surrounding world were less strictly defined and indeed may not have existed as we understand them today.²⁰ In pre-modern ontological orientations, the self was considered malleable, lacking clear boundaries and being vulnerable, in its openness, to perceived intrusions. The physical human body thus becomes an “open body,” and the outside is thus no longer external to it, but rather an extended space of this malleable human self. Throughout medieval Europe, physical environment was regarded as ominous, filled with ambiguous other-than-human agencies and forces that can threaten or attack the body at any moment.²¹ The perceived supernatural influence and presence of magic objects only spells out that bodies were exposed to, and subject to, these influences as well. Indeed, the medieval worldview was decidedly non-anthropocentric, humans sharing the same environment with other-than-human beings and entities, both organic and inorganic alike. Nor were these beliefs limited to a particular region or vernacular folklore, as they circulated not only in literature but in medical treatises as well, thereby affirming these notions as legitimate daily concerns beyond mere entertainment. In learned medieval medical discourses, attestably known in medieval Iceland as demonstrated by humoural theory found in the early 14th-century Hauksbók codex, human body and physical world were regarded in a dialogic relation to each other as microcosm and macrocosm, both comprised of the same natural elements, with their mutual entanglements and interdependencies enabling environmental influences to affect the body’s “internal microclimate.”²²

Symptomatic of these ecological sensibilities, resortions to amulets and talismanic objects may be regarded as efforts to establish symbiotic relationships between human and nonhuman agents in their shared environment, in order to mitigate the myriad dangers to human health and welfare that the same ambivalent environment is also quite adept at conjuring. Stones were widely employed for talismanic purposes throughout medieval Europe, and their properties were just as widely narrated and circulated in mineralogical treatises known as lapidaries. Knowledge of these has made its way to medieval Scandinavia as well: Hauksbók contains a lapidary treatise on agentive

²⁰ See, for instance, such groundbreaking studies as N. PRICE: *The Viking Way. Magic and Mind in Late Iron Age*. Oxford 2019 for late Iron-Age Scandinavia; L. STARK: *The Magical Self...* for early modern Finland; L. MALAFOURIS: *Is It “Me” or Is It “Mine”? The Mycenaean Sword as a Body-part*. In: *Past Bodies: Body Centered Research in Archaeology*. Eds. J. ROBB, D. BORIC. Oxford 2008 for ancient Greece; and K. KANERVA: *Porous Bodies, Porous Minds. Emotions and the Supernatural in Íslendingasögur (ca. 1200—1400)*. “Annales Universitatis Turkuensis” 2015, Vol. 398 for medieval Iceland.

²¹ L. STARK: *The Charmer’s Body and Behaviour as a Window onto Early Modern Selfhood*. In: *Charms, Charmers, and Charming: International Research on Verbal Magic*. Ed. J. ROPER. Hampshire—New York 2009, p. 13.

²² K. KANERVA: *Porous Bodies, Porous Minds...*, p. 95.

properties of precious stones, demonstrating once more that interest in such matters pervaded all social strata.²³ Nor was it limited to speculative discourse: archaeological data from settlement-era Iceland points to stones being used as personal amulets. Þóra Pétursdóttir's study of Icelandic pagan graves shows that "such items are actually among the most commonly found grave goods," attested in 21 burials, "but are most likely underrepresented as they can easily be overlooked or ignored during excavations."²⁴ This finding comes from the dataset of nearly 300 Icelandic pagan graves identified and documented by Kristján Eldjárn in his 1956 thesis *Kuml og Haugfé*, which makes no mention of them.²⁵ Discerning a deliberate placement of raw unshaped stones in graves is much like searching for a hay needle in a haystack, yet closer scrutiny reveals their placement to be deliberate indeed. Upon examining these 21 graves, Elizabeth Ida Ward observes that "small, mostly unworked, native Icelandic stones" were found in close proximity to bodies of buried individuals, namely near their hips, the same spots where fire-strikers were sometimes also discovered. Such placements suggest these items "were carried in small pouches on a belt, and that this belt and pouch were thought of as personal items of the deceased which were therefore buried with them."²⁶ Ward further notes these stones were sourced "directly from the Icelandic landscape, presumably from mountain sides given the crystalline rocks involved (although precise sourcing was not possible)," suggesting they linked their users to vital forces of such zones.²⁷ Given these stones' careful placement in pagan burials, they are "directly linked to non-Christian beliefs" and thus "clearly personal items; it is therefore likely these small objects operated agentively in a private setting."²⁸

Curiously, medieval Icelandic sagas make repeated mentions of healing stones (*lyfsteinn*, lit. "life-stone"), which tend to accompany renowned swords and offer the only cures for the otherwise fatal wounds these weapons inflict. In

²³ AM 544 4to, 34r. See *Hauksbók, udg. efter de Arnemagnæanske håndskrifter no. 371, 544 og 675, 4,° samt forskellige papirshåndskrifter af det Kongelige nordiske oldskrift-selskab*. Eds. EIRÍKUR JÓNSSON, FINNUR JÓNSSON. København 1892—1896, pp. 227—228. For more on mineral powers and their reflections in Old Norse myths and sagas, see M. MAYBURD: *Between a Rock and a Soft Place: Materiality of Old Norse Dwarves and Paranormal Ecologies in fornaldarsögur*. In: *Supernatural Encounters in Old Norse Literature and Tradition*. Eds. D. SAVBORG, K. BEK-PEDERSEN. Turnhout 2018.

²⁴ ÞÓRA PÉTURSDÓTTIR: "Deyr fé, deyja frændr": *Re-animating Mortuary Remains from Viking Age Iceland*. MA thesis, University of Tromsø 2007, p. 81.

²⁵ The revised and expanded 2000 second edition of *Kuml og Haugfé* did not include these stones in its survey as well.

²⁶ E.I. WARD: *Nested Narrative: Þórðar saga hreðu and Material Engagement*. PhD thesis, University of California, Berkeley 2012, p. 47.

²⁷ E.I. WARD: *Nested Narrative...*, p. 48.

²⁸ E.I. WARD: *Nested Narrative...*, p. 48.

Kormáks saga, Bersi's sword Hvítungur has such a *lyfsteinn*,²⁹ and in *Laxdæla saga* the legendary sword Sköfnungr is noted to have a *lyfsteinn* as well.³⁰ The latter text offers a rare glimpse of this stone in use: "Þórkell sér, at Grím mæðir blóðrás; tekr þá Sköfnungs-stein ok riðr ok bindr við hönd Gríms, ok tók þegar allan sviða ok þrota ór sárinu."³¹ Although sagas are silent on how such stones were kept, the sword Sköfnungr is noted to come with a pouch tied to it as an accessory ("pungur fylgir, ok skaltu hann kyrran láta"),³² which suggests it may have hosted the *lyfsteinn* inside. Regardless of the pouch's content, the sword itself thus becomes a composite entity — a micro-ecology in its own right, to be treated with care and respect. Not only does the *lyfsteinn* form a symbiotic relationship with the human body, but here too is a symbiosis between the stone and the sword. To what extent does physical proximity to the sword infuse the stone with the sword's essence, granting the stone sole authority to override the sword's deadly bite? Just as the stone is directly sourced from the natural environment, so is the sword itself — in the state of natural materials that were shaped by craftsmanship into this present form. What appears to be a single inert object to a modern reader accustomed to consumerism of mass production suddenly becomes a kaleidoscopic *site* of dynamic activity blurring boundaries between multiple entities involved.³³

With artisan craftsmanship (which, of course, does not "produce" but rather refines pre-existing materials), another ambiguous layer of agency enters the frame: that of the crafter who gives the artefact its form. The notion of artisan transferring something of oneself into the crafted piece has led the figure of the smith to be associated with magic powers in folklore across the medieval North,³⁴ and hence the supernatural origins oft attributed to renowned swords. With artisan craftsmanship, mobilities and traffic enter the frame as well. Crafted objects travel, whether by trade, gift exchange, theft, or other means; they may change owners or they may simply be carried to new places by original

²⁹ *Kormáks saga*. In: *Vatnsdæla saga*. Ed. EINAR ÓLAFUR Sveinsson. Íslenzk fornrit 8. Reykjavík 1939, ch. 9, p. 234.

³⁰ *Laxdæla saga*. Ed. EINAR ÓLAFUR Sveinsson. Íslenzk fornrit 5. Reykjavík 1934, ch. 58, p. 172.

³¹ *Laxdæla saga*..., p. 173: "Þórkell sees that Grím is tiring from blood loss; then he takes the Sköfnungr-stone and rubs it and binds it to Grím's hand, and it immediately took all the pain and swelling out of the wound."

³² *Kormáks saga*..., p. 235: "a pouch comes with it, and you should leave it undisturbed." Never one to follow instructions, Kormákr later rips the pouch off the scabbard.

³³ See T. INGOLD: *Rethinking the Animate, Re-animating Thought*. "Ethnos: Journal of Anthropology" 2006, Vol. 71, No. 1 for a lucid phenomenological reassessment of materiality, wherein he criticises its conceptual abstraction and restores primacy to the experience of materials themselves.

³⁴ See L. MOTZ: *The Wise One of the Mountain: Form, Function, and Significance of the Subterranean Smith. A Study in Folklore*. Göppingen 1983.

owners, but in all cases the schemata of their local ecologies are continuously altered and expanded, enabling new composite networks and entanglements to emerge. In the *Íslendingasögur* and medieval Icelandic historical chronicles, all renowned swords that have names and are wielded by Icelandic characters are originally obtained abroad, in Europe. The fabled quality and exoticism of these swords, their scarcity in medieval Iceland, and their associative links with supernatural craftsmanship may have contributed to these weapons being perceived as potential agents of otherness, the materials of which are sourced from ambiguous inhospitable environment and which are transmuted into these deadly shapes by arcane metallurgical processes. The tension generated by their presence is what Jane Bennett has called “a shimmering, potentially violent vitality intrinsic to [all] matter.”³⁵ Let us now see what happens when these swords pass hands and change users, and how the former’s coming in physical contact with the latter was portrayed in the sagas.

Bane-blades and Their Psychosomatic Effects

The sword Tyrfingr in *Hervarar saga* is perhaps the most notorious legendary sword in Old Norse lore. That it had a rich and storied history is attested by the saga narrator declaring “Þetta sverð er frægt í öllum fornsögum,”³⁶ an effective reminder today that the extant Old Norse saga corpus is but a fragmentary remnant of a vaster body of tales now lost, whether by their transmission going unrecorded or by their manuscripts perishing in the passage of time. *Hervarar saga* is extant in two manuscript variants, the oldest of which dates to first quarter of the 14th century and the younger to the 15th. Their at times substantial differences in plot details indicate how vibrant and dynamic these legends were in contemporary circulation (on which more below). The implicit popularity of the story of Tyrfingr among medieval audiences was resoundly echoed in its post-medieval reception.³⁷ *Hervarar saga* was among the very

³⁵ J. BENNETT: *Vibrant Matter. A Political Ecology of Things*. Durham—London 2010, p. 61.

³⁶ *Hervarar saga ok Heiðreks*. Eds. G. TURVILLE-PETRE, C. TOLKIEN. London 1956, p. 2: “this sword is renowned in all ancient sagas.”

³⁷ C.E. FELL: *The First Publication of Old Norse Literature in England and Its Relation to Its Sources*. In: *The Waking of Angantyr: The Scandinavian Past in European Culture*. Eds. E. ROESDAHL, P.M. SØRENSEN, Aarhus 1996 (Acta Jutlandica Vol. LXXI, No. 1. Humanities Series 70).

first Old Norse texts to appear in early modern printed editions, and was prized by antiquarians for its iconic scene of Hervör summoning and confronting her dead father Angantýr — a fearsome berserker who once wielded Tyrfingr and was buried with it — to reclaim this sword for herself.³⁸ Given the saga’s drama, it is perhaps not surprising this sword tends to “disappear” in literary interpretations which overwhelmingly focus on human events and are only interested in Tyrfingr insofar as its narrative functions as a plot catalyst or a generational heirloom. But what of this sword’s actual physical presence inside its narrative world? Closer scrutiny of it is now warranted.

There is a discrepancy between the two saga variants in how Tyrfingr is introduced. What is consistent between them are the properties that have made this sword legendary: it brings victory in battles and brings death every time it is unsheathed. The younger manuscript adds that “hvert sinn, er því var brugðit, þá lýsti af svá sem af sólargeisla” and that “með vörmu blóði skyldi hann jafnan slíðra,”³⁹ which suggest it behaves and reacts in certain ways under certain conditions, and must be handled accordingly. The older manuscript unfolds Tyrfingr’s origin story missing from the younger version: king Svafrlami traps two dwarves and coerces them into crafting him a sword “þat skal svá bíta járn sem klæði ok aldri ryðr á festaz; því skal fylgja sigr í orrostum ok einvígjum hverjum er berr.”⁴⁰ This negative atmosphere of duress results in a spitefully-made artefact loaded with the malice of its makers, both of whom add a curse:

“sverð þitt, Svaframi, verðr mannz bani hvert sinn er brugðið er, ok með því skolu unnin vera þrjú níðingsverk, þat skal ok verða þinn bani.” Þá hjó konungr sverðinnu til dverganna; hlupu þeir í steininn; höggit kom ok í steininn ok fal báða eggteina, því at dyrrnar lukuz apr á steininum.⁴¹

³⁸ A thorough analysis of this saga scene, as well as of its reception in 20th century literary scholarship, is offered in M. MAYBURD: “*Helzt þóttumk nú heima í millim...*” *A Reassessment of Hervör in Light of seiðr’s Supernatural Gender Dynamics*. “Arkiv för nordisk filologi” 2014, Vol. 129, pp. 121—164.

³⁹ *Hervarar saga ok Heiðreks...*, p. 2: “each time it was drawn, it shone like the sun’s rays”; “in warm blood must it always be sheathed.” Notably, the original Old Norse uses passive voice to describe Tyrfingr’s shining (lit. “there shined from it as from the sun’s rays”), as if pointing to some unnamed power responsible for this. Instead of being depicted as merely animate, Tyrfingr emerges here as a composite entity that is *animated* by undisclosed paranormal agencies, adding yet another layer of ominous ambiguity and making this sword all the more treacherous.

⁴⁰ *Hervarar saga ok Heiðreks konungs*. Ed. JÓN Helgason. København 1924, p. 3: “which should bite iron as if it were clothing and never rust; victory in battles and duels should follow the one who bears it.”

⁴¹ *Hervarar saga ok Heiðreks konungs...*, p. 3: “your sword, Svafrlami, will be a man’s bane each time it is drawn, and with it will be done three despicable acts, it will also be your death.’ Then the king struck at the dwarves with the sword; they leaped into the stone; the strike came at the stone and hid both edges of the blade, as the doors of the stone closed shut.”

This scene, entirely omitted in the saga's other variant, imbues Tyrfingr with a sinister undercurrent which turns what may have simply been its magic properties into terrible doom that continues to hover over this sword throughout its history. The passing detail of the blade momentarily submerging in the stone from the blow's momentum (was it not supposed to cut through hard surfaces as if through cloth?) adds an eerie tinge to the narrative, reminding this sword is allied with paranormal forces and might not always serve its wielder.

Tyrfingr's influence on the folkloric trope of cursed magic swords possessing self-determination may be recognised in such medievalist fantasy reimaginings as Stormbringer in Michael Moorcock's *Elric of Melniboné* — the black sword sustaining its sickly owner at the cost of perpetually feeding it lives, and Gurthang in J.R.R. Tolkien's *The Silmarillion* — the cursed sword of Turin doomed to kill friends and foes alike.⁴² The latter blade was based on the sword of Kullervo from the Finnish folk epic *The Kalevala*, where the sword's wielder intends suicide and queries his weapon for its willingness to drink his blood; the sword confirms in animate speech its eagerness to do so.⁴³ While such moments are skilfully drawn for poetic effect, there is inherent tension in this personification as a suicidal mind strains to establish a symbiotic relationship with a killing instrument. Talking to a weapon, and hearing it talk back, betrays the character's psychological unease in deferring agency over one's own life to an object which, if not imbued with sentience, is subjectively perceived in those terms by the wielder. The fear of dying alone and hence projecting animacy on a thing to make a witness out of it are illustrative of the disturbing permeability of the human mind, no longer an autonomous actant agent but porous and open (cracked open, perhaps, by the stress it undergoes), willing to fuse with an inanimate object in a critical moment to the point that it becomes animate indeed. Something of oneself is now distributed in this new body-object network, as if the latter completes the former. In imbuing a weapon with its own agentive properties, its owner is essentially fragmenting oneself into these composite, and perceivedly autonomous, parts. It bears keeping this self-fragmentation dynamic in mind, as it will be revisited at greater length below.

The sword Tyrfingr in *Hervarar saga* does not speak, but exudes a distinct fatal charisma of its own. Though seldom featuring in spotlight, its silent presence haunts the interstices of the narrative, leaving side-effects upon the minds and bodies of human characters who come in touch with it. After Hervör recovers Tyrfingr for herself, its doom of taking a life each time it is drawn binds her in a cycle of bloodshed: when an unsuspecting bystander at a royal court unsheathes Tyrfingr to admire its blade, Hervör slays him at once as if

⁴² M. MOORCOCK: *Elric of Melniboné*. London 1972; J.R.R. TOLKIEN: *The Silmarillion*. London 1977.

⁴³ *The Kalevala. The Epic Poem of Finland*. Transl. by J.M. CRAWFORD. New York 1888, Rune XXXI, p. 561.

purely on compulsion, in full disregard of context or consequence. The saga goes to great length to narratively establish her aversion to feminine activities extending as far back as her childhood, yet after spending considerable time in viking campaigns in the wake of reclaiming Tyrfingr she nevertheless abandons this military life, returning home and taking up “spinning and weaving” — at first glance, in complete contradiction to her narratively established personality.⁴⁴ The saga qualifies this turnaround by saying of her pursuit of warfare that “henni leiddiz þat” (“it wearied her”)⁴⁵ — wherein the sense that she got tired of it can also imply exhaustion and not mere boredom. This opens the door to considering the psychosomatic toll such activities exert in the form of post-traumatic stress and related phenomena. As an active combatant, Hervör was armed not with any generic weapon but with the legendary bloodthirsty sword compelling its wielder to kill each time it is unsheathed. To what extent was her “weariness” no mere combat fatigue, but the result of being drained under the sword’s eerie parasitic influences?

The notion of particular weapons over-exerting or draining their wielders was not foreign to Old Norse imagination. In *Hrólfs saga kraka*, the sword Laufi is said to be so demanding that the same person can only wield it thrice, so difficult was its nature.⁴⁶ Like Tyrfingr, it likewise could not be unsheathed without killing. We may recall Laufi gripped tightly by Böðvarr’s arm even in death, as if they were fused together. Yet instead of reading this as attestation of Böðvarr’s fortitude and willpower, it is perhaps not out of place to read this dynamic in reverse: attesting rather to this sword’s completion of its “user cycle,” utterly consuming him to the point of merging with his body so as to become entirely unmovable and unusable. While Tyrfingr is never mentioned to have a similar usage restriction, its own characteristics do strongly imply its wielder cannot remain unaffected, becoming an extension of the sword and its agency rather than vice versa — a mere surrogate carrier for this parasitic entity to act out its prescribed dynamic pattern of violence and blood. Viewed from this perspective, Hervör’s homecoming and uncharacteristic immersion into “spinning and weaving” emerge as darker indications of a war veteran’s attempt to create separation from incurred combat trauma, seeking to distance oneself from triggering or aggravating it further. As if by own volition, Hervör now takes a step back in the narrative, making way for a new set of characters to emerge not least of which is her son Heiðrekr. Yet the sword Tyrfingr continues to remain in her possession, and she is not out of the saga just yet.

What happens next with Tyrfingr is one of several scenes that vary dramatically between *Hervarar saga*’s two extant manuscript versions. As this

⁴⁴ *Hervarar saga ok Heiðreks konungs...*, p. 34.

⁴⁵ *Hervarar saga ok Heiðreks konungs...*, p. 34

⁴⁶ *Hrólfs saga kraka*. In: *Fornaldar sögur Nordrlanda eptir Gömlum Handritum*. Vol. 1. Ed. C.C. RAFN. Kaupmannahöfn 1829, ch. 31, p. 61.

critical scene considerably impacts audience perception of both the plot and the characters, it bears at this juncture to carefully delineate both variants. The younger manuscript's version of events requires the least introduction as it is the most familiar to modern readership, being the source of Christopher Tolkien's English translation and standardised edition of the saga.⁴⁷ In this version, the troublemaker Heiðrekr throws a stone in the dark in the direction of a human gathering; it fatally hits his brother Angantýr (named after their berserker grandfather), who happened to be standing in its orbit, and this fratricide leads to Heiðrekr's banishment by his father. Prior to Heiðrekr's departure, Hervör grants him the sword Tyrfingr and instructs him in its usage, coming across in this act as more of a father figure to him than his actual one.

This younger saga version's sparse narrative style and streamlined plot management were favoured by early philologists over the long-winded and meandering older version. This tacit editorial bias has been overwhelmingly responsible for shaping general audience reception of *Hervarar saga* to the point many lay readers (and even saga critics) remain unaware it is not the only way this story was told in medieval times. This perception is aggravated further by Christopher Tolkien strangely omitting the alternate version of this scene from his appendix of documented saga variants, translations of which he includes in his edition.

The older manuscript's account of Heiðrekr's fratricide differs so radically it is worth citing in full. It is only preserved in the Hauksbók codex, wherein this saga was included in incomplete form.⁴⁸ In this variant, Heiðrekr's troubled character comes through in a series of killings which prompt his father to declare him an outlaw, whereupon the following events unfold:

Gekk þá Heiðrekr út ok með honum bróðir hans; þar kom þá móðir hans ok fekk honum Tyrfing. Þá mælti Heiðrekr: "eigi veit ek, nær ek get svá mikinn mun gert föður míns ok móður, sem þau gera mín; faðir minn gerir mik útlægjan, en móðir mín gaf mér Tyrfing, er mér þykkir betra en mikit ríki, ok skal ek gera þat eitthvert, er honum má verst þykkja." Hann brá þa sverðinu, ok lýsti af mjök ok sindraði; hann eiskraði þá mjök, ok hélt við berserksgang. Nú með því at þeir broeðir váru tveir saman, en Tyrfingr varð mannz bani hvern tíma, er honum war brugðit, þá hjó hann bróður sinn banahögg."⁴⁹

⁴⁷ *The Saga of King Heidrek the Wise. Saga Heiðreks konungs ins Vitra*. Ed. and transl. by C. TOLKIEN. London 1960. The original Old Norse text of the saga's younger version facing the translation is reprinted from the 1956 edition of *Hervarar saga ok Heiðreks...*

⁴⁸ This is the so-called manuscript variant H in AM 544 4to; this fragment runs from the beginning of the saga and stops just after Gestumblindi's riddle contest.

⁴⁹ *Hervarar saga ok Heiðreks konungs...*, p. 36: "Heiðrekr went outside, and his brother with him. Then his mother came and gave him Tyrfingr. Then said Heiðrekr: 'I don't know when I'll do as much for my father and mother, as they have done for me; my father made me an outlaw, but my mother gave me Tyrfingr, which I think is better than a great kingdom, and I shall

If we accept this saga version as a legitimate and self-contained narrative in its own right (and not as any kind of derivation or dilution, as early philologists tended to do), it offers fascinating nuances of characterisation shedding a different perspective on the plot. Hervör's seemingly haphazard appearance (and disappearance, for the brothers were left alone) and her seemingly random giving of the sword as if it were an ordinary thing do not at all have to indicate poor plot management. Keeping in line with the above observations on the psychosomatic toll Tyrfingr exerts as well as Hervör's impacted state after her homecoming, is her act not an apt illustration of how a long-time war veteran might behave handling weapons, so desensitised to violence that an implement of killing (and ancient family heirloom) is indeed bestowed almost at random as if it were a trivial toy? If its bestowal was a token of favour in reaction to Heiðrekr's outlawry, then the brothers' going outside is indicative of exchanging farewells before Heiðrekr's departure: viewed in this light, his sudden fratricide is all the more shocking. The staging of the scene explicitly indicates the violent urge entered his mind only after Tyrfingr was in his hand — he did not deliberately seek out his brother, the latter simply followed him and they happened to be alone.

The striking mention of *berserksgangr* (berserk frenzy, lit. “going berserk”) at the sight of Tyrfingr's naked blade is all the more extraordinary given Heiðrekr's temperament. He may be prone to occasional sociopathy, but his personality is that of a sly and wily mind, not a raging maniac. Seeing this character — *inn vitri*, as he is sometimes called (“the wise”) — so radically transformed by Tyrfingr in his hand makes one wonder to what extent he is still himself, and indeed which part of himself, if any, is truly his own. It bears remembering one of the sword's previous owners, his own grandfather, was a fearsome berserker. How much of that previous owner is left in this sword now? Is it indeed Tyrfingr prompting Heiðrekr to kill, or is Heiðrekr coming in physical touch with ancestral memories embedded in this blade, ones that were not his own but have disturbingly indeed become his, pulling out of him a murderous fury he never experienced before nor since? If the touch of the handle loaded his mind with violent intent, the sword's shining upon unsheathing, as if in anticipation, is the trigger catapulting him into a neurological state beyond recovery. He is not wielding Tyrfingr: it appears to be quite expertly wielding *him*. Yet their relation is not dialogical: it is eerily plural, for the person known as Heiðrekr *inn vitri* momentarily dissolves into a composite assemblage of

do something that he will consider the worst.’ Then he drew the sword, and it shone greatly and glowed; he screamed then mightily and carried on with berserk-frenzy. Now due to the brothers being alone together, and Tyrfingr being a person's death each time it was drawn, then he struck his brother a killing blow.” It is worth noting that C.C. Rafn's 1829 normalised edition of *Hervarar saga* loosely follows the Hauksbók version for this scene, but entirely omits the details of Tyrfingr's shining and its bodily-mental impact of berserker rage on Heiðrekr as he draws it.

agencies and identities, in which are entangled the context of sword's craftsmanship, its origin and its alliance with paranormal forces, experiences and memories of its previous owners, his own bloodline and its possibly dormant berserker potential (to what extent may this even be considered human?), and the sword's present reactions to his touch and movement. Was the singular nature of his personhood an illusion all along? In attributing Heiðrekr's act to agency of Tyrfingr, the narrator of this saga variant appears to be in agreement. Tyrfingr is itself composite and multiple, all of its own past circumstances and "experiences" presently converging in its physical form.

The dynamic of distributed personhood — of *objects*, not only of their users — speaks to the slippery slope of the unitary self-concept, uncomfortably exposing it as a contingent construct not any less fictional than its alternatives. It is not surprising to find this paranormal dynamic widely appropriated in literature up to the present times, such as the following scene from Tolkien's *The Fellowship of the Ring* when an otherwise pragmatic level-headed character comes in physical touch with an arcane artefact:

"What in the name of wonder?" began Merry, feeling the golden circlet that had slipped over one eye. Then he stopped, and a shadow came over his face, and he closed his eyes. "Of course, I remember!" he said. "The men of Carn Dûm came on us at night, and we were worsted. Ah! the spear in my heart!" He clutched at his breast. "No! No!" he said, opening his eyes. "What am I saying? I have been dreaming."⁵⁰

As a scholar of Old English, Tolkien was well familiar with ambivalence and apprehension in medieval narratives surrounding artefacts from a yet deeper past. An open landscape of ancient mounds and barrows made Anglo-Saxon England, much like medieval Scandinavia, a plethora of nested temporal layers for their contemporary audiences, a feature which in recent years has been attracting renewed critical attention.⁵¹

The fears of being influenced by something exuding from artefacts forms the premise of sympathetic magic, as multiple studies note.⁵² What is inherent

⁵⁰ J.R.R. TOLKIEN: *The Fellowship of the Ring*. Part I of *The Lord of the Rings*. New York 1965, p. 198.

⁵¹ See S. SEMPLE: *Perceptions of the Prehistoric in Anglo-Saxon England: Religion, Ritual, and Rulership in the Landscape*. Oxford 2012. For medieval Norse perceptions of the raw uninhabitable Icelandic terrain and its mound-resembling hills as sites blurring distinctions between this world and otherworld, see M. MAYBURD: *The Hills Have Eyes: Post-Mortem Mountain Dwelling and the (Super)natural Landscapes in Íslendingasögur*. "Viking and Medieval Scandinavia" 2014, Vol. 10.

⁵² W.L. HILDBURGH: *Psychology Underlying the Employment of Amulets in Europe*. "Folklore" 1950—1951, Vols 51—52; P. ROZIN, C.J. NEMEROFF, M. WANE, A. SHERROD: *Operation of the Sympathetic Magical Law of Contagion in Interpersonal Attitudes among Americans*.

in these attitudes is the phenomenon of magical contagion, “a cross-cultural tendency to believe that a person’s essence can ‘rub off’ on and contaminate objects that have come into physical contact with a person.”⁵³ The same dynamic of contagion (albeit in positive light) is also observable in sacred relics effulgently collected and distributed throughout the Middle Ages, as well as the more recent iterations in post-medieval times in the form of historic memorabilia and celebrity-owned items. The personhood of previous owners is transferred into the object, forming an active conduit between said object and its new owner or user. This in turn “suggests that some objects may be seen as extensions of the self because they are imbued with the person’s essence,”⁵⁴ which then begs the question: what happens when an object changes owners, and of whose self is it now an extension? As observed by several studies, what makes a thing feel haunted is the awareness of its existence in multiple prior unfamiliar contexts or passing through multiple owners, whose traces it still perceivedly carries.⁵⁵ Remaining alien to its new user, such an object cannot be seamlessly integrated into one’s personal ecology, and such seams are prone to lead a suggestive mind to get caught in them.

Distributed Personhood and Disruption of Self-agency

This same dynamic of artefact contagion manifests in other Old Norse narratives when benign characters come in physical contact with “loaded” — or haunted — artefacts from deeper past. The 13th-century *Kumlbúa þáttr* relates the tale of a peaceful man named Þorsteinn, married into a priest’s family, who finds an old eroded grave in Icelandic countryside one evening on his way home and takes a sword from it.⁵⁶ It is a pagan grave, several centuries removed

“Bulletin of the Psychonomic Society” 1989, Vol. 27; C.J. NEMEROFF, P. ROZIN: *The Contagion Concept in Adult Thinking in the United States: Transmission of Germs and of Interpersonal Influence*. “Ethos: Journal of the Society for Psychological Anthropology” 1994, Vol. 22; L. STARK, *The Magical Self*...

⁵³ G.E. NEWMAN, D.M. BARTELS, R.K. SMITH: *Are Artworks More Like People Than Artifacts? Individual Concepts and Their Extensions*. “Topics in Cognitive Science” 2014, Vol. 6, No. 4, p. 651.

⁵⁴ G.E. NEWMAN et al.: *Are Artworks More Like People Than Artifacts?...*, p. 651.

⁵⁵ P. ROZIN et al.: *Operation of the Sympathetic Magical Law of Contagion...*; C.J. NEMEROFF et al.: *The Contagion Concept...*; G.E. NEWMAN et al.: *Are Artworks More Like People Than Artifacts?...*

⁵⁶ For more on *Kumlbúa þáttr* in the context of medieval Icelandic worldviews, especially pertaining to multiple temporal layers unfolding and intersecting in this narrative, see

from the time when the narrative unfolds, as evidenced by its time-ravaged condition exposing its remains, as well as its location in the open landscape. The sword that was part of this burial, which Þorsteinn now unearths, belongs in the same deep past as the skeletal remains of its owner. Þorsteinn disturbs this local ecology by carrying away something from this spot he should not have touched. This violation is twofold: given his clerical family affiliation, he should not be carrying a weapon into his peaceful home. It is, moreover, no ordinary weapon but a veritable ancient artefact from pagan past, and bringing this alien object into a Christian milieu where it does not belong contributes to the already building tension. In these new surroundings, the sword exerts an ambiguous presence of its own. The uneasiness exuding from its presence makes itself palpable as Þorsteinn is haunted in his dreams by the sword's owner — who now appears before him touting a large axe, a threatening and formidable sight (not least speaking of the physical fortitude of this apparition, who in the dream takes a fully human form). This sword owner addresses Þorsteinn in skaldic verse, meant to intimidate. Yet this peaceful Christian man, a relative of a priest, retorts in the same dream with strong skaldic verses of his own. The sword's original owner is so thoroughly satisfied by this response that he lets the man keep the sword. Yet Þorsteinn continues to be troubled in his sleep and finds no ease.

What has happened in the process of that exchange? Is it the sword's blood-thirsty presence nearby that drew such uncharacteristic barrage of versified skaldic violence out of an otherwise non-threatening character? He remains deeply perturbed, finding no peace — all because of making contact with this artefact, something he should not have meddled with. It is not to be discounted that the effortless ease of Þorsteinn's skaldic retort had its share in disturbing him. Who was really speaking in that moment? Was he still himself, or did he in that instant become someone else, speaking through him? The sword's original owner addressed him as *namni* ("namesake") in the dream, as if alleging intimate connection through this sword now shared between them.⁵⁷ Have they become parts of each other, with this apparition a reflection of himself? Haunted by the weapon's eerie presence even after waking, Þorsteinn seeks to rid himself of the sword by returning it to its rightful place in the mound. Yet his efforts are wasted, for he cannot find that pagan grave ever again. It is not unlikely that his failure to do so stems from his already unstable mental state under the sword's influence. Was it then the sword's agency acting out its resistance to being returned, as if it wills to remain in his keeping? The grave's

M. MAYBURD: *Kumlbúa þátrr and the Paranormal Event. The Traumatic Ontology of Being in Time in Medieval Iceland*. In: *From Rus' to rimur: New Norse Studies*. Ed. S.F.D. HUGHES et al. Occasional issue, "New Norse Studies." Ithaca, New York (forthcoming).

⁵⁷ *Kumlbúa þátrr*. In: *Harðar saga*. Eds. ÞÓRHALLUR Vilmundarson, BJARNI Vilhjálmsson. Íslenzk fornrit 13. Reykjavík 1991, p. 454.

seeming disappearance from the countryside is suggestive of a resolution: the buried owner welcomes Þorsteinn's possession of the sword and the proverbial door to the otherworld is now shut. It is precisely this familiarity in their relations that scares him — his own lapse of agency throughout these happenings, the permeability of his own mind. There is no closure for the conflicted Þorsteinn, who is now stuck with this alien artefact he no longer wants. This sword becomes a witness and a reminder of his traumatic experience — all of which was triggered by carrying away something he should never have touched from its rightful place.

Agentive composite personhood of an object, augmented by ecological violation of its removal from its source, may be further illustrated by the case of the sword Sköfnungr, especially as depicted in *Þórðar saga hreðu*. Though the oldest manuscript of this saga dates to the first half of the 15th century, stories associated with this sword were well in circulation in medieval Iceland for centuries prior. It is mentioned in as many as five different medieval Icelandic narratives, whose internal consistency speaks to Sköfnungr's endurance in audience imaginations as an object with a unique and recognisable identity of its own.⁵⁸ Originally owned by legendary Danish king Hrólfr kraki, this sword was robbed from his burial mound during the period of Icelandic settlement, as *Þórðar saga hreðu* relates:

Skeggi var garpr mikill ok einvígismaðr. Han var lengi í víkingu. Ok eitthvert sinn kom hann við Danmörk ok fór til Hleiðrar, þangat sem haugr Hrólfs konungs kraka var, ok braut hauginn ok tók á braut sverðit Hrólfs konungs, Sköfnung, er bezt sverð hefir komit til Íslands [...].⁵⁹

This was the same scrappy viking entrepreneur from an earlier-cited example who failed to reclaim Böðvarr's sword Laufi in the same mound, although he encountered no similar trouble in taking the axe of Hjalti hugpruði, another champion buried beside the king. Archaeological data suggests that post-interment disturbance of human remains was not uncommon in the viking age, yielding credence to the oft-recurring motif of mound-breaking encountered in sagas.⁶⁰ The saga's remark qualifying Sköfnungr as the best sword to come

⁵⁸ *Landnámabók, Kormáks saga, Laxdæla saga, Þórðar saga hreðu, Hrólfs saga kraka.*

⁵⁹ *Þórðar saga hreðu...*, ch. 2, p. 169: "Skeggi was a great hero and dueller. He had been in viking campaigns a long time. And one time he came to Denmark and went to Hleiðar (Lejre), where the mound of king Hrólfr kraki was, and broke into the mound and took from it the sword of king Hrólfr, Sköfnungr, which is the best sword to have come to Iceland [...]."

⁶⁰ E.I. Ward observes that the burials at Borre in Norway "show extensive evidence of post-depositional disturbance, although it is hard to tell how much of the original grave goods were removed" (E.I. WARD: *Nested Narrative...*, p. 43). See also B. MYRHE: *Haugbrott eller gravplyndring i tidlig kristningstid?* In: *Fra hammer til kros. 1000 år med kristendombrytningstid i Viken*. Eds. J.I. HANSEN, K.G. BJERVA, I. LØNNING. Oslo 1994.

to Iceland is both a nod at its name-recognition among medieval audience (not unlike the narrative remark about Tyrfingr) and an indication that other swords were similarly imported from abroad, bringing with them their own legends and “life-histories.” Skeggi’s new ownership of the ancient royal Sköfnungr might have contributed considerably to increasing his social stature upon his arrival to Iceland: the inhabitants of Miðfjörðr where he settled chose him as their goði. The sword’s identity continuity was established and accepted in the eyes of his contemporaries, and whether or not it was indeed the genuine sword of Hrólfr kraki has no bearing on the narrative world of the sagas.

Sköfnungr shares a number of similarities with Tyrfingr, suggesting these properties were characteristic of fabled magic swords. As with Tyrfingr, it demands blood each time it is unsheathed: “Þat er náttúra sverðsins, at nökkurt verðr at höggva með því, hvern tíma er brugðit er.”⁶¹ Like Tyrfingr too, it brings victory in battle — as may be inferred by multiple occasions of saga characters seeking to borrow Sköfnungr for their fights, although its victory-granting property is never explicitly spelled out.⁶² Yet instead of treating this sword like an object, its wielders are compelled to bestow on it a reverence as if it were a person in its own right, such is the force of its tangible presence. This sword’s “personality” is narrated in starkly animate terms as it reacts to the violence it unleashes: “sverðit Sköfnungr bítr, ok gnestr hann nú hátt í þeira hausum; en náttúra Sköfnungs var sú, at hann kvað við hátt, þá hann kendi beinanna.”⁶³ Its ability to produce organic and vocal, even if inarticulate, sound imbues it with an additional degree of self-autonomy further removing it from being a mere inert thing; indeed, it may be possible to call this thing a *being* of its own. Here too one may recall Tyrfingr’s sinister shining, as well as the singing of Gunnarr’s famous halberd in *Brennu-Njáls saga* as it anticipates spilling blood.⁶⁴ The eerie toll Sköfnungr exerts on bodies and minds of those who come in contact with it may be evidenced by conditional restrictions of its

⁶¹ *Þórðar saga hreðu...*, ch. 12: “It is the nature of the sword that something must be struck with it, each time it is drawn.” The attribute of taking a life on each draw is likewise shared by the sword Dáinsleif, wielded by king Högni in mythic battle of Hjaðningavíg. Dáinsleif is mentioned only in Snorri Sturluson’s 13th-century *Skáldskaparmál* (SNORRI Sturluson: *Edda. Skáldskaparmál I*. Ed. A. FAULKES. London 1998, ch. 50, p. 72).

⁶² Kormákr the skald seeks to borrow Sköfnungr in chapter 9 of *Kormáks saga*, and Þórkell Eyjólfsson asks the same in chapter 57 of *Laxdæla saga*.

⁶³ *Hrólfs saga kraka...*, ch. 50, p. 102: “the sword Sköfnungr bites, and now groans loudly in their skulls; such was the nature of Sköfnungr that it spoke loudly when it met the bone.”

⁶⁴ *Brennu-Njáls saga*. Ed. EINAR ÓLAFUR Sveinsson. Íslenzk fornrit 12. Reykjavík 1954, ch. 30, p. 80. Though commonly translated as “ringing,” the original Old Icelandic is unmistakably imbuing this halberd with vocal sound: “þegar veit, er víg er vegið með atgeirinum, því að svo syngur í honum áður að langt heyrir til” (“it is known at once when a killing is to be made with the halberd, for [something] sings in it beforehand, that it may be heard a long way off”). Note again the curious use of passive voice to describe the halberd’s singing, akin to Tyrfingr’s eerie shining discussed in footnote 39 above.

usage: “sú er náttúra sverðsins, at eigi skal sól skína á hjóltin, ok honum skal eigi bregða, svá at konur sé hjá.”⁶⁵ Keeping a weapon out of sight is sensible regardless of its alleged magic, but coupled with Sköfnungr’s killing urge these precautions attain a darker dimension. Inherent in these warnings is the danger and tension this object generates by its mere presence, as if threatening to erupt out of control any moment.

As with Heiðrekr’s violent paroxysm when clutching Tyrfingr unsheathed, *Þórðar saga hreðu* gives a glimpse of Sköfnungr’s influence upon its wielder. The following scene unfolds at a wedding feast to which Skeggi arrives in a bad mood, soured by the presence of the titular hero Þórðr with whom he has had unresolved quarrels. When Skeggi falls asleep at the table, the sword Sköfnungr is at his back. Þórðr, displeased with Skeggi’s comportment, reaches towards Sköfnungr and unsheathes it. As narrative tension escalates, the saga continues:

[...] tók hann sverðið Sköfnung og brá. Eiðr mælti, “Þetta er þarfleysa fóstri minn.” Þórðr svarar, “Hvað mun saka?” Eiðr segir, “Það er náttúra sverðsins að nokkuð verður að höggva með því hvern tíma er brugðið er.” Þórðr segir, “Það skal prófa” og hljóp út og kvað hann skyldu görtra við merarbeinin og höggur hross eitt er stóð í túninu. Eiðr kvað þetta illa orðið. Nú vaknar Skeggi og saknar bæði sverðsins og Þórðar. Hann varð reiðr og hljóp út og spurði hvort Þórðr hefði tekið sverðið. Eiðr segir, “Eg veld því faðir minn er Þórðr hjó hrossið því að eg sagði náttúru sverðsins.” Þórðr kvaðst sjálf valda.⁶⁶

The sword’s hunger is appeased through killing a horse, Skeggi’s distemper is appeased through reconciliatory compensation that follows shortly after, and the crisis of unsheathing is averted to everyone’s relief. But does Þórðr, Sköfnungr in hand, resourcefully maintain self-awareness as he runs out looking for a scapegoat, or is this running out itself an impulsive urge to slay whatever comes into his sight? There is a curious juggle of agency as characters discuss what happened, each trying to claim responsibility for the killing, which only serves to illustrate further ambiguity over who owns this act. Does hearing of Sköfnungr’s properties inspire Þórðr’s pre-emptive measures, or does Eiðr’s

⁶⁵ *Laxdæla saga*..., ch. 57, p. 172: “such is the nature of the sword, that the sun should not shine on its hilt, and it should not be drawn when women see it.”

⁶⁶ *Þórðar saga hreðu*..., ch. 12: “[...] he took the sword Sköfnungr and drew it. Eiður [Skeggi’s son fostered by Þórðr] said, ‘that is pointless, my foster-father.’ Þórðr answered, ‘on account of what?’ Eiðr says, ‘That is the nature of the sword that something must be hewn with it each time it is drawn.’ Þórðr says, ‘that is to be tried,’ and ran outside and said he shall grind mare’s bone, and struck a horse that stood in the hedge. Eiðr said it was ill done. Now Skeggi wakes and misses both the sword and Þórðr. He was angry and ran outside and asked if Þórðr had taken the sword. Eiðr says, ‘I caused it, my father, that Þórðr struck the horse because I mentioned the sword’s nature.’ Þórðr said he himself caused it.”

explanation only motivate him to take the blade for a reckless swing? Þórðr's attempt to reassert control betrays a need to do so, perhaps trying to restore his self-validation after letting it slip. Earlier in the saga, he is himself the intended target of Sköfnungr, escaping with his life when Skeggi, carrying the sword unsheathed in his hand, chooses to avert Þórðr's death by venting the sword's bloodlust on another human being. "Launaði eg nú Sköfnungi það að honum var brugðið," Skeggi declares after killing an innocent man, absolving himself of any remorse.⁶⁷ As Þórðr stands over a dead animal and offers compensation for it, graver implications are hovering over the scene than chopping horse meat in trifle.

Is it the sword that kills, or is it the wielder? A close cognate may here be drawn with modern debates on gun control. It bears remembering that medieval audiences did not romanticise swords as modern readers tend to do: temporal distance and chivalric associations lend the swords a certain exoticism in nowadays perceptions. To saga contemporaries, however, bladed implements were the killing technology of their own times. The narrative unease generated by a character's unsheathing of a magic sword might be comparable to someone wielding a loaded automatic rifle. It is the coiled tension of its affordances that makes it so disturbingly compelling, simultaneously repulsive and attractive — acting on the body by letting it perform in ways not previously available, and acting on the mind by letting it loose. The fear and the danger is that of one's own lapse of inhibition, of being prone to erupt any given moment. The careful handling instructions and conditional use of Sköfnungr may be attributed to responsible attempts in keeping this weapon under control, and yet they ironically contribute to augmenting its agency: the more restrictions surrounding an object, the greater its perceived potency and the greater, perhaps, temptation to use it. Its fatal charisma and its pull recalibrate the personhood of its user, and both become mere parts of a new organism growing out of this contact in which the boundaries between the self and the object are transgressed, both playing an equal role in shaping this new composite entity.

Concluding Remarks: Networks of Distributed Identities

In an otherwise terse and reticent saga prose, keeping close focus on portrayals of objects has yielded nuanced insights into saga characters' psychological

⁶⁷ *Þórðar saga hreðu...*, ch. 10: "now I have repaid Sköfnungr for unsheathing it."

states and the ways their personhood is constructed, deconstructed, and redistributed through their engagements with material artefacts. Upon considering the above depictions, their correspondence flows may be mapped twofold:

- 1) ecological axis (human — environment — contagion),
- 2) interpersonal axis (human — object personhood redistribution).

Extractions of crafted objects from their “native” contextual habitats and bringing them where they do not belong charges objects with tension from these disturbances, resulting in uneasy relations between them and their new users. Proximity and presence of such objects in users’ personal micro-ecologies implicitly brings with it traces of these objects’ past users, contextual circumstances, and temporal layers in these objects’ life-histories, potentially extending all the way to the artisans who made them. This nested multiplicity of meanings, the knowledge of which an object’s current user may or may not have access to, results in a composite and multi-authored entity imbued with personhood as it keeps on accruing ever new social layers throughout its existence. To what extent do swords’ namings and personifications stem from attempts to familiarise — and thus exercise control over — these otherwise cacophonous multiplicities of inter-tangled agentive forces and identities?

Objects’ life-histories not only infuse them with meanings, but broach the boundaries between myth and everyday. Any crafted object may thus become a receptacle of similar stories as it passes hands, and the unique individual features of each hand-crafted item further infuse it with character — personhood — of its own, for no two are exactly the same. Widely circulating tales of objects of supernatural origin spill into perceptions of everyday objects as potentially similarly imbued with powers of their own. The ordinary may easily become extraordinary, and it bears questioning to what extent the concept of mundane ordinary things is a post-medieval “objectification” fuelled by consumerist mentality conflating artisan craftsmanship with mass production, a notion utterly alien to medieval audience.⁶⁸ As objects travel, so do the stories and narratives of their perceived potencies. Discrepancies in saga variants attest to the enigmatic charisma material artefacts exerted upon imaginations as different scribes attempted to interpret and articulate the swords’ ambiguous agencies in their own ways. Instead of depicting persons as discrete entities, they let them narratively emerge as continuously unfolding, shaping each other and being shaped by each other. Dynamic plasticity of these networks sheds light on the role of objects in renegotiating human boundaries — not only cultural or geographical, but boundaries of human minds and bodies, of what constituted self and personhood across the medieval North.

⁶⁸ Martin Heidegger raises this issue in his phenomenological reassessment of encountering everyday items; see M. HEIDEGGER: *Being and Time*. Transl. by J. MACQUARRIE, E. ROBINSON. Oxford 1962, division 15, p. 98.

It is crucial to underscore there was not “one” pan-Norse mode of personhood and self-experience, and it becomes more accurate instead to speak of the viking age as having composite identities, always in process of renegotiation and recalibration according to affordances granted by context and circumstance. While Fowler’s ideas of dividual personhood, both permeability and partibility, are eminently fitting for medieval Norse contexts, the present enquiry’s aim was not to “find” them in saga texts but rather to open the sagas up for further studies in material engagement by demonstrating validity and applicability of conceptual frameworks which challenge Cartesian paradigms. It becomes clear that Old Norse identity concepts were far more fluid and slippery than our modern terminology allows for, calling for new theoretical apparatus that account for the multiplicities, discrepancies, and idiosyncrasies that do not fit monolithic structural frameworks.

References

Primary sources

- Brennu-Njáls saga*. Ed. EINAR ÓLAFUR Sveinsson. Íslenzk fornrit 12. Reykjavík 1954.
- Gísla saga súrssonar*. In: *Vestfirðinga sögur*. Eds. BJÖRN K. Þórólfsson, GUÐNI Jónsson. Íslenzk fornrit 6. Reykjavík 1943.
- Grettis saga*. Ed. GUÐNI Jónsson. Íslenzk fornrit. Reykjavík 1936.
- Hauksbók, udg. efter de Arnamagnæanske håndskrifter no. 371, 544 og 675, 4°, samt forskellige papirshåndskrifter af det Kongelige nordiske oldskrift-selskab*. Eds. EIRÍKUR Jónsson, FINNUR Jónsson. København 1892—1896.
- Hervarar saga ok Heiðreks konungs*. Ed. JÓN Helgason. København 1924.
- Hervarar saga ok Heiðreks*. Eds. G. TURVILLE-PETRE, C. TOLKIEN. London 1956.
- Hrólfs saga kraka*. In: *Fornaldar sögur Norðrlanda eptir Gömlum Handritum*. Vol. 1. Ed. C.C. RAFN. Kaupmannahöfn 1829.
- The Kalevala. The Epic Poem of Finland*. Transl. by J.M. CRAWFORD. New York 1888.
- Kormáks saga*. In: *Vatnsdæla saga*. Ed. EINAR ÓLAFUR Sveinsson. Íslenzk fornrit 8. Reykjavík 1939.
- Kumlbúa þátr*. In: *Harðar saga*. Eds. ÞÓRHALLUR Vilmundarson, BJARNI Vilhjálmsson. Íslenzk fornrit 13. Reykjavík 1991.
- Landnámabók*. Ed. JAKOB Benediktsson. Íslenzk fornrit 1. Reykjavík 1986.
- Laxdæla saga*. Ed. EINAR ÓLAFUR Sveinsson. Íslenzk fornrit 5. Reykjavík 1934.
- MOORCOCK M.: *Elric of Melniboné*. London 1972.
- The Saga of King Heidrek the Wise. Saga Heiðreks konungs ins Vitra*. Ed. and transl. by C. TOLKIEN. London 1960.

- SNORRI Sturluson: *Edda. Skáldskaparmál I*. Ed. A. FAULKES. London 1998.
- TOLKIEN J.R.R.: *The Fellowship of the Ring*. Part I of *The Lord of the Rings*. New York 1965.
- TOLKIEN J.R.R.: *The Silmarillion*. London 1977.
- Dórðar saga hreðu*. In: *Kjalnesinga saga*. Ed. JÓHANNES Halldórsson. Íslenzk fornrit 14. Reykjavík 1959.

Secondary sources

- APPADURAI A.: *The Social Life of Things: Commodities in Cultural Perspective*. Cambridge 1988.
- BARRESI J., MARTIN R.: *History as Prologue: Western Theories of the Self*. In: *The Oxford Handbook of the Self*. Ed. S. GALLAGHER. Oxford 2013.
- BELK R.W.: *Possessions and the Extended Self*. "Journal of Consumer Research" 1988, Vol. 15.
- BENNETT J.: *Vibrant Matter. A Political Ecology of Things*. Durham—London 2010.
- BRYNJA Þorgeirsdóttir: *Humoral Theory in the Medieval North: An Old Norse Translation of Epistula Vindiciani in Hauksbók*. "Gripla" 2018, Vol. 29.
- CLARK A., CHALMERS D.J.: *Extended Mind*. "Analysis" 1998, Vol. 58, No. 1.
- CLOVER C.J.: *Maiden Warriors and Other Sons*. "The Journal of English and Germanic Philology" 1986, Vol. 85, No. 1.
- DUCZKO W.: *Obecność skandynawska na Pomorzu i słowiańska w Skandynawii we wczesnym średniowieczu*. In: *Salsa Cholbergiensis. Kołobrzeg w średniowieczu*. Eds. L. LECIEJEWICZ, M. RĘBKOWSKI. Kołobrzeg 2000.
- DUCZKO W.: *Scandinavians in the Southern Baltic between the 5th and the 10th Centuries AD*. In: *Origins of Central Europe*. Ed. P. URBAŃCZYK. Warszawa 1997.
- DUCZKO W.: *Viking-Age Wolin (Wollin) in the Norse Context of the Southern Coast of the Baltic Sea*. "Scripta Islandica" 2014, Vol. 65.
- DUCZKO W.: *Viking Rus. Studies on the Presence of Scandinavians in Eastern Europe*. Leiden—Boston 2004.
- FELL C.E.: *The First Publication of Old Norse Literature in England and Its Relation to Its Sources*. In: *The Waking of Angantyr: The Scandinavian Past in European Culture*. Eds. E. ROESDAHL, P.M. SØRENSEN. Aarhus 1996 (Acta Jutlandica Vol. LXXI, No. 1. Humanities Series 70).
- FOWLER C.: *The Archaeology of Personhood: An Anthropological Approach*. London—New York 2014.
- INGOLD T.: *Rethinking the Animate, Re-animating Thought*. "Ethnos: Journal of Anthropology" 2006, Vol. 71, No. 1.
- HEDENSTIERNA-JONSON C.: *Borre Style Metalwork in the Material Culture of the Birka Warriors: An Apotropaic Symbol*. "Fornvännen: Journal of Swedish Antiquarian Research" 2006, Vol. 101, No. 5.
- HEIDEGGER M.: *Being and Time*. Transl. by J. MACQUARRIE, E. ROBINSON. Oxford 1962.
- HILDBURGH W.L.: *Psychology Underlying the Employment of Amulets in Europe*. "Folklore" 1950—1951, Vols 51—52.
- GALLAGHER S.: *How the Body Shapes the Mind*. Oxford 2006.
- GARDELA L., ODEBÄCK K.: *Miniature Shields in the Viking Age: A Reassessment*. "Viking and Medieval Scandinavia" 2018, Vol. 14.

- GARDELA L.: *Scandinavian Amulets in Viking Age Poland*. "Collectio Archaeologica Resso-
viensis" 2014, Vol. 33.
- GARDELA L.: *Vikings in Poland. A Critical Overview*. In: *Viking Worlds: Things, Spaces and
Movement*. Eds. M.H. ERIKSEN, U. PEDERSEN, B. RUNDBERGET, I. AXELSEN, H. BERG.
Oxford 2015.
- GELL A.: *Art and Agency: An Anthropological Theory*. Oxford 1998.
- GOSDEN C.: *What Do Objects Want?* "Journal of Archaeological Method and Theory" 2005,
Vol. 12, No. 3.
- KANERVA K.: *Porous Bodies, Porous Minds. Emotions and the Supernatural in Íslendingasö-
gur (ca. 1200—1400)*. "Annales Universitatis Turkuensis" 2015, Vol. 398.
- KRISTJÁN Eldjárn: *Kuml og haugfé: úr heiðnum sið á Íslandi*. Reykjavík 1953.
- KRISTJÁN Eldjárn, ADOLF Friðriksson: *Kuml og Haugfé*. 2nd edition. Reykjavík 2000.
- LAYHER W.: *Caught Between Worlds: Gendering the Maiden Warrior in Old Norse*. In: *Women
and Medieval Epic: Gender, Genre, and the Limits of Epic Masculinity*. Eds. S.S. POOR,
J.K. SCHULMAN. New York 1997.
- LINDOW J.: Þórsteinn þátrr skelks *and the Versimilitude of Supernatural Experience in Saga
Literature*. In: *Structure and Meaning in Old Norse Literature: New Approaches to Textual
Analysis and Literary Criticism*. Eds. J. LINDOW, L. LÖNNROTH, G.W. WEBER. Odense
1986.
- MALAFOURIS L.: *How Things Shape the Mind: A Theory of Material Engagement*. Cambridge,
Massachusetts 2013.
- MALAFOURIS L.: *Is It "Me" or Is It "Mine"? The Mycenaean Sword as a Body-part*. In:
Past Bodies: Body Centered Research in Archaeology. Eds. J. ROBB, D. BORIC. Oxford
2008.
- MAUSS M.: *The Gift: The Form and Reason for Exchange in Archaic Societies*. Transl. by
W.D. HALLS with a foreword by M. DOUGLAS. New York 1990 (Original publ. 1925).
- MAYBURD M.: *Between a Rock and a Soft Place: Materiality of Old Norse Dwarves and Para-
normal Ecologies in fornaldarsögur*. In: *Supernatural Encounters in Old Norse Literature
and Tradition*. Eds. D. SAVBORG, K. BEK-PEDERSEN. Turnhout 2018.
- MAYBURD M.: "Helzt þóttumk nú heima í millim..." *A Reassessment of Hervör in Light of
seiðr's Supernatural Gender Dynamics*. "Arkiv för nordisk filologi" 2014, Vol. 129.
- MAYBURD M.: *Kumlþúa þátrr and the Paranormal Event. The Traumatic Ontology of Being in
Time in Medieval Iceland*. In: *From Rus' to rimur: New Norse Studies*. Ed. S.F.D. HUGHES
et al. Occasional issue, "New Norse Studies." Ithaca, New York (forthcoming).
- MAYBURD M.: *The Hills Have Eyes: Post-Mortem Mountain Dwelling and the (Super)natural
Landscapes in Íslendingasögur*. "Viking and Medieval Scandinavia" 2014, Vol. 10.
- MAYBURD M.: *The Paranormal*. In: *The Routledge Research Companion to the Medieval Ice-
landic Sagas*. Eds. ÁRMANN Jakobsson, SVERRIR Jakobsson. New York 2017.
- MORAWIEC J.: *Vikings among the Slavs. Jomsborg and the Jomsvikings in Old Norse Tradition*.
"Studia Mediaevalia Septentrionalia" 2009, Vol. 17.
- MORAWIEC J.: *Wolin w średniowiecznej tradycji skandynawskiej*. Kraków 2010.
- MOTZ L.: *The Wise One of the Mountain: Form, Function, and Significance of the Subterra-
nean Smith. A Study in Folklore*. Göppingen 1983 (Göppinger Arbeiten zur Germanistik).
- MYRHE B.: *Haugbrott eller gravplyndring i tidlig kristningstid?* In: *Fra hammer til kros. 1000
år med kristendombrytningstid i Viken*. Eds. J.I. HANSEN, K.G. BJERVA, I. LØNNING. Oslo
1994.
- NEMEROFF C.J., ROZIN P.: *The Contagion Concept in Adult Thinking in the United States:
Transmission of Germs and of Interpersonal Influence*. "Ethos: Journal of the Society for
Psychological Anthropology" 1994, Vol. 22.

- NEWMAN G.E., BARTELS D.M., SMITH R.K.: *Are Artworks More Like People Than Artifacts? Individual Concepts and Their Extensions*. "Topics in Cognitive Science" 2014, Vol. 6, No. 4.
- NEWMAN G.E., DIESENDRUCK G., BLOOM P.: *Celebrity Contagion and the Value of Objects*. "Journal of Consumer Research" 2011, Vol. 38.
- ORRI Vésteinnsson: *The Archaeology of Landnám. Early Settlement in Iceland*. In: *Vikings: The North Atlantic Saga*. Eds. W.F. FITZHUGH, E.I. WARD. Washington 2000.
- PRICE N.: *The Viking Way. Magic and Mind in Late Iron Age*. Oxford 2019.
- ROBB J.E.: *The Extended Artefact and the Monumental Economy*. In: *Rethinking Materiality: The Engagement of Mind with the Material World*. Eds. E. DEMARRAIS, C. GOSDEN, C. RENFREW. Cambridge 2005.
- ROZIN P., NEMEROFF C.J., WANE M., SHERROD A.: *Operation of the Sympathetic Magical Law of Contagion in Interpersonal Attitudes among Americans*. "Bulletin of the Psychonomic Society" 1989, Vol. 27.
- SAYERS W.: *Sexual Identity, Cultural Integrity, Verbal and Other Magic in Episodes from Laxdoela saga and Kórmaks saga*. "Arkiv för nordisk filologi" 1992, Vol. 107.
- SEMPLE S.: *Perceptions of the Prehistoric in Anglo-Saxon England: Religion, Ritual, and Rulership in the Landscape*. Oxford 2012.
- SHILLING C.: *The Body in Culture, Technology and Society*. London 2004.
- Social Norms in Medieval Scandinavia*. Eds. J. MORAWIEC, A. JOCHYMEK, G. BARTUSIK. Leeds 2019.
- STANISLAWSKI B., FILIPOWIAK W.: *Wolin wczesnośredniowieczny. Część I*. Warszawa 2013 (Origines Polonorum, Vol. 6).
- STARK L.: *The Charmer's Body and Behaviour as a Window onto Early Modern Selfhood*. In: *Charms, Charmers, and Charming: International Research on Verbal Magic*. Ed. J. ROOPER. Hampshire—New York 2009.
- STARK L.: *The Magical Self: Body, Society, and the Supernatural in Early Modern Rural Finland*. Helsinki 2006 (Folklore Fellows' Communication, Vol. 290).
- SZAJNOCHA K.: *Lechicki początek Polski*. Lwów 1858.
- The Cognitive Life of Things: Recasting the Boundaries of the Mind*. Eds. L. MALAFOURIS, R. RENFREW. Cambridge 2010.
- The Oxford Handbook of the Self*. Ed. S. GALLAGHER. Oxford 2013.
- WACHOWSKI K.: *Jomsborg. Normannowie wobec Polski w X w. Studium historyczne*. Warszawa 1914 (Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Vol. 2).
- WARD E.I.: *Nested Narrative: Þórðar saga hreðu and Material Engagement*. PhD thesis, University of California, Berkeley 2012, <https://escholarship.org/uc/item/1g10j16f> [accessed: 7th August 2020].
- WÄRMLÄNDER S.K.T.S., ZORI D., BYOCK J., SCOTT D.A.: *Metallurgical Findings from a Viking Age Chieftain's Farm in Iceland*. "Journal of Archaeological Science" 2010, Vol. 37.
- PÓRA Pétursdóttir: *"Deyr fé, deyja frændr": Re-animating Mortuary Remains from Viking Age Iceland*. MA thesis, University of Tromsø 2007, <https://hdl.handle.net/10037/1165> [accessed: 7th August 2020].

Miriam Mayburd

**Przedmioty i sprawczość na Północy w okresie średniowiecza —
przypadek staronordyckich magicznych mieczy**

Streszczenie

Literackie opisy magicznych mieczy w sagach staronordyckich podkreślają aktywną rolę przedmiotów w kształtowaniu i renegocjowaniu kulturowych konstruktów osobowości i tożsamości. Poprzez skupienie uwagi na narracyjnych obrazach tych artefaktów oraz psychosomatycznej dynamice interakcji bohaterów sagi z nimi niniejsze opracowanie naświetla ekologiczne powiązania pomiędzy przestrzenią poznawczą i materialną na Północy w okresie średniowiecza, podkreślając międzykulturową zmienność i zróżnicowanie, typowe dla średniowiecznych wizji świata.

Słowa klucze: ontologia zorientowana na przedmiot, sprawczość materialna, archeologia kognitywna, osobowość i tożsamość, sagi staronordyckie

Miriam Mayburd

**Objekte und Wirkung im Norden im Mittelalter —
der Fall der altnordischen Zauberschwerter**


Zusammenfassung

Literarische Beschreibungen von magischen Schwertern in den altnordischen Sagen betonen die aktive Rolle von Objekten bei der Gestaltung und Neuverhandlung kultureller Konstrukte von Persönlichkeit und Identität. Da die narrativen Bilder dieser Artefakte und die psychosomatische Dynamik der Interaktion der Sagenhelden mit ihnen im Fokus dieser Studie stehen, werden die ökologischen Verbindungen zwischen dem kognitiven und materiellen Raum im Norden in der Zeit des Mittelalters beleuchtet, wobei die für mittelalterliche Weltanschauungen typische interkulturelle Variabilität und Vielfalt herausgestellt werden.

Schlüsselwörter: objektorientierte Ontologie, materielle Wirkung, kognitive Archäologie, Persönlichkeit und Identität, altnordische Sagen



Marek L. Wójcik

 <https://orcid.org/0000-0002-2009-5559>
Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski

Czternastowieczna nieznana pieczęć Wieruszowa Przyczynek do badań nad najstarszą heraldyką miasta i jego właścicieli

Heraldyka miast polskich już od ponad stulecia przykuwa uwagę rodzimych badaczy. Wskazać można w tym czasie, co prawda, okresy krótszego lub dłuższego zastoju, mniej lub bardziej ubogie historiograficznie w zakresie studiów nad herbami miejskimi, ale niepodważalnym faktem jest ich ciągłość. Heraldykę municypalną z powodzeniem uprawiano zarówno przed II wojną światową, jak i po niej, w dobie PRL-u, kiedy to z pobudek ideologicznych zaprzestano badań nad innymi, niechętnie widzianymi przez ówczesne władze państwowe, działami heraldyki: rycerską, szlachecką i kościelną¹. Szczególny wzrost zainteresowania herbami miast nastąpił po 1990 roku. Impulsem do niego były zmiany ustrojowe oraz ściśle powiązana z nimi reforma struktur administracyjnych kraju. Przeprowadzony w latach 1990—1998 podział terytorialny państwa na: gminy, powiaty i województwa, przywrócił organizację samorządową. Jednostki samorządu terytorialnego wymienionych trzech szczebli otrzymały osobowość prawną, a ich organom przyznano prawo do posługiwania się własną symboliką, w tym — przede wszystkim — herbem. W efekcie rozpoczął się masowy proces kreowania herbów samorządowych,

¹ M. HAIŚIG: *Sfragistyka i heraldyka miast polskich w świetle dotychczasowych badań*. „Nauka i Sztuka” 1947, R. 6, s. 77—95; TENŻE: *Osiągnięcia i postulaty w zakresie sfragistyki polskiej*. St. Żr. 1959, T. 4, s. 153—168 (zwłaszcza s. 158—160); S.K. KUCZYŃSKI: *Osiągnięcia i postulaty w zakresie heraldyki polskiej*. W: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21—22 października 1993 roku profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*. Red. M. ROKOSZ. Kraków 1995, s. 93—105 (zwłaszcza s. 103—105).

który w przypadku gmin miejskich polegał najczęściej na restytuowaniu historycznych godeł miast, pełniących w nowej rzeczywistości prawno-ustrojowej funkcję symbolu gminnej wspólnoty miejskiej i będących wyrazem tożsamości jej mieszkańców. Towarzyszył mu, przynajmniej w odniesieniu do niektórych regionów Polski, wzrost zainteresowania herbami samorządowymi, w tym miejskimi, ze strony historyków, którzy podjęli trud ich zinwentaryzowania i naukowego opracowania².

Wydawać by się mogło, że kompleksowo podejmowane studia i szeroko zakrojone kwerendy archiwalne, ujawniające wiele nieznanych dotąd wizerunków herbów miejskich, zachowanych przeważnie na zabytkach sfragistycznych, przynoszą pełny przegląd dawnej, w szczególności przedrozbiorowej, heraldyki municypalnej. Tymczasem tu i ówdzie, zupełnie przypadkowo, natrafić wciąż można na źródła pominięte przez badaczy, które problem kształtowania się symboliki heraldycznej konkretnego miasta stawiają w całkowicie nowym świetle³. Z takim właśnie przypadkiem mamy do czynienia w odniesieniu do herbu Wieruszowa, któremu warto się przyjrzeć nieco bliżej zwłaszcza w kontekście hucznie obchodzonej w 2018 roku 650. rocznicy powstania miasta i toczącej się przy tej okazji publicznej dyskusji na temat jego nowego herbu⁴.

Wieruszów, leżący obecnie w granicach województwa łódzkiego, historycznie związany jest z ziemią wieluńską, stanowiącą w latach 1396—1793 integralną część województwa sieradzkiego, przynależnego — w ramach administracyjnej jednostki wyższego rzędu, czyli prowincji — do Wielkopolski⁵. W źródłach pisanych jako miasto (*oppidum*) wspomniany został po raz pierwszy w roku 1368, gdy w obecności Przeclawa z Pogorzeli, biskupa wrocławskiego, zawarta została ugoda między Klemensem, dziedzicem Wieruszowa i Świby (*nobilis vir Clemens dominus legitimus in oppido Wieruszow et dicta villae Swiba haeres*), a Henrykiem, plebanem kościoła pw. św. Mikołaja w Starym Wieruszowie (*Wierusow antiqua*), w sprawie opłacania dziesięćcin i mesznego z Nowego Wieruszowa (*nova Wierusow*)⁶. Treść dokumentu wska-

² Zob. np. W. STRZYŻEWSKI: *Treści symboliczne herbów miejskich na Śląsku, Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim do końca XVIII wieku*. Zielona Góra 1999; M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII w.* Warszawa 2000; H. SEROKA: *Herby miast małopolskich do końca XVIII wieku*. Warszawa 2002; W. DRELICHARZ, Z. PIECH: *Dawne i nowe herby Małopolski*. Oprac. graficzne B. WIDLAK. Kraków 2004, s. 219—314; M. KAGANIEC: *Herby miast województwa śląskiego*. Katowice 2007.

³ Zob. np. A. SZWEDA: *Nieznana czternastowieczna pieczęć Łowicza*. W: *Heraldyka i okolice*. Red. A. RACHUBA, S. GÓRZYŃSKI, H. MANIKOWSKA. Warszawa 2002, s. 255—263.

⁴ O pracach nad nowym herbem Wieruszowa zob. przyp. 24.

⁵ R. ROSIN: *Ziemia wieluńska w XII—XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*. Łódź 1961, s. 85—86; W. SZCZYGIELSKI: *Dzieje ziemi wieluńskiej*. Łódź 1969, s. 14—15.

⁶ L. KOCZY: *Dzieje miasta Wieruszowa*. Poznań 1930, s. 5—6, 15; W. PATYKIEWICZ: *Materiały do dziejów terenów diecezji częstochowskiej*. Archidiakoniat wieluński. „Częstochow-

zuje, że przed 1368 rokiem funkcjonowały tu dwie osady — Stary Wieruszów, nazwany w 1368 roku miastem (*antiquum oppidum Wyerusszow*), położony na lewym brzegu Proсны, i Nowy Wieruszów, posadowiony na przeciwległym brzegu rzeki⁷. Ich początki badacze wyznaczają na lata 1303—1337, ewentualnie — zawężając nieco bardziej chronologię — na lata 1318—1321, tj. na okres, gdy panem ziemi wieluńskiej był Bolesław, książę niemodliński, a założyciela upatrują w którymś z dwóch występujących wówczas w źródłach Lutoldów z Wieruszowa⁸. Młodszego z nich (*Ludoldus dyctus Werucz*), pojawiającego się jednorazowo 11 listopada 1337 roku w Wieluniu⁹, zidentyfikowano jako syna Lutolda Starszego (*Lutoldus de Weruchs*), Ślązaka notowanego 15 kwietnia 1303 roku w otoczeniu starosty świdnickiego Hermana Barby (*de Barboye*)¹⁰. Na tej podstawie sądzi się, że rodzina Wieruszów przybyła w Wieluńskie ze Śląska¹¹, przenosząc najprawdopodobniej na założoną przez siebie osadę nazwę śląskiego gniazda, którym był Wieruszów (*Wierussowe*, *Wierischau*) koło Świdnicy¹². Ponieważ własnością Lutolda Młodszego były rozległe włości składające się ze wsi: Biała, Brzoza, Kąty, Lututów, Świątkowice, Walichnowy, Wieruszów i Wiktorów¹³, których — zdaniem części badaczy — nie sposób było zgromadzić w ciągu krótkiego czasu, nie wykluczają oni całkowicie domysłu, że rodzina przebywała w Wieluńskim

skie Wiadomości Diecezjalne” 1958, T. 32, s. 237 (regest), 276—277 (pełny tekst dokumentu); R. ROSIN: *Ziemia wieluńska...*, s. 125—127; J. ZBUDNIEWEK: *Kopiarz dokumentów konwentu Paulinów w Wieruszowie. Cz. 2: Treść dokumentów kopiarza*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1973, T. 27, nr 1, s. 207 (regest).

⁷ R. ROSIN: *Ziemia wieluńska...*, s. 125—126; *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*. Oprac. R. ROSIN. Warszawa 1963, s. 155—156, 174; TENŻE: *Dzieje Praszki do początku XIX wieku*. W: *Nad górną Prosną. Monografia Praszki*. Red. T. KRZEMIŃSKI. Łódź 1999, s. 239.

⁸ L. KOCZY: *Dzieje miasta...*, s. 5, 14; J. SPERKA: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*. Katowice 2006, s. 188—189.

⁹ KDW, T. 2, nr 1174.

¹⁰ *Urkunden des Klosters Kamenz*. Hrsg. P. PFOTENHAUER. In: CDSil, Bd. 10, nr 78. W kwestiach genealogicznych zob. S. KOZIEROWSKI: *Obce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII—XVI wieku*. Poznań 1929, s. 119; L. KOCZY: *Dzieje miasta...*, s. 13—14; T. STOLARCZYK: *Szlachta wieluńska od XIV do połowy XVI wieku*. Wieluń 2005, s. 15—16.

¹¹ S. KOZIEROWSKI: *Obce rycerstwo...*, s. 119—120; L. KOCZY: *Dzieje miasta...*, s. 13—14; T. STOLARCZYK: *Szlachta wieluńska...*, s. 15; J. SPERKA: *Otoczenie...*, s. 188.

¹² *Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis*. Hrsg. H. MARKGRAF, J.W. SCHULTE. In: CDSil, Bd. 14, s. 84. Innego zdania jest L. WOJCIECHOWSKI (*Ród Wieruszów do początku XV wieku*. W: *Ludzie i herby w dawnej Polsce*. Red. P. DYMMEŁ. Lublin 1995, s. 39, 41, 43), który identyfikuje miejscowość *Wierussowe* z Wieruszycami. Problem jednak w tym, że w okolicach Świdnicy, gdzie miałyby ona według niego leżeć, wieś o takiej nazwie nie istnieje, zob. w tej kwestii R. ROSIN: *Dzieje Praszki...*, s. 238.

¹³ L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 43—45; T. STOLARCZYK: *Szlachta wieluńska...*, s. 16. Por. *Słownik historyczno-geograficzny...*, s. 57—58, 64, 90—91, 107, 155—156, 160—161, 167, 174—175, 177.

już pod koniec XIII stulecia. Przemawia za tym kontekst dokumentu z 1337 roku. Wynika z niego, że ojciec wystawcy był zasiedziałym w ziemi wieluńskiej rycerzem, łączonym ze Starym Wieruszowem¹⁴. Wczesne związki Lutolda Starszego z ziemiemi świdnicką i ziebicką zdają się jednak wskazywać, że wyszedł on z linii Wieruszów osiadłej na Śląsku, gdzie ślady obecności przedstawicieli rodziny — Lutolda (*Leuthold von Werusch*) i Hanusza (*Hannos/Hannus Weruscher*) — mamy potwierdzone jeszcze pod koniec XIV wieku¹⁵. Niezależnie zresztą od trafności jednej (imigracyjnej) bądź drugiej (autochtonicznej) koncepcji, mających dla niniejszych rozważań drugorzędne znaczenie, bezsporny pozostaje fakt, że będący w centrum naszego zainteresowania Wieruszów w ziemi wieluńskiej należał od samego początku do rycerskiej rodziny nazywanej powszechnie Wieruszami. Był więc miastem prywatnym, pozostającym w rękach tej rodziny nieprzerwanie aż do 1467 roku. Wtedy właśnie Małgorzata z Wieruszowa, sukcesorka wieruszowskich dóbr ziemskich leżących na terenie powiatów ostrzeszowskiego i wieluńskiego, siostra Zbigniewa (zm. 1464) i Jana Kozłka (zm. 1465—1466), sprzedała część rodowych posiadłości, a wśród nich miasto Wieruszów wraz z foralicją, Janowi Kępińskiemu z Baranowa herbu Niesobia za 1000 grzywien szerokich groszy praskich¹⁶.

W okresie swoich 650-letnich dziejów, liczonych od powstania miasta najpóźniej w 1368 roku, Wieruszów posługiwał się, jak wynika z badań heraldycznych, dwoma różnymi herbami. Starszy z nich, wykształcony w okresie staropolskim, przedstawia na srebrnym polu kroczącego w prawą stronę czarnego kozła na zielonej murawie, który dźwiga na grzbiecie czerwony kościół z dwiema wieżami¹⁷. Młodszy z kolei, o nieznanych barwach, będący dziełem carskich urzędników z połowy XIX wieku, na szachowanym polu, przypuszczalnie w czerwono-srebrne (białe) cegły, kładzie wieżę obronną z otwar-

¹⁴ R. ROSIN: *Ziemia wieluńska...*, s. 126; TENŻE: *Dzieje Praszki...*, s. 239—240; L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 39—43.

¹⁵ *Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*. Wyd. T. JUREK. T. 1: 1366—1376. Poznań 2004, nr 834; T. 2: 1385—1395. Poznań 2000, nr 987, 1026, 1340; zob. też J. SPERKA: *Otoczenie...*, s. 188, przyp. 83.

¹⁶ T. STOLARCZYK: *Szlachta wieluńska...*, s. 55; T. NOWAK: *Własność szlachecka w ziemi wieluńskiej na początku 2. połowy XV wieku*. „Rocznik Łódzki” 2014, R. 61, s. 72. O nabywcy Wieruszowa zob. T. JUREK: *Krąg rodzinny starosty wielkopolskiego Wierzbicy (1352—1369), czyli początki rodu Niesobiów*. „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne” 1991, T. 1, s. 31—32; T. STOLARCZYK: *Szlachta wieluńska...*, s. 56.

¹⁷ T. OLEJNIK: *Pieczenie i herby miast ziemi wieluńskiej*. Łódź 1971, s. 60—61; M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast...*, s. 159, 456; TENŻE: *Pieczenie urzędowe władz lokalnych z obszaru Polski centralnej*. Cz. 3: *Pieczenie władz miejskich do 1950 roku*. Zgierz 2010, s. 59. Warto dodać, że zdarzają się także wypadki, gdy kozioł przedstawiany jest błędnie — nie jako zwierzę dźwigające na grzbiecie bryłę kościoła, ale stojące przed nią, zob. np. J. KOBIERZYCKI: *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*. Warszawa 1915, ryc. na okładce; M. GUMOWSKI: *Herby miast polskich*. Warszawa 1960, s. 339.

tą bramą i trzema oknami, zwieńczoną pięcioblankowym krenelażem, a na jej szczycie połukożła w słupek w prawo¹⁸. Ten ostatni nie wszedł wprawdzie do użytku, gdyż nie zyskał akceptacji cara Mikołaja I, podobnie zresztą jak wszystkie inne herby miast Królestwa Polskiego (Kongresowego) opracowane dla tzw. *Albumu Heroldii Królestwa Polskiego* w latach 1846—1849 (było ich łącznie 456)¹⁹, jednakowoż funkcjonował, zdaje się, jako symbol miasta w odrodzonej Rzeczypospolitej. Jego wizerunek, podpisany jako „herb miasta Wieruszowa”, zdobi wszak wewnętrzną okładkę wydanej w 1930 roku monografii tego ośrodka miejskiego²⁰. Jednocześnie trwały prawdopodobnie prace nad przywróceniem historycznego herbu Wieruszowa. Pierwsze jego projekty, autorstwa Waława Granicznego, opracowane na podstawie dawnych pieczęci magistrackich, powstały już w 1915 roku²¹, poprzedzając właściwy proces legislacyjny zatwierdzania herbów miejskich, jaki trwał w latach 1927—1939²². Herb w znanym nam przedrozbiorowym kształcie wprowadzono w Wieruszowie oficjalnie w roku 1937 na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, sygnowanego przez Władysława Korsaka, ówczesnego podsekretarza stanu; opis herbu w dokumencie brzmiał: „[...] w polu srebrnym na murawie zielonej czarny kozioł kroczy w prawo; za grzbietem kozła — czerwony fronton kościoła z takimiż dwiema wieżami”²³. Stał się on także symbolem miasta

¹⁸ M. ADAMCZEWSKI: *Pieczęcie urzędowe...*, s. 161.

¹⁹ Tamże, s. 163. O samym *Albumie Heroldii Królestwa Polskiego*, będącym w praktyce ankietą heraldyczną skierowaną przez władze carskie do wódatarzy miast, pisał ostatnio obszernie, zwłaszcza w kontekście dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego, M. ADAMCZEWSKI (tamże, s. 152—156); zob. też TENŻE: *Miejsce „Albumu Herbów Miast Królestwa Polskiego” z 1847 r. w polskiej heraldyce miejskiej*. W: *Herby miast polskich w okresie zaborów (1772—1918). Materiały z sesji naukowej. Włocławek 5—6 grudnia 1996 r.* Red. S.K. KUCZYŃSKI. Włocławek 1999, s. 109—130. Warto dodać, że niepowodzeniem zakończyła się też przeprowadzona w latach 1867—1869 ankietka sfragistyczno-heraldyczna, zarządzona — tak jak poprzednia — przez władze, której celem miała być weryfikacja prawidłowości herbów używanych przez miasta guberni kaliskiej i piotrkowskiej. Miasta nie tylko nie uzyskały wówczas zatwierdzenia swoich herbów, ale wiele z nich, w tym Wieruszów, na mocy ukazu carskiego z 1869 r. utraciło nawet prawa miejskie, zob. m.in.: S.K. KUCZYŃSKI: *Polonika heraldyczne i sfragistyczne w zbiorach leningradzkich*. „Archeion” 1978, T. 66, s. 199—213; M. ADAMCZEWSKI: *Pieczęcie urzędowe...*, s. 163—177.

²⁰ L. KOCZY: *Dzieje miasta...*, s. II. Należy zresztą zauważyć, że autor stwierdził wprost, iż „dzisiejszy herb przedstawia jak dawniej wieżę, przednią połowę kozła ponad wieżami” (tamże, s. 6, przyp. 3).

²¹ J. KOBIERZYCKI: *Przyczynki do dziejów...*, ryc. na okładce; M. ADAMCZEWSKI: *Pieczęcie urzędowe...*, s. 175—176, 203.

²² Zagadnienie poruszyli szerzej S.K. KUCZYŃSKI, L. PUDŁOWSKI: *Udział archiwów państwowych w tworzeniu herbów okresu międzywojennego*. „Archeion” 1987, T. 82, s. 114—122.

²³ *Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 czerwca 1937 r. w sprawie zatwierdzenia herbu miasta Wieruszowa*. „Monitor Polski”, R. 20, nr 164, poz. 274 z 21 lipca 1937 r.; S.K. KUCZYŃSKI, L. PUDŁOWSKI: *Udział archiwów...*, s. 132.

po 1945 roku i — oddawany w mniej lub bardziej udanej konwencji plastycznej — pozostaje nim nieprzerwanie do dziś²⁴.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że wieruszowski herb stanowi swoistą kompilację lokalnej symboliki feudalnej (władzy zwierzchniej) i samorządowej²⁵. Pierwszą z nich odzwierciedla wyobrażone na tarczy zwierzę, nawiązujące do godła rodziny Wieruszów, założycieli i posesjonatów miasta, którzy na srebrnej tarczy kładli kozła na poły czarnego, na poły w czerwono-srebrną szachownicę²⁶. Związek ten jawić się nam będzie szczególnie wyraźnie, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że tożsame godło, aczkolwiek o odmiennej barwie lub w innej stylizacji heraldycznej, pojawia się także w herbach dwóch innych, położonych w rejonie ścisłego osadnictwa Wieruszów, miast należących do ich przedstawicieli, mianowicie Lututowa i Praszki²⁷. W kościele o dwóch wieżach badacze doszukują się z kolei realnie istniejącej budowli, identyfikując ją z jedną z kilku wieruszowskich świątyń, przy czym pod uwagę biorą jedynie

²⁴ *Polskie herby miejskie*. Red. T. SZCZUCHURA. Oprac. graficzne R. SIDOROWSKI. Warszawa 1953, nr 293; M. GUMOWSKI: *Herby miast...*, s. 339; *Miasta polskie w Tysiącleciu*. T. 2. Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, tabl. LXIV; T. OLEJNIK: *Pieczenie i herby...*, s. 61, ryc. 33; A. PLEWAKO, J. WANAG: *Herbarz miast polskich*. Warszawa 1994, s. 248; J. KWIATEK, T. LIJEWSKI: *Leksykon miast polskich*. Warszawa 1998, s. 997. Należy zauważyć, że herbu Wieruszowa, pomimo zatwierdzenia go w 1937 r., nie odnotowano w publikacji A. CHOMICKEGO *Herby miast i ziem polskich* (Warszawa 1939). Dodajmy, że w ostatnim czasie z inicjatywy władz miasta podjęto prace zmierzające do poprawy wizerunku herbu. Niewłaściwe od strony heraldycznej, a funkcjonujące przez lata, elementy godła zastąpiono zupełnie nową ich stylizacją. Kozła z nienaturalnie wyprofilowanymi i nadmiernie wydłużonymi rogami wyrugowano na rzecz koziołka o klasycznie wygiętych rogach, a dźwiganą przezeń budowlę kościoła przesunięto asymetrycznie w lewą heraldycznie stronę, poddając ją uproszczonej antynaturalistycznej obróbce plastycznej, zob. <https://wieruszow.naszemiasto.pl/koziol-bez-wigoru-ale-za-to-legalny-nowy-herb-wieruszowa/ar/c4-4886614> [data dostępu: 10.09.2019]. Propozycja budzi jednak kontrowersje wśród mieszkańców miasta, przyzwyczajonych do starego herbu.

²⁵ M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast...*, s. 159—160; TENŻE: *Pieczenie urzędowe...*, s. 59.

²⁶ J. SZYMAŃSKI: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*. Warszawa 1993, s. 292.

²⁷ Herb Lututowa, pochodzący z 1532 r., przedstawia w polu niebieskim srebrnego kozła ze złotymi rogami zwróconego w lewą stronę, natomiast herb Praszki, którego najstarszy wizerunek zachował się na pieczęci z 1536 r., eksponuje w polu srebrnym czarnego kozła ze złotymi rogami kroczącego po kładce rozciągniętej między dwiema czerwonymi basztami (inną jego odmianę, bez kładki między basztami i ze złotym jeleniem zamiast kozła, zamieszczono w publikacji *Miasta polskie w Tysiącleciu...*, tabl. LXII). O herbach obu miast zob. szerzej: T. OLEJNIK: *Pieczenie i herby...*, s. 48—54; M. ANTONIEWICZ: *Herby miast województwa częstochowskiego*. Częstochowa 1984, s. 79 i tabl. 11; Z. SZCZERBIK: *Herb miasta Praszki*. W: *Herby miast polskich w okresie zaborów...*, s. 199—203; M. ADAMCZEWSKI: *Herb i pieczęć miasta*. W: *Nad górną Prosną...*, s. 255—261; TENŻE: *Heraldyka miast...*, s. 170, 371; D. TOMCZYK, S. ZIARKO: *Herby oraz inne symbole samorządowe miast i gmin województwa opolskiego*. Opole 2000, s. 43 i fot. na s. 60; T. GRABARCZYK, T. NOWAK: *Dzieje Lututowa do połowy XVI wieku*. W: *Sześć wieków Lututowa. Studia i materiały*. Red. T. OLEJNIK. Wieluń 2007, s. 14.

kościół pw. św. Bartłomieja (w Nowym Wieruszowie), św. Mikołaja (w Starym Wieruszowie) oraz Ducha Świętego i Nawiedzenia NMP (przed bramami miasta nad rzeką Prosną), ze wskazaniem na ten ostatni²⁸, ufundowany wraz z kompleksem klasztornym w 1401 roku przez Bernarda Wierusza Lutoldowicza, sędziego ziemi wieluńskiej i starosty ostrzeszowskiego, oraz jego syna Wierusza dla sprowadzonych przez nich na przedmieścia Wieruszowa paulinów²⁹. Motyw kościoła, ośrodka życia religijnego miejskiej wspólnoty, akcentuje więc silną pozycję właścicieli Wieruszowa oraz ich dokonania fundacyjne³⁰, ale pełni również funkcję symbolu gminy miejskiej i tożsamości jego mieszkańców³¹.

Choć Wieruszów stał się miastem najpóźniej pod koniec siódmej dekady XIV wieku, to najstarsze wiarygodne wizerunki jego herbu, eksponującego wyobrażenie kozła dźwigającego dwuwieżowy kościół, zachowały się dopiero z końca XVIII stulecia³². Widnieją one na trzech odciskach pieczęci z lat 1777—1780. Dwa z nich — okrągłe, oba o średnicy 39 mm, z tożsamym godłem i identyczną legendą w brzmieniu: SIGILLVM CIVITATIS WIERVSZOVIE(*nsis*), a zatem wyciśnięte ewidentnie za pomocą tego samego

²⁸ M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast...*, s. 159—160; TENŻE: *Pieczęcie urzędowe...*, s. 59.

²⁹ Dokument fundacyjny wieruszowskich paulinów, datowany 27 maja 1401 r., uchodzi wprawdzie za podrobiony (ZDPaul, z. 1, nr 47), ale sam fakt założenia klasztoru przez Bernarda i Wierusza u progu XV stulecia (niektórzy badacze przesuwają fundację nawet na lata 90. XIV w.) nie budzi żadnych wątpliwości, zob. m.in. J.H. ZBUDNIEWEK: *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*. „Nasza Przeszłość” 1969, T. 31, s. 223; TENŻE: *Kopiarz dokumentów konwentu Paulinów w Wieruszowie*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1973, T. 26, s. 208—209; TENŻE: *Kopiarz dokumentów...*, Cz. 2, nr 2, s. 207—208 (regest); J. WIESIOŁOWSKI: *Fundacje paulińskie XIV i XV wieku na tle ruchu fundacyjnego klasztorów w Polsce*. „Studia Claromontana” 1985, T. 6, s. 149—150; L. WOJCIECHOWSKI: *Najstarsze klasztory paulinów w Polsce. Fundacja — uposażenie — rozwój do około 1430 roku*. „Studia Claromontana” 1991, T. 11, s. 40, 84—86; TENŻE: *Ród Wieruszów...*, s. 47—48; R. ROSIN: *Dzieje Praszki...*, s. 242—243.

³⁰ M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast...*, s. 160; P. GOLDYN: *Symbolika religijna i kościoła na w herbach miast polskich do końca XX wieku*. Warszawa 2008, s. 212.

³¹ W ten sam sposób H. SEROKA (*Herby miast...*, s. 147) interpretuje motyw kościoła w pochodzącym prawdopodobnie z XIV w. herbie Czchowa.

³² Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w najstarszej księdze miejskiej Wieruszowa z początku XVI w. L. KOCZY (*Dzieje miasta...*, s. 6, przyp. 2 i podpis pod ilustracją na stronie nieliczbowanej przed s. 1) natrafił na podobiznę herbu, który miał wyobrażać — jego zdaniem — kozła opierającego się nogami na dwuwieżowej baszcie. Herb ten nie jest jednak nigdzie indziej potwierdzony, a na ten sam okres, tj. na XVI w., datuje się — o czym mowa będzie dalej w tekście — powstanie najstarszego znanego w historiografii tłoka pieczęci miejskiej Wieruszowa, używanego jeszcze u schyłku XVIII w. Ponieważ eksponował on herb miasta z tradycyjnym motywem kozła dźwigającego na swym grzbiecie dwuwieżową fasadę kościoła, należy przypuszczać, że badacz mylnie zinterpretował jeden — najpewniej niezbyt dobrze zachowany — z pierwszych jego odcisków.

typariusza — pochodzą z lat 1777—1778³³. Trzeci egzemplarz, również okrągły, ale znacznie mniejszy, bo mierzący zaledwie 26 mm średnicy, z napisem otokowym: CIVITAS WYERVSZOVIEN(sis), jest znany z 1780 roku³⁴. Obie pieczęcie różnią się — poza wielkością i treścią inskrypcji — zarówno stylizacją kompozycji, jak i szczegółami wyobrażenia. Na egzemplarzach z lat 1777—1778 tarcza, której pole wypełnia floratura, reprezentuje typ barokowy, tj. z wgłębieniami po bokach oraz uformowanymi na kształt trójliścia szczytem i podstawą. Cechy baroku zdradzają także kościelne wieże, których wysokie i smukłe, szpiczasto zwieńczone hełmy zdają się wyrastać z opartych na krążynach, charakterystycznych dla architektury tego stylu, cebulastych dachów. Z kolei na pieczęci z 1780 roku miejskie godło zostało położone na gotyckiej tarczy typu hiszpańskiego, powszechnie stosowanej w heraldyce miejskiej w XVI wieku, a będące jego komponentem kościelne wieże wyglądają na masywniejsze, niższe i — co szczególnie istotne — są pozbawione barokowych detali.

Służący do wyciśnięcia stempla typariusz z 1780 roku jest tylko pozornie późniejszy od tłoka użytego do uwierzytelnienia dokumentów z lat 1777—1778. Na tym ostatnim dopatrzono się wszak realistycznego przedstawienia świątyni klasztornej miejscowych paulinów, której odbudowa — idąca w parze z barokizacją — po zniszczeniach, jakich doznała ona w połowie XVII wieku, nastąpiła w latach 1676—1680. Jako *terminus post quem* sporządzenia typariusza wyznacza się więc ten właśnie okres³⁵. Powstanie tłoka, za pomocą którego wyciśnięto stempel znany z 1780 roku, datuje się natomiast na początek XVI wieku, za czym przemawiać ma zarówno kształt tarczy herbowej, jak i występowanie w legendzie liter typowych dla uformowanej tekstury kaligraficznej³⁶. Ponieważ w tym czasie dziedzicami Wieruszowa byli już Oporowscy herbu Sulima, a po nich Tomicczy herbu Łódzia³⁷, przyjmuje się, że herb miasta, powstały z połączenia rodowego godła Wieruszów i wizerunku

³³ T. OLEJNIK: *Pieczęcie i herby...*, s. 60 i ryc. 32; M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast...*, s. 159, 456 (tutaj błędna informacja, że kozioł kroczy w lewo); TENŻE: *Pieczęcie urzędowe...*, s. 59.

³⁴ T. OLEJNIK: *Pieczęcie i herby...*, s. 60 (z mylnym odczytem VERVSZOVIEN); M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast...*, s. 160, 456 (tutaj niewłaściwa lekcja legendy WYERVSZOVIEN i błędna informacja o kozle krocącym w lewo); TENŻE: *Pieczęcie urzędowe...*, s. 59.

³⁵ M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast...*, s. 160, 456. Związek wyobrażenia kościoła w godle z rzeczywistą bryłą wieruszowskiej świątyni paulińskiej sugerował już M. GUMOWSKI: *Herby miast...*, s. 339.

³⁶ M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast...*, s. 159, 456. Najpewniej odcisk tego właśnie starszego typu pieczęci, zachowany w najstarszej księdze radzieckiej z początku XVI w., widział pod koniec lat 20. XX stulecia L. KOCZY (*Dzieje miasta...*, s. 6, przyp. 2), zob. wcześniej przyp. 32. Zob. też: M. GUMOWSKI: *Herby miast...*, s. 339 i *Polskie herby miejskie...*, nr 293, gdzie najstarsza pieczęć miejska Wieruszowa, eksponująca wizerunek kozła z dwuwieżowym kościołem, datowana jest także na XVI w.

³⁷ L. KOCZY: *Dzieje miasta...*, s. 19—23; T. STOLARCZYK: *Szlachta wieluńska...*, s. 59—60.

kościół z dwiema wieżami, narodził się najpewniej w latach 1401—1467, tj. po fundacji paulińskiej świątyni pw. Ducha Świętego, dokonanej przez Bernarda Wierusza i jego syna, a przed wyjściem Wieruszowa z rąk Wieruszów³⁸. Miał on już widnieć na najstarszej pieczęci miejskiej Wieruszowa, zniszczonej przypuszczalnie w czasie pożaru, jaki strawił miasto u schyłku XV wieku (w 1497 lub 1498 roku), co wiązało się z koniecznością sprawienia nowego tłoka powielającego ten sam motyw herbowy³⁹. Stanowisko to, w pełni przekonujące przed dwiema dekadami, wymaga w świetle najnowszych odkryć zrewidowania.

Kolacjonując w Archiwum Państwowym we Wrocławiu pieczęcie rycerstwa śląskiego⁴⁰, w zespole gromadzącym dokumenty pochodzące ze skasowanego w 1810 roku klasztoru krzyżowców z czerwoną gwiazdą pw. św. Macieja we Wrocławiu natknąłem się na niepublikowany dokument z datą 28 stycznia 1426 roku. Został on wystawiony przez Wierusza z Kąków, pana na Wieruszowie, niewymienionego z imienia burmistrza miasta oraz wieruszowskich rajców (*Werusschius de Canthi, dominus in Weruschaw, protoconsul in ibidem consulesque*), którzy potwierdzili nim, że *de anno domini MCCCCXXVIII mensis septembris* Jan Krzywicki (*Crziwitsky*), piastujący urząd wójta w Wieruszowie, oraz Paweł, zwany *Pella*, zażegnali spór między braćmi Janem i Michałem, synami Andrzeja Zmarzlika (*Smarslik*), a konwentem szpitala św. Macieja o ziemię w podwrocławskich Dobrzykowicach (*Wüstendorf*)⁴¹. O ile treść dokumentu, będącego standardową ugodą, jakich w średniowieczu zawierano wiele, nie wyróżnia się w zasadzie niczym szczególnym, o tyle uwagę przykuwają uwierzytelniające go pieczęcie, obie okrągłe, wyciśnięte w wosku ciemnobrązowej barwy, zawieszane na pergaminowych paskach.

Pierwsza z pieczęci, o średnicy 28 mm, reprezentuje typ herbowy, z tzw. pełnym herbem. W jej polu wyobrażono ostro zakończoną u podstawy tarczę herbową, pochyloną w lewo, na której widnieje wspięty w lewą stronę kozioł, przykrytą hełmem rycerskim typu „żabi pysk”, zwróconym także w lewą stronę. W klejnocie kita z piór w słup. Kompozycję okala ułożona wertykalnie czterolistna rozeta wkraczająca na otok pieczęci i rozdzielająca umieszczoną na nim legendę na dwie części. Ta ostatnia, ryta majuskułą gotycką z elementami uncjały, oddzielona od pola wyobrażeniowego perełkowym sznurem, z nieznacznie zatartą ostatnią literą imienia dysponenta, brzmi: WERISON[E] / VON KANT (fot. 1).

Druga pieczęć, również herbowa, mierząca 30 mm średnicy, przedstawia tarczę gotycką o kroju hiszpańskim, a więc łagodnie zaokrągloną u podstawy,

³⁸ M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast...*, s. 160. Zob. też wcześniej przyp. 16 i 29.

³⁹ M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast...*, s. 160.

⁴⁰ M.L. WÓJCIK: *Pieczęcie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej*. T. 1—2. Kraków—Wrocław 2018.

⁴¹ AP Wrocław, Rep. 66, nr 463.

dwudzielną w słupek. Na prawym polu znajduje się szachownica sześciorzędowa w trzy cełły, na polu lewym zaś — połukozioł kroczący w lewo. Napis otokowy, wykonany majuskułą gotycką z elementami uncjały, słabo czytelny w środkowej części z powodu zatarcia trzech liter, oddzielony od pola wyobrażeniowego sznurem z perełek, głosi: + · S · C · WERVSC[HOW]IENSIS (fot. 2).

Johann Karl Friedrich Jarick, autor rękopiśmiennego inwentarza dokumentów wrocławskich krzyżowców z czerwoną gwiazdą, sporządzonego w 1818 roku, a zatem w czasie, kiedy uwierzytelniające dokument z 1426 roku pieczęcie były przypuszczalnie zachowane w lepszej niż dziś kondycji, wskazał jako ich dysponentów rajców miasta Wieruszowa oraz braci Zmarzlik („zwei Siegel auf braunem Wachse, nemlich das der Consuln, und das der Smarslike Gebrüder auf braunem Wachse”)⁴². Identyczne stanowisko zajął Roman Stelmach, który w katalogu dokumentów przechowywanych we wrocławskim archiwum stwierdził, że przy interesującym nas dyplomie wiszą „na paskach pergaminowych pieczęcie rady i braci Smarslik”⁴³. Archiwista nie pokusił się, jak sądzę, o autopsję oryginalnych stempli i sięgnął jedynie po inwentarzowy opis Jaricka, do którego zakradł się trudny do wytłumaczenia błąd. Z treści widniejących na pieczęciach inskrypcji wynika wszak, że żaden z odcisków nie należał do Zmarzlików. Właścicielem pierwszego był Wierusz (*Werisone, Werusschius*), pochodzący, na co wskazują używane przezeń herb i odmiejscowy predykat, z pieczętującej się kozłem familii Wieruszów, piszącej się z Kątów (Walichnowskich) i Wieruszowa. Fakt ten pozwala jednoznacznie identyfikować go ze starostą (1414—1415) i z sędzią wieluńskim (1418—1432), nadto z burgrabią ostrzeszowskim (1421), zmarłym w 1432 roku lub wkrótce potem, synem dobrze znanego w historiografii Bernarda Wierusza Lutoldowicza z Wieruszowa, Kopanicy i Walichnow (zm. po 1408), rycerza i urzędnika księcia Władysława Opolczyka i króla Władysława Jagiełły, wspomnianego już wcześniej fundatora klasztoru paulinów wieruszowskich, oraz nieznaney z imienia córki kasztelana sieradzkiego Zbigniewa z Wielgomłynów herbu Zadora. Jego bratem był Lutold z Kątów i Wiktorowa, chorąży wieluński (1420), żoną zaś — poślubioną przed 1403 rokiem — Katarzyna, córka wojewody poznańskiego Maćka Borkowica herbu Napiwon⁴⁴.

Nietrudno wskazać także dysponenta drugiej pieczęci. Nie znamy pełnej treści jej legendy, incipit tworzą bowiem sygły S i C, ale koroboracja uwie-

⁴² AP Wrocław, Rep. 66: *Inhaltsverzeichnis der Urkunden des ehemaligen Mathias—Stiftes zu Breslau*. 1. Theil: 1252—1500, nr 463 (rps).

⁴³ R. STELMACH: *Katalog średniowiecznych dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*. Wrocław—Racibórz 2014, s. 446 (nr 8461).

⁴⁴ Koligacje rodzinne Wierusza Bernardowicza omówili najpełniej: L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 44—50 i tabl. po s. 54; T. STOLARCZYK: *Szlachta wieluńska...*, s. 15—25; J. SPERKA: *Otoczenie...*, s. 188—191.

rzytelionego nią dokumentu zapowiada użycie sigillów przez wszystkich jego sygnatariuszy: „In cuius rei testimonium sigilla nostra presentibus sunt appensa”. Zważywszy więc na fakt, że jako wystawcy występują w źródle — poza wspomnianym już Wieruszem z Kątów, właścicielem pierwszego ze stempli — burmistrz i rajcy Wieruszowa, wydaje się oczywiste, że pieczęć ta należała do przedstawicieli władz miasta. Nieporozumieniem jednak jest przypisywanie jej wieruszowskim rajcom, jak to uczynili J.K.F. Jarick i R. Stelmach⁴⁵. Sygły S i C można, co prawda, rozwinąć do formuły S(*igillum*) C(*onsulum*), uzupełnionej o widniejącą w eksplicie nazwę miasta, ale bardziej zasadne jest odczytywanie ich jako S(*igillum*) C(*ivitatis*), z dopełnieniem WERVSC[HOW]IENSIS. Jak bowiem zauważył Marian Haisig, legenda zaczynająca się od słów *sigillum consulum*, potwierdzona na ziemiach polskich od XIV wieku, przy czym w Wielkopolsce dopiero u progu XVI stulecia, spotykana jest niezwykle rzadko⁴⁶, tymczasem lekcja *sigillum civitatis*, zarówno w okresie średniowiecza, jak i w czasach nowożytnych, należy do najbardziej rozpowszechnionych, typowych zwłaszcza dla pieczęci małych miast i miasteczek⁴⁷. Ma to bezpośredni związek ze stopniem zorganizowania miejskich kancelarii, które nawet w ośrodkach większych od Wieruszowa — zaliczającego się ok. 1500 roku do czwartej kategorii podatkowej, obejmującej najmniejsze miasta w Koronie⁴⁸ — nie były rozwinięte na tyle, by dysponować odrębnymi pieczęciami dla każdego z organów administracji miejskiej (wójta, rady i ławy). Z tak rozbudowanym systemem sfragistycznym spotykamy się jedynie w największych miastach, natomiast w miejscowościach średnich i małych aż do XVI wieku używano tylko jednej pieczęci (ogólno)miejskiej⁴⁹. Za takim właśnie rozwiązaniem w przypadku Wieruszowa zdaje się przemawiać dodatkowo treść legendy umieszczonej na następnej, datowanej na XVI wiek, pieczęci miasta, zawierającej kluczowy dla naszych rozważań człon CIVITAS⁵⁰. Toteż eksponowany na zabytku znak, pełniący funkcję atrybutu stroju, praw i samorządnej wspólnoty miejskiej, identyfikować należy jako najstarsze zachowane dziś przedstawienie herbu Wieruszowa, odmienne — jak widać — od wizerunku późniejszego, dobrze rozpoznanego w literaturze, godła miasta, ale tak jak i ono ściśle powiązane ikonograficznie z herbem rodziny Wieruszów.

⁴⁵ Zob. przyp. 42 i 43.

⁴⁶ M. HAISIG: *Studia nad legendą pieczęci miejskiej*. Wrocław 1953, s. 96—97.

⁴⁷ Tamże, s. 85, 90—91.

⁴⁸ Zob. zestawienie dla poszczególnych województw, w tym sieradzkiego, na terenie którego leżał Wieruszów, opracowane przez Henryka Samsonowicza w: M. BOGUCKA, H. SAMSONOWICZ: *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*. Wrocław 1986, s. 115.

⁴⁹ M. HAISIG: *Studia nad legendą...*, s. 95—111; M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast...*, s. 307—475; H. SEROKA: *Herby miast...*, s. 90—274. Za zwrócenie mi uwagi na ten aspekt problemu dziękuję anonimowemu Recenzentowi.

⁵⁰ Zob. przyp. 36.

Herb Wieruszów wzmiankowano w źródłach pisanych już w 1422 i 1425 roku, a więc krótko przed wystawieniem dokumentu uwierzytelnionego odnalezionymi pieczęciami miasta Wieruszowa i Wierusza Bernardowica, mieniając go odpowiednio *Wyeruschowye* i *Wyerusch*⁵¹. Przypomnijmy, że w historiografii utrzymało się przekonanie, że przedstawiciele rodziny pieczętowali się wizerunkiem kroczącego, brodatego kozła rogatego, na poły czarnego, na poły szachowanego w czerwone i srebrne cegły, kładzionego na srebrnym polu tarczy⁵². Taki kształt ikonograficzny herbu, występującego pod nazwą *Wyeruschowa*, odzwierciedla jego opis zawarty w *Klejnotach* Jana Długosza, przy czym nie jest on doprecyzowany. Oto dowiadujemy się jedynie, że *in campo albo* umieszczony został „hircum cornutum, in medietate una nigrum, in altera scaccatum”⁵³. Przekaz dziejopisa nie daje tym samym podstaw do określenia tynktur szachownicy i nie pozwala stwierdzić, czy kozła przedstawiano wówczas jako zwierzę wspięte, jak na pieczęci Wierusza, czy też kroczące, jakie widnieje w kodeksie arsenalskim, będącym powstałą w XVI wieku, wzbogaconą o barwne rysunki herbów, redakcją *Klejnotów* Długosza⁵⁴. Zamieszczony w kodeksie tym herb Wieruszów, z kroczącym kozłem, na poły czarnym, na poły szachowanym w czerwone i srebrne cegły, nabrał już wtedy trwałych cech rodzinnego godła, gdyż w identycznej (lub zbliżonej) wersji powielają go odtąd nieodmiennie późniejsze herbarze polskiej szlachty⁵⁵. Niektórzy badacze skłaniają się jednak do wniosku, że takie właśnie godło funkcjonowało co najmniej od końca XIV stulecia⁵⁶. Powołują się przy tym na pieczęć z 1395 roku, należącą do wzmiankowanego już Bernarda Lutoldowica, ojca Wieru-

⁵¹ *Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII w.* Wyd. W. SEMKOWICZ. „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1911—1912, T. 3, s. 18 (nr 75); MRPS, T. 4/3 S, nr 443. Wpis w Metryce Koronnej został wprawdzie umieszczony pod 1405 r., ale — jak przekonująco wykazał R. ROSIN (*Dzieje Praszki...*, s. 237, przyp. 14) — winien być postdatowany na 1422 r.

⁵² J. SZYMAŃSKI: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa...*, s. 292.

⁵³ *Insignia seu clenodia Regni Poloniae*. Ed. I. POLKOWSKI, Ż. PAULI. In: *Joannis Dlugossi senioris canonici cracoviensis Opera Omnia*. Ed. A. PRZEŹDZIECKI. Vol. 1. Cracoviae 1887, s. 571; *Klejnoty Długoszowe*. Oprac. i wyd. M. FRIEDBERG. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1930, T. 10, s. 71.

⁵⁴ H. POLACZKÓWNA: *Stemmata Polonica, rękopis nr 1114 Klejnotów Długosza w Bibliotece Arsenalu w Paryżu*. „Prace sekcji historii sztuki i kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1927, T. 1, z. 2, s. 214. Opis herbu brzmi tu następująco: „Wierusszowa, quae in albo campo hircum per anteriorem partem nigrum et in posteriori admodum tabule latruncularie depictum gestat”.

⁵⁵ B. PAPROCKI: *Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. J.K. TUROWSKI. Kraków 1858, s. 675 (koziół — w połowie czarny, w połowie szachowany, czerwono-srebrny — kroczy w lewą heraldycznie stronę); K. NIESIECKI: *Herbarz polski*. Wyd. J.N. BOBROWICZ. T. 9. Lipsk 1842, s. 311; J. SZYMAŃSKI: *Nieznanne źródło heraldyki polskiej z XVI wieku*. St. Źr. 1990, T. 32/33, s. 140 (tutaj kozioł skaczący i w połowie brunatny); TENŻE: *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*. Warszawa 2001, s. 314, 319. Zob. też: L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 36—37.

⁵⁶ F. PIEKOSIŃSKI: *Heraldyka polska wieków średnich*. Kraków 1899, s. 175 (nr 109).

sza, na której wyobrażono tarczę herbową, na niej zaś — ich zdaniem — herb Wieruszową, czyli kroczonego w prawą stronę kozła⁵⁷. Pomimo to jako odmianę najtrafniejszą dla Wieruszów publikują herb eksponujący wspiętego kozła, w połowie czarnego, w połowie szachowanego⁵⁸.

Pieczęciami przedstawiciele Wieruszów w okresie kształtowania się rodzowego godła rodziny zainteresował się bliżej Leszek Wojciechowski. Historyk ten, prowadząc badania nad początkami rodu i jego pierwszymi pokoleniami, zinventaryzował cztery zachowane — jak sądził — stemple z lat 1395—1448, z czego trzy wzmiankowane już dawniej w literaturze (z 1395, 1413 i 1419 roku) oraz jeden wcześniej nienotowany (z 1448 roku)⁵⁹. Dwa z nich należały do Lutolda, syna Bieniasza, piszącego się kolejno z Walichnow, Cieszęcina i Białej (z 1413 i 1448 roku)⁶⁰, natomiast po jednym do znanych nam Bernarda Lutoldowica (z 1395 roku)⁶¹ i jego syna Wierusza z Kątów (z 1419 roku)⁶². Zestawiony przezeń katalog nie jest kompletny. Należy go uzupełnić jeszcze o trzy nieznanne odciski. Najstarszy z nich uwierzytelnia dokument Bernarda z datą 18 stycznia 1397 roku (fot. 3)⁶³, którym zatwierdził on sprzedaż Prusicka, wsi leżącej koło Nowej Brzeźnicy w Sieradzkim, podskarbiemu krakowskiemu Hinczce z Rogowa przez swoich synów Wierusza i Lutolda z Kątów⁶⁴;

⁵⁷ I. ZAKRZEWSKI, w: KDW, T. 3, s. 642 (nr 1960); A. MAŁECKI: *Studia heraldyczne*. T. 2. Lwów 1890, s. 138; F. PIEKOSIŃSKI: *Heraldyka polska...*, s. 175 (nr 109).

⁵⁸ F. PIEKOSIŃSKI: *Heraldyka polska...*, s. 175 (fig. 291). Zob. też m.in.: S. GÓRZYŃSKI, J. KOCHANOWSKI: *Herbarz szlachty polskiej*. Warszawa 1990, s. 160; https://pl.wikipedia.org/wiki/Wieruszowa#/media/Plik:POL_COA_Wieruszowa.svg [data dostępu: 25.07.2019].

⁵⁹ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej: AAd. Gn.), Dyplomy Gnieźnieńskie (dalej: Dyp. Gn.), nr 251, 349 (pieczęć z 1395 i 1419 r.); Archiwum Jasnogórskie (dalej: AJG), sygn. D 26 (pieczęć z 1413 r.); AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych (dalej: ZDP), nr 3518 (pieczęć z 1448 r.); L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 37, przyp. 12 i 13.

⁶⁰ AJG, sygn. D 26; AGAD, ZDP, nr 3518. Lutold, syn Bieniasza, był bratankiem Bernarda Lutoldowica; miał braci: Bieniasza, Wierusza i Paszka, panów na Niemojewie, Osieku, Białej i Walichnowach, zob. L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 51 i tabl. po s. 54.

⁶¹ AAd. Gn., Dyp. Gn., nr 251.

⁶² Tamże, nr 349.

⁶³ ANK, Zbiór Rusieckich. Dokumenty pergaminowe (dalej: ZR. Dok. perg.), nr 89. Dokument ten był L. Wojciechowskiemu znany (zob. L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 50, przyp. 98 i s. 51, przyp. 102), a mimo to w zestawionym przez siebie katalogu pieczęci pominął on wiszące przy nim sigillum Bernarda. Co ciekawe, podając informację o sprzedaży wsi Prusicko Hinczce z Rogowa, nie odnotował w przypisie rzeczono-go dokumentu, powołując się na opracowanie o charakterze słownikowym (tamże, s. 50 i przyp. 95). O nabywcy Prusicka, rycerzu Hinczce z Roszkowic (i Rogowa), protoplaście Rogowskich, zob. B. CZWOJDRAK: *Rogowscy herbu Działosza podskarbiowie królewscy. Studium z dziejów moznowladztwa w drugiej połowie XIV i w XV wieku*. Katowice 2002, s. 36—47.

⁶⁴ W kwestiach genealogicznych zob.: L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 49—50 i tabl. po s. 54; T. STOLARCZYK: *Szlachta wieluńska...*, s. 21—24; J. SPERKA: *Otoczenie...*, s. 191.

młodszy wisi przy cytowanym wcześniej dokumencie Wierusza z Kątów z 28 stycznia 1426 roku (fot. 1)⁶⁵; najmłodszy zaś, należący do Klemensa Wierusza z Kątów, pana na Wieruszowie⁶⁶, widnieje na wystawionym przez niego dokumencie z 16 czerwca 1447 roku (fot. 4)⁶⁷. Dwa pierwsze zostały wyciśnięte za pomocą tych samych typariuszy, których ich dysponenci użyli odpowiednio także w 1395 i 1419 roku⁶⁸. Mamy więc do dyspozycji łącznie siedem odcisków stempli, ale stanowi je tylko pięć typów pieczęci, przy czym cztery dokładnie te, które zestawił L. Wojciechowski, i jeden zupełnie dotąd nieznan, należący do czterech Wieruszów. O ile w dawniejszej historiografii na zinwentaryzowanych egzemplarzach dostrzegano, jak już nam wiadomo, herb zwany Wieruszową, a zatem na poły szachowanego, kroczącego bądź wspiętego kozła⁶⁹, o tyle zdaniem L. Wojciechowskiego wyobrażano na nich jelenia⁷⁰. W przekonaniu tym umacniała badacza zapiska z 10 maja 1418 roku, zachowana w aktach konsystorza gnieźnieńskiego, w której odnotowano pieczęć Wierusza z Kątów, starosty wieluńskiego (*Veruschius heres in Kanthi capitaneus Welunensis*), uwierzytelniającą dokument wystawiony przez niego 26 lutego 1415 roku, opisując ją następującymi słowami: „[...] sigillum rotunde figure in pensula pergamenti de cera, intus de nigra extra de communi, subappendebat, in cuius medio arma signi huiusmodi [w tym miejscu — wedle słów wydawcy

⁶⁵ AP Wrocław, Rep. 66, nr 463.

⁶⁶ Klemens Wierusz, występujący w źródłach w latach 1442—1451, był potomkiem Klemensa ze Świby i Wieruszowa lub Wierusza Bernardowica. W 1442 r., podczas najazdu na ziemię wieluńską wojsk starosty wrocławskiego Leonarda Assenheimera, najemnika w służbie Elżbiety Luksemburskiej, wdowy po Albrechcie Habsburgu i politycznej przeciwniczki Władysława III Warneńczyka, został wzięty do niewoli. W lochu we Wrocławiu, dokąd został wywieziony, spędził blisko 5 lat. Poległ w bitwie pod Byczyną w 1451 r.; zob. o nim m.in.: L. KOCZY: *Dzieje miasta...*, s. 18; L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 52 i tabl. po s. 54; R. ROSIN: *Dzieje Praszki...*, s. 244; T. STOLARCZYK: *Szlachta wieluńska...*, s. 54; T. GRABARCZYK, T. NOWAK: *Wieluń pod panowaniem pierwszych Jagiellonów (1391—1492)*. „Rocznik Wieluński” 2007, T. 7, s. 15 i przyp. 44; CIŻ: *Dzieje polityczne Wielunia (do 1580 roku)*. W: *Wieluń. Monografia miasta*. Red. A. SZYMCAK. T. 1: *Wieluń. Dzieje miasta do 1792 roku*. Łódź—Wieluń 2011, s. 63 i przyp. 56.

⁶⁷ AP Wrocław, Dokumenty miasta Wrocławia (dalej: DmWr.), nr 3241. Ta sama najpewniej pieczęć uwierzytelniała dwa inne wystawione przez Klemensa dokumenty, z 14 czerwca i 17 października 1447 r., ale dziś przy pierwszym zachował się jedynie pergaminowy pasek po pieczęci, przy drugim zaś — nacięcie w pergaminie, zob. AP Wrocław, DmWr., nr 3241 (druga ekspedycja cytowanego wcześniej dokumentu) i 3273.

⁶⁸ AAd. Gn., Dypl. Gn., nr 251, 349.

⁶⁹ I. ZAKRZEWSKI, w: KDW, T. 3, s. 642 (nr 1960); A. MAŁECKI: *Studia heraldyczne...*, s. 138; F. PIEKOSIŃSKI: *Heraldyka polska...*, s. 175 (nr 109 i fig. 291); TENŻE, w: KDW, T. 5, s. 291 (nr 309); J. FIJAŁEK, w: ZDPaul, z. 1, s. 116 (nr 63).

⁷⁰ L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 37. Warto dodać, że jelenia na pieczęci Bernarda Lutoldowica z 1397 r. domyślał się także autor inwentarza dokumentów ze Zbioru Rusieckich w Archiwum Narodowym w Krakowie, opisując wyobrażony na niej herb jako Brochwicz II. Swej identyfikacji nie był jednak pewny, gdyż opatrzył ją znakiem zapytania.

źródła — pisarz wyrysował hełm z pióropuszem] videlicet galea cum tribus pennis strutionum dicta galee suprapositis, sub qua galea clipeus, in quo clipeo cervus erectis cornibus capitis apparebat, littere vero circumferencialiter hec: Weruschy de Kanthi — inter duas lineas legebantur”⁷¹. Wydaje się jednak, że lubelski historyk przecenił wiarygodność owej zapiski, nadmiernie ufając umiejętnościom, jakie w zakresie napieczętej epigrafiki i ikonografii przejawiał jej autor. Nie mogło być zresztą inaczej, skoro znał jedynie pieczęć, którą Wierusz przywiesił do dokumentu z 4 grudnia 1419 roku, ta zaś — wbrew jego twierdzeniu, że jest „dobrze zachowana” — przetrwała w stanie udaremniającym próbę weryfikacji cytowanego przekazu⁷². Widać na niej wprawdzie bardzo wyraźnie wydłużoną wertykalnie rozetę o czterech płatkach, w którą wpisano pochyłą w lewo tarczę herbową z godłem, przykrytą hełmem rycerskim typu „żabi pysk”, ozdobionym klejnotem z piór, ale zatarcia na powierzchni stempla oraz zniekształcenia odcisku na skutek niedokładnego przyłożenia tłoka do woskowej masy (zauważalne jest przede wszystkim odchylenie kształtu prawego heraldycznie łuku rozety, który poszerza się niesymetrycznie ku skrajowi pieczęci) uniemożliwiają rozpoznanie szczegółów wizerunku. Trudno choćby rozszyfrować niewyraźny klejnot zdobiący hełm. Na tarczy dostrzec można wspięte w lewą stronę zwierzę z długimi rogami, jednak nie sposób stwierdzić, czy chodzi o jelenia, czy o kozła. Nieczytelna jest też legenda, z całkowicie zniszczonym (może nawet w ogóle nieodciśniętym?) eksplicitem i niewyraźnymi relikami liter w incipicie. Zarówno godło, jak i napis udaje się jednoznacznie zidentyfikować na podstawie nieznaną badaczowi, wyciśniętej za pomocą tego samego tłoka, pieczęci Wierusza uwierzytelniającej wspomniany wcześniej dokument kończący spór między braćmi Janem i Michałem, synami Andrzeja Zmarzlika, a konwentem szpitala św. Macieja we Wrocławiu z 1426 roku⁷³. Eksponuje ona, jak nam już wiadomo, wspiętego w lewą stronę kozła, na co jednoznacznie wskazuje kształt i sposób stylizacji rogów, a napis otokowy, nieznacznie zatarty, głosi: WERISON[E] / VON KANT. I jedno, i drugie odbiega więc od opisu pieczęci przywieszanej do dokumentu z 1415 roku, co oznacza, że mielibyśmy do czynienia albo z dwoma różnymi typami sigillów, albo z niedostatecznie wyraźnym odciskiem tego samego stempla, a w efekcie błędną identyfikacją jego godła i niepoprawnym odczytem legendy przez autora deskrypcji. Z obu supozycji bardziej wiarygodna wydaje się druga. Trudno bowiem zakładać, by w okresie ścisłego zespalania z Królestwem Polskim ziemi wieluńskiej, dotychczas integralnie związanej jako lenno z księstwem Władysława Opolczyka⁷⁴, łacińską wersję inskrypcji występującej

⁷¹ ACI, T. 2, s. 39 (nr 119); L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 37.

⁷² AAd. Gn., Dypl. Gn., nr 349.

⁷³ AP Wrocław, Rep. 66, nr 463.

⁷⁴ W. SZCZYGIELSKI: *Dzieje ziemi...*, s. 14—16; T. OLEJNIK: *Wieluń pod władztwem Władysława Opolczyka*. „Rocznik Wieluński” 2006, T. 6, s. 7—16; M. ANTONIEWICZ: *Podstawy*

na pieczęci z 1415 roku, zapisanej prawdopodobnie minuskułą (*Weruschy de Kanthi*), wyparł niemieckojęzyczny napis ryty literami majuskuły gotyckiej. Naturalna ewolucja — tak epigraficzna, jak i językowa — napisu napieczętnego przebiegać wszak powinna w odwrotnym kierunku⁷⁵. Należy też zauważyć, że wspomniany w 1418 roku Wierusz z Kątów cztery lata później rozsądzał w Wieluniu jako sędzia ziemi wieluńskiej (*Wyeruslaus de Kanti iudex terrae Wylunensis*) sprawę o oczyszczenie szlachectwa, w której świadkami byli jego krewni: Lutold z Cieszęcina i Bernard z Olewina, obaj herbu Wieruszowa (*de clenodio Wyeruschowe*)⁷⁶, przedstawiającego — jak wiadomo — kozła.

Wartość źródłowa odnalezionego zabytku z kolekcji dokumentów przechowywanych we wrocławskim archiwum unaocznia się w jeszcze jednym aspekcie. Oto przynosi on jedyny pełny i wyraźny wizerunek najstarszego klejnotu rycerskiego herbu Wierusz (Wieruszowa), co jest o tyle istotne, że w historiografii notowano dotąd jedynie jego nowożytną postać, tj. pięć strusich piór⁷⁷, natomiast klejnot średniowieczny albo nie był w ogóle znany⁷⁸, albo na podstawie starszego, zachowanego w gorszej kondycji, odcisku tego samego stempla identyfikowano go, być może *per analogiam* do nowożytnej formy, ze strusimi piórami⁷⁹. Tymczasem na podstawie pieczęci z 1426 roku wiadomo, że klejnot Wieruszów przedstawiał kitę z piór, która przypominała swą stylizacją cymer herbu Wezemborgów⁸⁰.

Wracając do wątku jelenia, trzeba stwierdzić, że obecności tego zwierzęcia nie można być także pewnym, wbrew temu, co twierdził przywoływany badacz, na pozostałych pieczęciach należących do przedstawicieli Wieruszów. Najstarsze z nich, których dysponentem był Bernard Lutoldowic, a pochodzące z lat 1395—1397, wyobrażają tarczę herbową, na niej zaś rogate, czworonożne zwierzę zwrócone w prawą (heraldycznie) stronę; w otoku biegnie napis: S' BERNHARDI WERVSCNO⁸¹. Choć pieczęć z 1395 roku zachowa-

i zakres władzy księcia Władysława II opolskiego w ziemi wieluńskiej oraz północno-zachodniej Małopolsce. W: *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*. Red. M. ANTONIEWICZ, J. ZBUDNIEWEK. Warszawa 2007, s. 195—246; T. GRABARCZYK, T. NOWAK: *Wieluń pod panowaniem...*, s. 5—24; Ciż: *Dzieje polityczne Wielunia...*, s. 51—80 (zwłaszcza s. 54—57).

⁷⁵ Należy dodać, że pieczęć Wierusza z Kątów (*Werusschius de Kanthy*), dziś niezachowana, ale bez wątplenia tożsama ze znanymi sigillami z lat 1415/1419—1426, uwierzytelniała też dokument z 18 stycznia 1415 r., zob. ANKr, ZR. Dok. perg., nr 104.

⁷⁶ Zob. przyp. 51 oraz L. KOCZY: *Dzieje miasta...*, s. 16; R. ROSIN: *Dzieje Praszki...*, s. 237.

⁷⁷ J. SZYMAŃSKI: *Herbarz rycerstwa polskiego...*, s. 314, 319.

⁷⁸ Zob. np. F. PIEKOSIŃSKI: *Heraldyka polska...*, s. 175 (nr 109) — badacz stwierdził, że „klejnot średniowieczny tego herbu nie jest znany”.

⁷⁹ L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 37, przy czym informację, że chodzi konkretnie o pióra strusie, opatrzył autor znakiem zapytania.

⁸⁰ J. SZYMAŃSKI: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa...*, s. 287—288.

⁸¹ AAd. Gn., Dypł. Gn., nr 251; ANKr, ZR. Dok. perg., nr 89.

ła się w zdecydowanie lepszym stanie od pomijanego dotychczas w historiografii — być może ze względu na zatartą powierzchnię odcisku i całkowicie nieczytelną legendę — tożsamego sigillum z 1397 roku, to jednak szczegóły przedstawionego na niej wizerunku, będącego podstawą do identyfikacji godła rodziny Wieruszów⁸², budzą poważne wątpliwości. Od czoła tarczy widnieją wszak nieregularne zgrubienia wosku, zlewające się z eksponowanymi w tym miejscu rogami zwierzęcia, w których w zależności od kąta padania światła upatrywać można zarówno jeleniego poroża, jak i kozich rogów. Z tego samego powodu dyskusyjne w swej wymowie jest również godło kładzione na tarczy wyobrażonej na herbowych pieczęciach Lutolda, syna Bieniasza, znanych z 1413 i 1448 roku (fot. 5)⁸³. Mają one nie tylko częściowo zniekształcone i zartarte powierzchnie odcisków, utrudniające jednoznaczną identyfikację rogów, ale są dodatkowo obłamane i miejscami wykruszone. Napisu otokowego na młodszym egzemplarzu nie sposób już dziś w ogóle odczytać, natomiast jego fragment zachowany na starszym brzmi: + S: LVTOLDI [...]IN⁸⁴.

Pomimo trudności z właściwym określeniem gatunku zwierzęcia pojawiającego się w najstarszej sfragistyce Wieruszów forma stylizacji rogów na najbardziej czytelnych pod tym kątem sigillach Bernarda z 1397 roku (fot. 3) oraz Wierusza z 1426 roku (fot. 1) przekonuje, że w charakterze ich rodzinnego godła występował — zgodnie z przekazem historiograficznej tradycji — kroczący lub wspięty kozioł. Niezbitego dowodu dostarcza nieznaną badaczom pieczęć z 1447 roku, w niniejszych rozważaniach jedynie zasygnalizowana i świadomie dotąd pomijana, należąca do Klemensa Wierusza z Kątów (fot. 4)⁸⁵. Stan jej zachowania nie jest, podobnie jak pozostałych, najlepszy, albowiem z legendy, rytej literami minuskuły gotyckiej, udaje się dziś odczytać — bez obawy popełnienia błędu — zaledwie fragment w brzmieniu: + s clem[...] von werusch, ale sam wizerunek napieczętny jest nadspodziewanie wyraźny. Przedstawia on tarczę gotycką typu hiszpańskiego, a na niej czworonożne zwierzę rogate kroczące w prawą heraldycznie stronę. Kształt i sposób wyprofilowania rogów, pozbawionych charakterystycznych dla jeleniego poroża rosoch, nie pozostawiają wątpliwości, że mamy tu do czynienia z ekspozycją kozła. To, że był on stale obecny w heraldyce Wieruszów, a wszelkie próby zastępowania go przez badaczy jeleniem wynikają z niejednoznacznych w swej wymowie najstarszych wizerunków napieczętnych, zdaje się ostatecznie potwierdzać herb Wieruszowa widniejący na odnalezionej, omówionej wcześniej pieczęci miejskiej z 1426 roku (fot. 2).

⁸² L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 37, przyp. 12.

⁸³ AJG, sygn. D 26; AGAD, ZDP, nr 3518.

⁸⁴ ZDPaul, z. 1, s. 116 (interesujący nas herb nazwany został tutaj Wieruszową, zatem zwierzę wyobrażone na tarczy identyfikowano z kozłem); L. WOJCIECHOWSKI: *Ród Wieruszów...*, s. 37, przyp. 12.

⁸⁵ Zob. przyp. 66 i 67.

W historiografii wielokrotnie podkreślano ścisły związek między lokacją miasta na prawie niemieckim a powstaniem pieczęci samorządu miejskiego jako instrumentu sprawowania władzy przez radę miejską i stojącego na jej czele burmistrza. Zwracano przy tym uwagę na fakt, że podstawową funkcją pieczęci municypalnej było uwierzytelnianie własnej produkcji kancelaryjnej, a eksponowany na sigillum znak, przyjmujący postać godła lub herbu, służył nie tylko do manifestacji niezwykłych praw własnościowych i uprawnień sądowych jego dysponenta, ale także do łatwego rozpoznania go⁸⁶. Toteż w przypadku miast prywatnych, do których — jak już nam wiadomo — zaliczał się również Wieruszów, kreacja miejskiego herbu dokonywała się najczęściej albo przez powtórzenie pełnego herbu pana miasta, albo przez jego zmodyfikowanie, albo wreszcie przez wyobrażenie jedynie jego części, przy czym dwa ostatnie rozwiązania ikonograficzne wymusiła praktyka nakazująca odróżniać herb miasta od herbu jego właściciela⁸⁷. W pełni uzasadnione wydaje się w tym kontekście przekonanie, że pieczętowanie się przez rodzinę Wieruszów jeleniem, jak twierdzi L. Wojciechowski, znalazłoby niechybnie odzwierciedlenie w heraldyce należącego do nich miasta⁸⁸. Tymczasem na odnalezionej pieczęci Wieruszowa, pochodzącej z tego samego okresu, co najstarsze sigilla przedstawicieli rodziny, zamiast jelenia widnieje kozioł, oddany wprawdzie w niezbyt udanej stylizacji plastycznej, jednak z wyraźnie zaznaczonymi rogami o charakterystycznym dla tego zwierzęcia kształcie. Fakt ten jednoznacznie przekonuje, że Wierusze w charakterze rodzinnego godła używali konsekwentnie wizerunku kozła, choć o niestabilizowanym układzie, tj. kroczącego lub wspiętego⁸⁹.

⁸⁶ J. SZYMAŃSKI: *W sprawie genezy polskich herbów miejskich*. W: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. T. 6. Warszawa 1994, s. 169—179; M. ADAMCZEWSKI: *Pieczęcie urzędowe...*, s. 5—12. O funkcjach herbów miast wielkopolskich, w tym identyfikacyjnej i prawno-ustrojowej, pisał obszernie TENŻE: *Heraldyka miast...*, s. 284—300.

⁸⁷ J. SZYMAŃSKI: *W sprawie genezy...*, s. 192. Liczne przykłady tego typu kreacji herbów miast prywatnych na ziemiach polskich zestawiają m.in.: W. STRZYŻEWSKI: *Herby rycerskie w godłach herbów miast śląskich, pomorskich i nowomarchijskich*. W: *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV wieku*. Red. W. PELTZ, J. DUDEK. Zielona Góra 1997, s. 137—144; W. STRZYŻEWSKI: *Treści symboliczne...*, s. 80—89; M. ADAMCZEWSKI: *Heraldyka miast...*, s. 156—192; H. SEROKA: *Herby miast...*, s. 182—228.

⁸⁸ Z praktyką tą spotkaliśmy się już przecież w dobrze rozpoznanych w historiografii, aczkolwiek pochodzących dopiero z czasów nowożytnych, herbach Lututowa, Praszki, a także samego Wieruszowa. We wszystkich powielono wówczas mniej lub bardziej odmieniony motyw kozła eksponowanego w herbie Wieruszów; zob. przyp. 17, 18 i 27.

⁸⁹ J. SZYMAŃSKI: *Herbarz rycerstwa polskiego...*, s. 314, 319. Warto w tym miejscu przypomnieć, że symbolika nawiązująca do założycieli i pierwszych właścicieli Wieruszowa utrzymana została również na późniejszych pieczęciach miasta, pomimo przejęcia go w XV w. przez przedstawicieli rodzin rycerskich pieczętujących się herbami Niesobia, Sulima i Łodzia (L. KOCZY: *Dzieje miasta...*, s. 20—30; T. JUREK: *Krąg rodzinny...*, s. 31—32). Fakt to o tyle istotny, że zmiana właściciela miasta pociągała za sobą modyfikacje lub całkowitą wymianę

Pozwala też wskazać *terminus ante quem* pojawienia się tego motywu w ich herbie.

Przypomnijmy, że interesujące nas tutaj sigillum Wieruszowa wisi na pergaminowym pasku przy dokumencie wystawionym przez Wierusza z Kątów i radę miasta (burmistrza i rajców). Stanowi więc namacalny dowód na to, że u progu XV stulecia w mieście funkcjonowały organy władzy samorządowej wykonujące przysługujące im prerogatywy administracyjne i sądowe, w tym wytwarzanie dokumentacji prawnej⁹⁰. Pieczęcią służącą do jej uwierzytelniania, choć znaną dopiero z 1426 roku, w praktyce kancelaryjnej posługiwano się bez wątpienia już w XIV wieku. W jej legendzie zastosowano wszak majuskułę gotycką z elementami uncjały, która — jak wynika z badań Barbary Trelińskiej — w polskim piśmiennictwie epigraficznym pojawiła się u schyłku XIII, a zanikła w latach 80. XIV wieku⁹¹. Lata 80. XIV stulecia można byłoby więc uznać za końcową cezurę powstania zabytku, gdyby nie to, że w napisach otokowych na pieczęciach, zwłaszcza tych o charakterze ogólnomiejskim, taką formę pisma spotykamy także później⁹². Stąd też za jedyny pewny termin *ad quem* powstania pieczęci należy przyjąć datę wystawienia uwierzytelnionego nią dokumentu, natomiast za moment początkowy uznać lokację miasta, do której doszło najpóźniej — o czym była mowa — w 1368 roku, kiedy to Wieruszów po raz pierwszy wymieniono w źródłach jako *oppidum*⁹³. Tym samym na czas poprzedzający tak zakreśloną chronologię sporządzenia tła najstarszej pieczęci Wieruszowa wypada datować początki herbu założycieli i pierwszych posesorów miasta, z kozłem jako ich rodzinnym godłem.

Kozioł, genetycznie związany z godłem rycerskiej rodziny Wieruszów, jest jednym z dwóch elementów składających się na pełne wyobrażenie najstarszego herbu Wieruszowa. Drugim z nich jest szachownica, która kieruje naszą uwagę po raz kolejny w stronę herbu właścicieli miasta, eksponującego — jak wiadomo — kozła na poły czarnego, na poły szachowanego w cegły czerwone i srebrne⁹⁴. Mamy więc tu do czynienia z nietypowym odmienieniem rodowego godła, polegającym na umieszczeniu charakterystycznych ikonogra-

jego dotychczasowego herbu, przy czym należy zaznaczyć, że ani na Śląsku, ani na ziemiach Korony nie było to zjawisko powszechne, zob. W. STRZYŻEWSKI: *Treści symboliczne...*, s. 86—87; H. SEROKA: *Herby miast...*, s. 225—228.

⁹⁰ Dziejów samorządu miejskiego Wieruszowa w okresie średniowiecza nie sposób dokładniej prześledzić ze względu na szczupłość materiału źródłowego. Już pod koniec lat 20. XX w. ubolewano, że najstarsze księgi miejskie Wieruszowa, pozwalające wnikać głębiej w zagadnienia ustrojowe i wewnętrzne sprawy miasta, zachowały się dopiero od XVI w., zob. L. KOCZY: *Dzieje miasta...*, s. 1—2, 7—9.

⁹¹ M. HAISIG: *Studia nad legendą...*, s. 75; B. TRELIŃSKA: *Gotyckie pismo epigraficzne w Polsce*. Lublin 1991, s. 15, 28—29.

⁹² M. HAISIG: *Studia nad legendą...*, s. 75.

⁹³ Zob. przyp. 6.

⁹⁴ J. SZYMAŃSKI: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa...*, s. 292.

ficznie jego części składowych jako osobnych elementów na dzielonej w słup tarczy herbowej. Lewe jej pole zajął połukoziół, prawe zaś wypełniła w całości szachownica. Wprawdzie na żadnej z omówionych pieczęci należących do przedstawicieli Wieruszów nie widać na koźle ani szachownicy, ani nawet linii wyznaczającej podział zwierzęcia na dwie części, ale ich brak tłumaczyć można całkowitym zatarciem. Trudno bowiem zakładać, by szachownica w herbie Wieruszowa poprzedziła moment pojawienia się szachowanego kozła w herbie rodowym Wieruszów.

Nie znamy barw najstarszego herbu Wieruszowa, ale jego ścisły związek z herbem założycieli i właścicieli miasta nie pozostawia wątpliwości, że prawe pole dzielonej w słup tarczy wypełniała szachownica czerwono-srebrna, a na srebrnym polu lewym widniał czarny połukoziół (fot. 6).

Odnalezienie nieznannej dotychczas czternastowiecznej pieczęci Wieruszowa pozwala nie tylko uściślić informacje na temat początków herbu rodziny Wieruszów, zwłaszcza jego treści, formy i kształtu, ale także zrewidować ustalenia badaczy odnośnie do najstarszej heraldyki miasta. Przede wszystkim należy odrzucić wniosek, że Wieruszów pieczętował się jedynie herbem wyobrażającym czarnego kozła dźwigającego na grzbiecie czerwoną fasadę kościoła z dwiema wieżami, jaki widnieje na zachowanych sigillach miejskich pochodzących dopiero z XVIII wieku. Choć istnieją przesłanki świadczące o tym, że miasto posługiwało się takim właśnie herbem już u progu XVI stulecia, to nie znajduje uzasadnienia teza, jakoby funkcjonował on w przestrzeni miejskiej już od XV wieku, występując rzekomo na najstarszej pieczęci miejskiej, której istnienia tylko się domyślano, powstałej rzekomo w latach 1401—1467, tj. po fundacji paulińskiego kościoła pw. Ducha Świętego, dokonanej przez Bernarda Wierusza oraz jego syna, a przed wyjściem Wieruszowa z rąk jego dotychczasowych właścicieli. Fakt, iż za pomocą czternastowiecznej (pierwszej) pieczęci uwierzytelniano miejskie dokumenty jeszcze w latach 20. XV wieku, świadczy dowodnie o tym, że sprowadzenie paulinów do Wieruszowa, będące bez wątpienia wydarzeniem wielkiej wagi w dziejach samego miasta, dla rozwoju jego heraldyki nie stanowiło wówczas cezury o fundamentalnym znaczeniu. Był nią natomiast pożar, jaki wybuchł w mieście w 1497 lub 1498 roku. Żywioł spowodował wszak tak wielkie zniszczenia, że ówczesny dziedziec Wieruszowa Andrzej Wierzbęta Wieruszowski *alias* Baranowski herbu Niesobia, przypuszczalnie w obawie przed jego wyludnieniem, nadał w 1498 roku mieszczanom *Memoriale libertatis sive cognitio privilegii*, będące swoistym odnowieniem aktu lokacyjnego zatwierdzającym wszystkie dotychczasowe przywileje miasta oraz regulującym szczegółowo jego ustrój⁹⁵. W pożodze uległ także zniszczeniu dotychczas używany tłok pieczęci miejskiej, skoro

⁹⁵ L. KOCZY: *Dzieje miasta...*, s. 7—9. O wystawcy przywileju zob. T. JUREK: *Krąg rodzinny...*, s. 32—33 i tabl. 5 (s. 30); T. STOLARCZYK: *Szlachta wieluńska...*, s. 57.

już na początku XVI wieku zastąpiono go nowym. W tym pierwszym widzieć należy bezspornie czternastowieczne jeszcze sigillum Wieruszowa, ponieważ brak dowodów na jego wymianę po 1426 roku. Dopiero na przełom XV i XVI wieku datować zatem można, wbrew stanowisku historyków, powstanie typariusza z najstarszym wizerunkiem odmienionego herbu miasta, uaktualniającego treść ikonograficznego przekazu poprzez połączenie symboliki z jednej strony odwołującej się bezpośrednio do założycieli miasta i reprezentującej zwierzchność feudalną (kozioł), z drugiej zaś będącej formą manifestacji miejskiej samodzielności (fasada kościoła z dwiema wieżami).



Fot. 1. Pieczęć Wierusza z Wieruszowa i Kątów, 1426 r.
AP Wrocław, Rep. 66, nr 463



Fot. 2. Pieczęć miasta Wieruszowa, 1426 r.
AP Wrocław, Rep. 66, nr 463



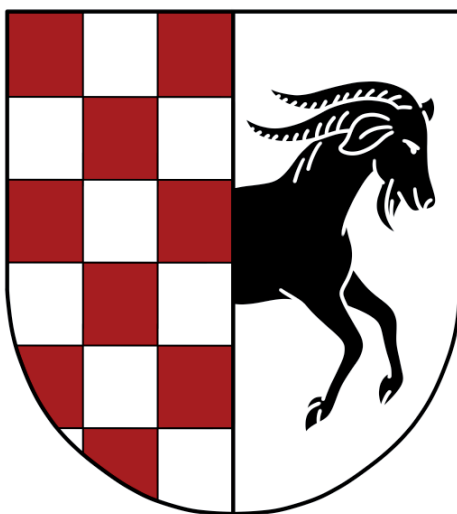
Fot. 3. Pieczęć Bernarda, syna Lutolda, 1397 r.
ANKr, ZR. Dok. perg., nr 89



Fot. 4. Pieczęć Klemensa Wierusza, 1447 r.
AP Wrocław, DmWr., nr 3241



Fot. 5. Pieczęć Lutolda, syna Bieniasza,
1448 r.
AGAD, ZDP, nr 3518



Fot. 6. Czternastowieczny herb Wieruszowa,
rekonstrukcja
(oprac. graficzne Wiktoria Wójcik)

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie: Dyplomy Gnieźnieńskie, nr 251, 349.
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 3518.
Archiwum Jasnogórskie, sygn. D 26.
Archiwum Narodowe w Krakowie: Zbiór Rusieckich. Dokumenty pergaminowe, nr 89, 104.
Archiwum Państwowe we Wrocławiu: Dokumenty miasta Wrocławia, nr 3241, 3273; Rep. 66, nr 463; Rep. 66: *Inhaltsverzeichnis der Urkunden des ehemaligen Mathias—Stiffes zu Breslau*. 1. Theil: 1252—1500 (rps).

Źródła drukowane

- Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*. Wyd. B. UŁANOWSKI. T. 2: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Gneznensis et Poznaniensis (1403—1530)*. Kraków 1902.

- Insignia seu clenodia Regni Poloniae*. Ed. I. POLKOWSKI, Ż. PAULI. In: *Joannis Długossi senioris canonici cracoviensis Opera Omnia*. Ed. A. PRZEŹDZIECKI. Vol. 1. Cracoviae 1887.
- Klejnoty Długoszowe*. Oprac. i wyd. M. FRIEDBERG. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1930, T. 10.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 2—3. Wyd. I. ZAKRZEWSKI. Poznań 1878—1879; T. 5. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Poznań 1908.
- Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*. Wyd. T. JUREK. T. 1: 1366—1376. Poznań 2004; T. 2: 1385—1395. Poznań 2000.
- Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis*. Hrsg. H. MARKGRAF, J.W. SCHULTE. In: *Codex diplomaticus Silesiae*. Bd. 14. Breslau 1889.
- Matricularum Regni Poloniae Summaria*. Ed. T. WIERZBOWSKI. Pars IV: *Sigismundi I regis tempora complectens (1507—1548)*. Vol. 3: *Acta vicecancellariorum, 1533—1548*. Varsoviae 1905.
- NIESIECKI K.: *Herbarz polski*. Wyd. J.N. BOBROWICZ. T. 9. Lipsk 1842.
- PAPROCKI B.: *Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. J.K. TUROWSKI. Kraków 1858.
- PATYKIEWICZ W.: *Materiały do dziejów terenów diecezji częstochowskiej*. Archidiakoniat wieluński. „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1958, T. 32.
- POLACZKÓWNA H.: *Stemmata Polonica, rękopis nr 1114 Klejnotów Długosza w Bibliotece Arsenalu w Paryżu*. „Prace sekcji historii sztuki i kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1927, T. 1, z. 2.
- Urkunden des Klosters Kamenz*. Hrsg. P. PFOTENHAUER. In: *Codex diplomaticus Silesiae*. Bd. 10. Breslau 1881.
- Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII w.* Wyd. W. SEMKOWICZ. „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1911—1912, T. 3.
- Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 czerwca 1937 r. w sprawie zatwierdzenia herbu miasta Wieruszowa*. „Monitor Polski”, R. 20, nr 164, poz. 274 z 21 lipca 1937 r.
- Zbiór dokumentów Zakonu OO. Paulinów w Polsce*. Oprac. J. FIJAŁEK. Z. 1: (1328—1464). Kraków 1938.
- ZBUDNIEWEK J.: *Kopiarz dokumentów konwentu Paulinów w Wieruszowie*. Cz. 2: *Treść dokumentów kopiarza*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1973, T. 27.

Opracowania

- ADAMCZEWSKI M.: *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII w.* Warszawa 2000.
- ADAMCZEWSKI M.: *Herb i pieczęć miasta*. W: *Nad górną Prosną. Monografia Praszki*. Red. T. KRZEMIŃSKI. Łódź 1999.
- ADAMCZEWSKI M.: *Miejsce „Albumu Herbów Miast Królestwa Polskiego” z 1847 r. w polskiej heraldyce miejskiej*. W: *Herby miast polskich w okresie zaborów (1772—1918). Materiały z sesji naukowej, Włocławek 5—6 grudnia 1996 r.* Red. S.K. KUCZYŃSKI. Włocławek 1999.
- ADAMCZEWSKI M.: *Pieczęcie urzędowe władz lokalnych z obszaru Polski centralnej*. Cz. 3: *Pieczęcie władz miejskich do 1950 roku*. Zgierz 2010.
- ANTONIEWICZ M.: *Herby miast województwa częstochowskiego*. Częstochowa 1984.
- ANTONIEWICZ M.: *Podstawy i zakres władzy księcia Władysława II opolskiego w ziemi wieluńskiej oraz północno-zachodniej Małopolsce*. W: *Książę Władysław Opolczyk. Fundator*

- klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*. Red. M. ANTONIEWICZ, J. ZBUDNIEWEK. Warszawa 2007.
- BOGUCKA M., SAMSONOWICZ H.: *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*. Wrocław 1986.
- CHOMICKI A.: *Herby miast i ziem polskich*. Warszawa 1939.
- CZWOJDRAK B.: *Rogowscy herbu Działosza podskarbiowie królewscy. Studium z dziejów możnowładztwa w drugiej połowie XIV i w XV wieku*. Katowice 2002.
- DRELICHARZ W., PIECH Z.: *Dawne i nowe herby Małopolski*. Oprac. graficzne B. WIDLAK. Kraków 2004.
- GOŁDYN P.: *Symbolika religijna i kościelna w herbach miast polskich do końca XX wieku*. Warszawa 2008.
- GÓRZYŃSKI S., KOCHANOWSKI J.: *Herbarz szlachty polskiej*. Warszawa 1990.
- GRABARCZYK T., NOWAK T.: *Dzieje Lututowa do połowy XVI wieku*. W: *Sześć wieków Lututowa. Studia i materiały*. Red. T. OLEJNIK. Wieluń 2007.
- GRABARCZYK T., NOWAK T.: *Dzieje polityczne Wielunia (do 1580 roku)*. W: *Wieluń. Monografia miasta*. Red. A. SZYMCZAK. T. 1: *Wieluń. Dzieje miasta do 1792 roku*. Łódź—Wieluń 2011.
- GRABARCZYK T., NOWAK T.: *Wieluń pod panowaniem pierwszych Jagiellonów (1391—1492)*. „Rocznik Wieluński” 2007, T. 7.
- GUMOWSKI M.: *Herby miast polskich*. Warszawa 1960.
- H AISIG M.: *Osiągnięcia i postulaty w zakresie sfragistyki polskiej*. „Studia Źródłoznawcze” 1959, T. 4.
- H AISIG M.: *Sfragistyka i heraldyka miast polskich w świetle dotychczasowych badań*. „Nauka i Sztuka” 1947, R. 6.
- H AISIG M.: *Studia nad legendą pieczęci miejskiej*. Wrocław 1953.
- JUREK T.: *Krąg rodzinny starosty wielkopolskiego Wierzbiety (1352—1369), czyli początki rodu Niesobiów*. „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne” 1991, T. 1.
- KAGANIEC M.: *Herby miast województwa śląskiego*. Katowice 2007.
- KOBIERZYCKI J.: *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*. Warszawa 1915.
- KOCZY L.: *Dzieje miasta Wieruszowa*. Poznań 1930.
- KOZIEROWSKI S.: *Obce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII—XVI wieku*. Poznań 1929.
- KUCZYŃSKI S.K.: *Osiągnięcia i postulaty w zakresie heraldyki polskiej*. W: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21—22 października 1993 roku profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*. Red. M. ROKOSZ. Kraków 1995.
- KUCZYŃSKI S.K.: *Polonika heraldyczne i sfragistyczne w zbiorach leningradzkich*. „Archeion” 1978, T. 66.
- KUCZYŃSKI S.K., PUDEŁOWSKI L.: *Udział archiwów państwowych w tworzeniu herbów okresu międzywojennego*. „Archeion” 1987, T. 82.
- KWIATEK J., LIJEWSKI T.: *Leksykon miast polskich*. Warszawa 1998.
- MAŁECKI A.: *Studia heraldyczne*. T. 2. Lwów 1890.
- Miasta polskie w Tysiącleciu*. T. 2. Wrocław—Warszawa—Kraków 1967.
- NOWAK T.: *Własność szlachecka w ziemi wieluńskiej na początku 2. połowy XV wieku*. „Rocznik Łódzki” 2014, R. 61.
- OLEJNIK T.: *Pieczenie i herby miast ziemi wieluńskiej*. Łódź 1971.
- OLEJNIK T.: *Wieluń pod władztwem Władysława Opolczyka*. „Rocznik Wieluński” 2006, T. 6.
- PIEKOSIŃSKI F.: *Heraldyka polska wieków średnich*. Kraków 1899.
- PLEWAKO A., WANAG J.: *Herbarz miast polskich*. Warszawa 1994.
- Polskie herby miejskie*. Red. T. SZCZUCHURA. Oprac. graficzne R. SIDOROWSKI. Warszawa 1953.

- ROSIN R.: *Dzieje Praszki do początku XIX wieku*. W: *Nad górną Prosną. Monografia Praszki*. Red. T. KRZEMIŃSKI. Łódź 1999.
- ROSIN R.: *Ziemia wieluńska w XII—XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*. Łódź 1961.
- SEROKA H.: *Herby miast małopolskich do końca XVIII wieku*. Warszawa 2002.
- Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*. Oprac. R. ROSIN. Warszawa 1963.
- SPERKA J.: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*. Katowice 2006.
- STELMACH R.: *Katalog średniowiecznych dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*. Wrocław—Racibórz 2014.
- STOLARCZYK T.: *Szlachta wieluńska od XIV do połowy XVI wieku*. Wieluń 2005.
- STRZYŻEWSKI W.: *Herby rycerskie w godłach herbów miast śląskich, pomorskich i nowomarchijskich*. W: *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV wieku*. Red. W. PELTZ, J. DUDEK. Zielona Góra 1997.
- STRZYŻEWSKI W.: *Treści symboliczne herbów miejskich na Śląsku, Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim do końca XVIII wieku*. Zielona Góra 1999.
- SZCZERBIK Z.: *Herb miasta Praszki*. W: *Herby miast polskich w okresie zaborów (1772—1918). Materiały z sesji naukowej, Wrocław 5—6 grudnia 1996 r.* Red. S.K. KUCZYŃSKI. Wrocław 1999.
- SZCZYGIELSKI W.: *Dzieje ziemi wieluńskiej*. Łódź 1969.
- SZWEDA A.: *Nieznaną czternastowieczną pieczęć Łowicza*. W: *Heraldyka i okolice*. Red. A. RACHUBA, S. GÓRZYŃSKI, H. MANIKOWSKA. Warszawa 2002.
- SZYMAŃSKI J.: *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*. Warszawa 2001.
- SZYMAŃSKI J.: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*. Warszawa 1993.
- SZYMAŃSKI J.: *Nieznaną źródło heraldyki polskiej z XVI wieku*. „Studia Źródłoznawcze” 1990, T. 32/33.
- SZYMAŃSKI J.: *W sprawie genezy polskich herbów miejskich*. W: *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. T. 6. Warszawa 1994.
- TOMCZYK D., ZIARKO S.: *Herby oraz inne symbole samorządowe miast i gmin województwa opolskiego*. Opole 2000.
- TRELIŃSKA B.: *Gotyckie pismo epigraficzne w Polsce*. Lublin 1991.
- WIESIOŁOWSKI J.: *Fundacje paulińskie XIV i XV wieku na tle ruchu fundacyjnego klasztorów w Polsce*. „Studia Claromontana” 1985, T. 6.
- WOJCIECHOWSKI L.: *Najstarsze klasztory paulinów w Polsce. Fundacja — uposażenie — rozwój do około 1430 roku*. „Studia Claromontana” 1991, T. 11.
- WOJCIECHOWSKI L.: *Ród Wieruszów do początku XV wieku*. W: *Ludzie i herby w dawnej Polsce*. Red. P. DYMMEŁ. Lublin 1995.
- WÓJCIK M.L.: *Pieczęcie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej*. T. 1—2. Kraków—Wrocław 2018.
- ZBUDNIEWEK J.: *Kopiarz dokumentów konwentu Paulinów w Wieruszowie*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1973, T. 26.
- ZBUDNIEWEK J.H.: *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*. „Nasza Przyszłość” 1969, T. 31.

*Marek L. Wójcik***The unknown fourteenth-century seal of Wieruszów: A contribution to research on the oldest coats of arms of the town and of its owners**

Summary

The article has as its subject the coat of arms seal of Wieruszów that was used to authenticate a document from 28th January 1426. The seal is a point of departure for analysing the coat of arms of the town and of its owners. From the turn of the fourteenth century till 1467 the owners were representatives of the Wierusz family, who used Wieruszowa coat of arms. In historiography the seal had not been known before this discovery. The oldest coat of arms of Wieruszów was thought so far to be the following image: argent, a goat sable standing on the grass vert, bearing church gules with two towers of the same on the back. The representations of the goat originate from the seal as late as the end of the eighteenth century. The older seal recently discovered is dated for 1368—1426 and displays a coat of arms shield, party per pale, the dexter side chequy of three and six gules and argent, on the sinister argent a demi-goat passant sable. In the rim there is the inscription “+ · *S(igillum)* · *C(ivitatis)* · WERVSC[HOW]IENSIS”. The iconography of the seal visibly relates to the coat of arms of the town’s owners. They used the Wieruszowa coat of arms: argent, a goat half sable half chequy gules and of the field. The artefact from 1426 and the coat of arms seals of the Wieruszów owners that they used between 1395 and 1448 have been analysed. The article demonstrates that the opinion that the owners laid a stag in their coat of arms instead of a goat is unfounded. This opinion has recently been put forward a lot in the research. The seal, unknown until recently, probably kept being used till the end of the fifteenth century. After the fire of the town, which broke out in 1497 or 1498, the seal was replaced with a new one. The iconography of the new seal was an updated one, since it combined the symbols associated with the town’s founders and with feudal allegiance (a goat) and with manifesting the town’s independence (a church façade with two towers). This is the current shape of the town’s coat of arms.

Keywords: Wieruszów, the family of Wierusz, coat of arms, seal, goat, stag

*Marek L. Wójcik***Das unbekannte Siegel von Wieruszów aus dem 14. Jahrhundert
Ein Beitrag zur Forschung über die älteste Heraldik der Stadt und ihrer Besitzer**

Zusammenfassung

Der Artikel ist dem Siegel der Stadt Wieruszów (dtsch. Weruschau) gewidmet, das auf einer Urkunde vom 28. Januar 1426 abgedruckt wurde. Der Siegelabdruck bietet einen Ausgangspunkt für die Analyse der Heraldik dieser Stadt, die vom Ende des dreizehnten Jahrhunderts bis 1467 den Vertretern der Familie Wierusz gehörte. In der Geschichtsschreibung blieb das Siegel bisher unbekannt. Als das älteste Stadtwappen galt allgemein die Abbildung des schwarzen, rechts schreitenden Ziegenbocks auf silbernem Grund, der auf dem grünen Rasen steht und eine rote zweitürmige Kirche auf dem Rücken trägt, dessen Darstellungen erst auf den Siegeln vom Ende des achtzehnten Jahrhunderts zu sehen waren. Das aufgefundene, für die

Jahre 1368—1426 datierte Siegel stellt einen gespaltenen Wappenschild mit dem sechsreihigen Schachbrett zu drei Ziegeln rechts, einem halben aufgerichteten Ziegenbock links und folgender Umschrift dar: + · S(*igillum*) · C(*ivitatis*) · WERVSC[HOW]IENSIS. Seine Ikonografie bezieht sich eindeutig auf das Wappen der Stadtbesitzer, die sich mit dem einen halb schwarzen, halb rot-silber geschachten Ziegenbock darstellenden Siegel legitimierten. Auf der Grundlage der Analyse des Artefakts aus dem Jahre 1426 und der Wappensiegel der Herren von Wieruszów aus den Jahren 1395—1448 deutet der Autor darauf hin, dass es keine Begründung für die in der letzten Zeit in der Literatur verbreitete Meinung gibt, dass die Familie in ihrem Wappen einen Rehbock anstelle des Ziegenbocks getragen hätte. Das unbekannte Siegel wurde höchstwahrscheinlich bis Ende des fünfzehnten Jahrhunderts verwendet. Nach dem Stadtbrand im Jahre 1497 bzw. 1498 wurde es gegen ein neues getauscht, mit dem aktualisierten ikonografischen Inhalt, der einerseits eine sich direkt auf die Gründer der Stadt beziehende und die Feudalherrschaft vertretende Symbolik (Ziegenbock) verband, andererseits die Stadtunabhängigkeit manifestierte (Kirchenfassade mit zwei Türmen). In dieser Form funktioniert das Wappen bis zum heutigen Zeitpunkt.

Schlüsselwörter: Wieruszów, Familie Wierusz, Wappen, Siegel, Ziegenbock, Rehbock



Jerzy Sperka

 <https://orcid.org/0000-0002-1316-4640>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Księstwo karniowsko-rybnickie i jego losy do początku XVI wieku

W 2. poł. XV wieku w księstwie raciborskim będącym w rękach Przemysłidów opawskich rozpoczął się gwałtowny proces dezintegracji terytorialnej. Przyczynami były kolejne podziały dynastyczne, wydzielanie tzw. opraw wdowich (dożywocia), zastawy oraz konfiskaty królewskie. Problem ten nie został do tej pory całościowo opracowany w historiografii. Przewijał się na marginesie ogólnych prac dotyczących Śląska (zwłaszcza Górnego)¹, w artykułach podejmujących kwestie związane z panowaniem poszczególnych władców i rozgrywanymi się wtedy konfliktami², a także w monografiach miast, które

¹ Z ważniejszych prac zob. G. BIERMANN: *Geschichte der Herzogthümer Troppau und Jägerndorf*. Teschen 1874, s. 223—229; E. ZIVIER: *Geschichte des Fürstentums Pless*. Bd. 1. Kattowitz 1906, s. 86—146; J. RAJMAN: *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*. Kraków 1998, s. 212—216; R. KUBICIEL: *Ziemia pszczyńska i jej właściciele do połowy XVI wieku*. W: *Ziemia pszczyńska przez wieki. Stan badań, archiwalia, problemy badawcze*. Red. A. BARCIAK. Suszec 2002, s. 161—163; N. MIKA: *Dzieje ziemi raciborskiej*. Kraków 2010, s. 51—53; I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w średniowieczu (do 1528 roku)*. Cieszyn 2010, s. 171—183; M. ČAPSKÝ: *Górný Śląsk w okresie późnego średniowiecza (1327—1526)*. W: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*. Red. J. BAHLCKE, D. GAWRECKI, R. KACZMAREK. Gliwice 2011, s. 130—135.

² H. GROTEFEND: *Stammtafeln der schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740*. Breslau 1889, s. 58—59; F. CHOCHOLATÝ: *Genealogie opavských Přemyslovců 1255—1525*. „Listy Genealogické a Heraldické Společnosti v Praze. Acta Genealogica ac Heraldica” 1978, Ř. 6, s. 149—153; F. KOPETZKY: *Zur Geschichte und Genealogie der Přemyslidischen Herzoge von Troppau*. „Archiv für österreichische Geschichte” 1869, Bd. 41, s. 76—93; T. KREJČÍK: *Přemyslovci Opavští*. V: *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. Č. 4. Opava—Ostrava 1995, s. 102—107; *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1995, *passim*; J. POLAK: *Poczet panów i książąt pszczyńskich*. Cz. 1. Pszczyzna 2007, s. 14—36; T. GÓRECKI, M. WIECZOREK:

w przeszłości odgrywały rolę centrów władzy książęcej³. Biorąc jednak pod uwagę — zwłaszcza w przypadku starszej historiografii (choć nie tylko) — nie zawsze pełne wykorzystanie dostępnych źródeł, dowolność i często ogólnikowość wysuwanych sądów, a co za tym idzie: rozbieżności interpretacyjne i faktograficzne, wydaje się konieczne, aby patrząc kompleksowo na interesujący nas problem, podjąć próbę usystematyzowania naszej wiedzy w tym zakresie.

W 1437 roku (15 października) książęta raciborscy Mikołaj V i Waclaw II, po kilkunastu latach od śmierci ich ojca Jana II Żelaznego (zm. 1424), dokonali podziału rządzonego dotąd wspólnie księstwa. Terytorium to składało się z dawnego księstwa raciborskiego, korzeniami sięgającego jeszcze końca XIII wieku, przejętego w 1337 roku — po wymarciu Piastów — przez Przemysłidów opawskich, oraz okręgu karniowskiego, będącego częścią księstwa opawskiego, który w podziale w 1377 roku otrzymał Jan I, ojciec Jana Żelaznego. Mikołaj i Waclaw, dzieląc schedę po ojcu, dokonali tego za pośrednictwem czynnika społecznego, a mianowicie dziewięciu rycerzy (Hanusza Kosierza z Żywocic, Bielika Kornicza z Bogumina, Pawła z Zatora, Piotra z Chuchelnej, starosty karniowskiego, Jaśka Rubena z Rakowa, starosty raciborskiego, Pawła z Lichnowa, Mikołaja z Leszczyn, Hanusza Klemę z Ligoty i Janka z Białej) reprezentujących ziemię raciborską, karniowską i rybnicką, a więc trzy podstawowe części (okręgi) księstwa raciborskiego. W wyniku podziału

Książęta Górnego Śląska. Wybór postaci. Żory 2008, s. 133—155 (ujęcie popularne); M. ČAPSKÝ, D. RADEK: *Paralela ke zhořeleckému vévodství? K rodové politice Matyáše Korvina v Horním Slezsku.* „Historie — Otázky — Problémy” 2015, 1 (7), s. 175—177; J. SPERKA: *Tragické losy księcia rybnického Waclawa III (zm. 1478). Epizod z dějův rivalizaci mezi Jagiellonami a Maciejem Korwinem o korunu českou.* „Studia z Dějův Šredniowieczna” 2016, T. 20, s. 253—271; TENŹE: *Małżeństwa Mikołaja V księcia opawsko-raciborskiego pana na Rybniku (zm. 1452 r.).* W: *Silesia — Polonia — Europa.* Red. J. SPERKA. Katowice—Bielsko-Biała 2019, s. 249—262; J. SPERKA: *Koligacje rodzinne Przemysłidów opawskich linii raciborskiej z możnowładztwem Królestwa Polskiego do początku XVI wieku.* „Šredniowieczne Polskie i Powszechne” 2019, T. 11 (15), s. 183—212.

³ F. IDZIKOWSKI: *Geschichte Stadt und ehemaligen Herrschaft Rybnik in Oberschlesien.* Breslau 1861, s. 44—47; A. WELTZEL: *Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor.* Ratibor 1881, s. 79—109; TENŹE: *Historia miasta Źory na Górnym Śląsku.* Źory 1997 (przekład na podstawie: A. WELTZEL: *Geschichte der Stadt Sohrau in Oberschlesien.* Sohrau 1888), s. 43—60; L. MUSIOL: *Pszczyna. Monografia historyczna.* Katowice 1936, s. 40—44; G. HYCKEL: *Geschichte der Stadt Ratibor. Das Mittelalter.* Augsburg 1956, s. 112—119; W. DZIEWULSKI: *Dzieje Raciborza od najdawniejszych czasów do zaboru Śląska przez Prusy.* W: *Szkice z dziejów Raciborza.* Katowice 1967, s. 71—75; P. KOUŘIL, M. WIHODA, D. PRIX: *Hrady českého Slezska.* Brno—Opava 2000, s. 520—541; I. PANIC: *Źory pod rzdami Przemysłidůw i Habsburgůw. Z badání nad historií miasta w latach 1327—1742.* Źory 2002, s. 87—101; *Opava.* Edd. K. MÜLLER, R. ŽÁČEK. Praha 2006, s. 115—117; J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska — dzieje polityczne do 1517 roku.* W: *Pszczyna. Monografia historyczna.* Red. R. KACZMAREK, J. SPERKA. Pszczyna 2014, s. 90—106; J. SPERKA: *Do 1532 roku.* W: *Rybnik. Dzieje miasta i jego dzielnic.* Red. Z. HOJKA, B. KLOCH. T. 1. Rybnik 2017, s. 141—163.

starszy z braci, Mikołaj V, zatrzymał: Karniów, Vartnov, Bruntal, Baborów, Wodzisław, Rybnik i Pszczynę wraz z przynależnościami. Ten ostatni okręg miał mu jednak przypaść dopiero po śmierci matki – księżnej Heleny Korybutówny, która miała na nim zapisane dożywocie (wiano). Młodszemu, Wacławowi II, przypadł jedynie Racibórz z okręgiem i zwierzchnictwo nad leżącymi w okręgu rybnickim Żytną i Pilchowicami, własnością Mikołaja Jejkowskiego z Jejkowic. Te dwie wsie były rekompensatą za Tworków położony w okręgu raciborskim, którego właściciel Hanusz Klema z Ligoty podlegał władzy księcia Mikołaja. Obydwaj bracia mieli prawo korzystać z terenów łowieckich koło klasztoru Cystersów w Rudach, kamieniołomów w Radoszowach koło Rybnika i miejscowych kopalń srebra. Między braci rozdzielono również zobowiązania wobec wierzycieli (w tym także wobec służby i zaciężnych), których należało spłacić⁴.

W wyniku podziału ukształtowały się zatem dwa nowe organizmy polityczne: księstwo raciborskie i karniowsko-rybnickie, chociaż panujący w nich młodzi Przemyślidzi, Mikołaj i Wacław, nadal używali dotychczasowej tytulatury książąt Opawy i Raciborza⁵. Terytorium niewielkiego księstwa raciborskiego przez następne 40 lat nie uległo zmianom. Książę Wacław II panował w nim aż do śmierci w 1456 roku. Później, przez kilka lat, władzę sprawowała wdowa, księżna Małgorzata Szamotulska, a po osiągnięciu pełnoletniości tron książęcy przejął ich jedyny syn Jan IV Młodszy (zm. 1493)⁶.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w księstwie karniowsko-rybnickim, w którym władzę sprawował Mikołaj V. Jeszcze przed podziałem przeprowadzonym w 1437 roku książę powiększył domenę książęcą, anektując dominikankom raciborskim klucz baborowski składający się z miasteczka Baborów (dawniej: Baworów) i przyległych wsi⁷. Po śmierci matki, Heleny (zm. 1449), dołączył do swego władztwa okręg pszczyński, w skład którego wchodziły miasto i zamek w Pszczynie, miasteczka Mikołów, Bieruń oraz Mysłówice

⁴ Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademiacka w Katowicach: *Copiarus monasteri ad S. Venceslaum. Diplomatarium Silesiacarum* (dalej: CMV) — mikrofilm sygn. Mf. 166, 1—2 (oryginał w Bibliotece Narodowej w Pradze, sygn. 6 XVI 8), s. 605v.—607 = CDSil, Bd. 6, s. 59—61, nr 195 (regest) = LBS, T. 2, s. 394 (regest). Szerzej na ten temat zob. P. KOUŘIL, M. WIHODA, D. PRIX: *Hrady českého Slezska...*, s. 520—521; J. SPERKA: *Do 1532 roku...*, s. 141—142; TENŻE: *Małżeństwa Mikołaja V...*, s. 250—251.

⁵ Na temat tytulatury używanej przez Przemyślidów, książąt Opawy i Raciborza zob. I. PIETRZYK: *Kancelaria i dokument Przemyślidów opawskich w XIV—XV wieku*. Katowice 2008, s. 66—67; J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Wacława III...*, s. 257—258.

⁶ H. GROTEFEND: *Stammtafeln der schlesischen Fürsten...*, s. 21, tab. 12; J. SPERKA: *Koligacje rodzinne Przemyślidów opawskich linii raciborskiej...*, s. 198—211 (tam źródła i literatura przedmiotu).

⁷ *Ratiborer Chronik*. Hrsg. A. WELTZEL. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ 1862, Bd. 4, s. 118, 123—124.

z przynależnościami⁸. Problemem był natomiast zamek Vartnov (z przynależnymi wsiami), który ojciec Mikołaja, Jan Źelazny, w 1421 roku kupił – może pod naciskiem – od Štěpána młodszego z Vartnova. Skutkowało to późniejszymi sporami o te dobra i ostatecznie doprowadziło do tego, że w 1447 roku Mikołaj V nadał je za zasługi Bernardowi Birkovi z Násile⁹.

Mimo że książę na wystawianych dokumentach tytułowany był księciem Opawy i Raciborza¹⁰, to w powstałej w XV wieku *Kronice raciborskiej* określano go konsekwentnie przydomkiem „rybnicki” (*Reibnicensis*) albo „z Rybnika” (*de Reibnig*)¹¹. Sugerowałoby to, że miasto, a raczej zamek w Rybniku był jego główną siedzibą. Tam zresztą książę zmarł 22 grudnia 1452 roku, w wyniku zarazy, która dotknęła w tym czasie terytoria Śląska, ziemi wieluńskiej i krakowskiej¹².

Mikołaj V był dwukrotnie żonaty. Pierwszą żoną została Małgorzata, wdowa po Hanuszu (Januszu, Janie) Klemie z Ligoty, wasalu księcia. Z tego małżeństwa narodziło się troje dzieci: Jan (Hanusz) III Starszy, Wacław zwany Głupim (Głuptawym)¹³ oraz Barbara, która w końcu lat 70. (jednak przed 9 października 1483 roku) wyszła za Jana (Janusza) IV oświęcimskiego¹⁴. Po śmierci pierwszej żony, Małgorzaty (zm. zapewne w 1450 roku), Mikołaj V na

⁸ Księżna Helena miała wydzieloną przez męża Jana Źelaznego oprawę wdowią (wiano) w 1407 r. i rozszerzoną w 1412 r. — KDP, T. 4, nr 15—17; szczegółowo na ten temat zob. J. TĘGOWSKI: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. Poznań—Wrocław 1999, s. 113; J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 89—90.

Nie znalazłem potwierdzenia informacji podanej przez F. CHOCHOLATEGO (*Genealogie opawských Přemyslovců...*, s. 150), jakoby Hyncík z Wierzbna (Vbrna) miał w 1447 r. (*nota bene* zmarł już w 1445 r.) wziąć w zastaw połowę ziemi karniowskiej z Bruntalem. Dobra te dostały się w ręce Wierzbnińskich dopiero w latach 70. XV w. — zob. J. PILNÁČEK: *Rody starého Slezska*. Díl. 1—5. Brno 1991 — tutaj: Díl. 5, s. 1391—1392; J. STIBOR: *Bruntálští z Vrbna*. V: *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. Č. 10. Ostrava 1998, s. 27—29.

⁹ P. KOUŘIL, M. WIHODA, D. PRIX: *Hrady českého Slezska...*, s. 353—354, 521.

¹⁰ CDSil, Bd. 2, s. 189, nr 82 (28 XII 1444); F. IDZIKOWSKI: *Geschichte Stadt...*, s. 83 = A. TRUNKHARDT: *Kronika Rybnicka*. (*Dzieje miasta Rybnika i dawniejszego państwa rybnickiego na Górnym Śląsku na podstawie wydanej w 1861 r. Kroniki Franciszka Idzikowskiego*). Rybnik 1925, s. 55 (8 VII 1445); CDSil, Bd. 2, nr 59 = *Katalog średniowiecznych dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*. Wyd. R. STELMACH. Wrocław—Racibórz 2014, nr 10698 (15 VI 1446); A. WELTZEL: *Historia miasta Żory...*, s. 47 (4 IV 1451).

¹¹ *Ratiborer Chronik...*, s. 118, 121.

¹² H. GROTEFEND: *Stammtafeln der schlesischen Fürsten...*, tab. 12; W. DWORZACZEK: *Genealogia*. T. 2. Warszawa 1959, tab. 11. Problem daty śmierci księcia Mikołaja omawiam szczegółowo w artykule: *Małżeństwa Mikołaja V księcia opawsko-raciborskiego...*, s. 257. Na temat zarazy zob. *Annales*, lib. 12 [2003], s. 137; *Roczniki*, ks. 12 [2004] s. 152—153.

¹³ *Annales*, lib. 12 [2003], s. 150; *Roczniki*, ks. 12 [2004], s. 167—168; *Ratiborer Chronik...*, s. 121, 123; KDP, T. 4, nr 46, 85; J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Wacława III...*, s. 255; TENŻE: *Małżeństwa Mikołaja V księcia opawsko-raciborskiego...*, s. 251—253.

¹⁴ H. GROTEFEND: *Stammtafeln der schlesischen Fürsten...*, s. 21, tab. 12; W. DWORZACZEK: *Genealogia...*, tab. 11; K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich*. Kraków 2007, s. 649.

początku 1451 roku poślubił Barbarę Rokenberg, bogatą mieszczkę krakowską, ale mającą szlacheckie korzenie¹⁵. Z tego związku urodzili się: Mikołaj, który zmarł w młodości, oraz Małgorzata (Machna), która w latach 1482—1484 została żoną Kazimierza, księcia oświęcimsko-zatorskiego (zm. 1490—1492); zmarła w 1508 roku (między 4 stycznia a 23 lipca)¹⁶.

Ponieważ w chwili śmierci Mikołaja V (22 grudnia 1452 roku) jego synowie byli nieletni, o opiekę nad nimi, a co za tym idzie — o opiekę nad księstwem, wybuchł konflikt między bratem zmarłego, księciem raciborskim Waławem II, a wdową po zmarłym, Barbarą Rokenberg. Ta ostatnia zamierzała bowiem — wzorem swej poprzedniczki Heleny — rządzić księstwem do usamodzielnienia się synów zmarłego. Waław wykorzystał jednak stare prawo zwyczajowe, dające mu jako najbliższemu krewnemu prawo do opieki nad bratanekami (i ich księstwem) do czasu, kiedy ci osiągną pełnoletniość. Konsekwencją tego było przejście władzy — zapewne jeszcze w 1453 roku — na większości terytorium, które należało wcześniej do zmarłego Mikołaja V. Wyjątek stanowiła ziemia pszczyńska, będąca dożywociem księżnej Barbary; prawa do ziemi pszczyńskiej podkreślała, dodając do tytułatury księżnej opawskiej i raciborskiej określenie „pani na Pszczynie” (*Herinn de Pless*). Waław nie pogodził się jednak z takim stanem rzeczy i jesienią 1454 roku rozpoczął konflikt z Barbarą po tym, jak ta nie wpuściła go do Pszczyny. Próbował zająć miasto siłą i przez tydzień oblegał je z dużą armią, ale nie osiągnąwszy sukcesu, ostatecznie pogodził się z wdową¹⁷.

Po śmierci Waława II raciborskiego w 1456 roku (29 października) rządy w księstwie karniowsko-rybnickim wróciły w ręce spadkobierców Mikołaja V, a sprawowali je początkowo wspólnie Barbara i jej pasierb Jan III Starszy. Razem reprezentowali księstwa karniowskie, rybnickie i pszczyńskie („ducatibus nostris [...] Krnowiensi, Ribniczeni et Plesnensi”), podpisując 29 czerwca 1457 roku w Cvilinie (koło Karniowa) pokój z królem polskim Kazimierzem Jagiellończykiem na okres roku¹⁸. Po pewnym czasie — nie wiadomo jednak, kiedy i jakie były tego przyczyny — popsuły się stosunki Barbary z Janem III. Młody książę — podobnie jak zmarły stryj — nie chciał dalej tolerować księżnej w Pszczynie. Nie będąc w stanie zająć miasta i zamku zbrojnie, wymyślił podstęp. 12 czerwca 1462 roku jego ludzie przebrani za pielgrzymów podąza-

¹⁵ *Annales*, lib. 12 [2003], s. 150; *Ratiborer Chronik...*, s. 118; J. SPERKA: *Małżeństwa Mikołaja V księcia opawsko-raciborskiego...*, s. 254—255.

¹⁶ H. GROTEFEND: *Stammtafeln der schlesischen Fürsten...*, tab. 12; K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich...*, s. 655—656; F. KIRYK: *Małgorzata (Machna)*. W: PSB, T. 19, s. 443—444; J. SPERKA: *Małżeństwa Mikołaja V księcia opawsko-raciborskiego...*, s. 257—260.

¹⁷ *Ratiborer Chronik...*, s. 118; E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 100; R. KUBICIEL: *Ziemia pszczyńska...*, s. 170; J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 93, 140 (przyp. 106); TEN-ŻE: *Małżeństwa Mikołaja V księcia opawsko-raciborskiego...*, s. 258.

¹⁸ KDP, T. 4, nr 46.

jących na targ do Wodzisławia weszli do obwarowanego miasta, a następnie je opanowali. Zmuszona do opuszczenia Pszczyny Barbara osiadła w rodzinnym Krakowie, gdzie spędziła ostatnie lata życia; zmarła po 8 stycznia 1470 roku¹⁹.

Książę Jan III Starszy sprawował początkowo władzę w księstwie samodzielnie, nie dopuszczając do współrzędów młodszego brata Waclawa III²⁰. Z czasem zapewne się to zmieniło, albowiem 19 lutego 1465 roku starosta karniowski Wawrzyniec z Bytkowa, występując przed tamtejszym sądem ziemskim, reprezentował już obydwu braci²¹. Książę Jan rezydował z pewnością często w Rybniku; z tym miastem łączył go bowiem Jan Długosz, wymieniając — jako Jana rybnickiego — wśród gości na chrzcinach córki króla Kazimierza Jagiellończyka Elżbiety 16 maja 1465 roku w Krakowie²². Do podziału księstwa między braćmi doszło niedługo po tym wydarzeniu, gdyż z 9 lutego 1466 roku pochodzi pierwszy samodzielny dokument Waclawa III odnoszący się do jego władztwa²³. W wyniku podziału — jak wskazują na to późniejsze źródła — Jan III zatrzymał dla siebie Karniów, Bruntal i Wodzisław, natomiast Waclaw III przejął Rybnik, Żory i Pszczynę z przynależnościami. Dobrami baborowskimi, zajętymi dominikanom raciborskim jeszcze przez ich ojca, bracia podzieli się po połowie²⁴. Powstały zatem dwa niewielkie księstwa — karniowskie i rybnickie, tak też potocznie określano panujących tam książąt, chociaż oficjalnie używali oni tytułury książąt Opawy i Raciborza. Czasem jedynie, stosownie do sytuacji, dodawali określenie: „pan na Karniowie”²⁵ — w przypadku Jana, lub „pan na Rybnik albo Pszczyny” —

¹⁹ *Ratiborer Chronik...*, s. 121; J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 95—95 (tu skorygowana datacja wydarzeń w stosunku do dawniejszej literatury przedmiotu); TENŻE: *Małżeństwa Mikołaja V księcia opawsko-raciborskiego...*, s. 259—260 (tu o dalszych losach księżnej).

²⁰ Potwierdzają to dokumenty wystawiane przez niego samodzielnie w 1462 i 1463 r. — E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 184, nr 11 = *Listinář Těšínska. Codex diplomaticus ducatus tesinensis. Sv. 3: 1460—1495*. Zprac. E. NĚMEC. Český Těšín 1960, nr 230; L. MUSIOL: *Pszczyna...*, s. 541—542; J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waclawa III...*, s. 256—257.

²¹ P. KOUŘIL, M. WIHODA, D. PRIX: *Hrady českého Slezska...*, s. 522.

²² *Annales*, lib. 12 [2005], s. 110; *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 120—121 (wydawcy w przyp. 54 niepotrzebnie poprawiają Jana Długosza, zarzucając mu pomyłkę, i sugerują, że powinien być tam Waclaw, późniejszy książę rybnicki).

²³ AP Katowice, Oddział w Pszczynie: *Archiwum Książąt Pszczyńskich*, dok. sygn. II-15; E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 186, nr 12 (dokument został wystawiony w Rybniku, a dotyczył rozstrzygnięcia sporu między Anną z Pielgrzymowic i jej synem Mikołajem a Piotrem Judaszem z Golasowic o prawo patronatu w kościele w Golasowicach, które książę przyznał Piotrowi). Błędnie podaje I. PANIC (*Żory pod rządami Przemyślidów...*, s. 91), że do podziału między Janem Starszym a Waclawem doszło już w 1455 r.

²⁴ *Ratiborer Chronik...*, s. 123; R. KUBICIEL: *Ziemia pszczyńska...*, s. 171; J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 95; TENŻE: *Do 1532 roku...*, s. 150—151. Odnośnie do dóbr baborowskich zob. dalej przyp. 43.

²⁵ *Archiv český, čili staré písemné pámatky české i moravské*. Díl. 4. Ed. F. PALACKÝ. Praga 1846, nr 16 (*Hanuš kneže Opawský a Ratiborský pan Krnovský*); *Archiv český, čili staré*

w przypadku Waclawa²⁶. Natomiast tego ostatniego współczesny mu Jan Długosz w swoich *Rocznikach* konsekwentnie nazywał księciem rybnickim²⁷.

Początek samodzielnych rządów Waclawa III zbiegł się z kolejnym konfliktem o koronę czeską. Jak się miało okazać, spór ten nie tylko zaważył na jego życiu, ale także znacząco wpłynął na losy jego niewielkiego księstwa. Kiedy w 1469 roku panowie morawscy wybrali w Ołomuńcu na króla czeskiego Macieja Korwina, Waclaw rybnicki, który dotąd stał wiernie przy Jerzym z Podiebradów, opowiedział się za władcą Węgier i 8 czerwca wraz z częścią książąt śląskich złożył mu hołd we Wrocławiu²⁸. Latem tego roku wspierał go też militarnie, wraz z Przemkiem II cieszyńskim, w walkach na Morawach. Jednak już wiosną 1470 roku Waclaw rybnicki wszczął wojnę ze swym niedawnym sojusznikiem księciem cieszyńskim oraz ze swoim krewnym Janem głęboczyckim²⁹. W konflikcie tym szukał pomocy u króla Macieja Korwina, ale jej nie uzyskał, co najpewniej skłoniło go do przejścia na stronę Jagiellonów. Kiedy więc w końcu maja 1471 roku ruszyła wyprawa królewicza Władysława, książę rybnicki przyłączył się do niej. Wraz z nim w szeregach Jagiellończyka stanęli jeszcze Jan IV Młodszy raciborski, Kazimierz II cieszyński oraz

písemné pámatky české i moravské. Díl. 5. Ed. F. PALACKÝ. Praga 1862, nr 14 (*Hanuš starší Opawský a Ratiborský*).

²⁶ AP Katowice, Oddział w Pszczynie: *Księga radziecka miasta Pszczyny (1466—1544)*, sygn. M Pna 369, s. 2—3, 11—12, 5—6v., 14—20; L. MUSIOL: *Najstarszy protokół miasta Pszczyny*. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1931, T. 3, s. 336—339; AP Katowice, Oddział w Pszczynie: *Archiwum Książąt Pszczyńskich*, dok. sygn. II-15, 16, 18; CMV, nr 49, 501, s. 83—83v., 597—598 = CDSil, Bd. 6, nr 292, 293, s. 96—97 (regesty); E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 104—105; F. ZIMMERMANN: *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*. Bd. 2. Brieg 1783, s. 55 (*dux Oppavie et Ratiborie; dux Oppavie et Ratiborie et dominus in Blsschczyna; knize oppavske a ratiborske; knize Oppavske a Ratiborske a pan Blsszczinsky; dux Oppaviensis, Rathiboriensis et Rybniczensis, dux Ribnicensis*); J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waclawa III...*, s. 258.

²⁷ *Annales*, lib. 12 [2005], s. 242, 272, 301, 330, 356; *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 253, 284, 316, 345—346, 372.

²⁸ P. ESCHENLOHER: *Historia Wratislaviensis*. Hrsg. H. MARGRAF. In: SRS. Bd. 7. Breslau 1872, s. 203 (kronikarz podał, że wszyscy książęta górnośląscy złożyli hołd, ale nie wymienił ich imiennie); *Annales*, lib. 12 [2005], s. 234; *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 244—245. Na temat elekcji Korwina i jego polityki wobec książąt górnośląskich zob.: A. KALOUS: *Matyáš Korvín (1443—1490). Uherský a český král*. České Budějovice 2009, s. 135—138; M. ČAPSKÝ, D. RADEK: *Paralela ke zhořeleckému vévodství?*..., s. 174—178; P. KOUŘIL, M. WIHODA, D. PRIX: *Hrady českého Slezska...*, s. 523; F. PALACKÝ: *Dějiny národu českého v Čechách a v Morávě*. Praha 1908, s. 992; J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waclawa III...*, s. 259.

²⁹ *Politische Correspondenz Breslau im Zeitalter des Königs Matthias Corvinus (1469—1479)*. Hrsg. B. KRONTHAL, H. WENDT. In: SRS. Bd. 13. Breslau 1893, s. 17, nr 24; J. SPERKA: *Kazimierz Jagiellończyk wobec książąt i księstw górnośląskich. Zarys relacji politycznych. W: Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*. Red. B. CZWOJDRAK, J. SPERKA, P. WĘCOWSKI. Kraków 2016, s. 109; J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waclawa III...*, s. 260. Bałamutnie o tych wydarzeniach I. PANIC: *Żory pod rządami Przemysławów...*, s. 92—94; TENŻE: *Śląsk Cieszyński...*, s. 174—175.

książęta oświęcimscy: Przemysław toszecki, Janusz gliwicki i Jan zatorski³⁰. Poparcie udzielone przez nich Jagiellończykowi nie przełożyło się jednak na poprawę ich wzajemnych relacji i nie zapobiegło dalszej eskalacji konfliktu na Górnym Śląsku. Jak podaje pod rokiem 1471 współczesny rozgrywającym się wydarzeniom Jan Długosz: „[...] książęta: cieszyński Przemysław, raciborski Jan, gliwicki Janusz z jednej, a rybnicki Waclaw z drugiej strony, wyniszczali się wzajemnie prywatną wojną”³¹. Wreszcie w konflikt włączył się król Maciej Korwin i z jego rozkazu w marcu 1473 roku w Nysie zawiązał się sojusz przeciw Waclawowi. Jego uczestnicy przystąpili do niego z powodu szalonych występków Waclawa, których dopuszczał się wobec sąsiednich książąt, a wyprawę przeciw księciu rybnickiemu poprowadził Wiktoryn z Podiebradów, książę ziębicki. Wraz z nim ruszyli książęta: Przemysław II cieszyński, Jan głubczycki, Jan IV Młodszy raciborski, a pomocy udzielili Mikołaj I opolski, biskup wrocławski Rudolf oraz miasta — Wrocław i Świdnica³². W wyprawie wziął udział także Waclaw Kropacz młodszy z Niewiadomia, poddany Waclawa III, ale będący na służbie króla węgierskiego³³. Najeźdźcy przez trzy miesiące plądrowali księstwo rybnicko-pszczyńskie, ale udało im się zdobyć tylko nieobwarowane miasto Rybnik i najpewniej tamtejszy zamek. Książę Waclaw obronił Pszczynę, a napastnicy utknęli ostatecznie pod Żorami mającymi solidne mury, których obroną dowodził polski rycerz Jan Kresa. Wsparł bowiem księcia Waclawa król Kazimierz Jagiellończyk, który przekazał 3000 florenów na zaciężnych, a odsiecz przyprowadził Jakub z Dębna, kanclerz i starosta krakowski, z którym książę od dłuższego czasu miał dobre relacje³⁴. W dniu 6 czerwca 1473 roku pod Żorami został zawarty pokój, który co prawda

³⁰ Annales, lib. 12 [2005], s. 272; Roczniki, ks. 12 [2006], s. 284—285; K. BACZKOWSKI: *Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471—1479*. Kraków 1980, s. 43—44.

³¹ Annales, lib. 12 [2005], s. 265; Roczniki, ks. 12 [2006], s. 277; *Ratiborer Chronik...*, s. 123.

³² *Politische Correspondenz Breslaus...*, s. 113, 122, nr 154, 159; Annales, lib. 12 [2005], s. 301; Roczniki, ks. 12 [2006], s. 316; J. SPERKA: *Kazimierz Jagiellończyk wobec książąt i księstw górnośląskich...*, s. 111; TENŻE: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waclawa III...*, s. 261. Błędnie wymienia uczestników wyprawy J. POLAK: *Poczet panów...*, s. 20.

³³ Annales, lib. 12 [2005], s. 301; Roczniki, ks. 12 [2006], s. 316. Rodzina Kropaczów w tym czasie dzieliła się już na dwie gałęzie: górnośląską (z Niewiadomia koło Rybnika) i morawską. Pieczętowali się herbem, który w błękitnej tarczy miał skrzyżowane trzy tyczki zakończone z jednej strony liliami — J. PILNÁČEK: *Rody starého Slezska...*, díl. 3, s. 831—833, tab. 45; C. BLAŽEK: *Der abgestorbene Adel der preussischen Provinz Schlesien*. Th. 1. Nürnberg 1887, s. 70, tab.45.

³⁴ Annales, lib. 12 [2005], s. 301; Roczniki, ks. 12 [2006], s. 316; *Politische Correspondenz Breslaus...*, s. 113—114 (nr 154), s. 122 (nr 159); CDSil, Bd. 6, s. 96, nr 291. Szczegółowo o walkach pod Rybnikiem, Żorami i Pszczyną zob. J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waclawa III...*, s. 263; TENŻE: *Pszczyzna i ziemia pszczyńska...*, s. 97—98; TENŻE: *Do 1532 roku...*, s. 153—154.

ocalił Waclawa, ale pozbawiał go realnej władzy w dużej części księstwa. Jego warunki zakładały bowiem, że Żory (miasto i zamek) za zgodą obu stron konfliktu zostaną oddane w wierne ręce Jakubowi z Dębna, natomiast Rybnik — na tych samych zasadach — będzie przekazany Waclawowi Kropaczowi młodszemu z Niewiadomia. Ponadto ustalono, że gdyby Waclaw zerwał rozejm, wówczas Żory (wraz z przynależną wsią Pielgrzymowice) zostaną wydane koalicji, natomiast ostatecznie jego sprawa miała trafić przed sąd rozjemczy króla polskiego³⁵. Wejście w życie postanowień żorskich skutkowało tym, że w rękach Waclawa rybnickiego została tylko Pszczyzna z okręgiem³⁶.

Warunki pokoju żorskiego nie zadowolili jednak księcia ziębickiego Henryka Starszego z Podiebradów, który wiosną 1474 roku wszczął na nowo wojnę i obległ Rybnik. W tej sytuacji Waclaw nieoczekiwanie zwrócił się o pomoc do króla Macieja Korwina. Władca przychylił się do jego prośby i z pomocą wysłał mu Jana Bielika z Kornic, który na czele dwutysięcznego oddziału uwolnił Rybnik. Kiedy jednak — zgodnie z umową — udał się pod Pszczynę, Waclaw nie wpuścił go do miasta. Książę w międzyczasie zaczął bowiem żałować, że podporządkował się na powrót Korwinowi, i zmienił front. Zaopatrzył Rybnik i uciekł do Oświęcimia, gdzie poprosił o pomoc tym razem Jakuba z Dębna, starostę krakowskiego. Jednak w tym czasie Jan Bielik, po krótkim oblężeniu, zajął Pszczynę³⁷. Po tych wydarzeniach król Maciej Korwin, rozszluszczony na Waclawa za wiarołomstwo, zaraz po zajęciu Pszczyzny przez Bielika, zapewne jeszcze w kwietniu 1474 roku, uznał księcia za buntownika i odebrał mu ziemię pszczyńską. Rządy w niej oddał początkowo staroście Janowi Bielikowi, któremu za zasługi poczynił też zapisy na mieście Mikołowie³⁸. Król unieważnił także wcześniejsze konfiskaty dóbr szlacheckich, których dopuścił się książę rybnicki, i zwrócił poszkodowanym majątki³⁹. Kilka miesięcy później,

³⁵ CMV, s. 83—83v., 597—598, nr 49, 497 = CDSil, Bd. 6, s. 96—97, nr 292, 293 (registry); *Politische Correspondenz Breslaus...*, s. 122, nr 159; *Annales*, lib. 12 [2005], s. 301; *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 316; R. KUBICIEL: *Ziemia pszczyńska...*, s. 178; J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waclawa III...*, s. 263.

³⁶ J. SPERKA: *Pszczyzna i ziemia pszczyńska...*, s. 98.

³⁷ *Annales*, lib. 12 [2005], s. 330—331; *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 345—346.

³⁸ Wzmiankują o tym dokumenty zamiany dóbr z 1475 r. między Hynkiem i Wiktorynem z Podiebradów — E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 193, nr 15; *Archiv český, čili staré písemné pámatky české i moravské*. Díl. 15. Ed. J. KALOUSEK. Praha 1896, s. 259, nr 147. Obawiano się nawet, że Jan Bielik z Bogumina będzie chciał Mikołów zająć siłą. Jednak najpewniej już w roku następnym (1476) miasto znalazło się w rękach Jana z Wierzbna (Vrbna), który miał wtedy występować jako pan Mikołowa — K. PRUS: *Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*. Mikołów 1996 (reprint na podstawie wyd. I — Mikołów 1932), s. 71 — co wskazywałoby, że miasto zostało podzastawione. Kiedy w 1480 r. Wiktoryn przeznaczył dobra pszczyńskie na ubezpieczenie posagu swojej córki, w stosownym dokumencie o sprawie Mikołowa już nic nie wspomniano — *Listinář Těšínska...*, nr 275.

³⁹ Na ten temat zob. J. RAJMAN: *Pogranicze...*, s. 213; J. SPERKA: *Pszczyzna i ziemia pszczyńska...*, s. 98—99.

16 grudnia 1474 roku (po podpisaniu 8 grudnia rozejmu z królem Kazimierzem Jagiellończykiem), król Maciej Korwin rozporządził ziemią pszczyńską, zastawiając ją za 20 000 florenów swemu sojusznikowi księciu ziębiickiemu Henrykowi (Hynkowi) Młodszemu z Podiebradów, synowi króla Jerzego z Podiebradów⁴⁰.

Tymczasem Waclaw rybnicki, po ucieczce ze swego księstwa, będąc w trudnej sytuacji finansowej, zdążył jeszcze zastawić Jakubowi z Dębna za 1830 florenów przynależny do okręgu pszczyńskiego klucz myślowicki (miasto Myślowice, wsie: Koziniec, Dzieńkowice, Jaźwice, Brynów, Załęże, Szopienice) oraz dwie wsie: Roździeń i Bogucice. Ponadto (drugim dokumentem) za 1170 florenów oddał w zastaw sąsiadujące z kluczem myślowickim wsie Brzezinkę i Brzęczkowice⁴¹. W sumie dług wobec kanclerza wynosił 3000 florenów. Książę szybko jednak oddawał należność. Jak wynika z dokumentu Dębińskiego z 14 sierpnia 1474 roku, w którym zeznał, że Waclaw rybnicki zastawiał mu wspomniane dobra, książę spłacił mu już 1700 florenów i obiecywał, że kiedy tylko odda pozostałe 1300 florenów, to on zwróci mu zastawione dobra⁴². Zapewne w tym czasie (ale przed kwietniem 1474 roku) Waclaw rybnicki zastawił też połowę klucza baborowskiego (połowa miasta Baborowa oraz wsie Boguchwałów i Kozłówki) Janowi Jičinskemu⁴³.

Waclaw rybnicki jesienią 1474 roku wziął udział w polskiej wyprawie na Śląsk, w czasie której dostał się do niewoli. Więziony był najpierw w Ołomuńcu, a następnie oddano go w ręce księcia ziębiickiego Henryka z Podiebradów, przez którego został wtrącony do lochu w kłodzkim zamku. Wolno-

⁴⁰ E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 187—188 = B. BELLERODE: *Geschichtliche Untersuchungen über die Plessner Lehnsurkunden 1474—1500*. In: TENŻE: *Beiträge zur Schlesischen Rechtsgeschichte*. Heft 1. Breslau 1897, s. 24—28 = *Listinář Těšínska...*, nr 256; R. KUBICIEL: *Ziemia pszczyńska...*, s. 182—183; J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 98—99; TENŻE: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waclawa III...*, s. 265—266.

⁴¹ CMV, s. 293v—294v, nr 244; CDSil, Bd. 6, s. 97, nr 294 (regest); *Materiały do dziejów wielkich Katowic (1299—1799)*. Wyd. L. MUSIOŁ. Katowice 1936 (Pamiętnik Instytutu Śląskiego, T. 2), s. 51 (nr 6). R. KUBICIEL (*Ziemia pszczyńska...*, s. 179) błędnie podaje, że Waclaw jakoby sprzedał dobra myślowickie, a także Brzezinkę i Brzęczkowice. Błędnie o zastawie pisze też J. POLAK: *Poczet panów...*, s. 20.

⁴² CDSil, Bd. 6, s. 97, nr 294, 295; J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waclawa III...*, s. 264. Po przejściu ziemi pszczyńskiej przez Kazimierza II cieszyńskiego dobra myślowickie zostały przez niego zastawione Waclawowi Rudzkiemu (były w jego rękach w 1486 r.) — *Materiały do dziejów wielkich Katowic...*, nr 7, s. 52—53. Później zostały wykupione przez księcia i wraz z całą ziemią pszczyńską sprzedane Aleksemu Turzonowi w 1517 r. (o sprzedaży zob. dalej).

⁴³ CDSil, Bd. 2, s. 213—214, nr 104 (w dokumencie jest informacja, że zastaw dokonany przez księcia Waclawa potwierdził król Maciej Korwin, co wskazuje, że stało się to przed kwietniem 1474 r., kiedy to książę został uznany za buntownika). Jan Jičinski z czasem odstąpił jednak dobra Beneszowi z Boskovic i Černej Hory, który — nie chcąc ich użytkować — w 1495 r. zwrócił je dominikankom raciborskim — tamże.

ści już nie odzyskał, zmarł w Kłodzku w 1478 roku (po 23 stycznia, a przed 23 czerwca)⁴⁴.

Henryk (Hynek) Młodszy z Podiebradów władał ziemią pszczyńską tylko kilka miesięcy, by 27—28 czerwca 1475 roku wymienić się dobrami z bratem przyrodnim Wiktorynem, księciem opawskim. W zamian za ziemię pszczyńską i dopłatę 4000 florenów węgierskich przejął miasto Kolin nad Łabą w Czechach⁴⁵. Po tej transakcji Wiktoryn poszerzył swą tytulaturę o element pszczyński („dux Minsterbergensis, Oppaviensis, Blsstinensis”), a dobra pszczyńskie na dokumentach wychodzących z jego kancelarii zaczęto określać „księstwem pszczyńskim” („in ducatu et confinio nostro Blsstinensi”)⁴⁶. Jednak już 5 lat później, na początku 1480 roku, nowym właścicielem dóbr pszczyńskich został książę Kazimierz II cieszyński. Książę poślubił wtedy córkę Wiktoryna — Jolantę, której posag wynoszący 8000 florenów ojciec 24 lutego 1480 roku zabezpieczył na tych dobrach⁴⁷. Ponieważ książę opawski nie był w stanie wypłacić wspomnianej sumy, w 1484 roku zrezygnował na rzecz zięcia z ziemi pszczyńskiej, a król Maciej Korwin potwierdził to 27 sierpnia tego roku⁴⁸. Z wszelkich roszczeń do ziemi pszczyńskiej na rzecz Kazimierza II zrezygnował też Jan IV Młodszy raciborski, który wcześniej taką rezygnację uzyskał od księżnej Małgorzaty oświęcimskiej, siostry Waława III⁴⁹. Kazimierz II cieszyński po przejściu rządów w dobrach pszczyńskich — wzorem swego poprzednika — dołączył do swojej tytulatury określenie „pan pszczyński” (*pán*

⁴⁴ *Ratiborer Chronik...*, s. 123; *Annales*, lib. 12 [2005], s. 356; *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 372; J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waława III...*, s. 266.

⁴⁵ E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 190—198, nr 14—16; B. BELLERODE: *Geschichtliche...*, s. 28—36; R. KUBICIEL: *Ziemia pszczyńska...*, s. 184—186; J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 99—100.

⁴⁶ E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 123—124; J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 100, 110. R. KUBICIEL (*Ziemia pszczyńska...*, s. 186—187) nietrafnie więc pisze, że na dokumentach Wiktora nie używano nazwy „księstwo pszczyńskie”.

⁴⁷ *Listinář Těšínska...*, nr 275. Błędnie sprawę przejścia dóbr pszczyńskich przez Kazimierza II przedstawia I. PANIC (*Śląsk Cieszyński...*, s. 183), sugerując, że stało się to na mocy nadania królewskiego w 1498 r. Jednak we wcześniejszej pracy: *Żory pod rządami Przemysłodów...*, s. 96—98, problem przedstawił w miarę poprawnie.

⁴⁸ H.W.F. SCHAEFFER: *Kronika wolnego państwa stanowego a od 1827 r. księstwa pszczyńskiego*. Cz. 1—2. Wyd. B. SPYRA. Pszczyna 1997, s. 14. Informacje te potwierdza Kazimierz II w liście z 23 kwietnia 1498 r., który przesłał do Wrocławia na zjazd stanów śląskich („[...] herzog Victorino, der dann so sorter herczog Kazimiro sohls umb ettlich summa geldes verpfendt unad darnach gar mit einander herczog Kazimiro vorschribt und abgetreten”) — E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 216, nr 23. Podobnie przedstawia to dokument Władysława Jagiellończyka z 1500 r., zmieniający stan prawny dóbr pszczyńskich z lennego na dziedziczny; tam podane jest, że Wiktor odstąpił dobra Kazimierzowi („témuž Kazimírovi postúpil”) — *Archiv český, čili staré písemné pámatky české i moravské*. Díl. 18. Ed. J. KALOUSEK. Praha 1900, s. 26; E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 222, nr 24.

⁴⁹ E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 214—222, nr 23; B. BELLERODE: *Geschichtliche...*, s. 60—67; A. WELTZEL: *Historia miasta Żory...*, s. 56; szerzej o tym zob. dalej.

blščínský), chociaż kancelaria książęca używała go sporadycznie i właściwie tylko na niektórych dokumentach dotyczących tych dóbr⁵⁰.

Po uwięzieniu Waława III w Kłodzku sprawą sukcesji w księstwie rybnickim zainteresował się po pewnym czasie król Władysław Jagiellończyk, dostrzegł bowiem możliwość osłabienia pozycji króla Macieja Korwina, a zarazem pozyskania sojuszników. W dokumencie z 26 stycznia 1477 roku, wystawionym dla Henryka Starszego z Podiebradów, księcia ziębickiego, Jagiellończyk uznał księcia rybnickiego za zdrajcę, ponieważ ten przystał do jego nieprzyjaciół, a dodatkowo najeżdżał sąsiadów. Jednocześnie król wyraził zgodę na umowę, na mocy której uwięziony Waław zrzekał się swojego księstwa na rzecz wspomnianego Henryka ziębickiego⁵¹. To niewątpliwie wymuszone ustępstwo otworzyło Podiebradom drogę do ostatecznego zalegalizowania posiadania części księstwa rybnickiego, gdyż dobra pszczyńskie, trzymane do tej pory dzięki łasce króla Macieja, uzyskiwały sankcję drugiego króla Czech, Władysława. W dniu 23 czerwca 1478 roku Władysław Jagiellończyk udzielił Henrykowi za wierną służbę — jak zaznaczył w dokumencie — inwestytury na księstwo po zmarłym Waławie, obejmujące Pszczynę (zamek i miasto), Żory (miasto) oraz Rybnik (zamek i miasteczko)⁵². Jednak Henryk ziębicki prawa uzyskane od króla — dwoma aktami: z 14 lipca 1477 roku i 23 stycznia 1478 roku — przekazał swemu bratu Wiktorynowi, który nie był sojusznikiem Jagiellończyka⁵³.

Pokój w Ołomuńcu z lipca 1479 roku, kończący rywalizację o tron czeski między Władysławem Jagiellończykiem i Maciejem Korwinem, pozostawił Śląsk pod panowaniem tego drugiego. To z kolei ugruntowało zmiany, które za sprawą Korwina zaszły tam wcześniej, w tym w księstwie rybnickim, gdzie ziemia (okręg) pszczyńska — jak wspomniałem — w wyniku konfiskaty królewskiej znalazła się w rękach Podiebradów. Pozostała część księstwa rybnickiego nie została objęta konfiskatą, a więc Żory i Rybnik od 1473 roku pozostawały w rękach zastawników. To pierwsze miasto dzierżył Jakub z Dębna, to drugie Waław Kropacz z Niewiadomia⁵⁴. Po śmierci księcia Waława III (1478) terytoria te stały się polem rywalizacji między jego spadkobiercami. Mimo że grono najbliższych krewnych zmarłego było spore, to batalia

⁵⁰ J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 102—104.

⁵¹ *Archiv český...*, díl. 18, s. 23; E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 198—199, nr 17; *Listinář Těšínska...*, nr 266; J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waława III...*, s. 269—270.

⁵² *Archiv český...*, díl. 18, s. 25—26; E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 203—205 (nr 19); B. BELLERODE: *Geschichtliche...*, s. 50—53.

⁵³ *Archiv český...*, díl. 18, s. 25; E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 201—202 (nr 18), 206—207 (nr 20); B. BELLERODE: *Geschichtliche...*, s. 54—56; R. KUBICIEL: *Ziemia pszczyńska...*, s. 190.

⁵⁴ J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 99, 142, przyp. 150. Błędnie podaje T. KREJČÍK (*Václav (okolo 1440 † 1478)*). V: *Biografický slovník Slezska...*, Č. 4, s. 106), że część raciborską, która pozostała po Waławie (Rybnik i Żory), miał jakoby przejąć król Maciej Korwin.

o przejęcie Rybnika i Żor rozegrała się między jego przyrodnią siostrą Małgorzatą (Machną), żoną Kazimierza oświęcimsko-zatorskiego (z jednej strony), a kuzynem Janem IV Młodszym, księciem raciborskim, i później żoną tegoż, Magdaleną opolską (z drugiej strony).

W 1478 roku, wkrótce po śmierci Waclawa III, Jan IV raciborski wykupił Żory od Jakuba z Dębna za 1400 florenów⁵⁵. Na tę transakcję wyraziła zgodę mająca prawo do spadku siostra Waclawa III — Małgorzata, co potwierdziła przed starostą Górnego Śląska Janem Bielikiem z Kornic 12 sierpnia 1482 roku w Hulczynie, a król Maciej Korwin zatwierdził dokumentem wystawionym w Budzie 27 czerwca 1483 roku⁵⁶. Jednak po pewnym czasie Małgorzata zmieniła zdanie i 2 marca 1484 roku ponownie przed starostą Bielikiem, w obecności swego męża, zeznała, że owszem — potwierdza to, z czego wcześniej zrezygnowała, czyli z prawa do spadku po ojcu i matce na rzecz Jana raciborskiego, jednakże nie dała temuż księciu pełnomocnictwa, aby wykazywać się przed królem, jakoby ona nie miała żadnych praw do Żor. Prosiła zatem o wystawienie takiego dokumentu dla księcia raciborskiego, co na jej prośbę starosta uczynił. Skutkiem tego na spornym obszarze nadal funkcjonowała dwuwładza, a dobitnie o tym świadczy dokument z 24 kwietnia 1484 roku, wystawiony wspólnie przez Jana raciborskiego i Kazimierza oświęcimskiego (tytułującego się panem Żor), którym rozstrzygali spór między braćmi Maciejem i Piotrem Osińskimi z Żytnej a mieszczanami Żor o granice między Baranowicami (gdzie wspomniani bracia założyli staw) a Kleszczowem⁵⁷. Nie będąc jednak w stanie wykupić miasta z rąk księcia raciborskiego, księżna Małgorzata wystawiła 2 grudnia 1486 roku w Żorach dokument, w którym oświadczyła, że za radą męża doszło w Raciborzu do podpisania z księciem Janem raciborskim aktu sprzedaży Żor⁵⁸. Rok później, 5 października 1487 roku, księżna Małgorzata i książę Kazimierz, mając na uwadze wyjątkową miłość do księcia raciborskiego, zobowiązali się po swojej śmierci przepisać mu wszystkie swoje ziemie i spadek; gdyby jednak doczekali się dzieci (co się jednak nie stało), układ stawał się nieważny⁵⁹.

⁵⁵ *Ratiborer Chronik...*, s. 123; R. KUBICIEL: *Ziemia pszczyńska...*, s. 185. Bałamutnie na ten temat I. PANIC (*Żory pod rządami Przemysłidów...*, s. 98—99).

⁵⁶ A. WELTZEL: *Historia miasta Żory...*, s. 51.

⁵⁷ Tamże, s. 53—54.

⁵⁸ Tamże, s. 51. Pieniądze ze sprzedaży książę Kazimierz przeznaczył wkrótce na krótkotrwałą pożyczkę dla króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka. 1 maja 1488 r. na sejmie w Piotrkowie król potwierdził, że pożyczył od księcia 2000 florenów z obowiązkiem spłaty do św. Jana Chrzciciela (24 czerwca) — KDP, T. 4, nr 97 = *Listinář Těšínska...*, nr 311.

⁵⁹ CDSil, Bd. 6, s. 127, nr 379. Błędnie zatem przedstawiają sprawę przejęcia Żor przez Jana raciborskiego: I. PANIC (*Żory pod rządami Przemysłidów...*, s. 99), który datował to na 1483 r., N. MIKA (*Przemysłidzi opawsko-raciborscy. Blaski i cienie panowania. „Ziemia Raciborska. Rocznik historyczno-przyrodniczy”* 2006, 9 (69), s. 53), datujący to na 1480 r., oraz T. GÓRECKI i M. WIECZOREK (*Książęta Górnego Śląska...*, s. 154), przypuszczający, że Żory

Jeśli chodzi o Rybnik, to ten — w bliżej nam nieznanych okolicznościach po śmierci Waława — również przypadł Janowi IV Młodszemu raciborskiemu w wyniku układów z Małgorzatą oświęcimską, jak świadczą o tym późniejsze źródła⁶⁰. Prawa zwierzchnie do miasta posiadał już w 1483 roku, gdyż wtedy wydał przywilej, którym regulował sprawy dziedziczenia majątku mieszczan rybnickich⁶¹. Jednak miasto w przynależnym okręgiem nadal było w zastawie u Kropaczów, a księciu do śmierci w 1493 roku (14 kwietnia) nie udało się go wykupić⁶². Nic też w kwestii wykupu miasta nie zmieniło się w roku następnym, co potwierdza układ zawarty 7 września 1495 roku w Krakowie między księżną Magdaleną, wdową po Janie IV Młodszym raciborskim, a księżną Małgorzatą, wdową po Kazimierzu oświęcimsko-zatorskim. Krakowskie porozumienie — regulujące umowę między mężami księżnych — zakładało, że Magdalena ma wypłacić Małgorzacie do 11 listopada tego roku 100 florenów wcześniejszych zobowiązań. Ponadto, jeśli Magdalena (lub jej spadkobiercy) wykupi Rybnik — zamek i miasto z okręgiem — to w ciągu 4 lat wypłaci Małgorzacie kolejne 100 florenów. Ta z kolei będzie musiała wystawić pokwitowanie odbioru, z dopiskiem, że otrzymała wystarczającą kwotę za swoją część spadkową, i nie będzie już wysuwała roszczeń w stosunku do Żor i Rybnika⁶³. Jednak w 1496 roku Rybnik nadal był w rękach Waława Kropacza⁶⁴. Natomiast nie jest wykluczone, że Magdalena jeszcze w tym roku wykupiła miasto, skoro 29 sierpnia 1496 roku burmistrz i rajcy rybniccy ręczyli za księżną — wraz z burmistrzami i rajcami raciborskimi oraz żorskimi, a także z 15 przedstawicielami szlachty księstwa — że ta odda dług w kwocie 1200 florenów księciu Mikołajowi opolskiemu do dnia św. Bartłomieja (23 sierpnia) przyszłego roku⁶⁵. Niewątpliwie jednak dobra rybnickie zostały wykupione z rąk Korpaczów przed 1508 rokiem, wtedy bowiem książę Walentyn Garbaty, ostatni z Przemyślidów

wrócił do księstwa raciborskiego dopiero po śmierci Korwina (sugerujący też, że rzekomo w 1487 r. miasto stało się częścią posagu Blanki Sforzy zapisanego przez Jana Korwina — na ten temat zob. dalej).

⁶⁰ W literaturze przedmiotu (F. IDZIKOWSKI: *Geschichte Stadt...*, s. 46; A. TRUNKHARDT: *Kronika Rybnicka...*, s. 31; N. MIKA: *Dzieje ziemi raciborskiej...*, s. 41; T. GÓRECKI, M. WIECZOREK: *Książęta Górnego Śląska...*, s. 154) pojawiają się sugestie, że w latach 1478—1483 Rybnik był w rękach brata Waława III, Jana karniowskiego, i dopiero po jego śmierci miał go przejąć Jan IV Młodszy raciborski. Jednak żadne źródło nie daje podstaw do takich wniosków — zob. na ten temat: J. SPERKA: *Do 1532 roku...*, s. 158—160.

⁶¹ F. IDZIKOWSKI: *Geschichte Stadt...*, s. 54—55; A. TRUNKHARDT: *Kronika Rybnicka...*, s. 36—37.

⁶² W 1494 r. Kropacz z Niewiadomia, tytułując się panem na Rybniku, rozporządzał folwarkiem w Biertułowach wchodzących w skład dóbr rybnickich — F. IDZIKOWSKI: *Geschichte Stadt...*, s. 46; A. TRUNKHARDT: *Kronika Rybnicka...*, s. 31; J. SPERKA: *Do 1532 roku...*, s. 160.

⁶³ CMV, s. 102—103v, nr 66 = CDSil, Bd. 6, s. 140, nr 424 (regist); A. WELTZEL: *Historia miasta Żory...*, s. 55; J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waława III...*, s. 269.

⁶⁴ J. PILNÁČEK: *Rody starého Šlezska...*, díl. 3, s. 832.

⁶⁵ CDSil, Bd. 6, s. 142, nr 428.

raciborskich, obdarzył Rybnik przywilejem⁶⁶, ale jeszcze w tym roku oddał miasto wraz z okręgiem w zastaw Zygmuntowi Wyszokocie z Wodnik (zm. przed 1525 rokiem), kanclerzowi księstwa raciborskiego (1506—1522)⁶⁷.

Księżna Małgorzata oświęcimsko-zatorska wkrótce po przegranej batalii o Żory i Rybnik podjęła próbę odebrania ziemi pszczyńskiej księciu Kazimierzowi cieszyńskiemu. Wniosła więc pisemną skargę przeciw niemu do obradujących 6 stycznia 1498 roku we Wrocławiu stanów śląskich. Oskarżyła księcia o zajęcie miasta i zamku pszczyńskiego, argumentując, że dobra te należą się jej jako część spadku po bracie. Kazimierz jednak szybko zaczął przeciwdziałać. Najpierw wystarał się u króla Władysława Jagiellończyka o dokument potwierdzający prawo posiadania tych dóbr. W wystawionym 23 lutego 1498 roku akcie monarcha przypomniał, że dobra pszczyńskie król Maciej Korwin odebrał Waclawowi i za pieniądze przekazał Hynkowi z Podiebradów. Później otrzymał je Henryk ziębicki, a następnie na takich samych prawach nadał Kazimierzowi i jego potomkom⁶⁸. Mając wsparcie królewskie, książę cieszyński odpowiedział na zarzuty Machny w liście z 23 kwietnia 1498 roku skierowanym do stanów śląskich. Dowodził w nim ze szczegółami, że rzeczywiście Waclaw niegdyś posiadał Pszczynę, ale odebrał mu ją król Maciej Korwin. Później książę raciborski Jan IV Młodszy (krewny Waclawa III), opiekun Małgorzaty, nabył dla niej Żory jako odszkodowanie, na co księżna wyraziła zgodę, a co książę cieszyński poświadczył trzema dokumentami (króla Macieja Korwina, biskupa wrocławskiego Jana Rotha i starosty Śląska Jana Bielika z Kornic). Dobra pszczyńskie natomiast — pisał dalej Kazimierz II cieszyński — król Maciej Korwin nadał Hynkowi z Podiebradów, które ten wkrótce zamienił z bratem Wiktorynem na Kolin. Z kolei Wiktoryn oddał je Kazimierzowi II cieszyńskiemu w zastaw, a potem odstąpił mu je całkowicie. Małgorzata zrezygnowała na rzecz księcia Jana IV Młodszeo raciborskiego z wszelkich praw do Pszczyny, który odstąpił je następnie Kazimierzowi. W odpowiedzi na ten ostatni argument księżna Małgorzata zaprzeczyła, jakoby wyraziła na to zgodę⁶⁹.

Księżna Małgorzata, rozpoczynając spór z Kazimierzem II cieszyńskim o dobra pszczyńskie, miała już zaplanowane dalsze kroki. Precyzowała to umowa zawarta 25 września 1498 roku w Krakowie przed sądem grodzkim z Pawłem Czarnym z Witowic, żupnikiem krakowskim. Gdyby księżnej udało się uzyskać księstwo pszczyńskie (*Ducatum Plsczinensi*) drogą prawną lub za

⁶⁶ Było to potwierdzenie przywileju wydanego przez jego ojca Jana IV w 1483 r., a dotyczyło przejmowania przez miasto dóbr po zmarłych bezpotomnie mieszczanach — F. IDZIKOWSKI: *Geschichte Stadt...*, s. 54—55; A. TRUNKHARDT: *Kronika Rybnicka...*, s. 36—37.

⁶⁷ J. PILNÁČEK: *Rody starého Slezska...*, díl. 5, s. 1348; J. SPERKA: *Do 1532 roku...*, s. 162.

⁶⁸ *Archiv český...*, díl. 18, s. 21—22, nr 11.

⁶⁹ E. ŽIVIER: *Geschichte...*, s. 214—222, nr 23; B. BELLERODE: *Geschichtliche...*, s. 60—67; LBS, T. 2, s. 401, nr 33 (regest); A. WELTZEL: *Historia miasta Żory...*, s. 56.

pomocą ugody z księciem Kazimierzem, wówczas zobowiązywała się wymienić zamek i miasto Pszczynę z miasteczkami: Mikołów, Bieruń i Mysłowice, wraz ze wszystkimi przynależnymi doń wsiami, na dobra dziedziczne Pawła, na które składały się leżące w ziemi krakowskiej: Witowice, Gotprzydowice, Szarkówka, Topola i Dąbrówka, oraz te, które miał w zastawie: Charsznicę, Szreniawę, Adamowice i Wierzchowisko (też ziemia krakowska)⁷⁰.

Plany księżnej pokrzyżował jednak Kazimierz II cieszyński, który na kolejnym zjeździe stanów śląskich we Wrocławiu 21 stycznia 1499 roku postarał się o nowe dowody w sprawie. Przedstawił mianowicie dokument, przesłany przez posłańca z Raciborza, wedle którego księżna odstąpiła jednak od swoich roszczeń wobec Pszczyny na rzecz księcia Jana IV raciborskiego, a uczyniła to przed starostą Górnego Śląska Janem Bielikiem. Chociaż księżna Małgorzata żądała nowego terminu rozprawy, to stany odrzuciły jej pretensje. Trzy dni później, 24 stycznia 1499 roku, biskup wrocławski Jan Roth i książę ziebicki Karol z Podiebradów wystawili dokument z wyrokiem stanów, który na prośbę Kazimierza II cieszyńskiego król Władysław Jagiellończyk potwierdził 1 maja tegoż roku⁷¹. Rok później, 28 sierpnia 1500 roku, monarcha kolejnym dokumentem uwolnił dobra pszczyńskie (*panstwý Blasstinske*) od wszelkich ciężarów lennych, czyniąc z nich alodium, czyli dobra dziedziczne z prawem swobodnego rozporządzania⁷². Kilkanaście lat później Kazimierz II cieszyński popadł jednak w kłopoty finansowe, co spowodowało, że 21 lutego 1517 roku sprzedał dobra pszczyńskie Aleksemu Turzonowi za 40 000 florenów⁷³. Dwa lata później — 26 maja 1519 roku — król Ludwik Jagiellończyk potwierdził transakcję, uznając Aleksego Turzona za nowego właściciela dóbr pszczyńskich⁷⁴.

W zabiegi o schedę po Waławie III nie włączył się jego brat — też przegrany i upokorzony przez króla Korwina — Jan Starszy karniowski. Podległe mu zamki: Vartnov, Fürstenwalde, Lobenstein (Cvilín) oraz Plšti (k. Opawy), zostały zniszczone w czasie ofensywy prowadzonej w końcu sierpnia 1474 roku

⁷⁰ SPPP II, nr 4509; E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 212—214, nr 22; SHGKr, Cz. 1, s. 4, 523, 819.

⁷¹ E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 214—222, nr 23; B. BELLERODE: *Geschichtliche...*, s. 60—67; LBS, T. 2, s. 402, nr 34.

⁷² AP Katowice, Oddział w Pszczynie, sygn. II-34; *Archiv český...*, díl. 18, s. 26—27; E. ZIVIER: *Geschichte...*, s. 222—223, nr 24; R. KUBICIEL: *Ziemia pszczyńska...*, s. 194.

⁷³ AP Katowice, Oddział w Pszczynie, sygn. II-38; B. BELLERODE: *Urkunden über die Besitz- und Rechts-Verhältnisse der Herrschaft Pless 1517—1854*. In: TENŽE: *Beiträge zur Schlesischen Rechtsgeschichte*. Heft 2. Breslau 1898, s. 92—100; *Listinář Těšínska. Codex diplomaticus ducatus tesinensis*. Sv. 4: 1495—1526. Zprac. E. NĚMEC. Český Těšín 1961, nr 405; L. MUSIOL: *Dokument sprzedaży Księstwa Pszczyńskiego z dn. 21 lutego 1517 r.* „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1930, T. 2, s. 235—239; TENŽE: *Pszczyna...*, s. 44—45; D. PINDUR: *Książę czasów przełomu. Kazimierz II cieszyński (1459—1528) i jego władztwo*. Wrocław 2010, s. 121—123; J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 105—106.

⁷⁴ B. BELLERODE: *Urkunden...*, s. 100—104; *Listinář Těšínska...*, Sv. 4, nr 414 (regest); LBS, T. 2, s. 408, nr 46 (regest).

na Morawach przez wojska Macieja⁷⁵. W trakcie walk książę Jan 30 sierpnia został wzięty do niewoli przez Wiktoryna opawskiego, który oddał go królowi Maciejowi Korwinowi oblegającemu pobliskie Albrechcice. Monarcha ostatecznie uwolnił go, ale pod warunkiem, że odda mu Karniów i w ciągu 8 dni stawi się we Wrocławiu przed sądem królewskim. Przejęte miasto przekazał następnie w wierne ręce Janowi Bielikowi z Kornic, Mikołajowi Hrdy z Kłokocina i Urbanowi, mieszczaninowi karniowskiemu⁷⁶. Zgodnie z umową książę Jan Starszy stawił się we Wrocławiu, gdzie od połowy września przebywał król⁷⁷. Jednak jeszcze przed jesienną polską wyprawą na Wrocław — jak podaje *Kronika raciborska* — Maciej Korwin, w zamian za wolność, odebrał mu Karniów z zamkiem Lobenstein, Baborów (faktycznie tylko połowę) i Bruntał⁷⁸. Te ostatnie dobra (zamek, miasto i 10 wsi) w niedługi czas później (ale jeszcze w latach 70.) król zastawił panom z Wierzbna (Vrbna), Janowi i Stefanowi⁷⁹. Księciu Janowi Starszemu został tylko Wodzisław z okręgiem, gdzie rezydował do śmierci w 1483 roku. Książę nie był żonaty, nie pozostawił po sobie potomstwa, a w tej sytuacji to król przejął obumarłe lenno⁸⁰. W 1487 roku księstwo wodzisławskie z zameczkiem („*ducatus Vuladislaviensis cum fortalicio*”) stało się częścią zabezpieczenia posagu (wraz z innymi księstwami), który gwarantował Jan Korwin, syn króla węgierskiego Macieja Korwina, w czasie zaślubin *per procura* 25 listopada tego roku w Mediolanie z księżną Blanką Marią Sforzą (małżeństwo nie zostało jednak dopełnione)⁸¹. Dobra

⁷⁵ T. KREJČÍK: *Jan (kolem r. 1435 † 1483)*. V: *Biografický slovník Slezska...*, Č. 4, s. 10; A. TUREK, L. JISL: *Ostravsko za česko-uherské války ve světle písmných pramenů i archeologických nálezů*. „Časopis Slezského muzea. Serie B — vědy historické” 1953, 3, s. 8—13; P. KOUŘIL, M. WIHODA, D. PRIX: *Hrady českého Slezska...*, s. 40—41, 151, 354, 523—525; A. KALOUS: *Matyáš Korvín...*, s. 151.

⁷⁶ *Archiv český...*, díl. 4, nr 16, s. 338 = LBS, T. 2, s. 511, nr 55 (regest).

⁷⁷ R. HORVÁTH: *Itineraria regis Matthiae Corvini et regine Beatricis de Aragonia (1458—[1476]—1490)*. Budapest 2011, s. 102.

⁷⁸ *Ratiborer Chronik...*, s. 123.

⁷⁹ LBS, T. 2, s. 526—527, nr 73 (tu w dokumencie z 1496 r. informacja, że Wierzbińscy posiadają dobra w zastawie od króla Macieja Korwina. Nie ma jednak uzasadnienia, aby na podstawie tego dokumentu — jak czynią P. KOUŘIL, M. WIHODA, D. PRIX: *Hrady českého Slezska...*, s. 29 — datować zastaw tych dóbr na 1474 r.). Zob. też: J. STIBOR: *Bruntálští z Vrbna...*, s. 29; T. JUREK: *Panowie z Wierzbnej. Studium genealogiczne*. Kraków 2006, s. 61—63.

⁸⁰ *Ratiborer Chronik...*, s. 123—124. Brak podstaw źródłowych, aby uznać, jak przyjmują T. GÓRECKI i M. WIECZOREK (*Książęta Górnego Śląska...*, s. 150), że książę zmarł 14 kwietnia.

⁸¹ LBS, T. 1, s. 33, nr 19 (regest). O pertraktacjach małżeńskich zob. A. KALOUS: *Matyáš Korvín...*, s. 299—300. Z księstw śląskich, które posiadał Jan Korwin, w skład przyszłego posagu weszły też: opawskie, głubczyckie, toszeckie, bytomskie i kozielskie. Nieporozumieniem jest natomiast pojawiająca się w literaturze przedmiotu (A. WELTZEL: *Historia miasta Żory...*, s. 52; T. GÓRECKI, M. WIECZOREK: *Książęta Górnego Śląska...*, s. 154) informacja, że w skład posagu weszło również księstwo raciborskie albo Żory. Wynika to z błędnych odczytu i identyfikacji — przez wydawców LBS, T. 1, s. 33 — nazwy księstwa kozielskiego („*ducatus Rosboniensis cum castro Rozle*”) oraz utożsamienia go z księstwem raciborskim (rzekomo

wodzisławskie w następnych latach zarządzane były przez królewskich starostów; w 1492 roku był nim Jan Milotha ze Sławikowa⁸². Natomiast w 1502 roku (12 marca) król Władysław Jagiellończyk nadał prawem wieczystym Wodzisław z przynależnościami za zasługi wielkiemu kanclerzowi Królestwa Czech Janowi z Šelmberka (zm. 1508)⁸³.

Z roszczeniami do spadku po Waclawie rybnickim początkowo nie występowała jego rodzona siostra Barbara, żona Janusza IV oświęcimskiego. Może dlatego, że jej mąż też został bardzo stanowczo potraktowany przez króla Macieja Korwina, który w 1475 roku, oskarżając go o rozbójnictwo, pozbawił go posiadanej połowy Gliwic i uwięził w zamku Lobenstein⁸⁴. Dopiero po śmierci króla (6 kwietnia 1490 roku) księżna wysunęła pretensje do schedy, ale tylko po Janie III Starszym i w dodatku jedynie do Karniowa. Jej roszczenia początkowo zostały uznane przez społeczność miasta, o czym świadczy jej dokument (wystawiony razem z mężem, księciem Januszem) z 12 sierpnia 1491 roku, którym jako pani na Karniowie potwierdziła prawa i przywileje miasta⁸⁵. Natomiast nowy król, Władysław Jagiellończyk, inaczej podszedł do sprawy, uznał bowiem księstwo karniowskie za obumarłe lenno i nadał je 3 października 1493 roku dziedzicznie za zasługi Janowi z Šelmberka, wielkiemu kanclerzowi Korony Czeskiej⁸⁶. Księżna Barbara już jednak od roku była związana rodzinnie z obdarowanym: jej córka Helena w 1492 roku wyszła bowiem za mąż za Jerzego z Šelmberka (zm. 1529), syna kanclerza. W efekcie przez następne kilkanaście lat Barbara rządziła księstwem wspólnie ze swoim zięciem⁸⁷. W 1496 roku (18 czerwca) przedłużyła, na podstawie przedłożonego

Ratsboriensis = Ratiobor). W tym miejscu należy podkreślić, że Jan Korwin ani do księstwa raciborskiego, ani do Żor nie miał żadnych praw, a posag został zapisany na księstwach, które aktualnie posiadał. Sprawa jednak stała się bezprzedmiotowa, ponieważ małżeństwo nie zostało dopełnione.

⁸² CDSil, Bd. 6, s. 135, nr 406.

⁸³ *Archiv český...*, díl. 18, s. 3—4.

⁸⁴ *Annales*, lib. 12 [2005], s. 355—356; *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 371—372; *Ratiborer Chronik...*, s. 123; J. RAJMAN: *Jan (Janusz) IV. W: Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. S. SZCZUR, K. OŻÓG. Kraków 1999, s. 812. W 1483 r. księżna Barbara uzyskała od Kazimierza II cieszyńskiego zapis 300 grzywien na Pszczynie. Kwota była pozostałą częścią długu, który należny był jej mężowi Januszowi oświęcimskiemu od Przemka cieszyńskiego (wcześniej wypłacono księciu 400 grzywien), a którego zobowiązania przejął wspomniany Kazimierz — CDSil, Bd. 6, s. 116, nr 350.

⁸⁵ F. KOPETZKY: *Zur Geschichte und Genealogie der Přemyslidischen...*, s. 84; G. BIERMANN: *Geschichte der Herzogthümer Troppau...*, s. 229; T. KREJČÍK: *Vaclav...*, s. 106; E. ŠEFČÍK: *Barbara (ok. 1445—1510/1511)*. W: *Księżeta i księżne Górnośląska...*, s. 18; P. KOUŘIL, M. WIHODA, D. PRIX: *Hrady českého Slezska...*, s. 525.

⁸⁶ J. STIBOR: *Bruntálští z Vrbna...*, s. 30; P. KOUŘIL, M. WIHODA, D. PRIX: *Hrady českého Slezska...*, s. 525.

⁸⁷ R. FUKALA: *Jiři ze Šelmberka*. V: *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. Č. 11. Ostrava 1998, s. 136.

jej dokumentu króla Korwina, na dalsze 10 lat zastaw dóbr bruntalskich braciom Bernardowi, Hynkowi i Mikołajowi z Wierzbna (Vbrna), którzy dzierżyli je za 3000 florenów⁸⁸. Ponieważ sumy zastawne nie zostały spłacone, po upływie terminu Barbara i Jerzy z Šelmberka oddali Wierzbińskim dobra. W ich skład wchodziły: miasto i zamek Bruntal z mytem i młynami, wsie: Górne i Dolne Wilgruby (dziś: Václavov), Lichtward (dziś: Světlá), Stare Město, Wiederfle (dziś: Malá Věska), Nová Věska, wsie opuszczone: Zarnica, Jelena, i Loučka⁸⁹. W styczniu 1498 roku księżna wybrała się do Wrocławia, aby złożyć hołd królowi Władysławowi Jagiellończykowi. Nie wiemy jednak, jak sprawa się potoczyła dalej, ponieważ na dokumencie homagialnym książąt śląskich z 10 stycznia tego roku nie została wymieniona⁹⁰. Barbara zmarła po 11 kwietnia 1511 roku, a przed 16 czerwca 1511 roku, natomiast księstwo karniowskie jej wnukowie, Jerzy, Jan i Jarosław Šelmberkowie, jeszcze za życia matki — Heleny, sprzedali w 1524 roku (27 maja) margrabiemu brandenburskiemu Jerzemu Hohenzollernowi⁹¹.

* * *

Księstwo karniowsko-rybnickie, powstałe w 1437 roku w wyniku podziału schedy po księciu raciborskim Janie II Żelaznym, a przypadłe jego starszemu synowi Mikołajowi, zachowało integralność terytorialną tylko do 1465/1466 roku. Wtedy bowiem Jan III Starszy i Waclaw III (synowie Mikołaja) przeprowadzili podział, którego skutkiem było powstanie księstwa karniowskiego (z Karniowem, Bruntalem i Wodzisławiem) i rybnickiego (z Rybnikiem, Żorami, Pszczyną). Na dalsze losy tych niewielkich księstw niewątpliwie przełożony wpływ wywarła wojna o koronę czeską, która toczyła się w latach 70. między Jagiellonami i Maciejem Korwinem. Zmusiła ona braci do lawirowania między stronami konfliktu, co wkrótce spowodowało odrzucenie i oskarżenie o zdradę przez jednych i drugich. W przypadku jednak Waclawa III nie mniej zaszkodziło mu awanturnicze zachowanie w stosunku do swoich sąsiadów, książąt śląskich, z którymi był permanentnie skłócony i ciągle na stopie wojennej. Nierozważne rządy Waclawa, a potem bezpotomna śmierć (1478), przyniosły koniec istnienia księstwa rybnickiego, którego część pszczyńską

⁸⁸ LBS, T. 2, s. 527—528, nr 73.

⁸⁹ J. STIBOR: *Bruntálští z Vrbna...*, s. 30.

⁹⁰ *Silesiacarum Rerum Scriptores*. Bd. 1. Hrsg. F. SOMMERSBERG. Lipsiae 1729, s. 1062—1063, nr 178, 180; LBS, T. 2, s. 528, nr 74 (regest) = *Katalog średniowiecznych dokumentów...*, nr 16669, 16706.

⁹¹ *Opavský Listinář*. Díl. 5. Ed. F. ŠIGUT. Opava 1996, nr 124 (ostatni znany dokument księżnej Barbary dotyczący sprzedaży przez nią na wyderkaf 11 florenów z czynszu Karniowa za 130 florenów altaryście Marcinowi Faberowi i jego matce Katarzynie); K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich...*, s. 649—650; F. CHOCHOLATÝ: *Genealogie opavských Přemyslovců...*, s. 151; R. FUKALA: *Jiří ze Šelmberka...*, s. 137.

skonfiskował król Maciej Korwin i oddał w zastaw Hynkowi z Podiebradów, natomiast Rybnik i Żory (oraz połowa Baborowa) stały się zastawami jego wierzycieli. Z księstwem karniowskim król Maciej Korwin obszedł się nie mniej surowo, konfiskując Janowi Starszemu część karniowską (1474), a następnie przejmując część wodzisławską po bezpotomnej śmierci księcia (1483). Zabiegi siostr zmarłych braci, Małgorzaty oświęcimsko-zatorskiej i Barbary oświęcimskiej, o odzyskanie schedy po nich zakończyły się tylko połowicznym sukcesem. Małgorzata po kilkuletniej batalii zrezygnowała (za odszkodowaniem) ze swych praw do Rybnika i Żor na rzecz Jana IV Młodszego raciborskiego, natomiast przegrała spór o okręg pszczyński z księciem Kazimierzem cieszyńskim, ówczesnym władcą tego terytorium. Barbara z kolei, wykorzystując śmierć króla Macieja Korwina (1490), próbowała odzyskać Karniów, ale ostatecznie udało jej się tylko współrządzić (do śmierci) w księstwie karniowskim ze swym zięciem Jerzym z Šelmberka, który został nowym dziedzicem na mocy decyzji króla Władysława Jagiellończyka.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie: *Archiwum Książąt Pszczyńskich*, dok. sygn. II-15, II-16, II-18, II-34, II-38; *Księga radziecka miasta Pszczyny (1466—1544)*, sygn. M Pna 369.
- Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka w Katowicach: *Copiarus monasterii ad S. Venceslaum. Diplomatarium Silesiacarum* — mikrofilm sygn. Mf. 166, 1—2 (oryginał w Bibliotece Narodowej w Pradze, sygn. 6 XVI 8).

Źródła drukowane

- Archiv český, čili staré písemné památky české i moravské*. Díl. 4, 5, 15, 18. Edd. F. PALACKÝ, J. KALOUSEK. Praga 1846, 1862, 1896, 1900.
- BELLERODE B.: *Geschichtliche Untersuchungen über die Plessner Lehnurkunden 1474—1500*. In: B. BELLERODE: *Beiträge zur Schlesischen Rechtsgeschichte*. Heft 1. Breslau 1897.
- BELLERODE B.: *Urkunden über die Besitz- und Rechts-Verhältnisse der Herrschaft Pless 1517—1854*. In: B. BELLERODE: *Beiträge zur Schlesischen Rechtsgeschichte*. Heft 2. Breslau 1898.

- Codex diplomaticus Poloniae*. T. 4. Wyd. M. BOBOWSKI. Warszawa 1887.
- Codex diplomaticus Silesiae*. Bd. 2, 6. Hrsg. W. WATTENBACH, C. GRÜNHAGEN. Breslau 1859, 1865.
- ESCHENLOHER P.: *Historia Wratislaviensis*. Hrsg. H. MARGRAF. In: *Scriptores rerum Silesiacarum*. Bd. 7. Breslau 1872.
- Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Ks. 12. Tłum. J. MRUKÓWNA. Warszawa 2004, 2006.
- Joannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Lib. 12. Ed. J. WYROZUMSKI. Warszawa 2003—Kraków 2005.
- Katalog średniowiecznych dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*. Wyd. R. STELMACH. Wrocław—Racibórz 2014.
- Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*. Hrsg. C. GRÜNHAGEN, H. MARKGRAF. T. 1—2. Leipzig 1881—1883.
- Listinář Těšínska. Codex diplomaticus ducatus tesinensis*. Sv. 3: 1460—1495. Zprac. E. NĚMEC. Český Těšín 1960.
- Listinář Těšínska. Codex diplomaticus ducatus tesinensis*. Sv. 4: 1495—1526. Zprac. E. NĚMEC. Český Těšín 1961.
- Materiały do dziejów wielkich Katowic (1299—1799)*. Wyd. L. MUSIOŁ. Katowice 1936 (Pamiętnik Instytutu Śląskiego, T. 2).
- MUSIOŁ L.: *Dokument sprzedaży Księstwa Pszczyńskiego z dn. 21 lutego 1517 r.* „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1930, T. 2.
- Opavský Listinář*. Díl. 5. Ed. F. ŠIGUT. Opava 1996.
- Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter des Königs Matthias Corvinus (1469—1479)*. Hrsg. B. KRONTHAL, H. WENDT. In: *Scriptores rerum Silesiacarum*. Bd. 13. Breslau 1893.
- Ratiborer Chronik*. Hrsg. A. WELTZEL. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ 1862, Bd. 4.
- SCHAEFFER H.W.F.: *Kronika wolnego państwa stanowego a od 1827 r. księstwa pszczyńskiego*. Cz. 1—2. Wyd. B. SPYRA. Pszczyna 1997.
- Silesiacarum Rerum Scriptores*. Bd. 1. Hrsg. F. SOMMERSBERG. Lipsiae 1729.
- Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. 2: *Z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nie użytych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziem krakowskiej*. Wyd. Z. HELCEL. Kraków 1870.
- ZIMMERMANN F.: *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*. Bd. 2. Brieg 1783.

Opracowania

- BACZKOWSKI K.: *Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471—1479*. Kraków 1980.
- BIERMANN G.: *Geschichte der Herzogthümer Troppau und Jägerndorf*. Teschen 1874.
- BLAŽEK C.: *Der abgestorbene Adel der preussischen Provinz Schlesien*. Th. 1. Nürnberg 1887.
- ČAPSKÝ M.: *Górný Śląsk w okresie późnego średniowiecza (1327—1526)*. W: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*. Red. J. BAHLCKE, D. GAWRECKI, R. KACZMAREK. Gliwice 2011.

- ČAPSKÝ M., RADEK D.: *Paralela ke zhořeleckému vévodství? K rodové politice Matyáše Korvina v Horním Slezsku*. „Historie — Otázky — Problémy” 2015, 1 (7).
- CHOCHOLATÝ F.: *Genealogie opavských Přemyslovců 1255—1525*. „Listy Genealogické a Heraldické Společnosti v Praze. Acta Genealogica ac Heraldica” 1978, Ř. 6.
- DWORZACZEK W.: *Genealogia*. T. 2. Warszawa 1959.
- DZIEWULSKI W.: *Dzieje Raciborza od najdawniejszych czasów do zaboru Śląska przez Prusy*. W: *Szkice z dziejów Raciborza*. Katowice 1967.
- FUKALA R.: *Jiří ze Šelmerka*. V: *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. Č. 11. Ostrava 1998.
- GÓRECKI T., WIECZOREK M.: *Książęta Górnego Śląska. Wybór postaci*. Żory 2008.
- GROTEFEND H.: *Stammtafeln der schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740*. Breslau 1889.
- HORVÁTH R.: *Itineraria regis Matthiae Corvini et regine Beatricis de Aragonia (1458—[1476]—1490)*. Budapest 2011.
- HYCKEL G.: *Geschichte der Stadt Ratibor. Das Mittelalter*. Augsburg 1956.
- IDZIKOWSKI F.: *Geschichte Stadt und ehemaligen Herrschaft Rybnik in Oberschlesien*. Breslau 1861.
- JASIŃSKI K.: *Rodowód Piastów śląskich*. Kraków 2007.
- JUREK T.: *Panowie z Wierzbnej. Studium genealogiczne*. Kraków 2006.
- KALOUS A.: *Matyáš Korvín (1443—1490). Uherský a český král*. České Budějovice 2009.
- KIRYK F.: *Małgorzata (Machna)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 19. Kraków 1974.
- KOPETZKY F.: *Zur Geschichte und Genealogie der Přemyslidischen Herzoge von Troppau*. „Archiv für österreichische Geschichte“ 1869, Bd. 41.
- KOUŘIL P., WIHODA M., PRIX D.: *Hrady českého Slezska*. Brno—Opava 2000.
- KREJČÍK T.: *Jan (kolem r. 1435 † 1483)*. V: *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. Č. 4. Opava—Ostrava 1995.
- KREJČÍK T.: *Přemyslovci Opavští*. V: *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. Č. 4. Opava—Ostrava 1995.
- KREJČÍK T.: *Václav (okolo 1440 † 1478)*. V: *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. Č. 4. Opava—Ostrava 1995.
- Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1995.
- KUBICIEL R.: *Ziemia pszczyńska i jej właściciele do połowy XVI wieku*. W: *Ziemia pszczyńska przez wieki. Stan badań, archiwalia, problemy badawcze*. Red. A. BARCIAK. Suszec 2002.
- MIKA N.: *Dzieje ziemi raciborskiej*. Kraków 2010.
- MIKA N.: *Przemyslidzi opawsko-raciborscy. Blaski i cienie panowania*. „Ziemia Raciborska. Rocznik historyczno-przyrodniczy” 2006, 9 (69).
- MUSIOŁ L.: *Najstarszy protokół miasta Pszczyny*. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1931, T. 3.
- MUSIOŁ L.: *Pszczyna. Monografia historyczna*. Katowice 1936.
- Opava*. Edd. K. MÜLLER, R. ŽÁČEK. Praha 2006.
- PALACKÝ F.: *Dějiny národu českého v Čechách a v Moravě*. Praha 1908.
- PANIC I.: *Śląsk Cieszyński w średniowieczu (do 1528 roku)*. Cieszyn 2010.
- PANIC I.: *Żory pod rządami Przemyslidów i Habsburgów. Z badań nad historią miasta w latach 1327—1742*. Żory 2002.
- PIETRZYK I.: *Kancelaria i dokument Przemyslidów opawskich w XIV—XV wieku*. Katowice 2008.
- PILNÁČEK J.: *Rody starého Slezska*. Díl. 1—5. Brno 1991.
- PINDUR D.: *Książę czasów przelomu. Kazimierz II cieszyński (1459—1528) i jego władztwo*. Wrocław 2010.

- POLAK J.: *Poczet panów i książąt pszczyńskich*. Cz. 1. Pszczyna 2007.
- PRUS K.: *Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*. Mikołów 1996.
- RAJMAN J.: *Jan (Janusz) IV*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. S. SZCZUR, K. OZÓG. Kraków 1999.
- RAJMAN J.: *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*. Kraków 1998.
- ŠEFČÍK E.: *Barbara (ok. 1445—1510/1511)*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1995.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 1. Oprac. J. LABERSCHEK, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, F. SIKORA, J. WIŚNIEWSKI. Wrocław—Kraków 1980—1986.
- SPERKA J.: *Do 1532 roku*. W: *Rybnik. Dzieje miasta i jego dzielnic*. Red. Z. HOJKA, B. KLOCH. T. 1. Rybnik 2017.
- SPERKA J.: *Kazimierz Jagiellończyk wobec książąt i księstw górnośląskich. Zarys relacji politycznych*. W: *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*. Red. B. CZWOJDRAK, J. SPERKA, P. WĘCOWSKI. Kraków 2016.
- SPERKA J.: *Koligacje rodzinne Przemyślidów opawskich linii raciborskiej z możnowładztwem Królestwa Polskiego do początku XVI wieku*. „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2019, T. 11 (15).
- SPERKA J.: *Małżeństwa Mikołaja V księcia opawsko-raciborskiego pana na Rybniku (zm. 1452 r.)*. W: *Silesia — Polonia — Europa*. Red. J. SPERKA. Katowice—Bielsko-Biała 2019.
- SPERKA J.: *Pszczyna i ziemia pszczyńska — dzieje polityczne do 1517 roku*. W: *Pszczyna. Monografia historyczna*. Red. R. KACZMAREK, J. SPERKA. Pszczyna 2014.
- SPERKA J.: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Waclawa III (zm. 1478). Epizod z dziejów rywalizacji między Jagiellonami a Maciejem Korwinem o koronę czeską*. „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2016, T. 20.
- STIBOR J.: *Bruntálští z Vrbna*. V: *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. Č. 10. Ostrava 1998.
- TEŃGOWSKI J.: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. Poznań—Wrocław 1999.
- TRUNKHARDT A.: *Kronika Rybnicka. (Dzieje miasta Rybnika i dawniejszego państwa rybnickiego na Górnym Śląsku na podstawie wydanej w 1861 r. Kroniki Franciszka Idzikowskiego)*. Rybnik 1925.
- TUREK A., JISL L.: *Ostravsko za česko-uherské války ve světle písmných pramenů i archeologických nálezů*. „Časopis Slezského muzea. Serie B — vědy historické” 1953, 3.
- WELTZEL A.: *Geschichte der Stadt Sohrau in Oberschlesien*. Sohrau 1888.
- WELTZEL A.: *Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor*. Ratibor 1881.
- WELTZEL A.: *Historia miasta Żory na Górnym Śląsku*. Żory 1997.
- ZIVIER E.: *Geschichte des Fürstentums Pless*. Bd. 1. Kattowitz 1906.

Jerzy Sperka

**The Duchy of Karniów and Rybnik and its history till the beginning
of the sixteenth century**

Summary

The Duchy of Karniów [Krnov] and Rybnik was established in 1437 as a result of dividing the inheritance that was left by Jan II Żelazny [the Iron-born], the Duke of Racibórz. The duchy was inherited by his son Mikołaj and it retained its territorial integrity till 1465/1466. This is when Jan Starszy [the Elder] and Vaclaus III, who were Mikołaj's sons, carried out a division that resulted in the establishment of two duchies. The first duchy was the Duchy of Karniów (including Karniów, Bruntal, and Wodzisław) and the other was the Duchy of Rybnik (including Rybnik, Żory, and Pszczyna). What had a pervasive influence on the history of those two small duchies was the war over the Czech crown, which took place in the 1470s between the Jagiellonians and Maciej Korwin. The two brothers were forced to manoeuvre between the two sides of the conflict, which led to rejection of them and treason accusations by both sides of the conflict. Vaclaus ruled unreasonably and then died without an heir in 1478, which brought an end to the Duchy of Rybnik. The Pszczyna part was confiscated by King Maciej Korwin and it was put in pledge with Hynek of Podiebrady. Rybnik and Żory (and half of Baborów) were put in pledge as well. In the case of the Duchy of Karniów King Maciej Korwin was equally intransigent, since he confiscated the Karniów part from Jan Starszy [The Elder] (1474) and took over the Wodzisław part after the duke's death without an heir (1483). The sisters of the late dukes, Duchess Margaret of Oświęcim and Zator and Barbara of Oświęcim, made efforts to regain the inheritance, but the success was only partial. After a few years' battle Margaret gave up her rights to Rybnik and Żory (with compensation) and handed them over to Jan IV Młodszy [the Younger] of Racibórz. She lost the competition over the Pszczyna district that she had entered with Duke Casimir of Cieszyn. In turn, Barbara used the death of King Maciej Korwin (1490) to try to regain Karniów, but she only managed to co-rule (till her death) in the Duchy of Karniów with her son-in-law Jiří of Šelmberk, who became the new heir in accordance with the decision made by King Ladislaus the Jagiellonian.

Keywords: Silesian dukes, Přemyslids of Opava, medieval Silesia, Rybnik, Krnov, Upper-Silesian Piast dynasty

Jerzy Sperka

**Das Herzogtum Jägerndorf-Rybnik und dessen Geschichte bis Anfang
des sechzehnten Jahrhunderts**

Zusammenfassung


Das Herzogtum Jägerndorf-Rybnik entstand 1437 durch Teilung der Erbschaft nach dem Herzog von Ratibor, Johann II. dem Eisernen. Es wurde seinem älteren Sohn Nikolaus zuteil und wahrte die territoriale Einheit bis 1465/1466, als Johann der Ältere und Wenzel III. (die Söhne von Nikolaus) die Gebiete teilten, was die Entstehung des Herzogtums Jägerndorf (mit Jägerndorf, Freudenthal und Loslau) und des Herzogtums Rybnik (mit Rybnik, Sohrau, Pleß) zur Folge hatte. Einen wesentlichen Einfluss auf die spätere Geschichte dieser kleinen Her-

zogtümer hatte der Krieg um die böhmische Krone, der in den 1470er Jahren zwischen den Jagiellonen und Matthias Corvinus ausgetragen wurde. Der Streit zwang die Brüder, zwischen den Konfliktparteien zu lavieren, was in kurzer Zeit zu gegenseitigen Anfeindungen und Verratsbeschuldigungen führte. Durch das unüberlegte Handeln Wenzels wurde das Herzogtum Rybnik nach seinem nachkommenlosen Tod (1478) aufgelöst. Das Pleßer Gebiet wurde vom König Matthias Corvinus beschlagnahmt und an Hynek von Podiebrad verpachtet, Rybnik und Sohrau (und die Hälfte von Bauerwitz) wurden hingegen verpfändet. Mit dem Herzogtum Jägerndorf ging der König Matthias Corvinus ebenso hart um, indem er das Jägerndorfer Gebiet von Johann dem Älteren konfiszierte und, als der Herzog nachkommenlos starb (1483), auch den Loslauer Teil übernahm. Die Bemühungen der Schwerstern der verstorbenen Brüder — Herzoginnen Margarete von Auschwitz-Zator und Barbara von Auschwitz, das Familienerbe wiederzubekommen, waren nur halb erfolgreich. Nach einem mehrjährigen Streit verzichtete Margarete (gegen eine Entschädigung) auf ihre Ansprüche auf Rybnik und Sohrau zugunsten Johann IV. des Jüngeren von Ratibor, verlor jedoch den Streit mit dem Herzog Kasimir von Teschen um das Pleßer Gebiet. Barbara versuchte hingegen, nach dem Tod des Königs Matthias Corvinus (1490) Jägerndorf zurückzubekommen, aber letzten Endes durfte sie lediglich (bis zum Tod) das Herzogtum Jägerndorf zusammen mit ihrem Schwiegersohn, Georg von Schellenberg, der kraft Entscheidung des Königs Vladislav II. zum neuen Erben wurde, mitregieren.

Schlüsselwörter: Herzöge von Schlesien, Troppauer Přemysliden, Schlesien im Mittelalter, Rybnik, Jägerndorf, Oberschlesische Piasten



David Radek

 <https://orcid.org/0000-0002-4267-341X>

Ústav historických věd, Slezská univerzita v Opavě

Vytváření kacíře Případ Bolka V. Opolského*

Pokud bychom pohlédli do literatury zabývající se pozdně středověkými dějinami Slezska, případně dějinami husitských válek, velmi pravděpodobně bychom se setkali se jménem Bolka V. Opolského (přibližně 1400—†1460). Tento slezský zeměpán, vládnoucí části opolského knížectví s centrem v Głogówku, si již za svého života vydobyl nechvalnou pověst kacíře, případně člověka, co nežil podle křesťanského učení a prožil život ve hříchu. S těmito charakteristikami se dodnes setkáváme na stránkách odborné literatury. Již celá řada badatelů se s pomocí více či méně promyšlených argumentů pokoušela prokázat, že tato pověst se zakládá na pravdě a Bolek V. byl skutečně jediným slezským husitou z řad tamních knížat. Podstatně méně časté jsou úvahy na téma, jak tato pověst vznikla, proč byl opolský kníže vykreslován jako heretik a jaké narativní prostředky doboví kronikáři využívali.¹

Ve výzkumu středověkých herezí se čím dál častěji setkáváme s názory, které zdůrazňují, že rozsáhlé popisy tzv. heretických hnutí byly často umělými konstrukty autorů stojících na straně křesťanské ortodoxie, které nemusely mít mnoho společného s realitou, a vykazovaly celou řadu stereotypních znaků. Heretikové jsou na stránkách středověkých prací obvykle prezentováni jako reprezentanti „jiného“, představují cizí prvek v heterogenní společnosti a jako

* Předkládaná studie vznikla z mé disertační práce „Bolek V. Opolský. Život a legenda“ obhájené na Slezské univerzitě v Opavě v roce 2017. Práce vyšla tiskem jako D. RADEK: *Bolek V. Opolský (okolo 1400—†1460). Život a legenda*. Opava 2018.

¹ Obraz opolského knížete v dějepisectví jsem se pokusil nastínit v dříve publikované studii, viz D. RADEK: *Husův žák? Obraz Bolka V. Opolského v historiografii*. „Husitský Tábor“ 2017, nr. 21, s. 156—182.

takoví znamenají nebezpečí pro celou společnost. Současné bádání se bez větších výhrad shoduje v tom, že takto pojatá prezentace hereze autory zastupujících římskou ortodoxií, byla založena na opakovaných rétorických figurách, na jejichž význam upozornil již před mnoha lety Herbert Grundmann.² Ten také jako jeden z prvních vytvořil dodnes používané rozlišení jednotlivých figur či stereotypů. Typické bylo popisování nonkonformních náboženských hnutí prostřednictvím biblických motivů, mezi nejoblíbenější mezi středověkými učenci patřila slova o „vlku v rouše beránčím“, kdy vlk pochopitelně ztělesňoval kacíře. Zvířecí symbolika byla značně rozšířena v rámci protiheretického diskursu a po vlkovi můžeme sledovat také velkou popularitu lišky, jež často představovala kacíře v církevních exemplech.³ V podobném kontextu se můžeme setkat také se symbolikou koně, který mohl být vnímán jako ďáblovo zvíře, což je příznačné, protože většina středověkých učenců byla přesvědčena o tom, že hereze pocházela od ďábla a byla s ním nerozlučně spjata.⁴

Základní autoritu ve vztahu k tzv. kacířům byl sv. Augustin, jehož popisy manichejců představovaly pro většinu autorů základní východisko ve vztahu k odlišným křesťanským náboženským proudům. Sv. Augustin přišel s pracovním postupem založeném na důkladném popisu hereze, následném vyvrácení daného učení pomocí biblických argumentů a konečně diskreditace vyznavačů z morálního hlediska. Další osvědčenou příručkou byla charakteristika heretiků z pera Isidora ze Sevilly, jež byla také populární po celé období středověku.⁵ Na tomto základě vybudovala církev rozsáhlý aparát určený k boji s herezí, který sestával z rozličných nástrojů, jako byly polemiky, soupisy kacířských omylů, kazatelské příručky či samotná inkvizice. Postupem času lze vypozařovat proměnu vnímání středověkých kacířů. Zatímco přibližně do čtrnáctého století byli heretické vnímání hlavně jako služebníci ďábla, kteří odpadli od pravé víry, v pozdním středověku se tento pohled proměnil a autoři navíc kladli důraz zejména na jinakost heretiků, kteří byli chápáni jako ohrožení společnosti. Často se proto můžeme setkat s popisy, které je dávají na roveň se

² H. GRUNDMANN: *Der Typus des Ketzers in mittelalterlicher Anschauung*. In: *Kultur- und Universalgeschichte: Walter Goetz zu seinem 60. Geburtstag*. Leipzig—Berlin 1927, s. 91—107. Také ve sbírce autorových studií, viz Týž: *Ausgewählte Aufsätze t. I.* Stuttgart 1976, s. 313—327.

³ Podrobně J.L. SACKVILLE: *Heresy and Heretics in the Thirteenth Century. The Textual Representations*. York 2011, s. 156—166.

⁴ Na symbolický význam koně upozornil A. REGIEWICZ: *Wizerunek heretyka w średnio-wiecznym piśmiennictwie polskim*. Katowice 2002, s. 119.

⁵ Viz C. BRUSCHI, P. BILLER: *Text and the Repression of Medieval Heresy: Introduction*. In: *Text and the Repression of Medieval Heresy*. Eds. C. BRUSCHI, P. BILLER. York 2003, s. 4—5. O díle sv. Augustina jako základním pramenu pro popis středověkých heretických hnutí srovnej také D. ZBÍRAL: *Největší hereze. Dualismus, učenecká vyprávění o katarství a budování křesťanské Evropy*. Praha 2007, s. 20—21.

zloději, vrahy, obecně se zločinci a podobné skutky jim byly také připisovány.⁶ Dábelská podstata jim byla prisuzována stále, protože podle učení církevních představitelů každý, kdo se stavěl proti autoritě církve, mohl být považován za ďáblova služebníka.⁷ Dábelské kořeny hereze jsou pouze jeden ze stereotypů, který byl spojován s kacíři. Ve středověkých kronikách se můžeme setkat s komplexním obrazem heretiků, jenž se z velké části skládá z topoi. Často se tak jedná o jakýsi ideální obraz kacíře, který nemusel mít s realitou příliš společného.⁸

Nabízí se aplikovat výše nastíněné východiska současné historické vědy na postavu opolského knížete Bolka V., jehož pověst kacíře jsem již zmínil. Před samotnou analýzou dochovaných narativních pramenů neuškodí shrnout životní osudy opolského zeměpána, které mohou naznačit, proč na něj doboví kronikáři nahlíželi jako na kacíře. Bolek V. se narodil okolo roku 1400 jako prvorozený syn Bolka IV. Opolského. O jeho mladí mnoho nevíme a s postavou mladého dědice opolského knížectví se tak setkáváme až okolo roku 1419, kdy došlo ke svatbě s polskou šlechtičnou a nevlastní dcerou Vladislava Jagelly Alžbětou Granowskou.⁹ Přibližně v této době byl Bolkovi V. vyčleněn vlastní úděl, jehož centrum se nacházelo ve městech Glogówek a Prudnik v oblasti moravsko-slezského pomezí. Po vypuknutí husitských válek přísahal mladý zeměpán věrnost Zikmundu Lucemburskému a v průběhu dvacátých let se také účastnil protihusitských akcí, nejvýrazněji na zasedání sněmu v Grodkově v předvečer husitských tažení do Slezska v roce 1427, kde se zavázal sestavit oddíl jízdních, kteří měli bránit Ostravu, jež se nacházela v držení opolských knížat a představovala významný opěrný bod slezské hranice. Polní vojska slezskou obranu ale bez větších obtíží v únoru následujícího roku překonala a udeřila na tamní knížectví, přičemž državy mladého Bolka V. se nacházely ve směru postupu husitů. Rozsáhlé zpusťování jeho držav, korunované dobytím Glogówku a Prudniku, jej přinutilo uzavřít s polními vojsky příměří.¹⁰

⁶ Podrobně H. GRUNDMANN: *Der Typus des Ketzers...*, s. 94—97.

⁷ Srovnej E. POTKOWSKI: *Stereotyp heretyka-innowiercy w piśmiennictwie kaznodziej-skim*. W: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*. Red. B. GEREMEK. Wrocław 1978, s. 121—135.

⁸ K obrazu tzv. kacířů ve středověkých pramenech srovnej také sborník *Kacíři, barbari, nepřátelé. Odlišnost a stereotypy v pozdním středověku*. Edd. V. BAŽANT, V. VEJRYCHOVÁ. Praha 2016.

⁹ Vycházím z obecně přijímaného nástinu života Bolka V. z pera Kazimierza Jasińskiego, viz K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, glogowscy, żagańscy, oleśnicy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Kraków 2007, s. 578—579. Srovnej také literaturu uvedenou v následující poznámce.

¹⁰ Opolskému knížeti byla již opakovaně věnována pozornost v dějepiscectví — S. BRODKO: *Piast — husyta. Książę opolski Bolko V i jego ród*. W: *Z dziejów postępowej ideologii na Śląsku w XIV—XV w.* Red. E. MALECZYŃSKA. Warszawa 1956, s. 68—97. Případně W. DZIEWULSKI: *Pierwszy wolnomyśliciel polski*. „Kwartalnik Opolski” 1965, nr 2 (42), s. 5—14; TÝŽ: *Herezja Bolka Opolskiego*. „Studia z Dziejów Kościoła Katolickiego” 1960,

Když v roce 1430 polní vojska opět obrátila svou pozornost na slezská knížectví, rozhodl se Bolek V., nepochybně se souhlasem svého otce, připojit k husitům, aby ochránil vlastní území a snad také získal případnou kořist, jež by mohla vylepšit jeho tíživou finanční situaci. Spolupráce s kališnickými oddíly a jejich posádkami ve Slezsku trvala v omezené míře až do roku 1433, kdy byl opolský kníže poražen Mikulášem Ratibořským v bitvě u Rybníka. Nutno dodat, že nešlo o jeho první porážku, mezi léty 1430—1433 byl opakovaně přemožen slezskými oddíly, nicméně šlo o poslední porážku v této válce. Po bitvě u Rybníka se opolský zeměpán stáhl do ústraní a na husitské straně se již neangažoval.¹¹ Poté, co se jeho otec dohodl se Zikmundem Lucemburským, mohl bez větších obtíží obnovit svou pozici mezi hornoslezskými knížaty.¹² Bolkův mocenský vzestup se naplno projevil počátkem čtyřicátých let, kdy se opolský Piastovec postavil do čela nově ustanoveného knížecího spolku, který sdružoval hornoslezské zeměpány a čelnou svou pozici v Horním Slezsku udržel až do své smrti v roce 1460.¹³ V průběhu čtyřicátých let se zapojil do dlouholetého konfliktu mezi slezskými knížaty a polským královstvím souvisejícího s tzv. válkou o Siewierz, značně rozšířil své panství zejména o majetky opavských Přemyslovců a často se dostával také do konfliktů s vratislavským biskupem, případně samotnou oderskou metropolí.¹⁴ Na sklonku svého života neváhal podpořit kandidaturu Jiřího z Poděbrad na český trůn a zasadil se o jeho přijetí hornoslezskými knížaty. Věrnost kališnickému králi demonstroval společně s hornoslezskými knížaty vypovězením nepřátelství Vratisla-

nr 1, s. 181—193; Z. BERESZYŃSKI: *Książę opolsko-głogówecki Bolesław V Wołoszek*. „Ziemia Prudnicka” 2009/2010, s. 52—58. Nejnověji D. RADEK: *Itinerář Bolka V. Opolského*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2016, nr 1, s. 103—124, případně Týž: *Bolek V. Opolský*...

¹¹ Bolkovu činnost během husitských válek důkladně analyzoval M. WOŹNY: *Działalność polityczna Bolka V opolskiego w okresie wojen husyckich*. W: „Wieki Stare i Nowe”. T. 3. Red. S. FERTACZ, M.W. WANATOWICZ. Katowice 2011, s. 89—103.

¹² Bolek IV. jednal se Zikmundem Lucemburským v Bratislavě v průběhu roku 1435, výsledkem byla panovníkova listina, která rozhodla ve prospěch opolských knížat v jejich sporu s hlohovskými zeměpány, viz LBS, T. 2, nr 32, s. 329—330. Ke sporu srovnej W. DZIEWULSKI: *Terytorialne podziały Opolszczyzny w XIII—XV w.* „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1973, nr 3, s. 323—348. Nevíme, zda Bolek IV. jednal se Zikmundem i ohledně svého syna, ale vzhledem k jeho dalším životním osudům se to zdá pravděpodobné.

¹³ O Bolkově roli v hornoslezském knížecím spolku svědčí listina, kde je Bolek V. titulován jako „heuptman der fursten yn der Slesia“, viz AP ve Wroclavi, fond Akta miasta Wrocławia, Dokumenty, nr mikrofilmu T52126 (mikrofilm dokumentu 25 VIII 1440). Na význam Bolka V. ve čtyřicátých a padesátých letech upozornil již Z. BERESZYŃSKI: *Sprawy i polityczne tło napadów na Będzin i ziemię wieluńską w 1447 r. Przyczynek do biografii politycznej księcia opolsko-głogóweckiego Bolesława V Wołoszka*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2004, nr 2 (60), s. 185—208.

¹⁴ K Bolkově expanzi srovnej D. RADEK: *Mocenské strategie Bolka V. Opolského na moravsko-slezském pomezí*. „Slezský sborník” 2017, nr. 2 (115), s. 23—40.

vi, která se zdráhala uznat Jiřího z Poděbrad králem.¹⁵ Završení panovníkova konfliktu s městem nad Odrou se již nedočkal, zemřel v květnu 1460.¹⁶

Na stránkách soudobých kronik byl Bolek V. obvykle líčen jako zatvrzelý kacíř a v jeho popisech můžeme nalézt celou řadu topoi a stereotypů, které se obvykle k nonkonformním náboženským proudům vztahovaly. Klasickým znakem, kterým se v očích církevních autorů heretik odlišoval od svého okolí, byla již od časů sv. Augustina pýcha. V křesťanském myšlení šlo o závažný hřích, jehož původ lze dle učení církve vysledovat až k samotnému Antikristovi. Z pýchy rovněž pramenila neposlušnost vůči církvi a setrvávání v kacířském bludu. Nepřekvapí proto, že i Bolek V. byl líčen jako pyšný či tvrdohlavý člověk.

Nejvýrazněji se tato charakteristika projevila v díle hlohovského kronikáře Kaspara Borgenih, autora známých hlohovských análů, v proslulé pasáži popisující smrt opolského zeměpána, která bývá často citována i v odborné literatuře. Ústřední roli Borgenihova textu sehrává líčení smrti Bolka V., kterou autor popsal následujícími slovy — „Demum infirmabatur et debuit finem suum concludere juxta dictum commune: Qualis vita, talis finis etc. Misit sellare et praeparare optimum equum duem secum in curia habuit et fecit eum adduci, et dixit se non velle ad infernum invare pedestre, sicut et alii latrones, sed equitare, ut decet dominum. Et sic in illa fantasia mortuus est anno uts.,...“¹⁷ Opolský kníže si tedy v okamžiku, kdy si uvědomil, že umírá, nechal přivést nejlepšího koně, jakého měl ve stáji a se slovy, že by měl jet do pekla, jak se sluší na pána, zemřel. Hlavním motivem textu je nepochybně autorova snaha poukázat na pýchu Bolka V., který ani na smrtelné posteli nedokázal být pokorný. Pro středověkou mentalitu byl typický důraz na správné umírání, kdy člověk měl dodržet předem stanovený postup, čímž si usnadnil cestu ke spáse.¹⁸ Koncept dobré smrti byl pevně ukotven v křesťanském myšlení a byl rozvíjen křesťanskými učenici již od pozdní antiky.¹⁹ Kromě samotné zpově-

¹⁵ Pramen uchovává AP ve Wroclavi, fond Akta miasta Wrocławia, Dokumenty, nr mikrofilmu T53878 (mikrofilm dokumentu 25 VIII 1459). Edičně jej vydal H. MARKGRAF: *Scriptores rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtschreiber IX. Politische Correspondenz Breslau im Zeitalter Georgs von Podiebrad*. Hrsg. H. MARKGRAF. Breslau 1874, č. 439, s. 307.

¹⁶ Smrt Bolka V. zmiňují rozličné narativní prameny nejenom ze slezského prostředí, přehledně. D. RADEK: *Itinerář Bolka V.*, s. 124.

¹⁷ *Scriptores rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtschreiber X. Annales Glogovienses bis z. J. 1493. Nebst urkundlichen Beilagen*. Hrsg. H. MARKGRAF. Breslau 1877, s. 26—27. V nedávné době byl publikován i moderní překlad Hlohovských análů do polštiny, tam v úvodní studii také shrnutí dosavadních bádání nad pramenem — K. BORGENI: *Rocznik glogowski do roku 1493 (Annales Glogovienses bis z. J. 1493)*. Oprac. M. MROZOWICZ. Głogów 2013.

¹⁸ Představa dobré smrti přetrvala hluboko do raného novověku, srovnej M. KOLDINSKÁ: *Každodennost renesančního aristokrata*. Praha—Litomyšl 2001, s. 175—192.

¹⁹ Srovnej například S. BYLIŇA: *Religijność późnego średniowiecza. Chrześcijaństwo a kultura tradycyjna w Europie Środkowo-Wschodniej w XIV—XV w.* Warszawa 2009, s. 128—129.

di, která byla pochopitelně nezbytná, aby byl člověk očištěn od hříchů, bylo důležité, aby člověk nedával najevo bolest či zoufalství. V případě, že člověk daný postup naruší, třeba tím, že se nevyzpovídá, dává najevo bolest nebo se chová zpupně a hrozí mu, že bude zatracen. Pro středověké narativní prameny je typické, že popisy bouřlivého umírání byly vyhrazeny pro nepřítel, kacíře a podobně, což se zjevně odrazilo i v textu hlohovského kronikáře.²⁰

S motivem dobré smrti pracoval také krakovský kronikář Jan Dlugosz, který svým pojetím pravděpodobně inspiroval pozdější dílo Kaspara Borgeniho. Pýcha opolského knížete sehrává i zde klíčovou roli. V ideálním případě mělo umírání dobrého křesťana probíhat za přítomnosti kněze, který měl umírajícímu udělit poslední pomazání a vyslechnout si jeho zpověď. Jedině za dodržení těchto podmínek se dalo očekávat, že se duše zemřelého dostane do ráje. V případě Bolka V. se nic takového nestalo, a jak poznamenává krakovský kronikář, Bolek V. odmítl zpověď, tak jako ji odmítal po celý život. I v posledních okamžicích svého života zůstal opolský kníže pyšný a nehodlal se vzdát bludu, ve kterém žil.²¹

Již bylo řečeno, že většina dobových autorů byla přesvědčena o tom, že heretické myšlenky jsou úzce spojeny s ďáblem a vyznavači těchto myšlenek byli proto považováni za služebníky ďábla. Tyto představy se nevyhnuly ani opolskému knížeti. Není náhodou, že Kaspar Borgenio zmiňoval koně, kterého si Bolek V. poručil přivést. V myslích středověkých učenců byl kůň zvíře, které mělo ďábelskou podstatu, je tedy příznačné, že si jej Bolek zvolil. Motivy spojenectví s ďáblem a tajemnými silami rozvíjel ve vztahu k opolskému knížeti také vřatislavský kronikář Petr Eschenloer. K okamžiku Bolkovy smrti zapsal: „Am dinstag vor Pffingsten was ein grawsam gewitter öbir die gancz Slesia, es filen steine als die gense eyr, als die enten eyr, diser hagil tat grossen schaden am getreide. Nymant gedocht grawsamer erschrecklichen gewitters, es werete vom morgen bis an andiren tag, dorynnen herczuge Bolko der grosse keczerre star und vorczweifelte an seinen ende.“²² Když opolský kníže umíral, celé Slezsko zasáhla dle Petra Eschenloera rozsáhlá bouře, provázená krupobitím, kdy padaly kroupy velikosti kachních vajec, které způsobily značné škody na úrodě. Bouře se utišila, až když „velký kacíř“ Bolek zemřel. Lze se oprávněně domnívat, že po přečtení těchto řádků neměl dobový čtenář žádné pochyby o tom, že opolský kníže byl ve spojení s pekelnými silami. Takto vedená argumentace byla ve vztahu k nonkonformním náboženským hnutím běžná.²³

²⁰ N. OHLER: *Umírání a smrt ve středověku*. Jihlava 2001, s. 80. Na příkladu smrti Václava IV. se problematiky dotkl F. ŠMAHEL: *Blasfemie rituálu, Tři pohřby krále Václava IV. V: Týž: Mezi středověkem a renesancí*. Praha 2002, s. 161—176.

²¹ Annales, lib. 12, s. 350.

²² Peter Eschenloer, *Geschichte der Stadt Breslau, T. I Chronik bis 1466, T. II Chronik ab 1467*. Hrsg. G. ROTH. Münster—New York—München—Berlin 2003, s. 349.

²³ Podrobně s řadou příkladů E. POTKOWSKI: *Stereotyp heretyka-innowiercy...*, s. 126—127.

Dalším typickým rysem dobového diskursu o kacířích byla představa jejich lstivosti či zákeřnosti. Pro mnoho autorů se nonkonformní náboženské myšlenky rovnaly zradě spáchané na křesťanském společenství. Pokud přihlídneme k výzkumům, které na toto téma prováděla L. J. Sackville, zjistíme, že stereotyp lstivosti se odrážel také v připodobňování tzv. heretiků ke zvířatům, zejména k lišce. Příznačná lstivost hereze se odrazila také v dobovém nahlížení na Bolka V. Nejčastěji s tímto motivem pracoval Jan Długosz, jemuž dávalo vojenské vystupování opolského zeměpána vůči polskému království celou řadu možností, jak jej představit jakožto zákeřného a lstivého kacíře. Nejvýrazněji se tyto představy projeví v Długoszových popisech závěrečného období vlády Vladislava III. Varnenčíka, kdy zároveň docházelo k prvním střetům nadcházející války o území Siewierze.²⁴

Popis Bolkova chování na sklonku vlády mladého Jagellonce patří také mezi jedny z prvních úvah, které krakovský kronikář věnoval opolskému knížeti, a příznačně se vztahuje k napadení krakovských kupců, ke kterému došlo v hornoslezském městě Kluczbork. K útoku na kupce došlo ve chvíli, kdy se polský král Vladislav III. připravoval na tažení proti Turkům a věnoval se tak především své uherské doméně. Vzhledem k jeho tragickému konci v bitvě u Varny nedlouho poté, co Bolek V. napadl jeho poddané, se nemůžeme příliš divit, že tento krok opolského knížete posloužil Janu Długoszovi k demonstrování faktu, že se jednalo o zákeřný a lstivý čin hodný zatvrdělého heretika, což doprovodil stručnou zmínkou týkající se neúspěšného manželství Bolka V. a také faktem, že se pošpinil husitskou herezí.²⁵ Długosz záměrně vysvětloval napadení a oloupení kupců lstivostí Bolka V. a na tomto místě již neuváděl, že čin opolského zeměpána byl reakcí na poplenění jeho držav polskými oddíly, což sám naznačil na jiném místě svého díla. Zákeřnost Bolka V. tak vhodně doplnila portrét kacíře, který krakovský kronikář systematicky vytvářel.

Signifikantním dokladem stereotypních představ o zákeřnosti kacířů může být označení, kterým Bolka V. častoval Kaspar Borgení. V Hlohovských análech se poprvé objevuje označení Bolka V. slovem Woloschke. Toto na první pohled nezajímavé označení, které působí jako zkomolenina Bolkova jména, tak jak se občas vyskytuje v dobových listinách, může skrývat zajímavý význam.²⁶ Maciej Woźny si povšiml, že ve staré polštině se tímto slovem ozna-

²⁴ K tzv. válce o Siewierz srovnej J. RAJMAN: *Kilka uwag o tzw. Księstwie siewierskim*. St. Hist. 1989, nr 1 (32), s. 136—142. Případně Z. NOGA: *Zbigniew Oleśnicki a księstwo siewierskie*. W: *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościola i mąż stanu*. Red. F. KIRYK, Z. NOGA. Kraków 2006, s. 103—107. Tam také odkazy na další literaturu k tématu.

²⁵ *Annales*, lib. 12, s. 297—298.

²⁶ V soudobých pramenech se můžeme setkat s označením Boloschke, srovnej např. listinu namyslovské městské rady určené radě města Vratislavi, informující o tom, že opolský kníže Boloschke sbírá vojsko, aby napadl město, viz AP ve Wroclavi, fond Akta miasta Wrocławia, nr mik. T52874 (mikrofilm dokumentu 20 I 1447).

čuje plevelovitá rostlina chrpa, což je navýsost příznačné z hlediska středověké symboliky. V Bibli chrpa slouží k označení zrádců, případně nevěřících či odpadlíků od víry. Tento významový rozměr nebyl nepochybně církevnímu hodnostáři neznámý a jeho použití v tomto kontextu koresponduje s autorovou snahou přesvědčit čtenáře o herezi opolského knížete.²⁷ Kaspar Borgen je jediným středověkým autorem, který toto označení použil, v kronikách či jiných pramenech se s ním nesetkáváme.

Příznačným rysem dobových popisů disidentských náboženských hnutí byl okázalý nezáměr o samotnou věrouku, se kterou dotyční ztotožňovali. Doboví autoři se v těchto případech obvykle uchylovali ke stereotypním popisům, které vycházely ze zažitě představy kacírů, kteří nenávidí církev, neuznávají žádná církevní dogmata, případně nevěří v křesťanské svátosti.²⁸ Zřetelně tyto tendence vystihl Petr Eschenloer, který stran Bolka V. prohlásil — „Do Girsik vff Mittfaste zu Glacz was, hulte jm der herczog Bulke von Oppuln. Diser gloubete nicht noch disem leben ein andir leben. Er hatte vormols keinem kunig zu Behemen gehult, sunder diser was jm eben gloübig“.²⁹ Hlavní sdělení textu spočívá v konstatování, že opolský kníže složil hold „kacířskému“ králi Jiřímu z Poděbrad. Klíčová část Eschenloerovy argumentace vůči Jiřímu z Poděbrad spočívala ve faktu, že kacířskému králi není možné holdovat, protože král, který se odvrátil od pravověří, ztratil legitimitu vykonávat vládu.³⁰ V okamžiku, kdy opolský kníže přísahal věrnost Jiříkovi, stal se nepřitelem a kacířem, podobně jako samotný král. Heretický charakter opolského zeměpána dokládá stručná zmínka, ve které jej Petr Eschenloer obvinil z pochybností ohledně základního pilíře křesťanské věrouky, posmrtného života. Zpochybnění klíčové části křesťanské nauky o spáse bylo vážným přečinem, kterého se z pohledu středověkých učenců mohl dopustit jen zatvrzelý nepřítel křesťanské víry. Podobná argumentace byla ve vztahu ke kacírům běžná a měla za cíl zdůraznit nebezpečí, které pro křesťanstvo představovaly jakékoliv nonkonformní názory a proudy.

Obdobným způsobem konstruovali obraz slezského heretika také Eneáš Silvius Piccolomini či Jan Długosz. První jmenovaný o opolském knížeti soudil, že navštěvoval kostely zřídka nebo vůbec — „...ecclesiam uel numquam uel raro ingressus est. sacramentis christianis prorsus abstinuit nisi“.³¹ Obdobně

²⁷ M. WOŻNY: *Przydomki Bolka V opolskiego*. „Ziemia Prudnicka” 2009/2010, s. 59—60.

²⁸ Negativní vztah ke křesťanským svátostem byl obvyklým stereotypem spojovaným s tzv. kacíři. Ve slezském prostředí na něj poukázal např. Jan Drabina rozbořem traktátů Mikuláše Tempelfelda, srovnej J. DRABINA: *Rola argumentacji religijnej w walce politycznej w późnośredniowiecznym Wrocławiu*. Kraków 1984, s. 40—41.

²⁹ *Peter Eschenloer, Geschichte der Stadt Breslau T. I...*, s. 243.

³⁰ Podrobně k argumentaci Petra Eschenloera, resp. Vratislavi srovnej J. DRABINA: *Kontakty Wrocławia z Rzymem w latach 1407—1517*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, s. 82—89. Případně TÝŽ: *Rola argumentacji religijnej...*, s. 57—71.

³¹ *Enee Silvii Piccolominei postea PII PP. II De Europa*. Ed. A. VAN HECK. Città del Vaticano 2001, s. 110 (dále jako *De Europa*).

také odmítal křesťanské svátosti. Odmítání svátostí zmiňuje také Jan Długosz, který zvláště upozornil na Bolkovu nenávist vůči Bohu a církvi — „Vicesima nona Maii Boleslaus Oppoliensis dux, filius Boleslai, prave senciens in fide et religione Christiana, multa in Deum et in ecclesias Dei, quas de temporalibus bonis spoliaverat, impietate multa...“³²

Neúctu, případně odpor vůči křesťanským svátostem demonstrovali oba autoři na příkladu Bolkova manželství. Na počátku tohoto textu bylo řečeno, že ženou opolského zeměpána se stala nevlastní dcera Vladislava Jagelly, Alžběta Granowská. Manželství trvalo snad až do čtyřicátých let, kdy stárnoucí kníže svou ženu zavrhl a počátkem následujícího decennia se oženil s podstatně mladší Hedvikou, pocházející z hornoslezského rodu Běsů. O tom, proč za jakých okolností, případně kdy přesně manželství s Alžbětou skončilo, bohužel nejsme informováni, protože prameny na toto téma mlčí. V pojetí obou zmiňovaných autorů se z tohoto faktu ale vyvodí příznačný rys hereze. Dobová mentalita si obvykle spojovala s nonkonformními náboženskými proudy značné uvolnění morálky a nepřirozené sexuální výstřelky tzv. heretiků tak byly častým námětem jejich popisů. Na tomto místě můžeme vzpomenout například na Piccolominiho popisy adamitů.³³ Kuriózní je skutečnost, že Jan Długosz se v textu staví na obranu Alžběty Granowské, přestože na stránkách své kroniky věnoval značnou pozornost dehonestaci Alžbětiny matky, korunované okomentováním jejího úmrtí slovy, že novina o smrti královny naplnila radostí celý královský dvůr, kde se všichni radovali, že konečně bude smyta hanba, pocházející z tohoto manželství. Nicméně, v okamžiku, kdy Boleslav V. odvrhl její dceru a přivedl si, slovy Jana Długosze, konkubínu, se krakovský kanovník cítil povinen zastat se nevlastní dcery polského krále.³⁴ E. S. Piccolomini vysvětloval rozpad manželství neřízeným životem, který opolský kníže vedl a který jej měl přivést až na práh šílenství.³⁵

Posledním stereotypem spjatým s herezí, který můžeme doložit v případě Bolka V., je učenost. Ta nepatřila k tradiční argumentační výbavě církevních intelektuálů a s herezí bývala spojována až v období pozdního středověku. Díky rozvoji evropských univerzit a čím dál většímu počtu osob, které prošly univerzitním vzděláním, se na sklonku středověku v některých pracích obje-

³² Annales, lib. 12, s. 350.

³³ ENEA SYLVIO: *Historica Bohemica — Historie česká*. Edd. D. MARTÍNKOVÁ, A. HADRAVOVÁ, J. MATL. Praha 1998, s. 118—119.

³⁴ Annales, lib. 11, s. 131. Manželství krále s Alžbětou Granowskou bylo silně kritizováno především z důvodu, že Alžbětě bylo v okamžiku sňatku již přes čtyřicet let a díky tomu byla malá šance, že by porodila Vladislavovi potomka. Dalším důvodem byl její původ. K jejím osudům srovnej alespoň O.M. PRZYBYŁOWICZ: *Elżbieta Granowska: trzecia żona Władysława Jagielly. Życie codzienne królowej*. KHKM 1997, nr 1 (45), s. 3—14. Tam také starší literatura k tématu. K pohledům Jana Długosze na Alžbětou Granowskou srovnej A. PROCHASKA: *Długosz o Elżbiecie, trzeciej żonie Jagielly*. Lwów 1876.

³⁵ *De Europa*, s. 110.

vuje představa heretika jako vzdělaného člověka, který heretické názory získal čtením knih. Pokud pohlédneme na způsob, jakým se Wiklefovy myšlenky dostaly do Čech, je zjevné, že intelektuální výměna prostřednictvím opisování knih mohla mít nemalý dopad na šíření nonkonformních myšlenek. Kaspar Borgenii ve vztahu k opolskému knížeti uvedl, že byl následovníkem Wiklefa, Jana Husa a bakalářem pražským.³⁶ Mnoho historiků přijalo slova hlohovského kronikáře jako fakt a využilo jej jako argument, který vysvětlil Bolkovu spolupráci s polními vojsky.³⁷ V nedávné době tyto představy oživil Maciej Woźny, který upozornil na listinu z roku 1413, která hovořila o obvinění, jež vůči opolskému knížeti Bolkovi vznesl Henryk Stang z Karszowa, student pražské univerzity, jehož měl opolský kníže okrást. Tato listina měla být důkazem studií Bolka V. v Praze.³⁸ Bohužel, jak správně poukázal v následné reakci Robert T. Tomczak, listina se s největší pravděpodobností vztahuje k postavě Bolkova otce, Bolka IV. a nemůže sloužit jako důkaz toho, že Boleslav V. v Praze studoval.³⁹

Pokud na předpokládaná Bolkova studia v Praze pohlédneme prizmatem dochovaných pramenů, zjistíme, že představa, že by opolský kníže studoval v Praze, je značně problematická, ne-li vyloučená. Vzhledem k obecně přijímanému datu Bolkova narození, které většina badatelů situuje na počátek patnáctého století, musel by mladý opolský kníže pobývat na univerzitě až po vydání Dekretu kutnohorského, což si lze jen obtížně představit.⁴⁰ Není také zcela jasné, proč by Boleslav IV. posílal svého prvorozeného syna na univerzitní studia, když lze oprávněně předpokládat, že místo církevní dráhy měl Bolek V. převzít otcovo místo ve správě knížectví, jak se nakonec také stalo. O tom, že se jednalo o dlouhodobý záměr, svědčí první listiny vydané Bolkem V., kde se

³⁶ „A.d. 1461 (Mortuus est) eidam dux Boleslaus, dictus vulgariter Woloschke, dominus Minoris Glogoviae, magnus haereticus et persecutor cleri, qui ibidem dissipavit unum collegium canonicorum, secutus est magistros haereticorum, scilicet Wiclew, Joannem Huss et alios pessimos, quia ipse etiam doctus et baccalaurens Pragensis et pessimam vitam duxit...“ — SRS, T. 10, s. 26. Borgenii mylně uvádí rok Bolkova úmrtí, všichni ostatní autoři uvádějí, že zemřel o rok dříve, viz D. RADEK: *Itinerář Bolka V...*, s. 124.

³⁷ Toto vysvětlení využil např. S. BRODKO: *Piast — husyta...*, s. 73—74. Srovnej také D. RADEK: *Husův žák?*..., s. 156—182.

³⁸ M. WOŹNY: *Problem studiów praskich księcia opolskiego Bolka V.* W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 7 (11). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2015, s. 36—44.

³⁹ R.T. TOMCZAK: *Praskie studia księcia opolskiego Bolka V — problem identyfikacji.* „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2019, T. 11 (15), s. 316—329. Nutno dodat, že autorova úvaha je zatížena množstvím nepřesností týkajících se Bolka V., nicméně s jeho hodnocením listiny z roku 1413 lze souhlasit. Na nepřesnosti reagoval M. WOŹNY: *Który Bolko? Wokół problemu identyfikacji sprawcy napadu na studenta praskiego.* „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2019, T. 11 (15), s. 330—337.

⁴⁰ K situaci na univerzitě po vydání Dekretu kutnohorského srovnej alespoň M. NODL: *Dekret kutnohorský.* Praha 2010. Nebo F. ŠMAHEL: *Alma mater Pragensis. Studie k počátkům Univerzity Karlovy.* Praha 2016, s. 168—213.

důsledně označuje jako dědic opolského knížectví.⁴¹ Při pozornějším nahlédnutí zjistíme, že představa jeho studijního pobytu na pražské univerzitě je značně problematická a obtížně prokazatelná.⁴² Pokud tam nestudoval, co poté vedlo Kaspara Borgeniho k tvrzení, že získal bakalářský titul právě z pražského vysokého učení? Jistou indicií může být dikce jeho textu. Autorovým záměrem nebylo sepsat reálnou charakteristiku opolského knížete, k textu proto dle mého názoru nelze přistupovat jako ke studnici faktografických informací, ale jeho cílem bylo představit Boleslava V. jako ukázkového heretika a nepřítel církve. Argument o pražském vysokém učení má v tomto kontextu několik významů. Úzce souvisí také s problematikou vnímání pražské univerzity ve společnosti pozdního středověku. Již od prvních desetiletí patnáctého století získávala univerzita v očích současníků punc kacířské instituce, přičemž za rozhodující moment, který silně ovlivnil pohled soudobé společnosti, lze považovat univerzitní protesty na podporu Jana Husa.⁴³ V následujícím období probíhalo formování kališnické věrouky, ve kterém sehrávali univerzitní učenici klíčovou roli, a zejména jejich zásluhou došlo ke zformování základních principů kališnictví.⁴⁴ Vyznavači kalicha si podrželi rozhodující vliv na univerzitě po celé patnácté století, což mělo značný dopad na renomé univerzity.⁴⁵

Tvrzení o pražských studiích dědice opolského knížectví je proto možno chápat jako narativní prostředek, pomocí kterého Kaspar Borgení prokazoval heretické smýšlení Bolka Opolského a dokládal hloubku jeho kacířství. Zároveň umožnil autorovi textu vysvětlit čtenáři, jak se stalo, že kníže z rodu Piastovců propadl herezi a pošpinil tak pravověrnou identitu Slezska, která byla opakovaně upevňována vymezováním se vůči husitství.

Z výše řečeného dle mého mínění zřetelně vyplývá, že obraz Bolka V. byl vytvořen zejména na základě stereotypních znaků, které byly ve středověké mentalitě neodlučně spojeny s tzv. herezí. Na tomto základě nelze uvažovat o konkrétních náboženských představách opolského knížete a k údajům obsaženým v dobových narativních pramenech je nutno přistupovat obezřetně.

⁴¹ Srovnej například první dochovanou Bolkovu listinu z roku 1424, viz AP ve Wroclavi, fond Akta miasta Wrocławia, nr mik. T51198 (mikrofilm dokumentu 12 IV 1424). Podrobně D. RADEK: *Itinerář Bolka V...*, s. 112—116.

⁴² Nutno dodat, že zatím se nepodařilo Bolka V. nalézt v žádných pramenech univerzitní proveniencí. K argumentům proti pobytu opolského knížete v Praze viz D. RADEK: *Husův žák?*..., s. 160—163.

⁴³ Přehledně M. SVATOŠ: *Cesta k husitské univerzitě. Proměny pražské univerzity 14. a 15. století*. V: R. NOVOTNÝ, P. ŠÁMAL a kol.: *Zrození mýtu. Dva životy husitské epochy*. Praha—Litomyšl 2011, s. 42—50.

⁴⁴ K vlivu univerzitních mistrů na podobu kališnictví srovnej alespoň M. NODL: *Husitská univerzita*. V: *Husitské století*. Edd. P. CERMANOVÁ, R. NOVOTNÝ, P. SOUKUP. Praha 2014, s. 71—83.

⁴⁵ Podrobně M. SVATOŠ: *Kališnická univerzita (1419—1556)*. V: *Dějiny univerzity Karlovy 1347/48—1622 I*. Praha 1995, s. 205—213.

Je nezbytné vzít v potaz také další prameny diplomatické či úřední proveniencce, které mohou výsledný dojem značně korigovat. Opolský kníže s největší pravděpodobností nebyl ani husitou, ani náboženským disidentem. Jeho náboženské přesvědčení se nikterak neodlišovalo od dobového diskursu, o čemž svědčí především založení kláštera františkánů-observantů v Glogówku. Lokace proběhla mezi léty 1443—1447 a není větších pochyb, že se o ni zasadil Bolek V., co by tamní zeměpán.⁴⁶ Nově založený klášter měl hrát výraznou roli v knížecí prezentaci a není vyloučené, že Bolek V. pomýšlel na založení nové rodové nekropole vyhrazené pro jeho potomky. Naši pozornosti by neměla uniknout ani samotná volba řeholního řádu — observanté byli v patnáctém století vnímáni jako řád, který dokáže čelit herezi nejenom v českých zemích, ale také na Balkáně, kde se nacházelo další výrazné působiště řádu menších bratří.⁴⁷ Robert Šimůnek na příkladu české šlechty sledovaného období přesvědčivě prokázal, že volba řádu mnohdy odrážela osobní sympatie zakladatele, není proto důvod spekulovat nad náboženskými představami Bolka V., které se pravděpodobně konfesijně nijak neodlišovaly od názorů zastávaných dalšími slezskými knížaty.⁴⁸

Z jakého důvodu byl tedy opolský kníže dobovými kronikáři líčen jako kacír? Alexander Patchowsky již před časem poukázal na nadužívání označení heretik či kacír v pozdním středověku. Kaceřování se v této době stalo běžnou součástí politické propagandy a mnohdy sloužilo k očernění mocenských oponentů, aniž by pro to existoval reálný základ. Osočování z kacírství se tak stalo běžnou formou pozdně středověké agitace. Můžeme v tomto kontextu poukázat na argumenty obsažené v polemikách spojenými s prostředím pohusitských českých zemí nebo na konflikt mezi anglickým a francouzským královstvím známý jako stoletá válka, kde se obě válčící strany osočovaly z hereze.⁴⁹

⁴⁶ Ke klášteru v Glogówku srovnej G. WĄS: *Franciszkanie-obszwanci na Śląsku w średniowieczu*. W: *Bernardyni na Śląsku w późnym średniowieczu*. Red. J. KOSTOWSKI. Wrocław 2005, s. 21—51. Případně D. KARCZEWSKI: *Dzieje franciszkanów w kustodii opolskiej do 1517 roku*. W: *Wkład kościołów i zakonu franciszkanów w kulturę Katowic*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2003, s. 228—242. Nebo D. KARCZEWSKI: *Franciszkanie w monarchii Piastów i Jagiellonów w średniowieczu. Powstanie — rozwój — organizacja wewnętrzna*. Kraków 2012, s. 218—219. Nově D. RADEK: *Bolek V. Opolský a církev. Několik poznámek ke vztahu světské a církevní moci v pozdním středověku*. W: *Kościół w społeczeństwie w Czechach i w Polsce*. Red. W. IWAŃCZAK, A. JANUSZK-SIERADZKA, J. SMOLUCHA. Kraków 2020, s. 349—371.

⁴⁷ Srovnej P. HLAVÁČEK: *Čeští františkáni na přelomu středověku a novověku*. Praha 2005, s. 25, ke kazatelské činnosti v českých zemích s. 125—126.

⁴⁸ R. ŠIMŮNEK: *Reprezentace české středověké šlechty*. Praha 2013, s. 86—87.

⁴⁹ A. PATCHOWSKY: *Heresy and Society. On the Political Function of Heresy in the Medieval World*. In: *Text and the Repression of Medieval Heresy...*, s. 25—26. Ke kaceřování v českém prostředí srovnej J. MACEK: *Víra a zbožnost jagellonského věku*. Praha 2001, s. 97—100. Osočováním z hereze v rámci stoleté války se důkladně zabýval N. HOUSLEY: *Religious Warfare in Europe 1400—1536*. Oxford 2008, s. 28—29. Tam také další literatura k tématu.

Tímto způsobem můžeme vysvětlit, proč byl opolský kníže líčen jako hereetik. Při pohledu do soudobých kronik překvapí, jak málo prostoru věnovali jejich autoři spojenectví Bolka V. s polními vojsky na počátku třicátých let. Opolský kníže je sice důsledně označován jako kacíř, heresiarcha, následovník Jana Husa a podobně, ale žádný ze sledovaných autorů nehovoří o bojích ve Slezsku. Zdá se, že pro konstrukci „kacířského knížete“ na stránkách dobových kronik byly podstatně důležitější kroky, které podnikal po husitských válkách, v době interregna, či za vlády Jiřího z Poděbrad. Zřetelně tyto tendence vyplývají v díle Petra Eschenloera, který programově opomíjel období husitských válek a soustředil se na vylíčení vratislavského odporu vůči kacířskému králi. Vzhledem k tomu, že Bolek V. figuroval jako jeden z čelných spojenců Jiřího z Poděbrad ve Slezsku, není divu, že se v očích vratislavského kronikáře stal kacířem.⁵⁰ Obdobná situace panuje také v případě Kaspara Borgeniho, který sice psal s časovým odstupem, ale z díkce jeho kroniky je patrná nenávisť vůči kališnickému králi a jeho spojencům, které označuje za kacíře, a to včetně ostatních slezských knížat, která jej podporovaly. Kacířem se tak v jeho očích stal i Konrád Černý, pocházející z linie olešnických Piastovců, kteří během husitských válek ve dvacátých a třicátých letech představovali hlavní oponenty husitských svazů ve Slezsku.⁵¹

Dobovou mocenskou situací můžeme vysvětlit také přístup Jana Długosze, ačkoliv v jeho případě výraznější roli sehrávala nejspíše Bolkova činnost na slezsko-polské hranici než podpora Jiřího z Poděbrad, která mu nepochybně byla známa. Opakované útoky opolského knížete do malopolského pohraničí vyvolávaly odpor krakovského kronikáře. Nutno dodat, že opolský kníže nebyl jediným slezským zeměpánem, který ve čtyřicátých a padesátých letech válčil s polským královstvím a napadal polské pohraničí.⁵² Při pohledu na stránky Długoszova díla se ale zdá, že co se týče například osvětimských knížat jsou soudy Jana Długosze podstatně smířlivější než v případě Bolka V. Je tedy zjevné, že pro vysvětlení postojů krakovského dějepisce je nezbytné hledat další důvody. Jednou z příčin Długoszovy nelibosti mohly být Bolkovy kontakty s Řádem německých rytířů. Jednání o účasti opolského zeměpána na před-

⁵⁰ Role, kterou opolský kníže sehrával při prosazování Jiřího z Poděbrad králem, si povšiml již Rudolf Urbánek, srovnej R. URBÁNEK: *České dějiny III/3. Věk poděbradský III*. Praha 1930, s. 494—495. Nově D. RADEK: *Bolek V. Opolský...*, s. 242—251.

⁵¹ „A.d. 1471 obiit dux Conradus, der Schwartze Fürst, in die s. Hippoliti, hoc fuit tertia feria, et sexta feria sepultus est in Trebnitz, obiit in Alzna, fuit magnus fautor **haereticorum**.“ (zdůraznil D.R.) — SRS, T. 10, s. 25. K postavě olešnického Piastovce alespoň P. RABIEJ: *Konrad IX Czarny*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. S. SZCZUR, K. OŻÓG. Kraków 1999, s. 701—703.

⁵² Boje ve čtyřicátých a padesátých letech nově shrnul J. SPERKA: *Kazimierz Jagiellończyk wobec księztw górnośląskich. Zarys relacji politycznych*. W: *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*. Red. B. CZWOJDRAK, J. SPERKA, P. WĘCOWSKI. Kraków 2016, s. 91—116. Tam také další literatura k tématu.

pokládané válečné výpravě říšské šlechty, která měla podpořit Řád během třináctileté války, nejspíše mohla stát v pozadí jeho soudů.⁵³ Neměli bychom zapomínat ani na další argument, který možná sehrál nejvýraznější roli, a to případ Bolkovy ženy Alžběty. Jak jsem naznačil výše, skutečnost, že opolský kníže zavrhl dceru polské královny ve prospěch Hedviky z hornoslezského rodu Běsů, vyvolala u Jana Długosze značné rozhořčení, které ventiloval na stránkách své kroniky, a je pravděpodobné, že vztah mezi Alžbětou a Bolkem měl lví podíl na jeho obrazu opolského knížete.

Specifický případ představuje text z pera Eneáše Sylvia Piccolominiho. Podobně jako další analyzovaní autoři i on žil přibližně ve stejném období jako opolský zeměpán, což svádí k představě, že jím vytvořený obraz může být chápán jako hodnověrný a založený na reálných poznacích, které budoucí papež Pius II. načerpal ze svých zdrojů. Jak jsem se pokusil doložit, není tomu tak a Piccolominiho líčení je z velké části složeno ze stereotypů připisovaných tzv. heretikům a jako takové plně zapadá do soudobého diskurzu. Stručný popis opolského zeměpána je součástí geografického-historického spisu *De Europa*. Pro celý spis je příznačný zvýšený důraz na problematiku osmanského pronikání do Evropy a cílem Piccolominiho textu bylo bez větších pochyb vyburcovat evropské vládcy k boji s osmanskou hrozbou, která nabyla na síle především v době pontifikátu Pia II. Historikové se obvykle shodují, že spis *De Europa* musel vzniknout před kongresem v Mantově, tj. přibližně v roce 1458, a autor jej pravděpodobně hodlal využít jako argument při plánované snaze přesvědčit křesťanské panovníky ke koordinovanému postupu vůči Turkům.⁵⁴

Ústřední myšlenkou spisu je snaha vyburcovat křesťanskou Evropu k rozhodné akci vůči osmanským Turkům, kterou bude možno uskutečnit pouze v případě, že se evropští křesťané dokážou sjednotit tak jako v časech legendární první křížové výpravy.⁵⁵ Piccolominiho výstavba textu se odehrává plně v intencích tohoto záměru. Pokud daná země má zkušenosti s boji s nevěřícími, neopomene je vyzdvihnout, jako v případě Uherského království a slav-

⁵³ Srovnej M. BISKUP: *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454—1466*. Oświęcim 2014 (první vydání 1967), s. 467 a 486—487.

⁵⁴ C. NEGAU: *The Power of the Book and the Kingdom of Hungary during the 15th Century*. In: *Humanism in 15th Century Europe*. Ed. D. RUNDLE. Oxford 2012, s. 145—175, konkrétně o spisu *De Europa*, s. 149. K dataci k roku 1458 se příkláněl i W. DZIEWULSKI: *Herezja Bolka Opolskiego...*, s. 181—193. K Piccolominiho snahám uskutečnit křížovou výpravu proti Turkům srovnej alespoň N. BISABA: *Pope Pius II and the Crusade*. In: *Crusading in the Fifteenth Century. Message and Impact*. Ed. N. HOUSLEY. Basingstoke 2004, s. 39—53. Případně B. WEBER: *Existovaly v 15. století papežské projekty křížových výprav?* V: P. SOUKUP, J. SVÁTEK a kol.: *Křížové výpravy v pozdním středověku. Kapitoly z dějin náboženských konfliktů*. Praha 2010, s. 34—47.

⁵⁵ Úspěch první křížové výpravy představoval i v pozdním středověku událost hodnou následování a i díky tomu byla myšlenka na křížovou výpravu stále živá, viz N. HOUSLEY: *Religious Warfare in Europe...*, s. 131—150.

ného vítězství Jana Hunyadiho u Bělehradu. V případě, že se země nemůže vykázat žádnými úspěchy v boji s Turky, poukáže autor alespoň na skutečnost, že se jedná o pravověrnou křesťanskou zemi. V tomto kontextu je logické, že se jakékoliv odchylky proti pravé víře setkají s tvrdými odsudky, což dokládá například Morava. Tam podle autora zakořenila husitská hereze, kterou se církev nepodařilo úplně vykořenit, a to ani za přispění Jana Kapistrána.⁵⁶ Ještě horší situace panovala dle Piccolominiho v Čechách. Jeho popis Čech je významově shodný s dikcí jeho slavné *Historie české*.⁵⁷ Hereze v autorově myšlení jednoznačně představuje překážku, která oslabuje křesťanstvo a posiluje pozice osmanských Turků. Piccolominiho popis Slezska je nutno číst v těchto souvislostech. Pokud pomineme geografický úvod, jenž zasazuje Slezsko do kontextu zemí střední Evropy a slouží jako základní seznámení se s danou zemí, v dalších částech již Piccolomini systematicky popisuje problémy Slezska, které z jeho pohledu znemožňují efektivní zapojení slezských knížat do kruciáty. Piccolomini uvádí například spory slezských knížat mezi sebou, což vede k nestabilitě ve Slezsku, podobně zmiňuje také spor mezi Vratislaví a Jiřím z Poděbrad. A konečně, neméně problematický je případ Bolka V., který v textu plní roli mementa, odstrašujícího příkladu. Můžeme předpokládat, že postava Bolka V. nebyla Piccolominimu zcela neznámá, a nemůžeme ani vyloučit, že opolský kníže byl skutečně vnímán jako „muž se špatnou pověstí“, ať už kvůli spolupráci s husity, s Jiřím z Poděbrad nebo pro zapuzení své manželky Alžběty. Piccolomini se chopil těchto zmínek a vytvořil portrét člověka, který nedostal standardů zbožného křesťana a jehož záliba v požitcích a přepychu jej přivedla až za hranu šílenství. Nástroje, které Eneáš používá, jsou shodné s prostředky, jež využívali ostatní středověcí kronikáři při popisování hereze. Ačkoliv v jeho textu samotný pojem heretik nenajdeme, obsahuje celou řadu náznaků, které zřetelně poukazují na autorovo mínění.⁵⁸

Závěrem můžeme připomenout slova Howarda Kaminského, který se důkladně zabýval problematikou pozdně středověkých herezí. Z jeho výzkumů

⁵⁶ *De Europa*, s. 108—109.

⁵⁷ ENEA SYLVIO: *Historica Bohemica — Historie česká...* Jeho pojetí husitství mělo také výrazný vliv na slezské kronikáře, viz R. HECK: *Glówne linie rozwoju dziejopisarstwa śląskiego*. St. Żr. 1977, T. 22, s. 61—77.

⁵⁸ Podobným způsobem konstruoval Piccolomini také obraz Barbory Celjské, ženy Zikmunda Lucemburského, kde upozorňoval na „šílenství“ královny, která se oddávala nemravnému způsobu života. Podobně jako Bolek V. ani ona neměla věřit v posmrtný život a měla se domnívat, že lidská duše umírá společně s tělem. Podobností obou popisů si povšiml již W. DZIEWULSKI: *Pierwszy wolnomyśliciel...*, s. 10—11. Daniela Dvořáková, která v nedávné době představila moderní biografii Barbory Celjské, upozornila na skutečnost, že Piccolomini ve svých popisech notně čerpal z antické literatury a jeho popis královny vychází z práce Gaia Sallustia, Catilinovo spiknutí, srovnej D. DVOŘÁKOVÁ: *Barbora Celjská. Čierna kráľovná. Životný príbeh uhorskej, rímsko-nemeckej a českej kráľovnej (1392—1451)*. Budmerice—Bratislava 2013, s. 248—250.

vyplývá, že pokud byl někdo označen cejchem kacířství, tato charakteristika obvykle vykazovala dlouhou životnost a často přetrvala napříč staletími.⁵⁹ Případ Bolka V. jeho slova plně potvrzuje.

Prameny

Nevydané

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, fond Akta miasta Wrocławia.

Vydané

- BORGENI K.: *Rocznik glogowski do roku 1493 (Annales Glogovienses bis z. J. 1493)*. Oprac. M. MROZOWICZ. Głogów 2013.
- ENEAS SYLVIO: *Historica Bohemica — Historie česká*. Edd. D. MARTÍNKOVÁ, A. HADRAVOVÁ, J. MATL. Praha 1998.
- Enee Silvii Piccolominei postea PII PP. II De Europa*. Ed. A. VAN HECK. Città del Vaticano 2001.
- Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*. Lib. 11. Red. J. WYROZUMSKI. Warszawa 2000.
- Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Lib. 12. Red. J. WYROZUMSKI. Warszawa 2003.
- Peter Eschenloer, Geschichte der Stadt Breslau, T. I Chronik bis 1466, T. II Chronik ab 1467*. Hrsg. G. ROTH. Münster—New York—München—Berlin 2003.
- Scriptores rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtschreiber IX. Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter Georgs von Podiebrad*. Hrsg. H. MARKGRAF. Breslau 1874.
- Scriptores rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtschreiber X. Annales Glogovienses bis z. J. 1493. Nebst urkundlichen Beilagen*. Hrsg. H. MARKGRAF. Breslau 1877.

⁵⁹ H. KAMINSKY: *The Problematics of Later-Medieval „Heresy“*. V: *Husitství — reformační renesance. Sborník k 60. narozeninám Františka Šmahela*. Edd. J. PÁNEK, M. POLÍVKA, N. REJCHRTOVÁ. Praha 1994, s. 133—156, konkrétně s. 144—145.

Literatura

- BERESZYŃSKI Z.: *Książę opolsko-głogówecki Bolesław V Wołoszek*. „Ziemia Prudnicka” 2009/2010.
- BERESZYŃSKI Z.: *Sprawcy i polityczne tło napadów na Będzin i ziemię wieluńską w 1447 r. Przyczynek do biografii politycznej księcia opolsko-głogóweckiego Bolesława V Wołoszka*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2004, nr 2 (60).
- BISAHA N.: *Pope Pius II and the Crusade*. In: *Crusading in the Fifteenth Century. Message and Impact*. Ed. N. HOUSLEY. Basingstoke 2004.
- BISKUP M.: *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454—1466*. Oświęcim 2014.
- BRODKO S.: *Piast — husyta. Książę opolski Bolko V i jego ród*. W: *Z dziejów postępowej ideologii na Śląsku w XIV—XV w.* Red. E. MAŁECZYŃSKA. Warszawa 1956.
- BRUSCHI C., BILLER P.: *Text and the Repression of Medieval Heresy: Introduction*. In: *Text and the Repression of Medieval Heresy*. Eds. C. BRUSCHI, P. BILLER. York 2003.
- BYLINA S.: *Religijność późnego średniowiecza. Chrześcijaństwo a kultura tradycyjna w Europie Środkowo-Wschodniej w XIV—XV w.* Warszawa 2009.
- DRABINA J.: *Kontakty Wrocławia z Rzymem w latach 1407—1517*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981.
- DRABINA J.: *Rola argumentacji religijnej w walce politycznej w późnośredniowiecznym Wrocławiu*. Kraków 1984.
- DVOŘÁKOVÁ D.: *Barbora Celjská. Čierna kráľovná. Životný príbeh uhorskej, rímsko-nemeckej a českej kráľovnej (1392—1451)*. Budmerice—Bratislava 2013.
- DZIEWULSKI W.: *Herezja Bolka Opolskiego*. „Studia z Dziejów Kościoła Katolickiego” 1960, nr 1.
- DZIEWULSKI W.: *Pierwszy wolnomyśliciel polski*. „Kwartalnik Opolski” 1965, nr 2 (42).
- DZIEWULSKI W.: *Terytorialne podziały Opolszczyzny w XIII—XV w.* „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1973, nr 3.
- GRUNDMANN H.: *Ausgewählte Aufsätze t. I*. Stuttgart 1976.
- GRUNDMANN H.: *Der Typus des Ketzers in mittelalterlicher Anschauung*. In: *Kultur- und Universalgeschichte: Walter Goetz zu seinem 60. Geburtstag*. Leipzig—Berlin 1927.
- HECK R.: *Główne linie rozwoju dziejopisarstwa śląskiego*. „Studia Źródłoznawcze” 1977, T. 22.
- HLAVÁČEK P.: *Čeští františkáni na přelomu středověku a novověku*. Praha 2005.
- HOUSLEY N.: *Religious Warfare in Europe 1400—1536*. Oxford 2008.
- JASIŃSKI K.: *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziebiccy, głogowscy, żagańscy, oleśniccy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Kraków 2007.
- Kacíři, barbari, nepřátelé. Odlišnost a stereotypy v pozdním středověku*. Edd. V. BAŽANT, V. VEJRYCHOVÁ. Praha 2016.
- KAMINSKY H.: *The Problematics of Later-Medieval „Heresy“*. V: *Husitství — reformace — renaissance. Sborník k 60. narozeninám Františka Šmahela*. Edd. J. PÁNEK, M. POLÍVKA, N. REJCHRTOVÁ. Praha 1994.
- KARCZEWSKI D.: *Dzieje franciszkanów w kustodii polskiej do 1517 roku*. W: *Wkład kościołów i zakonu franciszkanów w kulturę Katowic*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2003.
- KARCZEWSKI D.: *Franciszkanie w monarchii Piastów i Jagiellonów w średniowieczu. Powstanie — rozwój — organizacja wewnętrzna*. Kraków 2012.
- KOLDIŃSKÁ M.: *Každodennost renesančního aristokrata*. Praha—Litomyšl 2001.
- MACEK J.: *Víra a zbožnost jagellonského věku*. Praha 2001.

- NEGAU C.: *The Power of the Book and the Kingdom of Hungary during the 15th Century*. In: *Humanism in 15th Century Europe*. Ed. D. RUNDLE. Oxford 2012.
- NODL M.: *Dekret kutnohorský*. Praha 2010.
- NODL M.: *Husitská univerzita. V: Husitské století*. Edd. P. CERMANOVÁ, R. NOVOTNÝ, P. SOUKUP. Praha 2014.
- NOGA Z.: *Zbigniew Oleśnicki a księstwo siewierskie*. W: *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu*. Red. F. KIRYK, Z. NOGA. Kraków 2006.
- OHLEK N.: *Umírání a smrt ve středověku*. Jihlava 2001.
- PATCHOWSKY A.: *Heresy and Society. On the Political Function of Heresy in the Medieval World*. In: *Text and the Repression of Medieval Heresy*. Eds. C. BRUSCHI, P. BILLER. York 2003.
- POTKOWSKI E.: *Stereotyp heretyka-innowiercy w piśmiennictwie kaznodziejskim*. W: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*. Red. B. GEREMEK. Wrocław 1978.
- PROCHASKA A.: *Długosz o Elżbiecie, trzeciej żonie Jagielly*. Lwów 1876.
- PRZYBYŁOWICZ O.M.: *Elżbieta Granowska: trzecia żona Władysława Jagielly. Życie codzienne królowej*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1997, nr 1 (45).
- RABIEJ P.: *Konrad IX Czarny*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. S. SZCZUR, K. OŻÓG. Kraków 1999.
- RADEK D.: *Bolek V. Opolský a církev. Několik poznámek ke vztahu světské a církevní moci v pozdním středověku*. W: *Kościół w społeczeństwie w Czechach i w Polsce*. Red. W. IWAŃCZAK, A. JANUSZEK-SIERADZKA, J. SMOLUCHA. Kraków 2020.
- RADEK D.: *Bolek V. Opolský (okolo 1400—†1460). Život a legenda*. Opava 2018.
- RADEK D.: *Husův žák? Obraz Bolka V. Opolského v historiografii*. „Husitský Tábor” 2017, nr. 21.
- RADEK D.: *Itinerář Bolka V. Opolského*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2016, nr 1.
- RADEK D.: *Mocenské strategie Bolka V. Opolského na moravsko-slezském pomezí*. „Slezský sborník” 2017, nr. 2 (115).
- RAJMAN J.: *Kilka uwag o tzw. Księstwie siewierskim*. „Studia Historyczne” 1989, nr 1 (32).
- REGIEWICZ A.: *Wizerunek heretyka w średniowiecznym piśmiennictwie polskim*. Katowice 2002.
- SACKVILLE J.L.: *Heresy and Heretics in the Thirteenth Century. The Textual Representations*. York 2011.
- SPERKA J.: *Kazimierz Jagiellończyk wobec książąt i księstw górnośląskich. Zarys relacji politycznych*. W: *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*. Red. B. CZWOJDRAK, J. SPERKA, P. WĘCOWSKI. Kraków 2016.
- SVATOŠ M.: *Cesta k husitské univerzitě. Proměny pražské univerzity 14. a 15. století*. V: R. NOVOTNÝ, P. ŠÁMAL a kol.: *Zrození mýtu. Dva životy husitské epochy*. Praha—Litomyšl 2011.
- SVATOŠ M.: *Kališnická univerzita (1419—1556)*. V: *Dějiny univerzity Karlovy 1347/48—1622 I*. Praha 1995.
- ŠIMŮNEK R.: *Reprezentace české středověké šlechty*. Praha 2013.
- ŠMAHEL F.: *Alma mater Pragensis. Studie k počátkům Univerzity Karlovy*. Praha 2016.
- ŠMAHEL F.: *Blasfemie rituálu, Tři pohřby krále Václava IV*. V: F. ŠMAHEL: *Mezi středověkem a renesancí*. Praha 2002.
- TOMCZAK R.T.: *Praskie studia księcia opolskiego Bolka V — problem identyfikacji*. „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2019, T. 11 (15).
- URBÁNEK R.: *České dějiny III/3. Věk poděbradský III*. Praha 1930.

- WAŚ G.: *Franciszkanie-obszernanci na Śląsku w średniowieczu*. W: *Bernardyni na Śląsku w późnym średniowieczu*. Red. J. KOSTOWSKI. Wrocław 2005.
- WEBER R.: *Existowały v 15. století papežské projekty křížových výprav?* V: P. SOUKUP, J. SVÁTEK a kol.: *Křížové výpravy v pozdním středověku. Kapitoly z dějin náboženských konfliktů*. Praha 2010.
- WOŹNY M.: *Działalność polityczna Bolka V opolskiego w okresie wojen husyckich*. W: „Wiek i Stare i Nowe”. T. 3. Red. S. FERTACZ, M.W. WANATOWICZ. Katowice 2011.
- WOŹNY M.: *Który Bolko? Wokół problemu identyfikacji sprawcy napadu na studenta praskiego*. „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2019, T. 11 (15).
- WOŹNY M.: *Problem studiów praskich księcia opolskiego Bolka V*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 7 (11). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2015.
- WOŹNY M.: *Przydomki Bolka V opolskiego*. „Ziemia Prudnicka” 2009/2010.
- ZBÍRAL D.: *Největší hereze. Dualismus, učenecká vyprávění o katarství a budování křesťanské Evropy*. Praha 2007.

David Radek

Kreowanie kacerza Przypadek Bolka V opolskiego

Streszczenie

Celem niniejszego studium jest zwrócenie uwagi na rozpowszechnione stereotypy i toposy, które były wykorzystywane przez średniowiecznych kronikarzy przy opisach tzw. ruchu husyckiego. W centrum mojej uwagi znalazła się postać księcia opolskiego Bolka V (ok. 1400—1460), który niechlubnie wstąpił się w ciągu swego życia sojuszem z wojskami husyckimi. Dla wielu autorów nie tylko ze środowiska śląskiego stał się poprzez ten fakt husytą i kacerzem. Także działania, które Bolko V podejmował po wojnach husyckich, w negatywnym znaczeniu przyciągnęły uwagę współczesnych mu autorów (np.: Jana Długosza, Petra Eschenloera, Eneasa Silviusa Piccolominiego czy Kaspara Borgeniego). Jak starałem się udowodnić w tym studium, dla wielu z wyżej wymienionych autorów ważniejsze było wsparcie przez Bolka V króla Jerzego z Podiebradów (Petr Eschenloer, Kaspar Borgeni) czy też ataki, które kierował przeciwko polskiemu królestwu w latach czterdziestych i pięćdziesiątych piętnastego wieku (Jan Długosz), aż po sam sojusz z husytami, do którego doszło na początku lat trzydziestych. Właśnie te kroki, które książę opolski czynił na ówczesnej mapie politycznej, sprawiły, że współcześni mu kronikarze opisywali go jako kacerza. W opisach tej postaci znajdziemy cały szereg stereotypów i figur retorycznych, które były w średniowieczu stosowane powszechnie wobec tzw. kacerzy. Bolkowi V była przypisywana przede wszystkim pycha jako ciężki grzech, którego prawdziwy chrześcijanin powinien się wystrzegać. Część autorów zwracała uwagę na niechrześcijańskie życie seksualne Bolka V, E.S. Piccolomini w tym kontekście wątpił także w jego pocztyalność. Częstym stereotypem są odwołania do związków Bolka z diabłem czy ciemnymi mocami. Specyficznym stereotypem, który możemy łączyć z księciem opolskim, jest także uczoność. W przypadku Bolka V Kaspar Borgeni wskazywał na fakt, że chodziło o studenta uniwersytetu praskiego. Jak starałem się wykazać, takiego twierdzenia nie należy brać dosłownie, ponieważ studiów w Pradze nie można udowodnić żadnym źródłem. Kaspar Borgeni wykorzystał je jako jeden ze środków narracyjnych, który

miał ówczesnego czytelnika przekonać, że książę opolski był rzeczywiście godnym potępienia heretykiem. Stworzony w ten sposób obraz Bolka V cechuje się wielką żywotnością, a z twierdzeniami o herezji księcia opolskiego możemy spotkać się jeszcze dziś.

Słowa kluczowe: Bolko V opolski, herezja, Jan Długosz, Kaspar Borgen, Petr Eschenloer, Eneas Silvius Piccolomini, strategie narracyjne, ruch husycki

David Radek

**The making of a heretic
The case of Bolko V of Opole**

Summary

The aim of the present study is to draw attention to the common stereotypes and literary topoi, which were used by medieval chroniclers to describe the so-called Hussite movement. I focus on the person of Bolko V (ca. 1400—1460), the Duke of Opole, who became infamous as an ally of the Hussite troops. For that reason, numerous authors, not only from Silesia, described him as a Hussite and heretic. Also the actions taken by Bolko V after the Hussite wars attracted the attention of his contemporary writers (e.g. Jan Długosz, Peter Eschenloer, Eneas Silvio Piccolomini, Kaspar Borgen) in a negative way. As I try to show in my study, to a number of the authors mentioned above, the most important thing was Bolko V's support for King George of Poděbrady (Peter Eschenloer, Kaspar Borgen), his attacks on the Polish Kingdom in the 1440s and 1450s (Jan Długosz), and his ally with the Hussites at the beginning of the 1430s. Those very actions taken by the Duke of Opole on the political map of his age decided about the fact that his contemporary chroniclers depicted him as a heretic. In the descriptions of his person we can find numerous stereotypes and rhetorical figures that were commonly used in the Middle Ages to refer to heretics. First of all, Bolko V is accused of pride, a deadly sin that a true Christian should avoid. Some authors mention Bolko V's non-Christian sexual misconduct, and E. S. Piccolomini in this context additionally doubts his accountability. A common stereotype is the accusation of contacts with the Devil or dark powers. A peculiar stereotype is the Duke of Opole's learnedness. Kaspar Borgen mentions Bolko V's studies at the University of Prague. As I try to show, the information concerning Bolko's studies in Prague cannot be proven with any other source. Kaspar Borgen uses that claim as one of his narrative figures in order to convince his readers that the Duke of Opole really was a censurable heretic. The picture of Bolko V created in such a way was very lively and the claims concerning the Duke of Opole's heresy are formulated even today.

Keywords: Bolko V of Opole, heresy, Jan Długosz, Kaspar Borgen, Peter Eschenloer, Eneas Silvio Piccolomini, narrative strategies, the Hussite movement



Petr Kozák

 <https://orcid.org/0000-0002-2642-0180>

Zemský archiv v Opavě, Slezská univerzita v Opavě

Książę Bartłomiej ziębicki o konfliktach zbrojnych na Śląsku w latach 1509—1513

Archiwum Ziemskie w Opawie przechowuje w zbiorze Urząd starosty księstwa opawsko-karniowskiego (czes. Hejtmanský úřad knížectví opavsko-krnovského) dokument o niezwykle interesującej treści, który jednakże, najprawdopodobniej ze względu na anonimowość autora i zapewne (patrząc jednak z zawężonej perspektywy regionalnej) heterogeniczność treści, uchodził w przeszłości i do tej pory uchodzi uwadze historyków¹. Jest to papierowy zeszyt składający się z czterech arkuszy, a dokładniej: są to dwa podwójne papierowe arkusze o wymiarach 220 × 320 mm, których dwie zewnętrzne strony, czyli pierwsza i ósma, nie zostały opisane (i tworzą w ten sposób symboliczną „oprawę”). Językiem dobrze zachowanego i opatrzonego datą dokumentu jest stara, czy raczej średnia, czeszczyzna², natomiast zastosowane pismo to kursywa późnogotycka z przełomu XV i XVI wieku³. Dokument nie zachował się w oryginale, nie występuje więc przy nim np. pieczęć wydawcy. Typ pisma wskazuje jednakże na współczesną, starannie odtworzoną kopię, która wiernie oddaje pierwowzór. Ze względu na miejsce zachowania i przechowywania w archiwum można sądzić, że kopia powstała bezpośrednio w regionie opawskim, najprawdopodobniej na zlecenie starosty ziemskiego lub któregoś

¹ Archiwum Ziemskie w Opawie [czes. Zemský archiv v Opavě], zbiór: Hejtmanský úřad knížectví opavsko-krnovského, Opava, kart. nr 1, nr inw. 41, wkładka 8, fol. 8—11.

² Więcej zob. dalej.

³ H. PÁTKOVÁ: *Česká středověká paleografie*. České Budějovice 2008 (zob. zwłaszcza s. 113—134).

z urzędników ziemskich czy ogólniej — miejscowej reprezentacji stanowej. Chociaż brak innych dokumentów, to ów tekst pokazuje żywe zainteresowanie czołowych przedstawicieli opawskiego społeczeństwa stanowego wydarzeniami, które miały miejsce stosunkowo daleko od granic księstwa, ale były w swoim czasie żywo dyskutowane nie tylko w głównych centrach geograficznych Czech właściwych czy Śląska, ale również w Budzie, gdzie miał siedzibę dwór króla Władysława II Jagiellończyka.

Aby prawidłowo zrozumieć źródła, trzeba najpierw zadać pytanie, kto właściwie się z nami komunikuje za pomocą tego pisanego tekstu. Sprawą zasadniczą jest oczywiście treść dokumentu, który na szczęście zawiera wiele konkretnych szczegółów (w tym fakt, że tekst był datowany w Kłodzku 7 lutego 1513 roku), co umożliwia dość wiarygodną identyfikację anonimowego narratora. Tekst, będący w rzeczywistości osobistym świadectwem i obroną, jest napisany w pierwszej osobie, przy czym „narrator” używał *pluralis maiestaticus*. Jednocześnie zdradził na swój temat informację, że zaliczał się do dworzan króla Władysława oraz miał żywy kontakt z czołowymi politykami państwa czeskiego i Węgier. Z kontekstu zatem jasno wynika, że księżę Fryderyk II legnicki, który w tekście źródłowym występuje wielokrotnie, pochodził z tej samej warstwy społecznej. Co więcej, sam narrator mówił o sobie jako o „zacnym księciu” i wyraźnie dystansował się od wrocławskich „kupców”. Jeśli dodamy jeszcze, że w danym czasie, czyli ok. roku 1513, wiódł poważne spory z głównym miastem Śląska i wzmiankowanym księciem Fryderykiem, można uznać za wielce prawdopodobne, że chodziło o księcia Bartłomieja ziębickiego, syna byłego księcia opawskiego Wiktoryna z Podiebradów i wnuka króla czeskiego Jerzego, ważnego polityka stanowego ery jagiellońskiej, który zginął tragicznie w 1515 roku w wodach Dunaju⁴. Prawdopodobieństwo, chociaż wysokie, zmienia następnie w niekwestionowaną pewność wzmianka o „Czarnym Krzysztofie” jako o człowieku będącym w służbie poszukiwanego pierwotnego autora dokumentu, którego pojмали i przekazali swojemu panu w celu wymierzenia sprawiedliwości poddani (mieszczanie) księcia legnickiego Fryderyka II. Chodziło o postać historyczną — Krzysztofa z Olszaniczy z rodu Zedlitzów, szlachcica i wojskowego „przedsiębiorcę”, który nie miał zahamowań (na miarę swoich czasów) nawet przed popełnianiem wręcz przestępczych czynów. Jako prototyp szlachetnie urodzonego bezwzględnego rozbójnika wszedł do zbiorowej pamięci mieszkańców regionu dorzecza Odry i był kultywowany od pokoleń, w szczególności w środowisku mieszczańskim. Krzysztof z rodu Zedlitzów zwany, prawdopodobnie z powodu bujnej czupryny o charakterystycznym kolorze, Czarnym Krzysztofem służył — jak

⁴ W ostatnim czasie o księciu Bartłomieju pisali O. FELCMAN, R. FUKALA i inni: *Poděbradové. Rod českomoravských pánů, kladských hrabat a slezských knížat*. Praha 2008, *passim*, gdzie można znaleźć także zestawienie starszej literatury istotnej dla tego tematu.

udowodniono — właśnie księciu Bartłomiejowi ziębickiemu⁵, kiedy to na polecenie księcia legnickiego Fryderyka II został schwytany przez uzbrojonych strażników miasta Złotoryja, a następnie we wrześniu 1512 roku jako rozbójnik o niechlubnej sławie został przykładnie ukarany poprzez ścięcie głowy i konfiskatę majątku⁶.

Jak już wspomniano, zachowane źródło jest właściwie obroną sądową Bartłomieja ziębickiego, było bowiem wynikiem toczącego się sporu, czy raczej, jak wkrótce zostanie pokazane, dwóch splecionych ze sobą sporów. Pierwszy z nich dotyczył konfliktu księcia legnickiego Fryderyka II z miastem Wrocław, który osiągnął apogeum w 1. poł. 1509 roku, natomiast drugi to spór tegoż legnickiego Piasta z księciem Bartłomiejem. Ten drugi był właściwie bardziej aktualny, rozgrywał się w czasie pisania tekstu źródłowego, a jego zakończenie nastąpiło dopiero pół roku później, w otwartej konfrontacji wojskowej obu zainteresowanych stron. Oba konflikty ciągnęły się długo, powodując rozłam między światem książąt śląskich a rzeczywistością dumnych mieszkańców głównego miasta Śląska. Spory te można określić jako stosunkowo słabo zbadane, ponieważ dotychczasowe informacje w literaturze naukowej ograniczają

⁵ Wspomnienie tego faktu utrwalił pisemnie już w połowie XVI w. głogowski humanista i poważany historyk Joachim Cureus, autor wpływowych *Dziejów narodu śląskiego*, który przy wzmiance o ówczesnych wysiłkach Bartłomieja ziębickiego, chcącego pozyskać dla siebie przynajmniej część księstwa głogowskiego, zauważył, że ten według jego osądu niegodny książę „pollebat quidem aliqua aulica dexteritate, sed erat iniustus & rapina medebatur suae inopiae. Trahebat in suo comitatu nobiles praedones, **Christophorum Nigrum** & alios. Indixit deinde bellum Vratislaviensibus & multos passim excitavit tumultus, donec tandem Danubii vndis absorptus est” (I. CUREUS: *Gentis Silesiae annales complectentes historiam de origine, propagatione et migrationibus gentis & recitationem praecipuorum euentuum, qui in ecclesia & republica vsque ad necem Lvdovici Hungariae & Bohemiae regis acciderunt. Contexti ex antiquitate sacra et ethnica et ex scriptis recentioribus a Ioachimo Cureo Freistadiensi, philosopho et medico in inclyta vrbe Glogouiensi*. Witebergae 1571, s. 368—369). Por. np. również najstarszy niemiecki przekład dzieła Cureusa autorstwa Heinricha RÄTELA: *Neue cronica des hertzogthumbs Ober vnd Nieder Schlesien. Warhafft vnd grüntliche beschreibung aus göttlicher schrift, heidnischen vnd andern alten vnd newen historien von dem namen, vrsprung, ankunfft, vormerung vnd fortreyen, geschichten vnd tadten der alten Schlesien vnd was sich sonst in diesem landbeide in geistlichen vnd weltlichen sachen gedenckwürdiges zugetragen vnd erstlich in lateinischer sprach beschreiben durch D. Ioachimum Cureum etc. seligen hernacher aber dem vaterland zu gute trewlich verteutscher durch Heinrich Räteln*. Leipzig 1601, s. 375.

⁶ Najbardziej wiarygodnym faktograficznym źródłem informacji o Czarnym Krzysztofie, który został szybko włączony w szereg popularnych postaci „rozbójników”, pozostaje tom K.A. MÜLLERA: *Vaterländische Bilder in einer Geschichte und Beschreibung der alten Burgfesten und Ritterschlösser Preussens. Erster Theil. Die Burgfesten und Ritterschlösser Schlesiens (beider Antheile), so wie der Grafschaft Glatz*. Glogau 1837, s. 350—352. Zob. także którąś z nowszych publikacji popularnonaukowych: K. MOŃKO: *Rycerze-rabusie w XIV—XV wieku*. Kraków 2009, s. 79—80; J. JANCZAK: *Z tamtej strony historii czyli wrocławskie i dolnośląskie legendy, podania, baśnie i niesamowite wydarzenia*. Wrocław 1993, s. 59—61.

się do krótkich wzmianek rozrzuconych na stronach różnie ukierunkowanych prac historycznych. Jednocześnie wiadomo, że ówczesne konflikty szybko wykroczyły poza wąsko określone granice regionu, absorbując przez długie miesiące reprezentacje stanowe Śląska i Czech właściwych oraz dwór królewski, i stały się jednym z powodów, dla których w 1512 roku po raz pierwszy od zawarcia traktatów ołomunieckich pomiędzy królem Władysławem II a Maciejem Korwinem doszło do wspólnych obrad przedstawicieli wszystkich ziem Korony Czeskiej. Stało się to jesienią tego roku w strategicznie położonym Kłodzku, a wynikiem było zawarcie pokoju na terenie całej Korony Czeskiej, który został podpisany 18 grudnia 1512 roku⁷. Należy uczciwie przyznać, że także niniejsze rozważania nie są tą brakującą gruntowną analizą problemu. Cele pozostają skromne: przedstawić komentarz do opracowywanego tekstu źródłowego i nakreślić odbiorcy tego wydania solidniejsze ramy chronologiczne dla lepszego zrozumienia ówczesnych wydarzeń.

Zachowana obrona księcia Bartłomieja została opublikowana niecałe dwa miesiące od momentu, kiedy to poszczególni sygnatariusze przypieczętowali pokój w Kłodzku. Przy czym datowany był on w Kłodzku, o czym świadczy obecność wnuka króla Jerzego z Podiebradów w tymże wschodnioczeskim mieście. Celem pokoju kłodzkiego była próba stworzenia mechanizmów, które pozwoliłyby na karanie osób naruszających porządek publiczny i sprawców przestępstw bez względu na granice ziemskie. Przy czym za rozbójnika mógł być uważany także książę Bartłomiej, który w połowie października 1512 roku wypowiedział otwartą wojnę miastu Wrocław. Zdarzyło się to w czasie negocjacji w sprawie odnowienia pokoju dotyczącego terenu samego Śląska, który został ostatecznie zawarty zaledwie miesiąc później, w połowie listopada tego samego roku⁸. Zresztą jeszcze pod koniec października 1512 roku sam król Władysław polecił, aby Bartłomieja postawić przed jego sądem, przed którym on i jego ludzie zostaliby potraktowani jako ewidentni niszczyciele państwa. Jednym z rezultatów rokowań kłodzkich był m.in. również glejt, który wstrzymywał ściganie Bartłomieja aż do września 1513 roku pod warunkiem, że książę zaprzestanie przemocy i będzie poszukiwał polubownego rozwiązania sporu na drodze sądowej⁹. To, że Bartłomiej ziębicki podporządkował się i wszczął spór przed sądem, dokumentuje właśnie opracowany tekst źródłowy. Co więcej, na początku lutego 1513 roku można mówić o trwających już od jakiegoś czasu próbach znalezienia pokojowego rozwiązania konfliktu.

⁷ Zob. poglądowo Z. BERAN: *Landfrýdní hnutí v zemích České koruny. Snahy o zajištění veřejného pořádku a bezpečnosti ve středověké společnosti*. České Budějovice—Hradec Králové 2014, s. 132.

⁸ Tamże, s. 140.

⁹ F. PALACKÝ: *Dějiny národu českého v Čechách a v Morawě. Díl V. Wěk jagellonský. Částka II. Kralování Wladislawa II a Ludwika I. Od r. 1500 do 1526*. Praha 1867, s. 143—144, 211—214.

Przy czym, jak stwierdził Bartłomiej we wstępie swojego tekstu, była to jego reakcja na podobną prośbę księcia Fryderyka II, która z kolei była odpowiedzią na jego własne wywody. Równocześnie dokument źródłowy dowodzi, że konflikt książąt Bartłomieja i Fryderyka II na przełomie lat 1512 i 1513 był ściśle powiązany ze wznowioną wojną między księciem Bartłomiejem a miastem Wrocław, czy raczej dokumentuje aktywność księcia Fryderyka II po stronie głównego miasta Śląska przeciwko księciu Bartłomiejowi, który był nie tylko jego kuzynem¹⁰, ale przede wszystkim niedawnym sojusznikiem właśnie w konflikcie zbrojnym z tym samym miastem. Był to zapewne sposób Fryderyka na rozwiązanie jego osobistego sporu z Wrocławiem, co zakłóciło dobre do niedawna stosunki między dwoma wnukami króla Jerzego z Podiebradów¹¹.

Dowodem na to jest merytoryczna zawartość analizowanego dokumentu księcia Bartłomieja, którego większa część w taki czy inny sposób dotyczy konfliktu księcia Fryderyka II legnickiego z Wrocławiem z 1509 roku. Niewątpliwie to tu tkwiło sedno problemu. Rozdźwięk pomiędzy Fryderykiem II a stolicą Śląska miał tło ekonomiczne. Sam Bartłomiej mówił o długu swojego kuzyna u wrocławskich mieszczan, jednakże kwestią sporną miała być działalność mennicza w legnickiej rezydencji Fryderyka. W maju 1509 roku nabrzmiewający konflikt przerodził się w wypowiedzenie otwartej wojny, która oprócz wzajemnych potyczek zbrojnych wiązała się również, jak to kiedyś było powszechne, z pojmwaniem kupców i konfiskatą ich towarów przez legnickiego pana, jego poddanych i służbę. Walki zostały zakończone w lipcu 1509 roku, w porozumieniu pośredniczył ówczesny starosta generalny Śląska, książę Kazimierz II cieszyński¹².

Świadectwo Bartłomieja ziębickiego dopełnia znaną historię wieloma interesującymi szczegółami. Przede wszystkim dowodzi (przez Fryderyka w zasadzie nierozpoznanego) osobistego zaangażowania księcia Bartłomieja w czasie konfliktu w 1. poł. 1509 roku, ale także w jego polubowne rozwiązanie, ponieważ to właśnie ten książę (według jego własnego przekazu) nakłonił strony sporu oraz starostę Kazimierza cieszyńskiego do tego, aby się do „Rusynova v hromadu svedli”. Jak sam zauważył, nie było to ani łatwe, ani bezpieczne zadanie. Wreszcie to Bartłomieja (znów — według jego słów) Fryderyk wy-

¹⁰ Fryderyk był po matce Ludmile wnukiem króla czeskiego Jerzego z Podiebradów. Zob. K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy, oleśniccy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Kraków 2007, s. 208—209.

¹¹ Bartłomiej i Fryderyk byli mniej więcej w tym samym wieku, obaj również dorastali w Budzie na dworze króla Władysława. Por. P. KOZÁK: *Związki książąt śląskich z dynastii Piastów, Podiebradów i Przemyślidów z dworami Jagiellonów na przełomie XV i XVI wieku*. W: *Czeska historia Śląska. Ze szczególnym uwzględnieniem Oleśnicy i Księstwa Oleśnickiego*. Red. W. MROZOWICZ. Wrocław—Oleśnica 2017, s. 207—220.

¹² *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. nauk. S. SZCZUR, K. OŻÓG. Kraków 1999, s. 503.

słał jako rzecznika do króla Władysława, aby ów postarał się o udzielenie dla niego ułaskawienia. Można zatem stwierdzić, że Fryderyk znalazł się w owym czasie w podobnie niekorzystnym położeniu, w jakim kilka lat później był sam Bartłomiej. Fakt, że chodziło wówczas o niezwykle trudne negocjacje, dokumentują wzmianki o tym, iż były one prowadzone nie tylko w Pradze, gdzie monarcha przebywał nieprzerwanie od połowy lutego 1509 roku, ale także w mieście Kutná Hora, w którym Władysław II Jagiellończyk (zajężdżając tu w drodze powrotnej z podróży na Węgry) zwołał czeski sejm ziemski na 13 lutego 1510 roku, oraz w morawskim Ołomuńcu, gdzie w obecności ojca młodziutki królewicz Ludwik został mianowany margrabią¹³. Ostatecznie Fryderyk przy pomocy kuzyna oczyścił swoje imię.

Spór między miastem Wrocław a księciem Bartłomiejem miał długoletnią historię. Początki wzajemnych animozji można datować na rok 1507, kiedy to król Władysław przekazał ulubionemu dworzaninowi w nagrodę roszczenie grzywny w wysokości 100 grzywien srebra, którą to sumę miały wpłacić władze Wrocławia do królewskiego skarbcza po przegranej sprawie sądowej. Jednak miasto pomimo wezwań monarchy nieustannie odmawiało zapłacenia kary. Wzajemna niechęć osiągnęła swoją kulminację w maju 1511 roku, kiedy to zabito Baltazara z Bischofsheimu, szlachcica będącego w służbie księcia Bartłomieja. Mieszczanie usprawiedliwiali egzekucję twierdzeniem, że chodziło o rozbójnika. Reakcją Bartłomieja było wywołanie konfliktu. Dnia 13 października 1512 roku do wrocławskiego ratusza dotarła odpowiednia korespondencja, a już następnego dnia ludzie Bartłomieja zaatakowali miasteczko Kąty Wrocławskie. Chociaż zostali odparci, nie wstrzymali gwałtownych działań. Ponieważ w owym czasie posiadłości księcia Bartłomieja leżały na terytorium Czech, konfrontacja lokalna przemieniła się w konflikt, który, jak już wspomniano, musiał zostać rozwiązany na zwołanym do Kłodzka sejmie całej Korony¹⁴.

Po stronie wrocławskich mieszczan w celu pacyfikacji księcia Bartłomieja stanął ich niedawny nieprzyjaciel Fryderyk II — legnicki Piast, któremu jeszcze w 1512 roku król Władysław powierzył kompetencje generalnego starosty śląskiego. Teraz stanął on na czele związku miast śląskich, którego zdeklarowanym celem było przywrócenie porządku w kraju i wyeliminowanie niebezpieczeństwa czającego się na drogach publicznych¹⁵. Przy czym z tekstu Bartłomieja wynika, że Fryderyk podjął wpierw starania przy pomocy księcia saskiego Jerzego Brodatego z albertyńskiej linii rodu Wettynów, aby pośredniczyć w polubownym rozwiązaniu konfliktu, negocjacje nie zakończyły się jednak sukcesem. Twierdząc Olszanica podbito, pojmano jej właściciela, będą-

¹³ F. PALACKÝ: *Dějiny národu českého...*, s. 143—176.

¹⁴ O. FELCMAN, R. FUKALA i inni: *Poděbradové...*, s. 584—585, przyp. 10; F. PALACKÝ: *Dějiny národu českého...*, s. 212—214.

¹⁵ *Piastowie...*, s. 503.

cego w służbie Bartłomieja — „Czarnego Krzysztofa”, i wykonano na nim egzekucję¹⁶. Należy tu dodać, że także obrady sądowe z przełomu lat 1512 i 1513 okazały się bezowocne, wzajemne napięcie nie zostało stłumione, a kiedy 5 lipca 1513 roku władze Wrocławia ponownie odmówiły przyjęcia uzgodnionych warunków porozumienia, książę Bartłomiej znów wypowiedział miastu wojnę. Zakończyła się ona w sierpniu tego samego roku nieudanym oblężeniem jego wschodnioczeskiego zamku Skały przez wojska śląskie prowadzone przez księcia Fryderyka II legnickiego¹⁷. Wszystko to jednak rozgrywało się w tle szybkiego awansu księcia Bartłomieja w kontekście czeskiej stanowej i dynastycznej polityki Jagiellonów¹⁸.

Przyczyn końca pierwotnie raczej przyjaznych stosunków między Bartłomiejem ziębickim a Fryderykiem II było niewątpliwie więcej. Jeśli oprzeć się na zachowanym świadectwie Bartłomieja, co do którego merytorycznej „bezsronności” naturalnie nie można mieć złudzeń, można uznać, że prawdopodobnie odegrały tu istotną rolę odmienne wyobrażenia o wartości wynegocjowanych warunków porozumienia z Wrocławiem (Bartłomiej obwiniał kuzyna, że ten wykroczył poza jego instrukcje). Ale chyba największy problem leżał gdzie indziej — i niestety chodziło o dobra materialne. Bartłomiej, któremu ze względu na wydarzenia dziejowe nie zostało prawie nic z ojcowizny, zapewne oczekiwał od Fryderyka za swoją skuteczną pomoc w rozwiązaniu jego konfliktu z Wrocławiem w 1509 roku czegoś więcej niż tylko słów pochwały i uznania. Książę bez ziemi, którego marzenia o przejęciu chociaż części dolnośląskiego księstwa głogowskiego szybko w tym czasie legły w gruzach¹⁹, nie wahał się zażądać części posiadłości Fryderyka — konkretnie zwrócił się o Grodziec, ulubiony zamek legnickich Piastów²⁰. Właśnie odmowa w tej kwestii najprawdopodobniej doprowadziła do ostatecznego rozłamu między oboma

¹⁶ K.A. MÜLLER: *Vaterländische Bilder...*, s. 350—352.

¹⁷ A. SEDLÁČEK: *Hrady, zámky a tvrze Království českého. Díl pátý, Podkrkonoší*. Praha 1887, s. 70; F. PALACKÝ: *Dějiny národu českého...*, s. 220—221, 233—236, 241—242.

¹⁸ Na temat ówczesnych wydarzeń zob. nowszą publikację: P. ČORNEJ, M. BARTLOVÁ: *Velké dějiny země Koruny české. Svazek VI. 1437—1526*. Praha—Litomyšl 2007, s. 510—542.

¹⁹ W 1508 r. zatrzymał dla niego ówczesny władca głogowski, nowy król Polski Zygmunt okręg (czes. *vikplid*, niem. *Weichbild*) z centrum w starej piastowskiej rezydencji książęcej w Kożuchowie. Jednakże głogowskim stanom udało się uchylić decyzję, w związku z czym Bartłomiej ziębicki między 1510 a 1511 r. stracił ziemię kożuchowską. Ówczesne wydarzenia zostały szczegółowo zanalizowane w: P. KOZÁK: *Zrod stavovského Hlohovska. Mocenská uskupení ve slezském pozdním středověku*. Opava 2008, s. 215—249, 268—307.

²⁰ Na temat wyjątkowej pozycji zamku Grodziec wśród rezydencji książąt legnickich zob. R. EYSYMONTT: *Zamek w Grodźcu — architektura „rezydencji turniejowej” przełomu epoki gotyku i renesansu*. W: *Kultura średniowiecznego Śląska i Czech. Zamek*. Red. K. WACHOWSKI. Wrocław 1996, s. 39—50. Warto nadmienić, że np. w 1613 r. książę Jerzy Rudolf legnicki zapisał się na uniwersytet we włoskiej Padwie pod pseudonimem „Georgius Liber Baro de Grätzberg”, por. też C. ZONTA: *Schlesische Studenten an italienischen Universitäten. Eine propographische Studie zur frühneuzeitlichen Bildungswesen*. Stuttgart 2004, s. 232.

spokrewnionymi książętami i — mówiąc z lekką przesadą — popchnęła pragmatycznego Fryderyka w ręce wrocławskich mieszczan. Żaden ze skłóconych krewniaków nie bał się konfrontacji zbrojnej. Co więcej, Bartłomiej jako dumny wyznawca tradycji późnośredniowiecznych nie zawahał się wyzwać byłego przyjaciela i aktualnego rywala na pojedynek, aby wzajemne konflikty zakończyć po rycersku.

Komentarz redaktora

Mała glosa do dyskusji o wydarzeniach w Koronie Czeskiej za czasów króla Władysława Jagiellończyka, czy raczej w ostatnim dziesięcioleciu jego panowania, jest w zasadzie wydaniem krytycznym przygotowanym z uwzględnieniem najnowszej wiedzy w dziedzinie udostępniania pisemnych źródeł historycznych z przełomu XV i XVI wieku. Najważniejszym zastosowanym podejściem metodologicznym stała się transkrypcja, czyli krytyczne przepisanie tekstu przy użyciu aktualnie obowiązującej czcionki systemowej (tj. czeskiego alfabetu), równocześnie uwzględniając fonetyczne i morfologiczne cechy danego języka — w tym przypadku historycznego języka czeskiego. Z uwagi na czas powstania język tekstu źródłowego zalicza się do okresu przejściowego na pograniczu tzw. starej (XIV—XV wiek) i średniej (XVI—XVIII wiek) czeszczyzny²¹. Fakt ten został oczywiście odzwierciedlony w określonych zasadach transkrypcyjnych, które są pewną syntezą wielu odmiennych podejść²².

²¹ O periodyzacji rozwoju języka czeskiego zob. chociażby H. MAREŠOVÁ: *Základy historické mluvnice češtiny s texty k rozboru*. Olomouc 2008, s. 7—28.

²² Przy określaniu zasad transkrypcji obok specjalistycznych studiów mediewistycznych J. DAŇHELKI (*Směrnice pro vydávání starších českých textů*. „Husitský Tábor” 1985, 8, s. 285—301) skonsultowano wyznaczniki ukierunkowane teoretycznie, por. też I. ŠŤOVÍČEK i inni: *Zásady vydávání novověkých historických pramenů z období od počátku 16. století do současnosti. Příprava vědeckých edic dokumentů ze 16.—20. století pro potřeby historiografie*. Praha 2002 (zwłaszcza s. 53—57); M. KOPECKÝ: *Úvod do studia starých rukopisů a tisků*. Praha 1978, s. 116; K. HÁDEK: *K transkripci česky psaných památek 16.—17. století*. „Studia Comeniana et historica” 1977, 17 (7), s. 28—37; F. ROUBÍK: *Pravidla pro vydávání pramenů k novějšímu dějinám (16.—20. století)*. „Archivní časopis” 1957, 2 (7), s. 59—65. Jednakże zawsze brano pod uwagę specyfikę opracowywanego tekstu źródłowego. Uwzględniano także praktykę wydawniczą współczesnych publikacji, z których na wzmiankę zasługują: *Vladislavské zřízení zemské a navazující prameny (Svatováclavská smlouva a Zřízení o ručnicích)*. Edice. Edd. P. KREUZ, I. MARTINOVSKÝ. Dolní Břežany 2007 (s. 99—102); *Šlechtické spory o čest na raně novověké Moravě. Edice rokové knihy zemského hejtmána Václava z Ludanic z let 1541—1556*. Ed. J. JANIŠOVÁ. Brno 2007 (Prameny dějin moravských, 14) (s. 235—244); *Historica Třeboň 1526—1547. Listy, listiny a jiné prameny k politickým dějinám období zro-*

Jeśli chodzi o stronę graficzną powstałej pracy, wiodący okazał się wymóg większej przejrzystości, który doprowadził do odrzucenia pierwotnej, dość swobodnej interpunkcji. W następstwie tego zostało natomiast zastosowane obecne standardowe podejście do podziału bardziej skomplikowanych zdań złożonych. Aktualnej ortografii czeskiej została podporządkowana również pisownia dużych i małych liter. Oprócz nazw osobowych oraz nazw miejscowych i jednostek geopolitycznych (w tym pojęcia Korona jako nazwy określającej państwo czeskie i węgierskie) duże litery zostały użyte na początku zdań, ale też np. przy graficznym zarejestrowaniu imienia Boga (czy to w języku czeskim, czy w marginalnie występującej łacinie). Zgodnie z obecnie obowiązującą normą ortograficzną podano granice słów, tzn. oddzielono przyimki od wcześniej łączących się z nimi wyrazów itp. (*odnieho* → *od něho*; *wkerymzto* → *v kerýmžto*). Bez dodatkowego opisu zostały rozpisane wszelkie abrewiatury pojawiające się w tekście źródłowym. Pozostawiono wyłącznie powszechnie rozumiały skrót *etc.* (*et cetera*). Wszelkie ingerencje ze strony redaktora są w sposób rozumiały odróżnione graficznie za pomocą nawiasów kwadratowych []. Na ogół dotyczyło to rozwinięcia skróconych słów (zazwyczaj nazw niektórych jednostek urbanistycznych lub form grzecznościowych stosowanych podczas zwracania się do królów i książąt), które wymagały szerszego kontekstu. Przekreślony tekst występuje także w połączeniu z kursywą (np. v podobě *řádu*). Pozostawiono cyfry rzymskie, właściwie występujące tylko w sposobie datowania, które według ówczesnych zwyczajów jest zapisywane po łacinie.

System przypisów krytycznych wydania ze względu na niewielki rozmiar tekstu źródłowego ograniczono do uwag językowych odzwierciedlających problematykę transkrypcji, w tym częściowych komentarzy, w których zwrócona została uwaga na błędy literowe, przekreślenia, wtrącenia itp. Konieczne objaśnienia mające na celu identyfikację miejsc, osób i wydarzeń zredukowano do minimum. W związku z tym nie zdecydowano się na wydzielenie odrębnej części z objaśniającymi przypisami, a nazwiska kilku osób, które zostały wymienione w materiale źródłowym, włączono do istniejącego systemu adnotacji.

Geminaty (spółgłoski podwojone), jeśli miały funkcję czysto graficzną, wówczas zostały ściągnięte do jednej (*liddy* → *lidi*; *ffridrich* → *Fridrich*). Bardzo często występujący digraf (dwuznak) *cz* zapisano zgodnie z jego fo-

du habsburské monarchie. Díl I. Pisemnosti z let 1526—1535. Ed. T. STERNECK. Praha 2010 (Documenta res gestas Bohemicas saeculorum XVI.—XVIII. illustrantia, Series A, Volumen II—1) (s. 33—42); *Moravský zemský sněm na prahu novověku. Edice památek sněmovních z let 1518—1570. I. Památky sněmovní I.* Ed. D. JANIŠ. Praha 2010 (Documenta res gestas Bohemicas saeculorum XVI.—XVIII. illustrantia, Series A, Volumen I—1) (s. 51—56); *Liber Vetustissimus Antiquae Civitatis Pragensis 1310—1518. Edice.* Ed. H. PÁTKOVÁ. Praha 2011 (choćaż tu przeważają teksty pisane po niemiecku i łacinie).

netyczną realizacją jako *c* lub *č* (*czedule* → *cedule*; *cziniti* → *činiti*). Graf *rz* transkrybowano zawsze jako *ř*, ponieważ był zapisem wyłącznie tej głoski (*ssyrze* → *šře*). Miękkości spółgłosek z zasady w rękopisie nie oznaczano w jakiś specjalny sposób (typowe przykłady: *zadali* → *žadali*; *pron* → *proň*), występowała ona tylko wyjątkowo w połączeniu z samogłoską *i* (*otewrziena* → *otevřena*; *nicziehoz* → *ničehož*). Digraf *ss*, zazwyczaj w formie graficznej *ſſ*, transkrybowano ze względu na jego bezsporną realizację fonetyczną bez wyjątku jako *š* (*naſſemu* → *našemu*).

Często występujące połączenie grafemów *ie* w opracowywanym tekście źródłowym funkcjonowało w dwóch odmiennych kontekstach fonetycznych: przede wszystkim jako dźwiękowe uchwycenie samogłoski *ě* (*kniez* → *kněž*), jak również dla oddania długości samogłoski *í* (*pobiedky* → *pobídky*). Choć zdajemy sobie sprawę z trudności zastosowanego podejścia, wynikających z faktu, że materiał źródłowy powstał w czasie, gdy wymowa *ie* ↔ *í* w języku czeskim nie była jeszcze w pełni utrwalona, to jednak zdecydowaliśmy się w tym przypadku uznać proces monoftongizacji, który zasadniczo w 2. poł. XV wieku nabrał tempa, za zakończony. Skłonił nas do tego przede wszystkim fakt, że sam skryba w większości przypadków stosował w celu zapisu fonetycznych właściwości dźwięku *í* prosty znak *i* czy częściej *y*. Dwuznak *ie* jako medium o określonych cechach fonetycznych raczej unikał. Odtworzone formy dźwiękowe tych zapisów mogą być uważane za niepodważalne.

Inaczej natomiast zakwalifikowano wynik przebiegającego *de facto* równoległe procesu monoftongizacji dyftongu (dwugłoski) *uo* w *ů*. Skryba opracowywanego tekstu był pod tym względem niezwykle konsekwentny. Dlatego pierwotnego dyftongu *uo* zasadniczo nie zmieniano (*muoz* → *muož*). Pozostawiono także przedłużoną samogłoskę *ú*, jeżeli zastępuje współczesną formę dyftongową *ou* (*osobu* → *osobú*). Ponieważ w opracowywanym tekście, który został napisany na początku XVI wieku, pierwotne długie *ó* czeszczyzny XIV wieku, a częściowo również XV stulecia, uległo całkowitej dyftongizacji (przemiana *ó* w dwuznak *uo*), przy transkrypcji pierwszeństwo otrzymały zawsze krótkie warianty (*nemozeme* → *nemožeme*).

Aspirowane *th* występujące w tekście zostało uproszczone (*punthu* → *puntu*). Spółgłoska *w* jest transkrybowana na *v*, jeżeli pełni tę funkcję (*rownemu* → *rovnému*). Analogicznie postępowano w przypadku spółgłoski *v*, która była transkrybowana na formę *u*, jeżeli miała taką wartość fonetyczną (*slussnemv* → *slušnému*; *vkazugy* → *ukazují*). Grafemy *g* czy *y* transkrybowano jako *j*, jeżeli były wymawiane w ten sposób (*gsme* → *jsme*; *yakz* → *jakž*; *gey* → *jej*). Rozbieżny zapis graficzny *i* ↔ *y* oraz *s* ↔ *z* został we wszystkich przypadkach dostosowany do aktualnie obowiązującej w języku czeskim normy ortograficznej.

1513, 7. lutego, Kłodzko

Poněvadž kněz Fridrich Lehnický²³ k tak rovnému a slušnému podávání našemu, kdež jsme se podali kromě těch měst, keré s ním v puntu jsú, jinde na každým místě v Slezi s jeho osobú bez pobídky jmíti činiti a konati tak, jakž pak cedule naše česky a potom i německy sepsané, kerěž jsme jemu poslali, šíře a dostatečněj ukazují, přistúpiti nechce, aneb snad nesmí, než taková slušná a rovná podání naše psaním nepotřebným, v kerýmžto málo pravdivých slov jest, příkrývá a zastírá. Již my, ač neradi, ješto jsme na to prvě²⁴ nemyslili, než jsúce od něho k tomu přinuceni, tím, co jsme sami pro se, obmýšleje přirozené přátelství, kerěž mezi námi a tímž knězem Fridrichem jest, ješto toho s obú stranú přeti nemožeme, v sobě tajili, hnúti musíme a na takové psaní jeho a ty artikule duole psané zprávu tu tak, jakž pak v pravdě v sobě jest, učiniti.

Najprv kdež²⁵ dotýče, že bychom jemu českú ceduli poslali a potom že jest německé žádal a že je se to až i po tento čas nestalo i v tom se kněz Fridrich nad pravdú zapomíná, neb jsme jemu dobře prostraný čas předtím, než tento jeho list vyšel, to, čemuž jest české, rozumíti nechtěl, německé sepsáno poslali, ale on jest nám na psaní naše žádné odpovědi nedal.

Tu kdež píše, když je s vratislavskými²⁶ činiti měl, že jsme v domu jeho leželi a potom na jeho žádost k králi²⁷ jeho mi[los]ti pánu mému milost[ivému] jeli a v Olomúci²⁸ podlé něho stáli a to všecko, co jsme my v té odpovědi podlé něho činili, že jest o jeho stravě a nákladu se dalo, a poněvadž jsme podlé něho neodpověděli, že bychom žádné nebezpečnosti na hrdle a statku našem nenesli a že by to netoliko přítel, ale i cizí učinil.

Při nás jest to nikdy nebylo, komu jsme kdy jakú službu aneb přátelství okazovali, abychom bez příliš velké příčiny to zdvíhali, aneb komu připomínali, a protož nám to hned velmi těžce přichází, že to již učiniti musíme.

²³ **Fryderyk II legnicki** († 1547), śląski książę z dynastii Piastów, władca księstwa legnickiego, a później także brzeskiego. Podstawowe informacje biograficzne przedstawiono niedawno w formie zwanego biogramu: *Piastowie...*, s. 502—506.

²⁴ Slovo dopisane odręcznie przez skrybę głównego tekstu na lewej krawędzi strony.

²⁵ Wpierw zostało napisane „kdyz”, następnie poprawione na „kdez”.

²⁶ **Wrocław**, miasto, centrum księstwa wrocławskiego, na przełomie XV i XVI w. już niekwestionowana stolica Śląska.

²⁷ **Władysław II** († 1516), należał do dynastii Jagiellonów, czeski (1471—1516) i węgierski (1490—1516) król. Zob. niedawne publikacje: P. ČORNEJ: *Český stát v době jagellonské*. Praha 2012 lub np. J. MACEK: *Tři ženy krále Vladislava*. Praha 1991.

²⁸ **Olomouc** (pol. Ołomuniec), miasto, obok Brna centrum Margrabstwa Moraw.

Ta věc se takto má, kdy je kněz Fridrich s vratislavskými činiti měl, nás jest víc než jednu s pilností prosil, abychom jej jako přítel v potřebě jeho neopouštěli, kdež my beze všech výmluv jsme se toho podvolili, jedně za to s pilností prosíce, poněvadž jsme krále jeho mi[los]ti služebníkem na dvoře byli, aby sám k tomu radil a to jako přítel obmyslel, kudy a kerak by nás v tom na poctivosti naší opatřiti chtěl, že my hrdla i statku podlé něho litovati nechcme a tak mnohá mluvení k tomu podobná a často mezi námi bývaly, i když je nám žádné rady k tomu neuměl, aneb nechtěl dáti a vdy předse o to stál, abychom jej neopouštěli. Odjeli jsme od něho a potom jsme od krále jeho mi[los]ti pána mého, kerému jsme z svých dětinných let slúžili, odpuštění vzali, kdež jsme potom knězi Fridrichovi oznámili, poněvadž v tom, oč je nás často staral, nám rady dáti nechtěl, že jsme sobě již sami dali, než že nám jináče se nehodí, než čtyry neděle se pokojně zachovati a po vyjití těch čtyr nedělí že podlé něho nepřátelom jeho odpovíme a cožkolvěky dále bychom činiti měli, pokudž najvýše dobrému přísluší, že ničehož pro něho jako přítele litovati nechcme, z toho každý dobrý znáti muož, poněvadž jsme krále jeho mi[los]t pána mého milost[ivéh]o pro kněze Fridricha byli opustili a jeho k[rálovskú] milost nemilostí na se pohnuli a tudy obáváme se, že všecka ta léta a služby, keré jsme v těch jeho k[rálovské] mi[los]ti činili, ztracena jsú. Také jsme přirozené přátele své i některé znamenité pány obojí Koruny uherské i české na se rozhněvali, ješto se i v tom znáti muož, že jsme ne nic proň učinili.

Také kdež dotýká, že bychom u něho leželi etc., na jeho časté prosby jsme k němu přijždili, ješto kdyby toho potřeba kázala, mohli bychom to několika drahně jeho listy pokázati.

Ačkolivěk jsme podlé něho z příčin nahoře psaných neodpověděli, všakž nicméně nás v skutečném přátelství, tu kdež jest od přátel svých přirozených a i bratra vlasního²⁹ byl opuštěn, nalézal, kdež zdáním našim jsme víc než jednu v nebezpečenství hrdla svého stáli.

Vidúce jeho tak opuštěného, jsme jako věrný přítel v tom jednali, kdež skrz naše pracné a pilné jednání k tomu přivedeno bylo, jakož jsú byli vrat[islavšt]í z kněze Fridrichova knížetství člověka vzali, aby kníže měl moc od deseti a tak až i do sta vrat[islavský]ch lidí vzéti a do věží vsaditi dáti a přesto nepřátelé jeho aby toho jatého jeho člověka do domu jemu postavili a vrátili s prosbami, aby jim lidé jich puštění byli a podlé toho na právu slovy slušně a dar pět tisíc zlatých, aneb aby za tolikéž stálo, to jej skrz naši jemu službu učiněnou potkati mohlo. Než kerak jest on tím zpýchal, aneb proč jest to opovrhl, on to dobře ví a my jsme také nezapomenuli.

Opět potom o jeho dobré se věrně starajíce, ačkolivěky malú přízeň jsme pro něho v Vrat[islav]i měli, všakž neohlédajíce se na nic, tam jsme osobú

²⁹ **Jerzy I brzeski** († 1521), śląski książę z dynastii Piastów, młodszy brat księcia Frydryka II legnickiego, władca księstwa brzeskiego. Zwarty biogram zob.: *Piastowie...*, s. 506—507.

svú do města jeli a skrz kněze Kazimíra³⁰ jeho [l[ásku], hejtmana Horní a Dolní Slezí, k tomu přivedli, že jsú vrat[islav]ští kupci jemu dvanácte tisíc zlatých uherských puojčiti měli, v tom pracující, když jsme do Najmarku³¹ nočně puštění byli, malý počet při sobě majíce, dřeve než nám druhá brána otevřena byla, přes dvě stě pěších s ručnicemi a jinými braněmi svými tu stáli a puotky z úmysla o kněza Fridricha na nás činili, příčiny k nám hledající, ješto se nám zdálo i těm, keříž jsú při nás byli, že jsme i s služebníky svými na on čas v nemalém nebezpečenství hrdel svých stáli, jakž pak kolivěky vdy jsme kněza Kazimíra jeho [l[ásku], jej a v Bratislavské do Rusynova³² v hromadu svedli a již Bratislavští byli k tomu přistúpili, aby takový dluh dvanáct tisíc zlatých uherských jim každý rok po pěti stech zlatých splacoval tak, aby záplata zúplna tepruv ve čtrmezcetma letech jim přišla, přitom knězi Fridrichovi dobře jistý trošt dán byl, že by jemu snad nebylo potřebí nic vracovati. Než kerak to opět jest jím zvrženo, to jest mnohým známo.

Když jsme jej do Lehnice provodili a potom po svých potřebách odjeli, ne po dlhém času nás skrz psaní své obeslal a potom osobně s pilností prosil, abychom od něho k králi jeho mi[los]ti do Prahy³³ jeli, kdež je nám urozené a statečné rytíře pana Zikmunda Zejdlice,³⁴ jemuž Bože milostiv, pana Hanuše Černa³⁵ a Jiříka z Redern³⁶ byl přidal. Tu jest tepruv jináče nechtěl,

³⁰ **Kazimierz II cieszyński** († 1528), śląski książę z dynastii Piastów, władca księstwa cieszyńskiego, w owym czasie generalny starosta śląski. Odrębną monografię poświęcił mu niedawno D. PINDUR: *Książę czasów przełomu. Kazimierz II Cieszyński (1452—1528) i jego władztwo*. Wrocław 2010.

³¹ **Sroda Śląska**, miasto dolnośląskie położone w granicach księstwa wrocławskiego.

³² Prawdopodobnie chodzi o wieś **Rogoźnica** (niem. *Groß Rosen*). Na korzyść tej hipotezy przemawia położenie siedziby między Legnicą a Wrocławiem, w pobliżu miasta Jawor. Negocjacje księcia Fryderyka II legnickiego z wrocławskimi mieszczanami za pośrednictwem generalnego starosty śląskiego odbyłyby się na neutralnym gruncie księstwa świdnicko-jaworskiego, geograficznie rzecz biorąc, mniej więcej w połowie drogi między dwoma stronami sporu. Ponieważ do chwili obecnej nie są dostępne itineraria księcia Kazimierza czy księcia Fryderyka, określenie lokalizacji pozostaje tylko w sferze domysłów. Poszczególnych siedzib o niemieckich nazwach, od których można by ukuć czeski wyraz *Rusynow*, znajdowało się na Śląsku stosunkowo dużo, zob. M. CHOROŚ, Ł. JARCZAK: *Słownik nazw miejscowych Dolnego Śląska. Polsko-niemiecki i niemiecko-polski*. Opole 1995, *passim*; M. CHOROŚ, Ł. JARCZAK, S. SOCHACKA: *Słownik nazw miejscowych Górnego Śląska. Polsko-niemiecki i niemiecko-polski*. Opole—Kluczbork 1997, *passim*. Za pewnik można uważać jedynie to, że najprawdopodobniej chodziło o siedzibę wiejską.

³³ **Praha**, miasto, stolica Królestwa Czech.

³⁴ **Zygmunt z Seydlitz** (oczywiście, mogło także chodzić o przedstawiciela rodu Zedlitzów, do którego należał też Czarny Krzysztof, zob. dalej), nieznanymi bliżej śląski szlachcic w służbie księcia Fryderyka II legnickiego.

³⁵ **Janusz z Czirn** (Tschirn), nieznanymi bliżej śląski szlachcic w służbie księcia Fryderyka II legnickiego.

³⁶ **Jerzy z Redernu**, nieznanymi bliżej śląski szlachcic w służbie księcia Fryderyka II legnickiego.

než abychom o jeho stravě jeli, kdež jsme k tomu, ač příliš velmi neradi, všakž skrz častá jeho i jiných starání, přistúpiti musili, ješto to všem těm, keříž s námi jeli, i jiným mnohým vědomo jest. Také nepamatujeme, abychom v té jezdě přes osm koní svých měli, šla-li je pak pro nás útrata velká, to každý znáti muož.

Kdež jsú byli Lehnic³⁷ i jiný všecek jeho statek vyprosili, ješto ne o samý statek knězi Fridrichovi běželo, ale o čest i o hrdlo a na čem se byl král jeho mi[los]t pán muoj milost[iv]ý ustanoviti ráčil, jest věc mnohým pánom a dobrým lidem zřetedlně vědomá, ješto by jemu zdáním lidským k velké a nebezpečné věci bylo musilo přijti, než my jako věrný přítel, litující jeho, osoby své pro jeho dobré jsme sobě málo vážili, krále jeho mi[los]t pána svého v přítomnosti mnohých pánuov a rytířstva obojí Koruny s pilností starali a i hrubými slovy jeho k[rálovskou] mi[los]t napomínali a na jeho mi[los]ti to obdrželi, že jeho k[rálovská] mi[los]t z prvního úmyslu svého stúpiti ráčil a jednání knězi Fridrichovi trplivého milostivě povolil. Ješto kdyby při jeho k[rálovské] mi[los]ti tak štědré³⁸ šlechtnosti a dobroty nebylo, pro hrubost slov našich, keré jsme z lítosti, maje nad knězem Fridrichem a jemu k dobrému, mluvili, nebyli³⁹ bychom přístného hněvu a trestání jeho královské mi[los]ti ušli, podlé zdání našeho že jsme na onen čas v Praze pro něho opět v nemalé nebezpečnosti hrdla svého stáli, přes to všecko na dvoře jeho k[rálovské] milosti podávali jsme se jeho pře netolik⁴⁰ slovy, ale osobú a rukú naší brániti. A když jsme jemu z tak velké a těžký věci pomohli v Svídnici⁴¹ při smlúvě, potom u Hory⁴² a v Olomúci i jinde, kdež je nás koli potreboval, jsme jemu a podlé něho skutečné přátelství okazovali, ač on se již nad tím zapomenul, všakž jiných mnoho dobrých to zřetedlně znají a i on na onen čas to dobře znal, nám více než

³⁷ **Legnica**, miasto dolnośląskie, centrum księstwa legnickiego.

³⁸ Najpierw napisano „sstiedrze”, następnie poprawiono na „sstiedre”.

³⁹ Najpierw napisano „neb byli”, następnie poprawiono na „ne byli”.

⁴⁰ Najpierw napisano „w tolik”, następnie poprawiono na „netolik”.

⁴¹ **Świdnica**, miasto dolnośląskie, centrum księstwa świdnickiego.

⁴² Mogłoby tu chodzić o miasto **Góra** położone w granicach księstwa głogowskiego, ponieważ książę Bartłomiej ziębicki wykazywał zainteresowanie tym dolnośląskim regionem, zob. P. KOZÁK: *Zrod stavovského Hlohovska...*, s. 215—249, 268—307, ewentualnie również: TENŽE: *Związki książąt śląskich...*, s. 215. Bardziej prawdopodobna wydaje się koncepcja, że chodziło o miasto **Kutná Hora**, będące jednym z najważniejszych miast w Czechach właściwych, którego mury obronne mogłyby stworzyć odpowiedniejszą scenerię do negocjacji niż peryferyjna, znacznie mniej istotna dolnośląska Góra. Za tą hipotezą przemawia fakt, że właśnie do Kutnej Hory król Władysław zwołał na 13 lutego 1510 r. sejm, w trakcie którego oprócz spraw poszczególnych ziemi Korony Czeskiej miały zostać ogólnie omówione również problemy Korony. Z Kutnej Hory monarcha udał się następnie do Ołomuńca, czyli do miasta, o którym w materiale źródłowym także mowa i to nawet w bezpośrednim związku z negocjacjami „u Hory”. 10 marca 1513 r. w Ołomuńcu został mianowany margrabią morawskim jego młodzieńcy syn Ludwik, następnie król z orszakiem ruszył z powrotem na Węgry. Por. F. PALAC-KÝ: *Dějiny národu českého...*, s. 174, 176.

jedną, selzeje, dėkoval, k nám i před jinými mluvil, že by nás hrdlem i statkem opustiti nechtěl, než kerak nám to drží, jest věc lidem široce vědomá.

Kdež sobě to, co jsme, jsa v jeho potřebách, snědli a spili, vysoce obtěžuje, podáváme se k tomu, že s ním rádi počet učiniti chceme a cožkolivěk slušně uznáno bude, za to všecko, co jsme kdy u něho jedli, aneb propili, rádi zaplatíme.

Druhé kdež píše, chtíc nám hlupú chytrostí z přirčení nám učiněného vycházeti, kdyby nám to byl na žádost naši pilnú, poněvadž jsme jemu víc než jednu psaní o to učinili, dobře dlhý čas před tím, než jsme vrat[islavský]m odpověděli, oznámil, že nám v tom přirčení státi nechce, byli bychom věděli, kerak se proti němu opatrovati.

Přitom dotýká, že bychom jej za to před radami jeho žádali, aby nám svůj zámek Grepcerg⁴³ pod barvú prodal, o tom dobře široce vypisuje, upřímo k tomu mluvíme, že toho tak není, jakž on píše a kdybychom se i byli v takové věci jemu svěřili tak, jakž on pak sám vypisuje, sluší-li to tcnému knížeti, ješto výš povinen⁴⁴ podlé duostojenství svého než jiný prostý takovou věc obmýšleti, aby, což by jemu svěřeno bylo, vyhlašovati měl, toho každý tcný považ.

Také toho připomíná, kterak jsme byli s vrat[islavský]mi o ty pře, kerěz mezi námi byly, na osvíceným knížeti a pánu, panu Jiřímu knížeti saskému⁴⁵ etc., panu ujci našim milým, a na něm přestali, k rozumu tomu, jako bychom z toho neslušně byli vycházeli, jest věc někerým knížatom a dobrým lidem rytířským vědomá, že ne námi, ale stranú odpornú to sešlo, než to, že jest kněz Fridrich v té při více na se bral, než jsme my byli jemu povolili, to je nám ještě z paměti nevyšlo a i jiném. Jakož píše, že by Černého Kryštofa,⁴⁶ služebníka

⁴³ **Grodziec**, zamek dolnośląski usytuowany w granicach księstwa legnickiego. Por. na ten temat R. EYSYMONTT: *Zamek w Grodźcu...*, s. 39—50.

⁴⁴ Napisano „powinien”.

⁴⁵ **Jerzy Brodaty** († 1539), książę saski z albertyńskiej linii rodu Wettynów. Por. na ten temat chociażby hasło encyklopedyczne: E. WERL: *Georg der Bärtige (oder der Reiche)*. In: *Neue Deutsche Biographie*. Bd. 6. Berlin 1964, s. 224—227.

⁴⁶ Napisano „crysstoffa”. **Krzysztof z Zedlitz** zwany **Czarny Krzysztof** († 1512), szlachcic, właściciel posiadłości Olszanica w pobliżu zamku książąt legnickich Grodziec na Dolnym Śląsku. Hipoteza, jakoby należał do rodu Reisewitzów, została przekonująco obalona już w I. poł. XIX w. przez K.A. Müllera, kiedy to przygotował kompleksowy spis właścicieli wspomianej posiadłości w czasach średniowiecza. Niestety, błąd ten jest powielany do dzisiaj w różnych tekstach popularnonaukowych. Swoj przydomek miał Krzysztof zyskać dzięki charakterystycznym długim, czarnym włosom. Był synem Bernarda z Zedlitz. W 1509 r., podczas wojny księcia Fryderyka II legnickiego z miastem Wrocław, wykazał się aktywną postawą, działając po stronie legnickiego pana. Następnie zgromadził wokół siebie zbrojną drużynę, której działalność nabrała jednakże z czasem przestępczego charakteru. Ograbiał zwłaszcza mieszkańców dolnośląskich miast: Złotoryi i Lwówka Śląskiego. W 1512 r. uzbrojeni mieszkańcy Złotoryi na polecenie księcia Fryderyka II zdobyli zamek, czy raczej zameczek, w Olszanicy, pojmali Krzysztofa i zaciągnęli do Legnicy, gdzie ów niespokojny rycerz 24 czy 25 września 1512 r. został stracony. Por. K.A. MÜLLER: *Vaterländische Bilder...*, s. 350—352.

našeho, jeho poddaní jali a jemu na jeho dvouor dodali a potom tepruv že jest krále jeho mi[los]ti pána mého milost[ivéh]o list jeho došel, v kerýmžto jeho k[rálovská] mi[los]t jemu úřad slezský do času poručiti ráčil, v tom pravdu píše. Než my jsme ihned jemu psali, žádaje, aby nám služebníka našeho vydal, že od něho každému spravedlivě učiniti chceme a to je nás potkati nemohlo i zdá se nám, poněvadž jsme Kryštofa⁴⁷ s jeho vědomím k potřebě naší, keré jsme před ním netajili, byli přijali, měltě se na to jináče rozmysliti, zvlášť poněvadž k němu příčiny a viny žádné neměl, z toho každý znáti muož, že je z úmysla nám na škodu to učinil.

Tu kdež jsme ne tajně mluvili i jemu řeč svú napsanú poslali, kerak že jest kněz Fridrich lidi proti nám obséal a zbera se, osobú svú táhl, chtě na nás a na služebníky naše sáhnúti a že jsme žádného odpovědného listu od něho neviděli a to jest vpravdě tak, proti tomu žádné jiné výmluvy nemá, než že jest jemu úřad poručen byl, při tom my na ten čas tak zanecháváme a snad jemu odpovídati nebylo potřebí.

Také se nám knězi Fridrichovi k poctivosti toho tajiti nezdá, že jsme rok aneb více před tím, než jsme s vrat[islavský]mi činiti měli, jemu pověděli, budeme-li jmíti s vrat[islavský]mi činiti, jakým zpuosobem se nám najužitečněj zdálo na ně sáhnúti a upřímo všecky své anšlaky jsme jemu dověrně svěřili a on to k sobě přijal, všakž proto my kněza Fridricha v ničímž nehaníme, než zachování naše proti němu a jeho proti nám rozprávíme a vypisujeme tak v pravdě, jakž v sobě jest.

Kdež pak kněz Fridrich psaní své tím zavírá, to, což píše, že by chtěl na těch místech, kdež k právu zřízení jest, to, což by jemu tam nalezeno bylo, buďto ústy aneb rukú pravé činiti.

Tomu každý najsprosnější rozumíti muož, že jest snadné to, čeho žádný neodpírá, pravé činiti, neb to, že je nám služebníka, nemaje s námi ani s ním nic činiti, jeti dal. Také že za naše dobrodiní a věrné přátelství se nám tím oplatil, chtěje nás a služebníky naše za hrdla bráti a ješto jsme žádných listuov odpovědných od něho neviděli, na takovú věc jemu žádného duvodu nepotřebí, poněvadž je skutek před očima.

Než to, že jsme žádali a žádáme bez pobídky s jeho osobú jmíti činiti a k tomu jsme se podali a ještě podáváme, nezdá-li mu se v Praze, tu kdež stolec královský⁴⁸ jest, že nás nic obtížiti nemá po něm na každé místo do Slezska i jinde, tu kdež jedně tcnému knížeti takovú věc konati přísluší, kromě těch měst, keří s ním v puntu jsú, jeti a bez pobídky to s ním konati a dostati, ničehož napřed jmíti nežádající, než chtěli bychom se s ním tak rovně a tovariske o bitvu smluviti, že by toho každý dobrý muž pochváliti musil. A protož divíme se tomu nemálo, poněvadž jest prvé na nás tak chvátal, ješto

⁴⁷ Napisano „*crisstoffa*”.

⁴⁸ Najpierw napisano „*kralowska*”, następnie poprawiono na „*kralowsky*”.

jsme se my toho do něho nenadáli a již nás tak povolného zná se dáti najíti, že se na právo táhne⁴⁹ a takovém ženským a dětinném psaním muství své, ač keré v něm jest, příkrývá. Také že⁵⁰ tomu rozumí nechce, jsúce tak múdrým knížetem, poněvadž s jeho tctí nic nechcme jmíti činiti, než s jeho osobú, že se jemu to k zvláštní poctivosti děje, přes to všecko má-li on jakú obtížnost našeho mluvení aneb psaní, poněvadž pod právem sedíme, on se bude věděti kerak se v tom zachovati. Prosíme v[aše] l[ásky] a tak každého podlé řádu⁵¹ stavu jeho, že takové naší pravdivé zprávě věřiti a místo dáti ráčíte, neb je se vpravdě tak dálo, jakž píšeme a jináče nic. Datum v Kladště⁵² feria II post Dorothee virginis, anno Domini etc. XVC XIII.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Ziemskie w Opawie [czes. Zemský archiv v Opavě], zbiór: Hejtmanský úřad knížectví opavsko-krnovského, Opava.

Źródła drukowane

CUREUS I.: *Gentis Silesiae annales complectentes historiam de origine, propagatione et migrationibus gentis & recitationem praecipuorum euentuum, qui in ecclesia & republica vsque ad necem Lvdovici Hungariae & Bohemiae regis acciderunt. Contexti ex antiqvitae sacra et ethnica et ex scriptis recentioribus a Ioachimo Cureo Freistadiensi, philosopho et medico in inclyta vrbe Glogouiensi*. Witebergae 1571.

Historica Třeboň 1526—1547. Listy, listiny a jiné prameny k politickým dějinám období zrodu habsburské monarchie. Díl I. Písemnosti z let 1526—1535. Ed. T. STERNECK. Praha 2010 (Documenta res gestas Bohemicas saeculorum XVI.—XVIII. illustrantia, Series A, Volumen II—1).

⁴⁹ Najpierw napisano „*tahnie*”, następnie poprawiono na „*tahnee*”.

⁵⁰ Na papierze jest w tym miejscu mała dziurka, jednak brakująca litera jest (także ze względu na swój kształt) bezsporna.

⁵¹ Słowo dopisane ręką skryby głównego tekstu nad przekreślonym wyrazem.

⁵² **Kłodzko**, miasto we wschodnich Czechach właściwych, centrum hrabstwa kłodzkiego.

- Liber Vetustissimus Antiquae Civitatis Pragensis 1310—1518. Edice.* Ed. H. PÁTKOVÁ. Praha 2011.
- Moravský zemský sněm na prahu novověku. Edice památek sněmovních z let 1518—1570. I. Památky sněmovní I.* Ed. D. JANIŠ. Praha 2010 (Documenta res gestas Bohemicas saeculorum XVI.—XVIII. illustrantia, Series A, Volumen I—1).
- RÄTEL H.: *Neue cronica des hertzogthumbs Ober vnd Nieder Schlesien. Warhaffte vnd grüntliche beschreibung aus göttlicher schrift, heidnischen vnd andern alten vnd neuen historien von dem namen, vrsprung, ankunfft, vormerung vnd fortreyesen, geschichten vnd tadtien der alten Schlesien vnd was sich sonst in diesem landbeide in geistlichen vnd weltlichen sachen gedenckwürdiges zugetragen vnd erstlich in lateinischer sprach beschreiben durch D. Ioachim Cureum etc. seligen hernacher aber dem vaterland zu gute trewlich verteutscher durch Heinrich Räteln.* Leipzig 1601.
- Šlechtické spory o čest na raně novověké Moravě. Edice rokové knihy zemského hejtmana Václava z Ludanic z let 1541—1556.* Ed. J. JANIŠOVÁ. Brno 2007 (Prameny dějin moravských, 14).
- Vladislavské zřízení zemské a navazující prameny (Svatováclavská smlouva a Zřízení o ručnicích).* Edice. Edd. P. KREUZ, I. MARTINOVSKÝ. Dolní Břežany 2007.

Opracowania

- BERAN Z.: *Landfrýdní hnutí v zemích České koruny. Snahy o zajištění veřejného pořádku a bezpečnosti ve středověké společnosti.* České Budějovice—Hradec Králové 2014.
- CHOROŚ M., JARCZAK Ł.: *Słownik nazw miejscowych Dolnego Śląska. Polsko-niemiecki i niemiecko-polski.* Opole 1995.
- CHOROŚ M., JARCZAK Ł., SOCHACKA S.: *Słownik nazw miejscowych Górnego Śląska. Polsko-niemiecki i niemiecko-polski.* Opole—Kluczbork 1997.
- ČORNEJ P.: *Český stát v době jagellonské.* Praha 2012.
- ČORNEJ P., BARTLOVÁ M.: *Velké dějiny země Koruny české. Svazek VI. 1437—1526.* Praha—Litomyšl 2007.
- DAŇHELKA J.: *Směrnice pro vydávání starších českých textů.* „Husitský Tábor“ 1985, 8.
- EYSYMONTT R.: *Zamek w Grodźcu — architektura „rezydencji turniejowej” przelomu epoki gotyku i renesansu.* W: *Kultura średniowiecznego Śląska i Czech. Zamek.* Red. K. WACHOWSKI. Wrocław 1996.
- FELCMAN O., FUKALA R. i inni: *Poděbradové. Rod českomoravských pánů, kladských hrabat a slezských knížat.* Praha 2008.
- HÁDEK K.: *K transkripci česky psaných památek 16.—17. století.* „Studia Comeniana et historica“ 1977, 17 (7).
- JANCZAK J.: *Z tamtej strony historii czyli wrocławskie i dolnośląskie legendy, podania, baśnie i niesamowite wydarzenia.* Wrocław 1993.
- JASIŃSKI K.: *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, glogowscy, zagańscy, oleśnicy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy.* Kraków 2007.
- KOPECKÝ M.: *Úvod do studia starých rukopisů a tisků.* Praha 1978.
- KOZÁK P.: *Zrod stavovského Hlohovska. Mocenská uskupení ve slezském pozdním středověku.* Opava 2008.

- KOZÁK P.: *Związki książąt śląskich z dynastii Piastów, Podiebradów i Przemysławidów z dworami Jagiellonów na przełomie XV i XVI wieku*. W: *Czeska historia Śląska. Ze szczególnym uwzględnieniem Oleśnicy i Księstwa Oleśnickiego*. Red. W. MROZOWICZ. Wrocław—Oleśnica 2017.
- MACEK J.: *Tři ženy krále Vladislava*. Praha 1991.
- MAREŠOVÁ H.: *Základy historické mluvnice češtiny s texty k rozboru*. Olomouc 2008.
- MOŃKO K.: *Rycerze-rabusie w XIV—XV wieku*. Kraków 2009.
- MÜLLER K.A.: *Vaterländische Bilder in einer Geschichte und Beschreibung der alten Burgfesten und Ritterschlösser Preussens. Erster Theil. Die Burgfesten und Ritterschlösser Schlesiens (beider Antheile), so wie der Grafschaft Glatz*. Glogau 1837.
- PALACKÝ F.: *Dějiny národu českého v Čechách a v Moravě. Díl V. Wěk jagellonský. Částka II. Kralování Vladislava II a Ludwika I. Od r. 1500 do 1526*. Praha 1867.
- PÁTKOVÁ H.: *Česká středověká paleografie*. České Budějovice 2008.
- Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. nauk. S. SZCZUR, K. OŻÓG. Kraków 1999.
- PINDUR D.: *Książę czasów przełomu. Kazimierz II Cieszyński (1452—1528) i jego władztwo*. Wrocław 2010.
- ROUBÍK F.: *Pravidla pro vydávání pramenů k novějším dějinám (16.—20. století)*. „Archivní časopis“ 1957, 2 (7).
- SEDLÁČEK A.: *Hrady, zámky a tvrze Království českého. Díl pátý, Podkrkonoší*. Praha 1887.
- ŠŤOVÍČEK I. i inni: *Zásady vydávání novověkých historických pramenů z období od počátku 16. století do současnosti. Příprava vědeckých edic dokumentů ze 16.—20. století pro potřeby historiografie*. Praha 2002.
- WERL E.: *Georg der Bärtige (oder der Reiche)*. In: *Neue Deutsche Biographie*. Bd. 6. Berlin 1964.
- ZONTA C.: *Schlesische Studenten an italienischen Universitäten. Eine prosopographische Studie zur frühneuzeitlichen Bildungswesen*. Stuttgart 2004.

Petr Kozák

Duke Bartłomiej of Ziębice on the military conflicts in Silesia between 1509 and 1513

Summary

This article includes research and an edition of the source that has not been known so far; the source concerns the conflicts in Silesia between 1509 and 1513. A detailed analysis of the text allowed researchers to discover the identity of the source's author. The author turned out to be Bartłomiej of Ziębice, the grandson of King Jiří of Podiebrad and one of the most important politicians in the times when the Jagiellonians ruled Czech. The source in question is a record of the public defense of Duke Bartłomiej, hence the text is one-sided in its opinions, but it still considerably enriches our knowledge about the years 1509—1513 in Silesia and the historical events at the time. This was the time of two conflicts in Silesia: the first one was the 1509 dispute of Duke Frederic II of Legnica with Wrocław and the other was the argument between the dukes of Legnica and Duke Bartłomiej. Both of the conflicts illustrated the animosities between the dukes and the inhabitants of Wrocław. Neither of the conflicts has been analyzed in depth in the historiography, even though they soon ceased being merely regional and there was

an interest in them even in the Czech-Hungarian court. In order to solve the conflicts a general assembly was held for all the lands of the Czech crown in Klodzko in 1512. It had been the first assembly of the type held since the Olomunec reconciliation between Ladislaus the Jagiellonian and Maciej Kowin.

Keywords: Bartłomiej of Ziębice, Frederic II of Legnica, Jagiellonians, conflict, Czech Crown, Silesia

Petr Kozák

Der Herzog Bartholomäus von Münsterberg über bewaffnete Konflikte in Schlesien in den Jahren 1509—1513


Zusammenfassung

Der Schwerpunkt des vorliegenden Artikels liegt in der Bearbeitung der bisher unbekannt-ten Quelle zu den militärischen Konflikten in Schlesien in den Jahren 1509—1513. Dank einer detaillierten Analyse der Aufzeichnungen gelang es, den bis jetzt nicht bekannten Autor der Quelle zu identifizieren, und zwar den Herzog Bartholomäus von Münsterberg, der Enkelsohn des böhmischen Königs Georg von Podiebrad und einer der bedeutendsten Politiker unter den Jagiellonen in Böhmen war. Die Quelle beinhaltet zwar die Aufzeichnung der öffentlichen Verteidigung des Herzogs Bartholomäus und hat daher einen einseitigen Charakter, trotzdem bereichert sie wesentlich unser Wissen über die Ereignisse der Jahre 1509—1513 in Schlesien. In dieser Zeit fanden zwei Konflikte in Schlesien statt — der Streit des Herzogs Friedrich II. von Liegnitz mit der Stadt Breslau aus dem Jahre 1509 und der Streit der Herzöge von Liegnitz mit dem eben genannten Herzog Bartholomäus — die gegenseitige Animositäten zwischen den Herzögen und Einwohnern Breslaus deutlich veranschaulichen. Die beiden Konflikte fanden bis jetzt einen eher geringen Widerhall in der Geschichtsschreibung, obwohl sie in kurzer Zeit einen überregionalen Charakter bekamen und sogar am böhmisch-ungarischen Hof das Interesse erregten. Um die Konflikte zu lösen, wurde im Jahre 1512 in Glatz eine allgemeine Versammlung aller Länder der böhmischen Krone einberufen. Es war die erste solche Versammlung seit der Versöhnung von Vladislav II. mit Matthias Corvinus in Olmütz.

Schlüsselwörter: Bartholomäus von Münsterberg, Friedrich II. von Liegnitz, Jagiellonen, Konflikt, Böhmisches Krone, Schlesien



Janusz Szyszka

 <https://orcid.org/0000-0003-1040-5469>
Instytut Historii PAN w Krakowie

Dobra pomorzańskie Kierdejów (Kierdejowiczów) w ziemi lwowskiej w XV wieku

1. Pomorzany wraz z sąsiednimi wsiami w XV—XVIII wieku tworzyły klucz dóbr w historycznej ziemi lwowskiej¹. Pod względem geograficznym ob-

¹ Literatura dotycząca Pomorzan jest dość obszerna, zwłaszcza w kontekście ich związku z Sobieskimi i królem Janem III oraz zabytków (zob. A. BIEDRZYCKA: *Bibliografia pomników kultury dawnych kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej*. Kraków 2000, s. 216 — tu pełne zestawienie literatury). Wczesnym dziejom Pomorzan i ich okolicom wiele miejsca poświęcił jedynie B. ZAMORSKI: *Kronika Pomorzańska według źródeł miejscowych opowiedziana*. Lwów 1867. Jest to jednak praca niemal w całości bałamutna. Wyjątkiem są niektóre odwołania do źródeł z archiwum dóbr Pomorzany (większość jednak błędna), gdyż autor przebywał długo w tym mieście i korzystał obficie z archiwaliów uporządkowanych przez Józefa Pruszyńskiego — właściciela Pomorzan i miłośnika pamiątek narodowych (Kraków, *Archiwum Narodowe, Inwentarz zespołu (zbioru) akt Archiwum Dóbr Pomorzany z lat 1401—1900*. Oprac. W. BUKOWSKI. Kraków 1983 (mps), s. 7—8). Kilka zdań o Pomorzanach i Szpikłosach napisał I. SZARANIEWICZ (*Rys wewnętrznych stosunków Galicyi Wschodniej w drugiej połowie XV wieku*. Lwów 1969, s. 15, 22), nie unikając jednak genealogicznych pomyłek (uwzględnił Świnków jako posesorów tych dóbr, twierdząc jednocześnie, że trzymali je w tenecie z rąk Kierdejów). Na temat Pomorzan z dobrami pisał też w kontekście własności Kierdejów K. PUŁASKI: *Ród Kierdejów podolskich, monografia historyczno-genealogiczna*. W: TENŻE: *Szkice i poszukiwania historyczne*. Seria 3. Kraków 1906, s. 177—180, 184. Na zachowane piętnastowieczne pieczęcie z herbem Kierdeja uwagę zwrócił natomiast M. HAIŠIG: *Herb Kierdeja w świetle zabytków sfragistyki średniowiecznej*. Mies. Her. 1936, T. 15, nr 7—8, s. 121—122.

Źródła dotyczące Pomorzan i ich okolic znajdują się głównie w aktach grodzkich i ziemskich lwowskich wydanych w AGZ (T. 11—19), jak też pozostających w rękopisach w archiwum lwowskim (Центральний Державний Історичний Архів України у Львові, фонд: 9, опис 1 (Acta Castrensia Leopoliensia — dalej: CastrLeop); 10, опис 1 (Acta Terrestria Leopoliensia —

szar ten jest częścią Wyżyny Podolskiej, która na północy ograniczona jest pasmem Gołogór rozciągających się od Lwowa łukiem na południowy wschód ku Bóbrce, a następnie na północny wschód w kierunku Złoczowa, gdzie przechodzi w pasmo Woroniaków, ciągnące się na północ i północny wschód oraz skręcające lekkim łukiem na wschód w okolicy Oleska. Stromymi północnymi zboczami tych wzgórz Wyżyna Podolska przechodzi w Wyżynę Wołyńską². Ich południowe stoki są znacznie łagodniejsze i zmieniają się w płaskowyż podolski, poprzecinany ułożonymi południkowo płytkami, zabagnionymi i nietworzącymi jarów dolinami rzek, które oddzielają od siebie wypukłe i pofałdowane grzbiety³. Tą krawędzią przebiega też główny dział wodny europejski, który oddziela zlewiska Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego⁴. Rzeki, wypływając ze wspomnianych wzgórz, kierują się równolegle na południe, aż do Dniestru. W jednej z tych dolin nad Złotą Lipą leżą Pomorzany. Wododział między Złotą Lipą a Koropcem jest też granicą oddzielającą geograficzne Podole Zachodnie od Wschodniego⁵. Im bardziej na południe, tym głębszymi dolinami, przekształcającymi się w charakterystyczne dla Podola jary, płyną rzeki. Grzbiety zachodniej części wyżyny porastają lasy liściaste (bukowo-dębowe), które im dalej na wschód, tym stają się rzadsze, przypominając krajobraz parkowy, i coraz częściej są poprzegradzane roślinnością stepową, którą później zastąpiły pola uprawne. Między Strypą a Seretem

dalej: TerrLeop); 14, opis 1 (Acta Terrestria Premisliensia — dalej: TerrPrem)) oraz w licznych zespołach AGAD: Metryce Koronnej, kopiarzusa dokumentów z tzw. rewizji listów w 1563 r. (tzw. Metryka Litewska, sygn. IV. B. 9), dokumentach pergaminowych (AGAD, Zbiór Dokumentów Pergaminowych — dalej: AGAD, perg.) oraz w Zbiorze Czołowskiego (sygn. 6). Ważnym uzupełnieniem są zachowane fragmenty archiwum pomorzańskiego (Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Dóbr Pomorzany — dalej: ADPom.), które po śmierci Józefa Pruszyńskiego w 1879 r. uległo rozproszeniu i częściowemu zniszczeniu. Jego resztki trafiły do Łańcuta do archiwum Potockich, którzy stali się nowymi właścicielami Pomorzany, a następnie w 1949 r. wraz z archiwum łańcuckim do Krakowa (*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Red. F. SULIMIERSKI, B. CHLEBOWSKI, W. WALEWSKI. T. 1—15. Warszawa 1880—1914 (dalej: SG) — tu: T. 8, s. 753; E. CHWALEWIK: *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*. T. 2. Warszawa—Kraków 1927, s. 75—76; *Kraków, Archiwum Narodowe, Inwentarz zespołu...*, s. 7—8).

² K.J. HŁADYŁOWICZ: *Zmiany krajobrazu w ziemi lwowskiej od połowy XV do początku XX wieku*. W: *Studia z historii społecznej i gospodarczej poświęcone Profesorowi dr Franciszkowi Bujakowi*. Lwów 1931, s. 101—102; S. SROKOWSKI: *Zarys geografii fizycznej ziem polsko-litewsko-ruskich*. Kijów 1918, s. 55. Płyta podolska pochyla się w całości w kierunku SE, a najwyższe wzniesienie osiąga właśnie na krańcu NW (J. SMOLEŃSKI: *O powstaniu północnej krawędzi podolskiej i o roli morfologicznej młodszych ruchów Podola*. Kraków 1910, s. 3).

³ K.J. HŁADYŁOWICZ: *Zmiany krajobrazu...*, s. 103; S. SROKOWSKI: *Zarys geografii fizycznej...*, s. 62—63.

⁴ J. SMOLEŃSKI: *O powstaniu północnej krawędzi...*, s. 4.

⁵ K.J. HŁADYŁOWICZ: *Zmiany krajobrazu...*, s. 103; S. SROKOWSKI: *Zarys geografii fizycznej...*, s. 62—63.

pojawiają się już większe, charakterystyczne dla Wschodniego Podola stepy (Pantalicha)⁶.

2. Rodzina Kierdejowiczów, wywodząca się z Wołynia, pojawiła się na Podolu i Rusi Czerwonej na przełomie XIV i XV wieku⁷. Jej pierwszym działającym na tym obszarze przedstawicielem był Hryćko Kierdejowicz⁸. Pojawił się on na Rusi Czerwonej jeszcze za rządów Władysława Opolczyka. W 1376 roku świadkował na dokumencie księcia dla Maliana Szhamowicza z nadaniem Pieczychwostów, w 1388 roku zaś wystąpił w aktach miejskich lwowskich⁹. Wczesne związki Hryćka z Rusią Halicką potwierdza dokument Klemensa z Moskorzowa, starosty sanockiego i podkanclerzego Królestwa, z 5 maja 1400 roku (jeszcze sprzed objęcia przez Hryćka funkcji starosty kamienieckiego), wystawiony w Sanoku i odgraniczający lasy królewskie Bieszczady od dóbr Jaczka Rusina, sędziego sanockiego, na którym to akcie Hryćko także świadkował¹⁰.

3. Objąwszy rządy na Podolu z rąk Władysława Jagiełły, Świdrygiełło ustanowił starostą kamienieckim Hryćka Kierdejowicza, który wystąpił z tym

⁶ K.J. HŁADYŁOWICZ: *Zmiany krajobrazu...*, s. 105, 109; S. SROKOWSKI: *Zarys geografii fizycznej...*, s. 61—62; M. RACIBORSKI: *Mapa geobotaniczna ziem polskich i jej objaśnienie*. W: *Encyklopedia polska*. T. 1. Dział I, II: *Geografia fizyczna ziem polskich i charakterystyka fizyczna ludności*. Kraków 1912, s. 359; M. KOCZWARA: *Rozwój polodowcowej flory i klimatu Podola w świetle analizy pyłkowej*. Lwów 1927, s. 51 (Prace Geograficzne Wydawane przez Prof. E. Romera, z. 9: *Podole*).

⁷ Rodzinę tę opisał w swej pracy K. PUŁASKI (*Ród Kierdejów podolskich...*, s. 169—194), lecz dziś jest ona zdecydowanie niewystarczająca, np. Hryćka Kierdejowicza, starostę kamienieckiego, i jego syna Jana Hryćka z Pomorzian, wojewodę podolskiego, autor potraktował jako tę samą osobę, co generowało kolejne błędy. Te liczne błędy genealogiczne prostował już A. BONIECKI: *Herbarz Polski*. Cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*. T. 10. Warszawa 1907, s. 41—46.

Na Wołyniu już w XIV w. działało wielu przedstawicieli tej rodziny. Jako pierwsi pojawili się Olizar i Waško Kierdejowicze, którzy w 1358 r. uczestniczyli w rozgraniczeniu Mazowsza i Litwy. W 1387 r. Waško Kierdejowicz poręczał królowi za Olechnę Dmitrowicza, a Świdrygiełło w nieznanym czasie nadał Piotrowi Wańkowiczowi Kierdejowiczowi Mylskiemu dobra w ziemi łuckiej (K. PUŁASKI: *Ród Kierdejów podolskich...*, s. 172; CE, T. 1, nr 11; Inventarium, s. 271; A. BONIECKI: *Herbarz Polski...*, s. 41). Rozrodzeni potomkowie wołyńskich Kierdejowiczów byli protoplastami wielu znanych rodzin na Wołyniu i Litwie: Czapliców, Kozińskich, Dziusów, Hońskich, Mylskich, Olizarów—Szyłowiczów, Wielhorskich, Mniszyńskich, Krzyżczowskich (K. PUŁASKI: *Ród Kierdejów podolskich...*, s. 172; K. NIESIECKI: *Herbarz polski powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych*. Wyd. J.N. BOBROWICZ. T. 5. Lipsk 1840, s. 80—81; S. URUSKI: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*. T. 6. Warszawa 1909, s. 319; A. BONIECKI: *Herbarz Polski...*, s. 41—42).

⁸ *Najstarsze dokumenty dla franciszkanów kamienieckich z lat 1400 i 1402*. Wyd. J. KURTYKA. W: J. KURTYKA: *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały*. Oprac. M. WILAMOWSKI. Kraków 2011, Aneks, nr 1.

⁹ AGAD, MK 71, k. 28—29; *Najstarsza księga miejska (1382—1389)*. Wyd. A. CZOŁOWSKI. Lwów 1892 (Pomniki Dziejowe Lwowa z Archiwum Miasta, T. 1), nr 606.

¹⁰ ZDM, Cz. 1, nr 237.

urzędem na dokumencie księcia dla klasztoru Dominikanów w Kamieńcu z 17 sierpnia 1400 roku¹¹. Po buncie Świdrygiełły na przełomie 1401 i 1402 roku Jagiełło wezwał do Wiślicy starostę kamienieckiego Hryćka, który 23 czerwca 1402 roku złożył królowi przysięgę wierności i zobowiązał się przekazać Kamieniec oraz inne podolskie zamki Dzierławowi Konopce z Kożuchowa¹². Tym samym Kierdejowicz, odstąpiwszy od Świdrygiełły, przeszedł na stronę polską i związał się ściśle z królem. W nagrodę 23 sierpnia 1404 roku Hryćko otrzymał od polskiego władcy 100 kop groszy praskich zapisanych na bani (żupie) w Gwoźdźnicy w ziemi halickiej¹³. Był to pierwszy znany, bezpośredni związek majątkowy Kierdejowicza z Rusią Koronną (nie licząc niejasnych powiązań z końca XIV wieku). Dnia 19 października 1404 roku w Medyce Hryćko wszedł w skład sądu polubownego. Sąd ten, składający się z 38 i więcej przedstawicieli rycerstwa polskiego oraz bojarstwa ruskiego, na czele z wojewodą krakowskim i starostą ruskim Janem z Tarnowa, podkomorzym krakowskim Gniewoszem z Dalewic i podczaszym sandomierskim Florianem z Korytnicy, miał rozstrzygnąć spór między królem a Jadwigą, wdową po Ottonie z Pilicy, i ich córką Elżbietą, żoną Wincentego z Granowa, o miasto Tyczyn z kluczem (dystryktem) Zalesie w ziemi sanockiej, które Otton kupił za 500 grzywien. Sędziowie uznali, że monarcha ma większe prawo do tych dóbr, i przysądzili mu je po uprzednim wypłaceniu przez niego wdowie i jej córce tych 500 grzywien. Dla gwarancji wyroku sędziowie przyjęli od Jagiełły pamiętne, na Rusi zwane pomocnym (*pomoczne*)¹⁴. Udział w rozsądzeniu takiego sporu świadczy o wysokiej pozycji Kierdejowicza wśród elity rycerskiej na Rusi. W 1410 roku król nadał Hryćkowi wsie Kormilce i Chodykowce na Podolu¹⁵.

¹¹ Annales, lib. 10 [1985], s. 254—255; *Najstarsze dokumenty dla franciszkanów kamienieckich...*, Aneks, nr 1; Z. WÓDOWISZEWSKI: *Genealogia Jagiellonów i domu Wazów w Polsce*. Kraków 2005, s. 38, 45; J. TĘGOWSKI: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. Poznań—Wrocław 1999, s. 61, 156, 241; J. KURTYKA: *Wstęp*. W: UrzPod, s. 12—13; TENŻE: *Podole w średniowieczu i okresie nowożytnym. Obrotowe przedmurze na pograniczu cywilizacji*. W: TENŻE: *Podole w czasach jagiellońskich...*, s. 120—121 (tu szerzej na temat dat panowania Świdrygiełły na Podolu); F. SIKORA: *Starostwo szydłowskie z jurysdykcją grodzką w latach 1394—1438*. „Archaeologia Historica Polona” 2005, T. 15, z. 2, s. 141; J. SZYSZKA: *Kształtowanie się podziałów terytorialnych Rusi Czerwonej na przykładzie ziemi lwowskiej*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 3 (7). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2011, s. 134; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja dóbr monarszych w ziemi lwowskiej od połowy XIV do początku XVI wieku*. Kraków 2016, s. 138—139.

¹² CE, T. 2, nr 26; A. PROCHASKA: *Podole lennem Korony 1352—1430*. RAUhf 1895, Seria 2, T. 7 (32), s. 269—270; O. HALECKI: *Dzieje Unii Jagiellońskiej*. T. 1. Kraków 1919, s. 173—174; J. KURTYKA: *Podole w średniowieczu...*, s. 121.

¹³ ZDM, Cz. 6, nr 1666; J. KURTYKA: *Podole w średniowieczu...*, s. 121.

¹⁴ KDM, T. 4, nr 1084; zob. też A. FASTNACHT: *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*. Cz. 3. Do druku przygotowali A. FASTNACHT-STUPNICKA, A. GAŚSIOROWSKI. Kraków 2002, s. 199.

¹⁵ Hruszewski, nr 14; J. KURTYKA: *Podole w średniowieczu...*, s. 121.

Hryćko Kierdejowicz po raz ostatni wystąpił w źródłach 15 sierpnia 1414 roku¹⁶. Prawdopodobnie zmarł wkrótce potem. Z pewnością nie żył już jakiś czas przed 30 maja 1423 roku, kiedy potwierdzono umowę podziałową jego synów¹⁷. W 1417 roku niejaki Hryćko pozwał rajców lwowskich, którzy mieli udać się przed oblicze króla do Glinian, lecz nie wiadomo, czy był to syn Kierdejowicza — również Hryćko, czy inny człowiek o tym imieniu¹⁸. Dnia 29 września 1422 roku Witold poczynił zapis Januszowi Kierdejowi na osadzonej przez niego wsi Nowa Ruda na Podolu. Zasiedlenie osadnikami wymagało wiele czasu, więc można przypuszczać, że Janusz Kierdej samodzielnie gospodarował tą osadą już od kilku lat. Wprawdzie można założyć, że ojciec wydzielił wcześniej Januszowi jakieś dobra, jednak w połączeniu z brakiem wystąpienia Hryćka bardziej prawdopodobne jest, że nie żył on już na długo przed tą datą. Zatem wydaje się, że przynajmniej od ok. 1420 roku synowie Hryćka samodzielnie gospodarowali dobrami, a on już wówczas nie żył¹⁹. Kierdejowicz, wywodząc się z rodzimego ruskiego bojarstwa, przeszedł na konfesję rzymską. Być może uczynił to za sprawą żony Klary, znanej tylko z imienia, które jest charakterystyczne dla osób z łacińskiego kręgu kulturowego. Oboje z żoną zostali bowiem pochowani w kościele Bożego Ciała OO. Dominikanów we Lwowie²⁰. Ich potomkowie zachowali dbałość o ich pamięć i bliskie związki z klasztorem, o czym dalej.

4. Hryćko Kierdejowicz, oprócz wspomnianych Kormilców, Chodykowców i zapisu na bani w Gwoździcy, posiadał wiele innych dóbr na Podolu, w ziemiach halickiej i lwowskiej, co wynika ze składu masy spadkowej z czasu podziału ojcowizny przez jego synów. Był właścicielem wsi: Ortów na Podolu braclawskim; Orynin, Rybyńce, Szmarkowce, Stary Jarosław oraz zastawu na Uściu i Ćwikłowicach na Podolu; Chocień, Studzianka, Dobrawódka, Mikulińce, Podwysokie i Hruszów w ziemi halickiej; Pomorzany, Bóbrczany, Hodów, Plichów, Snowicz, Szpikłósy, Urmań, Żabin, Złoczów i Winniki w ziemi lwowskiej²¹. Pewna część tych dóbr znalazła się w rękach Hryćka dzięki nadaniom królewskim lub książęcym. Nie wiadomo, w jaki sposób Kierdejowicz wszedł w posiadanie Chocenia, Studzianki, Dobrawódki, Mikulińców, Pod-

¹⁶ ZDM, Cz. 6, nr 1786.

¹⁷ AGAD, Tzw. Metryka Litewska, sygn. IV. B. 9 [Księga wpisów przywilejów na dobra w województwie ruskim przedkładanych podczas „rewizji listów” w 1563/1564] (dalej: Rewizja Listów 1564), k. 353v—354.

¹⁸ *Księga przychodów i rozchodów miasta (1414—1426)*. Wyd. A. CZOŁOWSKI. Lwów 1905 (Pomniki Dziejowe Lwowa z Archiwum Miasta, T. 3), s. 34—35, nr 163.

¹⁹ *Repertorium podolskie dokumenty do 1430 roku*. Oprac. J. KURTYKA. W: J. KURTYKA: *Podole w czasach jagiellońskich...*, nr 133, 156; Hruszewski, nr 18.

²⁰ AGZ, T. 2, nr 70 (w edycji wydawca opuścił imię żony Hryćka); Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie (dalej: ArchDomKr), sygn. Lw. 024 [oryginał pergaminowy].

²¹ Rewizja Listów 1564, k. 353v—354.

wysokiego, Hruszowa, Orynina, Rybyńców i Ortowa. Natomiast z protokołu rewizji dokumentów przeprowadzonej w 1469 roku dowiadujemy się, że Stary Jarosław i Szmankowce na Podolu otrzymał z donacji, choć nie wiadomo, kto i kiedy je nadał. Pewne jest tylko, że nadanie Starego Jarosławia zostało spisane w języku ruskim, a Szmankowców w łacińskim²².

Dobra pomorzańskie w ziemi lwowskiej nadał „wieczyskie” (*donatio perpetua*) bez wątplenia Władysław Jagiełło przed 1423 rokiem. Jednak nie ma pewności, czy odbiorcą nadania był Hryćko Kierdejowicz, czy też ktoś inny, od którego potem zakupił ten majątek²³. Tym samym trudno stwierdzić, kiedy Hryćko wszedł w posiadanie tych dóbr. Z pewnością był to majątek, który objął sam przed śmiercią, gdyż potem wszedł on w skład substancji spadkowej. W krótkim i lakonicznym streszczeniu dokumentu nadawczego (*littera perpetua*) spośród tych osad wymienione z nazwy są jedynie: Pomorzany, Plichów i Snowicz (ryc. 1), choć wyraźnie zaznaczono, że z innymi przyległościami (*et aliis coherentibus*), co w tym źródle nie jest zbyt częste i może oznaczać, że oprócz wspomnianych punktów osadniczych w dokumencie były zapisane jeszcze inne, których autor streszczenia nie wymienił. Ponadto ze źródła wiadomo, że odbiorca mógł sprzedać te dobra jedynie za zgodą królewską (*de scitu regio vendendis*). On i jego spadkobiercy mieli obowiązek stawiać się na każdą wyprawę wojenną z jedną kopią i pięcioma strzelcami²⁴. Liczba strzelców świadczy o tym, że dobra przynosiły wysokie dochody, a zatem mogły być dobrze rozwinięte gospodarczo lub rozległe terytorialnie. Zważywszy na stan rozwoju gospodarczego tego obszaru na początku XV wieku (brak miast lokacyjnych, urzędzeń gospodarczych i źródeł surowców kopalnych), wydaje się, że o potencjalnej wartości decydowała jednak rozległość dóbr. W określeniu brakujących składowych nadania pomorzańskiego pomocny jest

²² *Bona Regalia Onerata in Terris Russiae etc. Lustratio 1469 r.* W: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*. T. 7. Cz. 1.B: *Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*. Wyd. A. JABLONOWSKI. Warszawa 1902 (dalej: BRO), s. 53 (Źródła Dziejowe, 18).

²³ W 1396 r. na liście świadków dokumentu wystawionego w Strzeliskach (w ziemi lwowskiej) w języku ruskim przez Gniewosza, starostę halickiego, trembowelskiego i żydaczowskiego, poświadczającego wykup 50 kop groszy posagu przez Klusa od swojej teściowej Marii, oprawionego zgodnie z prawem ruskim na Rozworzanach w ziemi lwowskiej, obok innych bojarów ruskich wymieniony został niejaki Kmitka Pomorański, który zapewne też był Rusinem (А.М. Молдовай: *Пять новонайденных украинских грамот конца XIV — начала XV в.* В: *Лингвистическое Источниковедение и история русского языка*. Москва 2000, s. 269—270; *Katalog dokumentów pergaminowych ze zbiorów Tomasza Niewodniczańskiego w Bitburgu*. Oprac. J. TOMASZEWICZ, M. ZDANEK. Red. W. BUKOWSKI. Kraków 2004 (dalej: KatBit), nr 32 (regist); J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 116). Nie wiadomo jednak, czy jego nazwisko odnosi się do tych Pomorzan, gdyż podobnych nazw również na terenie Rusi halickiej było więcej. Tak rozległe nadanie dla drobnego ruskiego bojara, jakim zapewne był Kmitka, także wydaje się mniej prawdopodobne niż nadanie tych dóbr bezpośrednio zasłużonemu i wysoko sytuowanemu bojarowi Hryćkowi z zamożnej rodziny Kierdejowiczów.

²⁴ BRO, s. 53; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 115—116.

wspomniany wcześniej dokument podziałowy synów Hryćka Kierdejowicza, sporządzony niedługo później. Znamy go z treści potwierdzenia, które 30 maja 1423 roku na polecenie króla wystawili komisarze: Jan Rzeszowski, arcybiskup lwowski, Jan Biskupiec, biskup chełmski, i Wawrzyniec Zaremba, marszałek dworu królewskiego²⁵. Oprócz wsi wymienionych w streszczeniu dokumentu donacyjnego w podziale znalazło się jeszcze siedem miejscowości leżących w ziemi lwowskiej. Pięć z nich należało do dóbr pomorzańskich, gdyż położone były w bezpośrednim sąsiedztwie lub niewielkiej odległości od siebie w dolinie rzeki Żółtej Lipy Wschodniej lub jej dopływów (Szwarzycza, Biała Wierzba, Żarniec). Oprócz Pomorzan, Plichowa i Snowicza były to: Bóbrczany, Hodów, Szpikłosy, Urmań i Żabin, czyli owe przyległości niewymienione z nazwy w streszczeniu nadania. Wspomniane tam Winniki leżące pod Lwowem z pewnością nie wchodziły w skład tego klucza. Wątpliwości można mieć co do Złoczowa nad Strypą (późniejszej Złoczówki) — wprawdzie nie leży on tak daleko od centrum klucza jak Winniki, ale jednak od doliny Żółtej Lipy dzieli go dość znaczna odległość (18 km) oraz bariera osadnicza w postaci biegnących południkowo wzniesień oddzielających doliny Żółtej Lipy i Strypy. Wydaje się więc, że Złoczów należał już do osobnej ekumeny osadniczej usadowionej wzdłuż doliny Strypy i uchodzących do niej potoków. Tym bardziej że w 1410 roku należał do Jana ze Szczekocin, kasztelana wiślickiego, a następnie lubelskiego i starosty halickiego (1408—1410), który nawet pisał się z tej wsi w czasie swego pobytu na Rusi²⁶. Prawdopodobnie Jan Szczekocki, aktywnie działający na tym obszarze, otrzymał ową wieś z rąk królewskich. Złoczów leżał nad Strypą na pograniczu ziem lwowskiej i halickiej, a zatem w pobliżu zarządzanego przez niego starostwa. Nadawanie dóbr i całych kompleksów majątkowych na Rusi starostom ziem ruskich było w tym czasie powszechną praktyką. W takiej sytuacji był także Jan ze Szczekocin, który wywodził się z małopolskiego rycerstwa i nie posiadał tam wcześniej dóbr²⁷. Po powrocie do Małopolski, gdzie otrzymał kolejne urzędy, Szczekocki mógł chcieć pozbyć się dóbr czerwonoruskich, dlatego Hryćko Kierdejowicz zapewne nabył Złoczów z rąk Szczekockiego w latach 1410—1414/1420.

²⁵ Rewizja Listów 1564, k. 353v—354.

²⁶ Hruszewski, nr 14; UrzMp, nr 535, 1102; UrzRus, nr 327 (z wieloma błędami — brak wystąpień 30 marca 1410 r. — ZDM, Cz. 6, nr 1736; *Repertorium podolskie...*, nr 85). Być może był także starostą podolskim (UrzPod, nr 533).

²⁷ L. EHRlich: *Starostwa w Halickiem w stosunku do starostwa lwowskiego w wiekach średnich (1390—1501)*. Lwów 1914 (Studia nad historią prawa polskiego, 6), s. 43; K. GÓRSKI: *Jan ze Szczekocin*. W: PSB, T. 10, s. 483; UrzMp, nr 1402; J. LABERSCHEK: *Początki i rozwój miasta Szczekociny do końca XV w. Uwagi do genealogii Szczekockich herbu Odrowąż*. W: *Patientia et Tempus. Księga jubileuszowa dedykowana Doktorowi Marianowi Korneckiemu*. Kraków 1999, s. 109—110; F. SIKORA: *Kilka uwag o konflikcie zbrojnym węgiersko-polskim w 1410 r.* „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne” 1987, z. 109, s. 106, 113—114; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 115—116, 125—126.

5. Wschodnia część ziemi lwowskiej była pod koniec XIV wieku raczej słabo zasiedlona. Osadnictwo skupiało się głównie w dolinach rzek, rozchodząc się z czasem w górę ich biegów. Przy czym wydaje się, że było ono znacznie gęściejsze w dolnych partiach dolin rzek Podola Zachodniego, mających swe źródła na południowych stokach pasm Gołogór i Woroniaków, oraz płynących w kierunku południkowym ku Dniestrowi, czyli: Gniłej Lipy (zachodniej) z jej dopływem Narajówką, Złotej Lipy w jej głównym biegu wraz z jej górnymi odnogami (Złotą Lipą Zachodnią z jej dopływem Gniłą Lipą, inaczej Kropiwną, oraz Złotą Lipą Wschodnią, płynącą przez Pomorzany z jej dopływami) oraz Strypy z jej dopływem Wosuszką²⁸.

Na tym obszarze na przełomie XIV i XV wieku przeważała własność monarsza, która wówczas stała się przedmiotem intensywnej akcji donacyjnej władców (zob. ryc. 1). Większość nadań obejmowała ekumeny osadnicze dolin rzecznych. Najwcześniej wzmiankowanymi osadami w tym regionie są Leśniki i Cześniki leżące już w ziemi halickiej, lecz na pograniczu z ziemią lwowską, które w 1368 roku Kazimierz Wielki nadał Stanisławowi Drzewięcie z Borku²⁹. Były one jednak znacznie oddalone od Pomorzana. W 1375 roku Władysław Opolczyk nadał na prawie lennym Jaszkwowi Cewlejce i Jakuszowi z Łabęd wieś Buszcze i Żuków nad Złotą Lipą Zachodnią, leżące znacznie bliżej dóbr pomorzańskich, oraz Duszanów w dolinie Gniłej Lipy. Wówczas nadał też Mikołajowi Słęce Potoczany leżące na północ od Buszcza w dolinie Złotej Lipy Zachodniej³⁰. W tym czasie Piotr Brun, sędzia prowincji ruskiej,

²⁸ Nazewnictwo rzek w tej części ziemi lwowskiej jest chaotyczne, gdyż istnieją w niedalekiej odległości dwie rzeki o nazwie Gniła Lipa i dwie o nazwie Złota Lipa, które zresztą łączą się, tworząc „właściwą” Złotą Lipę. Sytuację próbowano uporządkować nieco w: SG, T. 5, s. 249—251, gdzie: a) Gniła Lipa wypływająca koło Lipowców i uchodząca do Dniestru na południe od Halicza nazwana jest Gniłą Lipą, b) Gniła Lipa, lewy dopływ Złotej Lipy Zachodniej, wypływająca koło Żukowa, nazwana jest Gniłą Lipą, inaczej Kropiwną, c) Złota Lipa wypływająca koło Majdanu Gołogórskiego i łącząca się z inną Złotą Lipą na północ od Hinowic nazwana jest Złotą Lipą Zachodnią, d) Złota Lipa wypływająca na zachód od Szpiłkósów i łącząca się ze Złotą Lipą Zachodnią na północ od Hinowic nazwana jest Złotą Lipą Wschodnią, e) Złota Lipa od momentu połączenia obydwu rzek aż do jej ujścia do Dniestru nazwana jest po prostu Złotą Lipą. Podobne nazewnictwo stosują wydawcy Mapy Miega: *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779—1783*. Wyd. Z. BUDZYŃSKI. T. 12. Cz. A; T. 13. Cz. A. Warszawa 2016—2018 — tu: T. 12. Cz. A, s. 46, 49, 87—88 (przyp. 351, 382, 682, 686, 689), którzy operują nazwą Gniła Lipa, Gniła Lipa (wschodnia), Złota Lipa (zachodnia), Złota Lipa (wschodnia; dziś ukr. Schidna Zolota Lypa). Dla zachowania porządku w tym miejscu będzie używana terminologia z SG, choć nie stosuje się jej na żadnych mapach topograficznych średnio- i wielkoskalowych.

²⁹ KDM, T. 3, nr 816; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 79.

³⁰ BCzart., dok. perg. 170; AGZ, T. 2, nr 6; J. SPERKA: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*. Katowice 2006, s. 280—281, 296—297; TENŻE: *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik polski (1326/1330—8 lub 18 maja 1401)*. Kraków 2012, s. 353; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 99.

jeden z najbliższych współpracowników Opolczyka, był właścicielem klucza wsi położonych nad górnym biegiem rzeki Ceniówki — lewego dopływu Złotej Lipy (Kuropatniki, Byszki, Ceniów i Wybudów). Druga część tych dóbr leżała dalej na wschód, nad brzegiem Strypy, za grzbietem dzielącym ją od dorzecza Złotej Lipy (Medowa, Budyłów i Płotycza), a nawet na wschód od Strypy (Taurów). Piotr Brun, przybywszy na Ruś wraz z Władysławem Opolczykiem, nie posiadał tu dziedzicznego majątku, zatem najpewniej otrzymał te wsie z nadania książęcego³¹. Dokument królowej węgierskiej Marii z 1382 roku potwierdzał, że Barbara, żona Waśka Brody z Żurawna, i Kryza — córki Piotra Bruna, były jego dziedziczkami i miały prawo do jego dóbr³². W 1386 roku Opolczyk nadał rycerzowi Denhartowi wieś Dunajów wraz z cłem, położoną nad Złotą Lipą Zachodnią w sąsiedztwie dóbr pomorzańskich. Następnie osada trafiła w ręce arcybiskupów halickich, być może przekazana przez owego Denharta, pochodzącego zapewne spoza Rusi i Polski, który po nieudanym powrocie Opolczyka może nie wiązał z Rusią swej przyszłości³³. Arcybiskupi rozpoczęli tam budowę klucza majątkowego. W 1404 roku król zezwolił im na wykopanie stawu na Wielkiej Lipie (Złotej Lipie Zachodniej) i wzniesienie młyna na granicy z wsią królewską Zboratycze (dziś nieistniejąca), którą nadał im rok później³⁴. W 1424 roku zezwolił im na lokację miasta na prawie magdeburskim w Dunajowie oraz nadał wsie królewskie Rekszyn i Zdutyn (dziś nieistniejące), położone na południe od Dunajowa nad Złotą Lipą³⁵. Ponadto w tym rejonie w 1389 roku Jagiełło nadał Mikołajowi z Gołogór wsie Wicyń i Ciemierzyńce, położone nieco na północ od Dunajowa nad Złotą Lipą Zachodnią i Gniłą Lipą (Kropiwną)³⁶.

6. Od wschodu z dorzeczem Złotej Lipy Wschodniej, gdzie leżały dobra pomorzańskie, sąsiedowało skupisko osadnicze umiejscowione w dolinie górnej Strypy z dopływami (Małą Strypą i Wosuszką). Większość osad (wspomnianych do 1423 roku) położona była po wschodniej stronie Strypy. Na zachodnim brzegu leżały tylko: Medowa, Płotycza i Budyłów, należące do wspomnianego klucza ceniowskiego, oraz Złoczów będący w 1410 roku w posiadaniu Jana ze Szczekocin (zob. dalej). Natomiast cztery osady ulokowane po wschodniej

³¹ J. SPERKA: *Otoczenie Władysława Opolczyka...*, s. 311—315; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 99.

³² AGAD, MK 55, k. 263—264v (regest: MRPS, T. 4, Suppl., nr 308, 310). Dokument królowej Marii został na prośbę Waśka z Żurawna potwierdzony przez Władysława Jagiełłę w latach 1387—1391.

³³ AGZ, T. 2, nr 14, 15, 31; J. SPERKA: *Otoczenie Władysława Opolczyka...*, s. 214; TENŻE: *Władysław książę opolski...*, s. 354; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 100, 121, 339, 351. Maciej WILAMOWSKI (*Jakub Strepa*. W: PSB, T. 44, s. 321) uważa, że król nadał tę wieś arcybiskupstwu halickiemu w latach 1387—1398.

³⁴ AGZ, T. 2, nr 31, 32.

³⁵ Tamże, nr 43; T. 3, nr 97.

³⁶ AGZ, T. 2, nr 19.

stronie Strypy: Tustogłowy leżące prawdopodobnie nad Małą Strypą (w dokumencie z 1423 roku nazwaną rzeką Horodyszcz³⁷), Krasne, Taurów i Horodyszcz nad Wosuszką, należały przed 1423 rokiem do Jana Mężyka z Dąbrowy herbu Wadwicz³⁸. Nie mając wcześniej żadnych majątkowych związków z Rusią, nie mógł on odziedziczyć po swych przodkach dóbr na pograniczu lwowsko-trembowelskim. Mógł je wprawdzie kupić, lecz prawdopodobnie — jak w wielu podobnych przypadkach — został nimi obdarowany przez króla³⁹. Oprócz owych dóbr Jan Mężyk posiadał w tym rejonie jeszcze wieś, w dokumencie z 1423 roku nazwaną *Rosische* (najpewniej Różyska w powiecie trembowelskim), którą zamienił za Złoczów z synami Hryćka Kierdejowicza⁴⁰.

Jan Mężyk, zamieniając Różyska na Złoczów (wraz z okolicą, w której istniała zapewne już wtedy wzmiankowana 16 lat później Glinna⁴¹), nabył dobra leżące w tym samym skupisku osadniczym nad Strypą, co reszta jego majątku, położone 5 km od Krasnego i Taurowa, a zatem przedstawiające dla niego

³⁷ Istnieją wątpliwości co do identyfikacji Tustogłowów z tego dokumentu z miejscowością o tej nazwie leżącą nad Małą Strypą, gdyż to terytorium przed 1432 r. należało do wołoski oleskiej będącej częścią Litwy. Był to teren przygraniczny, więc być może w momencie nadania (przed 1423 r.) Tustogłowy należały do Królestwa, a później zdobyli je Litwini (zob. ryc. 1). Z pewnością nie ma dalszych śladów przynależności owej osady do pozostałych dóbr tego klucza (Kozłów, Olszanka, Krasne, Grodzisko, Pokropiwna, Taurów), który po śmierci Mężyka trafił z powrotem w ręce monarsze. Istnieje też możliwość, że Tustogłowy z dokumentu z 1423 r. to nie Tustogłowy nad Małą Strypą, lecz zaginiona później osada o tej samej nazwie położona w pobliżu Horodyszcz. Wówczas źródłowe „Hrodisce Thluste Holowy in fluio Hrodzische” trzeba rozumieć jako Horodyszcz i Tustogłowy nad rzeką Horodyszcz, co oznaczałoby, że obydwie osady usytuowane były nad tą samą rzeką (Horodyszcz), a ponieważ wieś Horodyszcz leży nad Wosuszką, to ta rzeka nazwana została Horodyszczem i nad nią należy również szukać Tustogłowów.

³⁸ AGAD, perg. 7258. Był on bliskim współpracownikiem Władysława Jagiełły, rycerzem pochodzenia śląskiego lub łrzyckiego, którego ojciec — Hanusz — osiadł pod koniec XIV w. w ziemi wieluńskiej. Zrobił karierę na królewskim dworze i zdobył zaufanie monarchy (F. KIRYK: *Mężyk Jan z Dąbrowy*. W: PSB, T. 20, s. 513—514; B. CZWOJDRAK: *Powiązania genealogiczne Hanusza i Jana Mężyka z Dąbrowy herbu Wadwicz z Rogowskimi herbu Działosza i Długoszami herbu Wieniawa*. W: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. T. 10. Warszawa 2004, s. 121—123, 126—129).

³⁹ W 1425 r. król nadał mu klucz 8 wsi w ziemi lwowskiej: Hoszany, Hodwisznę, Koropuż, Chiszewice, Borcz, Doliniany, Ostrów i Czuloowice (ZDM, Cz. 7, nr 1891; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 127).

⁴⁰ Wieś leżąca nad Zbruczem, znana ze wzmianek w aktach halickich z 1470 i 1473 r. jako własność Jana Świnki z Pomorzan. Poza tym istnieje tu przekonująca bliskość językowa: 1423: *Rosische* — 1470: *Roschicze* — 1473: *Rozyscze* (AGZ, T. 12, nr 3619, 4042; J. SZYSZKA: *Świnka Jan z Pomorzan (Pomorzański) h. Kierdeja*. W: PSB, T. 51, s. 605). Mniej prawdopodobne, że był to Chorościec w powiecie lwowskim (leżący po prawej stronie Strypy), który wzmiankowany jest dopiero w 1504 r. jako częściowo własność Sienieńskich z Gołogór (dziedziców części dóbr pomorzańskich), a częściowo Chomętowskich (AGZ, T. 15, nr 4634).

⁴¹ W 1439 r. król zastawił Glinnę i Złoczów Bohdanowi z Janczyna (ZDM, Cz. 8, nr 2230; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 225—226).

znacznie większą wartość. Natomiast dobra pomorzańskie Kierdejowiczów, leżące nad Złotą Lipą Wschodnią i jej dopływami, oddzielała od Złoczowa pustka osadnicza rozciągająca się na płaskowyżu między dolinami tych rzek. Ten wspomniany często dalej teren to pas ciągnący się południkowo, pofalowanym grzbietem o łagodnych stokach (zob. ryc. 3). Oddzielał on też od Strypy wspomniane już skupisko nad Ceniówką, lewym dopływem Złotej Lipy, należące wówczas do rodziny Wołczkowiczów (Kuropatniki, Byszki, Ceniów, Wybudów, Sołomków i Sieńków), oraz osady nad potokiem Koniuchy, prawym dopływem Ceniówki (Koniuchy z lasami Koniuszki i Korsów), będące własnością monarchy. Odległość Pomorzan od położonego na południowy wschód od nich Złoczowa wynosi 21 km w linii prostej (między Hodowem i Glinną, potwierdzonymi w tym czasie źródłowo najdalej wysuniętymi osadami dóbr pomorzańskich i złoczowskich — 13 km⁴²). Zatem Złoczów pod względem osadniczym nie należał do dóbr pomorzańskich ani nie sąsiedował z nimi blisko, więc Kierdejowicze zapewne chętnie zgodzili się na zamianę.

Jan Mężyk, zamieniając wspomniane dobra, uzyskał jeszcze od Kierdejowiczów zobowiązanie, że poddani z tych jego osad będą mogli brać drewno na budowę z lasów wsi Pomorzany⁴³. Ten fragment dokumentu wnosi ważne informacje w kontekście rekonstrukcji średniowiecznego krajobrazu. Zaświadcza bowiem o niewielkich zasobach leśnych w dobrach Mężyka w dorzeczu górnej Strypy już w początkach XV wieku. Stan zalesienia tego obszaru (na wschód od wododziału Złotej Lipy Wschodniej i Strypy, przebiegającego grzbietem

⁴² O istnieniu szerokich stref granicznych (granic strefowych) w układach o rzadkim osadnictwie zob. T. FIGLUS: *Uwagi na temat procesu kształtowania się granic wsi w Polsce do końca XVIII wieku w kontekście morfogenetycznym*. „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2015, T. 4, s. 255, 271.

⁴³ AGAD, perg. 7258. W 1427 r. Władysław Jagiełło wystawił dla mieszkańców Złoczowa przywilej dotyczący korzystania przez nich z królewskiego lasu Koniuszki położonego koło Koniuch nad potokiem Korsów (AGAD, Zbiór Czołowski, sygn. 405, s. 36). Najpewniej chodzi o las po wschodniej stronie tego strumienia, porastający zbocza grzbietu oddzielającego dolinę Strypy od dorzecza Złotej Lipy Wschodniej, który częściowo przetrwał jeszcze do XVIII w. (*Galicja na józefińskiej mapie...*, T. 13. Cz. A, s. 44; Cz. B, sekcja 344). Wówczas odległość ze Złoczowa do tego lasu wynosiła ok. 9 km, ale prawdopodobnie w 1. poł. XV w. sięgał on znacznie dalej na wschód, aż po grani grzbietu, gdzie wznosi się wzgórze Koniuchy (7 km na zachód od Złoczowa), a na północny wschód i południowy wschód od tegoż wzgórza w połowie XIX w. występowały nazwy fizjograficzne pól i łąk takie jak: Za Brzezina, Na Bereskach, Kąty za Brzezina, natomiast na początku XX w. istniejąca do dziś osada Zaberezki (Zaberizki), zob. *Habsburg Empire (1869—1887) — Third Military Survey (1 : 25000)*. Dostępne w Internecie: <https://mapire.eu/en/map/thirdsurvey25000/> [data dostępu: 19.08.2020] (mapa topograficzna, Keiserlich und Königlich Militaergeografisches Institut, 1 : 25000 — dalej: Third Military Survey (1 : 25000)); *Mapa topograficzna WIG, 1 : 25000*. Warszawa 1934, sekcja P. 50-S. 40-H. O niskim poziomie lesistości tego obszaru świadczy też to, że w 1511 r. kupujący wschodnią część Hodowa Jan Chomętowski, chcąc zapewnić sobie niezbędny do gospodarowania dostęp do lasów, wymógł zagwarantowanie mu przez sprzedającego użytków w lasach Urmania (zob. dalej).

płaskowyżu), na którym szczegółowe mapy i opisy z 2. poł. XVIII wieku potwierdzają istnienie rozległych łąk z roślinnością stepową, już wtedy był znikomym⁴⁴. Prawdopodobnie tak niewielkie zalesienie nie było wyłącznie efektem drapieżnej deforestacji wskutek antropopresji wynikającej z intensywnej gospodarki człowieka⁴⁵, ale przede wszystkim wiązało się z naturalnie niskim stanem lesistości tego obszaru, na którym istniały dawniej stopy charakterystyczne dla wschodniej części Podola i Ukrainy, w XIX wieku (a być może już wcześniej) stopniowo przekształcane na pola uprawne⁴⁶. Natomiast zalesienie terenów położonych na zachód od grzbietu płaskowyżu leżącego między Złotą Lipą Wschodnią a Strypą było znacząco większe. W okolicy Pomorzan i w całej dolinie tej rzeki oraz jej dopływów lasy były liczne i gęściejsze, porastały zwłaszcza zbocza oraz wierzchowiny płaskowyżów i grzbietów, które poprzecinane były dolinami rzek oraz strumieni.

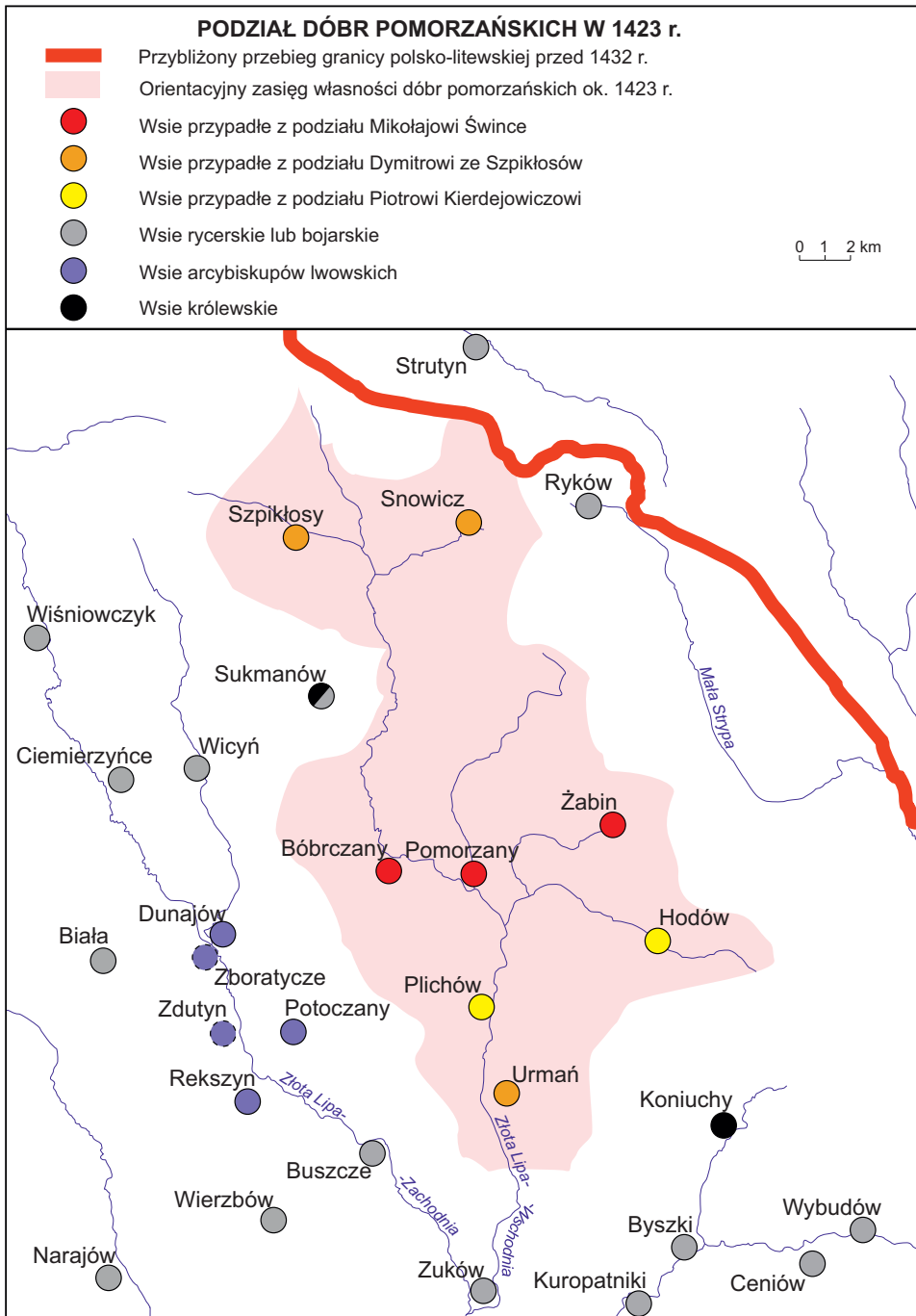
7. Jeszcze przed wspomnianą zamianą Złoczowa na Różyska, 30 maja 1423 roku pięciu braci Kierdejowiczów dokonało podziału dóbr odziedziczonych po ojcu Hryćku (zob. ryc. 2). Zygmunt otrzymał: Choceń, Studziankę i Dobrawódkę, Mikulińce, Podwysokie i Hruszów w ziemi halickiej; Mikołaj Świnka⁴⁷:

⁴⁴ Wynika z nich, że istniały tam tylko cztery niewielkie zagajniki, w tym dwa młodniki (Gaj — młoda dąbrowa k. Pałuczy Wielkiej; nieopisany laszek Ntreba, położony na południe od Pałuczy Wielkiej; wysokopienny brzozowy laszek położony na zboczu Kamiennej Góry na zachód od Złoczówki (Złoczowa) i drugi nieopisany, na południe od poprzedniego), oraz Gaj — wysokopienny las dębowy leżący 1,5 km na północny wschód od Tustogłowów (*Galicja na józefińskiej mapie...*, T. 13. Cz. A, s. 86, 88—89; T. 12. Cz. A, s. 137).

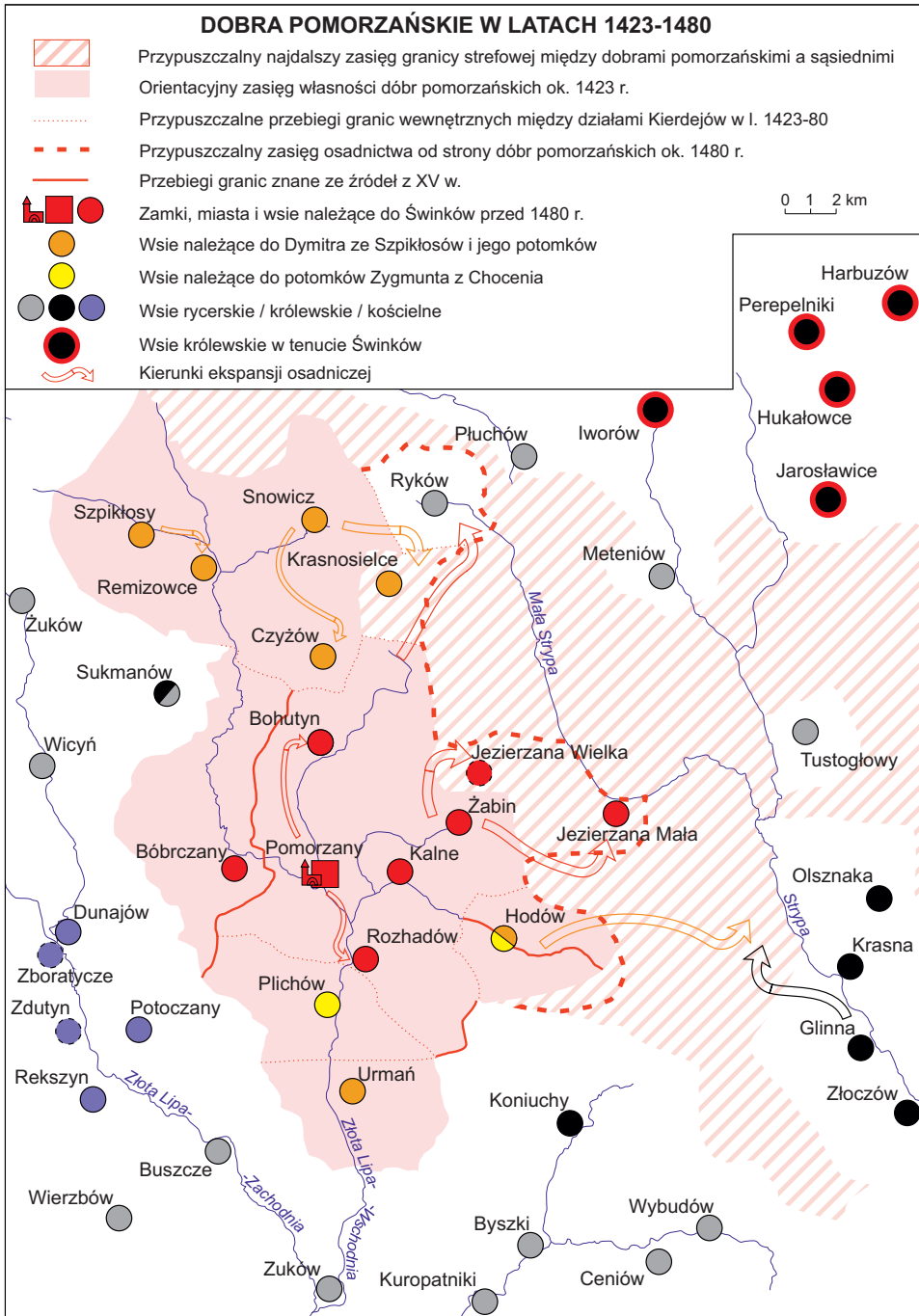
⁴⁵ W 1576 r. na terenie pomiędzy Kaplińcami a Taurowem rósł jakiś las, o wycięcie drzew z którego toczył się wówczas spór, w 1602 r. zaś wzmiankowane jest tam miejsce Popławy seu Berezow, co świadczy, że wcześniej istniał tam brzozowy las, lecz raczej rzadki i niewysoki, gdyż określenie „popławy” oznacza podmokłe pola stepowe. Być może rosnący nieopodal w XVIII w. las Ntreba rozciągał się wówczas bardziej na południowy wschód, w kierunku Taurowa (AGAD, Zbiór Czołowskiego, sygn. 405, s. 5; TerrLeop 155, k. 128).

⁴⁶ K.J. HŁADYŁOWICZ: *Zmiany krajobrazu...*, s. 103; M. RACIBORSKI: *Mapa geobotaniczna...*, s. 359. Między Strypą a Seretem leżały stopy: Pantaliszcze (Pantalicha) i Zazdrość, a między Glinną a Kozłowem rozległe „popławy” (SG, T. 7, s. 845; S. SROKOWSKI: *Zarys geografii fizycznej...*, s. 61—63; W. POL: *Rzut oka na północne stoki Karpat i przyległe im krainy*. Kraków 1851, s. 83—84, 88).

⁴⁷ W literaturze od XIX w. utrzymywał się pogląd powtarzany w nowszych publikacjach, że Jan Świnka z Pomorzan i Zielonej należał do rodu Świnków z ziemi dobrzyńskiej i był synem Adama ze Strzyg oraz Zielonej. Wejście w posiadanie Pomorzan przypisuje się jego rzekomemu małżeństwu z córką Hryćka Kierdejowicza, starosty podolskiego. Jana Świnkę z Zielonej h. Świnka, pojawiającego się w dokumencie ks. Siemowita z 1435 r., wystawionym w Żydaczowie, identyfikuje się zaś z Janem Świnką z Pomorzan. Dopiero ujawnienie dokumentów z 1423 r., na których dwukrotnie wystąpił Mikołaj Świnka z Pomorzan, nazwany tam wprost synem Hryćka Kierdejowicza (Mikołaj Świnka wzmiankowany był jeszcze trzykrotnie — w: 1430, 1431 i 1436 r.), poparte argumentem o następstwie Jana Świnki z Pomorzan w dobrach dziedziczonych przez Mikołaja, w pełni wyjaśnia filiację kolejno: Hryćka, Mikołaja Świnki i Jana Świnki (AGAD, perg. 7258; Rewizja Listów 1564, k. 353v—354; B. ZAMORSKI: *Kronika Pomorzańska...*, s. 11; G. i J. ZIELIŃSCY: *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz ro-*



Ryc. 2.



Ryc. 3.

Pomorzany, Żabin, Złoczów i Bóbrczany w ziemi lwowskiej; Janusz: Orynin, Rybyńce, Uście, Ćwikłowce, Szmarkowce na Podolu oraz Ortów (zapewne na Podolu Braclawskim); Dymitr: Szpikłoso, Snowicz i Urmań w ziemi lwowskiej; (Jan) Hryćko: Kormilce, Chudykowce i Stary Jarosław na Podolu oraz dwie niezidentyfikowane wsie *Nowa Mschenda* i *Docholow*; Piotr zaś: Hodów, Plichów i Winniki w ziemi lwowskiej⁴⁸. Widać zatem, że dobra pomorzańskie znalazły się w rękach trzech braci: Mikołaja Świnki, Dymitra i Piotra, którzy nie otrzymali żadnych majątków poza ziemią lwowską.

Pomorzany i przynależne do nich dobra pochodzące z podziału w 1423 roku pozostawały w rękach Mikołaja Świnki. Po jego śmierci (między 1436 a 1440 rokiem) przejął je jego syn Jan Świnka, chorąży lwowski (1462—1476)⁴⁹, a po nim z kolei syn Jana Mikołaj Świnka (1476—1479). Co najmniej od 1431 roku z Pomorzan pisał się również brat Mikołaja (Jan) Hryćko, kasztelan lwowski (1434—1438), a potem wojewoda podolski (1439—1462)⁵⁰, który posiadał w ziemi lwowskiej inne dobra dziedziczne oraz wiele tenut i starostw⁵¹, nigdy jednak nie wystąpił w zapiskach jako dziedzic Pomorzan lub przynależnych do nich dóbr. Możliwe, że nie była to uzurpacja i posiadał on do nich jakieś prawa. Po jego śmierci w 1462 roku z Pomorzan pisali się także jego synowie: Jan (1467—1471) i Zygmunt (1466—1498) Kierdejowicze, starostowie trembowelscy⁵², co dawało podstawę Zygmuntowi do starania się później o spadek po Świnkach, o czym dalej.

Świnkowie trzymali w swoich rękach większość dóbr pomorzańskich. Oprócz najważniejszych osad przynależnej do nich części klucza pomorzańskiego, wymienionych w dokumencie podziałowym z 1423 roku (Pomorzan,

dowód pochodzących od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka. Cz. 1. Toruń 1880, s. 72—74; B. MOŻEJKO: *Ród Świnków na pograniczu polsko-krzyżackim w średniowieczu*. Gdańsk 1998, s. 212, 215, 222; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 111, 115; TENŻE: *Świnka Jan...*, s. 604).

⁴⁸ Rewizja Listów 1564, k. 353v—354.

⁴⁹ J. SZYSZKA: *Świnka Jan...*, s. 604—607; UrzRus, nr 770 — błędne daty urzędowania Jana Świnki.

⁵⁰ UrzRus, nr 825; UrzPod, nr 622; F. KIRYK: *Kierdej Jan (Hryćko) z Pomorzan*. W: PSB, T. 12, s. 423.

⁵¹ W ziemi lwowskiej Jan Hryćko z Pomorzan był właścicielem Winnik i Podbereźców koło Lwowa. Dzierżył też starostwo ratneńskie (1431), chełmskie (1431—1438, 1441), krasnostawskie (1433—1462) i trembowelskie (1449—1462) oraz wiele mniejszych tenut jak Kozłów w powiecie trembowelskim lub Zuchorzyce w ziemi lwowskiej (A. BONIECKI: *Herbarz Polski...*, s. 42—43; UrzRus, nr 664; *Urzednicy belscy i chełmscy XIV—XVIII wieku*. Spisy. Oprac. H. GMITEREK, R. SZCZYGIEL. Kórnik 1992 (Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII—XVIII wieku. Spisy. Red. A. GĄSIOROWSKI. T. 3, z. 2: *Ziemia ruskie*), nr 1407, 1409, 1568; F. KIRYK: *Kierdej Jan...*, s. 423—424; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 115, 254, 463).

⁵² AGZ, T. 2, nr 107; T. 15, nr 855, 3449, 4567, DXXIX, MCLXIX; BRO, s. 69; MRPS, T. 1, nr 746, 1547; UrzRus, nr 665, 666, 670.

Żabina i Bóbrczan), należały do nich również wzmiankowane później: Bohutyn (1461), Jezierzana Wielka i Mała (1472), Rozhadów (1477) i Kalne (1479)⁵³. Większość z nich prawdopodobnie istniała już w momencie nadania Pomorzan Hryćkowi Kierdejowiczowi i w czasie podziału z 1423 roku jako niewielkie osady jednodworcze, przysiółki lub uroczyska posiadające swe nazwy miejscowe, lecz jako przynależności nie zostały one wymienione z nazwy w dokumentach. Jan Świnka wchodził też w liczne spory z sąsiadami, w tym ze swym stryjem Dymitrem ze Szpikłosów. W 1442 roku odrzucił jego oskarżenie o najazd na Czyżów (sąsiadujący z Bohutynem od północy). W latach 1453—1454 starosta i wojewoda ruski Andrzej Odrowąż ze Sprawy ustanowił wysoki zakład 500 grzywien w ich sporze o zbiegłych kmieci. W 1443 roku Świnka popadł także w konflikt ze Ściborem z Koniuchów, podsędkiem halickim, który oskarżył go o liczne szkody⁵⁴. W 1461 roku Świnka o mało nie stracił Bóbrczan, gdyż najpierw zastawił tę wieś Mikołajowi z Gołogór, a potem pożyczył od niego jeszcze 60 grzywien pod rygorem ustąpienia własności tej wsi. Widocznie spłacił jednak dług, gdyż Bóbrczany pozostały jego własnością, choć nadal były w zastawie u dziedziców Gołogór. Świadczy o tym fakt, że w 1465 roku król nakazał Świnice stawić się na pozew Katarzyny z Gołogór, córki Mikołaja i żony Andrzeja z Sienna, oraz zapłacić przysądzone jej przezyski, a w 1466 roku Katarzyna otrzymała woźnego do wyegzekwowania swych należności z dóbr Świnki⁵⁵. Był to zwiastun późniejszych długoletnich sporów o dobra pomorzańskie między Sienieńskimi a Kierdejami.

W 1463 roku Jan Świnka nabył za 50 grzywien od swego brata stryjecznego Michała Kierdeja Wojniłowskiego, syna Zygmunta z Chocenia, wsie Plichów i połowę Hodowa, którą jego ojciec otrzymał z podziału z Dymitrem (zob. dalej)⁵⁶. Jednak tylko część Plichowa należała potem do Świnków, zaś druga część tej wsi i Hodowa była później w posiadaniu Mikołaja Kierdeja z Plichowa, zapewne syna Michała⁵⁷. Jan Świnka wykorzystywał również dobra pomorzańskie do kredytowania swej działalności gospodarczej, czego przykładem było zastawienie Bóbrczan Gołogórskich, ale także pożyczka 50 grzywien wzięta od Jadwigi Sieroszowskiej z Rohatyna w 1464 roku pod rygorem wwiązania w połowę Żabina⁵⁸. W 1472 roku Świnka pożyczył od Mikołaja z Zubrzy

⁵³ AGZ, T. 6, nr 45; T. 15, nr 1130, 3834; AGAD, perg. 7357.

⁵⁴ AGZ, T. 14, nr 453, 688, 731, 750, 2896, 3787, 3789; J. SZYSZKA: *Świnka Jan...*, s. 605.

⁵⁵ AGZ, T. 15, nr 3354, 3355.

⁵⁶ ADPom. 3 s. 2—3; J. SZYSZKA: *Świnka Jan...*, s. 606.

⁵⁷ AGZ, T. 15, nr 2253, 2254, 2255; T. 19, nr DCCXL; A. BONIECKI: *Herbarz Polski...*, s. 45. Żoną Michała Kierdeja była Anna, siostra Guntera z Sieniawy h. Leliwa, sędziego ziemskiego lwowskiego (K. PUŁASKI: *Ród Kierdejów podolskich...*, s. 15; F. SIKORA: *Sieniawski Gunter*. W: PSB, T. 37, s. 118).

⁵⁸ AGAD, perg. 7327; J. SZYSZKA: *Świnka Jan...*, s. 606.

60 florenów pod rygorem wwiązania w Wielką i Małą Jezierzaną. Natomiast w 1475 roku Rafał z Jarosławia, starosta ruski, nakazał Śwince zapłacić mieszczaninowi lwowskiemu Mikołajowi Harnastowi 125 grzywien i dać 8 wołów pod rygorem wwiązania w Jezierzaną Wielką i Małą, lecz Świnka nie zapłacił, a do wwiązania nie dopuścił⁵⁹. W 1470 roku Jan Świnka sprzedał za 425 grzywien Stanisławowi z Chodcza dobra w powiecie trembowelskim, w tym Różyska, zapewne uzyskane drogą zamiany za Złoczów przez jego ojca Mikołaja w 1423 roku. W 1469 roku Mikołaj Grzymała, instygator królewski, oskarżył Jana Świnkę o bezprawne pobieranie cła w Żabinie i trzymanyh w tencucie Jarosławicach⁶⁰.

Jan Świnka rozbudowywał również majątek w pobliżu dóbr pomorzańskich. Między 1442 a 1456 rokiem wykupił od Mikołaja Dawidowskiego z Horpina dobra królewskie Jarosławice i Perepelniki⁶¹ w powiecie lwowskim, ok. 12 km na północny wschód od granic dóbr pomorzańskich po przeciwnej stronie doliny Strypy, już w dystrykcie (wołości) oleskim przyłączonym do Królestwa Polskiego dopiero w 1432 roku. W tencucie tej do 1478 roku wzmiankowane były jeszcze Hukałowce, Harbuzów i Iworów⁶². W 1456 roku Jan Świnka wziął w zastaw od Jerzego Łabęty z Żukowa połowę Hinowców, trzecią część sadzawki w Dryszczowie i Żukowie oraz trzecią część młyna w Żukowie za 15 grzywien⁶³. Dobra te były przedłużeniem kompleksu pomorzańskiego na południu. Wprawdzie sąsiadowały bezpośrednio z Urmaniem należącym do szpikłoskiej linii Kierdejów oraz z Plichowem należącym do Kierdejów Wojniłowskich, lecz jak wiadomo, Jan Świnka próbował wykupić Plichów. Być może podobne plany miał względem Urmania. Jako właściciel głównego zrębu dóbr pomorzańskich dysponował także dokumentem nadawczym tego klucza, który przedłożył w czasie rewizji praw do dóbr w 1469 roku⁶⁴.

Pomorzany już w momencie nadania (między 1388 a 1423 rokiem) stanowiły centrum osadnicze w dolinie Złotej Lipy, lecz zapewne dopiero Jan Świnka (a być może jeszcze jego ojciec Mikołaj) rozpoczął tworzenie nowoczesnego klucza majątkowego na wzór tych budowanych już w XIV wieku w Królestwie Polskim, a potem również na Rusi Czerwonej⁶⁵. Najważniejszym

⁵⁹ AGZ, T. 15, nr 1130, 1425, 1426.

⁶⁰ AGZ, T. 6, nr 79.

⁶¹ ZDM, Cz. 7, nr 2126; AGZ, T. 14, nr 349, 3539; J. SZYSZKA: *Świnka Jan...*, s. 606; TENŻE: *Formowanie i organizacja...*, s. 307.

⁶² AGAD, perg. 7361, 7595.

⁶³ AGZ, T. 19, nr 2756. J. SZYSZKA: *Świnka Jan...*, s. 606.

⁶⁴ BRO, s. 53.

⁶⁵ J. WRONISZEWSKI: *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*. Poznań—Wrocław 2001, s. 22—25; TENŻE: *Król jako właściciel ziemski w średniowiecznej Polsce*. W: *Król w Polsce XIV i XV wieku*. Red. A. MARZEC, M. WILAMOWSKI. Kraków 2006, s. 120—121; F. SIKORA: *Wielkorządy krakowskie na przełomie XIV*

składnikiem takiego klucza było lokowane na prawie niemieckim miasto. Prawdopodobnie w 1456 roku Jan Świnka uzyskał dla Pomorzan zgodę królewską na lokację miasta na prawie magdeburskim⁶⁶, którą następnie przedłożył w 1469 roku w czasie rewizji dokumentów potwierdzających prawa do dóbr⁶⁷. Jednak lokacja Pomorzan nastąpiła znacznie wcześniej, gdyż w 1442 roku osada ta określona została jako *civitas*, a już w 1439, 1440 i 1444 roku wzmiankowani byli w Pomorzanach wójtowie⁶⁸. W ostatnim dwudziestolecium XV wieku informacje o mieście Pomorzany były już na tyle liczne, że nie można mieć wątpliwości co do jego miejskiego charakteru⁶⁹. Najpewniej również Jan Świnka wznosił w Pomorzanach zamek, którego w 1474 roku dzielnie bronił przed tatarskimi zagonami, co odnotował Jan Długosz⁷⁰. Miasto lokowane na prawie niemieckim i zamek były dwoma składnikami centrum klucza majątkowego, ostatnim zaś był kościół parafialny. W Pomorzanach fundował go najprawdopodobniej Jan Świnka, choć pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1483 roku, kiedy wspomniany został Jakub, pleban z Pomorzan⁷¹. Tak zbudowane centrum, wraz ze swym wiejskim zapleczem gospodarczym, lasami, stawami i obiektami gospodarczymi, stanowiło kompletny klucz majątkowy.

Należy też zwrócić uwagę, że główny budowniczy majątku pomorzańskiego — Jan Świnka, jako chorąży lwowski odgrywał istotną rolę w lokalnej elicie, o czym świadczy jego przystąpienie do konfederacji lwowskiej w 1464 roku.

i XV wieku. W: Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych. Red. A. GAŚSIOROWSKI, R. SKOWRON. Kraków 1996, s. 103; J. KURTYKA: *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań.* Kraków 2001, s. 145—146; W. DWORZACZEK: *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa polskiego. Wiek XIV—XV.* Warszawa 1971, s. 129, 134—137; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 155.

⁶⁶ Informację taką podał B. ZAMORSKI (*Kronika Pomorzańska...*, s. 11), który powołał się na dokument Zygmunta I z 1520 r. potwierdzający przywilej Jagiellończyka, przechowywany wówczas w archiwum pomorzańskim.

⁶⁷ BRO, s. 53.

⁶⁸ AGZ, T. 14, nr 30, 454, 1137; KatBit, nr 58; B. ZAMORSKI (*Kronika Pomorzańska...*, s. 25) wspomina pod 1437 r. o istnieniu jakiegoś inwentarza Pomorzan, w którym zostały one nazwane *oppidum*, choć wzmiankę tę należy traktować raczej nieufnie.

⁶⁹ AGZ, T. 15, nr 1788, 2380, 2399, 2527, 2565, 2641, 2669, 2836, 4387, 4453, 4557, 4559—4560, 4573; *Najstarsze akta konsystorza lwowskiego.* T. 1: (1482—1489). Wyd. W. ROLNY. Lwów 1927 (Zabytki Dziejowe, T. 2) (dalej: AC, T. 1), nr 2195, 2399.

⁷⁰ *Annales*, lib. 12 [2005], s. 335; J. SZYSZKA: *Świnka Jan...*, s. 606.

⁷¹ AC, T. 1, nr 226. Trudno bez dokładniejszych badań stwierdzić, jakie terytorium objęła parafia w Pomorzanach, ale spośród istniejących w XV w. osad w XVIII w. należały do niej nadal: Rozhadów, Hodów, Bóbrzany, Żabin, Bohutyn, Rzemieniowce, Snowicz, Czyżów, Krasnosielce i Ryków (Z. BUDZYŃSKI: *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII wieku.* T. 2: *Atlas geograficzno-historyczny.* Przemyśl—Rzeszów 2006, mapa D II-4 36).

Wystąpił on na akcie jako drugi z kolei po Jerzym Strumile z Dmoszyna, podkomorzym lwowskim⁷².

Jan Świnka z Pomorzan zmarł między 1 marca a 10 czerwca 1476 roku. Miał dwie siostry: Katarzynę, żonę Marcina, tenutariusza Pczan, i Annę, która poślubiła Jana Skarbka z Szarańczuk herbu Abdank. Z żoną Katarzyną, siostrą Macieja Żółędzia z Dryszczowa, miał jeszcze córkę — nieznaną z imienia żonę Marcina z Ostrowa herbu Gozdawa, która urodziła: Andrzeja, Krystyna, Barbarę, Małgorzatę i Michała. Całość dóbr odziedziczył jednak syn Jana Mikołaj Świnka, który pojął za żonę Dorotę, córkę Jana z Sienna i Oleska herbu Dębno, starosty łuckiego i oleskiego⁷³. Mąż w 1479 roku oprawił jej 500 grzywien wiana, tyleż posagu i 200 grzywien podarku na dobrach: Pomorzany, Rozhadów, Bóbrczany, Kalne i Bohutyn⁷⁴. Prawdopodobnie w tym czasie jego ciotka Anna Skarbkowa z Szarańczuk skwitowała go z dóbr ojczystych i macierzystych⁷⁵. Na początku Mikołaj musiał zająć się głównie roszczeniami ojcowskich wierzycieli, którzy „ustawiali się w kolejce”⁷⁶. W 1477 roku zastawił Iwaskowi Bałabanowi ze Stratyna za 93 grzywiny wieś Rozhadów, do której potem nie chciał dać mu wwiązania⁷⁷. Wówczas też z nakazu starosty miał zwrócić 40 grzywien Michałowi Narajowskiemu, kolejnemu ojcowskiemu wierzycielowi, pod rygorem wwiązania w Jarosławice⁷⁸, a rok później nie dopuścił do tegoż wwiązania⁷⁹. Lata 1478—1479 przyniosły kolejne pozwy i nakazy ciążenia na jego dobrach⁸⁰. Już na początku 1479 roku Mikołaj zobowiązał się oddać Janowi Dawidowskiemu z Nowosielców 25 grzywien pod rygorem wwiązania we wszystkie swoje dobra przynależne do Pomorzan⁸¹.

Mimo znakomitych koneksji Mikołaja i bardzo dobrych perspektyw rozbudowy dóbr pomorzańskich sytuacja nie ulegała poprawie, a Mikołajowi nie było dane zrealizować ambitnych planów. Zmarł między styczniem 1479 a 9 czerwca 1480 roku⁸². Małżeństwo z Dorotą z Sienna było bezpotomne, zatem jego śmierć rozpoczęła okres intensywnych zmagania o spadek po Świnkach, który stanowił atrakcyjny cel dla zamożnych rodzin ziemi lwowskiej.

⁷² AGZ, T. 7, nr 55, 56. Jego pieczęć niestety nie zachowała się wśród pieczęci przywiezionych do tego dokumentu.

⁷³ J. SZYSZKA: *Świnka Jan...*, s. 606.

⁷⁴ AGAD, perg. 7357.

⁷⁵ AGZ, T. 15, nr 3692 — zapiska jest wydana pod datą 9 września 1474 r., ale mogła tam trafić przypadkiem ze względu na zły stan ksiąg ziemskich lwowskich. Z pewnością dotyczy czasu po śmierci Jana Świnki (1476—1480).

⁷⁶ AGZ, T. 15, nr 1507, 1532, 3846; T. 17, nr 3687.

⁷⁷ AGZ, T. 15, nr 3834, 3844.

⁷⁸ AGZ, T. 17, nr 3686, 3687, 3688; T. 19, nr 2915, 2917, 2918.

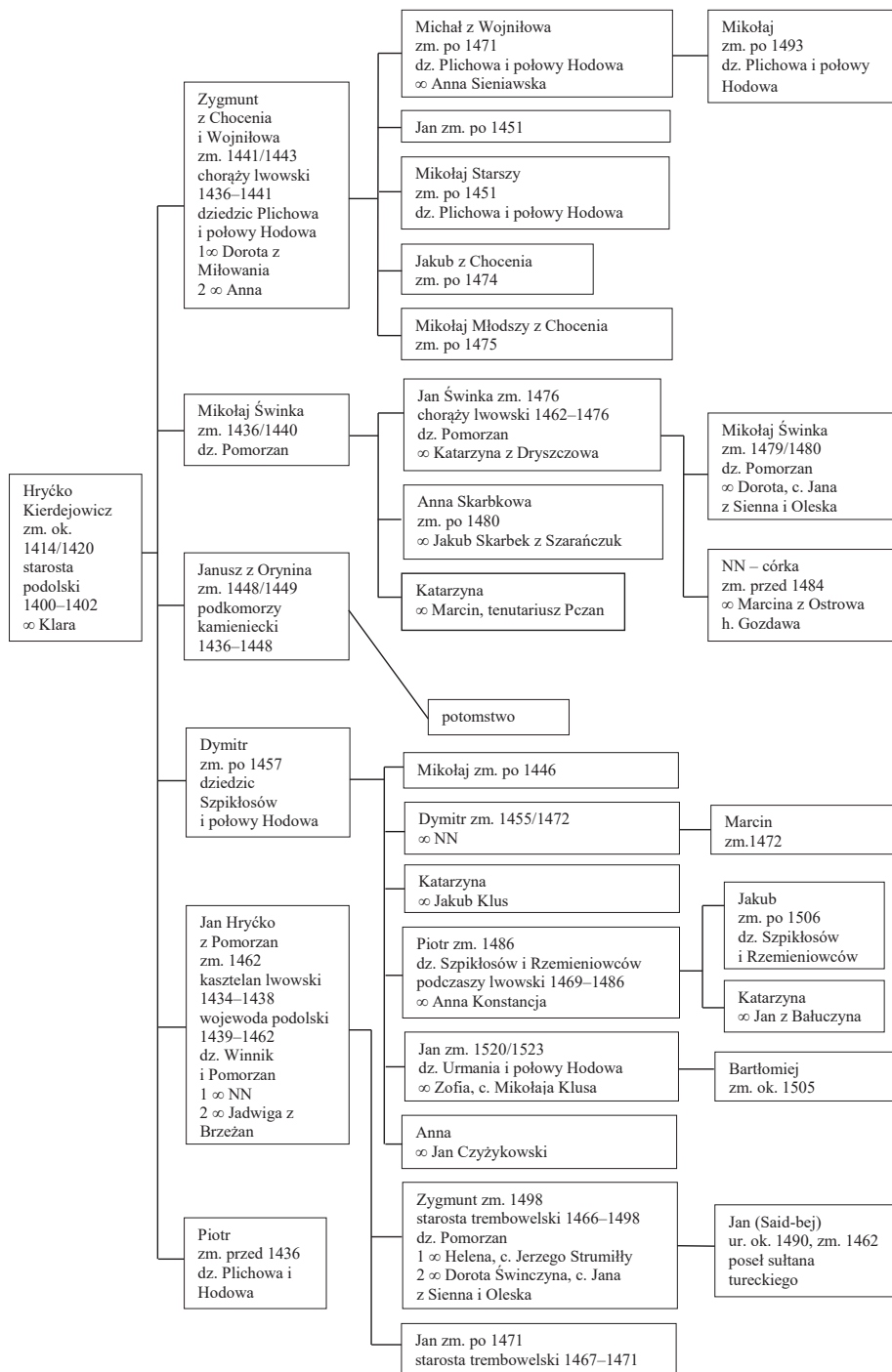
⁷⁹ AGZ, T. 17, nr 3691—3692.

⁸⁰ Tamże, nr 3702—3703; T. 15, nr 3875, 3913, 3926.

⁸¹ AGZ, T. 15, nr 3997.

⁸² Tamże; AGAD, perg. 7361.

Kierdejowie — potomkowie Hryčka Kierdejowicza (wybór)



Podział dóbr pomorzańskich z 1423 roku okazał się dość trwały, z wyjątkiem tego, że wsie należące do Piotra Kierdejowicza (Plichów, Hodów i Winniki), który przed 1437 rokiem zapewne zmarł bezpotomnie, znalazły się w rękach jego braci: Zygmunta z Chocenia (Plichów i połowa Hodowa), Dymitra ze Szpikłosów (połowa Hodowa) oraz (Jana) Hryćka z Pomorzan, kasztelana lwowskiego (Winniki)⁸³. W 1437 roku sąd ziemski lwowski poświadczył ugodę zawartą wobec sześciu arbitrów między braćmi Zygmuntem a Dymitrem, w której podzielili między siebie Hodów. Zygmunt otrzymał południowo-zachodnią połowę wsi, której granicę wyznaczał potok Szwaryca płynący przez jej środek, poczynając od jego źródła (*summitas paludinis*⁸⁴), aż do granicy z Pomorzanami (później była tam wieś Kalne), a Dymitr północno-wschodnią połowę od strony rzeki Strypy, aż do granicy z Pomorzanami⁸⁵. Po śmierci Zygmunta z Chocenia i Wojniłowa, chorążego lwowskiego (1436—1441), jego synowie dokonywali kilkakrotnych podziałów. W 1443 roku Hodów (zapewne połowę pozostałą w rękach Zygmunta po podziale z bratem) dzierżył Michał⁸⁶. W 1447 roku wszyscy synowie Zygmunta: Michał, Mikołaj Starszy, Jan, Jakub i Mikołaj Młodszy, oraz córka Katarzyna podzielili między siebie dobra po ojcu, w tym również te przejęte po Piotrze. Spośród tych ostatnich Michał miał odziedziczyć Plichów, a Mikołaj Starszy Hodów⁸⁷. Jako dziedzic Plichowa Michał wystąpił dwukrotnie w 1448 roku, lecz w tym samym roku z Plichowa pisał się także Mikołaj Starszy⁸⁸. Ze źródeł wynika, że sprawa dotyczyła wydarzeń sprzed 1447 roku, kiedy Mikołaj był jeszcze dziedzicem Plichowa (z jakiegoś wcześniejszego podziału). W 1451 roku, po śmierci Anny z Chocenia, matki młodszych synów Zygmunta: Jakuba i Mikołaja, która trzymała Chocień i Studziankę, wszyscy bracia dokonali powtórnego podziału. Wówczas Michałowi przypadły Hodów i Plichów, Mikołaj Starszy zaś podzielił się z resztą braci pozostałymi dobrami w ziemi halickiej⁸⁹. Jak już wspomniano, Michał Kierdej z Wojniłowa w 1463 roku sprzedał te wsie za 50 grzywien Janowi

⁸³ ADPom. 3, s. 1—2; AGZ, T. 12, nr 1801; KatBit, nr 63; UrzRus, nr 825; F. KIRYK: *Kierdej Jan...*, s. 423—424.

⁸⁴ *Summitas* znaczy w tym przypadku tyle co *ortus* — ‘początek, źródło’, np. „ad ortum seu summitatem fluminis”, „usque ad summitatem rivuli alias na werzchowine strugi”, zob. *Kodeks dyplomatyczny Litwy*. Wyd. E. RACZYŃSKI. Wrocław 1845, s. 287, r. 1422, nr 8; *Volume legum*. T. 1. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1859, s. 60, r. 1436; KTyn, nr 263 r. 1475; cyt. za: Kartoteka Słownika Łaciny Średniowiecznej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie; pol. „wierzchowina” — ‘górnny, początkowy bieg rzeki lub strumienia’ (*Słownik staropolski*. T. 10, z. 3. Wrocław 1990, s. 192—193).

⁸⁵ ADPom. 3, s. 1—2 = 4, s. 1—2 = 4, s. 5.

⁸⁶ AGZ, T. 14, nr 673.

⁸⁷ AGZ, T. 12, nr 1801.

⁸⁸ AGZ, T. 14, nr 2011—2012, 2142, 2153.

⁸⁹ Rewizja Listów 1564, k. 278v—279v.

Śwince z Pomorzan⁹⁰. Wydaje się, że Świnka był w posiadaniu jedynie części Plichowa, gdyż przed 1492 rokiem Mikołaj Kierdej z Plichowa, syn Michała Wojniłowskiego, zastawił Plichów i połowę Hodowa leżącą od strony Koniuchów Zygmunтови z Pomorzan, staroście trembowelskiemu, synowi Jana Hryćka z Pomorzan, za 400 grzywien⁹¹. Natomiast w 1493 roku tenże Mikołaj zamienił z Zygmuntem wspomniane dobra za wieś Chilczyce w powiecie lwowskim i dopłatę 100 grzywien⁹². Decyzja ta mogła być spowodowana rozszczeniami do dóbr pomorzańskich (w tym do Plichowa) zgłaszanymi przez Sienińskich z Gołogór w kontekście sporu o spadek po Świnkach, o czym dalej⁹³. W ten sposób Kierdejowicze z linii Zygmunta z Chocenia pozbyli się swej części dóbr pomorzańskich.

Dymitr ze Szpikłosów otrzymał w podziale z 1423 roku Szpikłosy, Snowicz i Urmań⁹⁴. O ile dwie pierwsze wsie, położone blisko siebie w północnej części dóbr pomorzańskich, stanowiły zwarty kompleks, o tyle Urmań, leżący w części południowej, był od nich bardziej oddalony. To najdalej wysunięty „cypel” dóbr pomorzańskich, sąsiadujący z Plichowem i Rozhadowem (należącymi do dóbr pomorzańskich), od południa i południowego zachodu z Buszczem, Poruczynem i Dryszczowem Łabętów, a od wschodu z wsią monarszą Koniuchy. Ponadto w rękach Dymitra znajdowała się co najmniej od 1437 roku wzmiankowana wschodnia część Hodowa. W 1445 roku Dymitr zapisał klasztorowi dominikanów lwowskich 12 kop groszy od spustu ze stawu w Urmaniu oraz 4 kopy groszy od spustu ze stawu w Rzemieniowcach w zamian za odprawianie przez nich mszy świętej przy ołtarzu Świętego Krzyża w kościele Bożego Ciała we Lwowie za dusze jego rodziców Hryćka i Klary pochowanych tamże oraz w intencji jego własnej, żony i dzieci⁹⁵. Jest to też pierwsza wzmianka o Rzemieniowcach, które należały do Dymitra, podobnie jak wspomniany w 1442 roku Czyżów, który został najechany przez Jana Świnkę z Pomorzan⁹⁶. Te ostatnie wsie wraz ze Szpikłosami i Snowi-

⁹⁰ ADPom. 3, s. 2—3.

⁹¹ AGZ, T. 15, nr 2253; A. BONIECKI: *Herbarz Polski...*, s. 45.

⁹² ADPom. 5, s. 1—3.

⁹³ AGZ, T. 15, nr 2254.

⁹⁴ Z akt ziemskich kamienieckich (Центральний Державний Історичний Архів України у Києві, фонд: 3, опис 1 справа 1 [Acta Terrestria Camenecensia], k. 127v) wynika, że Władysław III nadał Dymitrowi Kierdejowi z Pomorzan wieś Wróblowice na Podolu, co potwierdza informacja o przedłożeniu przez jego syna Piotra Szpikłoskiego dokumentu z tym nadaniem na rewizji listów w 1469 r. (BRO, s. 53; *Materiały do repertorium podolskiego. Dokumenty z lat 1430—1447*. Oprac. J. KURTYKA. W: J. KURTYKA: *Podole w czasach jagiellońskich...*, nr 147, s. 498). Określenie Dymitra jako „de Pomorzany” może oznaczać, że posiadał jakieś prawa do Pomorzan, do czego prawdopodobnie odniósł się Zygmunt Kierdej, syn Jana Hryćka, w zeznaniu z 1498 r., nazywając Dymitra swoim dziadem zamiast stryjem (AGZ, T. 15, nr 4560).

⁹⁵ AGZ, T. 2, nr 70; ArchDomKr, sygn. Lw. 024 = Lw. 020.

⁹⁶ AGZ, T. 14, nr 453.

czem stanowiły zwarty klucz od północy zamykający kompleks pomorzański. Dymitr nie uniknął również waśni z sąsiadami. W 1446 roku wraz z synem Mikołajem procesował się z Janem Łabętą z Żukowa⁹⁷, a o jego konflikcie z Janem Świnką w 1453 roku wspomniano już wcześniej w niniejszym artykule⁹⁸.

Dymitr ze Szpikłosów zmarł zapewne pod koniec 1457 roku lub krótko potem, gdyż brak na jego temat kolejnych wzmianek źródłowych (ostatni raz pojawił się 3 grudnia 1457 roku)⁹⁹. Wówczas najpewniej nie żyli już jego dwaj starsi synowie występujący w źródłach za jego życia: Mikołaj (1446) i Dymitr Kierdej (1448—1455)¹⁰⁰. Mikołaj prawdopodobnie zmarł bezpotomnie, Dymitr zaś pozostawił syna Marcina, którego opiekunem w 1471 roku był stryj Jan z Urmania¹⁰¹. On jednak także jest znany tylko z jednej wzmianki źródłowej. Z córek Dymitra starsza — Katarzyna — była w 1443 roku żoną Jakuba Klusa, z kolei Anna, żona Jana z Czyżykowa, w 1471 roku zeznała, że bracia spłacili ją z dóbr macierzystych¹⁰². Majątkiem podzielili się dwaj młodsi synowie Dymitra: Piotr i wspomniany Jan. Piotr ze Szpikłosów i Rzemieniowic, podczaszy lwowski (1469—1486)¹⁰³, zachował w swych rękach trzon dziedzictwa: Szpikłosy, Rzemieniowce, Snowicz i Czyżów. Natomiast Jan z Urmania dostał Urmań i połowę Hodowa. Piotr prawdopodobnie pobierał w Rzemieniowcach cło, co czynił bezprawnie, gdyż o to został oskarżony w 1469 roku przez królewskiego instygatora Mikołaja Grzymałę. Zaprzeczył, ale musiał przysiąc, że nie będzie tego czynił¹⁰⁴. Od 1471 roku Szpikłoski wiódł również

⁹⁷ Tamże, nr 1700, 1718, 1733.

⁹⁸ Tamże, nr 2896, 3787, 3789.

⁹⁹ AGZ, T. 15, nr 193. W dokumencie sądu ziemskiego lwowskiego z 1479 r. (znanym z potwierdzenia przez tenże sąd w 1569 r.) Daszko z Sukmanowa oskarżył Dymitra ze Szpikłosów o liczne rabunki i zajazdy oraz domagał się 200 grzywien zadośćuczynienia. Jednak Dymitr wówczas już dawno nie żył, podobnie jak jego syn o tym imieniu (zm. z pewnością przed 1471 r.). Z treści dokumentu wynika, że dotyczył on jednak starszego z Dymitrów, Daszko zaś pojawił się w źródłach dopiero w 1471 r. Z datą 1479 zgadzają się jednak osoby: Guntera z Sieniawy, sędziego lwowskiego, i Jana z Wysokiego, podsędka lwowskiego. Być może dokument rzeczywiście był wystawiony w tym roku, lecz na podstawie wpisu do akt umieszczonego tam znacznie wcześniej, jeszcze za życia Dymitra (AGAD, perg. 7355; AGZ, T. 19, nr 2861; UrzRus, nr 1024, 1096).

¹⁰⁰ AGZ, T. 14, nr 1700, 1718, 1733, 1834, 2066, 3334; KatBit, nr 69; A. BONIECKI: *Herbarz Polski...*, s. 45.

¹⁰¹ AGZ, T. 15, nr 1111.

¹⁰² AGZ, T. 14, nr 840; T. 15, nr 3586; A. BONIECKI: *Herbarz Polski...*, s. 45.

¹⁰³ UrzRus, nr 795 — tu autor wyznaczył błędną datę śmierci na 1490 r., opierając się na pracy K. MAŁECZYŃSKIEGO *Urzednicy grodzcy i ziemscy lwowscy w latach 1352—1783* (Lwów 1938, s. 133), który jednak zaznaczył, że Piotr nie żył w 1490 r., nie zaś, że zmarł w 1490 r., a wysnuł ten wniosek na podstawie badań K. GÓRSKIEGO (*Ród Odrowążów w wiekach średnich*. RHer 1926—1927, T. 8, s. 65), który błędnie utożsamiał Piotra, podczaszego lwowskiego, z Piotrem Odrowążem ze Sprowy, synem Pawła ze Sprowy.

¹⁰⁴ AGZ, T. 6, nr 84.

spory sąsiedzkie z dziedzicami Gołogór i ich poddanymi, ponieważ Szpikłosy graniczyły bezpośrednio z dobrami gołogórskimi (Żukowem i Zaszkowem)¹⁰⁵. Wspólnie z bratem Janem Urmańskim prowadzili proces z dominikanami lwowskimi przed sądem konsystorskim arcybiskupów lwowskich¹⁰⁶. Źródła ukazują nam w latach 1484—1485 tylko szereg zapisek proceduralnych, lecz można przypuszczać, że dominikanie upominali się o egzekucję należności z tytułu zapisu poczynionego przez ich ojca Dymitra na spustach stawów w Rzemieniowcach i Urmaniu.

Piotr ze Szpikłosów zmarł między 1486 rokiem, kiedy po raz ostatni był wzmiankowany jako żyjący, a 1494 rokiem. Wówczas wdowa po nim, Anna Konstancja, która zapewne miała wyznaczoną oprawę na wsi Snowicz, gdyż została nazwana jej tenutariuszką, prowadziła spór ze swym szwagrem Janem z Urmania¹⁰⁷. W 1497 roku Jan z Bałuczyna wyznaczył swej żonie Katarzynie, która była córką Piotra Szpikłoskiego, 100 grzywien posagu i tyleż wiana na swych dobrach¹⁰⁸. Dobra po Piotrze odziedziczyły jego dzieci, które jeszcze w 1499 roku rozliczały się ze swym stryjem Janem z Urmania z opieki nad nimi. Wówczas Jakub ze Szpikłosów, syn Piotra, miał otrzymać tytułem tegoż rozliczenia 5 grzywien. W 1506 roku tenże Jakub występował już samodzielnie jako dziedzic Szpikłosów i Rzemieniowców¹⁰⁹.

Drugą część dziedziny Kierdejów Szpikłoskich — Urmań i połowę Hodowa — odziedziczył po Dymitrze Jan z Urmania, zapewne jego najmłodszy syn. W 1470 roku oprowił on swej żonie Zofii, córce Mikołaja Klusa, 100 grzywien posagu i tyleż wiana na wsi Urmań wraz z dworem i połową wielkiego stawu oraz na całej (a raczej swej połowie) wsi Hodów¹¹⁰. W latach 1491—1505 obok Jana z Urmania występował jego syn Bartłomiej (Bartosz) z Urmania¹¹¹. Prawdopodobnie zmarł on młodo i bezpotomnie, gdyż brak następných wzmianek o dzieciach oraz wnukach Jana i Zofii Urmańskich. W kolejnych latach Urmański był nadal aktywny pod względem gospodarczym. W 1508 roku jeszcze raz wyznaczył swej żonie Zofii 200 grzywien oprawy na całym Urmaniu i połowie Hodowa¹¹². Jednak już w 1504 roku jako posesorzy Hodowa i innych wsi położonych na wschód od niego pojawili się Mikołaj i Sebastian Chomętowscy¹¹³. Mieli oni w swych rękach wschodnią część Hodowa, należącą właśnie do Jana z Urmania, którą zapewne otrzy-

¹⁰⁵ AGZ, T. 15, nr 3641, 3749.

¹⁰⁶ AC, T. 1, nr 664, 1010, 1013, 1111, 1117, 1123, 1135.

¹⁰⁷ AGZ, T. 15, nr 2412.

¹⁰⁸ Tamże, nr 4460; A. BONIECKI: *Herbarz Polski...*, s. 45.

¹⁰⁹ AGZ, T. 15, nr 4600; T. 17, nr 4272; A. BONIECKI: *Herbarz Polski...*, s. 45.

¹¹⁰ AGZ, T. 15, nr 3480; A. BONIECKI: *Herbarz Polski...*, s. 45.

¹¹¹ AGZ, T. 15, nr 2144, MLXVI; T. 17, nr 4203, MCDXI; T. 19, nr DCCXL.

¹¹² *CastrLeop* 8, s. 29; regest: ADPom. 3, s. 4.

¹¹³ AGZ, T. 15, nr 4634, MCCLXXXIII.

mali od niego w tenucie, choć brakuje na to bezpośredniego dowodu źródłowego¹¹⁴. Wówczas na wschód od Hodowa istniały już jego kolonie sięgające brzegu Strypy (Cecowa, Cecówka, Choroborów i Chorościec), gdzie stykały się z osadnictwem postępującym od strony tenuty złoczowskiej. Dlatego w 1504 roku doszło do sporów granicznych i wyznaczenia granicy. Chomętowscy jako nowi posesorzy tych dóbr chcieli zapewne uporządkować sytuację graniczną, tym bardziej że ze wszystkich stron otaczały ich majątek dobra dziedziców Gołogór: od południowego wschodu królewszczyzna złoczowska pozostająca w rękach Sienieńskich¹¹⁵, a od północy i zachodu dobra pomorzańskie, które Sienieńscy przejęli w wyniku procesu z Zygmuntem Kierdejem z Pomorzan. W 1511 roku Jan Chomętowski zobowiązał się do odbudowy i wzmocnienia grobli na stawie w Urmaniu oraz do zabezpieczenia jej aż do śmierci Jana z Urmania, po której Chomętowski i jego potomkowie mieli zostać zwolnieni z tego obowiązku. W zamian Jan z Urmania ustąpił Chomętowskiemu z opustoszałej połowy Hodowa wraz z przysiółkami i uroczyskami: Choroborów, Cecowa i połową Chorośca. Ponadto Chomętowski i jego spadkobiercy mieli dostać prawo pobierania drewna z lasów przynależnych do Urmania na swoje potrzeby oraz wypasu tam świń i prosiąt¹¹⁶. W ten sposób ta część Hodowa ostatecznie przestała należeć do Kierdejów. Niemający żyjących potomków Jan z Urmania w 1517 roku zawarł z Chomętowskim kolejny układ, przekazując mu wraz z żoną Zofią cały swój pozostały majątek. Zmarł prawdopodobnie między 22 czerwca 1520 a 7 maja 1523 roku, kiedy to Jan i Katarzyna Kucharscy pozwali Jana Sienieńskiego o wydzielenie im części Urmania¹¹⁷.

¹¹⁴ Okoliczności pojawienia się ich w ziemi lwowskiej są dość zagadkowe. Już w 1457 r. we Lwowie odnotowany jest Pietrzyk z Chomętowa, klient Andrzeja Odrowąża, który na jego polecenie wystąpił wśród asesorów na roczkach grodzkich. Wiele lat później, w 1497 r., zaczął pojawiać się przed sądami lwowskimi Jan Chomętowski, który zajął się reprezentowaniem stron, gdyż był pełnomocnikiem: Jadwigi Romanowskiej, Żydów lwowskich Mojżesza i Judy, Fenny, żony Hryćka Czołowskiego, i jej dzieci, Andrzeja Trzęsitoboła z Berdechowa i Anny Małczyckiej. Prawdopodobnie był skuteczny, gdyż w 1498 r. otrzymał pełnomocnictwo od Jana i Wiktoryna Sienieńskich z Gołogór do prowadzenia ich batalii sądowej z Zygmuntem z Pomorzan o dobra pomorzańskie. Być może znakomite rozpoznanie tych spraw spowodowało, że jego krewni (być może bracia) Mikołaj i Sebastian stali się tenutariuszami połowy Hodowa i jego przysiółków z rąk Urmańskiego (tamże, nr 2521, 2594, 2608—2609, 2621—2622, 2748, 2770, 2940, 3057, 3073, 4553, 4557, 4560, 4578—4579, LVII, CMLIV, MLVIII).

¹¹⁵ Tenuta złoczowska od 1442 r. znajdowała się w zastawie Mikołaja z Gołogór, a w ręce Sienieńskich trafiła wraz z całością dóbr gołogórskich dzięki małżeństwu Andrzeja z Sienna (syna Dobiesława z Oleśnicy i Sienna) z Katarzyną, córką Mikołaja z Gołogór (J. SZYSKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 225—228).

¹¹⁶ ADPom. 6, s. 1—2 (regesty: ADPom. 2, s. 1, 5, 9).

¹¹⁷ CastrLeop 10, s. 495—496; 12, s. 206, 680, 742—743. Nie wiadomo, czy Chomętowski zrzekł się Urmania na rzecz Sienieńskiego po śmierci Urmańskich, czy w ogóle nie wystąpił o te dobra i Sienieński je przejął.

8. Do zmagania o spadek po bezpotomnym Mikołaju Świnie z Pomorzan najszybciej przystąpili zamożni sąsiedzi — dziedzice Sienna i Gologór herbu Dębno¹¹⁸. Nie mając żadnych tytułów do tych dóbr, już w 1480 roku zamienili z Anną Skarbkową z Szarańczuk swą wieś Leszczków w powiecie lwowskim za połowę miasta i zamku Pomorzany oraz wsi: Bóbrczany, Kalne, Bohutyn, Żabin, Jezierzana, Ryków, Perepelniki, Harbuzów, Jarosławice, Hukałowce i Jworów, wraz z przysiółkami i wsiami opustoszałymi, do których miała prawo po swym zmarłym bratanku Mikołaju Świnie, dopłacając jej 1500 grzywien¹¹⁹. Tymczasem majątkiem pomorzańskim po śmierci męża zarządzała Dorota Świnczyna z Oleska, która miała zapisaną oprawę na większości dóbr (Pomorzanach, Rozhadowie, Bóbrczanach, Kalnym i Bohutynie)¹²⁰. Nie ustąpiła z tego majątku, a wkrótce po śmierci Świnki, 5 października 1481 roku była już żoną podkomorzego bełskiego Marcina z Ostrowa¹²¹. To zapewne uchroniło Dorotę przed sporami z dziedzicami połowy dóbr pomorzańskich, dziećmi tegoż Marcina z Ostrowa i nieznaną z imienia Świnkówny. Spośród nich Andrzej i Michał już 4 maja 1481 roku wystąpili jako dziedzice Pomorzany i Perepelników, 25 sierpnia zaś dołączył do nich Krystyn¹²². Uznawszy prawo macochy do posiadania dóbr oprawnych zapisanych jej przez Świnę, przejęli w niedzielę braterskim tenutę perepelnicką, którą starali się aktywnie zarządzać. Prawdopodobnie jeszcze któryś ze Świnków zapisał na niej jakieś pieniądze Janowi Mściskowi z Kołtowa, który procesował się z młodymi Ostrowskimi¹²³. Po 1484 roku Mściszek zapewne skutecznie wwiązał się w kró-

¹¹⁸ Jan i Wiktoryn z Sienna i Gologór byli synami Andrzeja z Sienna i Katarzyny z Gologór, po której odziedziczyli połowę majątku, drugą wykupując od swej bezdzietnej ciotki Elżbiety z Gologór (F. KIRYK: *Sienieński Andrzej z Sienna i Rymanowa*. W: PSB, T. 37, s. 172; TENŻE: *Sienieński Jan z Sienna i Gologór h. Dębno*. W: PSB, T. 37, s. 181; TENŻE: *Sienieński Wiktoryn z Sienna i Gologór h. Dębno*. W: PSB, T. 37, s. 192; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 225—230).

¹¹⁹ AGAD, perg. 7361. Uzyskując od niej prawa do przysługującej jej połowy dóbr, nie przystąpili na razie do dalszych działań. Prawami do ich drugiej połowy dysponowała nieznaną z imienia siostra Mikołaja Świnki, żona Marcina z Ostrowa, a po jej śmierci (przed 1481 r.) prawami tymi podzieliły się jej dzieci.

¹²⁰ AGAD, perg. 7357; AGZ, T. 15, nr 1788; AC, T. 1, nr 1008.

¹²¹ AGZ, T. 15, nr 4082. Marcin z Ostrowa w momencie ślubu z Dorotą również był wdowcem, gdyż jego pierwszą żoną i matką wszystkich dzieci była wspomniana wcześniej córka Jana Świnki a siostra Mikołaja (*Urzednicy bełscy i chełmscy...*, nr 175 — autorzy podali błędnie, że zmarł przed 5 października 1481 r., podczas gdy żył jeszcze przynajmniej na początku 1483 r. (AGZ, T. 15, nr 4123), a zmarł przed 15 października 1484 r. (AC, T. 1, nr 935). Błąd mógł wynikać z faktu wystąpienia jego synów jako dziedziców dóbr w niedzielę braterskim, lecz dziedziczyli oni wówczas tylko dobra macierzyste).

¹²² AGZ, T. 15, nr 4069, 4080.

¹²³ Tamże, nr 1675—1678, 1688—1691, 1700—1702, 1726, 1733, 4069, 4080, 4088, 4089, 4107, 4163—4172, 4205—4206, 4224—4225.

lewszczyzną perepelnicką z racji swojego długu, gdyż w 1489 roku to on był w jej posiadaniu¹²⁴.

Dorota Świnczyna przed 15 października 1484 roku powtórnie owdowiała¹²⁵. Od śmierci Mikołaja Świnki w źródłach występowała jako dziedziczka bądź tenutariuszka Pomorzan. Od początku też pozostawała w konflikcie z roszczącymi sobie prawa do dóbr pomorzańskich dziedzicami Gołogór¹²⁶. W 1483 roku wiodła spór z Piotrem ze Szpikłosów, krewniakiem zmarłego męża¹²⁷. W 1484 roku zastawiła za 60 florenów Iwaszkowi Bałabanowi ze Stratyna wójtostwo w Pomorzanach z czterema małymi sadzawkami i trzema kmieciami oraz za 50 florenów wołoską połowę Rozhadowa¹²⁸. Około 1490 roku po raz trzeci wyszła za mąż, poślubiając starostę trembowelskiego Zygmunta Kierdeja, syna Jana Hryćka, który podobnie jak ojciec regularnie pisał się z Pomorzan¹²⁹. Zapewne ten fakt miał przywrócić w dobrach pomorzańskich władztwo Kierdejów i wyjaśnić przyszłość majątku. W 1492 roku obydwójce małżonkowie odgraniczyli swe wsie Rozhadów i Plichów (zapewne tę część, którą wykupił Jan Świnka) od dóbr Koniuchy Jana i Falisława¹³⁰. Zygmunt zarządzał dobrami pomorzańskimi wraz z żoną. W 1494 roku zastawił jakiejś Zofii Bóbrezany za 60 grzywien oraz 4 łany osiadłe na przedmieściu Pomorzan za 20 grzywien, a także zobowiązał się oddać Piotrowi Krzywieckiemu z Brzuchowic dług 80 grzywien pod rygorem wwiązania w Rozhadów z połową sadzawki¹³¹. Następnie Zygmunt zastawił Dobiesławowi Karasiowi z Oblenic za 80 grzywien połowę Rozhadowa *alias* Plichowa aż do grobli, którą trzymał wcześniej Stanisław Halka (być może chodzi tu o wspomnianą połowę Plichowa przyległą do Rozhadowa tak, że stała się jej częścią); jeśli nie oddałby tych pieniędzy w terminie, wwiązałby go w drugą połowę Rozhadowa z połową sadzawki i młyna. Zygmunt jednak nie dopuścił Dobiesława do wwiązania w tę wieś, przez co ten dochodził swoich praw jeszcze w 1496 roku, nie mogąc uzyskać zadośćuczynienia. W 1497 roku udało się woźnemu zająć w Pomorzanach jednego woła Zygmunta, lecz nie pokrył on oczywiście kosztów przezysków należnych Dobiesławowi Karasiowi¹³².

¹²⁴ Tamże, nr 2012.

¹²⁵ AC, T. 1, nr 935.

¹²⁶ AGZ, T. 15, nr 4079, 4082, 4123, 4182.

¹²⁷ Tamże, nr 4133.

¹²⁸ Tamże, nr 2012, 2022—2023.

¹²⁹ 8 stycznia 1490 r. Dorota sama procesowała się z Janem z Koniuch, 11 czerwca 1491 r. zaś wystąpiła przeciw niemu wspólnie z mężem Zygmuntem, który z kolei już 5 marca 1490 r. nazwany został tenutariuszem swojej części Pomorzan, podobnie jak Dorota, co pozwala określić czas ślubu na początek 1490 r. (tamże, nr 4300, 4354, 4380—4383; T. 19, nr DCCXL).

¹³⁰ AGZ, T. 19, nr 2964, DCCXL.

¹³¹ AGZ, T. 15, nr 2398—2399, 2401. Luka w zapisie uniemożliwia prawidłowe zidentyfikowanie tej Zofii.

¹³² Tamże, nr 2436, 2489, 2497, 2527, 2529.

Małżeństwo z Zygmuntem Kierdejem poważnie zagroziło planom przejęcia dóbr pomorzańskich po śmierci Doroty przez Sienieńskich z Gołogór. Już 5 marca 1490 roku, tytułując się dziedzicami Gołogór i Pomorzani (*de Gologori et Pomorzany heredes*), a Zygmunta Kierdeja nazywając tenutariuszem swojej części Pomorzani (*tenutarium de sorte ipsius Pomorzany*), pozwalają go o wyłowienie ryb z ich sadzawki w Pomorzaniach, co jego wódz Maciej i poddani uczynili z jego rozkazu¹³³. W 1492 roku Dorota w sprawie z Sienieńskimi o Kalne i Bóbrczany na podstawie okazanego dokumentu wiennego uzyskała mandat królewski nakazujący staroście ruskiemu Spytkowi z Jarosławia pozostawienie jej w posiadaniu tych wsi zajętych przez Sienieńskiego, który w 1493 roku przedłożyła przed sądem starosty. Jarosławski wziął pod uwagę trzy dokumenty: minutę wyjętą z akt ziemskich w sprawie Kalnego, zapis 100 grzywien i 20 kop groszy na Bóbrczanach (obydwa przedłożone przez Andrzeja z Sienna w imieniu syna Jana Gołogórskiego) oraz dokument posagowo-wienny przedłożony w imieniu Doroty przez jej brata Pawła Oleskiego, podkomorzego lwowskiego. Przyjrząwszy się im, starosta przysądził Kalne Dorocie, uznając pierwszeństwo jej dokumentu i dając jej woźnego do wwiązania. Natomiast Bóbrczany pozostawił w rękach Jana Gołogórskiego, uznawszy przedstawione przez niego zapisy, lecz jednocześnie przyznał Dorocie prawo wykupu tej wsi za wymienione kwoty¹³⁴. W 1494 roku Sienieńscy próbowali podważyć przed sądem ziemskim lwowskim decyzję starosty o wwiązaniu Świnczyny do wsi Kalne, a właściwie oddalenie przez starostę ich sprzeciwu, który uczynił to ze względu na błąd w dacie. Jednak sąd ziemski, nie mogąc rozstrzygnąć tej sprawy, dopiero 16 sierpnia 1497 roku wysłał zapytanie do starosty ruskiego Mikołaja z Tęczyna o to, czy powinien oddać pozew Sienieńskich, czy uznać ich roszczenia¹³⁵. Ten zdążył jeszcze przed wyjazdem na wyprawę mołdawską wystawić dokumenty z odpowiedzią i odesłać je do sądu ziemskiego, który 30 marca 1498 roku przysądził Kalne Janowi z Sienna i Gołogór¹³⁶. W 1492 roku

¹³³ Tamże, nr 4354, 4380—4383, 4387. Przed 1480 r. Mikołaj Świnka zapisał Kalne swej ciotce Annie Skarbkowej w dożywocie. Po jego śmierci Anna, zamieniwszy z dopłatą swe prawa do połowy dóbr pomorzańskich za wieś Leszczków, wwiązała Sienieńskich w Kalne, które miała już w swych rękach. Od tego czasu to oni dzierżyli tę wieś (ADPom. 1, s. 1—2).

¹³⁴ AGZ, T. 9, nr 102; T. 15, nr 2318—2319, 4418; UrzRus, nr 988.

¹³⁵ ADPom. 1, s. 1—2.

¹³⁶ AGZ, T. 15, nr 4561; AGAD, perg. 7402. Zapiska nr 4561 umieszczona została przez wydawców AGZ pod roczkiem z 13 kwietnia 1498 r. (nr MCCLXIX), lecz odpowiada tej dacie tylko pięć pierwszych zapisek (nr 4533—4537) ze s. 304 oryginału. Potem następuje przerwa zaznaczona przez wydawców kropkowaną linią, a kolejne zapiski (nr 4538—4586) pochodzą już ze s. 581—599 oryginału i z pewnością nie należą do tego roczku (nie zgadza się choćby skład asesorów wymienionych w zapiskach nr 4556, 4574), a ze względu na stan oryginalnej księgi (znaczne zniszczenie i przemieszanie składek) trudno ustalić datę roczku. Wiemy tylko, że odbył się po 26 marca (nr 4569). Jednak w 1569 r. sąd ziemski lwowski zapewne na wniosek Sienieńskich wystawił dokumenty z protestacjami stron zgodnymi z treścią zapisek nr 4561,

Zygmunt Kierdej wziął w zastaw od Mikołaja Kierdeja za 400 grzywien jego część Plichowa i Hodowa (o czym już wspomniano), lecz Jan z Sienna i Gołogór natychmiast oprotestował tę transakcję, twierdząc, że te wsie należą do połowy dóbr pomorzańskich, które kupił od Andrzeja, Krystyna, Michała i ich siostr z Ostrowa¹³⁷. Obydwie strony sporu o dobra pomorzańskie wyrażały sobie nawzajem liczne szkody, czego efektem były potem pozwy. W 1498 roku Zygmunt oskarżył Sienieńskich o to, że po śmierci Pawła z Oleska (po 23 czerwca 1494 roku), podkomorzego lwowskiego, zabrali od niego ze Złoczowa dokumenty i przywileje w sprawie dóbr pomorzańskich będące własnością Zygmunta, oraz że Jan Brudzyński, faktor Sienieńskich, wyjechawszy z Gołogór, wprowadził osiem wołów Zygmunta. Natomiast Sienieńscy obwiniali Zygmunta o to, że jego pięciu dworzan, wyjechawszy wraz z pięcioma poddanymi z jego zamku w Pomorzanach, przybyło do stawu pomorzańskiego należącego do Sienieńskich i wyловиło z niego sieciami ryby różnych gatunków wartości 29 grzywien¹³⁸. Być może kosztocłonne spory i ciągłe szkody spowodowały, że Zygmunt musiał zadłużać dobra. W latach 1497—1498 był winien Kleofie z Chodorostawu 200 grzywien, pod rygorem wwiązania w Rozhadów, z sadzawką ze spustem, młynem z wymłóconym zbożem, oraz w ośmiu kmieci na przedmieściu Pomorzan pod zamkiem¹³⁹. Dopiero 3 marca 1498 roku Zygmunt uwolnił Rozhadów od zastawu u Jana Sieniawskiego, któremu oddał 300 grzywien¹⁴⁰.

Dnia 1 lutego 1494 roku Andrzej i Krystyn z Ostrowa, synowie Marcina i jego pierwszej żony (córci Jana Świnki), zamienili z Janem i Wiktorynem z Sienna i Gołogór połowę: miasta Pomorzany, jego zamku i przedmieść oraz wsi: Bóbrczan, Rozhadowa, Podhrebców, Plichowa, Kalnego, Bohutyna, Żabina, Jeziernej, Rykowa, Perepelników i Iworowa wraz z przysiółkami, które to dobra odziedziczyli po zmarłym wuju Mikołaju Śwince, w zamian za Ściankę w powiecie lwowskim z dodaniem 2000 florenów. Ponadto Sienieńscy mieli wykupić za własne pieniądze wszystkie zastawy w tych do-

4573, 4574 (AGAD, perg. 7402, 7404), w których jako datę wpisania ich do księgi podano 30 marca 1498 r. Nie ma powodu, by ją podważać, gdyż wówczas księgi były jeszcze w dobrym stanie.

Wkrótce potem Sienieńscy oddali Kalne w tenetę Janowi Chomętowskiemu, co potwierdzają źródła w latach 1500—1511 (AGZ, T. 19, nr 2608; ADPom. 6, s. 1—2). Możliwe, że była to nagroda za jego wkład w zwycięskie zakończenie sporu z Kierdejem o dobra pomorzańskie.

¹³⁷ AGZ, T. 15, nr 2253—2254.

¹³⁸ Tamże, nr 4558 (być może pozew dotyczył tego samego zdarzenia, o które pozwali Zygmunta już w 1490 r., z tą różnicą, że wówczas oskarżyli go o nakazanie swym poddanym tego procederu, ale nie określili wartości wyłowionych ryb — zob. tamże, nr 4387, 4560, 4562, 4564; UrzRus, nr 988; W. BUKOWSKI: *Sienieński (Oleski) Jan z Sienna i Oleska h. Dębno*. W: PSB, T. 37, s. 181).

¹³⁹ AGZ, T. 15, nr 2565, 2642—2643, 2645.

¹⁴⁰ Tamże, nr 2641.

brach oraz spłacić Dorotę z Oleska z zapisanej na nich oprawy. Andrzej i Krystyn jednocześnie przekazali Janowi z Sienna opiekę nad swą nieletnią siostrą Małgorzatą. Natomiast Marcin z Wojsławic, syn Barbary z Ostrowa oraz siostrzeniec Andrzeja i Krystyna, w imieniu chorej matki skwitował Sienieńskich z zapłacenia jej za te dobra, które odziedziczyła po swej matce i wuju Mikołaju Śwince, oraz wraz ze swymi wujami poręczył Sienieńskim, że po wyzdrowieniu Barbara stawi się przed sądem i potwierdzi kwitację¹⁴¹.

Po tym fakcie sytuacja procesowa Zygmunta stawała się coraz mniej korzystna. Sienieńscy, zdobywając kolejne cesje od spadkobierców Świnków, skompletowali wszystkie tytuły do dóbr pomorzańskich w swoich rękach. Natomiast Zygmunt swe roszczenia opierał z jednej strony na prawach żony do oprawy po zmarłym pierwszym mężu Mikołaju Śwince, a z drugiej — na niejasnych własnych koncepcjach, które starał się artykułować w pozwach, twierdząc, że jest naturalnym właścicielem tych dóbr po dziadku, ojcu i stryju Mikołaju Śwince, którzy byli dziedzicami Pomorzan, a więc sam się dziedzicem nazywał i pisał („Sigismundus heres de Pomorzany solus se heredem cognominat et scribit”)¹⁴². W dalszym toku tej batalii sądowej Zygmuntovi udało się uzyskać dokument królewski podważający bezstronność sędziego i podsędka ziemskich lwowskich w jego sprawie z Janem Sienieńskim i przydzielający im do tej sprawy asesorów: Zbigniewa z Tęczyna, podkomorzego krakowskiego i starostę lwowskiego, Jana z Oleska, kasztelana małogoskiego (szwagra Zygmunta), oraz Pawła Kolę z Dalejowa, kasztelana halickiego. Przedkładając ten dokument przed sądem ziemskim lwowskim 30 marca 1498 roku, Zygmunt zapewne był przekonany, że uda mu się zablokować wydanie wyroku i przeciągnąć sprawę. Jednak Jan Chomętowski, pełnomocnik Sienieńskich, wygłosił wówczas ekspresyjną mowę, w której podważył królewski dokument od strony formalnej, twierdząc, że dotyczy on sprawy Zygmunta z Janem Sienieńskim, a sprawa niniejsza o dobra pomorzańskie prowadzona jest między Zygmuntem a Janem i Wiktorynem Sienieńskimi. Ponadto oskarżył Zygmunta o celowe przedłużanie procesu, gdyż nie przyprowadził on na posiedzenie wyznaczonych przez króla asesorów, żeby móc wnioskować o kolejny termin sprawy i nie dopuścić do ogłoszenia wyroku. Na koniec Chomętowski stwierdził, że

¹⁴¹ Tamże, nr 2380—2382. Transakcja ta miała miejsce ok. 2 lata wcześniej, gdyż 13 listopada 1492 r. Jan Gołogórski powołał się na nią przy okazji sporu o Plichów i Hodów (tamże, nr 2254).

¹⁴² Tamże, nr 4560. Zapewne nastąpiła tu pomyłka pisarska, gdyż ojcem Zygmunta był Grzegorz (Hryćko), nie Jerzy, co jest możliwe z uwagi na zbliżone brzmienie tych imion w łacinie. Dziadem Zygmunta był zaś Hryćko, nie Dymitr. Być może Zygmuntovi chodziło o stryja Dymitra ze Szpikłosów, co pisarz błędnie zrozumiał. Pomyłki te przedostały się niestety do literatury i przyjęto je bezkrytycznie (A. BONIECKI: *Herbarz Polski...*, s. 43; J. PAJEWSKI: *Szlachcic polski dyplomatą tureckim (Jan Kierdej Said-bej)*. Mies. Her. 1935, T. 14, s. 54).

to termin zawity, a według prawa ziemskiego i prawa Królestwa monarcha nie powinien ingerować w przebieg procesu przed sądem ziemskim w terminie zawitym, ponieważ to uniemożliwiłoby zakończenie jakiegokolwiek sprawy, i nie może również tego terminu oddalać. Mowa ta wywołała poruszenie zgromadzonej szlachty, która gromko poparła argumenty przytoczone przez Chomętowskiego, aby nie sądzono tak, ponieważ to jest ze szkodą dla prawa ziemskiego. Sędzia Stanisław Jaryczowski z Knihynic i podsędek Feliks z Bałuczyna, ziemscy lwowscy, nie uwzględnivszy mandatu królewskiego, przyśadzili Sienieńskim połowę dóbr pomorzańskich uzyskanych przez nich tytułem zamiany z Anną Skarbkową (ponieważ ich dotyczył pozew)¹⁴³. Sienieńscy pozwali następnie Zygmunta o przyczyski za bezprawne użytkowanie ich dóbr, szacując je na 30 grzywien bez wiardunku rocznie. Zygmunt starał się jeszcze bronić, pozywając Stanisława z Knihynic, sędziego ziemskiego lwowskiego, przed sąd króla za nieuwzględnienie mandatu królewskiego, a kiedy po protestacji sędziego i podsędka ten pozew okazał się wadliwy, pozwał go po raz drugi. Kierdej złożył też kilka pozwów przeciw Sienieńskim, lecz wszystkie one zostały oddalone z powodu niestawienia się Zygmunta (być może wtedy już nie żył)¹⁴⁴.

Dnia 22 kwietnia 1498 roku starosta lwowski Mikołaj Kreza z Bobolic ustanowił zakład 500 grzywien między Janem i Wiktorynem z Gołogór a Dorotą i Zygmuntem Kierdejowiczem¹⁴⁵. 7 maja woźny sądowy zeznał, że dokonał wwiązania Sienieńskich z Gołogór w połowę miasta i zamku Pomorzany z połową Rozhadowa, Bohutyna i innych przynależnych do tych dóbr, a osobno wwiązał Jana w wieś Kalne¹⁴⁶. W tym samym czasie nastąpiły tragiczne wydarzenia, które przypieczętowały klęskę Kierdejów. Wojska tureckie dowodzone przez baszę Silistrii Balu beja Malkocz oglu w rewanżu za wyprawę bukowińską Jana Olbrachta z 1497 roku wkroczyły na Podole i, podążając na

¹⁴³ AGZ, T. 15, nr 4553.

¹⁴⁴ Tamże, nr 4554—4567; AGAD, perg. 7404. O procesie wzmiankował jedynie A. PROCHASKA: *Poturzeniec dyplomata*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1920, T. 48, z. 6, s. 531, 541. Wprowadził on wiele szczegółów wydarzeń z 1498 r. dzięki przedstawieniu zeznań świadków procesu z 1532 r., lecz oprócz tego bezkrytycznie przyjął bałamutne genealogiczne wymysły B. ZAMORSKIEGO (*Kronika Pomorzańska...*, s. 14, 23—25, 27), uznając istnienie Zygmunta Oleśnickiego, starosty trembowelskiego (sic!), rzekomo drugiego męża Anny Skarbkowej, a brata Jana z Sienna, który po śmierci tegoż rzekomego Zygmunta Oleśnickiego w wyprawie wołoskiej w 1497 r. miał przejąć Pomorzany. PROCHASKA we wnioskach (*Poturzeniec dyplomata...*, s. 541) jeszcze bardziej mylnie uznał, że Zygmunt Kierdej miał jedynie nikłe prawa do Pomorzany po dziadku swej drugiej żony (dziadkiem Doroty z Sienna był Dobiesław z Oleśnicy, wojewoda sandomierski!), z której „nie miał potomstwa, podczas, gdy Sienieński [...] miał męskie potomstwo ze Świnkówny” (sic!) — teza ta jest prawdopodobnie twórczym rozwinięciem wymysłów Zamorskiego.

¹⁴⁵ AGZ, T. 15, nr 2665.

¹⁴⁶ Tamże, nr 2669—2670.

północny zachód przez ziemię halicką, 10 maja zdobyły Rohatyn¹⁴⁷. Zygmunt przebywał w tym czasie w Trembowli, skąd dwa tygodnie przed tureckim najazdem wyjechał do Pomorzany, gdzie tydzień później przybyła jego żona Dorota z synem Janem¹⁴⁸. W części literatury zawarto bezpodstawne twierdzenia, że tam zastały ich wojska tureckie, które obległy i zdobyły zamek pomorzański¹⁴⁹. Jednak jak wynika z zeznań świadków z procesu z 1532 roku¹⁵⁰, przytoczonych już przez Antoniego Prochaskę, Zygmunt zdecydował się opuścić Pomorzany, ponieważ „nie pokładał zaufania w zamku Pomorzany” („non confidens in fortalicio”), i udał się z rodziną do Dunajowa, gdzie dwa tygodnie później dotarły wojska tureckie oraz rozegrały się tragiczne wypadki, w których Zygmunt zginął w trakcie obrony, zaś jego dziewięcioletni syn Jan dostał się do niewoli. Tylko Dorocie udało się zbiec¹⁵¹. Wynika z tego, że Zygmunt przybył do Pomorzany ok. 16—17 kwietnia, Dorota z Janem ok. 24—25 kwietnia, a opuścili Pomorzany na początku maja. Tydzień później woźny zeznał we Lwowie, że dokonał wwiązania Sienieńskich w Pomorzany. Czyżby Zygmunt wyjechał z Pomorzany, ponieważ oddał je w ręce Sienieńskich? Może w taki

¹⁴⁷ MACIEJ Z MIECHOWA: *Chronica Polonorum*. [Lectioes variantes primae editionis (anni 1519)]. W: *Scriptores rerum Polonicarum*. T. 2. Kraków 1874, s. 262; J. SĘKOWSKI: *Collectanea z dziejów tureckich*. T. 1. Warszawa 1824, s. 77 (relacja Saad ad Dina); O GÓRKA: *Nieznany żywot Bajezida II źródłem dla wyprawy czarnomorskiej i najazdów Turków za Jana Olbrachta*. Lwów 1938, s. 40—41; T. KORZON: *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*. T. 1. Wyd. II. Lwów—Warszawa—Kraków 1923, s. 230; F. PAPÉE: *Jan Olbracht*. Kraków 1936, s. 160; Z. SPIERAŁSKI: *Po klęsce bukowińskiej 1497 roku. Pierwsze najazdy Turków na Polskę*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1963, T. 9, Cz. 1, s. 49—50; L. FAC: *Południowo-wschodni teatr działań wojennych w latach 1497—1509. Działania wojenne i zagrożenia dla Rusi Czerwonej na przełomie XV i XVI wieku (1497—1509)*. „Rocznik Przemyski” 2007, T. 43, z. 1, s. 62; M. PLEWCZYŃSKI: *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi sąsiadami Królestwa Polskiego w XV wieku*. Siedlce 2005, s. 154; K. NIEMCZYK: *Moldawia w polityce dwóch Jagiellonów: króla polskiego Jana Olbrachta i króla Węgier Władysława (do roku 1501)*. W: *Wielowiekowe bogactwo polsko-rumuńskich związków historycznych i kulturowych*. Suceava 2014, s. 64.

¹⁴⁸ CastrLeop 16, s. 191; A. PROCHASKA: *Poturzeniec dyplomata...*, s. 531, 539.

¹⁴⁹ Prawdopodobnie błąd ten powstał u J. PAJEWSKIEGO (*Szlachcic polski...*, s. 54), który niedokładnie przytoczył informacje A. Prochaski, a za nim powtarzali go kolejni badacze: Z. SPIERAŁSKI: *Po klęsce bukowińskiej...*, s. 50 (autor uznał, że wprawdzie Turcy zdobyli Pomorzany, a potem udali się pod Rohatyn); Z. ABRAHAMOWICZ: *Kierdej Jan — Said bej*. W: PSB, T. 12, s. 424; L. FAC: *Południowo-wschodni teatr...*, s. 62—63 (badacz wymienia oblężenie Pomorzany po zdobyciu Rohatyna); M. PLEWCZYŃSKI: *Wojny Jagiellonów...*, s. 154 (autor przedstawia tę samą kolejność wydarzeń co Fac, choć cytuje wyłącznie Spierałskiego).

¹⁵⁰ Świadcami byli: nieznany skądinąd Maciej Golański oraz Jan Włoch — czyli Jan Włoch Cebrowski (1486/1487—1533), tenutariusz Żabokruk, Lubszy i Rzepiechowa — szlachcice i starcy, którzy pamiętali te wydarzenia, podobnie jak obecna przy synu Dorota Świnczyzna (CastrLeop 16, s. 149, 167, 192; J. SZYSZKA: *Formowanie i organizacja...*, s. 237, 268, 446, 464).

¹⁵¹ CastrLeop 16, s. 140—141, 191—192; A. PROCHASKA: *Poturzeniec dyplomata...*, s. 539—540.

sposób zakończyło się około stułecnie władanie dobrami pomorzańskimi rodziny Kierdejów¹⁵². Zygmunt zginął zapewne 11 lub 12 maja, w czasie zdobycia Dunajowa¹⁵³.

Po śmierci męża i utracie syna Dorota zaczęła starać się o odzyskanie oprawy, głównie z pomocą braci. Dnia 5 stycznia 1499 roku Mikołaj Kreza z Bobolic, starosta przemyski i lwowski, ustanowił 200 grzywien zakładu między Janem i Piotrem Oleskimi a Janem z Sienna i Gołogór w sprawie sporu o dobra pomorzańskie¹⁵⁴. W 1499 roku Piotr Oleski w imieniu swej siostry oskarżył przed sądem starosty Jana z Sienna i Gołogór o wyzucie jej z oprawy. Jan twierdził, przedstawiając wyciągi z akt ziemskich, że Dorota odstąpiła dobra oprawne mężowi, który potem stracił je wyrokiem sądu na rzecz Jana i Wiktoryna. Piotr natomiast udowodnił, że Zygmunt przywrócił jej oprawę i umorzył zrzeczenie, gdyż Dorota uczyniła to bez rady i woli przyjaciół. Starosta przysądził Dorocie oprawę i dał woźnego do wwiązania się w te dobra. Wówczas Jan i Wiktoryn Sienieńscy zgodzili się spłacić Dorotę z jej oprawy i natychmiast zawarto transakcję, w której skwitowała ich z zapłacenia jej 1200 grzywien z tytułu tej oprawy (czyli 500 grzywien posagu, 500 wiana i 200 darowizny zapisanych jej przez Mikołaja Świnkę) oraz zrzekła się swych praw do tych dóbr i oddała dokument oprawny¹⁵⁵. Tak zakończył się spór o dobra pomorzańskie, które na kolejne stulecie przejęli Sienieńscy. W połączeniu z sąsiadującymi z nimi od zachodu dobrami gołogórskimi i od wschodu z tenutą złoczowską stanowiły one w ich rękach potężny kompleks majątkowy. Je-

¹⁵² Świadkowie twierdzili, że po śmierci Zygmunta Pomorzanami zarządzał jego stryjeczny brat Mikołaj Kierdej z Zubowa (jeden z potomków Zygmunta z Chocenia, może identyczny z Mikołajem Kierdejem z Plichowa), lecz wiadomo, że całość dóbr przejął już wcześniej Sienieński. Zapewne Mikołaj Kierdej zarządzał tenutą trembowelską pozostałą po Zygmuncie, tym bardziej że Zubów był częścią tej tenuty (CastrLeop 16, s. 192).

Jan Kierdej, syn Zygmunta, wzięty w jasyr turecki, przeżył i został wychowany w tradycji islamskiej przez kogoś wysokiego rangą, gdyż otrzymał solidne janczarskie wykształcenie i trafił do sipahów — oddziałów jazdy, gdzie zwrócił na siebie uwagę wielkiego wezyra Ibrahima Paszy. Said bej został w 1531 r. wysłany z misją dyplomatyczną do Polski. W czasie swego pobytu w Królestwie spotkał się z matką, żyjącą jeszcze Dorotą Świnczyną, i podjął próbę odzyskania Pomorzan wraz z całym majątkiem szacowanym wówczas na 10 000 grzywien. W 1532 r. uzyskał mandat królewski, z którym udał się przed sąd starosty lwowskiego mającego rozpatrzyć sprawę o zwrot dóbr z rąk Sienieńskich, lecz bez powodzenia. Wbrew twierdzeniu Prochaski Jan Kierdej nie zrezygnował i w dalszym ciągu toczył procesy z Sienieńskimi przed sądem sejmowym i ziemskim lwowskim w latach 1533—1558. Nic jednak nie udało mu się uzyskać (tamże, s. 140—149, 165, 167, 190—192; TerrPrem 9, k. 893; AGAD, Zbiór Czołowski, sygn. 6, s. 1—104; A. PROCHASKA: *Poturczenie dyplomata...*, s. 534—541; J. PAJEWSKI: *Szlachcic polski...*, s. 54; Z. ABRAHAMOWICZ: *Kierdej Jan...*, s. 424—425).

¹⁵³ Turcy zdobyli Rohatyn 10 maja, pod Lwów dotarli zaś 13 maja, zatem Dunajów (27 km od Rohatyna) musieli zdobyć 11, a najpóźniej 12 maja, nim przebyli 62 km, docierając do Lwowa (M. PLEWCZYŃSKI: *Wojny Jagiellonów...*, s. 154).

¹⁵⁴ AGZ, T. 15, nr 2773—2774; W. BUKOWSKI: *Sienieński (Oleski) Jan...*, s. 180.

¹⁵⁵ AGZ, T. 15, nr 2835—2836.

dynym wyłomem w jednolitym kształcie dóbr okazała się część Hodowa wraz ze swymi przysiółkami rozrzuconymi aż po brzeg Strypy, którą z rąk Urmańskiego przejęli Chomętowscy (zob. ryc. 4)¹⁵⁶.

9. Jak pokazują dzieje klucza pomorzańskiego w XV wieku, podlegał on w tym czasie licznym podziałom, ale jednocześnie rozszerzał się, najsilniej ekspandując tam, gdzie nie było jeszcze granic linearnych, w kierunkach szerokich stref granicznych będących najczęściej pustkami osadniczymi kolonizowanymi od strony konkretnych osad¹⁵⁷. Kolonizowano również obszar w obrębie dóbr, zwłaszcza niezajęte jeszcze przez osadnictwo doliny rzek i potoków, ale też stoki i grzbiety wzgórz porośnięte lasami.

Po podziale dóbr pomorzańskich przeprowadzonym w 1423 roku poszczególni właściciele podejmowali stopniowo akcje kolonizacyjne (zob. ryc. 3). Najwcześniej ich efekty widoczne były w dobrach Dymitra ze Szpikłosów, który obok już istniejących wsi klucza szpikłoskiego (Szpikłosy i Snowicz) aktywnie rozwijał sąsiednie osady. Czyżów wspomniany został już w 1442 roku, Rzemieniowce zaś w 1445 roku, kiedy dochody ze spustu stawu w tej wsi Dymitr nadał dominikanom lwowskim¹⁵⁸. Te wsie leżały na południe od Szpikłosów i Snowicza, czyli bliżej granic z częścią dóbr pomorzańskich należących do Świnków (Bohutyn, Bóbrzany, Żabin). Być może obydwie istniały już wcześniej jako przysiółki lub dworzyska, lecz niewątpliwie ich rozwój wiąże się z działalnością gospodarczą Dymitra. W następnych latach na obszarze dóbr szpikłoskich nie powstały już nowe osady. Klucz nie rozwinął się też bardziej terytorialnie, gdyż osady, leżąc w wąskich dolinach potoków źródłowego odcinka Złotej Lipy Wschodniej, od południa graniczyły z blisko położonymi Sukmanowem i Bohutynem, od zachodu zaś z dobrami gołogórskimi. Sąsiadując z dobrami rycerskimi, gdzie granica strefowa była już w zaniku i zapewne szybko uległa linearyzacji oraz delimitacji (choć nie zachowały się opisy tych granic z XV wieku), klucz szpikłoski nie mógł rozszerzyć się w tym kierunku. Na północy strefa graniczna była nieco szersza i schodziła w dół południowymi stokami niedostępnego pasma Woroniaków. Być może ta niedostępność uniemożliwiała skutecznie rozwój osadnictwa w tym kierunku. Warto zaznaczyć, że strefa ta do 1432 roku stanowiła również granicę polsko-litewską. Jedynie od wschodu rozciągał się słabo zasiedlony, szeroki obszar pustek osadniczych, ciągnący się grzbiętami oddzielającymi doliny dorzecza Złotej Lipy od doliny Strypy i dalej na północny wschód od niej. U źródeł Małej Strypy umiejscowiony był Ryków, z którego w 1453 roku pisał się Bartosz, zapewne

¹⁵⁶ Jak już wspomniano, Jan Chomętowski, zapewne w nagrodę za swą służbę jako pełnomocnik procesowy Sienieńskich, ok. 1498—1500 r. otrzymał od nich w tenutę Kalne, a wkrótce potem wraz z braćmi Mikołajem i Sebastianem wszedł w posiadanie części Hodowa wraz ze wspomnianymi przysiółkami (AGZ, T. 19, nr 2608).

¹⁵⁷ T. FIGLUS: *Uwagi na temat procesu kształtowania się granic wsi...*, s. 255—256.

¹⁵⁸ AGZ, T. 2, nr 70; ArchDomKr, sygn. Lw. 024.

drobny rycerz¹⁵⁹. Obszar leżący na południe od Rykowa Szpikłoscy próbowali skolonizować, zakładając wieś Krasnosielce, wspomnianą w 1475 roku wraz z innymi ich wsiami, z których mieli zapłacić karę królewską za niedopuszczenie do ciężenia na nich zasądzonego w celu egzekucji podymnego¹⁶⁰. Także w Urmaniu nie było warunków na zewnętrzną ekspansję osadniczą. Należy pamiętać, że Dymitr i jego następcy posiadali również część Hodowa z podziału z Zygmuntem z Chocenia, o czym dalej.

Świnkowie, którzy mieli najrozleglejszy dział, zaczęli od kolonizacji wewnętrznej, choć nowe osady pojawiły się w źródłach nieco później niż w przypadku Szpikłoskich. Mogły jednak powstać wkrótce po podziale dóbr lub istnieć jeszcze wcześniej w formie przysiółków. W 1464 roku wspomniany został Bohutyn, w 1477 roku Rozhadów, a w 1479 roku Kalne¹⁶¹. Ulokowane w dolinach uzupełniały one sieć osadniczą dóbr pomorzańskich usadowioną nad brzegami Złotej Lipy Wschodniej i jej dopływów. Rozhadów¹⁶² leży nad Złotą Lipą między Pomorzanami a Plichowem, Kalne nad Szwarycą między Hodowem a jej ujściem do Złotej Lipy, a Bohutyn nad jej lewym dopływem — Machnowką. Być może powstanie tych wsi, tudzież rozwój dotychczasowych przysiółków, był zasługą Jana Świnki. Z pewnością to on podjął lub kontynuował intensywną ekspansję osadniczą w kierunku leżącej na północny wschód od jego dóbr wspomnianej już szerokiej strefy pustek. Przed 1480 rokiem Świnkowie przejęli z rąk dotychczasowych właścicieli Ryków¹⁶³, co utrudniło Szpikłoskim skorzystanie z pustek osadniczych leżących na wschód od Krasnosielców, i zapewnili sobie przestrzeń do dalszej ekspansji na północny wschód. Równie aktywny rozwój osadnictwa na zewnątrz dóbr następował od strony Żabina. Prawdopodobnie ok. 1 km na północ od Żabina, w podmołkłej, ok. dwudziestometrowej głębokości kotlinie zwanej w XIX—XX wieku Oziera¹⁶⁴ leżała nieistniejąca dziś Jezierzana Wielka. Kotlinka ta otwarta była w kierunku wąwozu prowadzącego do potoku płynącego przez późniejszą Chrabużną, dopływu Małej Strypy. Natomiast Jezierzana Mała położona jest nad zewnętrzną częścią zakola Małej Strypy, którym rzeka zmienia kierunek z południowo-wschodniego na wschodni. Obydwie wsie wzmiankowane były po raz pierwszy w 1472 roku. Jezierzana Wielka mogła powstać dość wcześnie i również był to efekt rozszerzania się osadnictwa oraz ekspansji terytorialnej

¹⁵⁹ AGZ, T. 14, nr 2779, 2789.

¹⁶⁰ AGZ, T. 15, nr 1385.

¹⁶¹ AGZ, T. 6, nr 45; T. 15, nr 3834; AGAD, perg. 7357.

¹⁶² Prawdopodobnie część Plichowa wykupiona przez Jana Świnę w 1463 r., przyległa do Rozhadowa, stała się jej częścią i w 1494 r. była nazywana *Rozhadow alias Plichow*. Natomiast drugą połowę Rozhadowa (właściwy Rozhadów) lokowano na prawie wołoskim („medietatem ville sue Roshadow partem Vlachocalem” — ADPom. 3, s. 2—3; AGZ, T. 15, nr 2023, 2436).

¹⁶³ AGAD, perg. 7361.

¹⁶⁴ Third Military Survey (1 : 25000); *Mapa topograficzna WIG, 1:25000...*, sekcja P 50, S 40-E.

w kierunku pustki osadniczej grzbietu dzielącego dorzecza Złotej Lipy i Małej Strypy (odległość między Ozierą a Małą Strypą wynosi zaledwie niecałe 3 km), która dotarła w przypadku Jezierzany Małej do brzegu Małej Strypy. Niewątpliwie była to wczesna działalność Jana Świnki, być może równoczesna z rozwojem osadnictwa od strony Bohutyna lub nawet wcześniejsza. Kolejnym etapem tego kierunku rozwoju osadnictwa była lokacja na prawie wołoskim wsi Pohrebce, położonej jeszcze dalej na wschód nad brzegiem Strypy, w miejscu, gdzie łączą się Główna Strypa i Mała Strypa. Wieś ta wzmiankowana została dopiero w 1494 roku, w okresie sporów o dziedzictwo po Świnkach, lecz prawdopodobnie powstała jeszcze w czasach Świnków, gdyż później konflikt Doroty i Zygmunta Kierdeja z Sienieńskim skutecznie ograniczył większe inicjatywy¹⁶⁵. Ponadto liczne najazdy tatarskie i wołoskie w ostatnich dekadach XV i na początku XVI wieku przyhamowały rozwój osadnictwa w tym rejonie, szczególnie narażonym na to niebezpieczeństwo ze względu na przebiegający dokładnie tamtędy czarny szlak tatarski, prowadzący od strony Założców koło Trościańca Wielkiego, przez Główną i Małą Strypę, następnie między Płuchowem i Krasnosielcami i dalej na zachód przez dobra szpikłoskie¹⁶⁶. Zanim jednak nastąpił ten regres, Jan Świnka aktywnie przeprowadzał akcję kolonizacyjną, tym bardziej że w latach 1442—1456, wszedłszy w posiadanie królewskiej perpelnickiej (Perpelniki i Jarosławice) leżącej w dystrykcie oleskim¹⁶⁷, miał szansę na prowadzenie tej akcji również od północy. Dobra te rozdzielała strefa graniczna (do 1432 roku będąca jednocześnie granicą polsko-litewską), której zasiedlenie z dwóch stron włączyłoby w obręb dóbr Świnki ogromny obszar. Mimo że źródła w latach 1433—1456 wspominały wyłącznie Jarosławice i Perpelniki z młynem oraz użytkami nad rzeką Charbuzową (tak nazwano w dokumencie z 1433 roku źródłowy odcinek Seretu), należy zaliczyć do tego klucza wymieniane w nim od 1480 roku Hukałowce leżące między Jarosławicami a Perpelnikami, Harbuzów (czyli zapewne nienazwane wcześniej użytki nad rzeką Charbuzową) oraz Iworów (Iwaczów) umiejscowiony na północny zachód od Jarosławic, co razem daje dość rozległe terytorium¹⁶⁸. Zapewne śmierć kolejnych przedstawicieli Świnków, konflikty o spadek oraz okres częstych najazdów spowodowały, że akcji tej wówczas nie dokończono¹⁶⁹.

¹⁶⁵ AGZ, T. 15, nr 2380. Pohrebce (*Pohrebce alias Voloskie*) znalazły się w spisie drugiej połowy dóbr pomorzańskich, którą w 1494 r. Ostrowscy sprzedali Sienieńskim. Nie ma zaś ich w spisie pierwszej połowy tych dóbr sprzedanych w 1480 r. Sienieńskim przez Annę Skarbkową. Być może była lokowana po 1480 r. już przez Dorotę Świnczynę zarządzającą dobrami.

¹⁶⁶ G. LE VASSEUR DE BEAUPLAN: [*Delineatio specialis et accurata Ucrainae cum suis palatinatibus*]. Gedania 1650.

¹⁶⁷ ZDM, Cz. 7, nr 2126; AGZ, T. 14, nr 349, 3539.

¹⁶⁸ AGAD, perg. 7361, 7595.

¹⁶⁹ Ostrowscy, dziedziczący tenutę perpelnicką po Świnkach, w 1483 r. otrzymali se-rię pozwów od kmieci Pawła Oleskiego z Sienna, dziedzica dóbr złoczowskich, w których

Kontynuacją ekspansji osadniczej i własnościowej w kierunku wspomnianych pustek osadniczych położonych na grzbietach dzielących dorzecze Żółtej Lipy i Strypy była akcja osadnicza podjęta od strony Hodowa w kierunku wschodnim. Jak już wiemy, Hodów w 1437 roku został podzielony między braci Zygmunta z Chocenia i Dymitra ze Szpikłosów. Dymitr otrzymał wówczas północno-wschodnią część tej wsi (od strony Strypy). Granica osady na tym odcinku nie była jeszcze wtedy wyraźnie określona. W przeciwieństwie do granicy zachodniej z Pomorzanami na wschodzie była to przestrzeń otwarta w kierunku Strypy, czyli obszaru grzbietu między Strypą a Szwarycą, nad którą leży Hodów. Ta granica strefowa oddzielała Hodów od wspomnianych już dóbr złoczowskich rozciągających się również na północ od Złoczowa wzdłuż Strypy. Obszar ten stał się potem obiektem ekspansji osadniczej właścicieli sąsiednich włości¹⁷⁰. Zapewne jeszcze Jan z Urmania, a może nawet Dymitr ze Szpikłosów wykorzystali peryferyjne położenie tej części Hodowa względem dóbr pomorzańskich i rozpoczęli ekspansję osadniczą we wspomnianym kierunku. Pierwsze osady, wzmiankowane dopiero w 1504 roku, nie powstały jednak w najbliższym sąsiedztwie Hodowa, na zachodnich zboczach lub na grani grzbietu, lecz dalej na wschód, już na wschodnich stokach w dolinkach potoków wpadających do Strypy (Chorościc, Choroborów, potem Cecówka) oraz nad samą Strypą (Cecowa). W tym miejscu zetknęły się z osadnictwem postępującym w górę Strypy od strony klucza złoczowskiego (Złoczów i Glinna), gdzie Sienieńscy uzyskali część Chorośca. W 1504 roku spór graniczny ówczesnych tenentariuszy tych dóbr z Sienieńskimi, jako tenentariuszami Glinnej i Złoczowa oraz dziedzicami dóbr pomorzańskich, doprowadził do wyznaczenia granicy nie tylko z tenentą złoczowską, ale także na północy, gdzie osadnictwo pomorzańskie z okolic Żabina i Jezierzany zaczęło stykać się z osadnictwem od strony Hodowa. Granica przebiegała między Choroborowem, Cecową i częścią Chorośca Chomętowskich a Glinną i częścią Chorośca Sienieńskich na południu oraz między Cecową, Cecówką i Hodowem Chomętowskich a Jezierzaną Małą, Kalnem i Rozhadowem Sienieńskich na północy i zacho-

oskarżali oni kmieci z Perepelników o kradzieże i rozboje. Sytuacja taka bez wątpienia mogła mieć podłoże w sporach granicznych i „ucieraniu” się granicy linearnej między dobrami, gdyż kmieci Oleskiego pochodzili z: Płuchowa, Łuki, Nuszcza, Trościańca i Manajowa, wsi otaczających szelnie wieńcem tenentę perepelnicką od zachodu, północy i wschodu (AGZ, T. 15, nr 4163—4172).

¹⁷⁰ Również wyznaczenie początku granicy na źródło potoku (*summitas paludinis*), które znajdowało się ok. 1 km na północ od granicy między Hodowem a Koniuchami w XIX w., może świadczyć o istnieniu jeszcze w tym czasie granicy strefowej między tymi osadami (*Galicja and Bucovina (1861—1864) — Second Military Survey of the Habsburg Empire*. Dostępne w Internecie: <https://mapire.eu/en/map/secondsurvey-galicia/> [data dostępu: 19.08.2020] [Mapa topograficzna, tzw. Zdjęcie franciszkowskie, 1 : 28800]).

dzie¹⁷¹. Wcześniej była to wspólna przestrzeń ekspansji Kierdejów (Świników i Urmańskich), lecz na początku XVI wieku Hodów Chomętowskich wraz ze swymi koloniami stał się enklawą w korpusie dóbr Sienieńskich (zob. ryc. 3, 4).

Ostatnim ważnym zjawiskiem w procesie kształtowania się dóbr pomorzańskich w XV wieku była stopniowa linearyzacja granic¹⁷². Zachowały się trzy akty wyznaczające lub potwierdzające przebieg granic dóbr pomorzańskich w XV stuleciu (zob. ryc. 3). Najstarszym jest wyznaczenie granicy dzielącej Hodów przy okazji jego podziału między Dymitra ze Szpikłosów a Zygmunta z Chocenia w 1437 roku. Przebiegała ona strumieniem płynącym przez wieś, począwszy od jego źródła, aż do granic pomorzańskich. Dowiadujemy się przy tym o istnieniu wyznaczonej już wcześniej granicy między Hodowem a Pomorzanami¹⁷³. Kolejny akt zakładał potencjalny przebieg granicy, gdyż w 1461 roku Jan Świnka zobowiązał się spłacić Mikołajowi Gołogórskiemu dług pod rygorem przejęcia na własność Bóbrczan, które Mikołaj już trzymał w zastawie. Na tę ewentualność Jan miał oddzielić Bóbrczany od reszty dóbr pomorzańskich. Proponowana granica rozpoczynała się od granicy z dobrami arcybiskupów lwowskich (na wzgórzu leżącym w połowie drogi między Bóbrczanami a Potoczanami) i biegła wzgórzem w kierunku potoku Strzeżnienna oraz wzdłuż niego, aż do ujścia do Złotej Lipy Wschodniej (zwanej w źródle Koropcem) między Bóbrczanami a Pomorzanami, dalej wzdłuż tej rzeki do grobli na wielkim stawie w Bóbrczanach, przechodząc nią na drugi brzeg, a następnie wzgórzami zwanymi wówczas Szczalby, leżącymi między Złotą Lipą a Machnowką, i dalej między granicami z Sukmanowem oraz Bohutynem, aż do granicy z Czyżowem¹⁷⁴ (zob. ryc. 4). Kolejną granicę wyznaczono w 1492 roku między Rozhadowem i Plichowem, należącymi do Zygmunta Kierdeja i Doroty Świnczyny, a Koniuchami Jana i Falisława. Rozpoczynała się ona na skrzyżowaniu dróg z Hodowa do Dryszczowa i z Koniuch do Rozhadowa, gdzie zbiegały się granice Hodowa, Koniuchów oraz Pomorzan i Rozhadowa. Granica biegła na południe przez wzgórza grzbietu oddzielającego dolinę Złotej Lipy Wschodniej od potoku Koniuchy, schodząc czasami w dolinki górskich strumieni, pozostawiała po stronie Koniuch gęsty i rozległy las Korsów¹⁷⁵. Zapewne również wewnętrzne granice dóbr powstałe po podziałach rodzinnych uzyskiwały postać linearną i były szybko delimitowane w terenie. Przykładem jest przebieg granicy między Plichowem a Rozhadowem (czyli dwiema częściami Rozhadowa) wzdłuż grobli sadzawki w Rozhadowie

¹⁷¹ AGZ, T. 15, nr 4634, MCCLXXXIII.

¹⁷² T. FIGLUS: *Uwagi na temat procesu kształtowania się granic wsi...*, s. 253, 255—256, 271.

¹⁷³ ADPom. 3, s. 1—2 = 4, s. 1—2 = 4, s. 5.

¹⁷⁴ AGZ, T. 6, nr 45.

¹⁷⁵ AGZ, T. 19, nr 2964, DCCXL.

znany z 1490 roku. Mimo że ta część Plichowa należała do Świnków od 1463 roku i została włączona do Rozhadowa, to nadal utrzymywała się odrębność obydwu części wsi¹⁷⁶.

Oprócz trzech wspomnianych granic oraz granic wewnętrznych szybkiej linearyzacji uległy zapewne granice zewnętrzne dóbr pomorzańskich z sąsiednimi dobrami na południu i zachodzie oraz niektóre granice wewnętrzne (między wydzielonymi częściami)¹⁷⁷. Ich przebieg (podobnie jak większości granic wewnętrznych) wyznaczyć można na podstawie granic dóbr uchwytnych kartograficznie na początku XIX wieku i uzupełnionych rozgraniczeniami z XVI—XVII stulecia, biorąc również pod uwagę ukształtowanie terenu i warunki krajobrazowe. Najdłużej granice strefowe utrzymały się na północno-wschodniej rubieży dóbr pomorzańskich, gdzie w XV wieku następowała bardzo silna ekspansja osadnicza oraz terytorialna, zahamowana przez najazdy tatarskie i wołoskie pod koniec owego stulecia.

10. Dobra pomorzańskie nadane na początku XV wieku jako zwarty kompleks osadniczy w dolinie Żłotej Lipy Wschodniej i jej dopływów uległy z czasem podziałom, a niektóre z nich okazały się trwałe. W ciągu tegoż stulecia zachodziły też procesy kolonizacji wewnętrznej oraz zagęszczania osadnictwa w obrębie dolin rzecznych, a także „wychodzenie” na zbocza wzgórz i grzbieców oddzielających owe doliny. Istotnym zjawiskiem uwidaczniającym się zwłaszcza w 2. poł. XV wieku była zewnętrzna ekspansja osadnicza i terytorialna, głównie w kierunkach szerokiej granicy strefowej oraz pustek osadniczych rozciągających się na wschodzie i północy, wzdłuż pogranicza polsko-litewskiego, które od 1432 roku straciło charakter granicy politycznej. Proces ten, zatrzymany w ostatnich latach XV wieku z powodu najazdów tatarskich i wołoskich oraz konfliktu o dobra pomorzańskie, kontynuowany był w XVI wieku (zwłaszcza w 2. poł.) i doprowadził do niemal całkowitej linearyzacji wszystkich granic klucza pomorzańskiego. Dobra te pozostawały w rękach Sienieńskich przez cały XVI wiek, a potem stały się fundamentem dla budowy majątków i latyfundiów magnackich wybitnych rodzin — Cetnerów, a zwłaszcza Sobieskich¹⁷⁸.

¹⁷⁶ ADPom. 3, s. 2—3; AGZ, T. 15, nr 2436.

¹⁷⁷ Świadczą o tym liczne spory sąsiedzkie, najczęściej mające swe źródła w naruszeniu granic dóbr, np. konflikty Szpikłoskich z poddanymi Gołogórkich z Żukowa i Zaskowa (AGZ, T. 15, nr 3641, 3749) czy spory Urmańskich z poddanymi Łabętów z Dryszczowa (tamże, nr 2737).

¹⁷⁸ K. PRZYBÓŚ: *Wielka własność ziemska w powiecie lwowskim w drugiej połowie XVII wieku*. W: *Język, literatura, kultura, historia Ukrainy. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej dziesięcioleciu krakowskiej ukrainistyki uniwersyteckiej*. Red. W. MOKRY. Kraków 2003, s. 295; M. KOWALSKI: *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*. Warszawa 2013, s. 211—212 (ryc. 21); M. UJMA: *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652—1696*. Opole 2005, s. 35.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: perg. 7258, 7327, 7355, 7357, 7361, 7402, 7404, 7595; Metryka Koronna 55, 71; Tzw. Metryka Litewska, sygn. IV. B. 9 [Księga wpisów przywilejów na dobra w województwie ruskim przedkładanych podczas „rewizji listów” w 1563/1564]; Zbiór Czołowskiego, sygn. 6, 405.

Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Dóbr Pomorzany, sygn. 1, 2, 3, 5, 6.

Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, sygn. Lw. 024 [oryginał pergaminowy].

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, dok. perg. 170.

Kartoteka Słownika Łaciny Średniowiecznej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie.

Центральний Державний Історичний Архів України у Києві, фонд 3, опис 1, справа 1 [Acta Terrestria Samenecensia].

Центральний Державний Історичний Архів України у Львові, фонд 9, опис 1, справа 8, 10, 16 [Acta Castrensia Leopoliensia]; фонд 10, опис 1, справа 155 [Acta Terrestria Leopoliensia]; фонд 14, опис 1, справа 9 [Acta Terrestria Premisliensia].

Źródła drukowane

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie. T. 2, 6, 7, 9, 12, 14, 15, 17, 19. Wyd. O. PIETRUSKI, X. LISKE, A. PROCHASKA. Lwów 1870—1906.

Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae opera venerabilis dominin Joannis Dlugiossi canonici Cracoviensis antiquitatum gentis suae observantissimi summa cum diligentia collectae recto veritatis tramite fi deliter custodito. Lib. 10, 12. Ed. C. BACZKOWSKI, M. KOWALCZYK, J. MRUK, C. OŻÓG, C. PIROŻYŃSKA, S. PERZANOWSKI, M. PLEZIA, F. SIKORA, D. TURKOWSKA, G. WYROZUMSKI. Varsoviae 1985—2005.

Bona Regalia Onerata in Terris Russiae etc. Lustratio 1469 r. W: Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. T. 7. Cz. 1.B: *Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*. Wyd. A. JABLONOWSKI. Warszawa 1902 (Źródła Dziejowe, 18).

BONIECKI A.: *Herbarz Polski*. Cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*. T. 10. Warszawa 1907.

Codex epistolaris saeculi decimi quinti. T. 1—3. Ed. A. SOKOŁOWSKI, J. SZUJSKI, A. LEWICKI. Kraków 1876—1894.

GÓRKA O.: *Nieznaný život Bajezida II źródłem dla wyprawy czarnomorskiej i najazdów Turków za Jana Olbrachta*. Lwów 1938.

Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, literarum, diplomatum, scriptorum et monumentorum quaecunque in Archivo Regni in Arce Cracoviensi [...]. Ed. E. RYKACZEWSKI. Paris 1862.

- Katalog dokumentów pergaminowych ze zbiorów Tomasza Niewodniczańskiego w Bitburgu.* Oprac. J. TOMASZEWICZ. M. ZDANEK. Red. W. BUKOWSKI. Kraków 2004.
- Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego.* Wyd. W. KĘTRZYŃSKI, S. SMOLKA. Lwów 1875.
- Kodeks dyplomatyczny Litwy.* Wyd. E. RACZYŃSKI. Wrocław 1845.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski.* T. 3—4. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Kraków 1887—1905.
- Księga przychodów i rozchodów miasta (1414—1426).* Wyd. A. CZOŁOWSKI. Lwów 1905 (Pomniki Dziejowe Lwowa z Archiwum Miasta, T. 3).
- MACIEJ z MIECHOWA: *Chronica Polonorum. [Lectioes variantes primae editionis (anni 1519)].* W: *Scriptores rerum Polonicarum.* T. 2. Kraków 1874.
- Materiały do repertorium podolskiego. Dokumenty z lat 1430—1447.* Oprac. J. KURTYKA. W: J. KURTYKA: *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały.* Oprac. M. WILAMOWSKI. Kraków 2011.
- Matricularum Regni Poloniae Summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsaviensi asservantur.* Pars 1, 4. Ed. T. WIERZBOWSKI. Varsoviae 1905—1917.
- Najstarsza księga miejska (1382—1389).* Wyd. A. CZOŁOWSKI. Lwów 1892 (Pomniki Dziejowe Lwowa z Archiwum Miasta, T. 1).
- Najstarsze akta konsystorza lwowskiego.* T. 1: (1482—1489). Wyd. W. ROLNY. Lwów 1927 (Zabytki Dziejowe, T. 2).
- Najstarsze dokumenty dla franciszkanów kamienieckich z lat 1400 i 1402.* Wyd. J. KURTYKA. W: J. KURTYKA: *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały.* Oprac. M. WILAMOWSKI. Kraków 2011.
- NIESIECKI K.: *Herbarz polski powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych.* Wyd. J.N. BOBROWICZ. T. 5. Lipsk 1840.
- Repertorium podolskie dokumenty do 1430 roku.* Oprac. J. KURTYKA. W: J. KURTYKA: *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały.* Oprac. M. WILAMOWSKI. Kraków 2011.
- SĘKOWSKI J.: *Collectanea z dziejów tureckich.* T. 1. Warszawa 1824.
- URUSKI S.: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej.* T. 6. Warszawa 1909.
- Volumina legum.* T. 1. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1859.
- Zbiór dokumentów małopolskich.* Cz. 1, 6, 7, 8. Wyd. S. KURAŚ, I. SUŁKOWSKA-KURAŚ. Wrocław 1962—1975.
- Матеріали до історії суспільно-політичних і економічних відносин західньої України.* Ч. 1—2. Под. М. ГРУШЕВСЬКИЙ. „Записки Наукового Товариства імени Шевченка” 1905, Т. 63—64.
- Молдован А.М.: *Пять новонайденных украинских грамот конца XIV — начала XV в. В: Лингвистическое Источниковедение и история русского языка.* Москва 2000.

Źródła kartograficzne

- BEAUPLAN G. LE VASSEUR DE: [*Delineatio specialis et accurata Ucrainae cum suis palatinatibus*]. Gedania 1650.
- Galicia and Bucovina (1861—1864) — Second Military Survey of the Habsburg Empire.* Dostępne w Internecie: <https://mapire.eu/en/map/secondsurvey-galicia/> [data dostępu: 19.08.2020] [Mapa topograficzna, tzw. Zdjęcie franciszkowskie, 1 : 28800].

- Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779—1783*. Wyd. Z. BUDZYŃSKI. T. 12. Cz. A i B; T. 13. Cz. A i B. Warszawa 2016—2018.
- Habsburg Empire (1869—1887) — Third Military Survey (1 : 25000)*. Dostępne w Internecie: <https://mapire.eu/en/map/thirdsurvey25000/> [data dostępu: 19.08.2020].
- Mapa topograficzna WIG, 1 : 25000*. Warszawa 1934.

Opracowania

- ABRAHAMOWICZ Z.: *Kierdej Jan — Said bej*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 12. Wrocław 1966—1967.
- BIEDRZYCKA A.: *Bibliografia pomników kultury dawnych kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej*. Kraków 2000.
- BUDZYŃSKI Z.: *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII wieku*. T. 2: *Atlas geograficzno-historyczny*. Przemyśl—Rzeszów 2006.
- BUKOWSKI W.: *Sienieński (Oleski) Jan z Sienna i Oleska h. Dębno*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 37. Warszawa—Kraków 1996—1997.
- CHWALEWIK E.: *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*. T. 2. Warszawa—Kraków 1927.
- CZWOJDRAK B.: *Powiązania genealogiczne Hanusza i Jana Mężyka z Dąbrowy herbu Wadwicz z Rogowskimi herbu Działosza i Długoszami herbu Wieniawa*. W: *Spółczesność Polski średniowiecznej*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. T. 10. Warszawa 2004.
- DWORZACZEK W.: *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa polskiego. Wiek XIV—XV*. Warszawa 1971.
- EHRlich L.: *Starostwa w Halickiem w stosunku do starostwa lwowskiego w wiekach średnich (1390—1501)*. Lwów 1914 (Studia nad historią prawa polskiego, 6).
- FAC L.: *Południowo-wschodni teatr działań wojennych w latach 1497—1509. Działania wojenne i zagrożenia dla Rusi Czerwonej na przełomie XV i XVI wieku (1497—1509)*. „Rocznik Przemyski” 2007, T. 43, z. 1.
- FASTNACHT A.: *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*. Cz. 3. Do druku przygotowali A. FASTNACHT-STUPNICKA, A. GĄSIOROWSKI. Kraków 2002.
- FIGLUS T.: *Uwagi na temat procesu kształtowania się granic wsi w Polsce do końca XVIII wieku w kontekście morfogenetycznym*. „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” 2015, T. 4.
- GÓRSKI K.: *Jan ze Szczekocin*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 10. Wrocław 1962—1964.
- GÓRSKI K.: *Ród Odrowążów w wiekach średnich*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1926—1927, T. 8.
- HAISIG M.: *Herb Kierdeja w świetle zabytków sfragistyki średniowiecznej*. „Miesięcznik Heraldyczny” 1936, T. 15, nr 7—8.
- HALECKI O.: *Dzieje Unii Jagiellońskiej*. T. 1. Kraków 1919.
- HŁADYŁOWICZ K.J.: *Zmiany krajobrazu w ziemi lwowskiej od połowy XV do początku XX wieku*. W: *Studia z historii społecznej i gospodarczej poświęcone Profesorowi dr Franciszkowi Bujakowi*. Lwów 1931.
- KIRYK F.: *Kierdej Jan (Hryćko) z Pomorza*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 12. Wrocław 1966—1967.
- KIRYK F.: *Mężyk Jan z Dąbrowy*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 20. Wrocław 1975.

- KIRYK F.: *Sienieński Andrzej z Sienna i Rymanowa*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 37. Warszawa—Kraków 1996—1997.
- KIRYK F.: *Sienieński Jan z Sienna i Gologór h. Dębno*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 37. Warszawa—Kraków 1996—1997.
- KIRYK F.: *Sienieński Wiktoryn z Sienna i Gologór h. Dębno*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 37. Warszawa—Kraków 1996—1997.
- KOCZWARA M.: *Rozwój polodowcowej flory i klimatu Podola w świetle analizy pyłkowej*. Lwów 1927 (Prace Geograficzne Wydawane przez Prof. E. Romera, z. 9: *Podole*).
- KORZON T.: *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*. T. 1. Wyd. II. Lwów—Warszawa—Kraków 1923.
- KOWALSKI M.: *Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*. Warszawa 2013.
- Kraków, *Archiwum Narodowe, Inwentarz zespołu (zbioru) akt Archiwum Dóbr Pomorzany z lat 1401—1900*. Oprac. W. BUKOWSKI. Kraków 1983 (mps).
- KURTYKA J.: *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*. Kraków 2001.
- KURTYKA J.: *Podole w średniowieczu i okresie nowożytnym. Obrotowe przedmurze na pograniczu cywilizacji*. W: J. KURTYKA: *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały*. Oprac. M. WILAMOWSKI. Kraków 2011.
- KURTYKA J.: *Wstęp*. W: *Urzędnicy podolscy XIV—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. E. JANAS, W. KŁACZEWSKI, J. KURTYKA, A. SOCHACKA. Kórnik 1998.
- LABERSCHER J.: *Początki i rozwój miasta Szczekociny do końca XV w. Uwagi do genealogii Szczekockich herbu Odrowąż*. W: *Patientia et Tempus. Księga jubileuszowa dedykowana Doktorowi Marianowi Korneckiemu*. Kraków 1999.
- MALECZYŃSKI K.: *Urzędnicy grodzcy i ziemscy lwowscy w latach 1352—1783*. Lwów 1938.
- MOŻEJKO B.: *Ród Świnków na pograniczu polsko-krzyżackim w średniowieczu*. Gdańsk 1998.
- NIEMCZYK K.: *Mołdawia w polityce dwóch Jagiellonów: króla polskiego Jana Olbrachta i króla Węgier Władysława (do roku 1501)*. W: *Wielowiekowe bogactwo polsko-rumuńskich związków historycznych i kulturowych*. Suceava 2014.
- PAJEWSKI J.: *Szlachcic polski dyplomata tureckim (Jan Kierdej Said-bej)*. „Miesięcznik Heraldyczny” 1935, T. 14.
- PAPÉE F.: *Jan Olbracht*. Kraków 1936.
- PLEWCZYŃSKI M.: *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi sąsiadami Królestwa Polskiego w XV wieku*. Siedlce 2005.
- POL W.: *Rzut oka na północne stoki Karpat i przyległe im krainy*. Kraków 1851.
- PROCHASKA A.: *Podole lennem Korony 1352—1430*. „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1895, Seria 2, T. 7 (32).
- PROCHASKA A.: *Poturzczeniec dyplomata*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1920, T. 48, z. 6.
- PRZYBÓŚ K.: *Wielka własność ziemska w powiecie lwowskim w drugiej połowie XVII wieku*. W: *Język, literatura, kultura, historia Ukrainy. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej dziesięcioleciu krakowskiej ukrainistyki uniwersyteckiej*. Red. W. MOKRY. Kraków 2003.
- PULASKI K.: *Ród Kierdejów podolskich, monografia historyczno-genealogiczna*. W: K. PULASKI: *Szkice i poszukiwania historyczne*. Seria 3. Kraków 1906.
- RACIBORSKI M.: *Mapa geobotaniczna ziem polskich i jej objaśnienie*. W: *Encyklopedia polska*. T. 1. Dział I, II: *Geografia fizyczna ziem polskich i charakterystyka fizyczna ludności*. Kraków 1912.
- SIKORA F.: *Kilka uwag o konflikcie zbrojnym węgiersko-polskim w 1410 r.* „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne” 1987, z. 109.

- SIKORA F.: *Sieniawski Gunter*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 37. Warszawa—Kraków 1996—1997.
- SIKORA F.: *Starostwo szydłowskie z jurysdykcją grodzką w latach 1394—1438*. „Archaeologia Historica Polona” 2005, T. 15, z. 2.
- SIKORA F.: *Wielkorządy krakowskie na przełomie XIV i XV wieku*. W: *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*. Red. A. GAŚSIOROWSKI, R. SKOWRON. Kraków 1996.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Red. F. SULIMIEŃSKI, B. CHLEBOWSKI, W. WALEWSKI. T. 1—15. Warszawa 1880—1914.
- Słownik staropolski*. T. 10, z. 3. Wrocław 1990.
- SMOLEŃSKI J.: *O powstaniu północnej krawędzi podolskiej i o roli morfologicznej młodszych ruchów Podola*. Kraków 1910.
- SPERKA J.: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*. Katowice 2006.
- SPERKA J.: *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik polski (1326/1330—8 lub 18 maja 1401)*. Kraków 2012.
- SPIERAŁSKI Z.: *Po klęsce bukowińskiej 1497 roku. Pierwsze najazdy Turków na Polskę*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1963, T. 9, Cz. 1.
- SROKOWSKI S.: *Zarys geografii fizycznej ziem polsko-litewsko-ruskich*. Kijów 1918.
- SZARANIEWICZ I.: *Rys wewnętrznych stosunków Galicyi Wschodniej w drugiej połowie XV wieku*. Lwów 1969.
- SZYBKOWSKI S.: *Migracje zamożnej szlachty i możnowładztwa z Kujaw i ziemi dobrzyńskiej na koronną Ruś w XV w.* W: *Via viatores quaerit. Mobilność społeczna w dziejach krajów Grupy Wyszehradzkiej*. Red. A. TETERYCZ-PUZIO, L. KOŚCIELAK, E. ŁĄCZYŃSKA. Słupsk 2016.
- SZYSZKA J.: *Formowanie i organizacja dóbr monarszych w ziemi lwowskiej od połowy XIV do początku XVI wieku*. Kraków 2016.
- SZYSZKA J.: *Kształtowanie się podziałów terytorialnych Rusi Czerwonej na przykładzie ziemi lwowskiej*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 3 (7). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2011.
- SZYSZKA J.: *Świnka Jan z Pomorzana (Pomorzański) h. Kierdeja*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 51. Warszawa—Kraków 2016—2017.
- TĘGOWSKI J.: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. Poznań—Wrocław 1999.
- UJMA M.: *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652—1696*. Opole 2005.
- Urzędnicy belscy i chełmscy XIV—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. H. GMITEREK, R. SZCZYGIEL. Kórnik 1992 (Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII—XVIII wieku. Spisy. Red. A. GAŚSIOROWSKI. T. 3, z. 2: *Ziemie ruskie*).
- Urzędnicy małopolscy XII—XV wieku. Spisy*. Oprac. J. KURTYKA, T. NOWAKOWSKI, F. SIKORA, A. SOCHACKA, P.K. WOJCIECHOWSKI, B. WYROZUMSKA. Kórnik 1990 (Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII—XVIII wieku. Spisy. Red. A. GAŚSIOROWSKI. T. 4, z. 1: *Małopolska*).
- Urzędnicy podolscy XIV—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. E. JANAS, W. KLACZEWSKI, J. KURTYKA, A. SOCHACKA. Kórnik 1998 (Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII—XVIII wieku. Spisy. Red. A. GAŚSIOROWSKI. T. 3, z. 2: *Ziemie ruskie*).
- Urzędnicy województwa ruskiego XIV—XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka). Spisy*. Oprac. K. PRZYBOŚ. Wrocław 1987 (Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII—XVIII wieku. Spisy. Red. A. GAŚSIOROWSKI. T. 3, z. 1: *Ziemie ruskie*).
- WDOWISZEWSKI Z.: *Genealogia Jagiellonów i domu Wazów w Polsce*. Kraków 2005.
- WILAMOWSKI M.: *Jakub Strepa*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 44. Kraków 2006—2007.

- WRONISZEWSKI J.: *Król jako właściciel ziemski w średniowiecznej Polsce*. W: *Król w Polsce XIV i XV wieku*. Red. A. MARZEC, M. WILAMOWSKI. Kraków 2006.
- WRONISZEWSKI J.: *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*. Poznań—Wrocław 2001.
- ZAMORSKI B.: *Kronika Pomorzańska według źródeł miejscowych opowiedziana*. Lwów 1867.
- ZIELIŃSCY G. i J.: *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzących od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka*. Cz. 1. Toruń 1880.

Janusz Szyszka

**Pomorzany grounds of the Kyerdeys (Kyerdeyevitches)
in the fifteenth-century Lvov area**

Summary

The article discusses the history of the Pomorzany grounds, which were situated in the Lvov area, till the end of the fifteenth century. The set of grounds was situated in the basin of the Złota Lipa River around the town and castle of Pomorzany. The extant sources allow us to trace and analyze the process of creation of this set of grounds. It appears that in the earliest preserved documents it is recorded that the grounds, situated in the valley of one river and its tributaries, formed a common settler ecumen. Its creation was determined by the ground formation of this part of the Podole plateau. The marshy and wide river valleys and their mild slopes were a more propitious place for the development of settlements than the steep ridges that were thickly covered with woods. The upper parts of the plateau remained outside the settlement sphere. The Pomorzany grounds were owned by the wealthy boyar family of Kyerdeys, who originated from Volyn and Podole. Its four lines (the Świnkas, the Kyerdey from Pomorzany who were descendants of Jan Hryćko, the Szpikłoskis, and the Urmańskis) related themselves to this possession for good till the extinction of the first two lines in dramatic circumstances at the turn of the sixteenth century. Efficiently administering the grounds, the Kyerdeys transformed them in the fifteenth century into a modern and well-developed set of possessions. Owing to internal colonization they densified the settlement and started to fully use the land economically within these grounds; the land had so far been inaccessible. They started to administer the woods that were growing on the upper parts of the ridges, dried a part of the bog, and banked up the rivers and the brooks, thus creating chains of ponds. They increased the area of the Pomorzany grounds by taking over and settling the settlements that so far had been situated on the outside. This example illustrates the process of linearizing borders of properties by taking over deserted settlements and gradual narrowing down and then abolishment of borders between properties. All of the above was characteristic of the Red Rus in the historical period in question. The settlement structure, which was started at the time and developed in the centuries to come, influenced the organization of geographic space and landscape till the industrial times. The traces of this structure have been preserved up till now.

Key words: Pomorzany, the Kyerdey family, property, landscape, borders, settlement, Red Rus

*Janusz Szyszka***Pomorjanische Güter von Kierdej (Kierdejowicz) im Lemberger Land im fünfzehnten Jahrhundert**


Zusammenfassung

Der Artikel widmet sich der Geschichte von Pomorjanischen Gütern im Lemberger Land bis Ende des fünfzehnten Jahrhunderts. Dieses Gebiet lag am Fluss Solota Lypa rund um die Stadt und das Schloss Pomorjany. Dank den erhaltenen Quellen kann die Entstehungsgeschichte der Güter verfolgt und analysiert werden. Es ergibt sich daraus, dass die im Tal eines Flusses und ihrer Nebenflüsse gelegenen Güter bereits in dem frühesten nachweisbaren Zeitraum eine gemeinsame Ökumene bildeten, was u.a. durch die Landschaft dieses Teils der Podolischen Platte bedingt war. Sumpfige und breite Flusstäler mit hügeligen Ufern boten siedlungsgünstigere Bedingungen als steile, dicht bewaldete Berge. Die oben gelegenen Gebiete der Platte blieben zunächst unbesiedelt. Die Besitzer von Pomorjanischen Gütern war die wohlhabende Bojarenfamilie Kierdej, die aus Wolhynien und Podolien stammte. Ihre vier Linien (Świnka, Kierdej aus Pomorjany — Nachkommen von Jan Hryćko, Szpikłowski und Urmański) waren lange Zeit mit dem Gut verbunden, bis die zwei ersten Erblinien Ende des fünfzehnten bzw. Anfang des sechzehnten Jahrhunderts unter dramatischen Umständen erloschen. Durch geschicktes Wirtschaften verwandelten die Kierdejs ihre Güter im fünfzehnten Jahrhundert in ein modernes und prosperierendes Landgut. Dank der inneren Kolonisation erhöhten sie die Bevölkerungsdichte und begannen, die bisher unerschlossenen Flächen im Inneren ihres Landes durch Bewirtschaften von Wäldern in oberen Teilen der Berge, Trockenlegung von Sümpfen, sowie Stauung von Flüssen und Bächen zu einer Teichkette voll wirtschaftlich zu nutzen. Darüber hinaus vergrößerten sie die Pomorjanischen Güter durch Übernahme und Besiedlung der anliegenden siedlungsleeren Gebiete. Dieses Beispiel veranschaulicht sehr gut den für Rotrussland jener Zeit charakteristischen Prozess der Linearisierung von Landesgrenzen durch Besetzung der Siedlungsleeren zwecks allmählicher Verengung und im Resultat Abschaffung der Grenzgebiete zwischen den Landgütern. Die zu diesem Zeitpunkt entstandene und in den folgenden Jahrhunderten entwickelte Siedlungsstruktur hatte einen Einfluss auf die Entwicklung der Raum- und Landschaftsplanung bis ins Zeitalter der Industrialisierung und deren Spuren blieben bis zum heutigen Tag erhalten.

Schlüsselwörter: Pomorjany, Familie Kierdej, Landgut, Landschaft, Grenzen, Besiedlung, Rotrussland



Michał Schmidt

 <https://orcid.org/0000-0002-1875-9336>
Instytut Historii PAN w Krakowie

Rachunkowość miejska Lwowa w XV wieku

W ostatnich latach w polskiej historiografii zaobserwować można wzrost zainteresowania rachunkowością oraz finansami miast polskich w średniowieczu¹. Istotnym osiągnięciem jest zwłaszcza rozpoznanie stanu zachowania tego

¹ M. STARZYŃSKI: *Nad średniowiecznymi księgami rachunkowymi miasta Krakowa*. Roczn. Hist. 2008, T. 74, s. 165—178; TENŻE: *Budżet miasta Krakowa na przełomie XIV i XV w. „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”* (dalej: RDSiG) 2010, R. 70, s. 63—78; TENŻE: *Spis dochodów i wydatków miasta Poznania z 1462 r.* Roczn. Hist. 2014, T. 80, s. 185—199; U. SOWINA: *Ze studiów nad dochodami i wydatkami na studnie i wodociągi Krakowa w XIV—XVI w.* RDSiG 2010, R. 70, s. 79—88; A. BARTOSZEWICZ: *Piśmiennosc mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*. Warszawa 2012, s. 105—107; A. ŁOSOWSKA: *Najstarsze rachunki przemysłowe jako źródło nie tylko do dziejów miasta*. „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2013—2014, R. 24, s. 111—126. Warto odnotować także polską literaturę dotyczącą rachunków miejskich z terenu Śląska: M. GOLIŃSKI: *Rachunki miejskie Wrocławia z 1390 roku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2009, T. 64, s. 247—260; TENŻE: *Zmiany w budżecie Wrocławia w XIV—XV w. (w świetle bieżącego stanu badań)*. RDSiG 2010, R. 70, s. 33—62; oraz Prus: J. TANDECKI: *Średniowieczne księgi rachunkowe Starego Miasta Torunia i ich edycje*. W: TENŻE: *Szkice z dziejów Torunia i Prus w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*. Toruń 2008, s. 103—117; TENŻE: *Rachunkowość i księgi rachunkowe miast pruskich w średniowieczu. Wstęp do problematyki*. RDSiG 2010, R. 70, s. 19—31; C. KARDASZ: *Rady miast nadbałtyckich na rynku renty w XIV i pierwszej połowie XV w. (Elbląg, Ryga, Rewal)*. RDSiG 2010, R. 70, s. 113—145; R. KUBICKI: *Dochody z młynów w gospodarce komunalnej Gdańska i Elbląga od drugiej połowy XV do XVIII w.* RDSiG 2010, R. 70, s. 175—201; M. GRULKOWSKI: *Cło funtowe a działalność kancelarii Głównego Miasta Gdańska w XIV—XV w.* RDSiG 2010, R. 70, s. 147—173; TENŻE: *Najstarsze księgi miejskie Głównego Miasta Gdańska z XIV i początku XV wieku. Studium kodykologiczne*. Warszawa 2015, s. 381—443; TENŻE: *Podatki miejskie a księgowość w Głównym Mieście Gdańsku w późnym średniowieczu*. W: *Loca scribendi. Miejsca i środowiska tworzące kulturę pisma w dawnej Rzeczypospolitej XV—XVIII stulecia*. Red. A. ADAMSKA, A. BARTOSZEWICZ, M. PTASZYŃSKI. Warszawa 2017, s. 100—125.

rodzaju źródeł z ziem polskich. Choć w wielu miejscach ustalenia starszej literatury² zostały uzupełnione i skorygowane, to trudno mówić o wyczerpaniu tematu i wciąż można wskazywać obszary jedynie w niewielkim stopniu przebadane przez historyków.

Na pewno na marginesie zainteresowań pozostawał dotąd Lwów wyróżniający się na tle innych miast Korony trzema zachowanymi księgami rachunkowymi z lat 1404—1426 oraz 1460—1514, z których dwie starsze zostały wydane drukiem³. Wiadomo ponadto, że do połowy XIX wieku w tamtejszym archiwum znajdowała się zaginiona później księga z lat 1414—1459, której fragmenty zostały odtworzone i opublikowane na podstawie późniejszych wypisów⁴. Lwowskie księgi są tym samym trzecim najstarszym zespołem średniowiecznych źródeł, po sięgających jeszcze XIV wieku rachunkach z Kazimierza i Krakowa⁵, a także jednym z obszerniejszych z obszaru Korony.

Mimo znaczenia lwowskich rachunków nie były one dotąd szerzej badane pod kątem miejskiej rachunkowości, a dotychczasowa literatura dała jedynie jej pobieżny albo fragmentaryczny obraz⁶. Brak również monograficznego uję-

² S. KUTRZEBA: *Piwo w średniowiecznym Krakowie*. „Rocznik Krakowski” 1898, R. 1, s. 37—52; TENŻE: *Finanse Krakowa w wiekach średnich*. „Rocznik Krakowski” 1900, R. 3, s. 27—152 (wznowienie w: TENŻE: *Finanse i handel średniowiecznego Krakowa*. Oprac. M. STARZYŃSKI. Kraków 2009; dalej cytowane według nowego wydania); S. KUTRZEBA: *Ludność i majątek Kazimierza w końcu XIV stulecia*. „Rocznik Krakowski” 1900, R. 3, s. 183—202; TENŻE: *Podwoły miast polskich do roku 1564*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1900, R. 28, s. 495—509; TENŻE: *Szos królewski w Polsce w XIV i XV wieku*. „Przegląd Polski” 1900, R. 34, s. 78—103, 270—290; TENŻE: *Szos we Lwowie w początkach XV wieku*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1900, R. 28, s. 401—411; S. PATERNOWSKI: *Finanse miasta Poznania w wiekach średnich*. Poznań 1937; H. RUTKOWSKI: *Podatek „koronacja” w Polsce na początku XVI wieku*. „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej” 1967, nr 48. *Seria Historyczna*, nr 15: *Studia historyczne Stanisławowi Herbstowi na sześćdziesięciolecie urodzin*, s. 29—38 (wznowienie w: TENŻE: *Fundamenta historiae. Pisma wybrane*. Warszawa 2014, s. 53—70).

³ Центральний Державний Історичний Архів України у Львові [Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie] (dalej: CDIAUL), ф. 52, оп. 2, спр. 695—696, 698 (rps 698 dalej jako: *Rachunki 1460—1514*); *Księga przychodów i rozchodów miasta 1404—1414*. Wyd. A. CZOŁOWSKI. Lwów 1896 (Pomniki Dziejowe Lwowa z Archiwum Miasta, T. 2) (dalej: *Rachunki 1404—1414*); *Księga przychodów i rozchodów miasta 1414—1426*. Wyd. A. CZOŁOWSKI. Lwów 1905 (Pomniki Dziejowe Lwowa z Archiwum Miasta, T. 3) (dalej: *Rachunki 1414—1426*).

⁴ K. BADECKI: *Zaginione księgi średniowiecznego Lwowa. Studium rekonstrukcyjne*. Lwów 1927, s. 34—51.

⁵ *Księgi radzieckie kazimierskie 1369—1381 i 1385—1402*. Wyd. A. CHMIEL. Kraków 1932; *Acta consularia Casimiriensis. Fragmenta inedita de annis 1378, 1394—1396*. Wyd. M. STARZYŃSKI. Kraków 2014 (Cracovienses Fontes Minores, T. 3); NKRRK, s. 225—354; M. STARZYŃSKI: *Nad średniowiecznymi księgami...*, s. 169.

⁶ C.W. RASP: *Beiträge zur Geschichte der Stadt Lemberg*. „Archiv für österreichische Geschichte” 1870, Bd. 43, s. 459—463; S. KUTRZEBA: *Szos we Lwowie...*, s. 401—411; TENŻE: *Finanse Krakowa...*, s. 13—14, 154—157; K. BADECKI: *Księgi rachunkowe (lonherskie) 1404—1788*. Lwów 1936 (Archiwum Akt Dawnych Miasta Lwowa, A: Oddział Staropolski, 4),

cia finansów Lwowa w średniowieczu na wzór podobnych prac dotyczących Krakowa i Poznania. Dlatego zasadne jest dokładniejsze omówienie metody prowadzenia rachunkowości w późnośredniowiecznym Lwowie.

Trzy późnośredniowieczne księgi rachunkowe Lwowa to rękopisy formatu *folio*, spisane głównie po łacinie, ze sporym udziałem języka niemieckiego przez cały okres ich prowadzenia. Jedynie księga z lat 1414—1426 zachowała oryginalną pergaminową oprawę, na której widnieje tytuł *Perceptorum et expositorum in negociis civitatis*. Dwa pozostałe rękopisy zachowały się w gorszym stanie i pod koniec XIX wieku poddane zostały konserwacji, w wyniku której otrzymały nowe tekturowe okładki⁷.

Pomijając nieliczne zaburzenia spowodowane ubytkami i późniejszą renowacją, budowa zewnętrzna rękopisów jest dosyć czytelna. W księdze nr 695 znajduje się obecnie 19 składek, z których większość najpewniej liczyła pierwotnie po 12, względnie 11 kart⁸, wyjątkowo 10 i 8 kart, zaś pierwsze 6 składek składa się jedynie z 6 lub 4 kart. Pozostający w najlepszym stanie rękopis nr 696 zachował oryginalny układ. Księga ta jest zbudowana z 20 składek, z których połowa liczy po 12 kart, pozostałe natomiast 14, 10 kart i wyjątkowo 6 lub 8 kart. Najbardziej regularną budowę ma księga nr 698, złożona z 39 składek. Niemal wszystkie liczą obecnie po 12 kart, jedynie ostatnia ma 10 kart. Trzeba dodać jeszcze, że w rękopisach nr 695 i 698 z powodu zniszczeń brakuje lub uszkodzonych zostało wiele początkowych i końcowych kart. Ubytki były uzupełniane przez konserwatora poprzez wklejenie dodatkowego papieru, luźne zewnętrzne karty składek zaś były podklejane.

s. XI—XVII, 1—5. Zob. również R. ZUBYK: *Gospodarka finansowa miasta Lwowa w latach 1624—1635*. Lwów 1930 — wprawdzie praca dotyczy późniejszego okresu, ale wiele jej ustaleń można wykorzystać też w odniesieniu do okresu średniowiecza. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że lwowska kancelaria miejska, jej początki i późniejsze funkcjonowanie, a także działalność jej pisarzy były w ostatnich latach przedmiotem badań ukraińskich historyków, m.in.: М. ЛЬКІВ-СВИДНИЦЬКИЙ: *Формування канцелярії Львівського магістрату в XIV столітті*. W: *Lwów: miasto — społeczeństwo — kultura*. T. 7: *Urzędy, urzędnicy, instytucje*. Red. K. KAROLCZAK, Ł.T. SROKA. Kraków 2010, s. 9—21; Б. ПЕТРИШАК: *Міська канцелярія Львова другої половини XIV — початку XV століть: дискусійні питання*. В: *Львів: місто — суспільство — культура*. Т. 8. Ч. 1. Red. О. АРКУША, М. МУДРИЙ. Львів 2012, s. 11—33; В. ПЕТРЫСАК: *Ratusz i jego rola w kształtowaniu archiwum i kancelarii miasta Lwowa w późnym średniowieczu*. RDSiG 2014, R. 77, s. 187—196; ТАЇ: *Буденні та святкові події у житті міського нісара у Львові в XIV—XVII століттях*. W: *Lwów: miasto — społeczeństwo — kultura*. Т. 9: *Życie codzienne miasta*. Red. K. KAROLCZAK, Ł.T. SROKA. Kraków 2014, s. 23—33.

⁷ Dokładniejszy opis ksiąg wraz z ich wymiarami i znakami wodnymi zob. K. BADECKI: *Księgi rachunkowe...*, s. 4—5 i tablica II.

⁸ Układ zapisek sugeruje, że obecny układ rękopisu odpowiada pierwotnemu, jednak z powodu konserwacji niemożliwe jest ustalenie, czy składki mające 11 kart liczyły pierwotnie 12 kart, z których jedna przepadła, czy też pierwotnie złożone były z 5 arkuszy (10 kart) z doklejoną 1 kartą.

Porównanie budowy zewnętrznej woluminów z wewnętrznym podziałem treści na kolejne lata ukazuje, że w każdej z trzech ksiąg układ zawartości jest niezależny od struktury rękopisu. Składki najczęściej były zbyt małe, aby pomieścić wszystkie zapiski z jednego roku, które wpisywano na kilku poszytach, ale niejednokrotnie też jedna składka mieści wpisy z dwóch kolejnych lat. Pokazuje to, że lwowskie rejestry rachunkowe nie powstawały poprzez stopniowe zapisywanie poszytów łączonych w późniejszym okresie w całość, lecz w wyniku jednorazowej czynności jako woluminy o z góry ustalonych rozmiarach.

Mimo że wielkość ksiąg była dobrze znana od chwili ich powstania, to pisarze nie dzielili od razu całej przestrzeni pisarskiej⁹. O stopniowym, najpewniej corocznym zapisywaniu rejestrów świadczą różne liczby stron przypadające na kolejne lata oraz brak zaburzeń w chronologii wpisów¹⁰. Jednocześnie układ treści w obrębie poszczególnych lat zdradza, że proces wypełniania ksiąg rozłożony był na kilka etapów. Najpierw, zapewne wkrótce po rozpoczęciu nowej kadencji rady, wybieranej zwyczajowo 22 lutego, pisarz wstępnie rezerwował przestrzeń dla zapisek z danego roku. Dokonywał tego, wpisując nagłówki poszczególnych kategorii wydatków i dochodów, a także zostawiając puste strony dla obszerniejszych rejestrów. Tak przygotowany rękopis zapełniano właściwymi notami, najpewniej partiami co jakiś czas, o czym świadczą zmiany koloru atramentu w poszczególnych rejestrach. Niejednokrotnie przygotowane wcześniej nagłówki nie odpowiadały rzeczywistej objętości wpisów. W efekcie pisarz kontynuował zapiski w najbliższym wolnym miejscu, łącząc je z właściwym rejestrem, pozostawiał niezapisaną przestrzeń, wstępnie przeznaczoną na konkretne wpisy, lub przeciwnie — miejsce dla danej kategorii wypełniał notami o innym charakterze¹¹.

Już najstarsze rachunki z pierwszej ćwierci XV wieku starano się prowadzić według określonego systemu, nie zawsze jednak konsekwentnie stosowanego, a także uzupełnianego o nadzwyczajne kategorie. Najpewniej w czasie prowadzenia zaginionej księgi doszło do ustalenia zasad wciągania do niej wpisów, ponieważ kolejne zapiski — od 1460 roku aż do początku XVI wieku — posiadają już nieznacznie tylko modyfikowany układ treści o mieszanym, chronologiczno-systematycznym charakterze. Podstawowy układ wpisów jest

⁹ Termin „przeźren pisarska” oraz teorię korzystania z ksiąg miejskich jako pierwszy w polskiej literaturze szczegółowo przedstawił M. GRULKOWSKI: *Najstarsze księgi...*, s. 109—172.

¹⁰ Jedynym wyjątkiem jest rejestr szosu z 1417 r., pomieszczony między rachunkami z 1419 r., zob. *Rachunki 1414—1426*, s. 58—59. Sąsiedztwo niezapisanych stron sugeruje, że został on wpisany w wolnym miejscu jakiś czas po powstaniu, być może w samym 1419 r. Podstawą był najpewniej osobny rejestr.

¹¹ Kontynuacja wpisów w wolnym miejscu — *Rachunki 1460—1514*, s. 247—249, 270—271, 276, 341—342; pozostawiona pusta przestrzeń — tamże, s. 127, 245, 344, 362; wykorzystanie przestrzeni innego rejestru — tamże, s. 196, 267, 327, 444.

ści na terenie miasta, takich jak domy, łaźnie czy kramy. Inną formą czerpania dochodów z działalności gospodarczej były stałe opłaty handlowe od handlarzy i rzemieślników, m.in. od prasołów, garnarzy czy rymarzy. Ponadto regularne wpływy dawały należące do miasta wsie — Kulparków, Hołosko i Biłohorszcze¹⁶. Do stałych dochodów zaliczyć też trzeba często wpisywany przez pisarza nagłówek rejestru opłat za korzystanie z wodociągów bez warzenia piwa, który jednak bardzo rzadko był uzupełniany¹⁷.

Najobszerniejsze rejestry we lwowskich rachunkach tworzyły tzw. wydatki ogólne (*exposita communia*). Liczą one nawet do trzech stron, a noty wpisywano bez podziału na mniejsze grupy, bezpośrednio jedną po drugiej. Do tej kategorii trafiały przede wszystkim wydatki budowlane, a także wypłaty dla dorywczo zatrudnianych robotników i rzemieślników pracujących dla miasta. Nie mniej liczne są wpisy z kosztami utrzymania miejskich przedsiębiorstw i majątku. Dokumentowano tu również wydatki na obronność, np. zakup broni i prochu. Sporadycznie wymieniane są natomiast podróże posłańców, rozmaite zakupy i inne wydatki¹⁸.

Kolejną kategorię rachunków, czyli wydatki na podróże i podarki (*Itinerantie et donaria, Itinerantie*), też zapisywano na jednej lub kilku stronach. Zawiera ona głównie koszty licznych wypraw w miejskich interesach, zwłaszcza do króla i na sejmy, a także podejmowania gości przez gminę. Noty zazwyczaj grupowano wedle odbytych podróży i były one zapisywane dużo luźniej niż wydatki ogólne. Wielokrotnie wymieniane są składy miejskich delegacji i cele ich podróży, jak również podarki wręczane królowi, królowej oraz ważniejszym urzędnikom — drogie tkaniny, wino, przyprawy i inne orientalne towary¹⁹.

Ostatnią grupę wpisów nazywano rozliczeniami (*Raciocinaciones civitatis*). Choć przeważnie pisarz przeznaczał na nie najwięcej miejsca, to zazwy-

¹⁶ Charakter własności miejskiej w Kulparkowie nie jest do końca jasny, ponieważ w 1546 r. miasto miało go wykupić z rąk szlacheckich, zob. R. ZUBYK: *Gospodarka...*, s. 345.

¹⁷ *Rachunki 1460—1514*, s. 321—324: „**Census civitatis**; Balneum in civitate; Balneum extra civitatem; Domus civitatis censuales; Domus murata circa balneum civitatis; Domus olim Nicolai Brethschuch...; Cementarii; Instite pauperes censuantes; Salis venditores censuantes; Divites instite et domus certe censuantes; Instite circa sutorum bancos ad Michaelis censuantes; Ollifices ad Michaelis; **Civitatis ville**; Goltberg; Belohoschcz; Holowsko villa; Census canalium braxatoria non habencium...; Fortat Armenus”. Przykład wpisów, s. 322: „Salis venditores censuantes. Ad medium Quadragesime [5 III]. A qualibet telanga per XX grossiculos solverunt. Ad festum Penthecostes [14 V]. A qualibet telanga per XX grossiculos, quam nunc sunt XI, solverunt”.

¹⁸ Tamże, s. 325—327: „**Exposita communia**”. Przykładowe wpisy, s. 325: „[...] Item XLIII gr. vor flicken dy kesseln yn dem smelczgadem mit IX flecken gegeben Bohdanen dem kesler under dem hawze. Item X linden brate czu II gr. Item VI czu V quart. V gr. vor lait. V ½ gr. vor V sparn. VII gr. vor II eichenplatten. [...]”.

¹⁹ Tamże, s. 328: „**Itinerantie**; Toti Armenus”. Przykładowe wpisy: „Item Jankoni familiarii civitatis post dominum Byely Jen misso ad Regiam Maiestatem in Poloniam pro expensis I sexag. et I fl. Hungaricalem”.

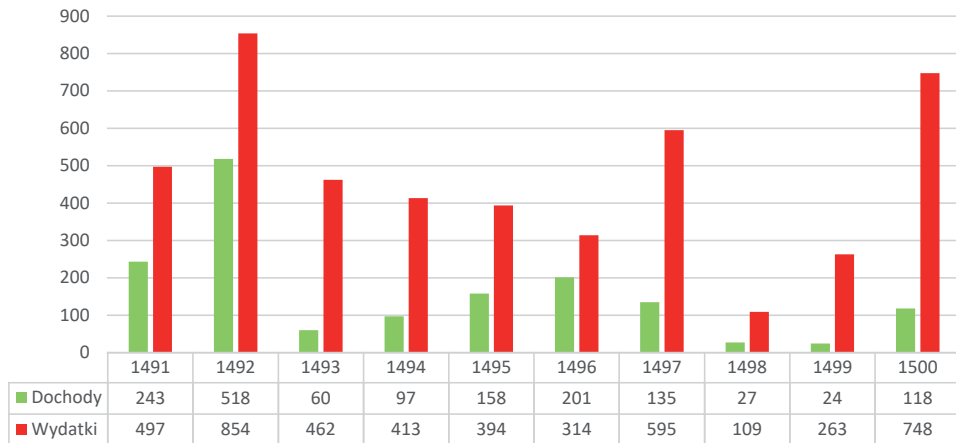
czaj strony były zapisywane jedynie w niewielkiej części. Znaleźć tu można przede wszystkim rozliczenia gminy z mieszczanami ze wzajemnych długów i zobowiązań, takich jak niezapłacone podatki i czynsze, zakupione towary albo wykonane roboty. Trafiały tu również spisy wydatków i dochodów niepasujące treścią do wcześniej wymienionych kategorii, które jednak miały specjalne znaczenie. Były to przeważnie ważniejsze inwestycje budowlane (ratusz, mury miejskie), pożyczki, a także nadzwyczajne dochody i wydatki z nich²⁰.

Przedstawiony układ zapisu utrzymał się bez zmian do początku XVI wieku. W 1505 roku pod rejestrami wynagrodzeń zanotowano, że przyszłe wydatki i wynagrodzenia służby będą zapisywane w nowym rejestrze²¹. Istotnie, od 1506 roku znacząco spada liczba wpisów i zaczynają się one ograniczać jedynie do spisów starszych cechowych, przyjętych do prawa miejskiego, pracowników gminy, płatników czynszów i nadzwyczajnych spraw.

Choć zachowane rejestry rachunkowe sprawiają wrażenie dosyć kompletnych, to trzeba stwierdzić, że dokumentują one jedynie część aktywności gospodarczej miasta. Wyraźnie ukazuje to porównanie wydatków i dochodów zapisanych w księdze z lat 1491—1500. Każdego roku wydatki zdecydowanie przewyższają przychody, w najlepszym przypadku wynoszące 60%, w najgorszym zaś 9% wartości tych pierwszych. Jednocześnie obie pozycje cechuje brak stabilnego poziomu przez cały ten okres. Ponieważ niemal każdego roku w księdze rejestrowano w zasadzie identyczne kategorie wydatków i dochodów, podobne proporcje występowały najpewniej także w innych latach. Rozwiązanie tego paradoksu przynosi analiza treści wpisów rachunkowych, która zdradza, że nie wszystkie transakcje rejestrowano w księdze rachunkowej.

²⁰ Tamże, s. 327: „Was man vor czymmer gegeben hot...; Martinus Meywalt”; s. 329—335: „**Ratiocinaciones civitatis**; Lorencz czymmerman; Jan novus civitatis carpentarius; Domini consules. Clymek faber et alii fideiussores; Petrus Grabarczick; Burhart slosser; Lorencz czymmerman [kontynuacja]; Jan carpentarius [kontynuacja]; Clymek de Goltberg; Michel mewrer; Domini consules. Domina Anna olim domini Valentini Sneten relicta; Maczke smeth; Clymek de Goltberg [kontynuacja]; Domini consules. Dominus Paulus Jurkowsky; Domini consules. Michael de Walachia; Der newe Rewsesche pfaffe vor dem Gelczeschen thore; Michel rormeister. Lorencz czymmerman; Andris slosser; Clymko smeth; Caldarifex novus; Schaffarek faber; Domina Coschwiczen; Cloz czymmerman; Breyscher; Her Peter Nymant; Carpa Rutenus de Blyszywod; Dy greber an der basteyen hinder der Juden thorm”. Przykładowe rozliczenie, s. 331: „Maczke smeth. Man hot em czwe schok gegeben off eyne rechenunge feria II^a post Johannis [26 VI]. Item feria V^{ta} post Omnium Sanctorum [2 XI] haben dy hern vor Maczken smeden gegeben IIII frt. her Jorg korsner an den zechs mrc. testamenti czu dem Haligem Leichnam, dy Maczke von Jorge goltsmedis wegen flichtig ist auszurichten”.

²¹ Tamże, s. 864: „Deinceps omnia exposita a festo Kathedre s. Petri [22 II], similiter premium familie in novo speciali registro conscribentur”.



Wykres 1. Rachunki zarejestrowane we Lwowie w l. 1491—1500

Wyniki zaokrąglone do pełnych grzywnien

Źródło: opracowanie własne na podstawie CDIAUL, f. 52, on. 2, nrp. 698, s. 558—789.

Dobłą ilustracją zjawiska jest przypadek szosu miejskiego. Z XV wieku zachowało się jedynie kilkanaście rejestrów poboru tego podatku z początku tego stulecia²². Ich brak w księdze rachunkowej z 2. poł. tego wieku dał analizującemu ten problem Stanisławowi Kutrzebie podstawę do stwierdzenia, że szos zanikł we Lwowie po 1426 roku, a na pewno przed 1460 rokiem²³.

Choć nie przetrwały żadne rejestry podatkowe z większości XV wieku, to w rachunkach występują liczne zapiski informujące o zaległościach w płatnościach szosu. Duża liczba takich wzmianek w formie rozliczeń z mieszczanami w księdze z 2. poł. XV wieku wskazuje, że i w tym okresie miasto pobierało szos (możliwe, że nawet corocznie)²⁴. Bez wątpienia jednak spisy podatkowe

²² *Rachunki 1404—1414*, s. 11—16, 34—38, 40—41, 57—60, 73—76, 94—97, 107—109, 118—120; *Rachunki 1414—1426*, s. 4—9, 24—28, 41—43, 58—59.

²³ S. KUTRZEBA: *Szos we Lwowie...*, s. 401—402.

²⁴ *Rachunki 1460—1514*, s. 262: „Facta racione cum Rab [...] defalcatis censibus terrestribus, **exaccionibus** et aliis singulis dacionibus, que tenebatur usque in presentem diem [...]”; s. 274: „Habita racione cum domina Woitkowa [...] defalcata sibi I sexag. in **exaccionem** [...]”; s. 351: „Gerechent noch Maczken smeden tode [...] und **eyn statgeschos** [...]”; s. 464: „Stephanus faber. Facta racione cum ipso [...] omnibus suis laboribus computatis censibus et **exaccionibus** defalcatis nichil excipiendo [...]”; s. 506: „Jacobus rimer. Facta cum ipso racione [...] defalcatis omnibus **exaccionibus** preteritis et singulis [...]”; s. 571: „Dominus Georgius Wagner. Facta racione [...] de omnibus **preteritis exaccionibus** et eius expositis compensatis **moderna exaccione nuper instituta** excepta [...]”; s. 646: „Omnibus computatis **exaccionibus** defalcatis ac singulis hincinde compensatis domini consules adhuc domino Johanni Kosner tenentur [...]”; s. 697: „Dominus Mathias kangisser accomodavit XX fl. dominis consulibus [...], quo sibi statim de **exaccione** debet solvi”; s. 788: „Mathias Nycz. Ad racionem **exaccionis civilis** dedit VII fl. [...]”. W tym okresie pobierano także szos królewski, por. tamże, s. 390: „Item Andree seratori domini defalcaverunt **exaccionem regalem duorum gr.** [...]”.

były prowadzone, ponieważ niekiedy wspominają o nich rozliczenia, a pisarz zdawał się mieć dobrą orientację w liczbie zaległych poborów. Same rejestry szosu w postaci osobnych rękopisów zachowały się dopiero od 1535 roku, a ich układ jest rozwinięciem form stosowanych w spisach z początku XV wieku²⁵.

Mimo że szos we Lwowie w XV wieku był najpewniej regularnie zbierany, to w rachunkach właściwie nie ma informacji o uzyskanych kwotach. Te zaś musiały być znaczne. Potencjalną wartość tego podatku wskazują zachowane z lat 1404—1426 rejestry wydatków pieniędzy pozyskanych z szosu, których zsumowanie pozwala określić minimalną wartość zebranego podatku. Oszacowana w ten sposób minimalna wysokość szosu wyniosła niecałe 589 grz. w 1406 roku, ok. 294 grz. w 1410 roku, niemal 400 grz. w 1411 roku czy też 292 grz. w 1414 roku²⁶. Podobne sumy były też zbierane w 2. poł. XV wieku, co pośrednio potwierdza pochodzący z 1473 roku wykaz wypłat szosu królewskiego (podatku pobieranego na podobnych zasadach, co szos miejski), opiewający łącznie na kwotę 600 fl., czyli 400 grz.²⁷ Co znamienne, w rachunkach z tego roku brak śladów zebrania tego podatku.

Treść rachunków z lat 1460—1514, w tym zwłaszcza rozliczeń, zdradza istnienie innych nieodnotowywanych dochodów. Najczęściej wzmiankowane są podatki, których część była regularnie pobierana. Obok przywołanego wcześniej szosu wymienić tu można strażne²⁸, *Setzgeld* (najpewniej mająca charakter podatku od handlu opłata za transport beczek z alkoholem, podobna do znanego z Krakowa *Schrottwagenu*)²⁹ czy czopowe³⁰. Zapewne jednora-

²⁵ CDIAUL, ф. 52, оп. 2, спр. 769—770. Z poglądem Kutrzeby polemizowali już K. BA-DECKI (*Księgi rachunkowe...*, s. 45) i R. ZUBYK (*Gospodarka...*, s. 174), podnosząc przede wszystkim fakt pobierania szosu w okresie nowożytnym, poświadczony przez późniejsze rejestry podatkowe.

²⁶ *Rachunki 1404—1414*, 1406 — s. 31—32, 38—40, 52—53; 1410 — s. 97—100; 1411 — s. 106—107, 109—110; *Rachunki 1414—1426*, 1414 — s. 9—11.

²⁷ *Rachunki 1460—1514*, s. 297. Floren liczony po 32 grosze monety pospolitej, zob. F. PIEKOSIŃSKI: *O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV w.* Kraków 1878 (RAUh, T. 9), s. 235.

²⁸ *Rachunki 1460—1514*, s. 160: „Domini consules tenentur domino Miclasch X mrc. de pecunia vigilature proxime colligenda [...]”; s. 351: „Lorek stelmach. Laboravit aliquot axes [...] defalcate sunt due vigilature [...]”; s. 448: „Item de vigilatura exacta infra octavas Corporis Christi [...]”. Zob. też R. ZUBYK: *Gospodarka...*, s. 172.

²⁹ *Rachunki 1460—1514*, s. 179: „Hannes scherer. [...] und ist schuldig zeczgelt von czween kuffen malmasie 1/2 schok und von czween kuffen weynis 1/2 mrg. [...]”; s. 180: „Austen Bruch. Dedit III frt. zeczgolt von weyne und malmasie”; s. 521: „Nicolaus Gassler. Facta cum ipso racione [...] domini adhuc tenentur eidem I fl. cum VII gr., super hoc defalcati sunt pro constitutione vini VI gr.”. Brak niestety bardziej szczegółowych wzmianek, które mogłyby objaśnić konstrukcję tej opłaty. W XVII w. określano ją już nazwą „szrotarstwo”, zob. R. ZUBYK: *Gospodarka...*, s. 139—140. O krakowskim Schrottwagenie zob. S. KUTRZEBA: *Finanse Krakowa...*, s. 47—56.

³⁰ *Rachunki 1460—1514*, s. 673: „[...] empti sunt quatuor equi [...] de pecuniis quadrantum” (tj. dodatkowy podatek wartości 1/6 czopowego, pobierany wraz z nim i idący do kasy

zowymi daninami były natomiast *Grabengeld* (podatek na sfinansowanie prac nad miejską fosą)³¹ i *Duccio roborum* (podatek na pokrycie kosztów transportu ciężkich kłód z lasów miejskich)³². Pokazują one jednocześnie, że takie nadzwyczajne podatki celowe były stosowane wówczas we Lwowie, co pozwala domniemywać, że nakładano je również w innych latach.

W rachunkach lwowskich brak ponadto informacji o czynszach z tytułu użytkowania ogrodów i domów na przedmieściach oraz ziemi należącej do miasta, które z pewnością były pobierane³³. Przypadek czynszów z przedmieść jest zresztą analogiczny do szosu — najstarsze listy płatników zostały wciągnięte do księgi rachunkowej z lat 1404—1414, natomiast odrębne rejestry zachowały się dopiero z początku XVI wieku³⁴. Wzmiankowane są opłaty gospodarcze i handlowe, takie jak targowe³⁵ czy mostowe³⁶, a także wpływy z działalności przedsiębiorstw, przede wszystkim cegielni³⁷ oraz miejskich wodociągów³⁸.

Znacznie rzadziej pojawiają się informacje o niezarejestrowanych w rachunkach wydatkach, choć można przytoczyć ich przykłady. Właściwie nie-notowane są wypłaty corocznego czynszu za dzierżawę wójtostwa³⁹, sporadycznie również wspomniane są koszty wyekwipowania wozu wojennego⁴⁰.

miejskiej, zob. S. KUTRZEBA: *Finanse Krakowa...*, s. 86—89); s. 774: „Domini receperunt de **pecuniis czopowe** de vino LX fl. [...]”; s. 778: „Item domini consules de **pecuniis czappengelt** dederunt [...]”.

³¹ *Rachunki 1460—1514*, s. 217: „Item dedit I 1/2 mrc. **graben gelt** und II schok czu czynse”. Podatek ten jest najpewniej poprzednikiem znanej z XVII w. grabarki, zob. R. ZUBYK: *Gospodarka...*, s. 391.

³² *Rachunki 1460—1514*, s. 448: „Item instituta fuit **duccio roborum** super quemlibet hospitem per XII grossiculos et super inquilinum per VI grossiculos. [...]”.

³³ Tamże, s. 295: „Domini receperunt XV mrc. [...] ad hospitale in civitate situm legatas [...], quam pecuniam promiserunt domini consules solvere in manus notarii civitatis de **pecunia census terreste civitatis** [...]”.

³⁴ *Rachunki 1404—1414*, s. 1—2, 10—11, 23—24, 45—46, 65—66, 80—81; *Rachunki 1414—1426*, s. 11—13.

³⁵ *Rachunki 1460—1514*, s. 669: „[...] IIII mrc., qui fuerunt accomodate de **pecunis foralium** [...]”.

³⁶ Tamże, s. 680: „De **pecuniis pontalium** anni presentis domini accomodaverunt VII fl. [...]”; s. 702: „De **pecuniis pontalium** [...] recepte sunt II mrc.”.

³⁷ Tamże, s. 242: „[...] hot Franczke vom **czigel gelde** der czigelstreicherin gegeben II schok”; s. 341: „[...] et dominus Lindner dedit sibi III frt. de **pecunia laterum**”.

³⁸ Dochody z wodociągów poświadczają wspomniane już nagłówki opłat za korzystanie z nich w domach bez prawa do warzenia piwa, przykładowo — tamże, s. 324, 689. Wskazują one jednocześnie, że osobnym, najpewniej wyższym stawkom podlegało czerpanie wody na potrzeby browarów, choć rachunki o nich nie wspominają.

³⁹ Tamże, s. 160: „[...] quas X mrc. dedit domino capitaneo ad rationem XX mrc., quas domini consules sibi [...] racione **advocacie annui census** exsolvere tenentur”; s. 555: „Racione **advocacie** iuxta continenciam privilegii [...] XX mrc. pecuniarum [...] solute sunt in toto”.

⁴⁰ Tamże, s. 725: „Johannes auriga. **Currus ad bellum**. Super expedicionem bellicum versus Kyliam [...]”.

Co więcej, niekiedy wpisane do księgi kategorie rozchodów nie zawierają wszystkich wpisów z danego okresu. Dobrze widać to na przykładzie wypłat dla miejskiego personelu. Większości pracowników wypłacano je cotygodniowo przez cały rok, zaś w niektórych latach rejestry odnotowują jedynie część wynagrodzeń, np. w 1477 roku zapisano jedynie 25 wypłat⁴¹. Podobnie mogło być także w przypadku najobszerniejszych wykazów wydatków ogólnych oraz na podróże.

Przedstawione pozycje nie zamykają katalogu wydatków i dochodów pominiętych we lwowskich rachunkach, wyraźnie wskazują jednak, że rzeczywisty stan finansów był odmienny od tego zapisanego w zachowanych księgach. Sama dokumentacja skarbowa z pewnością była obszerniejsza od obecnie zachowanej. Świadczą o tym wzmianki o prowadzonych przez gminę rejestrach rachunkowych, które nie pojawiają się na kartach księgi i które najpewniej zaginęły w późniejszym okresie. Najciekawszy przykład pochodzi z lat 1498—1499, kiedy rada miejska poleciła spisać część dochodów i wydatków, w tym zwłaszcza związanych z najazdem tureckim, w osobnym rejestrze⁴². Oprócz tego zapiski rachunkowe wymieniają odrębne rejestry wspomnianych wcześniej podatków (strażnego i szosu królewskiego)⁴³, czynszów⁴⁴, cegielni⁴⁵ i miejskich pracowników⁴⁶. Znane są również wykazy długów wobec mieszczan, sporządzane zarówno przez pisarza miejskiego, jak i samych mieszczan⁴⁷. Informację o kopiowaniu do księgi innych rejestrów znaleźć można z kolei w rachunkach z 1419 roku⁴⁸. Pośrednim dowodem istnienia dodatkowej doku-

⁴¹ Tamże, s. 356—359.

⁴² Tamże, s. 742: „Alia singula percepta et exposita ex iussu dominorum consulum et signanter propter multitudinem et varietatem expositorum tempore illo gwerrarum conscripti sunt ad **singulare registrum**”; s. 759: „Alia percepta et exposita sunt conscripta in **aliud registrum** de commissione dominorum consulum”. Decyzja ta wyraźnie wpłynęła na wartość zapisanych w księdze transakcji, co dobrze widać na wykresie 1.

⁴³ Tamże, s. 157: „Item ipsa etiam tenetur duas posiciones malmasie et vigilature quantum patet in **registro vigilature**”; s. 212: „Lanei ibidem locati sunt [...], ut patet in **registro exactionum regalium**”.

⁴⁴ Tamże, s. 473: „Sepultura Judeorum. Anno presenti solverunt [...] prout in **registro censuum** continetur”.

⁴⁵ Tamże, s. 189: „Man hot appgerechint mit dem czigelstreicher [...] her hette sy nicht entfangen noch **unsers registers** laute”.

⁴⁶ Tamże, s. 531: „Item duas ollas [...] notata sunt in **registro hostiarii**”; s. 602: „Item alia exposita [...] notata sunt in **registro expositorum Michaelis hostiarii**”. W tym wypadku chodzi o wrotnego, pełniącego straż celną w bramie miejskiej, zob. R. ZUBYK: *Gospodarka...*, s. 380—381. Słowem *hostiarius* nazywano też odźwiernego ratuszowego.

⁴⁷ *Rachunki 1460—1514*, s. 274: „Habita racione cum domina Woitkowa stemachowa [...] et amplius nil tenentur, quod et in **registro suo per notarium nostrum est notatum**”; s. 351: „Gerechent noch Maczken smeden tode mit Jorgen seynen ehten zone [...] von aller erbit dy Marczke der stat geerbit hot dy **her yn seynen registern geschrebin hot** [...]”.

⁴⁸ *Rachunki 1414—1426*, s. 59: „Registrum Iohannis Trawtfrewtlyn copiatum [...]”; s. 61: „Copia registri Andree Clopper”.

mentacji są natomiast wzmianki, w których pisarz precyzyjnie określa liczbę zaległych płatności czynszu albo datuje czas powstania długu⁴⁹. Raz jeszcze trzeba też przypomnieć, że przez cały XV wiek prowadzone były rejestry szosu oraz czynszów z ogrodów i ziemi należących do miasta.

Zaprezentowane uwagi umożliwiają zarysowanie zasad prowadzenia rachunkowości w późnośredniowiecznym Lwowie. Wydatki i dochody gminy były najpierw zapisywane w rejestrach roboczych. Trudno jednak dokładnie stwierdzić, jak wiele takich pomocy kancelaryjnych mogło być prowadzonych i czy dla każdego typu wpisów tworzono odrębną dokumentację. Na pewno osobno sporządzane były listy płatników podatków, czynszów i opłat, często liczące wiele pozycji. Odrębnie prowadzono też zapewne niektóre rejestry zobowiązań między gminą i mieszczanami. Inne typy wpisów, zwłaszcza bieżące wydatki, mogły być zapisywane w porządku chronologicznym w jednym rejestrze.

Na podstawie wstępnych rachunków pisarz uzupełniał właściwą księgę. Podczas tego procesu porządkował zapiski i przydzielał je do właściwych kategorii. Do ksiąg kopiowano jedynie określone rodzaje not rachunkowych, do których zaliczały się: regularne wydatki na wynagrodzenia, stałe dochody z miejskiego majątku i opłat od rzemieślników, bieżące koszty utrzymania i rozwoju gminy, w tym zwłaszcza inwestycje budowlane, utrzymanie przedsiębiorstw i realizacja miejskiej polityki w państwie oraz spłata wzajemnych zobowiązań mieszczan i gminy. Pozostałe kategorie wpisów pozostawiano najpewniej w pierwotnej postaci. Dotyczy to zwłaszcza liczących wiele stron rejestrów podatkowych i czynszowych. W efekcie wpisane do lwowskich ksiąg rachunkowych wydatki zdecydowanie przewyższają dochody. Podobne zjawisko dostrzec można również w innych ośrodkach⁵⁰.

Choć księgi rachunkowe prowadzone były przez pisarzy, to do początku XVI wieku bezpośredni nadzór nad finansami i ich dokumentacją sprawowała rada miejska. To w jej imieniu realizowane były wydatki oraz rozliczane zobowiązania z mieszczaństwem, natomiast przykład rezygnacji z wpisania rachunków w latach 1498—1499 pokazuje, że to rajcy odpowiedzialni byli za kształtowanie zawartości rejestrów. Te zaś prowadzono nie tylko dla ułatwienia zarządu miejską gospodarką, ale przede wszystkim w celu kontroli realizo-

⁴⁹ *Rachunki 1460—1514*, s. 351: „[...] und eyn statgeschos und von **XII jorn alle ertczinse** [...]”; s. 492: „[...] Super rationem [...] unius tapetis pro III fl., que accomodavit dominis **ante XXX tres annos** [...]”; s. 606: „Item ab orto per I sexag. ad annum quemlibet computando facit VII sexag. **pro VII annis**”.

⁵⁰ Dominacja wpisów z wydatkami jest dostrzegalna w przypadku Pilzna — BOssol, rps 2083/II; ANKr, Akta miasta Pilzna, rps 29/112/0/2/51; BCzart, rps 1396; Lelowa — ANKr, *Variae civitates et villae* — zbiór szczątków zespołów, rps 29/121/0/-/113; BPAN Kraków, rps 1861/I; Kazimierza — ANKr, Archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem, rps 29/34/0/1.1.1/7; BJ, rps 1045/I—II; *Księgi radzieckie...*; *Acta consularia...*; czy Gdańska — M. GRULKOWSKI: *Najstarsze księgi...*, s. 438.

wanej poprzez praktykę składania sprawozdań finansowych wraz z rachunkami. Wprawdzie nie zachowały się sprawozdania lwowskiej rady miejskiej z XV wieku, ale zwyczaj ten jest dobrze dostrzegalny w innych miastach Królestwa Polskiego⁵¹, można więc z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że praktykowano go także we Lwowie. Najprawdopodobniej to właśnie zwyczaj składania sprawozdań wpływał na strukturę rejestrowanych w księgach rachunków, ponieważ o wiele większą wagę przykładano do kontroli wydatków niż dochodów⁵².

W XV wieku rada najpewniej przedkładała rachunki swoim następcom, brak informacji o stanie miejskiej gospodarki i oskarżenia o nadużycia finansowe rajców były bowiem powodem ostrego konfliktu, który wybuchł między nimi a pospólstwem. Spór ten zakończony został w 1519 roku przez królewską komisję, która nakazała gruntowną reformę lwowskiego systemu rachunkowości i powołała osobny urząd odpowiedzialny za finanse, zwany lonerią. Uzupełnieniem tej decyzji był królewski nakaz z 1526 roku, polecający przedstawianie sprawozdań komisji złożonej ze starej rady, czterech ławników i sześciu przedstawicieli pospólstwa⁵³.

W wyniku reform z 1519 roku stworzono nowe serie ksiąg rachunkowych, rejestrujących cotygodniowo wydatki i dochody⁵⁴. Jednak nie porzucono całkowicie poprzedniego systemu kancelaryjnego. Już od 1506 roku zaczął on ulegać zmianom i ostatecznie przekształcił się w serię ksiąg dochodów czynszowych, wyborów do urzędów i przyjętych do prawa miejskiego, prowadzoną w tej formie do 1571 roku i zawierającą, oprócz wymienionych kategorii, także listy pracowników oraz niektóre sumaryczne dochody z podatków i opłat⁵⁵.

Lwowski system rachunkowości miejskiej z XV wieku był zatem bardziej rozwinięty, niż pozornie pokazują to księgi rachunkowe z tego okresu. Nie dokumentowano w nich bowiem wszystkich przepływów finansowych realizowanych przez gminę, ograniczając się do ściśle określonych rodzajów wydatków

⁵¹ S. PATERNOWSKI: *Finanse...*, s. 100; M. STARZYŃSKI: *Nad średniowiecznymi księga-mi...*, s. 172; D. ŻUREK: *Najstarsza księga miejska Chrzanowa. Studium źródłoznawcze*. „Archeion” 2016, T. 117, s. 429—430; M. GRULKOWSKI: *Najstarsze księgi...*, s. 399—400.

⁵² M. GRULKOWSKI: *Najstarsze księgi...*, s. 438. Pośrednim argumentem może być niewielka liczba zachowanych rejestrów stałych dochodów z obszaru Korony. Znany jest rejestr z Poznania z 1462 r., zob. M. STARZYŃSKI: *Spis dochodów...*, s. 185—199, a także z Krakowa z 1500 r., zob. J. HEYDEKE: *Census civitatis conscripti. Spis dochodów miasta Krakowa z 1500 roku*. Wyd. M. STARZYŃSKI. Kraków 2009 (Cracovienses Fontes Minores, T. 2).

⁵³ K. BADECKI: *Księgi rachunkowe...*, s. XI—XII; O. ГУЛЬ: *Львів у XVI столітті. Місце конфліктів та порозумінь*. Львів 2018, s. 89—108; *Привілеї міста Львова (XIV—XVIII ст.)*. Упорядн. М. КАПРАЛЬ. Львів 2010, nr 88. Wyrok komisji królewskiej z 1519 r. został wpisany do obu nowych ksiąg rachunkowych, zob. CDIAUL, ф. 52, оп. 2, спр. 699, s. 8—9; спр. 706, s. 9—10. Zob. również J. ПТАШНИК: *Walki o demokratyzację Lwowa od XVI do XVIII wieku*. Kw. Hist. 1925, R. 39, s. 228—257.

⁵⁴ K. BADECKI: *Księgi rachunkowe...*, s. 6—7, 12—17.

⁵⁵ Tamże, s. 10—12.

i dochodów. Pozostałe kategorie, w tym zwłaszcza wpływy, zapisywane były w osobnych, dziś niezachowanych rejestrach. Praktyka ta, obecna także w innych ośrodkach, istotnie wpływała na wartość wpisanych do ksiąg transakcji, co dotychczasowym badaczom — literalnie interpretującym ich zawartość — dawało podstawę do stwierdzeń o nieporządku panującym we lwowskich rachunkach oraz o silnym niezbilansowaniu miejskich finansów. Najpewniej zaś wydatki i dochody miasta w XV wieku były dosyć zrównoważone. Jednocześnie źródła lwowskie pozwalają stworzyć obraz metody prowadzenia rachunków w mieście polskim w późnym średniowieczu, który z powodzeniem może być odnoszony do innych ośrodków.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Narodowe w Krakowie: Akta miasta Pilzna, rps 29/112/0/2/51; *Variae civitates et villae* — zbiór szczątków zespołów, rps 29/121/0/-/113; Archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem, rps 29/34/0/1.1.1/7.

Biblioteka Jagiellońska, rps 1045/I, 1045/II.

Biblioteka Książąt Czartoryskich, rps 1396.

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rps 1861/I.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rps 2083/II.

Центральний Державний Історичний Архів України у Львові [Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie], Магістрат міста Львова [Magistrat miasta Lwowa], ф. 52, оп. 2, спр. 695, 696, 698, 699, 706, 769, 770.

Źródła drukowane

Acta consularia Casimiriensia. Fragmenta inedita de annis 1378, 1394—1396. Wyd. M. STARZYŃSKI. Kraków 2014 (Cracovienses Fontes Minores, T. 3).

Album civium Leopoliensium. Rejestry przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie 1388—1783. Wyd. A. JANECZEK. T. 1—2. Poznań—Warszawa 2005.

HEYDEKE J.: *Census civitatis conscripti. Spis dochodów miasta Krakowa z 1500 roku.* Wyd. M. STARZYŃSKI. Kraków 2009 (Cracovienses Fontes Minores, T. 2).

- Księga przychodów i rozchodów miasta 1404—1414*. Wyd. A. CZOŁOWSKI. Lwów 1896 (Pomniki Dziejowe Lwowa z Archiwum Miasta, T. 2).
- Księga przychodów i rozchodów miasta 1414—1426*. Wyd. A. CZOŁOWSKI. Lwów 1905 (Pomniki Dziejowe Lwowa z Archiwum Miasta, T. 3).
- Księgi radzieckie kazimierskie 1369—1381 i 1385—1402*. Wyd. A. CHMIEL. Kraków 1932.
- Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa 1300—1400*. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI, J. SZUJSKI. Kraków 1878.
- STARZYŃSKI M.: *Spis dochodów i wydatków miasta Poznania z 1462 r.* „Roczniki Historyczne” 2014, T. 80.

Opracowania

- BADECKI K.: *Księgi rachunkowe (lonherskie) 1404—1788*. Lwów 1936 (Archiwum Akt Dawnych Miasta Lwowa, A: Oddział Staropolski, 4).
- BADECKI K.: *Zaginione księgi średniowiecznego Lwowa. Studium rekonstrukcyjne*. Lwów 1927.
- BARTOSZEWICZ A.: *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*. Warszawa 2012.
- GOLIŃSKI M.: *Rachunki miejskie Wrocławia z 1390 roku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2009, T. 64.
- GOLIŃSKI M.: *Zmiany w budżecie Wrocławia w XIV—XV w. (w świetle bieżącego stanu badań)*. „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2010, R. 70.
- GRULKOWSKI M.: *Cło funtowe a działalność kancelarii Głównego Miasta Gdańska w XIV—XV w.* „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2010, R. 70.
- GRULKOWSKI M.: *Najstarsze księgi miejskie Głównego Miasta Gdańska z XIV i początku XV wieku. Studium kodykologiczne*. Warszawa 2015.
- GRULKOWSKI M.: *Podatki miejskie a księgowość w Głównym Mieście Gdańsku w późnym średniowieczu*. W: *Loca scribendi. Miejsca i środowiska tworzące kulturę pisma w dawnej Rzeczypospolitej XV—XVIII stulecia*. Red. A. ADAMSKA, A. BARTOSZEWICZ, M. PTASZYŃSKI. Warszawa 2017.
- KAPRAŁ M.: *Urzednicy miasta Lwowa w XIII—XVIII wieku*. Toruń 2008.
- KARDASZ C.: *Rady miast nadbałtyckich na rynku renty w XIV i pierwszej połowie XV w. (Elbląg, Ryga, Rewal)*. „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2010, R. 70.
- KUBICKI R.: *Dochody z młynów w gospodarce komunalnej Gdańska i Elbląga od drugiej połowy XV do XVIII w.* „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2010, R. 70.
- KUTRZEBA S.: *Finanse i handel średniowiecznego Krakowa*. Oprac. M. STARZYŃSKI. Kraków 2009.
- KUTRZEBA S.: *Finanse Krakowa w wiekach średnich*. „Rocznik Krakowski” 1900, R. 3.
- KUTRZEBA S.: *Ludność i majątek Kazimierza w końcu XIV stulecia*. „Rocznik Krakowski” 1900, R. 3.
- KUTRZEBA S.: *Piwo w średniowiecznym Krakowie*. „Rocznik Krakowski” 1898, R. 1.
- KUTRZEBA S.: *Podwoły miast polskich do roku 1564*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1900, R. 28.
- KUTRZEBA S.: *Szos królewski w Polsce w XIV i XV wieku*. „Przegląd Polski” 1900, R. 34.
- KUTRZEBA S.: *Szos we Lwowie w początkach XV wieku*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1900, R. 28.

- ŁOSOWSKA A.: *Najstarsze rachunki przemyskie jako źródło nie tylko do dziejów miasta*. „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2013—2014, R. 24.
- PATERNOWSKI S.: *Finanse miasta Poznania w wiekach średnich*. Poznań 1937.
- PETRYSZAK B.: *Ratusz i jego rola w kształtowaniu archiwum i kancelarii miasta Lwowa w późnym średniowieczu*. „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2014, R. 77.
- PIEKOSIŃSKI F.: *O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV w.* Kraków 1878 (Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, T. 9).
- ПТАŚНИК J.: *Walki o demokratyzację Lwowa od XVI do XVIII wieku*. „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. 39.
- RASP C.W.: *Beiträge zur Geschichte der Stadt Lemberg*. „Archiv für österreichische Geschichte“ 1870, Bd. 43.
- RUTKOWSKI H.: *Podatek „koronacja” w Polsce na początku XVI wieku*. W: H. RUTKOWSKI: *Fundamenta historiae. Pisma wybrane*. Warszawa 2014.
- RUTKOWSKI H.: *Podatek „koronacja” w Polsce na początku XVI wieku*. „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej” 1967, nr 48. *Seria Historyczna*, nr 15: *Studia historyczne Stanisławowi Herbstowi na sześćdziesięciolecie urodzin*.
- SOWINA U.: *Ze studiów nad dochodami i wydatkami na studnie i wodociągi Krakowa w XIV—XVI w.* „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2010, R. 70.
- STARZYŃSKI M.: *Budżet miasta Krakowa na przełomie XIV i XV w.* „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2010, R. 70.
- STARZYŃSKI M.: *Nad średniowiecznymi księgami rachunkowymi miasta Krakowa*. „Roczniki Historyczne” 2008, T. 74.
- TANDECKI J.: *Rachunkowość i księgi rachunkowe miast pruskich w średniowieczu. Wstęp do problematyki*. „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2010, R. 70.
- TANDECKI J.: *Średniowieczne księgi rachunkowe Starego Miasta Torunia i ich edycje*. W: J. TANDECKI: *Szkice z dziejów Torunia i Prus w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*. Toruń 2008.
- ZUBYK R.: *Gospodarka finansowa miasta Lwowa w latach 1624—1635*. Lwów 1930.
- ŽUREK D.: *Najstarsza księga miejska Chrzanova. Studium źródłoznawcze*. „Archeion” 2016, T. 117.
- Гуль О.: *Львів у XVI столітті. Місто конфліктів та порозумінь*. Львів 2018.
- ЛЬКІВ-СВИДНИЦЬКИЙ М.: *Формування канцелярії Львівського магістрату в XIV столітті*. W: *Lwów: miasto — społeczeństwo — kultura*. T. 7: *Urzędy, urzędnicy, instytucje*. Red. K. KAROLCZAK, Ł.T. SROKA. Kraków 2010.
- ПЕТРИШАК Б.: *Буденні та святкові події у житті міського пісара у Львові в XIV—XVII століттях*. W: *Lwów: miasto — społeczeństwo — kultura*. T. 9: *Życie codzienne miasta*. Red. K. KAROLCZAK, Ł.T. SROKA. Kraków 2014.
- ПЕТРИШАК Б.: *Міська канцелярія Львова другої половини XIV — початку XV століть: дискусійні питання*. В: *Львів: місто — суспільство — культура*. Т. 8. Ч. 1. Ред. О. АРКУША, М. МУДРИЙ. Львів 2012.
- Привілеї міста Львова (XIV—XVIII ст.)*. Упорядн. М. КАПРАЛЬ. Львів 2010.

*Michał Schmidt***Municipal bookkeeping in the fifteenth-century Lvov**

Summary

Even though the municipal bookkeeping records of Lvov are among the oldest and the best preserved sources of the time in the Polish or one-time Polish areas, they have not been more widely used in research on accountancy and finance so far. The article intends to fill in this gap and verify the historiographic data by analyzing the outer and inner shape of these manuscripts and their content.

Comparison of the structure of bookkeeping registers in Lvov along with their content shows that all of the three books were created as a result of binding a specific number of contributions. The volumes once prepared in this way were gradually completed every year. Records from specific years were put down in stages: at first the writer inserted the headers to the registers and then prepared space for the notes, which were gradually completed later.

In Lvov the books were kept according to a specific pattern. The records for each year showed registers of new clerks and people admitted to the municipal regulations. Appropriate records were subdivided into a few specific categories, such as remuneration of municipal services, rent from property, companies, and surrounding villages, general expenditure (construction expenditure and wages for temporary workers), travel and gift expenditure in the municipal affairs, accountancy with burghers, and special registers. The system was used till the beginning of the sixteenth century.

The books' contents document only a fraction of the town's tax activities. It is reflected in the annually observable phenomenon of expenditure that dominates over revenue and in considerable wavering of the two every year. It is rare that the bills list the categories of revenue and expenditure that are not registered in them, such as tax revenue, rent that came from outside of the town, and administrative charges. Dispersed records show that the office also introduced assisting registers, a part of which was used to fill in the right books. The practice of keeping only specific groups of records in the books was probably related to the habit of presenting the books by the council that was finishing their term of office. The practice was also noticeable in other Polish towns.

The analysis of Lvov bookkeeping demonstrates that the revenue and the expenditure were probably more balanced than is shown by the bills. At the same time they allow us to inspect the rules of bookkeeping in a late medieval Polish town.

Keywords: Book-keeping, finance, city, Lvov, municipal office

Michał Schmidt

Die Stadtbuchhaltung von Lemberg im fünfzehnten Jahrhundert

Zusammenfassung

Obwohl die mittelalterlichen Rechnungsbücher der Stadt Lemberg zu den ältesten und besterhaltenen Quellen dieser Art aus dem polnischen Gebiet gehören, fanden sie bisher keine breite Anwendung in der Forschung über Stadtfinanzen und -buchhaltung. Das Ziel des vorliegenden Artikels ist es, diese Lücke zu schließen und durch eine Analyse der äußeren und inneren Form der genannten Handschriften und deren Inhalts den aktuellen Wissensstand zu verifizieren.

Ein Vergleich der Struktur von Lemberger Rechnungsbüchern mit deren Inhalt deutet darauf hin, dass alle drei Bücher infolge der einmaligen Einbindung einer bestimmten Anzahl von Beiträgen entstanden. So angefertigte Bände wurden jedes Jahr allmählich ausgefüllt. Die Einträge aus den einzelnen Jahren erfolgten mehrstufig — zuerst schrieb der Schreiber die Überschriften ein und bereitete den Platz für die Noten vor, die zu späterer Zeit sukzessiv von ihm ergänzt wurden.

Die Lemberger Rechnungsbücher wurden nach einem bestimmten Schema geführt. Die jährlichen Einträge öffneten die Verzeichnisse von neuen Beamten und Stadtbürgern. Die eigentlichen Rechnungen konnten in einige Hauptkategorien geteilt werden, und zwar: Vergütung der Stadtbediensteten, erhobene Mieten aus Immobilien, Unternehmen und der Stadt gehörenden Dörfern, allgemeine Ausgaben (hauptsächlich Bauausgaben und Löhne für Zeitarbeiter), Ausgaben für Reisekosten und Geschenke im Rahmen der Stadtvertretung oder auch eine Serie der Abrechnungen mit Stadtbewohnern und Spezialregister. Dieses System wurde bis ins sechzehnte Jahrhundert hinein verwendet.

Allerdings dokumentiert der Inhalt der Bücher lediglich einen Ausschnitt aus der Finanztätigkeit der Stadt. Aus diesem Grund dominieren die jährlichen Stadtausgaben über die Einnahmen und von Jahr zu Jahr weichen die Beträge wesentlich voneinander ab. Die Rechnungsbücher geben auch gelegentlich die darin nicht berücksichtigten Kategorien der Einnahmen und Ausgaben an, wie Steuereinnahmen, erhobene Mieten von außerhalb der Stadt und sonstige Abgaben. Des Weiteren kann man vereinzelt auf Notizen stoßen, die darauf hinweisen, dass die Kanzlei auch Hilfsbücher führte, deren Inhalt zum Teil bei der Führung von Hauptbüchern verwendet wurde. Die Praxis, nur bestimmte Kategorien der Einträge in die Rechnungsbücher aufzunehmen, hing höchstwahrscheinlich mit dem auch in anderen polnischen Städten zu beobachtenden Brauch zusammen, dass der zurücktretende Stadtrat Rechenschaft ablegen musste.

Aus der Analyse der Lemberger Rechnungsbücher ergibt sich, dass die Ausgaben und Einnahmen der Stadt mit hoher Wahrscheinlichkeit mehr bilanziert waren, als dies scheinbar in den Rechnungen dokumentiert ist. Gleichzeitig lassen sich daraus die Rechnungslegungsregeln in der spätmittelalterlichen polnischen Stadt schließen.

Schlüsselwörter: Rechnungen, Finanzen, Stadt, Lemberg, Stadtkanzlei



Piotr Boroń

 <https://orcid.org/0000-0001-9726-7577>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Powojenna mediewistyka polska wobec dziedzictwa dziewiętnastowiecznej myśli historycznej

W naukach historycznych zaobserwować można splecenie dwu, rozdzielonych przez Thomasa Kuhna, zasad naukowych — zasady kumulatywności oraz rewolucji naukowej. Mamy oto bowiem nierozzerwalnie związane ze sobą dwa zjawiska. Z jednej strony to, co nazywamy rozwojem nauk historycznych, a co w podejściu pozytywistycznym można rozumieć jako stały przyrost wiedzy na temat przeszłości, lepszego jej rozumienia, wyjaśniania i publikacji źródeł. Z drugiej zaś strony każde pokolenie badaczy tworzy swój obraz przeszłości, niekoniecznie rewolucyjnie odmienny od zbudowanego przez poprzedników, ale w jakimś sensie inny od dotychczasowego. Dla większości historyków obowiązkowa jest refleksja nad swym miejscem w badaniach historycznych zawarta w dokonywanym w prawie każdej pracy podsumowaniu stanu dotychczasowej wiedzy i formułowanych na zakończenie badań postulatach. Często jednak rozważania takie sprowadzają się do prostego wyliczenia autorów, tekstów i ustaleń poprzedników. Rzadko kiedy natomiast podejmuje się ogólniejszą refleksję nad funkcjonującym w naukach historycznych paradygmatem, czyli zbiorem przekonań funkcjonujących w środowisku naukowym oraz przyjętych w drodze konsensusu modelach i praktykach badawczych¹.

¹ Zdaję sobie sprawę z niepełnej przystawalności koncepcji Thomasa KUHNA (*The Structure of Scientific Revolutions*. Chicago 1962) do nauk historycznych. Już Jerzy TOPOLSKI twierdził, że ta teoria nie ma w nich zastosowania. Por. TENŻE: *Główne tendencje rozwojowe historiografii XIX i XX wieku*. Kw. Hist. 1983, T. 90, s. 840 n.; TENŻE: *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Poznań 2008, s. 223. Kuhn dowodzi, że nauka nie jest jednostajnym, kumulatywnym pozyskiwaniem wiedzy. Tymczasem w naukach historycz-

Zadaniem niniejszego szkicu jest namysł nad obecnością w polskiej mediewistyce historycznej czasów powojennych (po 1945 roku) przekonań i wizji przeszłości wypracowanych jeszcze w XIX stuleciu, czyli u progu tworzenia się nowoczesnej, krytycznej historiografii. Z praktycznych względów rzecz dotyczyć będzie tylko mediewistyki historycznej, bez odwoływania się do innych nauk zajmujących się średniowieczem. Z obowiązku uzasadniania i definiowania mediewistyki historycznej zwalnia mnie choćby obecna już od kilkunastu lat w nauce praktyka działań Stałego Komitetu Mediewistów Polskich. Od niedawna możemy odwoływać się do konkretnych rozpraw dotyczących dziejów badań mediewistycznych². W niniejszym artykule oparto się rzecz jasna na wybranych pracach, zestawiając przykłady pochodzące z syntez, monografii i tekstów popularnonaukowych, będące egzemplifikacją określonych paradygmatów.

Refleksja nad obecnością w paradygmacie współczesnej mediewistyki przekonań wypracowanych w XIX stuleciu nie jest zbyt często podejmowana. Wynika to z pewnej niechęci badaczy do sięgania nie tyle do źródeł historycznych *sensu stricto*, ile do „źródeł” wiedzy historycznej. Starsza, pochodząca z XIX wieku literatura należy, w przekonaniu niektórych historyków, do swoistego „lamusa nauki”, a odwoływanie się do niej wydaje się niepotrzebne. Jeżeli dziś często teksty historyczne z lat powojennych uznawane są za przestarzałe, cóż dopiero mówić o literaturze sprzed dwu stuleci. Niektóre prace sprzed lat 1905—1910 traktuje się jako klasyczne teksty historiograficzne, nie sięgając specjalnie w głąb XIX wieku.

Czy słusznie? Czy rzeczywiście możemy zapomnieć o początkach nowożytnej historiografii, zapomnieć o wypracowanych w tamtym czasie przekonaniach o przeszłości? Można zawsze powiedzieć, że jesteśmy bogatsi w nowe, nieznanne wówczas teksty źródłowe, dysponujemy lepszymi (a przynajmniej tak nam się wydaje) narzędziami badawczymi, dzielą nas od tamtej nauki setki czy tysiące opracowań i ustaleń. Czy jednak nie jest tak, że wiele wtedy sformułowanych przekonań o średniowieczu zaznacza swą obecność w naszej tzw. wiedzy pozaźródłowej?

Dorobku dziewiętnastowiecznej historiografii polskiej w aspekcie poznania średniowiecza nie sposób przecenić. Jako pierwszy wskazać należy ogromny dorobek edytorski. Większość tekstów narracyjnych dotyczących polskiego średniowiecza wówczas ukazała się drukiem. To wydanie sześciu tomów „Pomników Dziejowych Polski” („Monumenta Poloniae Historica”), które ukazały się w latach 1864—1893 we Lwowie. Wzorowane na niemieckiej „Monumenta

nych kumulatywność jest zjawiskiem naturalnym. Pomimo to Kuhnowska teoria paradygmatu jest dobrym narzędziem przy refleksji natury historiograficznej.

² Por. *Mediewistyka polska w XX wieku (wybrane problemy)*. Red. S. KWIATKOWSKI. Wrocław 2008; S. KWIATKOWSKI: *Polska mediewistyka historyczna w czasach maszynopisu. O wymuszonej modernizacji i okolicznościach jej przemijania*. Poznań 2010.

Germaniae Historica” pozostają do dziś podstawową i kontynuowaną edycją polskich tekstów narracyjnych. Dowodem wartości tego wydania jest jego reprint z lat 60. XX wieku oraz statystyki korzystających z wersji digitalnych zamieszczonych w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej³. Dzięki staraniom i pracy Aleksandra Przeździeckiego opublikowano w latach 1863—1864 *Liber beneficiorum* Jana Długosza, a w latach 1867—1870 *Dzieje polskie w księgach dwunastu* w przekładzie Karola Mecherzyńskiego — pierwszą kompletną, polską edycję najważniejszego dzieła Długosza. Hrabia Przeździecki w 1862 roku wydał *Kronikę Wincentego Kadłubka*. Z prac Długosza tylko niektóre doczekały się współczesnych edycji. W przypadku innych jego dzieł korzystamy z dorobku wydawców dziewiętnastowiecznych. W tym stuleciu podjęto także prace edytorskie nad dokumentami polskimi. Edycje dyplomatyczne dla całej Polski podjęto jako *Codex diplomaticus Poloniae*. Zaczęto również wydawać kodeksy regionalne — dla Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza, Kujaw, Śląska, Pomorza, Prus Wschodnich. Edycje te opracowywali historycy polscy i niemieccy, a wiele z nich posiada współczesne kontynuacje. Biorąc pod uwagę ówczesne możliwości komunikacyjne, niewielkie wsparcie techniczne (pióro i atrament zamiast komputerów), możemy jedynie pochylić głowę przed tą tytaniczną pracą.

Od końca XVIII wieku obserwujemy pojawianie się syntez dziejów polskich. Poczynając od Adama Naruszewicza, przez prace powstałe na skutek działań Towarzystwa Przyjaciół Nauk, liczba pozycji dotyczących całości bądź tylko fragmentów historii Polski rośnie⁴. Średniowiecze z perspektywy ówczesnych historyków zajmowało miejsce szczególne — to początki oraz pierwsze wieki państwa i narodu. W większości podejmowanych prób wyjaśnienia zawłości dziejów narodowych musiano sięgać do przysłowiowych Adama i Ewy, czyli w tym przypadku do średniowiecza. Wartość faktograficzna tamtejszych opracowań nie jest z naszej perspektywy już znacząca. Wiemy więcej i lepiej. Powstałe jednak wówczas wizje przeszłości obecne są w naszej świadomości czy podświadomości po dziś dzień. O wartości i wadze ówczesnych ujęć syntetycznych świadczą ukazujące się regularnie wznowienia czy reprinty tamtych prac. Wymienić można tu niedawno wydane dzieła Wacława Aleksandra Maciejowskiego, Pawła Szafarzyka czy Richarda Roeppele⁵.

³ Liczba wyświetleń na dzień 8 stycznia 2020 r.: tomu 1 (dodany 5 maja 2006) — 37 760, tomu 2 (dodany 29 maja 2006) — 47 147, tomu 3 (dodany 30 maja 2006) — 19 037, tomu 4 (dodany 29 maja 2006) — 19 883, tomu 5 (dodany 1 czerwca 2006) — 22 146, tomu 6 (dodany 5 września 2006) — 18 300. Dane zawarte w stale aktualizowanych informacjach Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej.

⁴ Zmiany w metodologii tworzenia narodowych syntez omówiła M. WIERZBIKA: *Dawne syntezy dziejów Polski. Rozwój i przemiany koncepcji metodologicznych*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974.

⁵ Współczesnej edycji tych tekstów podjęło się niedawno Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk: P.J. SZAFARZYK: *Słowiańskie starożytności*. Poznań 2003; W.A. MACIEJOWSKI:

W niniejszym szkicu nie chcę tworzyć peanu na cześć historiografii XIX wieku. O wiele ważniejsze jest dostrzeżenie, w których ze stosowanych współcześnie elementów narracji historycznej opieramy się na ówczesnych pomysłach i sposobach postrzegania świata. Podstawowym elementem paradygmatu historiografii dziewiętnastego stulecia jest wizja historii narodowej. Niewielu z niegdysiejszych historyków uwolniło się od tego jarzma. Dla wielu stanowiło ono istotną motywację do zajmowania się przeszłością. Nigdy jednak historia nie stała się nauką wolną od polityki. Marek Cetwiński z perspektywy badań nad śląską mediewistyką określił to mianem paradygmatu Stenzla⁶. Odwołał się do postaci i prac wrocławskiego historyka Gustawa Adolfa Stenzla, który historię postrzegał jako przejaw postępu idei wolności, prawo gwarantujące wolność powinno zaś odpowiadać historycznie ukształtowanym cechom danej społeczności⁷. Ponieważ według tego badacza owa wolność oraz prawo wiązały się na Wschodzie z szerzeniem się niemieckiej kultury, jego wizja dziejów stawała się wizją narodową. Podobnie uwikłanie mediewistyki w ideologię narodową postrzegał zmarły niedawno Dušan Třeštík. Zastanawiając się nad problemem ekspansji karolińskiej nad środkowym Dunajem w IX wieku, napisał: „Jeżeli jednak, opisując wiek IX, zrezygnujemy z pojęcia »narod« (tożsamego ze współczesnym narodem) jako podmiotu historii, legnie w gruzach obraz zbiorowej tożsamości, tworzony właśnie za pomocą tego pojęcia przez dwa ostatnie stulecia. Należy więc zadać pytanie, kto wówczas rzeczywiście tworzył historię, jeśli nie byli to »Niemcy«, »Słowacy« ani też współcześni »Czesi« czy »Chorwaci«. Innymi słowy pojawi się problem, czyją historię mamy właściwie opowiadać”⁸.

Dochodzimy w tym miejscu do jednego z pierwszych elementów dziewiętnastowiecznego paradygmatu historiografii, obecnego wciąż we współczesnej narracji naukowej i popularnonaukowej, czyli identyfikacji z przeszłością, połączonej z poglądem o odwiecznym istnieniu narodu. Według tego przekonania naród istnieje niemal od zawsze, w węższym czy w szerszym rozumieniu, a obecne pokolenia dziedziczą pewne cechy przodków, które zwie się charakterem narodowym. Pogląd ten występuje niemal w całej historiografii dziewiętnastego stulecia. Zgodnie z nim, z uwagi na fakt dziedziczenia cech poszczególnych pokoleń, następuje identyfikacja z przeszłością. To nasza przeszłość — nasi przodkowie to niemal my, tylko kiedyś. Na gruncie polskiej historiografii, ale nie tylko, mamy do czynienia z identyfikacją natury

Pierwotne dzieje Polski i Litwy. Poznań 2005; W. BOGUSŁAWSKI: *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej*. Poznań 2005; R. ROPELL: *Dzieje Polski do XIV stulecia*. Poznań 2005.

⁶ M. CETWIŃSKI: *Historia i polityka. Teoria i praktyka mediewistyki na przykładzie badań dziejów Śląska*. Kraków 2008, s. 53—121.

⁷ Tamże, s. 55.

⁸ D. TŘEŠTÍK: *Powstanie Wielkich Moraw. Morawianie, Czesi i Europa Środkowa w latach 791—871*. Przeł. E.H. KACZMARSKA. Warszawa 2009, s. 15.

podwójnej: „my — Polacy” oraz „my — Słowianie”. Najlepszą ilustracją tego przekonania jest propagandowe hasło z okresu PRL-u dotyczące Ziemi Odzyskanych: „Byliśmy, jesteście, będziemy”. Identyfikacja z przeszłością widoczna jest w wielu pracach naukowych i popularnonaukowych, nie mówiąc już o literaturze pięknej i popularyzatorskiej. Przekonania o naszej historii, naszej przeszłości czy naszych dziejach są dość powszechne. Jeżeli tak, jak pisał Cyprian Kamil Norwid:

Przeszłość — to jest dziś,
tylko cokolwiek dalej.
Nie jakieś tam coś, gdzieś,
gdzie nigdy ludzie nie bywali⁹.

— identyfikacja z przeszłością nas współczesnych przy tworzeniu historii narodowej staje się kwestią w pełni zrozumiałą. Dziewiętnastowieczny historyzm w Polsce nabral szczególnego znaczenia, gdyż przeszłość stawała się punktem wyjścia do rozważań o przyczynach narodowej katastrofy, jaką były rozbiory¹⁰. Dla historiografii powojennej, przed którą stały nowe zadania polityczne, historyzm narodowy i związana z nim identyfikacja z przeszłością były wygodnym oraz społecznie oczekiwanym narzędziem nie tyle badawczym, ile przede wszystkim narracyjnym¹¹. W przywołanym propagandowym hasle: „Byliśmy, jesteście, będziemy”, historykom przyszło dowodzić członu pierwszego — „byliśmy”. Szczególna rola przypadła tu mediewistom, gdyż związki państwowe Śląska i Pomorza Zachodniego istniały tylko w tej epoce. Ta identyfikująca się z przeszłością narracja miała wymiar narodowy — polski, czasem szerszy — słowiański. Stąd też wynikała jej jednostronność. W przypadku Śląska można to zauważyć w pracy Kazimierza Popiołka, który niewielką część swej syntezy dziejów Śląska poświęcił średniowieczu, wskazując przede wszystkim polskie aspekty losów tego regionu¹². Większość jego rozprawy odnosi się do Górnego Śląska, gdyż tam przetrwał „żywiół polski”. Identyfikacja etniczna w opisie dziejów narodowych oraz w badaniach była tu obowiązującym powszechnie elementem paradygmatu badawczego. Przy tworzeniu monografii miejscowości wskazywano zwykle na polskie czy słowiańskie jej początki. Przykładowo,

⁹ C.K. NORWID: *Przeszłość*. W: TENŻE: *Poezje*. Poznań 1986, s. 523.

¹⁰ P. BORON: *Słowianie — my i nasi przodkowie. Etyczne aspekty poszukiwania pradawnej chwały ludów słowiańskich w pracach historyków polskich I połowy XIX wieku*. W: *Narracje — (auto)biografia — etyka*. Red. L. KOCZANOWICZ, R. NAHIRNY, R. WŁODARCZYK. Wrocław 2005, s. 268.

¹¹ W innym kontekście podobną tendencję w historiografii polskiej ukazał Wojciech IWAŃCZAK, omawiając problem postrzegania w XX wieku procesów związanych z kolonizacją niemiecką. Por. TENŻE: *Między Europą i Azją. Sąsiedzi Polski w świetle mediewistyki XX wieku*. W: *Mediewistyka polska w XX wieku...*, s. 37.

¹² K. POPIOŁEK: *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*. Katowice 1984.

w opisie miasta, które lokowano na prawie niemieckim na surowym korzeniu, musiały pojawić się informacje o wcześniejszych, słowiańskich początkach (np. Gliwice). Nawet przy badaniach archeologicznych niezbyt pasujące do słowiańskich początków artefakty zostawały albo przemilczane, albo usuwane jako nowożytny wtręty (np. Szczecin).

Poszukiwanie elementów polskich w przeszłości jako podstaw identyfikacji narodowej dość łatwe było na terenie Śląska czy Pomorza Gdańskiego. Zdecydowanie gorzej przedstawiało się to na Pomorzu Zachodnim, tam jednak albo wskazywano na słowiańskie więzi, albo nie wspomniano o sporej rozbieżności między losami tego regionu a historią narodową. Jednocześnie wyjątkowo mocno podkreślane były te wydarzenia, w których dzieje Pomorza Zachodniego splatały się z historią Polski. Stąd właśnie wynikała „kariera” Bogusława X w historiografii polskiej. Największe trudności dla historyków próbujących udowodnić część hasła: „byliśmy”, czekały na terenie Polski północno-wschodniej. I o ile związki Warmii z historią narodową od końca średniowiecza są niepodważalne, o tyle w przypadku terenów dawnych tzw. Prus Książęcych sprawa wygląda nieciekawie. Może też jest to jeden z powodów, dla których dość późno powstały syntezy dziejów tego regionu¹³. Tutaj szczególnie widoczny jest dylemat przedstawiony przez Třeštíka — czyją historię będziemy pisać? Jeżeli jednym z elementów paradygmatu badawczego jest wynikająca z uwarunkowań historii narodowej identyfikacja z przeszłością, zagadnienie dotyczące tego, czy mówimy o naszej przeszłości, jest wyjątkowo istotne.

Znamienne dla tego rodzaju postawy badawczej jest zakończenie pracy Piotra Bogdanowicza o przynależności politycznej Śląska w X wieku. Zaprezentował on tam postawę pełnej identyfikacji z przeszłością, a przekonanie o znaczeniu pewnych faktów historycznych dla świadomości narodowej zostało wyartykułowane dobitnie w próbie oceny dziejów Czech:

Przeprowadziwszy, jak sądzimy, dowód niemożności istnienia panowania czeskiego na Śląsku i w południowych ziemiach polskich w X w., przyczyniliśmy się do zburzenia legendy o „złotym wieku” dziejów czeskich za panowania Bolesława I i Bolesława II. Burzenie mitów w nauce jest zawsze oddaną przysługą, gdyż zbliża do jedynej rzeczywistej wartości w nauce, jaką jest prawda. Pobratymczy naród czeski może spokojnie zrezygnować z wszelkich mitów w swojej historiografii, zwłaszcza że ma na swoim średniowiecznym koncie dziejowym pozycje niewątpliwie imponujące i historycznie całkowicie pewne, choćby fakt, że właśnie Przemyślida nosił koronę Piastów (1300 r.), że na głowach królów czeskich spoczywał przez kilka pokoleń diadem cesarzy „rzymskich”, a także

¹³ *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*. T. 1. Red. J. SIKORSKI, S. SZOSTAKOWSKI. Warszawa 1981; T. 2. Red. T. FILIPKOWSKI [et al.]. Warszawa 1983; S. ACHREMCZYK: *Historia Warmii i Mazur: od pradziejów do 1945 roku*. Olsztyn 1992.

i korona węgierska, a przede wszystkim, że właśnie w Pradze powstał pierwszy w Europie środkowej, przede wszystkim przed wszystkimi niemieckimi i polskim, uniwersytet — instytucja, która przetrwała dotąd i zapewne wieki jeszcze przetrwa. A w stosunku do Polski, czy nie jest dostatecznie imponująca okoliczność, że właśnie Przemyslidzi wprowadzili państwo Piastów w świat kultury chrześcijańskiej?¹⁴

Jednym z ciekawszych określeń zastosowanych w tym wywodzie jest swoista metafora o „średniowiecznym koncie dziejowym”. Czym ono miałyby być, oczywiście nie wiemy, ale mamy wrażenie, że zasługi, ale też pewnie grzechy przodków odkładają się na owym „koncie dziejowym”, a historyk występuje w roli księgowego czy bankiera opisującego stan owego „konta”. W tym postrzeganiu przeszłości badacz zakłada istnienie ciągłości dziejów, w której pokolenia współczesne dziedziczą osiągnięcia i wielkość swych poprzedników. To chyba właściwa ilustracja paradygmatu Stenzla połączonego z postawą narodowej identyfikacji z przeszłością.

Drugi z elementów odziedziczonego po dziewiętnastowiecznej historiografii paradygmatu to przekonanie o istnieniu państwa jako bytu niezmiennego, współistniejącego z narodem. Historia narodu, według tej koncepcji, jest nierozzerwalnie związana z historią państwa. Dylemat, jak traktować dzieje narodowe, widać w najnowszej syntezie dziejów średniowiecznej Polski — pracy Stanisława Szczura. Zastanawiając się nad cezurami ograniczającymi jego narrację, autor pisze:

W pełni świadomie rozpocząłem wykład historii Polski od połowy X wieku [...] Zdaję sobie sprawę z faktu, że można było przyjąć inną periodyzację i dokonać synchronizacji naszych dziejów z historią powszechną średniowiecza. Wtedy należałoby wykład rozpocząć od V w. i prowadzić go, omawiając pięć stuleci równoległe z dziejami powszechnymi. Zabieg taki, polegający tak naprawdę na sztucznym wydłużaniu historii państwa, uznałem za bezcelowy. **Uważam bowiem, że do X w. nie można mówić o historii Polski, lecz co najwyżej o dziejach terytorium, na którym powstało później państwo** [podkr. — P.B.]. Okres bez mała pięciu wieków — od V do X — dotyczy dziejów terytorium między Odrą a Wisłą, na którym powstać miało w przyszłości państwo polskie. Uznałem jednak, że należy pozostawić go archeologom, którzy kompetentnie wyjaśniają wszystkie problemy z nim związane.

Stając przed dylematem, czy przedstawiać dzieje terytorium, czy historię państwa państwa, wybrałem to drugie. Konsekwentnie więc pisałem o historii państwa polskiego w średniowieczu, a nie o średniowiecznych dziejach terytorium, na którym miało powstać. Zrezygnowałem również ze statycznego opisywania dziejów terytorium zajmowanego przez państwo w chwili jego powstania.

¹⁴ P. BOGDANOWICZ: *Przynależność polityczna Śląska w X wieku. Dzieje problemu oraz próba jego rozwiązania*. Wrocław 1968, s. 329.

Było ono w ogólnych zarysach zbliżone do terenów dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej, której granice wyznaczone zostały przez wynik drugiej wojny światowej i arbitralne decyzje zwycięskich mocarstw.

Świadomie starałem się zerwać z modelem przedstawiania historii średniowiecznej Polski, który dominował w dotychczasowych ujęciach podręcznikowych. Polegał on, najogólniej mówiąc, na rozpoczynaniu od około V w. i przedstawianiu średniowiecznych dziejów Polski w granicach zajmowanych przez gnieźnieńskie państwo Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Rodziło to liczne komplikacje. Przyjmowano bowiem, że do historii państwa polskiego w tej epoce należą na równych prawach dzieje wszystkich terytoriów, które znajdowały się pod zwierzchnictwem Piastów w X i XI w. Stąd na kartach historii Polski przez całe średniowiecze pojawiały się Pomorze Zachodnie czy Śląsk. Nietrudno dostrzec, że szukano w ten sposób historycznego uzasadnienia dla stanu wytworzonego po drugiej wojnie światowej¹⁵.

Pomimo przedstawionych zastrzeżeń narracja Szczura o dziejach Polski nie zaczyna się od wskazanego przez niego X stulecia, lecz od wieku IX, a podstawą rozważań jest geografia plemienna. Państwo bowiem nie wytworzyło się w próżni, a narracja badacza musi obejmować także naświetlenie dziejów terytorium i ludności, które owe państwo objęło. Poza tym historyk może przecież mówić o pewnych terytoriach jako nienależących do państwa piastowskiego, ale o zamieszkujących tam ludziach milczeć nie wypada, szczególnie gdy badacz posiada rzadkie dla tej epoki teksty źródłowe odnoszące się do tych zagadnień. Pewną próbą dostrzeżenia, że naród i państwo nie są zjawiskami odwiecznymi, jest rezygnacja przez Szczura z powszechnie przyjętego w historiografii terminu „podbój wewnętrzny” na określenie sposobu tworzenia państwa piastowskiego. Autor zauważa, że „dla tych, którzy zostali podbici, nie miało to żadnego znaczenia”¹⁶. Samo sformułowanie „podbój wewnętrzny” jest przecież elementem przeświadczenia o odwiecznym istnieniu narodu — tworzące się państwo powstaje w warunkach „wewnątrz-polskich” zmian politycznych. Piastowie dla żadnego z włączanych plemion nie są w świetle tego przeświadczenia najeźdźcami — obcymi. Wszystko dokonuje się „wewnątrz” wyobrażonej narodowej całości. Nasuwa się tu nieodparcie porównanie z historią biblijną, w której powstanie królestwa izraelskiego jest realizacją boskiego planu, a plemiona izraelskie pochodzą od jednego przodka.

Określenie „podbój wewnętrzny” jest także przejętym przez historyków XX wieku efektem przemyśleń badaczy poprzedniego stulecia. Błędnie przypisuje się je Gerardowi Labudzie¹⁷, podczas gdy odnaleźć można je w pracach

¹⁵ S. SZCZUR: *Historia Polski. Średniowiecze*. Warszawa 2002, s. 15—16.

¹⁶ Tamże, s. 17.

¹⁷ R. GRZESIK, rec.: *Slavníkovci ve středověkém písemnictví úvodní studii...*, ed. Rastislav Nový, Praha 1987. Kw. Hist. 1991, T. 98, z. 1, s. 84.

krakowskiego mediewisty Anatola Lewickiego, a potem Stanisława Zakrzewskiego¹⁸. Ten błąd może ilustrować ograniczanie się badaczy do niezbyt odległych w czasie tekstów, bez świadomości, że pewne pomysły mogą posiadać zdecydowanie wcześniejszą metrykę. Wcześniej niż u Lewickiego koncepcja i termin „podbój wewnętrzny” pojawiły się w powieści Tomasza Teodora Jeża (Zygmunta Miłkowskiego) w 1863 roku jako wyjaśnienie podziału społecznego w Polsce¹⁹.

Wyraźna cezura w historii państwa polskiego, jaką stanowi połowa X wieku, stwarza pewne trudności przy opisywaniu dziejów narodowych. Jak bowiem o nich pisać, gdy naród nie istnieje. W XIX stuleciu radzono sobie zazwyczaj z tą kwestią, wykorzystując mocno przedłużoną chronologię państwową sporządzoną w początkach XIII wieku przez Wincentego Kadłubka. Historiografia powojenna, opierając się na krytycznych wynikach badań, rozpoczętych w szkole lwowskiej w 1870 roku, napotykała tu istotny problem, wyraźnie wyartykułowany w zacytowanej wcześniej wypowiedzi Stanisława Szczura. Wielu z badaczy radziło sobie, tworząc pojęcie prapolskości. Nie istnieje jeszcze państwo, nie istnieje naród, ale możemy mówić o jego początkach — plemionach prapolskich czy kulturze prapolskiej. Józef Kostrzewski napisał znakomitą pracę na temat kultury wczesnośredniowiecznych społeczności w dorzeczu Odry i Wisły, określając ją właśnie mianem kultury prapolskiej²⁰. Nie historyk, ale językoznawca Jerzy Nalepa dostrzegł prapolski bastion toponimiczny w Bramie Przemyskiej²¹. O plemionach prapolskich pisali Gerard Labuda, Henryk Łowmiański, Jan Żak czy Bolesław Kumor, żeby wymienić największych. Zazwyczaj utożsamiano zasięg prapolskości z zasięgiem państwa końca panowania Mieszka I. Podobieństwo terytorium państwa Mieszka i granic ustalonych po II wojnie światowej wzmocniało to przekonanie. Prapolskimi miastami nazywano te, które już po II wojnie światowej znalazły się w granicach Polski. Słowo „prapolski” czy „prasłowiański” stało się swoistym kluczem narracyjnym w opisie dziejów, ale też weszło do kanonu pojęć

¹⁸ A. LEWICKI: *Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych*. Kraków 1884. W tej pracy Lewicki opisuje jedynie, jak ów podbój miał wyglądać. Sformułowanie „podbój wewnętrzny” pojawiło się dopiero w pośmiertnych wydaniach jego *Zarysu historii Polski...* Por. S. ZAKRZEWSKI: *Okres do schyłku XII w. W: Historia polityczna Polski. Cz. 1: Wieki średnie*. Oprac. S. ZAKRZEWSKI et al. Kraków 1920, s. 22. Por. także K. ŚRENIOWSKA: *Stanisław Zakrzewski: przyczynek do charakterystyki prądów ideologicznych w historiografii polskiej 1893—1936*. Łódź 1956.

¹⁹ T.T. JEŻ: *Historia o pra-pra-pra... wnuku i pra-pra-pra... dziadku*. Cz. 1. Wilno 1863, s. 31.

²⁰ „Jako kulturę prapolską określamy kulturę Polan, Ślęzan, Wiślan, Mazowszan, Kujawian, Pomorzian i innych drobniejszych plemion, z których w zaraniu dziejów utworzył się naród polski” (J. KOSTRZEWSKI: *Kultura prapolska*. Poznań 1949, s. 7).

²¹ J. NALEPA: *Prapolski bastion toponimiczny w Bramie Przemyskiej i Łędzanie*. „Onomastica” 1991, T. 36, s. 5—45.

potocznych. Słyszymy o prapolskim Szczecinie, choć jego związki z Polską w średniowieczu można określić tylko jako epizodyczne²².

Dzieje państwa polskiego opisywane z perspektywy narodowego historyzmu wymagały formułowania odpowiednich ocen i opinii dotyczących poszczególnych osób i wydarzeń. Dość często zaobserwować możemy w narracji historycznej przekonanie o patriotyzmie władców. Dobry władca to taki, który realizuje politykę narodową. Oczywiście kryteria tego, co dobre, a co złe, w tej polityce podlegają zmianom w zależności od sytuacji politycznej w czasach, w których żyje historyk. Henryk Samsonowicz nazywa takie zabiegi narracyjne aktualizacją historii. W końcu, jeśli „*Historia est magistra vitae*”, wskazać należy te wydarzenia i postacie z dziejów, które najbardziej przydadzą się w procesie dydaktycznym. Zacytujmy tu słowa mistrza:

Szczególną formą aktualizacji występującą i wcześniej, ale w XX wieku przybierającą niekiedy kształty groteskowe, była modernizacja. Postacie z czytanek szkolnych lub podręczników dla mniej zaawansowanych przemawiały jak współczesne, i to z wykształceniem uniwersyteckim. Wiek X czy XVII kreowały bohaterów mających świadomość ludzi XX wieku. Powstało zjawisko wyjaśniania teraźniejszości poprzez przeszłość, na pewno generalnie uzasadnione (tak jak spotykane wyjaśnianie przeszłości przez teraźniejszość, przez analizę postaw ludzkich, mechanizmów rynkowych), ale i przeprowadzone bez żadnego uzasadnienia. Mieszko I przemawiał jak zatroskany kaznodzieja, Chrobry snuł plany niemal szersze niż ideolodzy XX-wiecznego panslawizmu, Łokietek odwoływał się do patriotyzmu chłopów, jak gdyby organizował partyzantkę w czasie II wojny światowej, a nie przeciwko Czechom w XIV wieku²³.

To oczywiście przykłady skrajne, ale przekonanie o nierozzerwalnych związkach państwa i narodu nakazuje wielu historykom upatrywać we władcy reprezentanta narodowego właśnie interesu.

Przeciwnicy monarchy stają się w takim podejściu przeciwnikami narodu. Ich działalność zatem siłą rzeczy musi być oceniana negatywnie. W opiniach historyków tak jak w XIX stuleciu pojawiają się wartościujące epitety. Widzimy to w pracach dotyczących okresu rozbicia dzielnicowego, gdzie znajdujemy słowa: „tendencje odśrodkowe”, „partykularyzm” *etc.* Dość interesującą ocenę Siemowita III mazowieckiego sformułował Stefan Krzysztof Kuczyński. Siemowit jest dla niego „wybitnym rzecznikiem samodzielności politycz-

²² W. SZAFRAŃSKI: *Tadeusz Wieczorowski. „Z Otchłani Wieków”* 1971, T. 37, z. 1, s. 49—50. W tym nekrologu obok wzmianki o prapolskim Szczecinie pojawia się także określenie „zamek piastowski w Szczecinie”. Por. C. PISKORSKI: *Zabytki piastowskiego Szczecina*. Szczecin 1946; M. RĘBKOWSKI: *Badania milenijne na Pomorzu Zachodnim. Przebieg, znaczenie, skutki*. „Przegląd Archeologiczny” 2017, T. 65, s. 117.

²³ H. SAMSONOWICZ: *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1991, s. 23.

nej Mazowsza”, ale ten znamienity władca „nie wykroczył poza partykularny interes swojej dzielnicy”. Podział Mazowsza pomiędzy synów został przyrównany przez Kuczyńskiego do stworzenia „polskiej Burgundii”, a na Siemowita spadła odpowiedzialność za pogłębiającą się secesję ziem mazowieckich, regres oraz późniejsze zacofanie tej dzielnicy²⁴. Oczywiście w naszych ocenach, szczególnie tych dotyczących późniejszego średniowiecza, pojawiają się władcy źli, którzy realizowali np. tylko interesy dynastyczne, oraz dobrzy, którzy stali po stronie narodowych interesów. Zwykle jednak, głównie w przypadku wcześniejszych wieków średnich, monarcha realizował politykę, w której to, co państwowe, było zbieżne z tym, co narodowe. W ocenie Bolesława Chrobrego Benedykt Zientara oparł się właśnie na takim schemacie myślowym: „[...] musimy stwierdzić, że jego wielka polityka, nie licząca się z możliwościami państwa i jego ludności, przyczyniła się, a nawet spowodowała katastrofę lat trzydziestych XI w. Ale jednocześnie trzeba powiedzieć, że bez szerokich horyzontów i ambicji Bolesława uboższa i mniej dumna byłaby tradycja historyczna, formująca z wolna oblicze rodzącego się narodu polskiego; uboższe byłyby wzory stawiane przez tę tradycję kolejnym pokoleniom Polaków, od rówieśników Galla Anonima poczynając”²⁵. To klasyczny przykład formułowania ocen ahistorycznych — Chrobry obwiniony został o to, co stało się po jego śmierci, a w zasadzie w 30 lat po rozpoczęciu owej „wielkiej polityki”. Owa polityka sprzeczna była z interesem państwa i narodu — nie liczono się z możliwościami ludności, ale dla przeszłych pokoleń stała się podstawą tradycji narodowej. W ten dość pokrętny sposób Chrobry, oceniony negatywnie przez historyka, wrócił jednak na piedestał wielkich władców jako współtwórca, ale także jeden z głównych bohaterów tradycji narodowej. Niedaleko odchodzimy w tych opiniach od dziewiętnastowiecznego schematu oceny władcy. Jako wzór tego schematu może posłużyć nam to, co pisał Michał Bobrzyński w swoich *Dziejach Polski...* Mimo upływu czasu aktualna jest krytyka jego stanowiska dokonana przez Władysława Konopczyńskiego, a mówiąca o nielitościwości „dla wszystkich królów i mężów stanu, co nie przeculi, czego od nich po trzystu, pięciuset latach zażąda ten lub ów profesor”²⁶.

Jako trzecie przekonanie, głęboko zakorzenione w świadomości, wskazać należy tzw. charakter narodowy. To rodzaj odwiecznego przeświadczenia o istnieniu cech charakterologicznych określonych ludów. Osadzone w refleksji egzogennej określić możemy jako stereotypy społeczne czy narodowe. W koncepcji endogennej mamy do czynienia z elementami struktury budującej świadomość grupową, zwykle o charakterze etnicznym. Postrzeganie innych jako

²⁴ S.K. KUCZYŃSKI: *Siemowit III Mazowiecki*. W: *Poczet królów i książąt polskich*. Red. A. GARLICKI. Warszawa 1984, s. 261.

²⁵ B. ZIENTARA: *Bolesław I Chrobry*. W: *Poczet królów i książąt polskich...*, s. 34.

²⁶ W. KONOPCZYŃSKI: *O wartości naszej spuścizny dziejowej*. W: TENŻE: *Od Sobieskiego do Kościuszki: szkice, drobiazgi, fraszki historyczne*. Warszawa 1921, s. 7.

określonej charakterologicznie, o zdefiniowanych, oczekiwanych zachowaniach, grupy odnosi się także do refleksji nad własnym charakterem narodowym. Filozofia i historiografia XIX stulecia w swej nacjonalnej wizji świata problem charakteru narodowego uczyniły przedmiotem rozważań naukowych. Na gruncie polskim najpełniej tą kwestią zajął się Andrzej Wierzbicki²⁷. Refleksja nad cechami charakteru narodowego nie odnosi się do jednej epoki, jest ogólnohistoryczna. W historiografii polskiej doby powojennej najwięcej studiów na ten temat pojawiło się w latach 70. i 80., a zaowocowały one publikacją zbioru *Polaków portret własny* oraz sesją naukową w Olsztynie w 1984 roku, której pokłosie opublikowano w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”²⁸. Siłą rzeczy w rozważaniach tych zdecydowanie przeważały prace dotyczące epok późniejszych, ale mediewiści wnieśli też swój istotny wkład.

Epoka średniowiecza w refleksjach nad charakterem narodowym ma niebagatelne znaczenie, wskazane przez myślicieli XIX stulecia²⁹. Formułując na początku tego wieku zasady badania historii narodowej, zdefiniowano przedmiot badań: „Charakterem narodowym zwiemy przymioty i wady, czyli raczej dobre i złe nałogi, które, jak okrętem kierujące wiatry na obszernej go wieków pochylają przestrzeni i albo na szczyt chwały wynoszą, albo pogrążają w przepaści”, jak czytamy w *Odezwie Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk...*³⁰. Natomiast badanie tego narodowego charakteru sięgać winno przeszłości najdawniejszej, kiedy formował się ów „naród ocierający się z dzikości”, jak pisze jeden z wybitniejszych ówczesnych myślicieli Samuel Benedykt Linde³¹.

Nieprzypadkowo Maria Bogucka we wstępie do trzeciego wydania pracy *Dawna Polska...* pisze:

Każdy bowiem naród przeżywa swoje dzieje w określonych warunkach obiektywnych, wpływa na ich formowanie, ale i pozostaje w zależności od nich. W wyniku tego wzajemnego oddziaływania rodzi się pewien proces historycznego rozwoju, posiadający własne, odrębne cechy, choć mieszczący się w ramach ogólnych praw. Rozwijają się specyficzna kultura i charakter narodowy, rodzą się zalety i przywary, niepowtarzalne w takiej skali wśród innych społeczeństw³².

²⁷ A. WIERZBICKI: *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX wieku*. Warszawa 2010.

²⁸ *Polaków portret własny*. Red. M. ROSTWOROWSKI. Kraków 1979; „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1984, nr 1—2.

²⁹ M.H. SEREJSKI: *Naród i państwo w polskiej myśli historycznej*. Warszawa 1977.

³⁰ *Odezwa Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk w sprawie prospektu Historii Narodu Polskiego*. W: A. KRAUSHAR: *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800—1832*. T. 2, cz. 2. Warszawa 1902, s. 220.

³¹ AGAD, Warszawskie Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, sygn. 25, *Raport do Stanisława Staszica w sprawie prospektu historii narodu Polski*, k. 78.

³² M. BOGUCA: *Dawna Polska. Narodziny, rozkwit, upadek*. Warszawa 1985, s. 5.

Przekonanie Boguckiej o istnieniu charakteru narodowego idealnie przystaje do definicji tegoż sformułowanej 200 lat temu w *Odezwie Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk w sprawie prospektu Historii Narodu Polskiego*.

Przeświadczenie o istnieniu charakteru narodowego ujawnić się może w najmniej spodziewanych sytuacjach. W badaniach nad organizacją społeczeństwa i gospodarki w warunkach tworzenia się i funkcjonowania wczesnych monarchii historycy nad wyraz często sięgają po komparatystyczne ustalenie płynące z odwołania do Czech i Węgier. Paralele pomiędzy trzema państwami w tym czasie mają swoje ewidentne podstawy. Jednak sięga się czasami głębiej, wskazując na wielkomorawskie źródła niektórych rozwiązań społeczno-ekonomicznych. Sednem takich działań jest mocno zakorzenione przeświadczenie o istnieniu ducha praw słowiańskich, w XIX stuleciu wyartykułowane przez Wacława Aleksandra Maciejowskiego³³. Zdecydowanie łatwiej jest bowiem przyjąć pozbawione podstawy źródłowej tezy o wspólnocie prawnej i rozwiązaniach społeczno-ustrojowych sięgających IX wieku, niż dopuścić myśl, że dochodziło do naśladowania rozwiązań płynących z Niemiec.

Badania historyczne nad charakterem narodowym, najlepiej ujawniającym się w najdawniejszych, średniowiecznych czasach, po II wojnie światowej nabrały nowego znaczenia. Wkraczający do polskiej historiografii marksizm wniósł nowe elementy, wskazywał na potrzebę badania walki klasowej i świadomości społecznej. I tak jak w romantycznej wizji dziejów Polski oraz Słowiańszczyzny podkreślano wartość nieskażonego obcymi naleciałościami charakteru narodowego, tak w niektórych pracach powstałych po 1945 roku najdawniejsza i średniowieczna historia nabrała nowego znaczenia. Na Pierwszej Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w 1953 roku gość z ZSRR, Jewgienij Kosminski (Евгений Алексеевич Косминский), zwracał uwagę na badania nad rolą dziejową Słowian, którym do tej pory burżuazyjna historiografia odmawiała odpowiedniego miejsca w dziejach, dzieląc narody na historyczne i niehistoryczne³⁴. Kosminski wzywał: „Czas już wreszcie zerwać

³³ Por. S. GAWLAS: *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwa terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*. Warszawa 1996, s. 71.

³⁴ Na temat konferencji otwockiej powstało już sporo opracowań. Por. R. STOBIECKI: *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*. Warszawa 2007, s. 96—116, tamże zestawienie starszej literatury. O udziale historyków radzieckich pisał Z. ROMEK: *Historycy radzieccy o historykach polskich. Uwagi o Zjeździe Wrocławskim (1948) i konferencji otwockiej (1951/1952)*. „Polska 1944/45—1989. Studia i materiały” 1999, T. 4, s. 179—203. W przypadku Jewgienija Kosminskiego mamy do czynienia z dość interesującym przypadkiem swoistego „powrotu do Polski”. Był on bowiem synem Aleksieja Kosminskiego — wieloletniego nauczyciela historii i języka rosyjskiego w warszawskich gimnazjach, potem dyrektora gimnazjum. Sam Jewgienij urodził się w Warszawie i znał język polski. To swoiste *iunctim* w historii stosunków polsko-rosyjskich — oto syn jednego z wykonawców polityki rusyfikacyjnej caratu w Polsce pojawił się nad Wisłą, aby uczyć polskich historyków właś-

ostatecznie z tym »europocentryzmem« — zwłaszcza w odniesieniu do historii średniowiecza. Czas już zapewnić właściwe miejsce w historii ludzkości narodom Europy wschodniej, ludom słowiańskim, naddunajskim, Bizancjum, ludom Bliskiego, Środkowego i dalekiego Wschodu³⁵. W odniesieniu do Słowian badacz sygnalizował wysoki poziom kultury rolnej tego ludu — poziom, który pozwolił na bezpośrednie przejście od stadium wspólnoty pierwotnej do feudalizmu, z pominięciem etapu niewolnictwa. Sama kultura Słowian, a także ujawniające się elementy świadomości klasowej i przejawy walki klasowej stały się podstawą budowy nowej wizji charakteru narodowego. Stalinowska koncepcja narodu, w której zwracano uwagę na cechujący go „układ psychiczny”, dawała nową podbudowę przekonaniu o istnieniu charakteru narodowego. Swoistym odbiciem tych tez nauki marksistowskiej może być przedstawiony w 1957 roku przez Antoninę Kłoskowską postulat badania „osobowości” klasowo-zawodowych, a nie fikcyjnych typów narodowych³⁶. Widoczne w tekstach niektórych polskich mediewistów przeświadczenia o istnieniu charakteru narodowego mają niemożliwe do ustalenia źródła — czy wypływają z dziewiętnastowiecznych korzeni, czy są efektem dyskusji nad „duszą narodową” toczonej w 1. poł. XX wieku, czy mają źródła w adaptowanym na polski grunt marksizmie, nie sposób określić. Bez obaw można jednak wskazać na obecność tej koncepcji czy paradygmatu u wielu badaczy.

Kolejny zespół poglądów ujawniających się w mediewistyce polskiej okresu powojennego nie ma już tak wyrazistego charakteru, jak wcześniej przywołane. To raczej sposób postrzegania najważniejszych ujawniających się w średniowieczu fenomenów, według niektórych badaczy konstytuujących epokę. To swoisty, dziedziczony dzięki naszym przekonaniom obraz epoki. Obraz ten nie jest jednak jednolity. Tak jak niejednolite i pełne różnorodnych zjawisk jest średniowiecze, tak istnieje wiele prób opisu oraz zrozumienia tej epoki przy zastosowaniu jednego klucza. Szczęśliwie nikt w mediewistyce powojennej nie podjął się kontynuacji przedstawiania średniowiecza zgodnie z „mroczną wizją” Józefa Putka. Podobnie rzadko sięga się do romantycznej wizji średniowiecza, stawiającej na takie elementy, jak gotyckość, ludowość, a co najważniejsze — czystość pierwiastków narodowych. Można jednak bardzo często zauważyć wartościowanie zmian zachodzących w przeszłości z pozycji ideowych współczesności. Notoryczne jest stosowanie aksjologii religijnej. W tej ocenie

ciwego podejścia do nauki. Ostatnio wpływ ZSRR na nauki historyczne szeroko przedstawił J. SZUMSKI: *Polityka a historia. ZSRR wobec nauki historycznej w Polsce w latach 1945—1964*. Warszawa 2016.

³⁵ E. KOSMINSKI: *Aktualne zagadnienia mediewistyki marksistowsko-leninowskiej*. W: *Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich. Przemówienia — referaty — dyskusja*. T. 1. Warszawa 1953, s. 352.

³⁶ A. KŁOSKOWSKA: „Charakter narodowy” a osobowość we współczesnej problematyce badań społecznych. „Kultura i Społeczeństwo” 1957, T. 1, nr 1, s. 153—154.

dla chrześcijanina najważniejszym wydarzeniem będzie chrzest Mieszka jako początek Polski chrześcijańskiej (np. prace Oskara Haleckiego). Dla nielicznych, ale występujących z pozycji antychrześcijańskich, to samo wydarzenie oznaczać będzie zanik narodowych pierwiastków pogańskich. Inny rodzaj narracji związany jest z dawnym już sporem o monarchiczne czy republikańskie czynniki warunkujące losy polskiego państwa³⁷. Korzenie wielu z tych sposobów postrzegania i narracji o średniowieczu tkwią w dziewiętnastowiecznej historiografii i można tu jedynie zgłosić postulat konieczności podjęcia prac nad tymi problemami.

Konstruując obraz każdej epoki, oprócz przekazu źródeł, historyk odwołuje się do uformowanej wcześniej wizji minionych czasów. To element wiedzy pozaźródłowej, kształtującej naszą świadomą i podświadomą wyobraźnię. W XIX wieku uformowano pewien specyficzny obraz średniowiecza, opierając się przede wszystkim na narodowej wizji świata. Powojenna mediewistyka polska kontynuowała ten sposób opowiadania o przeszłości, czasami jedynie przewyciężając to dziedzictwo. Do najważniejszych przekonań stanowiących element wypracowanego wówczas paradygmatu należy identyfikacja z przeszłością połączona z przeświadczeniem o odwiecznym istnieniu narodu. Pomimo wielu prac na temat kształtowania się narodu wciąż przeszłość musi być „nasza”. Skrajnym przykładem takiej postawy może być sytuacja w historiografii słowackiej, gdzie ogromna część tekstów poświęcona jest czasom przed pojawieniem się Węgrów, podczas gdy okres X—XI wieku nie cieszy się już takim zainteresowaniem badaczy.

Osadzeni w narodowej wizji dziejów paradygmat badawczy zawiera szczególne traktowanie państwa. To losy polityczne wyznaczają wzory konstrukcji narracji, ale też główne elementy podziału polskiego średniowiecza. Klasyczny chronologiczny podział: Polska pierwszych Piastów, czasy rozbitcia dzielnicowego, zjednoczenie państwa polskiego, opiera się na wypracowanym w dziewiętnastowiecznej historiografii sposobie rozumienia przeszłości. Tej wizji podporządkowuje się oceny władców, wartościuje się według niej znaczenie faktów i procesów.

Stefan Kwiatkowski w swych rozważaniach nad polską mediewistyką „czasów maszynopisu” zwrócił uwagę na różnice pomiędzy polską historiografią a nauką anglosaską, niemiecką i francuską. Według niego tam zmierza się do odpowiedzi na kwestie teoriopoznawcze podnoszone we współczesnych nurtach intelektualnych, podczas gdy nasza historiografia, w tym mediewistyka, tworzy wiedzę pewną, stałą i niezmienną³⁸. Czyż nie jest to efekt osadzenia naszego rozumienia przeszłości w przekonaniach „olbrzymów” dziewiętnastowiecznej historiografii?

³⁷ J. ADAMUS: *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*. Łódź 1961.

³⁸ S. KWIATKOWSKI: *Polska mediewistyka...*, s. 169.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawskie Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, sygn. 25, *Raport do Stanisława Staszica w sprawie prospektu historii narodu Polski*.

Źródła drukowane

Odezwa Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk w sprawie prospektu Historii Narodu Polskiego. W: A. KRAUSHAR: *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800—1832*. T. 2, cz. 2. Warszawa 1902.

Opracowania

- ACHREM CZYK S.: *Historia Warmii i Mazur: od pradziejów do 1945 roku*. Olsztyn 1992.
- ADAMUS J.: *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*. Łódź 1961.
- BOGDANOWICZ P.: *Przynależność polityczna Śląska w X wieku. Dzieje problemu oraz próba jego rozwiązania*. Wrocław 1968.
- BOGUCKA M.: *Dawna Polska. Narodziny, rozkwit, upadek*. Warszawa 1985.
- BOGUSŁAWSKI W.: *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej*. Poznań 2005.
- BOROŃ P.: *Słowianie — my i nasi przodkowie. Etyczne aspekty poszukiwania pradawnej chwały ludów słowiańskich w pracach historyków polskich I połowy XIX wieku*. W: *Narracje — (auto)biografia — etyka*. Red. L. KOCZANOWICZ, R. NAHIRNY, R. WŁODARCZYK. Wrocław 2005.
- CETWIŃSKI M.: *Historia i polityka. Teoria i praktyka mediewistyki na przykładzie badań dziejów Śląska*. Kraków 2008.
- Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*. T. 1. Red. J. SIKORSKI, S. SZOSTAKOWSKI. Warszawa 1981; T. 2. Red. T. FILIPKOWSKI [et al.]. Warszawa 1983.
- GAWŁAS S.: *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwa terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*. Warszawa 1996.
- GRZESIK R., rec.: *Slavnikovci ve středověkém písemnictví úvodní studii...*, ed. Rastislav Nový, Praha 1987. „Kwartalnik Historyczny” 1991, T. 98, z. 1.
- IWAŃCZAK W.: *Między Europą i Azją. Sąsiedzi Polski w świetle mediewistyki XX wieku*. W: *Mediewistyka polska w XX wieku (wybrane problemy)*. Red. S. KWIATKOWSKI. Wrocław 2008.
- JEŽ T.T.: *Historia o pra-pra-pra... wnuku i pra-pra-pra... dziadku*. Cz. 1. Wilno 1863.

- KŁOSKOWSKA A.: „Charakter narodowy” a osobowość we współczesnej problematyce badań społecznych. „Kultura i Społeczeństwo” 1957, T. 1, nr 1.
- KONOPCZYŃSKI W.: *O wartość naszej spuścizny dziejowej*. W: W. KONOPCZYŃSKI: *Od Sobieskiego do Kościuszki: szkice, drobiazgi, fraszki historyczne*. Warszawa 1921.
- KOSMINSKI E.: *Aktualne zagadnienia mediewistyki marksistowsko-leninowskiej*. W: *Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich. Przemówienia — referaty — dyskusja*. T. 1. Warszawa 1953.
- KOSTRZEWSKI J.: *Kultura prapolska*. Poznań 1949.
- KUCZYŃSKI S.K.: *Siemowit III Mazowiecki*. W: *Poczet królów i książąt polskich*. Red. A. GARLICKI. Warszawa 1984.
- KUHN T.: *The Structure of Scientific Revolutions*. Chicago 1962.
- KWIATKOWSKI S.: *Polska mediewistyka historyczna w czasach maszynopisu. O wymuszonej modernizacji i okolicznościach jej przemijania*. Poznań 2010.
- LEWICKI A.: *Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych*. Kraków 1884.
- MACIEJOWSKI W.A.: *Pierwotne dzieje Polski i Litwy*. Poznań 2005.
- Mediewistyka polska w XX wieku (wybrane problemy)*. Red. S. KWIATKOWSKI. Wrocław 2008.
- NALEPA J.: *Prapolski bastion toponimiczny w Bramie Przemyskiej i Łędzanie*. „Onomastica” 1991, T. 36.
- NORWID C.K.: *Przeszłość*. W: C.K. NORWID: *Poezje*. Poznań 1986.
- PISKORSKI C.: *Zabytki piastowskiego Szczecina*. Szczecin 1946.
- Polaków portret własny*. Red. M. ROSTWOROWSKI. Kraków 1979.
- POPIOLEK K.: *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*. Katowice 1984.
- RĘBKOWSKI M.: *Badania milenijne na Pomorzu Zachodnim. Przebieg, znaczenie, skutki*. „Przełąd Archeologiczny” 2017, T. 65.
- ROPELL R.: *Dzieje Polski do XIV stulecia*. Poznań 2005.
- ROMEK Z.: *Historycy radzieccy o historykach polskich. Uwagi o Zjeździe Wrocławskim (1948) i konferencji otwockiej (1951/1952)*. „Polska 1944/45—1989. Studia i materiały” 1999, T. 4.
- SAMSONOWICZ H.: *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1991.
- SEREJSKI M.H.: *Naród i państwo w polskiej myśli historycznej*. Warszawa 1977.
- STOBIECKI R.: *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*. Warszawa 2007.
- SZAFARZYK P.J.: *Słowiańskie starożytności*. Poznań 2003.
- SZAFRAŃSKI W.: *Tadeusz Wieczorowski*. „Z Otchłani Wieków” 1971, T. 37, z. 1.
- SZCZUR S.: *Historia Polski. Średniowiecze*. Warszawa 2002.
- SZUMSKI J.: *Polityka a historia. ZSRR wobec nauki historycznej w Polsce w latach 1945—1964*. Warszawa 2016.
- ŚRENIOWSKA K.: *Stanisław Zakrzewski: przyczynek do charakterystyki prądów ideologicznych w historiografii polskiej 1893—1936*. Łódź 1956.
- TOPOLSKI J.: *Główne tendencje rozwojowe historiografii XIX i XX wieku*. „Kwartalnik Historyczny” 1983, T. 90.
- TOPOLSKI J.: *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Poznań 2008.
- TŘEŠTÍK D.: *Powstanie Wielkich Moraw. Morawianie, Czesi i Europa Środkowa w latach 791—871*. Przeł. E.H. KACZMARSKA. Warszawa 2009.
- WIERZBICKA M.: *Dawne syntezy dziejów Polski. Rozwój i przemiana koncepcji metodologicznych*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974.
- WIERZBICKI A.: *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX wieku*. Warszawa 2010.

ZAKRZEWSKI S.: *Okres do schyłku XII w. W: Historia polityczna Polski. Cz. 1: Wieki średnie.* Oprac. S. ZAKRZEWSKI et al. Kraków 1920.

ZIENTARA B.: *Bolesław I Chrobry. W: Poczet królów i książąt polskich.* Red. A. GARLICKI. Warszawa 1984.

Piotr Boroń

The post-war Polish medieval studies in relation to the nineteenth-century historiography

Summary

The article presents reflection on the presence of the nineteenth-century convictions and visions of the past in the Polish post-war medieval studies practiced on the historical ground. The nineteenth century was the time when modern critical historiography started to be created. For practical reasons the article discusses only the field of history, without referring to other fields that also practice medieval studies. The author emphasizes numerous historiographic references to the nineteenth-century paradigms of perceiving the past. One of them was the paradigm of describing the “national” past. What is also signaled in this study are rather archaic manners of describing the past in the post-war period and the utilitarian character of some historical studies.

Keywords: medieval studies, historiography, nineteenth-century historical thought, post-war Polish historiography, historiography in communist Poland

Piotr Boroń

Die polnische Nachkriegsmédiävistik über das Erbe des historischen Denkens im neunzehnten Jahrhundert


Zusammenfassung

Der Artikel beschäftigt sich mit den in der polnischen Nachkriegsmédiävistik (nach 1945) vorhandenen Ansichten und Vorstellungen über die Vergangenheit, die noch im neunzehnten Jahrhundert verankert waren, als sich die moderne, kritische Geschichtsschreibung erst zu entwickeln begann. Aus praktischen Gründen betrifft die Skizze nur die historische Médiävistik, ohne sich auf andere Wissenschaften vom Mittelalter zu beziehen. Der Autor macht auf zahlreiche historiographische Bezüge auf die aus dem neunzehnten Jahrhundert stammenden Paradigmen über die Wahrnehmung der Vergangenheit aufmerksam. Eines der Paradigmen war die Betrachtung der Vergangenheit von einem „nationalen“ Standpunkt aus. Darüber hinaus wurde auf die Anwendung von ziemlich archaischen Methoden der Vergangenheitsbeschreibung in der Nachkriegszeit sowie auf einen utilitären Charakter mancher historischen Arbeiten hingewiesen.

Schlüsselwörter: Médiävistik, Geschichtsschreibung, historisches Denken im 19. Jahrhundert, polnische Geschichtsschreibung nach 1945, Geschichtsschreibung in der Volksrepublik Polen



Katarzyna Niemczyk

 <https://orcid.org/0000-0002-9656-3048>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

W kręgu rywalizacji Z dziejów Siedmiogrodu po bitwie pod Mohaczem

Bitwa pod Mohaczem w roku 1526 stała się punktem zwrotnym w historii Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Śmierć dotychczasowego króla Węgier Ludwika Jagiellończyka wymusiła bowiem spore zmiany w tym kraju. W myśl postanowień układu zawartego między Jagiellonami a Habsburgami w roku 1515, umocnionego decyzjami o małżeństwach Ludwika Jagiellończyka z Marią Habsburżanką i Anny Jagiellonki z Ferdynandem Habsburgiem¹, po bezpotomnej śmierci Jagiellończyka władza w Czechach i na Węgrzech miała przejść w ręce Habsburgów. Część szlachty węgierskiej nie chciała jednakże zaaprobować jego kandydatury, toteż po śmierci Ludwika Jagiellończyka doszło do podwójnego wyboru króla. Podczas gdy zgromadzenie szlachty w Székesfehérvárze w listopadzie wybrało na króla Jana Zápolyę, zwolennicy Habsburgów na konkurencyjnym sejmie opowiedzieli się za Ferdynandem².

¹ K. BACZKOWSKI: *Kongres Wiedeński 1515 roku*. Oświęcim 2015, s. 137 i n.; TENŻE: *Wiener Fürstentag-1515-Erfolg oder Niederlage für die polnische Diplomatie?* In: *Das Wiener Fürstentreffen von 1515. Beitrag zur Geschichte der Habsburgisch-Jagiellonischen Doppelvermählung*. Hrsg. B. DYBAŚ, I. TRINGLI. Budapest 2019, s. 33—49; I. TRINGLI: *Der Weg des ungarischen Hofes zur Doppelheirat 1515*. In: *Das Wiener Fürstentreffen von 1515...*, s. 235—260; O. RÉTHELEY: *Jagiellonian-Habsburg Marriage Policy and Cultural Transfer. The Question of Households and Court Ordinances*. In: *Das Wiener Fürstentreffen von 1515...*, s. 349—367; na temat bitwy pod Mohaczem zob. G. PERJÉS: *Upadek średniowiecznego Królestwa Węgier: Mohacz 1526—Buda 1541*. Oświęcim 2014, *passim*.

² *Geschichte der Regierung Ferdinand des Ersten: aus gedruckten und ungedruckten Quellen*. Hrsg. F.B. BUCHOLTZ. Bd. 3. Wien 1838, s. 178—184; A. HIRSCHBERG: *Hieronim Ła-*

Obydwie strony uznały swoich kandydatów za prawowitych władców, co nieuchronnie musiało wieść do wojny. W centrum zaś całego konfliktu znalazł się Siedmiogród (stanowiący wówczas część państwa węgierskiego), będący w strefie zainteresowań nie tylko Jana Zápolyi i Ferdynanda Habsburga, ale także Piotra Rareśa — hospodara mołdawskiego, oraz samego sułtana. Celem mojego artykułu będzie zarysowanie owej skomplikowanej sytuacji, ze szczególnym uwzględnieniem relacji na linii Jan Zápolya — Piotr Rareś — Turcja, zdając sobie bowiem sprawę, że dokładne omówienie statusu prawno-politycznego Siedmiogrodu w tamtym okresie byłoby zbyt obszerne w stosunku do zakładanej objętości tego szkicu.

Konflikt o tron węgierski pomiędzy Ferdynandem Habsburgiem a Janem Zápolyą zmusił obydwie strony do poszukiwania sojuszników. Zdecydowanie słabszą pozycję z owej dwójki miał Jan Zápolya. Po klęsce poniesionej z wojskami Ferdynanda pod Tokajem 25 września 1527 roku szukał on pomocy w Siedmiogrodzie, a następnie w Polsce. Liczył na wsparcie króla polskiego Zygmunta Starego, do którego apelował jako do swojego szwagra z prośbą o pomoc³. Jednakże dyplomatyczna postawa Zygmunta i jego obawa o ewentualny sojusz przeciw Polsce między Ferdynandem Habsburgiem a Moskwą sprawiały, że wielokrotnie powtarzał on frazes, iż chętnie pomoże w zawarciu pokoju, lecz nie będzie wspierał wojny. Zápolya postanowił więc szukać pomocy gdzie indziej. W tym celu w roku 1527 wysłał posła — Hieronima Łaskiego, do Konstantynopola z propozycją sojuszu⁴. Jednakże warunkiem

ski. Lwów 1888, s. 45; A. CLOT: *Sulejman Wspaniały i jego wspaniałe stulecie*. Przeł. G. MAJCHER. Warszawa 2017, s. 85; R.B. MERRIMAN: *Sulejman Wspaniały 1520—1566*. Oświęcim 2016, s. 64.

³ Zápolya bawił w Polsce w 1528 r., kiedy to po klęsce w bitwie koło Szina szukał schronienia na zamku kamienieckim Marcina Kamienieckiego, a następnie w Tarnowie. Jednak spodziewanego wsparcia nie uzyskał, zob.: *Acta Tomicianae: epistolarum, legationum, responsorum, actionum et rerum gestarum, serenissimi principis Sigismundi primi, Regis Poloniae, magni ducis Lithuaniae per Stanislaum Górski canonicum Cracoviensem et Plocensem collectarum A.D. 1532*. Wyd. Z. CELICHOWSKI (dalej: ATomic). T. 10. Poznań 1899, nr 124, 135, 136, 137; *Kroniki Bernarda Wapowskiego część ostatnia, czasy podługoszowe obejmująca (1480—1535)*. Ed. J. SZUJSKI. W: *Scriptores Rerum Polonicarum*. T. 2. Kraków 1874, s. 222—223; A. DZIUBIŃSKI: *Stosunki dyplomatyczne polsko-tureckie w latach 1500—1572 w kontekście międzynarodowym*. Wrocław 2005, s. 58, 66; W. KAMIENIECKI: *Pobył króla Jana Zápolyi w Polsce*. Prz. Hist. 1907, T. 5, s. 49—50; J. LENIEK: *Król Jan Zápolya w Tarnowie*. Kw. Hist. 1893, T. 7, s. 624—627; W. POCIECHA: *Królowa Bona (1494—1557), czasy i ludzie odrodzenia*. T. 2. Poznań 1949, s. 375—376; A. WYCZAŃSKI: *Francja wobec państw jagiellońskich w latach 1515—1529*. Wrocław 1954, s. 137; K. NIEMCZYK: *Kamienieccy herbu Pilawa*. Katowice 2016, s. 231—233.

⁴ Relacja Łaskiego z pobytu w Konstantynopolu zob. Haus- Hof- Und Staatsarchiv Wien, Turcica I 1, Konv 3, nr 38—59; na temat spotkania Łaskiego z Ibrahimem Paszą, a następnie z sułtanem, zob. *Historia arcana legationis nomine Johannis regis Hungariae ad Solimanum Turcorum imperatorem susceptae, id est Mathias Bel* [przez H. Łaskiego]. In: *Adparatus ad historiam Hungariae, sive Collectio miscella monumentorum, ineditorum partim, partim edito-*

stawianym przez Zápolyę był brak obowiązku płacenia Turcji haraczu czy przekazywania sułtanowi jakichkolwiek podarków⁵. Król węgierski uważał bowiem, że jest równoprawnym partnerem politycznym dla Turków⁶. Dlatego też z góry odrzucał możliwość płacenia haraczu i takie dyrektywy przekazał także swojemu posłowi Hieronimowi Łaskiemu. Nim jednak Hieronim mógł liczyć na audiencję u sułtana, musiał spotkać się z wielkim wezyrem Ibrahimem Paszą, który dopiero miał wyrazić zgodę na jego rozmowę z Sulejmanem Wspaniałym. Tymczasem Ibrahim Pasza nie pałał sympatią do posła, zaś o jego propozycji: sojuszu niepopartym płaceniem haraczu, nie chciał nawet słyszeć⁷. Wówczas z pomocą przyszedł Zápolyi Ludovicus Gritti — Weneccjanin robiący oszałamiającą karierę na dworze tureckim, o którym napiszę więcej w dalszej części artykułu. Za jego pośrednictwem i wstawiennictwem udało się najpierw przekonać Ibrahima Paszę do wyrażenia zgody na audiencję Łaskiego u sułtana, a następnie nakłonić Sulejmana Wspaniałego do propozycji Zápolyi. Negocjacje trwały długo, lecz ostatecznie zakończyły się — w oczach Zápolyi — sukcesem: zgodą sułtana na sojusz niepoparty koniecznością płacenia haraczu bądź przesyłania corocznych podarków⁸. Łaski przekonany był o ogromnej roli i pomocy Grittiego w tych negocjacjach, bez której tak korzystny układ bez wątpienia nie zostałby zawarty. Takie przekonanie wyraził w listach pisanych do Zápolyi 14 i 23 stycznia 1528 roku, w których zdawał relację ze swej misji w Konstantynopolu. Stwierdzał wówczas, że to dzięki pomocy Boga i Grittiego udało się zawrzeć układ z sułtanem na tak korzystnych warunkach, i był przekonany, że listy wysyłane do Grittiego przyniosły znacznie więcej korzyści niż te adresowane do wielkiego wezyra⁹. Jednakże ten ogromny sukces Łaskiego wydaje się pozorny. Z kilku anonimowych listów dowiadujemy się bowiem, że zgoda sułtana na udzielenie pomocy Zápolyi była tylko znakomicie uknutym tureckim planem. Według pierwszego anonimowego listu adresowanego do Ferdynanda Habsburga,

rum sed fugientium. Conquisivit, in decades partitus est et praefationibus atque notis illustravit Matthias Bel. Posonii 1735, s. 159—189; por. też: H. KRETSCHMAYR: Ludovico Gritti. Eine Monographie. „Archiv für österreichische Geschichte“ 1896, Bd. 83/1, s. 14; A. HIRSCHBERG: Hieronim Łaski..., s. 68, 72—73.

⁵ R. CONSTANTINESCU: *Moldova și Transilvania în vremea lui Petru Rareș. Relații politice și militare (1527—1546)*. București 1978, s. 29.

⁶ A. HIRSCHBERG: *Hieronim Łaski...*, s. 69—70.

⁷ Haus- Hof- Und Staatsarchiv Wien, Turcica I 1, Konv 3, nr 38—59; *Historia arcana legationis nomine Johannis regis Hungariae ad Solimanum Turcorum imperatorem susceptae, id est Mathias Bel [przez H. Łaskiego]...*, s. 159—189; H. KRETSCHMAYR: *Ludovico Gritti...*, s. 14; A. HIRSCHBERG: *Hieronim Łaski...*, s. 68, 72—73.

⁸ A. HIRSCHBERG: *Hieronim Łaski...*, s. 85.

⁹ Tamże, s. 87; zob. też relację Grittiego ze wspomnianych negocjacji z Łaskim: „Commissio a Ludovico Gritti per Stanislaum Kostkam Regni Poloniae referenda”, Biblioteka Czarotoryskich, Teki Naruszewicza (dalej: TN) 45, nr 85.

z 29 września 1528 roku, wielki wezyr Ibrahim Pasza odstąpił od żądania płacenia przez Zápolyę haraczu, ponieważ ustalił wcześniej z Ludovicusem Grittim i sułtanem, że to Wenecjanin przejmie władzę na Węgrzech. Zgoda na pomoc dla Zápolyi miałyby być zatem jedynie kamuflażem umożliwiającym wkroczenie wojsk tureckich na Węgry pod pozorem wsparcia dla sojusznika i przekazanie władzy Grittiiemu jako zaufanemu człowiekowi sułtana. Nie bez znaczenia dla poparcia Grittiego przez Ibrahima Paszę był też fakt, że wielki wezyr miał wówczas spory dług finansowy u Wenecjanina i niewątpliwie liczył na jego umorzenie. Informacje zawarte w owym pierwszym anonimowym liście potwierdza kolejny — z 10 marca 1529 roku. Jego autor pisze, że „niektórzy powiadają”, jakoby sułtan miał zamiar mianować Grittiego gubernatorem Węgier¹⁰. Pozornie pełna sukcesów misja Łaskiego w Konstantynopolu byłaby w rzeczywistości jedynie realizacją tureckiego planu. Ostatecznie sojusz między Zápolyą a Turcją został zawarty i 10 kwietnia 1528 roku Zápolya wypowiedział wojnę Habsburgom, a 28 czerwca zrobiła to Turcja¹¹. Wówczas do sojuszu przyłączył się także gospodar mołdawski Piotr Rareș, chociaż tak naprawdę zainteresowany był on raczej współpracą z Ferdynandem. Jednakże Habsburg zawarł porozumienie z Rareșem uzależniając od informacji, które miał przywieźć jego poseł wysłany do Konstantynopola — Janos Hordansky (o czym szerzej za chwilę). Nie wiedział on natomiast, że poseł ten został w Konstantynopolu pojmany¹². Z tego względu sojusz z Rareșem nie doszedł do skutku i gospodar, obawiając się pozostania w izolacji, zdecydował się przyłączyć do Zápolyi i Turcji¹³. Tymczasem sułtan, wywiązując się ze wspomnianego układu zawartego z Zápolyą, w roku 1529 wyruszył z pomocą. Wyprawa zakończyła się wielkim sukcesem: zdobyto Budę i osadzono na tronie Zápolyę¹⁴. Od tej pory sytuacja polityczna tego obszaru skomplikowała się jeszcze bardziej, żadna bowiem ze stron sobie wzajemnie nie ufała.

¹⁰ H. KRETSCHMAYR: *Ludovico Gritti...*, s. 18, 21; sam Gritti nigdy nie potwierdził tych pogłosek, wręcz przeciwnie — 13 marca 1529 r. sekretarz Wenecjanina Tranquillus Andronik odpowiadał Bonzano, posłowi Zápolyi, że Grittiiemu wprawdzie zaproponowano objęcie tronu na Węgrzech, lecz ten odmówił.

¹¹ A. CLOT: *Sulejman Wspaniały...*, s. 87.

¹² R.B. MERRIMAN: *Sulejman Wspaniały 1520—1566...*, s. 66; A. CLOT: *Sulejman Wspaniały...*, s. 87 — poseł Ferdynanda przybył do Konstantynopola jako pan sytuacji i zażądał zwrotu przez Turków wszystkich zajętych ziem na terenie Węgier. Rozzłoszczony Ibrahim Pasza miał powiedzieć: „Zdumiewa mnie, że twój pan nie chce też Konstantynopola!”. Po czym za radą Ludovicusa Grittiego poseł wtrącony został do więzienia. Uwolniono go dopiero po kilku miesiącach, toteż aż do stycznia 1529 r. Ferdynand nie był świadom, czym zakończyła się jego misja.

¹³ R. CONSTANTINESCU: *Moldova și Transilvania...*, s. 29.

¹⁴ R.B. MERRIMAN: *Sulejman Wspaniały 1520—1566...*, s. 67; A. CLOT: *Sulejman Wspaniały...*, s. 89.

Zápolya, Ferdynand Habsburg oraz Sulejman Wspaniały to nie wszystkie strony chcące utrwalić swe wpływy w Siedmiogrodzie. Ten znalazł się także w sferze zainteresowania hospodara mołdawskiego Piotra Rareșu, który chcąc nawiązać do świetności swojego wielkiego poprzednika — Stefana Wielkiego, planował objąć panowaniem dwa ważne terytoria: Pokucie i Siedmiogród. W styczniu 1529 roku zorganizował więc wyprawę, której celem był Siedmiogród, a w szczególności jego fragment zamieszkały przez Szeklerów. Jako pretekst do zorganizowania ekspedycji posłużyło mu zamordowanie przez Szeklerów kilku mołdawskich handlarzy w czasie ich podróży z Brassowa. Rareș zebrał zatem wojsko koło Trotus na granicy mołdawsko-wołoskiej, a następnie podzielił armię na dwie części, atakując Siedmiogród od północy (od strony okręgów Ciuc i Erdövidéke 29—30 stycznia) oraz od strony miejscowości Oituz (okręgi Sepsi, Kézdi i Orbai)¹⁵. Szeklerzy nie mogli liczyć na pomoc ani Markusa Pempflingera — zaufanego Ferdynanda, ani sędziego Brassowa — Lukasa Hirschera, ci zajęci byli bowiem zabezpieczaniem podległych im terytoriów wokół Sibiu. Toteż już pod koniec stycznia pięć szeklerskich Stuhli (okręgów) uznało władzę Rareșu, ten zaś ustanowił tam jako swych zarządców perkułabów¹⁶. Nie był to jednak koniec zapędów hospodara, jego celem były bowiem bogate miasta siedmiogrodzkie, przede wszystkim Bystrzyca, a właściwie — podatki z niej płynące. Wprawdzie w sierpniu 1527 roku Zápolya nadał mu prawo do ściągania podatków z tego miasta, lecz już w listopadzie tego samego roku Ferdynand Habsburg takie prawo przekazał Georgowi Reicherstorfferowi, Rareșowi zaś podarował za pośrednictwem Apafi Miklósa 200 florenów jako rekompensatę¹⁷. Hospodar mołdawski dążył zatem do odzyskania wpływów w Bystrzycy. Na tym jednak nie poprzestał. Jego celem było także Unguraș (okręg w okolicach Cluj), należące wówczas do Ferdynanda. Jednak nie był on jedynym, który dążył do zdobycia tego terenu. Drugim kandydatem był bowiem węgierski bojar Bethlem Elek — posiadający spore ziemie i małą armię tzw. nemeș — który zaproponował Ferdynandowi swoją pomoc w zamian za przekazanie mu Unguraș. Rareș, nie mogąc pogodzić się z takim obrotem sprawy, szykował się do ataku. Zamiar ten jednak zmienił

¹⁵ R. CONSTANTINESCU: *Moldova și Transilvania...*, s. 31.

¹⁶ List Stefana Lăcustă, hospodara mołdawskiego, do Stefana Maylatha, wojewody siedmiogrodzkiego, z 10 kwietnia 1540 r.: *Acta et epistole relationum Transylvaniae et Hungariaeque cum Moldavia et Valachia*. Ed. A. VERESS. Vol. 1. Kolozsvár 1914, nr 258; S. METES: *Mosiile domnilor si boierilor din Tarile Romane in Ardeal si Ungaria*. Arad 1925, s. 39; R. CONSTANTINESCU: *Moldova și Transilvania...*, s. 31—33.

¹⁷ R. CONSTANTINESCU: *Moldova și Transilvania...*, s. 34; J.K. SCHULLER: *Georg Reicherstorffer und seine Zeit. Ein Beitrag zur Geschichte von Siebenbürgen in den Jahren 1527—1536*. „Archiv für Kunde Österreichischer Geschichtsquellen“ 1859, Bd. 21, s. 234; B. CAPESIUS: *Der Hermannstädter Humanist Georg Reicherstorffer*. „Forschungen zur Volks- und Landeskunde“ 1967, Bd. 10, s. 35—62.

i postanowił zaproponować Ferdynandowi wykup tej ziemi¹⁸. Propozycja została odrzucona, Unguraş zaś trafiło ostatecznie w ręce zaufanego człowieka Ferdynanda — Markusa Pempflingera, za kwotę 6220 florenów¹⁹. Rozczarowany tym faktem Rareş porzucił myśl o sojuszu z Ferdynandem i właściwym sobie sposobem zupełnie zmienił zapatrywania polityczne. Upatrywał teraz swą szansę w porozumieniu z sułtanem, który w maju wyruszył na Węgry celem udzielenia pomocy Janowi Zápolyi. Toteż 14 maja 1529 roku Rareş oznajmił Szeklerom, że przyłączył się do sojuszu z Zápolyą. W rzeczywistości plan hospodara był bardziej przebiegły: planował on, że kiedy sułtan zaatakuje Budę i Wiedeń, Zápolya zaś będzie walczył w Banacie z zarządcą Timisoary — Törökiem Bálintem, stronnikiem Fedynanda, wówczas on wykorzysta ten moment i podporządkuje sobie pozostałą część Siedmiogrodu²⁰. Zakładał, że najpierw uderzy na północne tereny, a następnie na południowe. Jednakże plan Rareşa szybko okazał się nieprzemyślany. Na północy Apafi Miklós i Bethlem Elek byli bowiem zdecydowanie zbyt silni, w Sibiu i Făgăraş zaś znajdowało się wielu zwolenników Ferdynanda²¹. Nie tylko plan Rareşa okazał się w Siedmiogrodzie płonny. Także wezwanie przez Ferdynanda do stawienia się do walki u boku Gaspara Horwatha i połączenie się z wojskiem Katzingera na Węgrzech okazało się nieskuteczne. Jedyne Sasi siedmiogrodzcy i bojarzy Töröka byli gotowi wypełnić ten rozkaz, cała wschodnia część Siedmiogrodu zaś opowiedziała się za Zápolyą²². Nie wdając się w szczegóły dalszych, zawitych wydarzeń, stwierdzić należy, że Siedmiogród w roku 1529 stał się miejscem zaciętej rywalizacji trzech stron: Zápolyi, Rareşa i Ferdynanda. Tymczasem w maju tego właśnie roku ruszyła z Konstantynopola obiecana pomoc sułtana dla Zápolyi. W trakcie owej kampanii Sulejmanowi towarzyszył jego wierny pomocnik — Wenecjanin Ludovicus Gritti — postać równie ciekawa, co

¹⁸ E. HURMUZAKI: *Documente privitoare la istoria românilor (1358—1600)*. Vol. 15/1. Bucuresti 1911, nr 584; J. KÁDÁR: *Szolnok-Doboka vármegye Monographiája*. T. 2: *A vármegye közséneinek részletes története*. Dej 1900, s. 108; R. CONSTANTINESCU: *Moldova și Transilvania...*, s. 36.

¹⁹ F. SCHULLER: *Urkundliche Beiträge zur Geschichte Siebenbürgens von der Schlacht bei Mohacs bis zum Frieden von Grosswardein 1526—1538 aus dem Kaiserlichen und Königlichen Haus- Hof- und Staatsarchiv in Wien*. „Archiv des Vereins für Siebenbürgische Landeskunde“ 1894, Bd. 26, nr 1, 62; R. CONSTANTINESCU: *Moldova și Transilvania...*, s. 35.

²⁰ F. SCHULLER: *Urkundliche Beiträge...*, nr 59; *A Szekely króniká (1529—1596)*. Ed. S. BARÁBAS. „Történelmi Tár” 1880, ser. 3, T. 3, s. 633—648; R. CONSTANTINESCU: *Moldova și Transilvania...*, s. 37.

²¹ Archiv Brasov, Colectia de documente Fronius (1379—1721), dok. BV-F-00001-2-1-210: list Nicolae Apafi z 24 marca 1529 r. do Braszowa, w którym informuje o spotkaniu Szeklerów w Sancenedic w celu udzielenia pomocy Zápolyi. Z tego względu Braszow ma pozostać w gotowości bojowej; R. CONSTANTINESCU: *Moldova și Transilvania...*, s. 39.

²² F. SCHULLER: *Urkundliche Beiträge...*, nr 70; E. HURMUZAKI: *Documente privitoare...*, Vol. 15/1, nr 580, 586.

tajemnicza, której prawdziwa rola w konflikcie o Siedmiogród do dzisiaj pozostaje przedmiotem sporów i dyskusji wśród historyków. Kim właściwie był Ludovicus Gritti i jakie było jego znaczenie w konflikcie o Siedmiogród?

Korzenie rodziny Grittich wywodzą się z małego miasteczka Sorio w prowincji Vicenza²³. Stamtąd przybyli oni do Wenecji, gdzie zajęli się handlem. Ojciec Ludovicusa — Andrea, syn Francesco Grittiego²⁴, piastował początkowo urząd „*oratore straordinario*” w Turcji, natomiast w roku 1523 objął stanowisko doży weneckiego. W roku 1497 poślubił Benedettę di Luca-Vendramin, z którą miał syna Francesco (zmarł w roku 1505)²⁵. Tymczasem Ludovicus (zwany przez Wenecjan Alvisę²⁶) pochodził z pozamałżeńskiego związku Andrei z nieznaną z imienia Greczynką. Urodził się on w roku 1480 w Konstantynopolu. Miał trzech braci: Pietro, Gregorio i Lorenzo, o których jednak zbyt wiele nie wiadomo. Ludovicus powrócił z ojcem z Konstantynopola do Wenecji w roku 1496. Kształcił się w Padwie²⁷, jednak pozamałżeńskie pochodzenie sprawiło, że ścieżka jego kariery w Wenecji została zablokowana. Z tego względu ok. roku 1507/1508 powrócił do Konstantynopola, by zająć się handlem. W Turcji Gritti w pełni rozwinął swój talent. Szczególnym polem jego działalności stał się handel winem i drogimi kamieniami, jego wykształcenie i znajomość dworów europejskich zaś pozwoliły mu zjednać sobie wielu odbiorców niezależnie od wyznania. Sukcesy Wenecjanina zwróciły na niego uwagę samego sułtana²⁸. Z pomocą w karierze przyszedł Grittiemu także los. Kiedy w roku 1523 wielkim wezyrem został Ibrahim Pasza, Gritti — władający wieloma językami: tureckim, greckim i włoskim — stał się dla niego ważną osobą w kontaktach z dworami europejskimi. Nie bez znaczenia był też fakt, że Wenecjanin pozyczał wezyrowi spore ilości pieniędzy, ten zaś, licząc na umorzenie długów,

²³ H. KRETSCHMAYR: *Ludovico Gritti...*, s. 7; według osiemnastowiecznego weneckiego herbarza GIROLAMO ALESSANDRO CAPELLARI VIVARO (*Campidoglio Veneto*. Vol. 2. Venice 1774, f. 188r. Dostępne w Internecie: <https://marciana.venezia.sbn.it/manoscritti/DI/Cap2188.htm> [data dostępu: 15.12.2019]) rodzina Grittich pochodziła z Krety.

²⁴ M. SANUTO: *I diari de Martino Sanuto 1496—1533*. Vol. 4. Venezia 1880, s. 234, 244.

²⁵ *Storia documentata di Venezia di S. Romanin*. T. 5. Venezia 1856, s. 385; H. KRETSCHMAYR: *Ludovico Gritti...*, s. 8; A. DECEI: *Aloisio Gritti in slujba sultanului Soliman Kanuni, dupa unele documente turcesti indite (1533—1534)*. „*Studii si Materiale de Istorie Medie*” 1974, 7, s. 102.

²⁶ Turcy na Węgrzech zwali go Ludwig, on sam zaś podpisywał się z reguły Ludovicus. Luigi i Alvisę były popularnymi w Wenecji zdrobnieniami tego imienia. Pojawiają się także głosy, że jego prawdziwym imieniem było Alovizius (H. KRETSCHMAYR: *Ludovico Gritti...*, s. 9).

²⁷ Tamże.

²⁸ *Viaggi fatti da Vinetia, alla Tana, in Persia, in India, et in Costantinopoli: con la descrizione particolare di Città, Luoghi, siti, costumi et della Porta del gran Turco: et di tutte le Intrate, spese, et modo di governo suo, et della ultima imrepsa contra portoghesi*. Vinegia 1543, s. 155v; H. KRETSCHMAYR: *Ludovico Gritti...*, s. 10.

wspierał jego karierę²⁹. Ibrahim uczynił więc Grittiego swym zaufanym człowiekiem i wprowadził go do otoczenia sułtana. Weneccjanin znakomicie wykorzystał nadarzącą się okazję, szybko zjednując sobie najważniejszą osobistość w państwie tureckim, do tego stopnia, że otrzymał w nadanie potężną willę w Pera (dziś Galata) — dzielnicy Konstantynopola, w której spotykał się zarówno z Sulejmanem, jak i Ibrahimem Paszą³⁰. Kiedy w 1529 roku ruszyła wspomniana wyprawa turecka na Węgry, spiesząca z „pomocą” Zápolyi, Weneccjanin stał u boku sułtana jako aprowizator armii³¹. Po zdobyciu Mohacza (19 sierpnia 1529 roku) Sulejman postanowił iść za ciosem i uderzyć na Wiedeń, Grittiego zaś pozostawił w Budzie wraz z 300 Turkami, którzy mieli zapewnić mu wsparcie w razie ewentualnych problemów³². Ludovicus objął wówczas urząd głównego skarbnika oraz biskupa w Erlau³³. W styczniu 1530 roku powrócił do Konstantynopola. Na krótko jednak. Wkrótce został ponownie wysłany na Węgry, by umacniać tam wpływy tureckie oraz przekonać Ferdynanda do odstąpienia od walki. Przed 23 grudnia został mianowany przez Zápolyę gubernatorem Węgier³⁴. Gritti stanowił niejako „oczy i uszy” sułtana na Węgrzech, raz po raz donosił mu listownie o sytuacji panującej w kraju, a także w Siedmiogrodzie, Mołdawii i na Wołoszczyźnie. Jego rola nie pozostawała bez wpływu na stosunek do niego konkurujących o wpływy na tych terenach władców. Szczególnie zaprzętał uwagę dyplomacji habsburskiej. Hieronim von Zara

²⁹ Daniello de Ludovisi wspominał 3 czerwca 1534 r. na senacie weneckim o ogromnych zasługach Ludovicusa Grittiego dla Ibrahima Paszy, zob.: E. ALBÈRI: *Relazioni degli ambasciatori veneti al senato durante il secolo decimosesto*. Serie III. Vol. 1. Firenze 1840, s. 1—32; Relazione dell’ Impero Ottomano riferita in senato dal secretario Daniello de’Ludovisi z 3 czerwca 1534 r.

³⁰ FRANCESCO DELLA VALLE: *Una breve narrazione della grandezza, virtu, valore, et della infelice morte dell’ Illmo Sigr Conte Alouise Gritti...* Ed. I. NAGY. „Történelmi Tar” 1857, ser. 1, T. 3, s. 18; *Historia arcana legationis nomine Johannis regis Hungariae ad Solimanum Turcorum imperatorem susceptae, id est Mathias Bel* [przez H. Łaskiego]..., s. 177; A. PULIDO-RULL: *A Pronouncement of Alliance: an Anonymous Illuminated Venetian Manuscript for Sultan Süleyman*. „Muqarnas Online” 2012, Vol. 29/1, s. 112; H. KRETSCHMAYR: *Ludovico Gritti...*, s. 11.

³¹ *Suleiman der Gesetzgebers Kanund Tagebuch auf seinem Feldzuge nach Wien im Jahre 1529*. Hrsg. W.F.A. BERNHAUER. Wien 1858, s. 9.

³² H. KRETSCHMAYR: *Ludovico Gritti...*, s. 22; Z.P. PACH: *Von der Schlacht bei Mohacs bis zur Rückeroberung Budas*. „Acta Historica. Revue de l’Académie des Sciences de Hongrie” 1987, 33, s. 129—149.

³³ 23 grudnia 1530 r. w liście do Zygmunta I Gritti tytułuje się skarbnikiem i gubernatorem Królestwa Węgier, zob.: TN 45, nr 79; I.A. FESSLER, E. KLEIN: *Geschichte von Ungarn*. Leipzig 1874, s. 443; G. PÁLFFY: *The Kingdom of Hungary and the Habsburg Monarchy in the Sixteenth Century*. New York 2009, s. 45.

³⁴ 23 grudnia 1530 r. w liście do Zygmunta I Gritti tytułuje się już gubernatorem Królestwa Węgierskiego, toteż nominacja nastąpić musiała przed tą datą, zob.: TN 45, nr 79, druk: ATOMIC. T. 12. Poznań 1906, nr 418. Błędny jest zatem pogląd Kretschmayra, jakoby dopiero 26 grudnia Gritti tenże urząd objął, zob. H. KRETSCHMAYR: *Ludovico Gritti...*, s. 26—27.

oraz Cornelius Schepper skrzętnie informowali Ferdynanda o każdym, nawet najmniejszym posunięciu Grittiego³⁵. W roku 1534 Wenecjanin po raz kolejny został wysłany do Siedmiogrodu. Jaki był cel jego misji, dokładnie nie wiadomo. Oficjalnie wysłano go, by wyjaśnić nieporozumienie, jakie zaszło między Ferdynandem Habsburgiem a Sulejmanem Wspaniałym. Sułtan bowiem jako warunku pokoju żądał przekazania całych Węgier Zápolyi, Ferdynand zaś rozumiał najwyraźniej, że może zatrzymać zajmowane już przez siebie ziemie. Gritti został zatem wysłany, by rozwiązać ów problem i doprowadzić do zjazdu obydwu władców³⁶. Prawdziwy powód jego wyprawy pozostaje natomiast w sferze domysłów. Faktem jednak jest, że jego ekspedycja wzbudziła spore obawy zarówno w Rareșie, jak i Janie Zápolyi. Ten pierwszy żywił obawy, że celem Grittiego jest — z polecenia sułtana — osłabienie pozycji hospodara w Mołdawii lub też usunięcie go z tronu. Ponadto bał się także zmniejszenia swych wpływów w Siedmiogrodzie³⁷. Ten drugi z kolei zarówno obawiał się pogorszenia swojej pozycji na Węgrzech, jak i niechętnym okiem patrzył na współpracę Grittiego i Hieronima Łaskiego. Hieronim czuł się bowiem niedoceniony na dworze węgierskim. Uważał, że za jego misje dyplomatyczne i sukcesy, jakie w nich odniósł, należy mu się nagroda. Chciał objąć urząd wojewody siedmiogrodzkiego. Jako że Zápolya nie spełniał jego oczekiwań, postanowił zwrócić się z prośbą o pomoc do Grittiego. Przybył zatem do niego na dwór do Konstantynopola i razem z nim w 1534 roku wyruszył na Węgry. Już wówczas krążyły plotki, że Gritti chce osadzić na urzędzie wojewody siedmiogrodzkiego Hieronima, co sprawiło, że Zápolya był mu wyjątkowo nieprzychylny³⁸.

³⁵ Haus- Hof- U Staatsarchiv Wien, Turcica I 3, Konv 2: fol. 131—133, 163—163v, 164—164v, 195—196, 199—202v, 216v in; Konv 3: Gesandtschaft von Hieronimus von Zara, fol. 1—66; Konv. 4: Cornelius Duplicius Schepper, fol. 1—34.

³⁶ W liście Jana Tarnowskiego do Ferdynanda z 8 kwietnia 1534 r., w którym zdaje relację z wizyty swego wysłannika u Ibrahima Paszy, wspomina o liście Grittiego do jednego z panów polskich, w którym ten wyjaśnia przyczyny wysłania go na Węgry, zob.: ATomic. T. 15. Wrocław 1957, nr 595; T. 16/1. Wrocław 1960, nr 236; A. DECEI: *Aloisio Gritti...*, s. 101—161; T. GEMIL: *În fața impactului otoman. În: Petru Rareș*. Ed. L. SIMANSCHI. Bucharest 1978, s. 147. Z kolei Andrzej Tęczyński po audiencji u Ibrahima Paszy w Alepo pisał 3 marca 1534 r. do Piotra Tomickiego, iż Ibrahim nie ufa już Grittiemu i obawia się, że ma on w owej misji pogodzenia Zápolyi z Ferdynandem ukryty cel, dlatego zobowiązał Wenecjanina, by nie rozpoczął negocjacji bez porozumienia z królem polskim. Zob. ATomic 16/1, nr 147.

³⁷ Jan Łaski w liście z 22 maja wspomina, że dnia poprzedniego otrzymał list od swego brata Hieronima datowany na 11 maja, a pisany z okolic Koloszwaru. Brat informował go, że Gritti przeprowił się przez Dunaj i przebywa w Tirgoviște, dokąd i jego wezwał. Jednakże wojewoda mołdawski Piotr Rareș nie chce przepuścić Wenecjanina przez Siedmiogród z obawy, by nie utracić swych posiadłości na Węgrzech. Posiadłości te sułtan nakazał bowiem Grittiemu zwrócić Zápolyi. Dlatego też Wenecjanin zmuszony był pozostać w Tirgoviște dłużej, by wzmocnić swoje wojska, zob.: ATomic 16/1, nr 301.

³⁸ ATomic 10, nr 302; A. HIRSCHBERG: *Hieronim Łaski...*, s. 207—210; zob. też: *Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte der Verhältnisse zwischen Österreich, Ungarn und der Pforte*

Nie do końca sprecyzowany cel wyprawy Wenecjanina budził więc sporo obaw i podejrzeń zarówno u Zápolyi, Rareşa, jak i hospodara wołoskiego Vlada Vintili. Toteż od momentu opuszczenia Turcji Gritti napotykał wiele przeszkód na swej drodze. Kiedy przejeżdżał przez Wołoszczyznę, zatrzymany został przez wojska Vintili, który oskarżał go o ukrywanie bojarów-zdrajców³⁹. Według relacji Grittiego owi bojarzy powiadomili go o antytureckim spisku hospodara, który miał potajemnie kolaborować z Ferdynandem Habsburgiem, przygotowując się do wystąpienia przeciw Sulejmanowi Wspaniałemu. Z kolei zdaniem sekretarza Grittiego — Tranquilusa Andronika, postawa Vlada była efektem działań Zápolyi i Rareşa, którzy już wówczas podjęli decyzję o uśmierceniu Grittiego, obawiając się celu jego misji, i z tego powodu rozprzestrzeniaли na jego temat przeróżne nieprawdziwe plotki, chcąc wzbudzić w społeczeństwie strach przed Wenecjaninem. Vlad Vintila uwierzył im i dlatego sprawiał problemy Grittiewi. Dopiero kiedy zorientował się, że kolportowane informacje dotyczące zamiarów Grittiego są kłamstwem, pozwolił mu ruszyć dalej⁴⁰. Kiedy Wenecjanin ostatecznie opuścił Wołoszczyznę i wkroczył do Siedmiogrodu, okazało się, że Zápolya — obawiając się, że Gritti chce mianować wojewodą siedmiogrodzkim Hieronima Łaskiego — postanowił go uprzedzić i osadził na tym stanowisku przychylnego sobie człowieka — Emerika Czibaka, ten zaś ogłosił mobilizację wojska przeciw Grittiewi⁴¹. Pomiędzy nowym wojewodą a Wenecjaninem doszło do sporu, sprowokowanego i wykorzystanego przez możnych węgierskich⁴², który zakończył się tragicznymi wydarzeniami w nocy z 11 na 12 sierpnia 1534 roku w okolicach Felmer, kiedy to Czibak został zamordowany przez rycerzy Urbana Batthianiego⁴³. O zabójstwo

im XVI. und XVII. Jahrhundert: Aus Archiven und Bibliotheken: Gesandtschaft König Ferdinands I. an Sultan Suleiman I. 1534. Wien 1839, nr 37—39. Łaski bawił wówczas w Konstantynopolu, starając się uzyskać poparcie Grittiego. Od tego momentu niewątpliwie działali razem.

³⁹ *Documente turcesti privind istoria Romanei.* Vol. 1: (1455—1774). Ed. M.A. MEHMED. Bucuresti 1976, nr 17 — tam szczegółowa relacja Grittiego dla sułtana z wydarzeń na Wołoszczyźnie.

⁴⁰ ATomic. T. 16/2. Wrocław 1961, nr 644.

⁴¹ Tamże.

⁴² Taką informację podaje kapelan Zápolyi Szeremi, zob.: *Monumenta Hungariae Historica II. Scriptorum 1: Szeremi György Lajos és János királyok házi káplánja Emlékirata Magyarországról, 1484—1543.* Pest 1857, s. 328—330.

⁴³ FRANCESCO DELLA VALLE: *Una breve narrazione...*, s. 38; A. HIRSCHBERG: *Hieronim Łaski...*, s. 211; w przekonaniu Constantinescu zabójcą Czibaka był nie Gritti, tylko byli to Dóczy i Batthyani. Autor powołuje się na relację sekretarza Grittiego — FRANCESCO DELLA VALLE (*Una breve narrazione...*, s. 38), i jest zdania, że całość była uknutym przez Dóczego spiskiem, mającym na celu stworzenie pozorów winy Grittiego i Łaskiego, zob. R. CONSTANTINESCU: *Moldova și Transilvania...*, s. 73. Kretschmayr z kolei jest zdania, że to wprawdzie nie Gritti zabił Czibaka, tylko najpewniej Batthyani, ale rozkaz musiał wyjść od Wenecjanina. Della Valle próbował zaś ukazać Grittiego w jak najlepszym świetle, zob. H. KRETSCHMAYR: *Ludovico Gritti...*, s. 74—75.

oskarżony został jednak Gritti (oraz Hieronim Łaski), co stało się pretekstem do zaatakowania go. Wenecjanin schronił się w Mediaș, tam jednak został otoczony przez wojska Stefana Maylatha, wspomagane przez oddziały Gottharda Kuna i Toadera Bubuioga (30 sierpień). 28 września dotarło do Mediaș 12 000 Mołdawian pod dowództwem Efrim Hurula z zamiarem wsparcia dla Maylatha i Bubuioga, rozpoczęto oblężenie miasta⁴⁴. Ostatecznie zostało ono zdobyte, a Gritti stracony. Zabójcą był Kendi Ferenc⁴⁵. Synów Grittiego pojmano i przewieziono do Suczawy. Rareș wprawdzie polecił ich odwieźć do Siedmiogrodu, jednak jednocześnie wydał poufny rozkaz uśmiercenia ich po drodze⁴⁶.

Kwestia śmierci Grittiego budzi wśród historyków bardzo wiele sporów. Również ze względu na niejednoznaczność źródeł. O ile źródła związane z obozem Zápolyi i Jana Łaskiego usprawiedliwiały zamordowanie Wenecjanina, zarzucając mu zamiar przejęcia tronu węgierskiego i zamordowanie Czibaka, Hieronima Łaskiego zaś traktowały jedynie jako ofiarę nieporozumienia, a nie czynnego uczestnika spisku⁴⁷, i o całe zło obwiniały Grittiego, o tyle sekretarz Wenecjanina Tranquilus Andronik oskarżał Zápolyę i Rareșa o spisek przeciw Grittiemu, celowe zamordowanie Czibaka i zrzucenie winy na Wenecjanina tak, by dać pretekst do pojmania i uśmiercenia go⁴⁸. Co do jednego historycy są jednak zgodni — celem misji Grittiego było niewątpliwie wzmocnienie wpływów tureckich w Siedmiogrodzie, a być może także w Mołdawii i na Węgrzech, co nie mogło spodobać się ani Zápolyi, ani Rareșowi⁴⁹. W moim odczuciu Gritti faktycznie padł ofiarą spisku. Zabójstwo Czibaka wydaje się

⁴⁴ FRANCESCO DELLA VALLE: *Una breve narrazione...*, s. 42; zob. też: ATomic 16/2, nr 503.

⁴⁵ FRANCESCO DELLA VALLE: *Una breve narrazione...*, s. 43—52; H. KRETSCHMAYR: *Ludovico Gritti...*, s. 81—82; R. CONSTANTINESCU: *Moldova și Transilvania...*, s. 73. Kendi Ferenc bardzo chciał zostać wicewojewodą siedmiogrodzkim. Walczył o to od 4 lat, toteż teraz postanowił wykorzystać sytuację i ściąć Grittiego. Na temat śmierci Grittiego zob. też: ATomic 16/2, nr 503, 552, 644.

⁴⁶ R. CONSTANTINESCU: *Moldova și Transilvania...*, s. 73; ATomic 16/2, nr 644.

⁴⁷ Jan Łaski dokładał wszelkich starań, by oczyścić swojego brata z zarzutu o spisek przeciw władcy węgierskiemu, i próbował całą winę zrzucić na Grittiego. Hieronim zaś miał jedynie przybyć do obozu Wenecjanina, a o śmierci Czibaka dowiedział się od jakiegoś chłopca, który zobaczył jego ściętą głowę. Hieronim wezwany przez Grittiego potępił jego postępowanie, a następnie udał się w pośpiechu do Waradynu, by odebrać od miasta deklarację wierności wobec Zápolyi, obawiał się bowiem, by z nienawiści do Grittiego miasto nie przeszło do obozu Ferdynanda. Wówczas jednak został wezwany do Budy i tam pojmany, zob.: ATomic 16/2, nr 458—460, szczególnie: 465, 466, 503, 530; ATomic 15, nr 421.

⁴⁸ ATomic 16/2, nr 644. O zawiązanym spisku, którego celem było zamordowanie Grittiego, wspominał także Ibrahim Pasha w liście z 19 grudnia 1534 r., zob.: E. HURMUZAKI: *Documente privitoare la istoria românilor*. Vol. 1, p. 2 (1346—1450). Bucuresti 1890, nr 62.

⁴⁹ Szerszą analizę tego problemu, wraz z zestawieniem opinii historyków, przedstawiłam w artykule *Petru Rareș i Ludovicus Gritti. Historia trudnych relacji między hospodarem mołdawskim a tureckim szpiegiem na Węgrzech* (w: *O relacjach polsko-rumuńskich na przestrzeni wieków w Stulecie Odzyskania Niepodległości Polski i Wielkiego Zjednoczenia Rumunii*. Red. E. WIERUSZEWSKA-CALISTRU, K. STEMPEL-GANCARCZYK. Suczawa 2019, s. 35—44).

wyreżyserowaną historią, która dała pretekst Rareşowi i Zápolyi do ataku na Wenecjanina i uśmiercenia go. Znamienne również, że zaangażowani w śmierć Czibaka rycerze węgierscy po śmierci Grittiego uzyskali najważniejsze stanowiska w państwie: Maylath został wojewodą siedmiogrodzkim, Kendi Ferenc zaś od dawna bardzo chciał zostać wicewojewodą, toteż kiedy nadarzyła się taka okazja, zamordował Grittiego⁵⁰.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Siedmiogród po bitwie pod Mohaczem znalazł się w centrum konfliktu pomiędzy hospodarem mołdawskim Piorem Rareşem, Janem Zápolyą, Ferdynandem Habsburgiem i sułtanem Sulejmanem Wspaniałym. Każda ze stron dążyła do utrwalenia tam swych wpływów i jednocześnie osłabienia pozycji stron przeciwnych. Prowadziło to do powstawania wielu skomplikowanych relacji i podwójnych sojuszków, których wyjaśnienie dzisiaj oraz odkrycie prawdziwych intencji ich animatorów nastrożają wiele trudności ze względu na sprzeczność źródeł. W zależności bowiem od tego, którą ze stron konfliktu reprezentował autor źródła, taka była jego wersja wydarzeń. Na porządku dziennym było również to, że zawierane układy nie miały związku z rzeczywistością, a stanowiły jedynie kamuflaż dla prawdziwych działań. Z tego słynął przede wszystkim hospodar mołdawski Piotr Rareş, którego zmienność poglądów politycznych, zawieranie fikcyjnych umów i ich niedotrzymywanie stały się niemal jego cechą charakterystyczną.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiv Brasov, Colectia de documente Fronius (1379—1721), dok. BV-F-00001-2-1-210: list Nicolae Apafi z 24 marca 1529 roku do Braszowa.
„Commisio a Ludovico Gritti per Stanislaum Kostkam Regni Poloniae referenda”, Biblioteka Czartoryskich, Teki Naruszewicza 45, nr 85.
Haus- Hof- Und Staatsarchiv Wien, Turcica I 1, Konv 3, nr 38—59.
Haus- Hof- Und Staatsarchiv Wien, Turcica I 3, Konv 2: fol. 131—133, 163—163v, 164—164v, 195—196, 199—202v, 216v in; Konv 3: Gesandtschaft von Hieronimus von Zara, fol. 1—66; Konv. 4: Cornelius Duplicius Schepper, fol. 1—34.

⁵⁰ ATomic 16/2, nr 503, 552, 644.

Źródła drukowane

- A Szekely króniká (1529—1596)*. Ed. S. BARÁBAS. „Történelmi Tár” 1880, ser. 3, T. 3.
- Acta et epistole relationum Transylvaniae et Hungariaeque cum Moldavia et Valachia*. Ed. A. VERESS. Vol. 1. Kolozsvár 1914.
- Acta Tomicianae: epistolarum, legationum, responsorum, actionum et rerum gestarum, serenissimi principis Sigismundi primi, Regis Poloniae, magni ducis Lithuaniae per Stanislaum Górski canonicum Cracoviensem et Plocensem collectarum A.D. 1532*. Wyd. Z. CELICHOWSKI. T. 10, 12. Poznań 1899, 1906; T. 15, 16/1, 16/2. Wrocław 1957, 1960, 1961.
- ALBÈRI E.: *Relazioni degli ambasciatori veneti al senato durante il secolo decimosesto*. Serie III. Vol. 1. Firenze 1840.
- Documente turcesti privind istoria Romanei*. Vol. 1: (1455—1774). Ed. M.A. MEHMED. Bucuresti 1976.
- FRANCESCO DELLA VALLE: *Una breve narrazione della grandezza, virtu, valore, et della infelice morte dell' Illmo Sigr Conte Alouise Gritti...* Ed. I. NAGY. „Történelmi Tár” 1857, ser. 1, T. 3.
- GIROLAMO ALESSANDRO CAPELLARI VIVARO: *Campidoglio Veneto*. Vol. 2. Venice 1774, f. 188r. Dostępne w Internecie: <https://marciana.venezia.sbn.it/manoscritti/DI/Cap2188.htm> [data dostępu: 15.12.2019].
- Historia arcana legationis nomine Johannis regis Hungariae ad Solimanum Turcorum imperatorem susceptae, id est Mathias Bel* [przez H. Łaskiego]. In: *Adparatus ad historiam Hungariae, sive Collectio miscella monumentorum, ineditorum partim, partim editorum sed fugientium. Conquisivit, in decades partitus est et praefationibus atque notis illustravit Matthias Bel*. Posonii 1735.
- HURMUZAKI E.: *Documente privitoare la istoria românilor (1358—1600)*. Vol. 15/1. Bucuresti 1911.
- HURMUZAKI E.: *Documente privitoare la istoria românilor*. Vol. 1, p. 2 (1346—1450). Bucuresti 1890.
- Kroniki Bernarda Wapowskiego część ostatnia, czasy podługoszowe obejmująca (1480—1535)*. Ed. J. SZUJSKI. W: *Scriptores Rerum Polonicarum*. T. 2. Kraków 1874.
- Monumenta Hungariae Historica II*. Scriptores 1: Szeremi György Lajos és János királyok házi káplánja Emlékirata Magyarország romlásáról, 1484—1543. Pest 1857.
- SANUTO M.: *I diari de Martino Sanuto 1496—1533*. Vol. 4. Venezia 1880.
- Storia documentata di Venezia di S. Romanin*. T. 5. Venezia 1856.
- Suleiman der Gesetzgebers Kanund Tagebuch auf seinem Feldzuge nach Wien im Jahre 1529*. Hrsg. W.F.A. BERNHAUER. Wien 1858.
- Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte der Verhältnisse zwischen Österreich, Ungarn und der Pforte im XVI. und XVII. Jahrhundert: Aus Archiven und Bibliotheken: Gesandtschaft König Ferdinands I. an Sultan Suleiman I. 1534*. Wien 1839.
- Viaggi fatti da Vinetia, alla Tana, in Persia, in India, et in Costantinopoli: con la descrizione particolare di Città, Luoghi, siti, costumi et della Porta del gran Turco: et di tutte le Intrate, spese, et modo di governo suo, et della ultima imprepsa contra portoghesi*. Vinegia 1543.

Opracowania

- BACZKOWSKI K.: *Kongres Wiedeński 1515 roku*. Oświęcim 2015.
- BACZKOWSKI K.: *Wiener Fürstentag-1515-Erfolg oder Niederlage für die polnische Diplomatie?* In: *Das Wiener Fürstentreffen von 1515. Beitrag zur Geschichte der Habsburgisch-Jagiellonischen Doppelvermählung*. Hrsg. B. DYBAŚ, I. TRINGLI. Budapest 2019.
- CAPESIUS B.: *Der Hermannstädter Humanist Georg Reicherstorffer*. „Forschungen zur Volks- und Landeskunde“ 1967, Bd. 10.
- CLOT A.: *Sulejman Wspaniały i jego wspaniałe stulecie*. Przeł. G. MAJCHER. Warszawa 2017.
- CONSTANTINESCU R.: *Moldova și Transilvania în vremea lui Petru Rareș. Relații politice și militare (1527—1546)*. Bucuresti 1978.
- DECEI A.: *Aloisio Gritti in slujba sultanului Soliman Kanuni, dupa unele documente turcesti indite (1533—1534)*. „Studii si Materiale de Istorie Medie“ 1974, 7.
- DZIUBIŃSKI A.: *Stosunki dyplomatyczne polsko-tureckie w latach 1500—1572 w kontekście międzynarodowym*. Wrocław 2005.
- FESSLER I.A., KLEIN E.: *Geschichte von Ungarn*. Leipzig 1874.
- GEMIL T.: *În fața impactului otoman. În: Petru Rareș*. Ed. L. SIMANSCHI. Bucharest 1978.
- Geschichte der Regierung Ferdinand des Ersten: aus gedruckten und ungedruckten Quellen*. Hrsg. F.B. BUCHOLTZ. Bd. 3. Wien 1838.
- HIRSCHBERG A.: *Hieronim Łaski*. Lwów 1888.
- KÁDÁR J.: *Szolnok-Doboka vármegye Monographiája*. T. 2: *A vármegye községeinek részletes története*. Deb 1900.
- KAMIENIECKI W.: *Pobyt króla Jana Zapolyi w Polsce*. „Przegląd Historyczny” 1907, T. 5.
- KRETSCHMAYR H.: *Ludovico Gritti. Eine Monographie*. „Archiv für österreichische Geschichte“ 1896, Bd. 83/1.
- LENIEK J.: *Król Jan Zapolya w Tarnowie*. „Kwartalnik Historyczny” 1893, T. 7.
- MERRIMAN R.B.: *Sulejman Wspaniały 1520—1566*. Oświęcim 2016.
- METES S.: *Mosile domnilor si boierilor din Tarile Romane in Ardeal si Ungaria*. Arad 1925.
- NIEMCZYK K.: *Kamienieczy herbu Pilawa*. Katowice 2016.
- NIEMCZYK K.: *Petru Rareș i Ludovicus Gritti. Historia trudnych relacji między hospodarem moldawskim a tureckim szpiegiem na Węgrzech*. W: *O relacjach polsko-rumuńskich na przestrzeni wieków w Stulecie Odzyskania Niepodległości Polski i Wielkiego Zjednoczenia Rumunii*. Red. E. WIERUSZEWSKA-CALISTRU, K. STEMPEL-GANCARCZYK. Suczawa 2019.
- PACH Z.P.: *Von der Schlacht bei Mohacs bis zur Rückeroberung Budas*. „Acta Historica. Revue de l'Académie des Sciences de Hongrie” 1987, 33.
- PÁLFFY G.: *The Kingdom of Hungary and the Habsburg Monarchy in the Sixteen Century*. New York 2009.
- PERJÉS G.: *Upadek średniowiecznego Królestwa Węgier: Mohacz 1526—Buda 1541*. Oświęcim 2014.
- POCIECHA W.: *Królowa Bona (1494—1557), czasy i ludzie odrodzenia*. T. 2. Poznań 1949.
- PULIDO-RULL A.: *A Pronouncement of Alliance: an Anonymous Illuminated Venetian Manuscript for Sultan Süleyman*. “Muqarnas Online” 2012, Vol. 29/1.
- RÉTHELEY O.: *Jagiellonian-Habsburg Marriage Policy and Cultural Transfer. The Question of Households and Court Ordinances*. In: *Das Wiener Fürstentreffen von 1515. Beitrag zur Geschichte der Habsburgisch-Jagiellonischen Doppelvermählung*. Hrsg. B. DYBAŚ, I. TRINGLI. Budapest 2019.

- SCHULLER F.: *Urkundliche Beiträge zur Geschichte Siebenbürgens von der Schlacht bei Mohacs bis zum Frieden von Grosswardein 1526—1538 aus dem Kaiserlichen und Königlichen Haus- Hof- und Staatsarchiv in Wien*. „Archiv des Vereins für Siebenbürgische Landeskunde“ 1894, Bd. 26.
- SCHULLER J.K.: *Georg Reicherstorffer und seine Zeit. Ein Beitrag zur Geschichte von Siebenbürgen in den Jahren 1527—1536*. „Archiv für Kunde Österreichischer Geschichtsquellen“ 1859, Bd. 21.
- TRINGLI I.: *Der Weg des ungarischen Hofes zur Doppelheirat 1515*. In: *Das Wiener Fürstentreffen von 1515. Beitrag zur Geschichte der Habsburgisch-Jagiellonischen Doppelverählung*. Hrsg. B. DYBAŚ, I. TRINGLI. Budapest 2019.
- WYCZAŃSKI A.: *Francja wobec państw jagiellońskich w latach 1515—1529*. Wrocław 1954.

Katarzyna Niemczyk

**In the circle of competition:
From the history of Transylvania after the Battle of Mohács**

Summary

The aim of the article is to present the history of Transylvania after the Battle of Mohács in 1526. The defeat of Hungary and the death of King Louis II the Jagiellonian in the battle changed the power structure in Central Europe. An agreement was made between the Jagiellonians and the Habsburgs in 1515; it was strengthened by marrying Louis the Jagiellonian to Maria Habsburg and by marrying Anna the Jagiellonian to Ferdinand Habsburg. After the death of Louis, who left no heir, the political power in Czech and Hungary was to go to the Habsburgs. However, there was no unanimous agreement on the candidate; as a result, a double election happened after the death of Louis the Jagiellonian. The gentry assembly in Székesfehérvár in November elected Jan Zápolya king, while the supporters of the Habsburgs elected Ferdinand at a competing assembly. The war became inevitable. Zápolya sought help in Turkey, hence Hungary became an area where two forces competed, the Habsburgs and Turkey. Transylvania, which was a part of the state of Hungary at the time, stood in the centre of the conflict. Transylvania remained in the focus of attention for Jan Zápolya and for Ferdinand Habsburg, but also for Petru Rareș, a Moldavian *hospodar*, and for the Sultan himself as well. The article aims to delineate this situation, with particular insight into the relations between Jan Zápolya, Petru Rareș, and Turkey.

Keywords: Moldavia, Poland, Jagiellonians, Transylvania, the Battle of Mohács

Katarzyna Niemczyk

Im Kreise des Wettstreites

Die Geschichte von Siebenbürgen nach der Schlacht bei Mohács

Zusammenfassung

Der Artikel setzt sich zum Ziel, die Geschichte von Siebenbürgen nach der Schlacht bei Mohács im Jahre 1526 darzustellen. Die Niederlage Ungarns und der Tod des bisherigen Königs Ludwig II. in dieser Schlacht bedingten die Veränderung der Machtverhältnisse in Mitteleuropa. Kraft des Abkommens, das 1515 zwischen den Jagiellonen und Habsburgern getroffen und durch die Entscheidungen über Eheschließungen von Ludwig II. mit Maria von Habsburg und von Anna Jagiello mit Ferdinand I. von Habsburg bekräftigt wurde, sollte die Macht in Böhmen und Ungarn auf die Habsburger übergehen, falls Ludwig II. nachkommenlos gestorben wäre. Unter ungarischen Adligen bestand allerdings keine Übereinstimmung hinsichtlich dieser Kandidatur, deshalb kam es nach dem Tod Ludwigs II. zu einer Doppelwahl. Während die Ständeversammlung in Székesfehérvár im November Johann Zápolya zum König erwählte, stimmten die Anhänger der Habsburger auf einer Gegenversammlung für Ferdinand. Das bedeutete den Auftakt zu einem Krieg. Da Zápolya in der Türkei nach Unterstützung suchte, wurde Ungarn zum Kampfplatz von zwei Mächten: den Habsburgern und der Türkei. Im Mittelpunkt des Konflikts befand sich das Gebiet von Siebenbürgen (damals ein Teil Ungarns), das der Gegenstand des Interesses nicht nur von Johann Zápolya und Ferdinand I. von Habsburg, sondern auch von Petru Rareș — dem Moldauer Woiwoden, und selbst vom Sultan war. Im vorliegenden Artikel wird die komplizierte politische Lage unter besonderer Berücksichtigung der Verhältnisse zwischen Johann Zápolya, Petru Rareș und der Türkei umrissen.

Schlüsselwörter: Moldawien, Polen, Jagiellonen, Siebenbürgen, Schlacht bei Mohács



Grażyna Rutkowska

Instytut Historii PAN w Poznaniu

Kościół w życiu Heleny moskiewskiej, żony Aleksandra Jagiellończyka*

Tekst do druku przygotował

Adam Kozak

 <https://orcid.org/0000-0002-7601-5298>
Instytut Historii PAN w Poznaniu

Wstęp. Cel pracy

Helena (ur. 19 maja 1476 roku, zm. 20 stycznia 1513 roku) była jednym z dziewięciorga dzieci Iwana III, wielkiego księcia moskiewskiego (panował w latach 1462—1505), i księżniczki Zoe (ur. ok. 1455 roku, zm. 7 kwietnia 1503 roku) z rodu bizantyńskich Paleologów (była córką Tomasza, despoty Morei

* Niniejszy artykuł stanowi rozszerzoną przez śp. Grażynę Rutkowską (zm. 8 maja 2019 r.) wersję jej referatu wygłoszonego na sesji „Čirkev ve dvorské společnosti” („Dvory a rezidence ve středověku VI”: Historický ústav Akademie věd České republiky w Pradze, 24—25 listopada 2016 r.). Niestety z uwagi na długotrwałą chorobę i wreszcie śmierć Autorka nie zdołała już ukończyć zaawansowanych prac nad tekstem i przekazać go do druku w materiałach po-konferencyjnych. Pomimo faktu, że rozprawa nie w pełni odpowiada zamierzeniom Autorki — G. Rutkowska planowała chociażby zbadanie kwestii podejmowania przez Helenę postów i ewentualnych pielgrzymek oraz zestawienie jej itinerarium, niedokończone wydaje się też zakończenie — to ze względu na wagę tematu udostępniamy tekst szerszej publiczności w obecnym kształcie. W tym miejscu chciałbym złożyć podziękowania Panu Profesorowi Krzysztofowi Pietkiewiczowi za uważne przejrzanie artykułu i zgłoszone uzupełnienia — A.K.

na Peloponezie, oraz bratanicą Konstantyna IX, ostatniego cesarza Bizancjum)¹. Helena 15 lutego 1495 roku w Wilnie poślubiła Aleksandra Jagiellończyka, od 1492 roku wielkiego księcia litewskiego i od 1501 roku króla Polski. Była jedyną księżniczką moskiewską, która została żoną Jagiellona. Ich małżeństwo było bezdzietne². Nie została koronowana, ponieważ pozostała przy prawosławnym wyznaniu.

Nie odpowiem na pytanie, czy był to jej świadomy wybór wynikający z żarliwości religijnej, czy posłuszeństwo wobec woli ojca albo obawa przed jego gniewem. Przedstawię natomiast pobożność Heleny, czyli spełniane przez nią, publicznie albo prywatnie, praktyki religijne, doradzane lub zalecane przez prawo kanoniczne. Omówię zatem praktyki obowiązkowe — i te jednorazowe (jak ślub i pogrzeb), i regularne, wynikające ze stale odnawianej przynależności do Cerkwi (udział w nabożeństwach). Spróbuję ustalić, czy Helena podejmowała również pobożne praktyki nadobowiązkowe, wynikające z intensywnego życia religijnego, a może też z przyjętego wzorca zachowania dla prawosławnej księżnej, żony króla (codzienna modlitwa odmawiana indywidualnie, zapewne przed przywiezionymi z domu rodzinnego ikonami, donacje na rzecz świątyń czy monasterów).

Helena swoją osobistą więź z Bogiem praktykowała w obrządku wschodnim, a żyła na polsko-litewskim dworze o ustalonych od dawna codziennych i świątecznych obowiązkach religijnych królewskich pomazańców. Po raz pierwszy nie uczestniczyła w nich małżonka króla. Przyjrzę się zatem, w jaki sposób i w jakim zakresie mogła w Polsce wyznawać swoją wiarę. Zapytam, czy pozostały materialne świadectwa jej pobożności. Spróbuję też wyjaśnić relacje Heleny z Kościołem łacińskim i jego wyznawcami. Czy była to wzajemna kontestacja, tolerancja, czy akceptacja.

Posłużę się źródłami różnej proveniencji. Helenę wspominali kontynuatorzy Jana Długosza, a więc m.in.: Bernard Wapowski, Maciej z Miechowa, Marcin Bielski, Marcin Kromer i Maciej Strykowski³. Informacje o księżnej

¹ W. DWORZACZEK: *Genealogia. Tablice*. Warszawa 1959, tabl. 23.

² O poronionej ciąży Heleny, a może tylko chorobie, zob. K. PIETKIEWICZ: *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka*. Poznań 1995, s. 166, przyp. 75. Z 15 października 1497 r. pochodzi list matki Heleny, w którym pytała córkę, czy rzeczywiście jest brzemienna i w jakim czasie oczekuje narodzin dziecka (*Сборник Императорского Русского Исторического Общества*. T. 35: *Памятники дипломатических сношений Московского государства с Польско-Литовским*. T. 1: *с 1487 по 1533 год*. Ред. Г.Ф. КАРПОВ. С.-Петербург 1882 (dalej: SRIO), nr 49, s. 241, gdzie pełny tekst listu; reg.: Daniłowicz, T. 2, nr 2102).

³ Pomijam wydany w 2. poł. XVI w. pod nazwiskiem Aleksandra Gwagnina (włoskiego żołnierza i historyka w służbie polskiej) tom pt. *Sarmatiae Europaeae descriptio* [...], jedno z najbardziej znanych na Zachodzie Europy dzieł historiograficznych czasów nowożytnych mówiących o Polsce. Według najnowszych ustaleń jest to ewidentnie skrócona wersja *Kroniki* Strykowskiego, wykonana na zamówienie panów litewskich i tylko z nieznanymi powodów

przynoszą także: napisana w latach 1532—1536 przez Jana z Komorowa *Kronika Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów, Latopis supraski* (tak określana jest *Kronika ławry supraskiej*), spisany — według jego wydawców — w latach 1740—1748, oraz *Pomianik supraski*, prowadzony od chwili powstania monasteru, a przepisany z oryginału w 1631 roku. Dalej dokumenty wystawiane przez Helenę oraz jej listy kierowane do kardynała Fryderyka, do jej ojca, matki i braci, potem — już jako wdowy — tylko do brata Wasyla III, wielkiego księcia moskiewskiego (1505—1533), również korespondencja Iwana III kierowana do córki i jej męża, listy Aleksandra do teścia, Iwana III, oraz do brata, Fryderyka, biskupa krakowskiego (od 1488 roku), arcybiskupa gnieźnieńskiego, prymasa i kardynała (od 1493 roku, zm. 1503). Pewne dane przynoszą relacje z podróży do Moskwy np. Mikołaja von Popplau (w literaturze polskiej, i nie tylko, zwanego błędnie Mikołajem z Popielowa), które odbywał jako poseł cesarza Fryderyka III na przełomie 1486 i 1487 roku (ta wizyta, jak sam o niej wspominał, nie była oficjalnym poselstwem cesarskim, a najpewniej tajną misją dyplomatyczną) i na początku 1489 roku (tym razem posiadał pełnomocnictwo cesarskie i listy polecające), a także moskiewska księga poselska, obejmująca m.in. szczegółowe sprawozdanie z podróży Heleny z Moskwy na Litwę, odbytej na początku 1495 roku, i z pierwszego okresu jej pobytu w Wilnie (spisane przez wysłannika Iwana III)⁴. Sięgnę też do latopisów⁵. Zawierają one wprawdzie wiele błędów w chronologii czy w warstwie

pominięto na karcie tytułowej współautorstwo Strykowskiemu (por. Z. WOJTKOWIAK: *Aleksander Gwagnin i Maciej Strykowski dwaj autorzy jednego dzieła*. Poznań 2015; rec. A.M. STASIAKA w: „Rocznikach Humanistycznych” 2016, T. 64, z. 2, s. 130—132).

⁴ W czasach Iwana III zaczęto spisywać w odrębnych księgach akty dyplomatyczne odnoszące się do stosunków z poszczególnymi państwami, m.in. pierwsza z nich obejmowała stosunki z Krymem (od 1474 r.), następne z państwem polsko-litewskim (od 1487 r.), z Rzymem *etc.* Wpisywano dokumenty, instrukcje poselskie, odpowiedzi udzielane posłom czy zawarte umowy. Księgi poselstw wywieziono do Polski w czasach Dymitra Samozwańca I (1605—1606), część wróciła do Moskwy w 1635 r., pozostałe trafiły do Rosji po rozbiorach (w międzyczasie Naruszewicz przemieścił rękopisy z księgami Metryki Litewskiej). Fragmenty najstarszych ksiąg odnoszących się do stosunków z Polską (w sumie trzy) były wydawane m.in. przez Dogiela, Muchanowa czy w Aktach Zapadnoj Rossii, a pełne wydanie otrzymały w SRIO, T. 35.

⁵ Dokonałam wyboru, w zasadzie cytuję tylko *Latopis sofijski I, Kronikę Bychowca i Latopis hustyński*. Najstarsze zwody powstawały w księstwie moskiewskim od 1472 r., w czasach Iwana III, i ich podstawą był właśnie *Latopis sofijski I*, a więc współczesny opisywanym wydarzeniom i prezentujący oficjalną wersję zdarzeń (wyd.: *Полное собрание русских летописей*. T. 6. Санктпетербургъ 1853). Natomiast spisana w końcu XVI lub na początku XVII w. *Kronika Bychowca*, jedna z trzech redakcji *Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego*, reprezentuje odmienną tradycję. Autorem całości lub części był prawosławny Rusin z Litwy. Wieńczyła ona „długi proces redagowania litewsko-ruskich latopisów i kronik [...], jako całość powstała w kręgu Gasztołdów i spokrewnionych z nimi Holszańskich i Olelkowiczów-Słuckich” (O. ŁATYSZONEK: *Polityczne aspekty przedstawienia średniowiecznych dziejów ziem białoruskich w historiografii Wielkiego Księstwa Litewskiego w XV—XVI w.*

faktograficznej, jednak informacje w nich podane można skonfrontować z innymi, niezależnymi źródłami.

Osoba Heleny od dawna cieszyła się zainteresowaniem badaczy, ale powstała na jej temat tylko jedna monografia, napisana jeszcze w XIX wieku i nieodpowiadająca wymogom współczesnej historiografii⁶. Opublikowano interesujący biogram księżnej pióra Józefa Garbacika w *Polskim słowniku biograficznym* oraz szereg artykułów⁷. Uwagę przyciągają teksty ukazujące się

„Białoruskie Zeszyty Historyczne. Беларускі гістарычны зборнік” 2006, T. 25, s. 20). Zdecydowałam się sięgnąć też do *Latopisu hustyńskiego z XVII w.*, uważanego za pierwszy latopis ukraiński, ze względu na to, że reprezentuje on z kolei piśmiennictwo ukraińskie, a stosunkowo niedawno otrzymał, tak jak *Kronika Bychowca*, nową, krytyczną edycję (H. SUSZKO: *Latopis hustyński. Opracowanie, przekład i komentarze*. Wrocław 2003). Wydawca pisał, że autor tego latopisu czerpał wiadomości przede wszystkim z polskich źródeł, a więc kronik Długosza i jego kontynuatorów, ale nie jest to „typowa kompilacja, ponieważ odznacza się ona swoistym objaśnianiem faktów zaczerpniętych z różnych źródeł i własnym spojrzeniem autora na historię” (tamże, s. 19). Wśród zdarzeń godnych odnotowania nie znalazła się w latopisie np. bitwa pod Grunwaldem, ponieważ dla dziejów narodu ukraińskiego nie było to pewnie wydarzenie najważniejsze, ale kilkakrotnie wspomniano Helenę, żonę Aleksandra Jagiellończyka. O latopisach zob. też S. POLECHOV (*Wielkie Księstwo Litewskie i Królestwo Polskie za czasów Jagielly i Witolda w latopisarstwie ruskim*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014, T. 141, z. 2, s. 583—597), który podkreślał (s. 589): „[...] latopisy powstawały przy katedrach biskupich lub nawet na dworze metropolity, a położenie Cerkwi prawosławnej w Wielkim Księstwie Litewskim było bardzo specyficzne ze względu na jej podporządkowanie interesom panującej mniejszości katolickiej [...], źródłami wiedzy latopisarzy ruskich o Wielkim Księstwie Litewskim były z reguły informacje ustne otrzymywane od uczestników lub świadków wydarzeń — przybywających z Litwy ksiąząt, metropolitów, biskupów i towarzyszących im osób, kupców itd.”.

⁶ Е. ЦЕРТЕЛИ: *Елена Иоанновна великая княгиня литовская, русская, королева польская*. С. Петербургъ 1898. F. PAPÉE w recenzji (Kw. Hist. 1900, T. 14, s. 310—313) napisał o tej książce, że „najlepiej gdyby została w tece”, zarzucając autorce brak krytyki, pogłębienia analiz i „powiew szkolnego oficjalnego patriotyzmu” (tamże, s. 311). Warto przypomnieć, że wcześniej, bo w 1847 r., J. Bartoszewicz wydał rozprawę pt. *Helena Iwanowna żona Aleksandra Jagiellończyka*, ale pomimo pozwolenia cenzury cały nakład Biblioteki Warszawskiej skonfiskowano i zniszczono (Z. GŁOGER: *Julian Bartoszewicz 1821—1870*. W: TENŻE: *Pisma rozproszone*. T. 1: 1863—1876. Red. J. ŁAWSKI, J. LEONCZUK. Białystok 2014, s. 400; zob. też Z. ZIELIŃSKA-KLIMKIEWICZ: *Księgozbiór Bartoszewiczów — przeszłość i teraźniejszość*. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Librorum” 1998, T. 8, s. 70). Chyba ta praca została pośmiertnie wydana nakładem K. Bartoszewicza (wydawca ogólnie informował w nocie od wydawcy, że publikuje przedruki, a artykuł o Helenie opatrzył datą 1847 r.): J. BARTOSZEWICZ: *Helena Iwanowna, żona Aleksandra Jagiellończyka*. W: TENŻE: *Studia historyczne i literackie*. T. 1. Kraków 1880, s. 9—72 (Dziela Juliana Bartoszewicza, T. 8).

⁷ J. GARBACIK: *Helena (1476—1513), żona Aleksandra Jagiellończyka*. W: PSB, T. 9, s. 359—362; Н. ЕЛАГИН: *Елена Иоанновна, великая княгиня Литовская и королева Польская*. „Журнал Министерства народного просвещения” 1846, T. 50, № 4, отд. 2, s. 39—84; М.Н. БЕРЕЖКОВ: *Елена Ивановна, великая княгиня литовская и королева польская*. В: *Труды IX археологического съезда въ Вильне 1893*. T. 2. Москва 1897, s. 1—44; Я.С. ЛУРЬЕ: *Елена Ивановна, королева Польская и великая княгиня Литовская*

w prasie czy w czasopismach wydawanych przez polską społeczność prawosławną. Są wartościowe nie tylko z naukowego punktu widzenia. Świadczą one o przechowaniu w zbiorowej pamięci postaci Heleny jako szanowanej ktitorki Cerkwi i jej wyznawców. Wystarczy przejrzeć prawosławną prasę, np. ogólnopolski miesięcznik „Przegląd Prawosławny”, „Biuletyn Informacyjny” Bractwa Prawosławnego św. św. Cyryla i Metodego (wydawane w Białymstoku) i „Над Бугом и Нарвою. Український часопис Підляшшя” (publikowany w Bielsku Podlaskim), oraz działający od 2002 roku internetowy serwis www.cerkiew.pl (prowadzi go Stowarzyszenie Prawosławna Inicjatywa OrthNet z siedzibą w Białymstoku). W nich zamieszczane są teksty o dokonaniach Heleny. Wzorce zachowania czy wartości, które sobą reprezentowała, uznano za ważne i godne utrwalenia. Szczególną czią w Polsce otoczone są ikony Bogurodzicy, które — według tradycji — księżna ofiarować miała podlaskim cerkwiom w Bielsku, Brańsku i Supraślu.

Rola prawosławia w doktrynie państwowej Księstwa Moskiewskiego w czasach Iwana III

Omówię ten temat, by zrozumieć powody, dla których Iwan III konsekwentnie nie zgadzał się na przyjęcie przez jego córkę chrztu w obrządku łacińskim lub przynajmniej uznanie przez nią prymatu papieża. Helena nie spełniła warunków stawianych jej przez stronę polską i tym samym nie mogła zostać koronowana, ponieważ byłoby to sprzeczne z polskim zwyczajem. Mogłoby być uproszczeniem uznanie, że w Moskwie nie rozumiano, jak silne i różnorakie były powiązania między *sacrum* i *profanum* w państwach oraz społeczeństwach łacińskich. Może Iwan III zamierzał poprzez małżeństwa swoich córek i synów budować w Europie przyczółki prawosławia? Ten zamiar, jeśli był, nie powiódł się. Skłaniam się do myśli, że dla Iwana III ważniejszy od koronacji jego córki był realizowany przez niego program polityczny, skierowany do własnych poddanych, innych książąt ruskich i dworów europejskich.

Ojciec Heleny nie był jednym z wielu Rurykowiczów władających małym księstwem i walczących o przetrwanie⁸. Iwan III był władcą, który kontynu-

как писатель-публицист. „Canadian-American Slavic Studies” 1979, Vol. 13, no 1—2, s. 111—120.

⁸ Temat obrósł w ogromną literaturę. Podaję tu wybór: Н.М. КАРАМЗИН: *История государства Российского*. Т. 5—6. Москва 1818 (N.M. KARAZIN: *Historia państwa rosyjskiego M. Karamzina*. Tłum. G. BUCZYŃSKI. T. 5—6. Warszawa 1825—1826); А.В. КАРТАШЕВ:

ował działania swoich poprzedników (od czasów Iwana Kality, księcia moskiewskiego w latach 1325—1340) i realizował trzy główne cele: wewnętrzne wzmocnienie księstwa, skupienie wokół Moskwy całości ziem ruskich i uniezależnienie od Ordy. Odniósł sukces, ponieważ dokonał ostatecznego zjednoczenia Rusi, rozpoczął proces budowy państwa scentralizowanego i suwerennego, zlikwidował większość księstw udzielnych, których władcy zasilili szeregi bojarów moskiewskich, wyeliminował innych pretendentów do władzy z grona własnej rodziny czy z rodów książąt ruskich, podporządkował sobie Cerkiew, zorganizował służbę dyplomatyczną, wprowadził państwo na arenę europejską jako równorzędnego partnera, z wyraźnie jednak, dzięki prawosławiu, akcentowaną odrębnością i niezależnością. Najpierw priorytet stanowiło przyłączenie do Moskwy tej części Rusi, która pozostawała poza granicami Polski i Litwy (zajął księstwo jarosławskie i republikę pskowską w 1463 roku, księstwa dmitrowskie oraz możajskie i sierpuchowskie po 1472 roku, kupił księstwo rostowskie w 1474 roku, w 1478 roku przyłączył Nowogród Wielki, a w 1485 roku Twer, wreszcie uzależnił Wiatkę w 1489 roku i Riazan w 1503 roku). Następnie, już po śmierci króla i hospodara Kazimierza Jagiellończyka (zm. 1492), podjął otwartą walkę z Litwą o ziemie dawnej Rusi Kijowskiej, występując jako obrońca prawosławia, prześladowanego na Litwie — jak twierdził — przez Kościół łaciński. W dwóch wojnach toczonych w latach 1492—1494 i 1500—1503 zajął prawie 1/3 obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego (przyłączając księstwa wierchowskie, ziemie czernihowsko-siewierskie, wschodnią Smoleńszczyznę i Toropiec). Iwan III, po ślubie z Zoe (w 1472 roku, wtedy przybrała imię Zofia), wprowadził na rewersie swojej pieczęci wizerunek dwugłowego orła⁹. W kontaktach z Aleksandrem Jagiellończykiem uży-

Очерки по истории русской церкви. Париж 1959; А. КРУПСКА: *Z dziejów tworzenia się nowego układu politycznego w Europie Wschodniej po upadku Złotej Ordy w XV wieku.* Roczn. Hist. 1976, T. 42, s. 31—81; А.Л. ХОРОШКЕВИЧ: *Русское государство в системе международных отношений конца XV — начала XVI в.* Москва 1980; *История Русской православной Церкви в документах региональных архивов России.* Ред. Архимандрит И. ПРОСВИРНИН. Москва 1993; W. PELTZ: *Suwerenność państwa w praktyce i doktrynie politycznej Rusi Moskiewskiej (XIV—XVI w.).* Zielona Góra 1994; K. CHOJNICKA: *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej. Zoe Paleolog — między Bizancjum, Rzymem a Moskwą.* Kraków 2001; Р.Г. СКРЫННИКОВ: *Иван III.* Москва 2006; М.М. КРОМ: *Меж Русью и Литвой. Пограничные земли в системе русско-литовских отношений конца XV — первой трети XVI в.* Москва 2010; K. ВОЈКО: *Stosunki dyplomatyczne Moskwy z Europą Zachodnią w czasach Iwana III.* Kraków 2010; A. MIRONOWICZ: *Cerkiew prawosławna w dziejach Rosji.* W: *Wprowadzenie do studiów wschodnioeuropejskich.* T. 3: *Rosja.* Red. A. MIRONOWICZ. Lublin 2013, s. 88—129 (tamże dalsza literatura).

⁹ Wizerunku tego użyto po raz pierwszy w 1497 r., stąd wydaje się, że nie odnosił się on do godła Paleologów, a jego wykorzystanie powiązane było z uzależnieniem Tweru, gdzie symbol orła występował na monetach, a zatem miał on być pewnie przesłaniem skierowanym do książąt ruskich, że znajdują się w moskiewskiej sferze wpływów (K. CHOJNICKA: *Narodziny...*, s. 129—131). W literaturze nie wyklucza się jednak, że Iwan III zwrócił uwagę na

wał tytułu wielkiego księcia, czasem też gosudara i samodzierżcy, uzupełniając go określeniem: wszystkim Rusi (*wsieja Rusi*)¹⁰. Z kolei w korespondencji dyplomatycznej podkreślał związki genealogiczne przede wszystkim z Rzymem, sporadycznie zaś z Bizancjum. Te elementy jego programu politycznego mówiły o powstaniu kraju niezależnego od papieżstwa i równouprawnionego wśród monarchii europejskich. Trzeba podkreślić, że Europa końca XV wieku wiedziała wprawdzie o nowym państwie, ponieważ na Zachód przenikały informacje dyplomatów, kupców i podróżników docierających do Moskwy, ale z Moskwy do Europy wysyłano wiadomości starannie wyselekcjonowane. Posłowie Iwana III jechali na obce dwory ze szczegółowymi instrukcjami, co mają mówić i jak się zachowywać — a mówili o prawdziwych lub zmyślonych sukcesach Iwana III nad Litwą i Tatarami czy obiecywali udział w lidze antytyureckiej. Każde zaś uchybienie wobec siebie (a więc np. posadzenie ich nie w pierwszym rzędzie, a wśród innych posłów) musieli traktować jak znieważenie samego Iwana III i byli zobowiązani natychmiast opuścić zgromadzenie.

Program państwowy nie był formułowany w kręgach cerkiewnych. To wyłącznie władca moskiewski decydował o stosunkach międzynarodowych, traktatach, wojnach, reformach gospodarczych, wojskowych czy państwowych. Cerkiew zaś w niepewnych czasach po upadku Konstantynopola (1453) szukała opieki państwa i zainteresowana była powstaniem silnej monarchii. Iwan III dokonywał nominacji metropolity moskiewskiego, kierując się wyborem synodu¹¹. Doktrynie państwowej, a nie umocnieniu hierarchii cerkiew-

godło Maksymiliana I i orzeł cesarski z czasem zastąpił wcześniejszy herb, przedstawiający św. Jerzego Zwycięzcę walczącego ze smokiem (ostatnio M. MAZUŚ: *Koncepcje ideologiczne „Moskwa — III Rzym” oraz „Kijów — II Jerozolima” w ujęciu porównawczym*. „Slavia Orientalis” 2015, T. 64, nr 3, s. 465, zdecydowanie pisze, że „Jednym z najistotniejszych przejawów zaadaptowania spuścizny Cesarstwa Bizantyjskiego było przyjęcie przez Moskwę dwugłowego orła jako godła”).

¹⁰ Iwan III po raz pierwszy użył tytułu gosudara całej Rusi w korespondencji dyplomatycznej z Polską 6 lutego 1493 r. (list do Aleksandra Jagiellończyka: *Lietuvos Metrika (1427—1506). Knyga Nr. 5. Užrašymų knyga 5*. Vilnius 1993 (dalej: LM 5), s. 67 = Daniłowicz, T. 2, nr 2055). Reakcja była natychmiastowa: rada litewska wystosowała 20 lutego tego roku list do wojewody moskiewskiego, kniazia Iwana Jurewicza, zwracając uwagę, że Iwan III w swoim liście użył tytułu niezgodnego z dawnym zwyczajem, i prosiła, by zwrócił na to uwagę swojemu władcy (LM 5, s. 68 = Daniłowicz, T. 2, nr 2058). Tytuł gosudara całej Rusi wszedł na stałe do tytułatury Iwana III (1493 r.: LM 5, s. 80; 1495 r.: tamże, s. 88, 91; 1496 r.: tamże, s. 98, 99, 114; 1498 r.: tamże, s. 134 itd.). Tytuł ten, pochodzący od polskiego słowa „gospodarz”, użyty po raz pierwszy przez Kazimierza Wielkiego w jego ruskich aktach, pojawił się w Moskwie w połowie XV w., przejęty z Litwy. Wasyl II w latach 1448—1449 tytułował się na monetach (*ε*)*οσπoδapъ* *всeя* *Руси* lub (*ε*)*οσпoдapъ* *русскoй* *земли*. Od skrótu spółgłoskowego *гoдop* powstało rosyjskie słowo *гoсyдapь* — ‘władca’ (A. ЗОЛТАН: *К предыстории русск. «государь»*. В: *Из истории русской культуры*. Т. 2. Москва 2002, s. 554—590). Tytuł wielkksiążęcy władcy Moskwy przyswoili sobie w XIV w.

¹¹ W 1458 r. patriarcha Konstantynopola Grzegorz III, w porozumieniu z papieżem Piusem II i królem Kazimierzem Jagiellończykiem, mianował metropolitą kijowskim

nej, służyły deklaracje o prawosławiu jako wyznaniu dominującym w Księstwie Moskiewskim i o kraju, który jako jedyny po upadku Konstantynopola roztoczył opiekę nad wyznawcami prawdziwego Kościoła Chrystusowego, zagrożonego przez muzułmańskich Turków i Tatarów oraz przez zachodnie chrześcijaństwo, zwłaszcza przez Polskę, Litwę i zakon krzyżacki. Argumenty te pojawiły się już w żądaniach Iwana III skierowanych do jego przyszej żony Zoe¹², a po latach też córki Heleny, wydanej za mąż za Aleksandra Jagiellończyka, by obie oddane były wierze greckiej. Pełne wsparcie hierarchii cerkiewnej Iwan III zapewnił sobie w 1503 roku, gdy po latach niepewności, czy majątki cerkiewne nie zostaną skonfiskowane przez księcia, sobór określił dobra nieruchomości Cerkwii jako święte i niezbywalne. Uchwały tej nie można było podjąć bez zgody Iwana III, który w ten sposób zyskał oddanie hierarchów i ich całkowitą zależność od władzy świeckiej. To zresztą duchowni prawosławni stanowili kadry dla powstającej w czasach tego księcia służby dyplomatycznej, administracyjnej i urzędniczej.

Grzegorza II Bułgara (zwolennika unii florenckiej). Doszło wówczas do ostatecznego podziału metropolii ruskiej na część moskiewską ze stolicą w Moskwie i kijowską (litewską) w granicach państwa Jagiellonów. Z kolei wybór w 1461 r. Teodozjusza na nowego metropolitę moskiewskiego (nie zabiegano o decyzję patriarchy Konstantynopola: wskazany został na następcę przez swojego poprzednika Jonasza, zatwierdzony przez synod biskupów i zaaprobowany przez księcia moskiewskiego) potwierdzał odrębność Cerkwii Rusi północno-wschodniej i świadczył o odrzuceniu wszelkich form zwierzchnictwa Rzymu. Spór o podział metropolii zakończył się w 1480 r. po wyborze na metropolitę kijowskiego Symeona Rusina (zwanego Szymonem). Biskupi moskiewscy zrezygnowali wówczas z tytułu metropolitów kijowskich i z podporządkowania sobie biskupstw litewskich, z kolei zwierzchnicy metropolii kijowskiej przyjęli tytuł metropolitów kijowskich oraz halickich i nie zabiegali o władzę nad Kościołem w Moskwie (K. CHODYNICKI: *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370—1632*. Warszawa 1934, s. 62—68; T.M. TRAJDOS: *Metropolici kijowscy Cyprian i Grzegorz Camblak a problem Cerkwii prawosławnej w państwie polsko-litewskim u schyłku XIV i w pierwszej ćwierci XV w.* „Balcanica Posnaniensia” 1985, T. 3, s. 211—233; A. MIRONOWICZ: *Organizacja Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej do końca XVIII wieku*. W: *Europa orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność. Studia i materiały ofiarowane profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65. rocznicę urodzin*. Red. nauk. Z. KARPUS, T. KEMPA, D. MICHALUK. Toruń 1996, s. 212—213; J. KULIGOWSKI: *Kościół Wschodni na Ziemi Chełmskiej i południowym Podlasiu od chrystianizacji do końca XVI wieku*. „Rocznik Mazowiecki” 2000, T. 12, s. 50).

¹² *Latopis nikonowski* (późny kompilacyjny moskiewski zwód), spisany w końcu lat 50. XVI w. (w literaturze podawany jest także XVII w., tu podaję datę za: Б.М. КЛОСС: *Никоновский свод и русские летописи XVI—XVII веков*. Москва 1989; *Летопись Никоновская*. В: *Словарь книжников и книжности Древней Руси*. Т. 2 (вторая половина XIV—XVI в.). Ч. 2: Л—Я. Ленинград 1989, s. 49—50), opisywał — niewątpliwie mało wiernie — starania papieża, by Zofia poślubiła Iwana III: wcześniej odrzuciła ona propozycję małżeństwa z królem Francji, ponieważ niechętna była zachodniemu wyznaniu, przyjęła natomiast starania księcia moskiewskiego, po upewnieniu się, że on i jego poddani są wyznawcami prawosławia (*Полное собрание русских летописей*. Т. 12. С.-Петербургъ 1901, s. 120, 142, 143, 147, 148, 150—152, 246, 263).

Matka Heleny, Zoe, w 1460 roku opuściła Moreę (po opanowaniu jej przez Turków) i po kilku latach tułaczki znalazła schronienie wraz z matką i braćmi w Rzymie (w 1465 roku) pod opieką papieża Pawła II, potem Sykstusa IV, którzy uważali ją, podobnie jak jej ojca, za zwolenniczkę unii florenckiej i podporządkowania Kościoła wschodniego prymatowi papieża. Może wychowywana była tu w wierze zachodniej, ponieważ na dworze Paleologów w Rzymie opiekujący się nimi kardynał Bessarion zainstalował dwóch duchownych łacińskich¹³. Zofia, jeśli została łacinniczką, to była nią tylko w Rzymie. W Moskwie manifestowała swoje przywiązanie do prawosławia i nie podjęła żadnych działań na rzecz jedności Kościoła wschodniego z Rzymem czy wciągnięcia męża w sojusz antyturecki. Nie ma żadnych przesłanek, by sądzić, że prowadziła w państwie moskiewskim jakąkolwiek samodzielną aktywność polityczną (poza krótkim epizodem, gdy popadła w niełaskę, brniąc praw syna Wasyla do schedy po ojcu). Cesarskie i bizantyjskie pochodzenie Zofii w Moskwie czasem eksponowano (tak można zrozumieć napis wyszyty na pelenie, czyli tkaninie, którą Zofia kazała wyhaftować lub może sama wykonała w 1499 roku i tam nazwała siebie carewną carogrodzką, a nie wielką księżną moskiewską)¹⁴. Także w latopisach spotykamy niekiedy informacje, że była córką Tomasza Paleologa, despoty Peloponezu (nieściśle, ponieważ był despotą Morei)¹⁵. Jednak ani ona, ani Iwan III nie aspirowali do schedy po Paleologach (zwłaszcza że żyli bracia Zofii), nie podejmowali działań i rozmów dyplomatycznych na ten temat, ponieważ Moskwa nie była zainteresowana wyniszczającą walką z potęgą turecką o odległy Konstantynopol (ten fakt na dworach europejskich zrozumiano dopiero w latach 90. XV wieku, choć jeszcze na początku XVI stulecia ludzono się, że Moskwa weźmie udział w krucjacie antytureckiej).

Prawosławie było zatem jednym z kluczowych punktów programu państwowego Iwana III, nadzwyczaj inteligentnie włączonym w całość dokonywanych w Moskwie przemian, także społecznych, czy w program zbierania ziem ruskich. Tracący na znaczeniu bojarzy i książęta służebni, również szeregowi *dworianie* służący w wojsku, otrzymywali od wielkiego księcia, zamiast dotychczasowych *wotczin* (dóbr dziedzicznych), *pomiestije* (niezbywalne dobra

¹³ K. CHOJNICKA: *Narodziny...*, s. 50—53.

¹⁴ Tkanina (tafta, rozmiar 103 × 122 cm) przechowywana była w ławrze Troicko-Siergijewskiej w mieście Siergijew Posad (70 km na północ od Moskwy), obecnie znajduje się w muzeum powstałym w 1920 r. na terenie ławry. Peleny zawieszano pod ikonami jako wyraz szczególnej czci, towarzyszyły ikonom podczas procesji (A.C. ПЕТРОВ: *Шитый образ под иконой. Изображения на подвесных пеленах*. В: *Церковное шитьё в Древней Руси*. Ред. Э.С. СМЕРНОВ. Москва 2010, s. 69—81).

¹⁵ Np. *Latopis ipatiwski* z początku XV w., sporządzony prawdopodobnie w Pskowie (*Полное собрание русских летописей*. Т. 2. 1-е изд. Санктпетербургъ 1843, s. 364 = *Scriptores rerum Polonicarum*. Т. 2. Kraków 1872, s. 304), oraz hustyński (H. SUSZKO: *Latopis hustyński...*, s. 221).

ziemskie w zamian za służbę na rzecz władcy), które tracili po opuszczeniu ziem moskiewskich. Ci zaś, którzy wyjechali z Moskwy i zamieszkali na stałe zwłaszcza na Litwie, traktowani byli jak zdrajcy i odstępcy od prawdziwej wiary (choć formalnie nie zniesiono prawa odjazdu¹⁶).

Despotycznie rządzone Wielkie Księstwo Moskiewskie Iwana III sąsiadowało z wielkim organizmem państwowym polsko-litewskim, o silnych instytucjach samorządowych i słabnącej władzy centralnej, usiłującym — bez powodzenia — stworzyć system dynastyczny. Rządy Jagiellonów na Węgrzech okazały się krótkimi epizodami w latach 1440—1444 (Władysław III, syn Władysława Jagiełły) i od 1490 roku tamże, podobnie jak wcześniej od 1471 roku w Czechach i na Morawach (Władysław, syn Kazimierza Jagiellończyka, potem zaś Ludwik poległy pod Mohaczem w 1526 roku). Państwo polskie zdolne było do realizowania zadania obrony własnych ziem do chwili najazdu Moskwy na ziemie litewskie. Wówczas zawiodła dyplomacja, jakby nieświadoma powstania silnego i agresywnego sąsiada. Zlekceważono sojusz Moskwy z Chanatem Krymskim, a w październiku 1480 roku wydarzenia nad rzeką Ugrą: wojska Wielkiej Ordy, dowodzone przez chana Achmata, nie otrzymały obiecanych przez Kazimierza Jagiellończyka posiłków litewskich i w rezultacie od tego roku rozpoczął się proces wyzwiania Moskwy spod jarzma tatarskiego (Iwan III nigdy jednak nie zerwał z Tatarami, zachował fikcję swojej zależności, uznając chana krymskiego Mengli Gireja, pogromcę Achmata, za swojego suzerena, a zarazem skierował go przeciwko Jagiellonom). Potem Moskwa mogła już skupić się na kolejnych celach, a zwłaszcza na zbieraniu ziem ruskich.

Polska od tej chwili musiała liczyć się z realnym zagrożeniem najazdami sojuszników Moskwy, czyli wspomnianego Mengli Gireja i Stefana III Wielkiego, hospodara wołoskiego (Iwan Młody, zmarły w 1490 roku najstarszy syn Iwana III, był mężem córki Stefana, Heleny). Moskwa końca XV i początku XVI wieku zawsze w swoich działaniach wyprzedzała Rzeczpospolitą, realizując konsekwentnie i niespiesznie własne cele strategiczne, a jej uwagę absorbując np. antyjagiellońskimi projektami współpracy z Maciejem Korwinem czy z Habsburgami, a w końcu długimi negocjacjami w sprawie małżeństwa Heleny z Aleksandrem Jagiellończykiem.

¹⁶ T. TARANOWSKI: *Historia prawa rosyjskiego*. Cz. 1: *Historia ustroju państwowego*. Lwów 1928, s. 37.

Polskie i europejskie zwyczaje obowiązujące przy ślubie książąt i królów z osobami prawosławnego wyznania

Pertraktacje w sprawie małżeństwa Heleny z Aleksandrem rozpoczęły się w 1484 roku (rozmową kniazia Iwana Juriewicza Patrikiewicza z litewskim marszałkiem dworskim Janem Zabrzezińskim, niewątpliwie podjętą z polecenia władcy moskiewskiego) i kontynuowane były po przerwie od 1490 roku już z inicjatywy strony polsko-litewskiej¹⁷. W literaturze zgodnie uważa się, że chodziło o odsunięcie od Litwy groźby najazdów Moskwy i jej sojuszników. Iwan III domagał się pozostania Heleny po ślubie przy wierze prawosławnej, budowy dla niej cerkwi na zamku wileńskim, utrzymywania przy księżnej jej prawosławnego dworu oraz zaprzysiężenia przez wielkiego księcia litewskiego traktatu pokojowego, w którym Litwa musiała pogodzić się z zajęciem przez Moskwę Wiaźmy (w 1493 roku) i księstw wierchowskich¹⁸. Negocjacje kończył list Aleksandra Jagiellończyka z października 1494 roku, w którym po raz kolejny zapewniał Iwana III, że jego córka będzie mogła zostać przy wyznaniu greckim¹⁹. Żądania pozostania Heleny przy wschodnim wyznaniu oraz budowy dla niej cerkwi na zamku w Wilnie pojawiały się potem jeszcze wielokrotnie, zarówno przed zawarciem małżeństwa, jak i później, także w okresie jej wdowieństwa, a nawet były oficjalnym powodem najazdów Moskwy na Litwę (Wasył III, brat Heleny, posłużył się tymi argumentami, szykując się do wojny

¹⁷ F. KONECZNY: *Litwa a Moskwa w latach 1449—1492*. Wilno 1929, s. 201 (o rozmowach z 1484 r.). Dalsze negocjacje zapoczątkował list z kwietnia 1490 r. Filipa Kallimacha, włoskiego humanisty przebywającego w Polsce, do Zofii Paleolog, w którym doradzał małżeństwo jej córki z pretendującym do tronu węgierskiego Janem Olbrachtem (Z. SPIERAŁSKI: *Zofia Paleolog adresatką listu Kallimacha*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1978, T. 23, s. 189—198). Sądzić można, że list wysłał co najmniej za wiedzą dworu krakowskiego. Potem, wkrótce po śmierci Kazimierza Jagiellończyka, panowie litewscy wysłali do wojewody nowogrodzkiego posła, który 14 lipca 1492 r. dostarczył list. Rada litewska ponawiała w nim projekt mariażu córki Iwana z Aleksandrem (SRIO, T. 35, nr 17, s. 71). Negocjacje przedstawiła szczegółowo A. WINIARSKA: *Rola Heleny Rurykowiczówny w świetle stosunków litewsko-moskiewskich na przełomie XV i XVI w.* „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne” 1968, T. 4, s. 5—29; zob. też K. BOJKO: *Stosunki...*, s. 110—122 i M.H. БЕРЕЖКОВ: *Елена Ивановна...*, s. 5—11 (na s. 5—6 o poselstwie Konrada mazowieckiego do Iwana III z propozycją małżeństwa z jedną z córek księcia moskiewskiego; odpowiedź Iwana III nie jest znana).

¹⁸ Długie negocjacje, wymiana poselstw, toczyły się w styczniu i lutym 1494 r. — traktat pokojowy oraz wzór aktu, jaki miał wystawić Aleksander (zobowiązanie do pozostania przyszłej żony przy wyznaniu prawosławnym), przywieźli posłowie litewscy z Moskwy do Wilna w lutym 1494 r. (SRIO, T. 35, nr 34, s. 111—137 = Daniłowicz, T. 2, nr 2067).

¹⁹ LM 5, s. 88.

z Polską w 1507 roku, wzorując się na retoryce ojca z 1499 roku i lat późniejszych²⁰).

Polscy władcy mieli żony, które z różnych powodów nie zostały koronowane. W czasach ostatnich Piastów i Jagiellonów były dwa takie przypadki. Kazimierz Wielki poślubił mieszczkę praską, Krystynę Rokiczańską, ale nie odważono się jej koronować (małżeństwo morganatyczne). Przeszkodą mogło być przede wszystkim jej mieszczańskie pochodzenie (w mniejszym stopniu to, że nadal żyła w Hesji Adelajda, poprzednia i koronowana żona tego króla, ponieważ przecież za jej życia koronowano następną żonę króla Kazimierza, tj. Jadwigę żagańską, w 1365 roku). Potem już tylko nie koronowano Krystyny, córki Krystiana Ernesta, margrabiego brandenburskiego, żony Augusta II Mocnego, gorliwej luteranki. Używała jednak tytułu *regina*²¹. Natomiast od czasów Piastów polski władca nie miał żony, która przed ślubem nie porzuciłaby prawosławnego wyznania²². Przypomnieć tu można, że Sonka, córka księcia litewskiego Andrzeja Holszańskiego, została najpierw ochrzczona (przyjęła imię Zofia), a dopiero następnie (w 1422 roku) poślubiła króla Władysława Jagiełłę, wreszcie w 1424 roku została koronowana.

Polski i europejski zwyczaj nie pozwalał na koronację osoby prawosławnej. Każdy średniowieczny monarcha europejski sprawował swoje rządy *Dei gratia*. Z łaski Boga, czyli wprost z Niebios, czerpał swój charyzmat, ale pośrednikiem między władzą świecką a Bogiem był Kościół. W średniowiecznej łacińskiej Europie doby przedreformacyjnej niewyobrażalne było odejście od utrwalonych tradycją rytuałów koronacyjnych, wpisujących się w liturgię mszalną, modlitwy, błogosławieństwo zwierzchnika kościelnego i biskupów oraz namaszczenie. Para królewska otrzymywała monarsze insygnia władzy wyłącznie po uzyskaniu kościelnego błogosławieństwa²³.

²⁰ *Latopis hustyński* pod 1499 r. wymieniał niewybudowanie cerkwi na zamku wileńskim jako główny powód najazdu Moskwy na Litwę, ale autor zaznaczył, że był to pretekst, ponieważ książę moskiewski „chciał ziem litewskich aż po Berezynę” (H. SUSZKO: *Latopis hustyński...*, s. 223). Z kolei Wasyl pisał w 1507 r. w liście do Heleny o braku tolerancji religijnej na Litwie (*Акты, относящиеся к истории Западной России*. T. 2: 1506—1544. Санктпетербург 1848 (dalej: AZR 2), nr 22, s. 25—26).

²¹ H.-J. BÖTTCHER: *Christiane Eberhardine. Prinzessin von Brandenburg-Bayreuth, Kurfürstin von Sachsen und Königin von Polen, Gemahlin August des Starken*. Dresden 2011.

²² Brak dowodów, aby prawosławnego wyznania była Aldona-Anna, zaślubiona księciu Kazimierzowi w 1325 r., a następnie koronowana w 1333 r. Zob. J. TĘGOWSKI: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. Poznań—Wrocław 1999, s. 232—234. Por. też N. DE BAUMGARTEN: *Généalogies et mariages occidentaux des Rurikides russes du Xe au XIIIe siècle*. Roma 1927; TENŻE: *Généalogies des branches régnantes de Rurikides du XIIIe au XVIe siècle*. Roma 1934.

²³ Z. DALEWSKI: *Ceremoniał koronacyjny królów polskich w XV i początkach XVI wieku*. Kw. Hist. 1995, T. 102, s. 37—60; TENŻE: *Władza — przestrzeń — ceremoniał. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.* Warszawa 1996, s. 132—189.

Helena zaś pozostała prawosławną i nie mogła być koronowana. Monarchia polsko-litewska wobec zagrożenia Wielkiego Księstwa ze strony Moskwy przyjęła wprawdzie stawiane jej warunki, ale w innych łacińskich państwach europejskich podobnej presji nie było. W 1490 roku poseł Iwana III przekazał królowi Niemiec Maksymilianowi I Habsburgowi (cesarzowi rzymskiemu od 1508 roku) odpowiedź na propozycję jego małżeństwa z Heleną. Warunki były dwa: zachowanie przez córkę Iwana wiary prawosławnej i budowa dla niej cerkwi²⁴. Żądania te zakończyły negocjacje. I kolejna podobna sytuacja: Helena w 1506 roku otrzymała od brata, Wasyla III, wielkiego księcia moskiewskiego, kondolencje w związku ze śmiercią Aleksandra, a wraz z nimi jego prośbę o podjęcie rozmów z „biskupem, panami i całą radą”, by ci przekazali Wasylowi koronę w Polsce i tron wielkoksiążęcy. W zamian deklarował tolerancję religijną. Helena odmówiła, wymawiając się ostatnią wolą męża, który w testamencie wyznaczył brata Zygmunta na swego następcę²⁵. Wiedziała, jak nierealny jest to pomysł, podobny do tego, jaki przedstawił jej ojciec w listopadzie 1503 roku, pytając, czy zna córki monarchów Europy Zachodniej, spośród których mogłby wybrać żonę dla swojego syna Wasyla. Otrzymał od Heleny odpowiedź, która musiała być dla niego rozczarowująca. Księżna bowiem wprost napisała, że powinien pytać władców serbskich lub ugarskich (chyba jednak nie węgierskich, ale zakarpackich, a więc może chodziło np. o gospodarów mołdawskich)²⁶. Sugerowała zatem ojcu monarchów prawosławnych, a Iwan III budował przecież tożsamość państwową, nieustannie podkreślając równorzędność Moskwy z potęgami europejskimi, jawnie zaś lekceważąc państwa mniejsze i słabsze.

Wychowanie Heleny na dworze moskiewskim

Zainteresowanie Iwana III mariażami swoich dzieci z władcami europejskimi każe pytać, czy były one przygotowywane do roli, którą miały w przyszłości odegrać. Niewiele jednak wiadomo o wychowaniu i kształceniu dzieci książąt moskiewskich czy choćby „tylko” bojarskich. Nie wiadomo nawet, czy nauka pisania i czytania wchodziła w zakres ich edukacji²⁷.

²⁴ К. ШОЈНИКА: *Narodziny...*, s. 161—162.

²⁵ SRIO, T. 35, s. 481—482.

²⁶ Там же, s. 442—443 = *Акты, относящиеся к истории Западной России*. Т. 1: 1340—1506. Санктпетербург 1846 (dalej: AZR 1), s. 318—319.

²⁷ Nic na ten temat nie pisze И.Е. ЗАВЕЛИН: *Домашний быт русского народа в XVI и XVII ст.* Т. 1: *Домашний быт русских царей в XVI и XVII ст.* Москва 1895; Т. 2: *Домашний быт русских цариц в XVI и XVII ст.* Москва 1901.

Poza komnaty zamku kremłowskiego nie wychodziły w zasadzie żadne informacje z życia prywatnego wielkiego księcia oraz jego rodziny, a jeśli już, to niejasne i niesprawdzone pogłoski, zasłyszane przez goszczących w Moskwie dyplomatów czy podróżników²⁸. Pierwsze pewne informacje pochodzą dopiero z czasów syna i wnuka Iwana III, czyli Wasyla III (wielkiego księcia moskiewskiego w latach 1505—1533) i Iwana Groźnego (wielkiego księcia od 1533 roku, cara w latach 1547—1584), którzy pokazywali współczesnym kremłowską, imponującą bibliotekę. Iwanowi Groźnemu przypisuje się dodatkowo autorstwo kilku dzieł o charakterze religijnym oraz obszernych listów pisanych w formie traktatów polityczno-religijnych²⁹. Jezuita Antonio Possevino, dobrze obeznany z obyczajami panującymi w Wielkim Księstwie Moskiewskim³⁰, smętnie odnotował w raporcie dla papieża Grzegorza XIII, że bawiąc w Moskwie, musiał czytać przez wiele godzin dzieła religijne napisane przez Iwana Groźnego, ale przede wszystkim nadmienił o tym mieście: „Nie ma tam też żadnych szkół średnich ani akademii, lecz tylko szkoły, w których chłopcy uczą się czytania i pisania na Ewangeliach, Dziejach Apostolskich, kronice i na jakichś homiliach, przede wszystkim Jana Chryzostoma” (mowa tu o szkołach cerkiewnych). Powodem stanu powszechnej niewiedzy była, jak pisał dalej Possevino, nie tyle obawa przed herezją, „ile przede wszystkim niedopuszczenie, by ktoś był od władcy bardziej uczony i mądrzejszy”³¹. Badacze zgodnie oceniają, że szkoły istniejące w państwie moskiewskim przy monasterach oraz cerkwiach były w XV i XVI wieku nieliczne, a nauka dzieci duchownych, kupców i rzemieślników odbywała się na niskim, podstawowym

²⁸ A. POSSEVINO (*Moscovia*. Tłum. A. WARKOTSCH. Warszawa 1988, s. 46) pisał o pogłoskach, według których Iwan został ciężko pobity przez ojca, gdy stanął w obronie swojej żony, również pobitej przez Iwana Groźnego.

²⁹ W czasach Wasyla III na Kremlu znajdowała się biblioteka, którą widział uczony mnich Maksym Grek, z „niezliczoną liczbą ksiązek greckich” (o czym pisał anonimowy autor *Skazania o Maksymie Filozofie*). Kolekcję tę widział potem, już w czasach Iwana Groźnego, luterkański pastor jeńców inflanckich Wettermann. Były tam m.in. księgi łacińskie przywiezione z zajętego przez Moskwę Nowogrodu (A.J. DRÓZDŹ: *Tajemnice księgozbioru Iwana Groźnego*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2001, T. 1, s. 35—61).

³⁰ W 1578 r. mianowany został wikariuszem papieskim m.in. na teren Carstwa Rosyjskiego. 27 marca 1581 r. wyruszył z Rzymu w swoją pierwszą misję moskiewską (8 kwietnia był już w Bolonii), 2 sierpnia przekroczył granicę polsko-moskiewską z eskortą złożoną z bojarów wydelegowanych z Dumy. W Moskwie bawił do września tego roku. W lutym i marcu 1582 r. znów był w tym mieście. W 1585 r. papież wycofał Possewinowi pełnomocnictwo legata. Zob. D. QUIRINI-POPLAWSKA, Ł. BORKIEWICZ: *Itinerarium ojca Antonia Possevino SJ (1533—1611)*. W: *Antonio Possevino SJ (1533—1611). Życie i dzieło na tle epoki*. Red. D. QUIRINI-POPLAWSKA. Kraków 2012, s. 585—596; A. KIJAS (*O. Antonio Possevino SJ o Rosji Iwana IV Groźnego*. W: *Antonio Possevino SJ...*, s. 269) przedstawił nieco odmiennie itinerarium Possevina, niewątpliwie nieściśle.

³¹ A. POSSEVINO: *Moscovia...*, s. 14.

poziomie. Jeszcze zwołany do Moskwy w 1551 roku sobór cerkiewny (znany pod nazwą Stogław = Sto Rozdziałów) wskazywał na częsty wśród duchowieństwa brak umiejętności czytania oraz pisania i postanawiał, aby w Moskwie oraz w innych miastach szkoły powstawały w domach prywatnych i żeby w nich nauczano dzieci³².

Helena na pewno była piękną kobietą, co podkreślają źródła³³, ale o jej osobowości, wychowaniu i wykształceniu wiadomo niewiele. Ojciec przysłał jej w 1497 roku trzynaście książek (zapewne o charakterze religijnym)³⁴, a ona sama miała kupić w Grodnie książki za 25 kóp groszy³⁵. Czy je czytała (i czy w ogóle potrafiła czytać) — nie wiadomo. Mogły to być księgi, które — według tradycji — ofiarowywała potem monasterom, np. w Supraślu (o czym dalej). Fryderyk Papée pisał jeszcze o wspólnym zamiłowaniu Heleny i Aleksandra do słuchania muzyki³⁶.

Helena wychowała się w licznym gronie swojego rodzeństwa na kobiecym dworze moskiewskim, który to dwór nie był izolowany od świata zewnętrznego. Przeciwnie, wzorując się może na dworach europejskich, dopuszczano księżne (ale chyba nie księżniczki, a przynajmniej nic o tym nie wiemy) do udziału w życiu publicznym, oczywiście za zgodą władcy³⁷. Mikołaj von Popplau, składając Iwanowi III w imieniu cesarza propozycję małżeństwa jego córki z margrabią badeńskim, prosił o możliwość jej poznania. Prośba została źle odebrana na Kremlu, usłyszał: „[...] a tego u nas obyczaju w ziemi nie ma, żeby nam przed sprawą ujawniać swoje córki”³⁸. Posłowie litewscy po

³² Zob. A.J. DRÓZDZ: *Tajemnice księgozbioru...*, s. 45: „Wciąż brakuje wielu odpowiedzi na stawiane pytania dotyczące poziomu edukacji w państwie moskiewskim, ale symptomatyczne są nawet pojedyncze fakty, jak ten, że np. akt elekcyjny Borysa Godunowa z 1598 r. podpisało 131 bojarów, a zaledwie 46 postawiło symboliczne krzyżyki — choć tego typu badanie poziomu alfabetyzacji tylko częściowo uzasadnia stawianie hipotez na temat zakresu czytelnictwa”.

³³ AZR 2, nr 79, s. 112; *Полное собрание русских летописей*. Т. 32. Москва 1975, s. 96.

³⁴ Pisał o tym w liście do córki z 2 listopada tego roku (SRIO, T. 35, nr 49, s. 289).

³⁵ F. PAPÉE: *Aleksander Jagiellończyk*. Kraków 1949, s. 32.

³⁶ Tamże (z powołaniem na: MRPS, T. 3, nr 2486, 2798, 2847). Zob. też J. SKIBNIEWSKA: *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501—1506*. Lublin 2015, s. 78—81. K. PIETKIEWICZ (*Dwór litewski wielkiego księcia Aleksandra Jagiellończyka 1492—1506*. W: *Lietuvos valstybė XII—XVIII w.* Vilnius 1997, s. 98) wyliczył wynagrodzenia muzyków (na podstawie dwóch ksiąg rachunkowych). Wykazał, że w latach 1498 i 1499 wypłacano kantorom, fletnistom, lutnistom co kwartał od 3 lub 4 do 6 florenów. Wzmianki o muzykach zob. też w: TP. T. 1: *Liber quitantiarum Alexandri regis ab a. 1502 ad 1506*. Warszawa 1897, s. 52 (1503 r.); *Lietuvos didžiojo kunigaikščio Aleksandro Jogailaičio dvaro sąskaitų knygos (1494—1504)*. Parengė D. ANTANAVIČIUS, R. PETRAUSKAS. Vilnius 2007, według indeksu (publikacja ksiąg Rachunków Królewskich 23, 25 i 27 z Archiwum Skarbu Koronnego w AGAD).

³⁷ И.Е. ЗАБЕЛИН: *Домашний...*

³⁸ *Opisanie podróży Mikołaja von Popplau, rycerza rodem z Wrocławia*. Tłum. P. RADZIKOWSKI. Kraków 1996, s. 158.

raz pierwszy złożyli pokłon Helenie po zakończeniu negocjacji w sprawie jej małżeństwa z Aleksandrem, tj. 6 stycznia 1495 roku, a więc tuż przed jej wyjazdem z Moskwy do Wilna³⁹. Natomiast Zofia, matka Heleny, przyjmowała w Moskwie na życzenie męża dyplomatów, podróżników i posłów, prowadziła z nimi kurtuazyjne rozmowy: wenecki poseł Ambrogio Contarini pisał o długiej rozmowie z Zofią, która przyjęła go łaskawie i uprzejmie⁴⁰; podejmowała kilkakrotnie posłów litewskich negocjujących projekt małżeństwa jej córki z wielkim księciem litewskim Aleksandrem⁴¹; był u niej dwukrotnie Jörg von Thurn (Delator), poseł przyszłego cesarza Maksymiliana (latem 1490 i w listopadzie 1492 roku)⁴². Zofię wymieniają też dwa dokumenty w charakterze rozjemczyny sporu⁴³. Można tylko przypuszczać, znając ambicje Iwana III, że

³⁹ SRIO, T. 35, s. 161.

⁴⁰ Contarini wracał z Persji do Wenecji drogą przez Moskwę, gdzie przebywał od 25 września 1476 do 21 stycznia 1477 r. (A. КОНТАРИНИ: *Путешествие в Персию*. Подгот. текста, пер. и коммент. Е.Ч. СКРЖИНСКОЙ. В: *Барбаро и Контарини о России: К истории итало-российских связей в XV в.* Ленинград 1971, § 28—35, s. 225—231). W polskich wydaniach pominięto jego opis pobytu w Moskwie: *Podróż Ambrożego Kontaryniego przez Polskę do Persji 1474—1477*. Tłum. J.U. NIEMCEWICZ. W: K. SIENKIEWICZ: *Skarbiec historii polskiej*. T. 1. Paryż 1839, s. 1—15; *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*. Wybrał i oprac. J. GINTEL. T. 1: *Wiek X—XVII*. Kraków 1971, s. 104—111.

⁴¹ SRIO, T. 35, s. 161.

⁴² Wiemy, że 27 stycznia 1494 r. Zofia podejmowała też posłów litewskich negocjujących sprawę poślubienia Heleny przez Aleksandra i wkrótce potem, wraz z mężem, przedstawiła posłom Helenę (tamże, nr 24, s. 117); jeszcze w sierpniu 1494 r. przyjęła posła litewskiego, marszałka hospodarskiego Jana Litawora Chreptowicza — wówczas wręczone zostały podarunki od Aleksandra dla narzeczonej i dla przyszłej teściowej (tamże, nr 28, s. 146); w listopadzie 1494 r. księżnę odwiedził poseł litewski i pisarz wielki litewski Adam Jakubowicz, a na początku 1495 r. kolejni posłowie litewscy (tamże, nr 30, s. 158 i nr 31, s. 161); Jörg von Thurn (Delator), poseł przyszłego cesarza Maksymiliana, odwiedzał Zofię w związku z planami małżeństwa córki Iwana III z Maksymilianem (*Памятники дипломатических сношений древней России с державами иностранными*. Ч. 1: *Сношения с государствами европейскими*. *Памятники дипломатических сношений с имперією Римскою*. Т. 1: сь 1488 по 1594 годъ. С. Петербургъ 1851, s. 30—35, 82—84).

⁴³ W Moskwie 4 stycznia 1493 r. Wasyl, syn Iwana III, pisał do kniazia Wasyla Michajłowicza Wierejskiego (zm. ok. 1499), syna Michała Andrejewicza Możajskiego (zwanego Wierejskim od dziedzicznej Wierei). Wasyl Wierejski w 1484 r. zbiegł na Litwę, a powodem był spór z Iwanem III o oprawę jego żony, bratanicy Zofii Paleolog, z którą ożenił się w 1480 r. Wasyl Iwanowicz pisał do Wasyla Wierejskiego, że wyjednał u ojca zezwolenie na jego bezpieczny powrót na służbę u Iwana III za wstawiennictwem swojej matki Zofii (Daniłowicz, T. 2, nr 2053). Wierejski wysłał z kolei do Moskwy swojego sługę do jednego z synów bojarskich, aby wstawił się u Wasyla Iwanowicza i jego matki w sprawie przyjęcia go na służbę (Daniłowicz, T. 2, s. 230 przy nr 2053). Z tych zabiegów nic nie wyszło. Kazimierz Jagiellończyk dał Wierejskim jako uposażenie zamek Lubecz nad Dnieprem z włościami. Po śmierci Wasyla Wierejskiego Lubecz został zajęty przez Moskwę w 1503 r. Zob. J. WOLFF: *Kniazowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*. Warszawa 1895, s. 549—550.

Helena wychowywana była tak, by w przyszłości wkroczyć na arenę europejską bez kompleksów i z nienagannymi manierami dumnej prawosławnej księżniczki, córki potężnego władcy, który odrzucił jako niestosowną propozycję małżeństwa jednej ze swoich córek z ledwie margrabią badeńskim, wskazując, że właściwszy byłby projekt jej małżeństwa z synem cesarza⁴⁴. Podobnie Iwan III nie przyjął oferty nadania mu przez cesarza niemieckiego korony królewskiej (używał wszak tytułu gosudara równoznacznego z tytułem królewskim, ale na dworze cesarskim nie rozumiano, że władcy moskiewscy sami nadawali sobie tytuły, a nie przyjmowali ich od cesarzy czy papieży)⁴⁵.

Późniejsze losy Heleny świadczą, że to poczucie dumy oraz godności osobistej towarzyszyło jej i wówczas, gdy była żoną Aleksandra Jagiellończyka, i potem, już jako wdowie po nim. Musiała odnaleźć się w nowym dla niej polsko-litewskim środowisku, odmiennej kulturze i obyczajowości, a zarazem sprostać trudnym wyzwaniom spowodowanym jej prawosławnym wyznaniem oraz ciągłymi konfliktami zbrojnymi Moskwy z Litwą, którym miała przeciw zapobiec. Wiadomo, że posłowie Iwana III wyruszali na dwory europejskie znakomicie poinformowani o sytuacji w poszczególnych państwach czy o ważności osób, z którymi mieli rozmawiać. Można odnieść wrażenie, że wiedza o Polsce i Litwie została Helenie przekazana, ponieważ żaden ze współczesnych polsko-litewskich obserwatorów ówczesnych wydarzeń nie napisał o niej obraźliwie lub krytycznie, choć wcześniej i później nie wahano się ganić polskich królowych, a nawet pisać o nich paszkwili (taki despekt dotknął wszystkich czterech kolejnych żon króla Władysława Jagiełły, później też Bonę Sforzę, żonę Zygmunta Starego, oraz Barbarę Radziwiłłównę, drugą żonę Zygmunta Augusta). Księżna popełniała błędy, ale uczyła się na nich. Dnia 19 sierpnia 1501 roku Aleksander pisał do brata Fryderyka, prosząc o wstawiennictwo u matki, Elżbiety Rakuskiej: „Jeżeli nie spodobały się matce obyczaje i umysł jej [Heleny — G.R.], to ona już odmieniła je na takie, które

⁴⁴ W 1489 r. Mikołaj von Popplau przedstawił w imieniu cesarza Iwanowi III projekt małżeństwa Albrechta z córką Iwana (niewątpliwie chodziło o Helenę), co Iwan III krótko skwitował, mówiąc, że jest „z Bożej łaski hospodarem na swojej ziemi i od nikogo ani jego przodkowie, ani on sam nie przyjmie korony” (*Opisanie podróży Mikołaja von Popplau...*, s. 160; chodziło o Helenę, ponieważ młodsza Fiedosja była wówczas dzieckiem, a starsza Helena już nie żyła, Eudoksja zaś urodziła się ok. 1492 r. — W. DWORZACZEK: *Genealogia...*, tabl. 23). Czy Popplau nie wiedział, że Albrecht zginął w Niderlandach w lipcu 1488 r.? Iwan III wysłał własne poselstwo w 1490 r. do Fryderyka III i dawał do zrozumienia, że jedynym godnym kandydatem do ręki Heleny byłby syn cesarza Maksymilian. Ten projekt Habsburgowie odrzucili, ponieważ Iwan III domagał się gwarancji, że jego córka będzie mogła pozostać przy wyznaniu prawosławnym i zostanie dla niej wybudowana cerkiew w Wiedniu (*Памятники дипломатических...*, Ч. 1, Т. 1, s. 6, 30, 43, 44 i n.).

⁴⁵ Odnosząc jeszcze spostrzeżenie Possevina zawarte w jego relacji dla papieża: „Jeśli chodzi o tytuły królewskie, a nawet cesarskie, to książę nie stara się o nie gdzie indziej, ponieważ sam je sobie przywłaszczył” (A. POSSEVINO: *Moscovia...*, s. 22).

będą się jej podobać, a gdyby się nie podobały, to zmieni je zupełnie według woli i rozkazu królowej”⁴⁶.

Praktyki religijne i fundacje Heleny na rzecz Kościoła wschodniego

Helena, tak jak inne polskie królowe, żony Jagiellonów, musiała żyć zgodnie z wizerunkiem dobrej władczyni. Polskie monarchinie odbywały pielgrzymki, uczestniczyły w nabożeństwach, składały ofiary mszalne, udzielały jałmużny biednym, wspierały działalność charytatywną, opiekowały się chorymi i ubogimi *etc.* Były to w większości drobne donacje i jedna większa, prestiżowa. Ta główna fundacja dla polskich królowych to kaplice na Wawelu, w których potem były chowane, tam trwała o nich pamięć, modlono się za ich dusze. Takie funkcje spełniały najważniejsze fundacje: królowej Zofii Holszańskiej — kaplica Świętej Trójcy, Elżbiety Rakuskiej — kaplica Świętego Krzyża. Natomiast królowa Bona myślała może o wiecznym spoczynku w kaplicy św. Katarzyny Aleksandryjskiej (zwanej też kaplicą Gamrata (Bona wystawiła biskupowi nagrobek) lub — znacznie później — Grochowskiego), a może nawet planowała swój pochówek w sarkofagu wraz z mężem w kaplicy Zygmuntowskiej. Plany, jakiegokolwiek były, stały się nieaktualne wraz z wyjazdem Bony z Polski.

Natomiast Helena konsekwentnie za życia męża i po jego śmierci wspierała Cerkiew prawosławną. Ponieważ nie można było budować nowych cerkwi bez zgody hospodara (ten zakaz złagodzano dopiero w czasach Zygmunta I Starego), pomagała już istniejącym⁴⁷. Dalej wyliczę wszystkie znane mi

⁴⁶ *Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd. (1501—1506)*. Wyd. F. PAPÉE. Kraków 1927, nr 19 oraz nr 25 i 26, gdzie listy Fryderyka do matki z początku września tego roku (w którym wstawiał się za Aleksandrem i jego żoną) oraz do Aleksandra (o tym, że napisał do matki według jego życzenia).

⁴⁷ Aleksander tłumaczył m.in. jeszcze w 1495 r. Iwanowi III, że na zamku wileńskim nie można wybudować cerkwi, ponieważ nie pozwalają na to ustawy jego przodków i ojca (AZR 1, s. 141 = LM 5, s. 89 = Daniłowicz, T. 2, nr 2058). W 1503 r. Aleksander w instrukcji dla posłów, mających rozmawiać w Moskwie z Iwanem III, kazał im jednak mówić: „[...] kto w jakiej wierze chce żyć, niech w tej żyje, kto cerkwie jakie chce budować, niech buduje, tak ruskie, jak i rzymskie. Aczkolwiek nie wolno było ruskich cerkwi budować, ale król im na to pozwolił” (AZR 1, s. 348 = LM 5, s. 195). Sprawa jest niejasna, ponieważ nie jest znany dokument Witolda, Jagiełły, Kazimierza czy Aleksandra z takim postanowieniem. Na zakaz swoich poprzedników dotyczący budowy nowych czy odnawiania już istniejących

donacje książęcej, także i te przechowane w tradycji, czasem trudnej do zweryfikowania⁴⁸.

W Wilnie: odnowić miała cerkiew Przczystej Bogurodzicy (według tradycji ufundowaną przez Julianę, żonę Olgierda i matkę Jagiełły; w niej też miała zostać pochowana) i monaster Świętej Trójcy⁴⁹. W cerkwi Przczystej Helena umieściła ikonę Matki Bożej, którą przywiozła z Moskwy na Litwę. W XVII wieku ikonę tę przeniesiono do monasteru Świętej Trójcy⁵⁰. W 1496 roku po-

cerkwi powoływał się jeszcze Zygmunt I dnia 9 września 1510 r. w liście do starosty kamienieckiego, polecając mu stanowczo, by nie zezwalał na budowę cerkwi, zwłaszcza w podległym mu Kamieńcu (*Acta Tomiciana*. T. 1. Poznań 1852, nr 85). Nowe cerkwie budowano jedynie za zezwoleniem hospodara (już w czasach Zygmunta I: K. CHODYNICKI: *Kościół prawosławny...*, s. 79—80). Ograniczenia dotyczące prawosławnych zniósł Zygmunt August w latach 1549 i 1551 (A. MIRONOWICZ: *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*. Białystok 2001, s. 24, tam pozostała literatura). Trzeba przypomnieć, że Aleksander stosował się do istniejącego zakazu, sformułowanego w prawie kościelnym, czyli w statutach wieluńsko-kaliskich z 1420 r. Od tego zakazu odstąpił dopiero Zygmunt I w drugiej dekadzie XVI w. (K. CHODYNICKI: *Kościół prawosławny...*, s. 80—81). Badacze polscy i rosyjscy prezentują często rozbieżne stanowiska w ocenie stosunku Jagiellonów do prawosławia. Nie miejsce tu na omawianie zagadnienia, odsyłam do literatury: Z. WOJTKOWIAK: *Dyplomatyka a polityka litewska w końcu XV wieku*. „Acta Baltico-Slavica” 1976, T. 9, s. 267—281 (jest to omówienie rozpraw A.Л. ХОРОШКЕВИЧ: *Жалованные грамоты Литовской метрики конца XV века и их классификация*. В: *Источниковедческие проблемы истории народов Прибалтики*. Ред. П. КРАСТЫНЬ. Рига 1970, s. 47—74). Zob. też przyp. 92.

⁴⁸ Prezentowany wykaz to uzupełniona wersja listy opublikowanej przeze mnie wcześniej — G. RUTKOWSKA: *Status wdów po królach polskich z dynastii Jagiellonów*. W: *Kobiety i władza w czasach dawnych*. Red. B. CZWOJDRAK, A.A. KLUCZEK. Katowice 2015, s. 254—256.

⁴⁹ E. ЦЕРТЕЛИ: *Елена Иоанновна...*, s. 273—274.

⁵⁰ G. SOSNA: *Święte miejsca i cudowne ikony. Prawosławne sanktuaria na Białostocczyźnie*. Białystok 2001, s. 140—141; A. TROC-SOSNA: *Gródecka ikona Matki Bożej*. „Przegląd Prawosławny” 2002, nr 2 (200). Dostępne w Internecie: http://archiwum.przegladowprawoslawnny.pl/articles.php?id_n=50&id=8 [data dostępu: 3.08.2020]; M.Н. БЕРЕЖКОВ (*Елена Ивановна...*, s. 13 i n.) wyliczał dary, które Helena otrzymała od rodziców na drogę. Od ojca dostała bogate ikony, róg okuty srebrem, srebrne naczynia i diadem, a od matki pierścień. Na jednej z ikon podarowanych przez Iwana III, rzeźbionej w macicy perłowej, z klejnotami i złotą koszulką, najprawdopodobniej wyobrażona została sama Helena (umieszczono ją w rogu ikony, ubraną w tradycyjne przybranie głowy, kokosznik, w pozycji klęczącej, modlącą się do wizerunku Matki Bożej z Dzieciątkiem). Innych jej współczesnych portretów nie znamy, a i ten zaginął. Po śmierci Heleny ikona ta znajdowała się w Soborze Przczystej Bogurodzicy w Wilnie, a w połowie XVII w. przeniesiona została do cerkwi Klasztoru Troickiego (Świętej Trójcy) w Wilnie (gdzie była jeszcze w 1843 r.: „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe. Poczət Nowy Drugi” 1843, T. 24 (60), s. 114—116, na s. 118—121 opis ikony). Ponoć Iwan IV ofiarował za tę ikonę Zygmunтови Augustowi w 1569 r. 50 jeńców litewskich, lecz do wymiany nie doszło (Н. ЕЛАГИН: *Елена Иоанновна, великая княгиня...*, s. 83—84). W 1915 r. ikona została wywieziona przez Rosjan i jej los jest nieznan (F. ПАРЬЕ: *Александр Ягиеллоńczyк...*, s. 19). Uzupełnię jeszcze, że Helena, jadąc na początku 1495 r. z Moskwy na Litwę, otrzymała w Smoleńsku w darze ikonę od władcy smoleńskiego (SRIO, T. 35, s. 183).

darowała wspomnianej cerkwi Przejrzystej dobra Żagory⁵¹. Dnia 12 marca 1510 roku Helena otrzymała od króla Zygmunta I prawo patronatu monasteru funkcjonującego przy cerkwi Świętej Trójcy (w tym czasie był to najważniejszy prawosławny ośrodek zakonny na Litwie, władczyni otrzymała zatem od króla Zygmunta prawo wyznaczania przełożonych monasteru)⁵². Helenie przypisywane jest założenie monasteru Świętego Ducha⁵³. Cerkiew Przejrzystej Bogurodzicy w Wilnie otrzymała największe wsparcie. Stało się tak być może dlatego, że księżna wybrała ją na miejsce swojego pochówku. Niedaleko, bo w katedrze wileńskiej, pochowany został w 1484 roku Kazimierz (późniejszy święty), brat Aleksandra, i tam też w 1506 roku spoczął jej mąż.

W Bielsku (Podlaskim): tradycja podaje, że Helena ofiarować miała zamkowej cerkwi Narodzenia NMP ikonę Bogurodzicy (ikona ta zachowała się do dziś)⁵⁴. Ta bielska Hodegetria została prawdopodobnie napisana na wzór wspomnianej ikony przywiezionej przez księżną z Moskwy do Wilna. W 1506 roku król Aleksander polecił staroście bielskiemu przenieść cerkiew zamkową na godne miejsce (cerkiew wybudowano w 1562 roku przy ul. Staromiejskiej)⁵⁵. Tradycja przypisuje Helenie fundację monasteru św. Mikołaja z cerkwią

⁵¹ E. ЦЕРЕТЕЛИ: *Елена Иоанновна...*, s. 273, 315; A. KORDIUKIEWICZ: *Królowa Helena*. „Biuletyn Informacyjny” 2012, nr 2 (56), s. 7. T. NARBUTT (*Dzieje narodu litewskiego*. T. 8. Wilno 1840, s. 471) podaje, że wspomniane dobra zlokalizowane były w województwie trockim, a królowa nabyła je od Piotra Jacynicza. Wydaje się natomiast, że należy tu odrzucić spotykaną w literaturze identyfikację majątku z Żagorami na Żmudzi, gdzie kościół prawosławny nie miał nigdy dóbr, a rodzina Jacyniczów pojawiła się dopiero w 2. poł. XVI w. (G. BŁASZCZYK: *Herbarz szlachty żmudzkiej*. T. 2. Warszawa 2015, s. 356).

⁵² AZR 2, nr 58, s. 71. Monaster ten założony został prawdopodobnie w połowie XIV w. (między 1347 a 1350 r.), za sprawą drugiej żony księcia Olgierda, księżniczki twerskiej Julianny (P. СНОМИК: *Trzej wileńscy męczennicy i początki monasteru św. Trójcy w Wilnie*. „Studia Podlaskie” 2011, T. 19, s. 81).

⁵³ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*. T. 13. Warszawa 1893, s. 508; E. ЦЕРЕТЕЛИ (*Елена Иоанновна...*, s. 274) pisze, że Helenie przypisuje się budowę monasteru Świętego Ducha w miejsce drewnianej cerkwi. Podobnie J.I. KRASZEWSKI: *Wilno od początków jego do roku 1750*. T. 1. Wilno 1838, s. 196 i 387; T. 3. Wilno 1841, s. 49 i 68. Tę tradycję zanegowano, wyznaczając czas budowy na początek XVII w. („Wizerunki i Roztrząsania Naukowe. Poczety Nowy Drugi” 1843, T. 24 [60], s. 114). Budowa cerkwi Świętego Ducha rozpoczęła się w 1596 r. (T. КЕМПА: *Wileńskie bractwo Św. Ducha jako centrum obrony prawosławia w Wielkim Księstwie Litewskim w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w.* „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2004, T. 21, s. 47, przyp. 1).

⁵⁴ G. SOSNA (*Święte...*, s. 11, 133) przytacza opinię konserwatora zabytków D. Stankiewicza, według którego ikona pochodzi z XVII w. (D. STANKIEWICZ: *Bielska ikona Bogurodzicy*. „Над Бугом и Нарвою. Український часопис Підляшшя” 1994, № 5 (15), s. 20—22). Zob. też G. SOSNA: *Cudowne ikony na Białostoczczyźnie*. „Elpis” 1999, T. 1, nr 1, s. 189.

⁵⁵ A. KORDIUKIEWICZ: *Królowa...*, s. 7; G. SOSNA: *Święte...*, s. 131. Według E. ЦЕРЕТЕЛИ (*Елена Иоанновна...*, s. 315) być może była to ikona Bożej Matki, którą błogosławili ją rodzice przed wyjazdem z Moskwy. Zob. też A. RADZIUKIEWICZ: *Bielsk Heleny. Prawosławna królowa*. „Przegląd Prawosławny” 2007, nr 7 (265), s. 6—8.

Zaśnięcia NMP (znajdował się w centralnej części Starego Miasta, w pobliżu Góry Zamkowej)⁵⁶, a także drugiej parafii w tym mieście, czyli św. Michała Archanioła i Objawienia Pańskiego⁵⁷.

W Brańsku (na Podlasiu): władczyni ofiarować miała tamtejszej cerkwi św. Szymona Słupnika ikonę Matki Bożej z Dzieciątkiem (zachowaną do dziś i datowaną obecnie na przełom XVI i XVII wieku)⁵⁸.

W Brasławiu: Helena ufundować miała żeński monaster oraz cerkiew św. Barbary na Górze Zamkowej⁵⁹.

W Grodnie na Kołozy: 20 marca 1500 roku Aleksander Jagiellończyk nadał w obecności księżnej Heleny (dopisek na dokumencie: „Pravila velikaja knehinia”) ihumenowi monasteru św. św. Borysa i Gleba sad na „Kołozaniech”⁶⁰. Ten monaster powstał przy najstarszej cerkwi w Grodnie. Obecność władczyni może świadczyć o jej wstawiennictwie.

W Kijowie: w literaturze powtarzana jest informacja o „licznych nadaniach”, które otrzymał od Heleny monaster św. Mikołaja na Słupie (wymieniany jest rok 1497)⁶¹. Soborowi Sofijskiemu (Mądrości Bożej) podarować miała, według podań, ikonę, o której wzmiankuje inwentarz soboru z 1697 roku: „[...] чудотврный образ Пресвятыя Боородицы, принесенный в дар польской королевою Еленюю в серебряном Позолоченном окладе [...]”⁶².

⁵⁶ A. KORDIUKIEWICZ: *Królowa...*, s. 8; D. MAŁASZEWSKI: *Niektóre aspekty życia monastycznego na terenie diecezji włodzimiersko-brzeskiej do końca XVI wieku*. W: *Życie monastyczne w Rzeczypospolitej*. Red. A. MIRONOWICZ, U. PAWLUCZUK, P. CHOMIK. Białystok 2001, s. 110, 112—113.

⁵⁷ A. KORDIUKIEWICZ: *Królowa...*, s. 8.

⁵⁸ G. SOSNA: *Święte...*, s. 141. Badacz podaje, że konserwatorzy zabytków oceniają czas powstania tej ikony na XVI/XVII w. Zob. też J. TOMALSKA: *Ikona Matki Bożej Hodegetrii z Brańska. Rozważania ikonograficzne*. „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2012, z. 18, s. 37—58; G. SOSNA: *Cudowne ikony...*, s. 190.

⁵⁹ K. JODCZYK: *Opisy parafii diecezji wileńskiej z 1784 roku*. T. 1: *Dekanat Brasław*. Białystok 2009, s. 12—13, 36, przyp. h; O. HEDEMANN: *Historia powiatu brasławskiego*. Wilno 1930, s. 50 (informuje o hojnej fundacji monasteru), 326 (tu pisze jednak z wahaniem: „[...] widocznie ona założyła też na Górze Zamkowej monaster żeński z cerkwią pod wezwaniem św. Barbary”); E. ЦЕРТЕЛИ (*Елена Иоанновна...*, s. 299) podaje, że Helena ufundowała już jako wdowa żeński monaster. Z kolei A. KORDIUKIEWICZ (*Królowa...*, s. 8) pisze, że wybudowała cerkiew i założyła żeński klasztor.

⁶⁰ *Kronika ihumenów, archimandrytów, fundatorów i protektorów monasteru grodzieńskiego na Kołozy w: Археографический сборник документов, относящихся к истории Северо-Западной Руси. Акты Виленской Комиссии для разбора древних актов*. T. 9. Вильна 1870, s. 416. Zob. też J. JODKOWSKI: *Świątynia warowna na Kołozy w Grodnie w świetle badań archiwalnych i archeologicznych dokonanych w 1935 r.* Grodno 1936, s. 7—8, 55, przyp. 1.

⁶¹ A. KORDIUKIEWICZ: *Królowa...*, s. 7; A. MIRONOWICZ: *Helena Iwanowna fundatorka cudownej bielskiej ikony Matki Bożej*. W: *Wszechnica Kultury Prawosławnej*. T. 6. Red. A. KUŹMA, J. SMYK. Białystok 2009, s. 25.

⁶² Cytat za: A. САПУНОВ: *Древние иконы Богоматери в Полоцкой епархии*. Витебск 1888, s. 14; zob. też И.А. ШАЛИНА: *Ikona Богоматери Одигитрии — древняя икона*

Jest to jedyny przekaz na ten temat. Może Helena uczyniła to podczas pobytu wraz z mężem w Połocku? (Była tu w kwietniu 1497 oraz w 1500 roku)⁶³. Na przełomie XVII i XVIII wieku ikona zaginęła (zabrana została przez komendanta wojsk carskich Ozerova i przewieziona do Smoleńska; jej dalszy los jest nieznan)⁶⁴.

W Mińsku: Helenie przypisuje się budowę monasteru i rozbudowę cerkwi Wozniesieńskiej (Wniebowstąpienia Pańskiego)⁶⁵, której zapisała własne dobra oprawne koło Mińska, czyli Trościeniec (*crinile donatio propter nuptias*), a nadanie to zatwierdził król Aleksander w 1502 roku⁶⁶. Wzmianka o ufundowaniu przez księżną monasteru w Mińsku znajduje się też w *Kronice ławry supraskiej* (spisanej w XVIII wieku) pod 1516 rokiem⁶⁷.

W Supraślu: tradycja przypisuje Helenie opiekę nad tutejszym monasterem. Tradycja ta opiera się na kilku informacjach. W *Субботнике или Поминнике* supraskim (kopia z 1631 roku) księżna wymieniona została wśród dobrodziejów klasztoru, za dusze których modlono się⁶⁸ (spisywanie pomianików było obowiązkiem każdego monasteru — od chwili jego założenia). Z kolei w rejestrze wydatków na wyposażenie monasteru i posiadanych przez niego rzeczy, w tym ksiąg, wpisano informację, że Helena ofiarowała klasztorowi *Księgę Asafa z życiem św. Sergiusza Cudotwórcy ruskiego i Księgę Asafa z choźdzeniem Daniła*⁶⁹. W przywileju Zygmunta Augusta z 3 kwietnia 1545 roku,

Полоцкого Софийского собора. В: Сборник статей: К 60-летию со дня рождения Валентина Александровича Булкина. Санкт-Петербург 1999, s. 125—126.

⁶³ Zob. G. RUTKOWSKA: *Podróże polskich królowych z XV wieku. W: Samotrzcę, w kompanii czy z orszakami? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i czasach nowożytnych.* Red. M. SACZYŃSKA, E. WÓŁKIEWICZ. Warszawa 2012, s. 189—190; K. PIETKIEWICZ: *Itinerarium króla Aleksandra Jagiellończyka 1492—1506.* Warszawa 2016, s. 62 i 81.

⁶⁴ И.А. ШАЛИНА: *Икона Богоматери Одигутриш...*, s. 127.

⁶⁵ Е. ЦЕРТЕЛИ: *Елена Иоанновна...*, s. 275.

⁶⁶ *Zbiór dawnych dyplomatów i aktów miast mińskiej gubernii, prawosławnych monasterów, cerkwi i w różnych sprawach.* Mińsk 1848, nr 57 (Zygmunt III w 1616 r. potwierdził dokument Aleksandra, który z kolei potwierdził nadanie przez „królową” Helenę majątności Trościeniec monasterowi Wozniesieńskiemu w Mińsku; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego.* T. 6. Warszawa 1885, s. 459; Е. ЦЕРТЕЛИ: *Елена Иоанновна...*, s. 275).

⁶⁷ *Kronika ławry supraskiej w: Археологический сборник документов...*, s. 37: „[...] Heleny, od której ten monaster miński fundowany”.

⁶⁸ *Субботник или Поминник С[упрасьсаго] монастыря. В: Археологический сборник документов...*, s. 456; П. ГИЛЬТБРАНДТ: *Рукописное отделение Виленской публичной библиотеки, вып. 1: I — Церковно-славянские рукописи, II — Русские пергамены.* Вильна 1871, s. 15—20, nr 14 (s. 17 i przyr. 2: królowa Helena).

⁶⁹ Ostatnio przypisano Helenie podarowanie monasterowi supraskiemu także dwóch żywotów Barlaama i Joasafa oraz jednego pateryku (*Rękopisy supraskie w zbiorach krajowych i obcych: katalog rękopisów supraskich.* Oprac. A. MIRONOWICZ [i in.]. Białystok 2014, s. 66, katalog nr 24), ale jak podkreślał w recenzji A. SIEMASZKO (*O historii monasteru supraskiego i jego bibliotece: uwagi do książki: Rękopisy supraskie w zbiorach krajowych i obcych: katalog rękopisów supraskich, oprac. Antoni Mironowicz et al. wyd. Libra, Białystok 2014, ss. 392.*

w którym zatwierdził granice i nadania dla monasteru supraskiego oraz prawa nadane przez Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta Starego, wspomniano ogólnie (bez daty), że klasztor otrzymał nadania także od królowej Heleny⁷⁰.

Tylko na tradycji opiera się opinia o przekazaniu przez Helenę monasterowi ikony Matki Bożej Włodzimierskiej, czyli Matki Bożej z Dzieciątkiem, przedstawiającej scenę Umilenia⁷¹. Nadto metropolita kijowski (litewski) Jonasz III Rusin otrzymał od Heleny krzyż z częstką Krzyża Świętego, który dostała ona w 1503 roku od swej matki Zofii. Krzyż miał przekazać do Supraśla metropolita kijowski Józef Sołtan w 1507 roku. Aleksander Siemaszko podkreśla, że nie wiadomo, czy krzyż supraski i krzyż przekazany Helenie przez matkę są tożsame⁷².

Przedstawione donacje rozłożone były w czasie. Natomiast na co dzień Helena uczestniczyła w nabożeństwach i modlitwach w obrządku wschodnim.

Księżna wyjechała z Moskwy 13 stycznia 1495 roku, a następnego dnia, na pierwszym postoju pod Moskwą, w pobliskim Dorogomiłowie, Iwan III dał córce na piśmie ostatnie zalecenia dotyczące jej życia religijnego: „[...] do ła-

„Studia Podlaskie” 2014, T. 22, s. 223 i 237), nie ma tam żadnych zapisów, które sugerowałyby, że były to dary Heleny.

⁷⁰ *Prawa i przywileje miasta i dóbr ziemskich Zabłudów XV—XVIII w.* Oprac. J. MAROSZEK. Białystok 1994, s. 42, punkt 4. Wydawca podaje, że dokument Zygmunta Augusta znany jest z oblaty w księdze sądu zamkowego zabłudowskiego z lat 1717—1747 (księga przechowywana jest w Centralnym Historycznym Archiwum Białorusi w Mińsku, F. 1716, op. 1, nr 1, k. 251—253). Wydawca napisał też: „Widocznie w 1509 r. Helena wystawiła akt aprobujący fundację, gdy przyłączyła do Bielska skonfiskowaną Aleksandrowi Chodkiewiczowi Puszcę Supraską (Błudowską)” (s. 42).

⁷¹ A. SIEMASZKO: *O historii monasteru...*, s. 210. Por. G. SOSNA: *Święte...*, s. 313; A. KORDIUKIEWICZ: *Królowa...*, s. 7; H. SURYNOWICZ: *Życie monastyczne na Grodzieńszczyźnie w XIX wieku*. W: *Życie monastyczne...*, s. 225. Helena posiadała od 5 stycznia 1507 r. jako dożywotnie zabezpieczenie wdowie Bielsk, Suraż i Brańsk (*Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 8 (1499—1514). Užrašymų knyga 8*. Vilnius 1995, nr 180, s. 187—188). Ikonę ofiarować miała władcy smoleńskiemu i metropolicie kijowskiemu Józefowi Sołtanowi, a ten przekazał ją klasztorowi w Supraślu. Obraz namalowany był na płótnie i naklejony na deskę, na odwrocie znajdował się napis w języku polskim, stwierdzający, że ofiarowany został przez Helenę, za pośrednictwem Józefa Sołtana (ikona do 1915 r. była w Supraślu, uznawana jest za zaginioną; fotografia wykonana przez Józefa Jodkowskiego w 1910 r., przechowywana w Instytucie Historii Sztuki PAN, Fototeka nr 9429; publikowana m.in. w: J. MAROSZEK: *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią*. Białystok 2000, s. 10).

⁷² Zob. E. ЦЕРТЕЛИ: *Елена Иоанновна...*, s. 242. Autorka opiera się tu niewątpliwie na relacji zawartej w moskiewskiej księdze poselskiej: posłowie moskiewscy przywieźli do Wilna wieść o śmierci matki Heleny, przekazali jej ostatnie błogosławieństwo oraz złoty krzyż z częstkami Krzyża Świętego i relikwiami, który Zofia Paleolog poleciła oddać córce (SRIO, T. 35, s. 415). A. SIEMASZKO (*O historii monasteru...*, s. 201—203) nie wyklucza, że „ofiarowanie krzyża [klasztorowi supraskiemu przez metropolitę Jonasza III Rusina — G.R.] mogło nastąpić w momencie poświęcenia cerkwi (jej założenia?) w 1503, o czym pisze *Pomianik* z 1631 r.” (tamże, s. 202).

cińskich kościołów ma nie chodzić, a do swojej cerkwi, a jeśli zechce zobaczyć łacińskie świątynie lub klasztory, to tylko raz lub dwa, ale nie więcej, a kiedy królowa, matka Aleksandra, będzie we Wilnie, może ją odprowadzić do kościoła, a potem pójść do swojej cerkwi”⁷³.

W literaturze zwykle opisuje się zaślubiny Heleny i Aleksandra następująco: ona udała się najpierw do cerkwi, a Aleksander — do katedry. Potem Helena przejechała w uroczystym orszaku do katedry. Na jego czele znajdował się przybyły na tę okoliczność z Moskwy pop Tomasz (po rusku Foma), z krzyżem prawosławnym w dłoni. Z katedry na spotkanie władczyni wyszedł biskup wileński Wojciech Tabor — trzymał on krzyż rzymski, ale nie pobłogosławił nim Heleny⁷⁴. W katedrze do ceremonii włączono elementy obrządku wschodniego: nad głową Heleny trzymano ślubną koronę (wieniec), a pop asystował w ceremonii, ale „nawet nie śmiało głośno czytać modlitw po rusku”⁷⁵.

Temat ten pogłębię, ponieważ źródła na to pozwalają. Trzeba podkreślić, że dotyczące przebiegu ceremonii ślubnej warunki stawiane przez Iwana III nie wynikały z jego własnych przemyśleń czy uporu. To były żądania zgodne z normami kanonicznymi obowiązującymi w Kościele wschodnim i tylko ich dopełnienie gwarantowało ważność małżeństwa. Między Kościołami Wschodu i Zachodu już od IV wieku narastały odmienności zarówno w odniesieniu do teologii małżeństwa, jak i w liturgii sakramentu ślubu. Różnice dotyczyły przede wszystkim obrzędu błogosławieństwa udzielanego nowożeńcom przez kapłana. Na ten ryt liturgiczny składały się modlitwy i hymny. Od V wieku *ritus sacer*, połączony z ofiarą eucharystyczną, stał się warunkiem ważności zawieranego małżeństwa i potwierdzany był przez kolejne sobory czy synody Kościołów wschodnich. Forma kanoniczna obowiązująca nowożeńców prawosławnych obejmowała: wyrażenie zgody na ślub, aktywny udział kapłana — szafarza tego sakramentu, obecność co najmniej dwóch świadków i obrzęd polegający na udzieleniu błogosławieństwa nowożeńcom przez duchownego. Wyrażenie zgody oznaczało, że oboje musieli być obecni w miejscu celebracji. Kapłan zaś musiał mieć upoważnienie do błogosławienia małżeństwa od hierarchy miejsca. On nie tylko przewodniczył uroczystości liturgicznej zaślubin i błogosławił małżeństwo, ale w tradycji wschodniej był rzeczywistym reprezentantem Boga, prawdziwym szafarzem działającym mocą Ducha Świętego — zgodnie ze wschodnim ujęciem tego tematu. Kapłan ów przyjmował od małżonków przysięgę i udzielał im błogosławieństwa⁷⁶. W przypadku Heleny i Aleksandra, należących do dwóch Kościołów, w celebrze — według przeka-

⁷³ SRIO, T. 35, s. 163.

⁷⁴ *Полное собрание русских летописей*. Т. 24. Петроградъ 1921, s. 240.

⁷⁵ „Древняя российская вивлиофика” 1790, Т. 14, s. 11—12.

⁷⁶ R. HOŁUBOWICZ: *Kanoniczna forma zawarcia małżeństwa w świetle Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich*. „Ius Matrimoniale. Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim” 2013, T. 18 (24), s. 123—150.

zów źródłowych — uczestniczyli duchowni obu wyznań. Jeszcze 12 stycznia 1495 roku Iwan III pytał obecnych w Moskwie posłów Aleksandra, kto udzielić będzie ślubu. Odpowiedzieli, że Aleksandrowi biskup, a Helenie metropolita, a jeśli będzie nieobecny — wówczas władca. Sprawa chyba nie była do końca uzgodniona z Aleksandrem, ponieważ posłowie natychmiast wysłali do niego list⁷⁷. Jeszcze w czasie przejazdu Heleny z Moskwy do Wilna, w lutym 1495 roku, bojarzy pytali panów litewskich, czy ślub odbędzie się w cerkwi i czy udzieli go metropolita lub władca albo archimandryta wileńskiego monasteru Świętej Trójcy Makary (sprawujący zarazem pieczę nad wszystkimi monasterami na terenie Litwy, wybrany w 1494 roku metropolitą kijowskim). Poseł Aleksandra dotarł do postojów orszaku Heleny w Miednikach i tam bojarzy usłyszeli, że ślub odbędzie się w łacińskim kościele⁷⁸.

„Ślub dawał w kościele ś. Stanisława w Wilnie Aleksandrowi biskup miejscowy rzymski. Wielkiej księżnie zaś Helenie, w tymże kościele, ślub dał według greckiego obrządku pop wielkiego księcia moskiewskiego Tomasz [...]. Dla kierowania sprawami ślubu i zawiezienia darów wysłany był diak Wasilij Żukow”⁷⁹.

Pop Tomasz (Foma), wyznaczony przez Iwana III na opiekuna duchowego Heleny, został przez nią z nieznanых powodów i wbrew protestom wielkiego księcia moskiewskiego odesłany do Moskwy w 1497 roku, a swoje sprawy duchowe księżna powierzyła miejscowemu popowi. Nie znamy jego imienia, wiadomo tylko, że — jak pisała Helena do Iwana III — cieszył się w Wilnie dobrą opinią⁸⁰. Ona sama zapewniała ojca kilkakrotnie, że nie ma trudności w spełnianiu obowiązków religijnych. Przykładowo, 2 stycznia 1503 roku (indykcja 6) pisała do niego z Wilna (relacjonowała niewątpliwie swój pobyt w Polsce w 1. poł. 1502 roku), że ma pełną swobodę wyznawania wiary, zarówno na Litwie, jak i w Polsce, „mianowicie w Krakowie i po wszystkich miastach polskich”. Podkreślała, że „po cerkwiach świętych chodzi”, a na jej dworze są „świaszczenniki [duchowni — G.R.], popi, diakoni i piewcy”. Od męża zaś otrzymała miłość, a od poddanych „dary i służbę”. Miała jednak przynieść Litwie pokój, a z powodu wojen — pisała — „jak mam oczy swoje pokazać świekrze swojej?”⁸¹. Zbliżone w treści listy wysłała tego dnia też do swojej matki,

⁷⁷ SRIO, T. 35, s. 162.

⁷⁸ Tamże, s. 184, 185.

⁷⁹ Daniłowicz, T. 2, nr 2083.

⁸⁰ М.Н. БЕРЕЖКОВ: *Елена Ивановна...*, s. 22. A. WINIARSKA (*Rola...*, s. 13—14) przypuszczała, że może był to późniejszy archimandryta monasteru Wniebowstąpienia Pańskiego (Wozniesieński) w Mińsku i późniejszy metropolita kijowski Jonasz II Rusin.

⁸¹ *Акты, собранные в библиотеках и архивах Российской империи Археологической экспедицией*. Т. 1: 1294—1598. Санктпетербургъ 1838, nr 138 [I—II], s. 104—107 = T. NARBUTT: *Dzieje narodu...*, dodatek V, s. 19—25; tłum. na język polski = Daniłowicz, T. 2, nr 2151. Także w jednym z latopisów pod 1501 r. pojawiła się wiadomość o tym, że Helena miała na zamku krakowskim „cerkiew”, w której odprawiano dla niej nabożeństwa (*Kroniki Bernarda*

do braci Wasyla i Jerzego⁸². Podobnie w liście z marca lub kwietnia 1503 roku informowała ojca, że mąż „przez wszystkie te lata i obecnie [...] w niczym nie uchybia wcześniejszej łaskawości i szcudrośliwości, dobrowolnie pozwala mi wyznawać wiarę chrześcijańską w obrządku greckim”⁸³.

Do Iwana docierały zaś całkiem inne opinie. Dnia 30 maja 1499 roku książę Borys Michajłowicz Oboleński donosił księciu moskiewskiemu, że otrzymał list od niejakiego Fedki Szestakowa (prawdopodobnie z otoczenia Heleny), w którym ten pisał mu, że Aleksander „niewolił” Helenę, nakłaniając ją do wiary łacińskiej, i to samo czyni wobec prawosławnych na Litwie⁸⁴. Te wieści potwierdzał potem książę Siemion Bielski, oddając się pod władzę Iwana III i informując go o wizycie u Heleny, przysłanych przez jej męża, metropolity kijowskiego Józefa I Rusina oraz biskupa wileńskiego i przedstawicieli bernardynów wileńskich⁸⁵. Może nie znał różnic w poglądach między nimi, a może ich nie rozumiał. Mówił zaś o „wielkim przymuszaniu” wyznawców prawosławia do zmiany wiary. Podobnie twierdzili kolejni uciekinierzy z Litwy. Takie też opinie przeniknęły do latopisów (np. sofijskiego pierwszego)⁸⁶. Oczywiście, podczas rozmów pokojowych toczonych w Moskwie w 1503 roku polscy i litewscy posłowie zapewniali, że o żadnym „przymuszaniu” do zmiany

*Wapowskiego z Radochoniec kantora katedr. krakowskiego. Część ostatnia, czasy podługoszo-
we obejmująca 1480—1535.* Wyd. J. SZUJSKI. W: *Scriptores rerum Polonicarum...*, s. 308 —
wydawca zacytował *Latopis hustyński*; zob. H. SUSZKO: *Latopis hustyński...*, s. 73 i 224 (prze-
kład), z powołaniem na pracę: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 1. Cz. 1. Red. B. KUMOR. Poznań
1974, s. 356). Marcin Bielski też podawał, że Helena miała na zamku wawelskim własną kaplicę
(*Kronika polska Marcina Bielskiego*. Kraków 1597, s. 494). Napisał również, że na dźwięk
organów uciekła z kościoła, zowiąc je dudami (M. BIELSKI: *Kronika wszystkiego świata*. Kra-
ków 1551, k. 258v). Ucieczkę ze świątyni spowodowała pewnie nie głośna gra instrumentu,
lecz zakaz ojca, który otrzymała na piśmie w dniu wyjazdu z Moskwy do Wilna 13 stycz-
nia: „[...] aby nie chodziła do kościoła łacińskiego, chyba raz lub dwa może obejrzeć kościół
i klasztor łacińskie” (SRIO, T. 35, s. 163). Iwan III powtórzył zakaz w 1503 r.: „[...] zaklinam
cię córko, abys [...] do kościołów nie chodziła [...], proś męża, aby ci [...] cerkiew wystawił,
dał do usług panie greckiego obrządku, a sługi łacińskie od ciebie oddalił”, i dalej: „Jeśli córko
wiarę odmienisz, nie tylko od Boga zostaniesz odrzuconą, ale nie otrzymasz miłości i błogo-
sławieństwa mego ani twej matki, z zięciem zaś naszym o to wieczną prowadzić będziemy
wojnę” (*Акты, собранные в библиотеках...*, T. 1, nr 138 [V], s. 109—110 = Daniłowicz,
T. 2, nr 2154).

⁸² T. NARBUTT: *Dzieje narodu...*, dodatek V, s. 25—30.

⁸³ SRIO, T. 35, s. 369.

⁸⁴ Tamże, s. 273—274. Iwan III zareagował natychmiast, wysłał do Heleny bojara Iwana Grigoriejwicza Mamonowa, przekazując jej dwie gramoty, od niego i matki Zofii. Pytali, czy wieści są prawdziwe i żądali pozostania przy wierze greckiej (tamże, s. 274—276).

⁸⁵ *Полное собрание русских летописей*. T. 8. Санктпетербургъ 1859, s. 238; *Полное собрание русских летописей*. T. 5. Санктпетербургъ 1851, s. 45.

⁸⁶ Pod 1495 r. informacja o zmuszaniu Heleny do wiary rzymskiej przez Aleksandra: *Полное собрание русских летописей...*, T. 6, s. 39 = *Scriptores rerum Polonicarum...*, s. 311.

wiary Heleny i litewskich poddanych nie ma mowy, a chodzi tylko o uznanie prymatu papieża, ponieważ bez tego księżna nie może być koronowana. Porozumienia nie osiągnięto ani wówczas, ani w przyszłości. Helena nigdy nie zgodziła się na kompromis proponowany przez bernardynów, powołanych do krzewienia wiary na Wschodzie, by uznała prymat papieski z zachowaniem obrzędów greckich. Może zadziałała tu groźba rzucenia na nią klątwy rodzicielskiej, zawarta w kolejnych listach otrzymanych od ojca i matki w roku 1499 i 1503⁸⁷.

Nie ulega wątpliwości, że Helena mogła w Polsce czy na Litwie swobodnie oddawać się praktykom religijnym w obrządku prawosławnym. Umożliwiał je antymins, czyli niezbędny element wyposażenia stołu ofiarnego (wspominany w źródłach od końca VIII lub początku IX wieku; pierwsze zachowane pochodzą z XII wieku). Był przenośnym ołtarzem i zastępował poświęcenie cerkwi przez biskupa, pozwalał sprawować Świętą Liturgię i Eucharystię także w cerkwiach, czyli kaplicach lub w domowych cerkwiach. Stare ruskie antyminsy sporządzano aż do XVII wieku ręcznie na tkaninie lnianej, tuszem rysowano wyobrażenie krzyża Golgoty. Antymins przekazywał kapłanowi zawsze biskup i był to widomy znak, że kapłan jest upoważniony do sprawowania Świętej Liturgii, znak jego podporządkowania się jurysdykcji biskupa, który antymins poświęcił, namaścił świętym Mirem (Krzyżmem) i umieścił w nim cząstki relikwii świętych męczenników na zewnętrznej stronie w zaszytej zakładce (a więc nadał mu moc kanoniczną), na koniec zaś podpisywał, wpisując datę, swoje imię i tytuł⁸⁸. Antymins przypominał zatem Helenie, że modli się, najpewniej codziennie, przed świętym ołtarzem w trwałej i nierozzerwalnej więzi z Cerkwią prawosławną oraz jej biskupem, ze świętymi tego Kościoła i jego wyznawcami. Antymins rozkładany mógł być w każdym miejscu, także w podróży lub w domowej cerkwi — źródła wspominają taki domowy kościół urządzony dla Heleny na zamku krakowskim (kronika Bielskiego, a za nią *Latopis hustyński* z początku XVII wieku)⁸⁹. Antymins był odpowiednikiem

⁸⁷ 1499 r.: SRIO, T. 35, s. 275, 276, 278—280; 1503 r.: T. NARBUTT: *Dzieje narodu...*, dodatek V, s. 30—31; Iwan III w odpowiedzi na list Heleny z 2 stycznia [1503 r.], w którym zapewniała go, że ma pełną swobodę wyznawania wiary, pisał, iż wiadomo mu, że byli u niej władcyk smoleński, biskup wileński oraz tamtejsi bernardyni i namawiali ją, by przystąpiła do wiary rzymskiej. Nakazywał więc Helenie, by trwała w swojej wierze, nie chodziła do kościołów rzymskich i prosiła męża o wybudowanie dla niej cerkwi oraz by pozwolił jej mieć przy sobie „panów i panie greckiego wyznania”.

⁸⁸ M. FILIMONIUK: *Historia antiminsa a Boska Liturgia*. „Wiadomości Diecezji Białostocko-Gdańskiej” 2005, nr 21 (55), s. 10—14; H. PAPROCKI: *Antiminsion* (gr. *antiminsion*, słow. *antimins*). W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1. Red. F. GRYGOLEWICZ [i in.]. Lublin 1985, kol. 643—644.

⁸⁹ H. SUSZKO: *Latopis hustyński...*, s. 224: „[...] miała dla siebie cerkiew na zamku krakowskim, w niej zaś wedle obyczaju ruskiego nabożeństwa jej odprawiali”; M. BIELSKI: *Kronika polska...*, s. 494.

ołtarza przenośnego (*altare portatile*) wyznawców obrządku łacińskiego, którego używano na podstawie indultu papieskiego.

Ciekawe i współczesne wydarzeniom świadectwo znalazło się w kronice Jana z Komorowa. Pod 1494 rokiem pisał on, że „Jeden biskup w Wilnie zakazał pewnemu wiernemu obrządku greckiego, mającemu wspólnotę z Rzymem, odprawiania mszy świętej w swoim rycie, chociaż w Krakowie mógł je spokojnie odprawiać”, a dalej, że ów biskup „obawiając się wezwania do Kurii Rzymskiej i upomnienia przez papieża z powodu krzywdy wyrządzonej temu kapłanowi, skierował do papieża pismo wyjaśniające”⁹⁰. Czy Helena uczęszczała do świątyni, w której msze w rycie greckim sprawowali ci, którzy uznali prymat papieski? Zapewne nie.

Funkcjonowanie cerkwi w XV i XVI wieku dobrze poświadczone jest na Podlasiu — w Bielsku, a więc w dobrach oprawnych Heleny — tę „cerkiew Rusinów, poza zamkiem” wspominał Jan z Komorowa, opisując poufne spotkanie Heleny z wysłannikami Iwana III w sprawie jej wyjazdu wraz z dworem i zgromadzonymi przez nią skarbami do Moskwy⁹¹.

Nie wybudowano natomiast dla Heleny, wbrew żądaniom Iwana III, cerkwi na zamku w Wilnie. Już w 1494 roku Aleksander tłumaczył księciu, że nie jest to możliwe, i powoływał się na „od dawna obowiązujące prawo”⁹². Helena mogła jednak uczęszczać do kilku świątyn znajdujących się w Wilnie. Tylko w północno-zachodniej części tego miasta, między Ostrą Bramą a kościołem Franciszkanów, były trzy: Troicka z kościołem Bazylianów, naprzeciw — cerkiew Świętego Ducha z monasterem, a nieco niżej, nad Wilejką i przy bramie Spaskiej, cerkiew soborowa metropolitalna pw. Wniebowzięcia NMP, czyli zwana po rusku: Przczystej Bogurodzicy. W Wilnie księżna powinna czuć się dobrze ze względu na mieszany narodowościowo i wyznaniowo charakter tego miasta, ponieważ — jak pisał ks. Jan Fijałek — „Ruska to była jeszcze

⁹⁰ JAN Z KOMOROWA: *Kronika Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów (1209—1536)*. Tłum. K. ŻUCHOWSKI. Kalwaria Zebrzydowska 2014, s. 259.

⁹¹ Tamże, s. 306.

⁹² Ten zakaz nie był jednak oparty na dokumencie królewskim, ponieważ jego istnienia nie potwierdza żadne źródło. W dawniejszej literaturze przypisywano Kazimierzowi, synowi króla Kazimierza Jagiellończyka, wyjednanie u ojca wydania tego zakazu, ale pogląd ten obalił J. Fijałek. Zob. *Kopiarz rzymski Erazma Ciolka z pocz. wieku XVI-go*. Oprac. S. KUTRZĘBA, J. FIJAŁEK. AKH 1923, Seria 2, T. 1, s. 66; J. FIJAŁEK: *Opisy Wilna aż do połowy wieku XVII-go* [cz. 1]. „Ateneum Wileńskie” 1923, R. 1, nr 3—4, s. 131. Z kolei do zakazu księcia Witolda odwoływały się uchwały synodu prowincjonalnego łączyckiego z 1527 r. i synodu diecezji wileńskiej z lat 1527 i 1528, ale i tego dokumentu nikt nie odnalazł (TENŻE: *Opisy Wilna aż do połowy wieku XVII-go* [cz. 2]. „Ateneum Wileńskie” 1924, R. 2, nr 5—6, s. 155, przyp. 1; TENŻE: *Pierwszy synod diecezji wileńskiej w katedrze św. Stanisława 1520/21*. „Kwartalnik Teologiczny Wileński” 1923—1924, R. 1—2, s. 81; J. SAWICKI: *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*. T. 3. Warszawa 1948, s. 13). Dokument Aleksandra Jagiellończyka: AZR 1, nr 116, s. 141 = Daniłowicz, T. 2, s. 241. Zob. też przyp. 47.

dzielnica od Ostrej Bramy ku Wilence aż do bramy Spaskiej wraz z ich przedmieściami, przepelniona małymi cerkiewkami (kaplicami)⁹³.

Trudno powiedzieć, jak Helena odebrała wydarzenia z wiosny 1495 roku, gdy na polecenie Aleksandra odesłano do Moskwy większość jej kilkudziesięciosobowego orszaku przybyłego wraz z nią z tego miasta (niewątpliwie powodem były trudne do ukrycia zadania wywiadowcze wykonywane na rzecz jej ojca)⁹⁴. Przy księżnej pozostało nieliczne grono jej prawosławnych dworzan i dwórek, była wśród nich też — jak pisał Jan z Komorowa — „Pewna pani, księżna prawosławna, lecz wierna ochmistrzyni, którą królowa lekceważyła”⁹⁵. Być może wytłumaczono Helenie, że w Polsce zawsze odsyła się do kraju rodzinnego większość dworzan i dwórek przybyłych z przyszłą żoną władcy.

⁹³ J. FIJAŁEK: *Opisy Wilna...*, [cz. 1], s. 333—334.

⁹⁴ J. GARBACIK (*Helena...*, s. 360) pisze, że z Heleną do Wilna przybyło ok. 80 osób. Według dokumentu opublikowanego przez Daniłowicza byli to posłowie Iwana III, tj. książę Siemion Iwanowicz Riapołowski z żoną Marią, Michał Jakowlewicz Rusałka z żoną oraz diak Wasyl Kuszenin. Wraz z księżną przyjechał dworzanin Iwana III, czyli Dymitr Pieszkow, syn Siemiona, ze swoją świtą, nadto wielu innych książąt, bojarów z żonami i dziećmi, dworzan. Po ślubie Aleksander odesłał do Moskwy posłów Iwana III, a przy Helenie pozostali: księżęta Wasyli Wasyliewicz Romodanowski i Aleksander Juriewicz, dalej Jan Bereziński, Prokofij Skuratow i Dymitr Pieszkow (Daniłowicz, T. 2, nr 2083, z powołaniem na dokument wydany w: „Древняя российская вивлиоика” 1790, T. 14, s. 1; por. LM 5, s. 90; zob. też: K. PIETKIEWICZ: *Dwór litewski...*, s. 94—95). Przy królowej pozostawiono najwyżej kilka dwórek przywiezionych przez nią z jej domu rodzinnego. Tylko przykładowo: przy Jadwidze Andegaweńskiej były dwie dwórki o obco brzmiących imionach, być może więc Czochna i Gałga były Węgierkami (Rachunki Jagiełły i Jadwigi, s. 194). Po ślubie Elżbiety Rakuskiej z królem Kazimierzem odesłano niewiasty (zwane matronami), które towarzyszyły jej w podróży do Polski (o czym pisał Długosz pod 1454 r. — *Annales*, lib. 12 [2003], s. 176—177). Wspomniane matrony były szanowanymi wdowami po dostojnikach. Zob. przykładowo opis wyjazdu królowej Jadwigi z Polski do narzeczonego do Bawarii, zamieszczony przez Długosza pod datą 10 października 1475 r. — do Polski wróciły matrony i panny. Przy okazji Długosz uświadamiał czytelnikom, że misje takie były i szlachetne, i niebezpieczne. Polacy zostali hojnie obdarowani w Bawarii, ale też nabawili się szerzącej się wówczas w Niemczech choroby i — jak pisał Długosz — wielu z nich zmarło po powrocie do Krakowa (*Annales*, lib. 12 [2005], s. 366—367).

⁹⁵ JAN Z KOMOROWA: *Kronika...*, s. 306 — wzmianka o lekceważeniu przez Helenę ochmistrzyni miała pewnie usprawiedliwić zdradę owej księżnej, która doniosła na swoją panią, że ta zamierza wyjechać do Moskwy. O dworze Heleny zob. K. PIETKIEWICZ: *Dwór litewski...*, s. 94—95 — tu podano, że w jego skład wchodził: kanclerz, klucznik, krajczy, kuchmistrz, ochmistrz, pisarz, namiestnik jej dóbr oprawnych, dwórki wraz z ochmistrzynią oraz pokojowcy. Po ślubie z Aleksandrem pozostały przy niej tylko dwórki greckiego wyznania do posług domowych, które sama wybrała, nadto mąż dał jej własne sługi, którzy mieli czynić wszystko według jej woli i rozkazu (Daniłowicz, T. 2, nr 2083, 2085, 2088, 2089). Kuchmistrz Wojciech Janowicz Kłoczko wyznaczony został zaraz po przyjeździe Heleny do Wilna w 1495 r. Była to zapewne decyzja strony polskiej, ponieważ jak wpisano w moskiewskiej księdze poselstw, nie był on greckiego wyznania i — jak zaznaczono — nie miał żony (SRIO, T. 35, s. 171).

Niewątpliwie, to ci nieliczni pozostali z grona prawosławnych dworzan i dwórek uczestniczyli potem we wszystkich obrzędach pogrzebowych Heleny. Składały się na nie: umycie ciała, założenie nowego ubrania (symbolizujące nieśmiertelność), nakrycie ciała sawanem, czyli białym lnianym płótnem (symbol chrztu i przynależności do Cerkwi), i soborowanie ciała, czyli namaszczenie olejkami (pomagało przejść do nieba bez grzechu). Pogrzeb odbywał się trzeciego dnia po śmierci, a do tego dnia modlono się przy zmarłym, przyjeżdżał duchowny i codziennie odmawiano Panichidę, czyli modlitwę za zmarłych. W dniu pogrzebu przy dźwięku dzwonów przenoszono trumnę do cerkwi, stawiano na katafalku i uchylano wieko, które zamykano po zakończeniu liturgii pogrzebowej oraz pożegnaniu ze zmarłym.

Trumna z ciałem Heleny została złożona w cerkwi Przczystej Bogurodzicy w Wilnie. Pogrzeb zaś organizowali, starannie, najważniejsi urzędnicy litewscy, panowie rady. Wiemy o tym z listu kanclerza Mikołaja Radziwiłła oraz marszałka wielkiego Stanisława Piotrowicza (Kiszki) wysłanego do metropolity kijowskiego Józefa Sołtana 25 stycznia 1513 roku. Informowali oni o śmierci królowej i wielkiej księżnej oraz pisali, że ciało jej zostanie przewiezione z Brasławia do Wilna 25 lub 26 stycznia, a wszyscy poddani gospodarscy jej żałują.

Decyzja o eksportacji ciała Heleny z Brasławia do Wilna zapadła natchmiast, zapewne bez żadnych wątpliwości i dyskusji. Pochówek w cerkwi Przczystej musiał być ustalony wcześniej, może z samą Heleną, metropolitą litewskim i zwierzchnikiem cerkwi. Kto wcześniej tam spoczął? Książęta? Szlachta? Biskupi, duchowni wraz z żonami i dziećmi? W murach świątyni złożono ciało księżniczki Julianny, żony księcia Olgierda i matki Jagiełły⁹⁶. Nic więcej nie wiadomo. Podobnie nie mamy informacji o sposobie pochówku, usytuowaniu grobu i jego wyposażeniu.

Mikołaj Radziwiłł i Stanisław Piotrowicz prosili, by metropolita pośpieszył na pogrzeb do Wilna, ale jeśli trzeba będzie, to każą jeszcze dzień czekać, „bo to jest rzecz waszej miłości duchowna”, a po przyjeździe metropolity uzgodnią wspólnie, „gdzie i jakim obyczajem ciało królowej ma zostać złożone”⁹⁷. Dopowiem, że wszelki ślad po grobowcu Heleny zaginął, ponieważ cerkiew była kilkakrotnie niszczona przez pożary, a ostatecznej destrukcji uległa podczas powstania kościuszkowskiego. W XIX wieku świątynię rozebrano, a na jej miejscu zbudowano nową. Zachowały się tylko fragmenty goetyckich murów⁹⁸.

⁹⁶ B. MANYŚ: *Uroczystości rodzinne w Wilnie w czasach Augusta III (1733—1763)*. Poznań 2012, s. 72.

⁹⁷ AZR 2, nr 83, s. 110—111.

⁹⁸ K. WAŁEJKO [i in.]: *Praktyczny przewodnik po Wilnie*. Suwałki 2003, s. 99. J.I. KRASZEWSKI (*Wilno...*, T. 3, s. 63) pisał, że „żaden pisarz o miejscu spoczynku nie wie”, i przypuszczał, iż może po zajęciu w 1655 r. miasta przez wojska carskie trumna z ciałem Heleny

Czy wyznawcy obrządku łacińskiego uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych? Nie wiadomo. Podczas pobytu w Wilnie Elżbiety Rakuńskiej Helena towarzyszyła jej tylko do bramy katedry wileńskiej, sama zaś szła do cerkwi⁹⁹. W XVI wieku we Lwowie prawosławni Rusini odprowadzali ciało zmarłego wyznawcy obrządku łacińskiego tylko do bramy cmentarnej — podobnie czynili łacinnicy wobec zmarłego prawosławnego. Z kolei prawosławni członkowie bractw i cechów płacili takie same składki na uroczystości cechowe jak łacinnicy, a więc także na nabożeństwa cechowe. Nie uczestniczyli w nich jednak, więc składki te były formalnie traktowane jako kary, które płacili wszyscy członkowie bractw i cechów niespełniający obowiązków religijnych¹⁰⁰. Domyśliłyśmy się natomiast, że Helena była na uroczystościach pogrzebowych męża w katedrze wileńskiej, ponieważ któż, jak nie ona, włożyłby do trumny zmarłego Aleksandra dwa bliźniacze pierścionki¹⁰¹.

Zapytać jeszcze należy: czy księżna miała jakikolwiek wpływ na stosunki państwa z Cerkwią? Anna Leonidówna Choroszkiewicz w swym wyważonym artykule pisze o zaostrzeniu polityki wobec prawosławia już w pierwszych latach panowania Aleksandra¹⁰². Znane przykłady wspierania przez tego władcę Cerkwi czy duchowieństwa są rzeczywiście nieliczne i zdają się potwierdzać tę opinię.

15 lipca 1496 roku w Wilnie na prośbę bojarów i mieszczan połockich Aleksander wziął w opiekę monaster św. Mikołaja w Połocku, 13 kwietnia 1497 roku przysądził władcy połockiemu sporne ziemie, a pod koniec 1497 roku dokonał znaczącego nadania na rzecz klasztoru św. Mikołaja w Kijowie. 5 lutego 1498 roku wydał dokument, na mocy którego zniesiono wszystkie nowe podatki niezgodne z dawnym zwyczajem (duchowieństwo wileńskie uskarżało się, że metropolita wbrew dawnym zwyczajom ściąga zbyt wysokie podatki lub wprowadza nowe daniny, których wcześniej nie było). 20 marca 1498 roku Aleksander potwierdził zapisy na rzecz cerkwi wołkowyskiej i podobnie 17 marca oraz 6 kwietnia 1497 roku, a także 20 marca 1499 roku metropolita kijowski Józef I Bułharynowicz (zwolennik unii kościelnej) otrzy-

została zabrana do Moskwy. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by nie zachował się żaden przekaz o ponownym pochówku w tym mieście.

⁹⁹ J. GARBACIK: *Helena...*, s. 360.

¹⁰⁰ J. PTAŚNIK: *Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce. (Na tle stosunków Krakowa)*. „Przegląd Warszawski” 1921, R. 1, T. 1, nr 2, s. 153—154; K. CHODYNICKI: *Kościół prawosławny...*, s. 98.

¹⁰¹ O odnalezieniu takowych w trumnie króla zob. M. LIMANOWSKI: *Szczątki Aleksandra Jagiellończyka w katedrze wileńskiej*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 26 listopada 1931 r., s. 2.

¹⁰² А.Л. ХОРОШКЕВИЧ: *Жалованые...*, s. 54; Z. WOJTKOWIAK: *Dyplomatyka...*, s. 275—277.

mał potwierdzenie tzw. ustawy cerkiewnej Jarosława¹⁰³, która dawała Cerkwi prawosławnej i metropolicie daleko idące przywileje ekonomiczne oraz sędownicze, również w odniesieniu do wyznawców obrządku łacińskiego. 19 marca 1501 roku Aleksander zapisał władcy połockiemu swoich poddanych gospodarskich w trzech wyliczonych wsiach, którzy odtąd mieli spełniać wszystkie powinności w dobrach cerkwi św. Zofii. 1 marca 1505 roku na prośbę władcy smoleńskiego wystawił przywilej, w którym nakazywał m.in. „nie uciskać greckiej wiary, nie przywłaszczać ziemi i wód cerkiewnych”¹⁰⁴. W Bersztach 5 marca (bez daty rocznej) zwolnił monaster Przczystej Bogurodzicy w Trokach z wszelkich powinności na rzecz metropolity kijowskiego, co potwierdził potem Zygmunt I. Wiadomo też, że gdy książęta pińscy Iwan i Fiodor zaczęli bez zgody biskupa turowsko-pińskiego budować świątynie i mianować kapłanów bez zezwolenia biskupów, wówczas Aleksander pod karą 3000 kóp groszy litewskich zabronił budowania kościołów bez zgody władzy duchownej i zakazał wtrącania się do spraw kościelnych¹⁰⁵.

Tradycja przypisuje wstawiennictwu Heleny mianowanie Jonasza III Rusina metropolitą kijowskim (litewskim, 1502—1507) po śmierci Józefa I Bułharynowicza¹⁰⁶. Powstanie tej tradycji było zapewne spowodowane tym, że Jonasz był wcześniej spowiednikiem Heleny (król miał prawo podawania, czyli wskazywania, kandydata, którego potem zatwierdzał patriarcha Konstantynopola).

¹⁰³ 20 III 1499: AZR 1, nr 166 = Daniłowicz, T. 2, nr 2105. Na prośbę arcybiskupa połockiego i witebskiego Łukasza Aleksander potwierdził cerkwi zwój Jarosława ponownie w 1503 r. (Daniłowicz, T. 2, nr 2158).

¹⁰⁴ Daniłowicz, T. 2, nr 2164.

¹⁰⁵ *Беларускі архіў*. Т. 2: *Літоўская метрыка (XV—XVI ст.)*. Мінск 1928, № 216—217, s. 158—159; *Собраніе древних грамот и актов городов Вильны, Ковна и Трока, православных монастырей, церквей и по разным предметам*. Т. 1. Вильна 1843, № 50, s. 142; П.А. МУХАНОВ: *Сборник Муханова. [Акты по истории России за 1393—1729 гг.]*. Москва 1836, № 69 s. 97—98 (przykłady za: А. WINIARSKA: *Rola...*, s. 21—22); *Русская историческая библиотека*. Т. 27: *Литовская Метрика. Отдел первый. Часть первая: Книги записей, т. 1*. С.-Петербург 1910, № 118, Кол. 639; № 152, Кол. 672—674 oraz № 169, Кол. 693—694; AZR 1, nr 144, 151, 152, 157; AZR 2, nr 109; Daniłowicz, T. 2, nr 2164.

¹⁰⁶ Informacja o wstawiennictwie Heleny wpisana została do *Kroniki lawry supraskiej* (w: *Археологический сборник документов...*, s. 37). Zob. też ostatnio A. MIRONOWICZ: *Kościół prawosławny w Polsce*. Białystok 2006, s. 195; wcześniejsze opinie zestawiał K. СНОДЫНСКИ: *Kościół prawosławny...*, s. 120 i przyp. 1.

Relacje Heleny z Kościołem łacińskim i jego wyznawcami

Polskie duchowieństwo zajmowało wobec Heleny dwa stanowiska. Jedni zgadzali się na pozostanie przez nią przy greckiej wierze z jednoczesnym uznaniem prymatu papieskiego (bernardyni wileńscy), inni (kapituła krakowska i Uniwersytet Krakowski) żądali przejścia na wiarę łacińską, a więc powtórnego chrztu, tym razem w obrządku Kościoła zachodniego, i ta ostatnia opinia dotyczyła wszystkich wyznawców prawosławia na terenie Litwy¹⁰⁷. Spór ten opisał pod 1494 rokiem Jan z Komorowa¹⁰⁸. Głównym rzecznikiem rebaptызacji był Jan Sacranus z Oświęcimia — filozof, profesor teologii i rektor Uniwersytetu Krakowskiego (w 1505 roku spowiednik Aleksandra Jagiellończyka, bliski Fryderykowi Jagiellończykowi). Na zamówienie biskupa wileńskiego Wojciecha Tabora napisał on (ok. 1501 roku), w związku z zamierzonym poselstwem do papieża, traktat pt. *Elucidarius errorum ritus Ruthenici* — o błędach religijnych prawosławnych. Zajął w nim stanowisko wrogie wyznaniu greckiemu i przeciwne związkom małżeńskim między osobami różnych wyznań (a więc zbieżne z poglądami swojego mocodawcy, biskupa Tabora). Środowisko uniwersyteckie twierdziło, że unia florencka czyni zbyt duże ustępstwa wobec prawosławnych i utrudnia szerzenie wiary łacińskiej na Litwie¹⁰⁹. Z kolei król Aleksander uczynił w 1502 roku Jana Łaskiego sekretarzem swojej kancelarii koronnej (3 maja 1502—listopad 1503) i zabrał go na Litwę, a Łaski był zwolennikiem poglądów Sakrana. Sądzi się, że to Fryderyk Jagiellończyk powierzył Łaskiemu misję nawracania Heleny na wiarę łacińską¹¹⁰.

¹⁰⁷ K. PIETKIEWICZ (*Wielkie Księstwo...*, s. 171) podkreślał, że przeciwnikami unii byli też ci spośród panów litewskich, którzy przyjęli obrządek łaciński: „Dla biskupa Tabora, jak i dla panów litewskich najistotniejsze było ograniczenie władzy monarszej na rzecz rady. Współgrało to znakomicie z dążeniem do hegemonii Kościoła katolickiego, który był jednocześnie wyznacznikiem ich tożsamości grupowej. W tej sytuacji unia kościelna i pojawienie się na scenie politycznej kardynała unity z rzeszą biskupów i możnowładców wyznania unickiego jako czynnika równoprawnego, zagrażało interesom możnowładztwa litewskiego”. Jan z Komorowa zauważył podobną tendencję, choć powody tłumaczył odmiennie: „Chociaż biskupi mają pełną władzę przyjmowania prawosławnych na łono Kościoła i do posłuszeństwa matce Kościołowi, nie działają jeszcze skutecznie, prawdopodobnie dlatego, że nie widzą w tym korzyści finansowych dla siebie i nie zależy im zupełnie na dobru i zbawieniu dusz” (JAN Z KOMOROWA: *Kronika...*, s. 260).

¹⁰⁸ JAN Z KOMOROWA: *Kronika...*, s. 258—259.

¹⁰⁹ U. BORKOWSKA: *Bracia mniejsi i prawosławie*. W: *Franciszkanie w Polsce średnio-wiecznej*. Cz. 1: *Franciszkanie na ziemiach polskich*. Red. J. KŁOCZOWSKI. Kraków 1983, s. 401—402; M. MACISZEWSKA: *Klasztor bernardyński w społeczeństwie polskim 1453—1530*. Warszawa 2001, s. 37.

¹¹⁰ A. WINIARSKA: *Rola...*, s. 24.

W 1501 roku polskie poselstwo pojechało do Rzymu. Na jego czele stanął Erazm Ciołek. Spędził tu 9 miesięcy (od 2 marca do 2 grudnia 1501 roku¹¹¹), a towarzyszył mu Iwan Sapieha (był pisarzem, a od 1502 roku kanclerzem Heleny). Obaj byli zwolennikami stanowiska bernardynów wileńskich. Z korespondencji Aleksandra z kardynałem Carvajalem wynika, że chodziło głównie o „powrót Rusinów mieszkających na Litwie na łono Kościoła łacińskiego”, ponieważ na Litwie ok. 3/4 mieszkańców stanowili prawosławni, co groziło powiększaniem wpływów Moskwy na tych ziemiach. Temat konwersji Heleny nie był oficjalnie poruszany, by nie narażać się na gniew Iwana III¹¹².

Dnia 26 kwietnia 1501 roku Aleksander otrzymał odpowiedź papieską na swoje poselstwo. Papież orzekł, że nie jest wymagany ponowny chrzest tych, którzy przejdą z obrządku ruskiego na rzymski. Zezwalał metropolicie kijowskiemu wznosić świątynie murowane i przyjmować osoby chętne do jedności wiary z Kościołem rzymskim, jeżeli zachowają dekryty soboru florenckiego.

Papież wypowiedział się kilkakrotnie na temat wyznania Heleny i jego stanowisko ewoluowało. Listy kierował do Aleksandra (7 maja i 8 czerwca 1501 roku), Fryderyka Jagiellończyka (26 listopada 1501 roku — papież żądał stanowczo, by Aleksander oddalił Helenę, jeśli ta nie przyjmie wiary łacińskiej¹¹³) i do biskupa wileńskiego Wojciecha Tabora¹¹⁴. W bulli z 23 sierpnia 1501 roku pt. *Altitudo divini consilii* papież Aleksander VI stwierdził, że w przypadku Heleny nie jest konieczna rebaptyzacja, podobnie zresztą nie stawiał tego wymogu wobec całej ludności prawosławnej Litwy. Warunek był jeden: uznanie prymatu papieża, a w razie odmowy — separacja małżonków, a dokładniej — oddalenie żony. Papież zwolnił też Aleksandra od przysięgi złożonej Iwanowi III, dotyczącej poszanowania prawosławnego wyznania Heleny. Tutaj od razu dopowiem, że kapituła krakowska poszła dalej niż papież, ponieważ zażądała od księżnej chrztu w obrządku łacińskim. To stanowisko oburzyło Aleksandra. Prosił on swojego brata, kardynała Fryderyka, o interwencję. Pisał: „[...] kapituła toczy ubliżające rozprawy o moim małżeństwie, zamiast sprawę traktować delikatnie w myśl wskazówek papieskich” (list z 18 marca 1502 roku)¹¹⁵. Zaostrenie stanowiska papieża i kapituły nastąpiło po śmierci króla Jana Olbrachta (zmarł 17 czerwca 1501 roku), w związku z perspektywą objęcia tronu w Polsce przez Aleksandra. Stanowczo zabrzmiał wówczas głos papieża Aleksandra VI, który nakazywał wielkiemu księciu Aleksandrowi wykluczyć Helenę „od stołu i łoża”, jeśli trwać będzie ona przy „schizmatyckiej” wierze, a kardynała

¹¹¹ L. BIRKENMAJER: *Zapiski historyczne wśród starych almanachów Biblioteki Jagiellońskiej*. Kw. Hist. 1902, T. 16, s. 449.

¹¹² H. FOLWARSKI: *Erazm Ciołek. Biskup i dyplomata*. Warszawa 1935, s. 41.

¹¹³ *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae historiam illustrantia*. T. 2. Ed. A. THEINER. Romae 1861, nr 312.

¹¹⁴ Tamże, nr 303, 309, 312.

¹¹⁵ *Akta Aleksandra...*, nr 60.

Fryderyka prosił papież, by osobiście dopilnował sprawy nawrócenia księżnej, ponieważ — jak podkreślał — nie można pozwolić, by osoba, która nie chce być katoliczką, została królową („que christianum nomen et catholicas institutiones abhorret et fugit, tam insignis potentisque Regni regina dicatur”). Stanowisko Kurii złagodzone zostało dopiero w 1505 roku, gdy Juliusz II zezwolił Helenie na pozostanie przy własnej wierze, dopóki żyje jej ojciec¹¹⁶.

Obok tych rozgrywających się na poziomie dysput akademickich czy działań dyplomatycznych sporów o prawosławne wyznanie żony Aleksandra toczyło się codzienne życie przepełnione spotkaniami Heleny z katolikami. Była wśród nich królowa-matka Elżbieta Rakuska, od początku niechętna Helenie (jej stosunek do synowej chyba nigdy się nie zmienił). Elżbieta dotarła do Wilna na ślub syna z Heleną spóźniona, nie uczestniczyła w uroczystościach¹¹⁷. Inne powody zdecydowały o nieobecności Heleny na koronacji Aleksandra w Krakowie 12 grudnia 1501 roku. Wiadomo było, że ona nie zostanie koronowana.

O kontaktach Heleny z polsko-litewskimi poddanymi wiemy niewiele. Nie ma na ten temat wzmianek w — jak zawsze króciuteńkich — zapiskach rachunkowych ani w podługoszowych kronikach. Kontynuatorzy Długosza pisali o Helenie niewiele i bez emocji. Najczęściej są to zwięzłe informacje o jej ślubie z Aleksandrem, o tym, że nie została koronowana, ponieważ pozostała przy greckiej wierze; podawano też jako powód najazdów Moskwy na Litwę to, że Aleksander nie wybudował dla księżnej cerkwi na zamku wileńskim (powtarzano zatem oficjalny powód konfliktów głoszony przez Moskwę). Więcej napisał o niej jedynie Marcin Bielski (żył w latach 1494—1575, jego kronika „Wszystkiego świata” ukazała się po raz pierwszy w 1551 roku): „[...] miała na zamku krakowskim swoją kaplicę, gdzie obyczajem ruskim nabożeństwo swoje odprawowała. Nie bardzo to wdzięcznie od króla przyjmował papież [...], a wszakże, aby z nią mógł mieszkać, posłał mu na to *dispensacio*, którą widziałem w metryce”¹¹⁸. Pisał jeszcze, że uciekła kiedyś z kościoła, słysząc organy, które zwała dudami. Ucieczki zapewne nie spowodował instrument — wprawdzie w cerkwiach nigdy nie używano organów czy innych instrumentów muzycznych, ale dźwięk organów mogła znać¹¹⁹. Decydujący był zakaz ojca, by nie odwiedzała kościołów łacińskich.

¹¹⁶ *Vetera monumenta...*, nr 310—312, 319, 351. Zob. też: K. PIETKIEWICZ: *Wielkie Księstwo...*, s. 170 i przyp. 94.

¹¹⁷ Elżbieta Rakuska w marcu 1495 r. była w Wilnie wraz z synami: Janem Olbrachtem i Fryderykiem, oraz córkami: Barbarą i Elżbietą (spóźnili się na ślub Aleksandra z Heleną). Aleksander wspominał w listach z kwietnia 1496 r. o pobycie u niego w Wilnie matki oraz braci — Olbrachta i Fryderyka (AZR 1, nr 135). Maciej Strykowski pisał w swojej kronice (wydanej w 1582 r.), że Elżbieta pojechała na Litwę z synem Fryderykiem oraz córkami — Barbarą i Elżbietą (M. STRYKOWSKI: *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*. T. 2. Warszawa 1846, s. 301).

¹¹⁸ M. BIELSKI: *Kronika polska...*, s. 494.

¹¹⁹ Zob. przyp. 81.

Aleksander i Helena wiele razem podróżowali. Sądzić można, że księżna podejmowana była w Polsce godnie, może wzbudzała ciekawość, ale nikt nie napisał, by ganiano za jej powozem z okrzykiem „czarownica”, jak to przydarzało się później w Krakowie Barbarze Radziwiłłówniej. Nieco więcej wiemy o jej wizytach w łacińskich kościołach i klasztorach. W 1504 roku Aleksander i Helena byli razem w klasztorze na Jasnej Górze i tamtejsza ikona Matki Bożej wywarła na księżnej tak duże wrażenie, że jeszcze w tym roku Aleksander ofiarował paulinom jasnogórskim cztery bałwany soli rocznie z żupy wielickiej, a nadanie to wyjednała Helena („ad devotionem, quam ser[enissima] princeps domina Elena, consors nostra charissima, ad ecclesiam monasterii beat[issime] Virg[inis] Marie Montis Clari in Czenstochowa gerit”)¹²⁰.

Wiemy, że Helena wspierała klasztor bernardynów w Wilnie. W nim po śmierci Aleksandra zdeponowała osobisty skarbiec. Pisał o tym ówczesny gwardian klasztoru Jan z Komorowa: „U naszych braci w Wilnie złożyła pewne skarby, mianowicie czternaście wielkich skrzyń ze złotem i srebrem. Były tam misy duże i małe, perły i drogie kamienie, złote puchary, zagrabione dywany wyszywane złotem i około trzysta pięćdziesiąt szat obramowanych purpurą”¹²¹. Kronikarz zapewniał, że depozyt „widział na własne oczy”. Dalej pisał, że Helena spotkała się, za zgodą króla Zygmunta, w swoim oprawnym Bielsku (Podlaskim) z posłami Iwana III. Oświadczyła im, że zamierza wyjechać do Moskwy i najpierw uda się ze skarbami oraz z całym dworem do swojego zamku w Braclawiu. Skarb został odesłany do króla Zygmunta I, a ponieważ panowie litewscy powiedzieli Helenie, że jej plan ucieczki poznali dzięki gwardianowi bernardynów Janowi z Komorowa, księżna „śmiertelnie rozgniewała się także na gwardiana i na braci, cofnęła swoją pomocną rękę w potrzebach braci, czego przedtem nie czyniła”¹²². Cała sprawa znana jest

¹²⁰ *Akta Aleksandra...*, s. 415 = ZDPaul, T. 2, nr 132.

¹²¹ JAN Z KOMOROWA: *Kronika...*, s. 305—307. W innym miejscu Jan z Komorowa wspominał, że na wesele swoich dwórek Helena odebrała od bernardynów z owych skrzyń srebrne naczynia, mianowicie czary do picia (tamże, s. 307). Część skarbu księżnej przechowywano też w cerkwi Przczystej w Wilnie; po śmierci władczyni na polecenie panów litewskich przeniesiono stamtąd dwie skrzynie do klasztoru bernardynów wileńskich: „W jednej skrzyni było 16060 dużych groszy [sic! Mamy tu do czynienia z ewidentnym błędem tłumacza — w oryginale łacińskim mowa o 16 000 kóp szerokich groszy: „sedecim milia sexagenarum latorum grossorum”, zob. JAN Z KOMOROWA: *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum a fr. Ioanne de Komorowo compilatum*. Ed. X. LISKE, A. LORKIEWICZ. W: MPH, T. 5, s. 309 — A.K.] i 2000 florenów w złocie. W drugiej, która została otwarta, było złoto w sztabach, klejnotach, wielu łańcuchach, 16 pasków czystego złota i ok. 400 kosztownych pierścieni, cztery pary trzewików wspomnianej królowej z perłami i drogimi kamieniami, które, jak mówili panowie, miały wartość 7000 florenów. Wspomniana skrzynia, tu opisywana, miała wewnątrz około trzydziestu małych skrzyneczek, jedno srebrne, drugie pozłacane, inne z berylu, jeszcze inne z różnych kamieni i metali, w których były pojedyncze duże perły i kosztowne diamenty” (JAN Z KOMOROWA: *Kronika...*, s. 309).

¹²² JAN Z KOMOROWA: *Kronika...*, s. 307.

tylko z opisu Komorowskiego, stąd w literaturze powątpiewa się w jej prawdziwość¹²³.

Helena co najmniej raz odwiedziła kościół i klasztor Augustianów w Kazimierzu koło Krakowa, zostawiając tam 11 września 1506 roku drobną ofiarę mszalną 5 groszy i 6 oboli („Item a regina de offertorio quinque grossos et sex obulos”)¹²⁴. Zapis z 11 września oznacza, że po pogrzebie Aleksandra księżna przybyła spiesznie do Krakowa i wstąpiła do klasztoru oraz kościoła, które często odwiedzali jej zmarły mąż i teściowa (we wrześniu 1506 roku nie było w Polsce innej osoby, którą można by nazwać królową). Kościół ten słynął jako miejsce kultu Matki Bożej oraz Chrystusa Miłosiernego, przedstawionych na dwóch obrazach znajdujących się w krużgankach klasztornych. Może Helenie bliski był też kult św. Jana Jałmużnika, przedstawionego wraz z grupą świętych anachoretów Kościoła wschodniego w poliptyku ustawionym u zbiegu krużganka północnego z zachodnim (Aleksander czynił starania u papieża Juliusza II o uzyskanie odpustów dla modlących się do tego świętego)¹²⁵.

¹²³ M. DUCZMAL (*Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*. Kraków 1996, s. 259) uznaje przejęcie skarbu przez Zygmunta I za nieprawdopodobne, ponieważ sprawa nie znalazła odbicia w innych źródłach. Por. też F. PAPÉE, rec. z: E. ЦЕРЕТЕЛИ: *Елена Иоанновна...*, s. 310—313.

¹²⁴ Dnia 3 kwietnia 1504 r. w rachunkach klasztoru Augustianów przy kościele pw. św. Katarzyny na Kazimierzu koło Krakowa zanotowano, że królowa zostawiła ofiarę mszalną, a na marginesie, ręką z XVII w., napisano: „Regina uxor Alexandri ducis Lituaniae solvit”. W tym miejscu niewątpliwie chodzi jednak o Elżbietę Rakuską, ponieważ w tym czasie Helena wraz z Aleksandrem podróżowali przez Piotrków (przyjazd 31 stycznia, pobyt 6 tygodni) do Prus (Toruń, kwiecień/maj). Zob. *Dochody i wydatki konwentu braci eremitów św. Augustyna przy kościele św. Katarzyny w Kazimierzu*. Wyd. J. JELONEK-LITEWKA, W. KOLAK, C. PIROŻYŃSKI, Z. WOJAS. T. 1: 1502—1505. Kraków 2002, s. 35. Jeden z wydawców opublikował wcześniej fragmenty tych rachunków oraz z początków panowania Zygmunta I i we wstępie pisał, że nie wiadomo, czy pod określeniem „regina” kryje się Elżbieta Rakuska, czy Helena. Mszę za zdrowie króla dnia 17 maja 1502 r. zamówić mogła jednak tylko Elżbieta, ponieważ Helena w tym czasie była już w podróży z Aleksandrem (3 maja razem opuścili Kraków i podróżując przez Nowy Korczyn, Sandomierz oraz Lublin, wjechali przez Brześć Litewski na Litwę). Zob. *Dary królewskie dla kościoła i klasztoru Augustianów w Krakowie*. Oprac. W. KOLAK. „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2001, T. 7, s. 138, nr 10 (17 V 1502 r.); s. 141, nr 42 (11 IX 1506 r.); G. RUTKOWSKA: *Podróże polskich królowych...*, s. 189—190 (itinerarium Heleny).

¹²⁵ W. KOLAK: *Klasztor Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie do połowy XVI wieku — fundacja, rozwój uposażenia i rola kulturalna*. Kraków 1982, s. 109—117.

Podsumowanie

Helena, podobnie jak inne żony Jagiellonów, które w XV i XVI wieku przybyły do Polski z Austrii (Elżbieta Rakuska, Anna Cylejska, Elżbieta Habsburżanka), Węgier (Barbara Zápolya) i Włoch (Bona Sforza), weszła poprzez małżeństwo polityczne do tej dynastii. Zapisała się dobrze w pamięci polskich wyznawców prawosławia jako ich opiekunka i ta pamięć przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Natomiast stosunek do niej wyznawców obrządku łacińskiego mógł być tylko jeden — misjonarski. Dar Bożego błogosławieństwa obejmował tylko ich świat, poza którym pozostawał świat niewiernych, także schizmatyków czy heretyków. Ponieważ Chrystus umarł za wszystkich, więc Kościół łaciński realizował misję włączania do Bożego świata tych, którzy pozostawali poza prawdziwym Kościołem Chrystusowym. Wysyłki misjonarskie musiały być zatem podejmowane również wobec Heleny i innych wyznawców prawosławia, żyjących zwłaszcza na terenach Litwy. Nie była to jednak nieustająca opresja. Wielokrotne zapewnienia Aleksandra Jagiellończyka kierowane do jej ojca, że Helena nie jest zmuszana do zmiany obrządku, były z pewnością prawdziwe. Ona też przekonywała ojca, matkę i swoich braci, że ma pełną swobodę wyznania. Wielonarodowościowa i wielokulturowa Polska Jagiellonów przyjęła Helenę z nadzieją na pokój z Moskwą, była ona tytułowana przez współczesnych królową¹²⁶, czasem schi-

¹²⁶ Zob. G. RUTKOWSKA: *Podróże polskich królowych...*, s. 189, przyp. 44. Zebrane tam przykłady nazywania Heleny królową (z lat 1502, 1509 i 1513) można uzupełnić o kolejne z lat 1508 i 1510 (Wilno, 9 marca [1508] indykcja 11: królowa Helena zawiadamia namiestnika sadowskiego Jakuba Kuźmicza, że dała bojarowi Grigorijowi Putoszyńskiemu ziemię [Sadowie] na Wołyniu, którą on kupił od Bogdana Gostkowskiego; Birsztany, 3 czerwca [1510] indykcja 13: daje bojarowi Putoszyńskiemu ziemię Sadowie i dwóch ludzi; *Архивъ Юго-Зарадной Россіи, издаваемый Временною Коммиссією для разбора древнихъ актовъ*. Ч. 8. Т. 4. Киевъ 1907, s. 286—287); tytułu królowa używała też jako wdowa (w dwóch swoich listach, z 17 listopada i 12 grudnia [1512] indykcja 1, oba wystawione w Oniksztach i oba dotyczyły jej dworzanina Bartłomieja, Bortka Stankowicza; w pierwszym liście, skierowanym do ciwnonów i namiestników żmudzkich, wzywała do wymierzenia sprawiedliwości tym bojarom i ludziom, którzy napadli, ograbili i spalili dwór Stankowicza, na końcu zaś zaznaczyła, że gdyby z jakichś powodów sprawiedliwość nie została wymierzona, wówczas obie strony mają stawieć się przed nią i ona będzie sędzić; w drugim liście informowała namiestnika dyrwiańskiego, że przywróciła Stankowiczowi posiadanie 20 ludzi wraz z ich ziemiami w powiecie (wołost) dyrwiańskim, tych ludzi niegdyś od niego „oddaliła”, a teraz ponownie oddaje — AZR 2, nr 81 i 83, s. 108—110); według wydawcy przywileju Heleny dla Iwana Sapiehy z 31 stycznia 1509 r. przy dokumencie tym znajdowały się resztki pieczęci z uszkodzonym napisem w otoku: „[...] Polonie Magna Ducis. Lituan. Rus. Prus.” (*Собрание государственных и частных актов, касающихся истории Литвы и соединенных с ней владений [от 1387 до 1710 года]*. Ред. М. Крупович. Ч. 1. Вильно 1858, nr 27, s. 33); z dokumentu Jana Filipowicza, kusto-

zmatryczką królową (Jan z Komorowa: „dux Elena scismatica albo scismatica regina”¹²⁷).

Helenę traktowano w Polsce godnie jako żonę króla, o czym sama przekonała się, towarzysząc mężowi w podróżach po kraju w 1502 (byli m.in. w Krakowie, Nowym Korczynie, Sandomierzu, Lublinie), 1504 (odwiedzili m.in. Piotrków, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Malbork, Łęczycę, Częstochowę) i może też w 1505 roku¹²⁸. Królowa „faktyczna”, *de iure*, była jednak tylko jedna — jej teściowa Elżbieta Rakuska. Statusu Heleny nie mogło zmienić samo tylko tytułowanie jej królową przez króla Aleksandra, po jego śmierci czasem również przez jego brata i następcę Zygmunta I, czy używanie przez nią tytułu królowej w swoich listach i dokumentach.

Aleksander w swoim testamencie spisany w 1506 roku powierzał Helenę opiece brata Zygmunta i panów litewskich — „jej sprawy i prawa, aby taką miała obronę i ochronę jak za życia jego i w takiej uczciwości i poszanowaniu oraz przy prawach i wolnościach zachowana była”¹²⁹.

sza i kanonika wileńskiego, wystawionego w Wilnie 12 lutego [1509] indykcja 12, pochodzi informacja, że wystawca sprzedał swój plac „w zamku wileńskim z sklepem murowanym” „królowej” Helenie za 90 kóp groszy (*Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 1 (1380—1584). Užrašymų knyga I*. Vilnius 1998 (dalej: LM 1), nr 108); w Oniksztach 14 lipca [1512] indykcja 15 wystawiła jako królowa dokument z pieczęcią nadający wieczyście jej dworzaninowi Wasylowi Hrehorowiczowi ziemię opustoszałą zwaną Opikowszczyzną (LM 1, nr 524). Tytuł ten pojawia się także w liście litewskiej rady z 25 stycznia 1513 r., która zawiadamiała metropolitę kijowskiego Józefa Sołtana o śmierci Heleny i zapraszała do Wilna na pogrzeb „królowej” — AZR 2, nr 83, s. 110—111. Z kolei król Zygmunt I w 1514 r. dał Sadowie kniaziewi Iwanowi Jurjewiczowi Zasławskiemu (Żesławski), którą „trzymała” zmarła królowa i wielka księżna Helena (tamże, s. 298); władca ten w latach 1513 i 1522 potwierdził darowizny królowej Heleny w postaci dworu Iwanowskiego i ludzi w Ciecierynie na rzecz Wasyla Hrehorowicza (LM 1, nr 521 i 522). Helena nie używała tytułu królowej z własnej inicjatywy. K. PIETKIEWICZ (*Wielkie Księstwo...*, s. 171) pisze, że „Aleksander zmusił otoczenie do tytułowania Heleny królową”. Nazwał ją królową np. w swoim dokumencie z 1503 r. (Daniłowicz, T. 2, nr 2153).

¹²⁷ JAN Z KOMOROWA: *Memoriale...*, s. 305, 307.

¹²⁸ G. RUTKOWSKA: *Podróże polskich królowych...*, s. 190. *Latopis hustyński* pod 1501 r. informował o wspólnej podróży Aleksandra i Heleny z Wilna do Krakowa, a pod 1502 r. na Litwę (obie wiadomości za: M. BIELSKI: *Kronika polska...*, s. 494, 495; H. SUSZKO: *Latopis hustyński...*, s. 224).

¹²⁹ M. BALIŃSKI: *Historia miasta Wilna*. T. 2. Wilno 1836, s. 205 = Daniłowicz, T. 2, nr 2174.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Acta Tomiciana*. T. 1. Poznań 1852.
- Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd. (1501—1506)*. Wyd. F. PAPEE. Kraków 1927.
- BIELSKI M.: *Kronika polska Marcina Bielskiego*. Kraków 1597.
- BIELSKI M.: *Kronika wszystkiego świata*. Kraków 1551.
- Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*. Wybrał i oprac. J. GINTEL. T. 1: *Wiek X—XVII*. Kraków 1971.
- DANIŁOWICZ I.: *Skarbiec dyplomatów papieskich, cesarskich, królewskich*. T. 2. Wyd. J. SIDOROWICZ. Wilno 1862.
- Dary królewskie dla kościoła i klasztoru Augustianów w Krakowie*. Oprac. W. KOLAK. „Kra-kowski Rocznik Archiwalny” 2001, T. 7.
- Dochody i wydatki konwentu braci eremitów św. Augustyna przy kościele św. Katarzyny w Ka-zimierzu*. Wyd. J. JELONEK-LITEWKA, W. KOLAK, C. PIROŻYŃSKI, Z. WOJAS. T. 1: 1502—1505. Kraków 2002.
- JAN Z KOMOROWA: *Kronika Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów (1209—1536)*. Tłum. K. ŻUCHOWSKI. Kalwaria Zebrzydowska 2014.
- JAN Z KOMOROWA: *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum a fr. Ioanne de Komorowo compila-tum*. Ed. X. LISKE, A. LORKIEWICZ. W: *Monumenta Poloniae Historica*. T. 5. Lwów 1888.
- Joannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Lib. 12. Cracoviae 2003—2005.
- JODCZYK K.: *Opisy parafii diecezji wileńskiej z 1784 roku*. T. 1: *Dekanat Brasław*. Białystok 2009.
- Kopiarz rzymski Erazma Ciolka z pocz. wieku XVI-go*. Oprac. S. KUTRZEBA, J. FIJAŁEK. „Ar-chiwum Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności” 1923, Seria 2, T. 1.
- Kroniki Bernarda Wapowskiego z Radochonic kantora katedr. krakowskiego. Część ostatnia, czasy podługoszowe obejmująca 1480—1535*. Wyd. J. SZUJSKI. W: *Scriptores rerum Polo-nicarum*. T. 2. Kraków 1872.
- Lietuvos didžiojo kunigaikščio Aleksandro Jogailaičio dvaro sąskaitų knygos (1494—1504)*. Parengė D. ANTANAVIČIUS, R. PETRAUSKAS. Vilnius 2007.
- Lietuvos Metrika (1427—1506). Knyga Nr. 5. Užrašymų knyga 5*. Vilnius 1993.
- Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 1 (1380—1584). Užrašymų knyga 1*. Vilnius 1998.
- Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 8 (1499—1514). Užrašymų knyga 8*. Vilnius 1995.
- Opisanie podróży Mikolaja von Popplau, rycerza rodem z Wrocławia*. Tłum. P. RADZIKOWSKI. Kraków 1996.
- Podróż Ambrozego Kontaryniego przez Polskę do Persji 1474—1477*. Tłum. J.U. NIEMCEWICZ. W: K. SIENKIEWICZ: *Skarbiec historii polskiej*. T. 1. Paryż 1839.
- POSSEVINO A.: *Moscovia*. Tłum. A. WARKOTSCH. Warszawa 1988.
- Prawa i przywileje miasta i dóbr ziemskich Zabłudów XV—XVIII w.* Oprac. J. MAROSZEK. Białystok 1994.
- Scriptores rerum Polonicarum*. T. 2. Kraków 1872.
- STRYJKOWSKI M.: *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*. T. 2. Warszawa 1846.
- SUSZKO H.: *Latopis hustyński. Opracowanie, przekład i komentarze*. Wrocław 2003.

- Teki A[dolfa] Pawińskiego*. T. 1: *Liber quitantiarum Alexandri regis ab a. 1502 ad 1506*. Warszawa 1897.
- Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae historiam illustrantia*. T. 2. Ed. A. THEINER. Romae 1861.
- Zbiór dawnych dyplomatow i aktow miast mińskiej gubernii, prawosławnych monasterów, cerkwi i w różnych sprawach*. Mińsk 1848.
- Акты, относящиеся к истории Западной России*. T. 1: 1340—1506. Санктпетербург 1846.
- Акты, относящиеся к истории Западной России*. T. 2: 1506—1544. Санктпетербург 1848.
- Акты, собранные в библиотеках и архивах Российской империи Археографической экспедицией*. T. 1: 1294—1598. Санктпетербургъ 1838.
- Археографический сборник документов, относящихся к истории Северо-Западной Руси*. *Акты Виленской Комиссии для разбора древних актов*. T. 9. Вильна 1870.
- Архивъ Юго-Зарадной Россіи, издаваемый Временною Коммиссією для разбора древнихъ актовъ*. Ч. 8. Т. 4. Кіевъ 1907.
- Беларускі архіў*. T. 2: *Літоўская метрыка (XV—XVI ст.)*. Мінск 1928.
- Летопись Никоновская*. В: *Словарь книжников и книжности Древней Руси*. T. 2 (вторая половина XIV—XVI в.). Ч. 2: Л—Я. Ленинград 1989.
- МУХАНОВ П.А.: *Сборник Муханова. [Акты по истории России за 1393—1729 гг.]*. Москва 1836.
- Памятники дипломатических сношений древней России съ державами иностранными*. Ч. 1: *Сношения съ государствами европейскими*. *Памятники дипломатических сношений съ имперією Римскою*. T. 1: *съ 1488 по 1594 годъ*. С. Петербургъ 1851.
- Полное собрание русских летописей*. T. 2. 1-е изд. Санктпетербургъ 1843.
- Полное собрание русских летописей*. T. 5. Санктпетербургъ 1851.
- Полное собрание русских летописей*. T. 6. Санктпетербургъ 1853.
- Полное собрание русских летописей*. T. 8. Санктпетербургъ 1859.
- Полное собрание русских летописей*. T. 12. С.-Петербургъ 1901.
- Полное собрание русских летописей*. T. 24. Петроградъ 1921.
- Полное собрание русских летописей*. T. 32. Москва 1975.
- Русская историческая библиотека*. T. 27: *Литовская Метрика. Отдел первый. Часть первая: Книги записей, т. 1*. С.-Петербург 1910.
- Сборник Императорского Русского Исторического Общества*. T. 35: *Памятники дипломатических сношений Московского государства с Польско-Литовским*. T. 1: *с 1487 по 1533 год*. Ред. Г.Ф. КАРПОВ. С.-Петербург 1882.
- Собрание государственных и частных актов, касающихся истории Литвы и соединенных с ней владений [от 1387 до 1710 года]*. Ред. М. КРУПОВИЧ. Ч. 1. Вильно 1858.
- Собрание древних грамот и актов городов Вильны, Ковна и Трок, православных монастырей, церквей и по разным предметам*. T. 1. Вильна 1843.

Opracowania

- BALIŃSKI M.: *Historia miasta Wilna*. T. 2. Wilno 1836.
- BARTOSZEWICZ J.: *Helena Iwanowna, żona Aleksandra Jagiellończyка*. W: J. BARTOSZEWICZ: *Studia historyczne i literackie*. T. 1. Kraków 1880 (Dzieła Juliana Bartoszewicza, T. 8).

- BAUMGARTEN N. DE: *Généalogies des branches régnautes de Rurikides du XIIIe au XVIe siècle*. Roma 1934.
- BAUMGARTEN N. DE: *Généalogies et mariages occidentaux des Rurikides russes du Xe au XIIIe siècle*. Roma 1927.
- BIRKENMAJER L.: *Zapiski historyczne wśród starych almanachów Biblioteki Jagiellońskiej*. „Kwartalnik Historyczny” 1902, T. 16.
- BŁASZCZYK G.: *Herbarz szlachty żmudzkiej*. T. 2. Warszawa 2015.
- BOJKO K.: *Stosunki dyplomatyczne Moskwy z Europą Zachodnią w czasach Iwana III*. Kraków 2010.
- BORKOWSKA U.: *Bracia mniejsi i prawosławie*. W: *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*. Cz. 1: *Franciszkanie na ziemiach polskich*. Red. J. KŁOCZOWSKI. Kraków 1983.
- BÖTTCHER H.-J.: *Christiane Eberhardine. Prinzessin von Brandenburg-Bayreuth, Kurfürstin von Sachsen und Königin von Polen, Gemahlin August des Starken*. Dresden 2011.
- CHODYNICKI K.: *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370—1632*. Warszawa 1934.
- CHOJNICKA K.: *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej. Zoe Paleolog — między Bizancjum, Rzymem a Moskwą*. Kraków 2001.
- CHOMIK P.: *Trzej wileńscy męczennicy i początki monasteru św. Trójcy w Wilnie*. „Studia Podlaskie” 2011, T. 19.
- DALEWSKI Z.: *Ceremoniał koronacyjny królów polskich w XV i początkach XVI wieku*. „Kwartalnik Historyczny” 1995, T. 102.
- DALEWSKI Z.: *Władza — przestrzeń — ceremonial. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.* Warszawa 1996.
- DRÓŻDŻ A.J.: *Tajemnice księgozbioru Iwana Groźnego*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2001, T. 1.
- DUCZMAŁ M.: *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*. Kraków 1996.
- DWORZACZEK W.: *Genealogia. Tablice*. Warszawa 1959.
- FIJALEK J.: *Opisy Wilna aż do połowy wieku XVII-go* [cz. 1]. „Ateneum Wileńskie” 1923, R. 1, nr 3—4.
- FIJALEK J.: *Opisy Wilna aż do połowy wieku XVII-go* [cz. 2]. „Ateneum Wileńskie” 1924, R. 2, nr 5—6.
- FIJALEK J.: *Pierwszy synod diecezji wileńskiej w katedrze św. Stanisława 1520/21*. „Kwartalnik Teologiczny Wileński” 1923—1924, R. 1—2.
- FILIMONIUK M.: *Historia antiminsa a Boska Liturgia*. „Wiadomości Diecezji Białostocko-Gdańskiej” 2005, nr 21 (55).
- FOLWARSKI H.: *Erazm Ciołek. Biskup i dyplomata*. Warszawa 1935.
- GARBACIK J.: *Helena (1476—1513), żona Aleksandra Jagiellończyka*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 9. Wrocław i in. 1960—1961.
- GLOGER Z.: *Julian Bartoszewicz 1821—1870*. W: Z. GLOGER: *Pisma rozproszone*. T. 1: 1863—1876. Red. J. ŁAWSKI, J. LEŃCZUK. Białystok 2014.
- HEDEMANN O.: *Historia powiatu brasławskiego*. Wilno 1930.
- Historia Kościoła w Polsce*. T. 1. Cz. 1. Red. B. KUMOR. Poznań 1974.
- HOŁUBOWICZ R.: *Kanonczna forma zawarcia małżeństwa w świetle Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich*. „Ius Matrimoniale. Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim” 2013, T. 18 (24).
- JODKOWSKI J.: *Świątynia warowna na Koloży w Grodnie w świetle badań archiwalnych i archeologicznych dokonanych w 1935 r.* Grodno 1936.
- KARAMZIN N.M.: *Historia państwa rosyjskiego M. Karamzina*. Tłum. G. BUCZYŃSKI. T. 5—6. Warszawa 1825—1826.

- KEMPA T.: *Wileńskie bractwo Św. Ducha jako centrum obrony prawosławia w Wielkim Księstwie Litewskim w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w.* „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2004, T. 21.
- KIJAS A.: *O. Antonio Possevino SJ o Rosji Iwana IV Groźnego.* W: *Antonio Possevino SJ (1533—1611). Życie i dzieło na tle epoki.* Red. D. QUIRINI-POPLAWSKA. Kraków 2012.
- KOLAK W.: *Klasztor Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie do połowy XVI wieku — fundacja, rozwój uposażenia i rola kulturalna.* Kraków 1982.
- KONECZNY F.: *Litwa a Moskwa w latach 1449—1492.* Wilno 1929.
- KORDUKIEWICZ A.: *Królowa Helena.* „Biuletyn Informacyjny” 2012, nr 2 (56).
- KRASZEWSKI J.I.: *Wilno od początków jego do roku 1750.* T. 1. Wilno 1838; T. 3. Wilno 1841.
- KRUPSKA A.: *Z dziejów tworzenia się nowego układu politycznego w Europie Wschodniej po upadku Złotej Ordy w XV wieku.* „Roczniki Historyczne” 1976, T. 42.
- KULIGOWSKI J.: *Kościół Wschodni na Ziemi Chełmskiej i południowym Podlasiu od chrystianizacji do końca XVI wieku.* „Rocznik Mazowiecki” 2000, T. 12.
- LIMANOWSKI M.: *Szczątki Aleksandra Jagiellończyka w katedrze wileńskiej.* „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 26 listopada 1931 r.
- LATYSZONEK O.: *Polityczne aspekty przedstawienia średniowiecznych dziejów ziem białoruskich w historiografii Wielkiego Księstwa Litewskiego w XV—XVI w.* „Białoruskie Zeszyty Historyczne. Беларускі гістарычны зборнік” 2006, T. 25.
- MACISZEWSKA M.: *Klasztor bernardyński w społeczeństwie polskim 1453—1530.* Warszawa 2001.
- MAŁASZEWSKI D.: *Niektóre aspekty życia monastycznego na terenie diecezji włodzimiersko-brzeskiej do końca XVI wieku.* W: *Życie monastyczne w Rzeczypospolitej.* Red. A. MIRONOWICZ, U. PAWLUCZUK, P. CHOMIK. Białystok 2001.
- MANYŚ B.: *Uroczystości rodzinne w Wilnie w czasach Augusta III (1733—1763).* Poznań 2012.
- MAROSZEK J.: *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta.* Z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią. Białystok 2000.
- MAZUŚ M.: *Koncepcje ideologiczne „Moskwa — III Rzym” oraz „Kijów — II Jerozolima” w ujęciu porównawczym.* „Slavia Orientalis” 2015, T. 64, nr 3.
- MIRONOWICZ A.: *Cerkiew prawosławna w dziejach Rosji.* W: *Wprowadzenie do studiów wschodnioeuropejskich.* T. 3: *Rosja.* Red. A. MIRONOWICZ. Lublin 2013.
- MIRONOWICZ A.: *Helena Iwanowna fundatorka cudownej bielskiej ikony Matki Bożej.* W: *Wszechnica Kultury Prawosławnej.* T. 6. Red. A. KUŹMA, J. SMYK. Białystok 2009.
- MIRONOWICZ A.: *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej.* Białystok 2001.
- MIRONOWICZ A.: *Kościół prawosławny w Polsce.* Białystok 2006.
- MIRONOWICZ A.: *Organizacja Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej do końca XVIII wieku.* W: *Europa orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność. Studia i materiały ofiarowane profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65. rocznicę urodzin.* Red. nauk. Z. KARPUS, T. KEMPA, D. MICHALUK. Toruń 1996.
- NARBUTT T.: *Dzieje narodu litewskiego.* T. 8. Wilno 1840.
- PAPÉE F.: *Aleksander Jagiellończyk.* Kraków 1949.
- PAPÉE F., rec.: *Cereteli E., Elena Joannowna, welikaja kniaginia litowskaja, russkaja, korolewa polskaja. Biograficeskij oczerk w swiazi s istoriej togo wremeni, S.-Peterburg 1898.* „Kwartalnik Historyczny” 1900, T. 14.
- PAPROCKI H.: *Antimension (gr. antiminsion, słow. antimins).* W: *Encyklopedia katolicka.* T. 1. Red. F. GRYGOLEWICZ [i in.]. Lublin 1985.
- PELTZ W.: *Suwerenność państwa w praktyce i doktrynie politycznej Rusi Moskiewskiej (XIV—XVI w.).* Zielona Góra 1994.

- PIETKIEWICZ K.: *Dwór litewski wielkiego księcia Aleksandra Jagiellończyka 1492—1506*. W: *Lietuvos valstybė XII—XVIII w.* Vilnius 1997.
- PIETKIEWICZ K.: *Itinerarium króla Aleksandra Jagiellończyka 1492—1506*. Warszawa 2016.
- PIETKIEWICZ K.: *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka*. Poznań 1995.
- POLECHOV S.: *Wielkie Księstwo Litewskie i Królestwo Polskie za czasów Jagielly i Witolda w latopisarstwie ruskim*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014, T. 141, z. 2.
- PTAŚNIK J.: *Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce. (Na tle stosunków Krakowa)*. „Przegląd Warszawski” 1921, R. 1, T. 1, nr 2.
- QUIRINI-POPLAWSKA D., BORKIEWICZ Ł.: *Itinerarium ojca Antonia Possevivo SJ (1533—1611)*. W: *Antonio Possevino SJ (1533—1611). Życie i dzieło na tle epoki*. Red. D. QUIRINI-POPLAWSKA. Kraków 2012.
- RADZIUKIEWICZ A.: *Bielsk Heleny. Prawosławna królowa*. „Przegląd Prawosławny” 2007, nr 7 (265).
- Rękopisy supraskie w zbiorach krajowych i obcych: katalog rękopisów supraskich*. Oprac. A. MIRONOWICZ [i in.]. Białystok 2014.
- RUTKOWSKA G.: *Podróże polskich królowych z XV wieku*. W: *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakami? Społeczne aspekty podróży w średniowieczu i czasach nowożytnych*. Red. M. SACZYŃSKA, E. WÓLKIEWICZ. Warszawa 2012.
- RUTKOWSKA G.: *Status wdów po królach polskich z dynastii Jagiellonów*. W: *Kobiety i władza w czasach dawnych*. Red. B. CZWOJDRAK, A.A. KLUCZEK. Katowice 2015.
- SAWICKI J.: *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*. T. 3. Warszawa 1948.
- SIEMASZKO A.: *O historii monasteru supraskiego i jego biblioteczki: uwagi do książki: Rękopisy supraskie w zbiorach krajowych i obcych: katalog rękopisów supraskich, oprac. Antoni Mironowicz et al.* wyd. Libra, Białystok 2014, ss. 392. „Studia Podlaskie” 2014, T. 22.
- SKIBNIEWSKA J.: *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501—1506*. Lublin 2015.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*. T. 6. Warszawa 1885; T. 13. Warszawa 1893.
- SOSNA G.: *Cudowne ikony na Białostocczyźnie*. „Elpis” 1999, T. 1, nr 1.
- SOSNA G.: *Święte miejsca i cudowne ikony. Prawosławne sanktuaria na Białostocczyźnie*. Białystok 2001.
- SPIERAŁSKI Z.: *Zofia Paleolog adresatką listu Kallimacha*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1978, T. 23.
- STANKIEWICZ D.: *Bielska ikona Bogurodzicy*. „Над Бугом и Нарвою. Український часопис Підляшшя” 1994, № 5 (15).
- STASIAK A.M., rec.: *Z. Wojtkowiak, Aleksander Gwagnin i Maciej Strykowski dwaj autorzy jednego dzieła*, Poznań 2015. „Roczniki Humanistyczne” 2016, T. 64, z. 2.
- SURYNOWICZ H.: *Życie monastyczne na Grodzieńszczyźnie w XIX wieku*. W: *Życie monastyczne w Rzeczypospolitej*. Red. A. MIRONOWICZ, U. PAWLUCZUK, P. CHOMIK. Białystok 2001.
- TARANOWSKI T.: *Historia prawa rosyjskiego*. Cz. 1: *Historia ustroju państwowego*. Lwów 1928.
- TEGOWSKI J.: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. Poznań—Wrocław 1999.
- TOMALSKA J.: *Ikona Matki Bożej Hodegetrii z Brańska. Rozważania ikonograficzne*. „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2012, z. 18.
- TRAJDOS T.M.: *Metropolici kijowscy Cyprian i Grzegorz Camblak a problem Cerkwi prawosławnej w państwie polsko-litewskim u schyłku XIV i w pierwszej ćwierci XV w.* „Balcianica Posnaniensia” 1985, T. 3.
- TROC-SOSNA A.: *Gródecka ikona Matki Bożej*. „Przegląd Prawosławny” 2002, nr 2 (200).
- WAŁEJKO K. [i in.]: *Praktyczny przewodnik po Wilnie*. Suwałki 2003.

- WINIARSKA A.: *Rola Heleny Rurykowiczówny w świetle stosunków litewsko-moskiewskich na przełomie XV i XVI w.* „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne” 1968, T. 4.
- WOJTKOWIAK Z.: *Aleksander Gwagnin i Maciej Strykowski dwaj autorzy jednego dzieła.* Poznań 2015.
- WOJTKOWIAK Z.: *Dyplomatyka a polityka litewska w końcu XV wieku.* „Acta Baltico-Slavica” 1976, T. 9.
- WOLFF J.: *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku.* Warszawa 1895.
- ZIELIŃSKA-KLIMKIEWICZ Z.: *Księgozbiór Bartoszewiczów — przeszłość i teraźniejszość.* „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Librorum” 1998, T. 8.
- БЕРЕЖКОВ М.Н.: *Елена Ивановна, великая княгиня литовская и королева польская.* В: *Труды IX археологического съезда въ Вильне 1893.* Т. 2. Москва 1897.
- ГИЛЬТЕБРАНДТ П.: *Рукописное отделение Виленской публичной библиотеки, вып. 1: I — Церковно-славянские рукописи, II — Русские пергамены.* Вильна 1871.
- ЕЛАГИН Н.: *Елена Иоанновна, великая княгиня Литовская и королева Польская.* „Журнал Министерства народного просвещения” 1846, Т. 50, № 4, отд. 2.
- ЗАБЕЛИН И.Е.: *Домашний быт русского народа в XVI и XVII ст.* Т. 1: *Домашний быт русских царей в XVI и XVII ст.* Москва 1895; Т. 2: *Домашний быт русских цариц в XVI и XVII ст.* Москва 1901.
- ЗОЛТАН А.: *К предыстории русск. «государь».* В: *Из истории русской культуры.* Т. 2. Москва 2002.
- История Русской православной Церкви в документах региональных архивов России.* Ред. Архимандрит И. Просвирнин. Москва 1993.
- КАРАМЗИН Н.М.: *История государства Российского.* Т. 5—6. Москва 1818.
- КАРТАШЕВ А.В.: *Очерки по истории русской церкви.* Париж 1959.
- КЛОСС Б.М.: *Никоновский свод и русские летописи XVI—XVII веков.* Москва 1989.
- КОНТАРИНИ А.: *Путешествие в Персию.* Подгот. текста, пер. и коммент. Е.Ч. СКРЖИНСКОЙ. В: *Барбаро и Контарини о России: К истории итало-русских связей в XV в.* Ленинград 1971.
- КРОМ М.М.: *Меж Русью и Литвой. Пограничные земли в системе русско-литовских отношений конца XV — первой трети XVI в.* Москва 2010.
- ЛУРЬЕ Я.С.: *Елена Ивановна, королева Польская и великая княгиня Литовская как писатель-публицист.* „Canadian-American Slavic Studies” 1979, Vol. 13, no 1—2.
- ПЕТРОВ А.С.: *Шитый образ под иконой. Изображения на подвесных пеленах.* В: *Церковное шитьё в Древней Руси.* Ред. Э.С. Смирнов. Москва 2010.
- САПУНОВ А.: *Древние иконы Богоматери в Полоцкой епархии.* Витебск 1888.
- СКРЫННИКОВ Р.Г.: *Иван III.* Москва 2006.
- ХОРОШКЕВИЧ А.Л.: *Жалованные грамоты Литовской метрики конца XV века и их классификация.* В: *Источниковедческие проблемы истории народов Прибалтики.* Ред. П. Крастынь. Рига 1970.
- ХОРОШКЕВИЧ А.Л.: *Русское государство в системе международных отношений конца XV — начала XVI в.* Москва 1980.
- ЦЕРТЕЛИ Е.: *Елена Иоанновна великая княгиня литовская, русская, королева полская.* С. Петербургъ 1898.
- ШАЛИНА И.А.: *Икона Богоматери Одигитрии — древняя икона Полоцкого Софийского собора.* В: *Сборник статей: К 60-летию со дня рождения Валентина Александровича Булкина.* Санкт-Петербург 1999.

Grażyna Rutkowska**Church in the life of Helen of Moscow,
the wife of Alexander the Jagiellonian**

Summary

The article aims to present personal piety and the religious practices of the daughter of the Grand Duke of Moscow Ivan III, Helen of Moscow (1476—1513). Her mother was also the Byzantine duchess Zoe. In 1495 Helen married the Grand Duke of Lithuania Alexander the Jagiellonian, who later became king of Poland. The sources inspected in order to present the topic were documents and letters from the period, the chronicles of some more important historiographers who published after Jan Długosz (Bernard Wapowski, Maciej of Miechów, Marcin Bielski, Marcin Kromer, Maciej Strykowski, and Jan of Komorów) and the records from selected chronicles (*Sophia Chronicle I*, *Chronicle of Bychowiec*, *Chronicle of Huštyn*). At first the role of Orthodox Christianity in the doctrine of the Great Duchy of Moscow is discussed. What follows is a discussion of how Helen was brought up in the Moscow court and what the European and Polish customs were in terms of dynastic marriages with Orthodox Christians. Then the question of Helen's liberty in practicing Orthodox Christianity in Lithuania and Poland is analyzed. Examples are also provided of her donations to Orthodox churches and monasteries in the Grand Duchy of Lithuania. At the end of the study, Helen's relations with Catholic church are discussed, for example the debate over the possibility of the queen converting to Roman Christianity and of her second baptism within this religious denomination.

Key words: Helen of Moscow, Alexander the Jagiellonian, Orthodox Christianity, Catholicism versus Orthodox Christianity, religiousness at court

Grażyna Rutkowska**Die Rolle der Kirche im Leben Helenas von Moskau,
der Ehegattin von Alexander dem Jagiellonen**

Zusammenfassung


Im vorliegenden Artikel wird der Versuch unternommen, persönliche Frömmigkeit und die Ausübung religiöser Praktiken von Helena von Moskau (1476—1513), Tochter des Großfürsten von Moskau Iwan III. und der byzantinischen Prinzessin Zoë, die 1495 mit dem Großfürsten von Litauen, Alexander dem Jagiellonen, dem späteren König von Polen vermählt wurde, darzustellen. Hierzu wurden die Urkunden und Korrespondenz aus der Epoche, Chroniken der bedeutendsten Geschichtsschreiber nach Jan Długosz (Bernard Wapowski, Matthias de Miechow, Marcin Bielski, Martin Cromer, Maciej Strykowski und Johannis de Komorowo), sowie die Überlieferungen ausgewählter Annalen (*Erste Chronik von Sofia*, *Chronik von Bychowiec* und *Chronik von Hustynja*) in Anspruch genommen. Zuallererst wurde die Rolle der orthodoxen Kirche in der Doktrin des Großfürstentums Moskau, die Erziehung Helenas am Moskauer Hof und die in Europa und Polen geltenden, auf dynastische Ehen mit Bekennern des orthodoxen Glaubens bezogenen Sitten und Gebräuche erörtert. Im weiteren Teil des Beitrags wurde die

Frage der Religionsfreiheit Helenas bei der Ausübung orthodoxer Praktiken in Litauen und Polen behandelt. Darüber hinaus wurden die Beispiele ihrer Schenkungen an orthodoxe Kirchen und Klöster im Großfürstentum Litauen aufgeführt. Zum Abschluss wurde das Verhältnis Helenas zur katholischen Kirche erörtert (u.a. der Streit über eventuelle Notwendigkeit des Glaubenswechsels durch die Königin und deren erneute Taufe im lateinischen Ritus).

Schlüsselwörter: Helena von Moskau, Alexander der Jagiellone, orthodoxe Kirche, Katholizismus, höfische Religiosität



Maciej Woźny

 <https://orcid.org/0000-0002-4345-0082>

Institut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Gostomia i Ścinawa O pochodzeniu rodziny Bes

Jedną z najważniejszych rodzin rycerskich w późnośredniowiecznym księstwie opolskim byli Besowie (w późniejszych wiekach zapisywani jako: Bies, Bess, Bees bądź Beess). O ile znane są przyczyny wzrostu ich znaczenia w XV wieku — przejęcie majątku wokół dzisiejszych Karłowic i Starych Kolni oraz małżeństwo Jadwigi Bes z księciem głogóweckim Bolkiem V — o tyle wciąż otwarty pozostaje problem początków tej rodziny. Nowożytna legenda wywodzi ich z terenów średniowiecznego Królestwa Węgierskiego (Sławonii i Chorwacji)¹. Brak dziś podstaw do przyjęcia jej za wiarygodną, ale można wskazać przyczynę jej powstania. Na początku XV wieku w otoczeniu Ścibora Młodszego ze Ściborza przebywał Adam Bes z Rogowa, który pełnił funkcję kasztelana zamku Šintava koło Trnavy na Słowacji. W 1431 roku został wymieniony w testamencie Ścibora. Na Górnych Węgrzech posiadał wieś Lukáčoviec (dziś: Lukáčovce koło Nitry)². Przebywając w Królestwie Węgier-

¹ J. SINAPIUS: *Schlesischer Curiositäten erste Vorstellung, darinnen die ansehnlichen Geschlechter des schlesischen Adels mit Erzählung des Ursprungs der Wappen Genealogien, der qualificirtesten Cavaliere der Stamm-Häuser und Güter beschrieben...* Bd. 1. Leipzig 1720, s. 258; TENŻE: *Schlesischer Curiositäten erste Vorstellung, darinnen die ansehnlichen Geschlechter des schlesischen Adels mit Erzählung des Ursprungs der Wappen Genealogien, der qualificirtesten Cavaliere der Stamm-Häuser und Güter beschrieben...* Bd. 2. Leipzig 1728, s. 44; R. SĘKOWSKI: *Herbarz szlachty śląskiej. Informator genealogiczno-heraldyczny*. T. 1. Katowice 2002, s. 138.

² S. SZYBKOWSKI: *Polskie otoczenie starszego i młodszego Ścibora ze Ściborza i Beckova. Uwagi prozopograficzne*. W: *In tempore belli et pacis. Ludzie, miejsca, przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*. Red. T. GRABARCZYK, A. KOWALSKA-PIETRZAK, T. NOWAK. Warszawa 2011, s. 309.

skim, mógł zetknąć się z przedstawicielami tamtejszego rodu Bés³, który oczywiście nie miał nic wspólnego ze śląskimi Besami.

W XIX wieku Paul Pfotenhauer zwrócił uwagę na podobieństwo między herbami przedstawionymi na pieczęciach Jana, wójta Paczkowa, Jana, wójta Nysy, Szymona ze Ścinawy, kasztelana opolskiego, a znanymi godłami Bes oraz Sebottendorf⁴. Podobieństwo herbu Bork do znaku Szymona ze Ścinawy zasygnalizował Franciszek Piekosiński⁵. Natomiast Marian Gumowski stwierdził, że „herby przypadkowo tylko są podobne, ale nie identyczne”, a łączenie ich z godłami Bork i Przechod uznał za niestosowne⁶. Kolejnym badaczem opowiadającym się za identycznością znaku znajdującego się na pieczęci Szymona ze Ścinawy z herbem Bes był Josef Pilnáček⁷. Natomiast Józef Szymański uznał tożsamość tzw. herbu Bork z Cielepałą, co jednak przekonująco podważył Sobiesław Szybkowski⁸. Z przedstawionego przeglądu opinii wynika, że istotną sprawą jest ustalenie, czy Szymon ze Ścinawy był powiązany z późniejszą rodziną Besów. Ze współczesnych historyków za pochodzeniem Besów od Szymona bądź jego krewnych opowiedzieli się Jerzy Sperka⁹ i Marek L. Wójcik¹⁰. W biogramach pana Ścinawy ta kwestia nie jest poruszana¹¹. Pomija się w nich także jedną informację genealogiczną. Otóż na sfałszowanym dokumencie księcia opolskiego Władysława I z datą 12 czerwca 1268 roku na liście świadków pojawił się Szymon ze Ścinawy¹². Pismo znane było już wcześniej,

³ J. KARÁCSONYI: *A magyar nemzetség a XIV. század közepéig*. Budapest 1900, s. 238—241.

⁴ P. PFOTENHAUER: *Die schlesische Siegel von 1250 bis 1300 (beziehentlich 1327)*. Breslau 1879, s. 26, 30, 33—34.

⁵ F. PIEKOSIŃSKI: *Heraldyka polska wieków średnich*. Kraków 1899, s. 206—207, nr 157.

⁶ M. GUMOWSKI: *Pieczęcie śląskie do końca XIV w. W: Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*. T. 3. Red. W. SEMKOWICZ. Kraków 1936, s. 331—332.

⁷ J. PILNÁČEK: *Rody starého Šlezska*. Díl. 1—5. Brno 1991 — tutaj: Díl. 2, s. 441.

⁸ J. SZYMAŃSKI: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*. Warszawa 1993, s. 99—100; S. SZYBKOWSKI: *Cielepała — herb Mikołaja Cebulki z Czechowa. Przyczynek do historii mało znanego średniowiecznego herbu rycerskiego*. RHer. Nowa Seria 1995, T. 2 (13), s. 189—200; TENŻE: *Ród Cielepałów. Studium genealogiczne*. Gdańsk 1999, s. 354—356.

⁹ J. SPERKA: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacji z monarchą*. Katowice 2006, s. 194—195.

¹⁰ M.L. WÓJCIK: *Pieczęcie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej*. T. 1—2. Kraków—Wrocław 2018 — tutaj: T. 2, s. 804—805.

¹¹ M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*. Cz. 2. Wrocław 1982, s. 55—56, nr B 216; U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische Adel bis zum Ende des 13. Jahrhunderts. Herkunft, Zusammensetzung und politisch-gesellschaftliche Rolle*. Würzburg 2001, s. 552—553; D. VELDTRUP: *Prosopographische Studien zur Geschichte Oppelns als herzoglicher Residenzstadt im Mittelalter*. Berlin 1995, s. 420—421.

¹² SUB, T. 4, nr 440. Kwestię jego autentyczności podsumował Marek L. WÓJCIK, zob. TENŻE: *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*. Wrocław 1999 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2170. *Historia*, 139), s. 25—26. Lista świadków nie budziła zastrzeżeń historyków, a o jego nieautentyczności przesądza użycie formu-

lecz w drukowanych źródłach nie zawsze podawano je w pełnej formie. Pomijano czasem pojedyncze słowa. Ostatnio Winfried Irgang, drukując ponownie ten dyplom, oparł się na tekście znajdującym się w transumpcie z XVII wieku. Okazało się, że w dotychczasowych wydaniach na liście świadków po Szymonie ze Ścinawy pojawiali się bracia — w niektórych edycjach źródła rozumiani jako zakonnicy, o ile w ogóle byli podawani, gdyż w niektórych wydaniach i ich imiona zniknęły — Herman i Otton. W. Irgang podał poprawne brzmienie tego fragmentu w następującej formie: „Joanne iudice¹³, Sulcone Castellani de Chrzanow¹⁴, Simone de Stynawia¹⁵ et fratribus eius [podkr. — M.W.] Hermanno et Ottone [dalej podani świadkowie duchowni — M.W.]”¹⁶. Ponieważ okres działalności — w świetle zachowanych źródeł — Jana, Sułka i Szymona nie odbiega od rzekomej daty wystawienia dokumentu, zatem można założyć, że także informacje o dwóch pozostałych świadkach są zaczerpnięte z jakiegoś oryginalnego źródła. Falszerczowi zależało przecież, aby nadać dokumentowi cechy autentyczności. Szymon miał więc dwóch braci — Hermana i Ottona. Imię Otton często nadawali swoim synom Besowie.

Szymon nie był jedynym rycerzem z przełomu XIII i XIV wieku, który na pieczęci miał umieszczony wizerunek znany z herbu Besów — ulistnioną ostrzew. Takiego samego motywu używali Aleksy z Leckinsteinu i jego syn Otton¹⁷. Aleksy pojawił się początkowo u boku Henryka Probusa, później krótko widoczny jest na dokumentach opolskich, następnie przeniósł się w głąb Polski, gdzie otrzymał urząd kasztelana rudzkiego, a potem starosty łączyckiego. Ostatecznie osiadł na Pomorzu Gdańskim, gdzie działał jego syn Otton¹⁸. Otton był właścicielem Gądca w kasztelani wyszogrodzkiej, ożenił się z siostrą biskupa włocławskiego Gerwarda. Prawdopodobnie nie miał męskich potomków bądź też jego rodzina została włączona w skład późniejszych rodów herbowych¹⁹. Ostatnio problem pochodzenia Aleksego starał się wyjaśnić Marcin Rafał Pauk. Powiązał on hipotetycznie nazwę Leckinstein

ły *datum per manus* przez notariusza Gotarda, jak również tytułowanie się tego urzędnika notariuszem dworu książęcego, co odbiega od zwyczajów ówczesnej kancelarii Władysława opolskiego.

¹³ Jan odnotowywany w źródłach w okresie między 1262 a 1267 r., zob. M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 37, nr B 85.

¹⁴ Sułek w dokumentach śląskich pojawiał się w latach 1258—1262, zob. tamże, Cz. 2, s. 55, nr B 210.

¹⁵ Szymon ze Ścinawy pierwszy raz pojawił się w 1273 r., zob. tamże, Cz. 2, s. 55—56, nr B 216.

¹⁶ SUB, T. 4, nr 440.

¹⁷ F. PIEKOSIŃSKI: *Pieczęcie polskie wieków średnich doby piastowskiej. Uzupelnienie II*. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1934, T. 16, s. 13, 21.

¹⁸ T. JUREK: *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*. Poznań 1996, s. 322.

¹⁹ Szerzej zob. J. BIENIAK: *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączycka i sieradzka wobec problemów zjednoczenia państwowego w latach 1300—1306*. Toruń 1969, s. 92—93.

z Lugiślandem (Lugsland, Lugswalde — ruinami miejsca obronnego niedaleko Města Albrechtic w dzisiejszej Republice Czeskiej)²⁰. Niestety nic poza pierwszą literą nazwy nie wskazuje, aby Leckinstein miało coś wspólnego ze wspomnianymi ruinami. Uważam, że o wiele większą wartość niż poszukiwanie zaginionej siedziby tego rycerza ma prześledzenie historii jego znanego opolskiego majątku. Otóż z bulli protekcyjnej dla klasztoru w Jemielnicy wynika, że Aleksy podarował cystersom swoją wieś Gostomię (15,5 km na zachód od Głogówka)²¹. Wiadomo, że początkowa fundacja Jemielnicy okazała się nieudana, prawdopodobnie z powodu roszczeń do ofiarowanych majątków osób spokrewnionych z pierwszymi darczyńcami. Dlatego też Gostomia wróciła wkrótce do krewnych Aleksego z Leckinsteinu²². Ponieważ wiadomo, że zarówno on sam, jak i jego syn opuścili w tym czasie Śląsk, więc prawdopodobnie kolejnymi posiadaczami Gostomi byli ich dalsi krewni. Następna informacja o tej osadzie pochodzi dopiero z 18 lipca 1350 roku. Wówczas Aleksy z Gostomi odstąpił joannitom z Solca prawo patronatu w kościele gostomskim, wraz z 4 łanami, 3 ogrodami, dziesięciną i innymi świadczeniami. W dokumencie z imienia wymieniono tylko dwóch świadków: Adama i Ottona zwanych Bes. Do pisma Aleksy przywiesił swoją pieczęć, w polu której z lewa w skos znajdowała się ukorzeniona ostrzew z dwoma listkami oraz dwoma sękami naprzemiennie. Napis majuskułą gotycką brzmiał: + **ALEXIS GOSTOM**²³. Poświadczenie darowizny, najpewniej w celu zabezpieczenia przed zastosowaniem prawa bliższości, pozwala wysunąć wniosek, że Besowie byli najbliższymi krewnymi Aleksego. Wiadomo wszak, że w XV wieku Gostomia należała do Hinczy Besa²⁴.

Warto także przyjrzeć się wcześniejszym losom tej osady, by odszukać hipotetycznych przodków Aleksego z Leckinsteinu i ewentualnie Szymona ze Ścinawy oraz Besów. Otóż pierwszy raz Gostomia pojawiła się w źródłach w 1233 roku. Wówczas Jan, syn Syboty, spisał testament. Na jego mocy przekazał m.in. tę wieś wraz z częścią anonimowej osady leżącej u źródeł Prężyny oraz wieś Lubrzę biskupstwu wrocławskiemu. Braciom stryjecznym (*filiis patruī*) — Siemianowi i Ottonowi — miały przypaść dwie anonimowe wsie założone przez Jana. Część spadku zapisał również żonie i teściowej (trzy wsie) oraz bratu Domasławowi (wszystkie posiadłości leżące za granicą śląsko-morawską). Świadcami byli m.in. krewny (*consanguineus*) Syboty, łowczy Otton

²⁰ M.R. PAUK: „Der eine hiez her Lechschît, her Wüeschof der ander hiez“. *Kim byli stronicy Henryka IV Probusa w Małopolsce?* Roczn. Hist. 2003, T. 69, s. 91—98. O obiekcie zob. P. KOUŘIL, D. PRIX, M. WIHODA: *Hrady českého Slezska*. Brno—Opava 2000, s. 265—277.

²¹ CDSil, Bd. 2, s. 81—84, nr 6.

²² J. RAJMAN: *Jemielnica. Wieś i klasztor cysterski na Górnym Śląsku*. Katowice 1995, s. 32—43.

²³ Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. AC167, MM10.

²⁴ Národní archiv v Praze, Archiv České Koruny, sign. 1670 = LBS, T. 2, s. 337—338.

(zapewne tożsamy z bratem stryjecznym, wymienionym w testamencie) oraz krewni po kądzieli (*cognatorum*): cześnik Wojciech, Makary, syn Adalberta, Alekxy oraz Marek²⁵. Warto zwrócić uwagę, że jednym z kognatów ówczesnego posiadacza Gostomi był Alekxy, a takie właśnie miano nosił kolejny znany właściciel tej wsi²⁶. Również imię Otton powtarza się w rodzinie z Leckinsteinu, ale jest ono także jednym z głównych imion agnacyjnych w rodzinie Besów. Co wiemy o krewnych Jana Sybocica? Wojciech znany jest ze źródeł od 1221 roku i ostatni raz wspomniany został w testamencie syna Syboty w 1233 roku²⁷. Makary pojawił się jeszcze tylko na jednym dokumencie księcia Mieszka z 1240 roku²⁸. Marek był stolnikiem księżnej Wioli, a na dworze jej synów, Mieszka Otyłego i Władysława, sprawował odpowiednio urzędy podczaszego i podstolego. Miał brata Wisława, który piastował urząd podłowczego księcia Mieszka²⁹. Natomiast o najbliższych krewnych, którzy mieli otrzymać dwie wsie, zachowało się w źródłach nieco więcej informacji. Siemian został przez Marka Cetwińskiego utożsamiony z Szymonem, marszałkiem księżnej Wioli. Siemian był na pewno wojskim (1228), a następnie kasztelanem raciborskim z ramienia Mieszka Otyłego (1239)³⁰. Miał syna Andrzeja³¹. Natomiast Otton był bratem Siemiana. Na jednym dokumencie wystąpił z imieniem Lasota. Co istotne, był on zięciem kasztelana opolskiego Zbrośława, a sam piastował urząd łowczego (nie wiadomo na którym dworze), następnie podkomorzego i komornika Mieszka Otyłego³². Siemian i Otton mieli jeszcze jednego bra-

²⁵ SUB, T. 2, nr 32. O majątku Jana Sybocica zob. W. KORTA: *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 34.

²⁶ Niedawno Jerzy RAJMAN uznał, że Alekxy z Leckinsteinu był krewnym bądź sąsiadem Jana Sybocica, zob. TENŻE: *Trudne początki opactwa cystersów w Jemielnicy (ok. 1286—1307). Rola możnych śląskich i księcia opolskiego w powstaniu i uposażeniu klasztoru*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2014, R. 69, nr 4, s. 14—15.

²⁷ SUB, T. 1, nr 226, 254; M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 59, nr B 234; U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische Adel...*, s. 580 (odnosi do niego tylko informacje źródłowe z 1225 r.).

²⁸ SUB, T. 2, nr 180; M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 41, nr B 114; U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische Adel...*, s. 479.

²⁹ SUB, T. 2, nr 156, 165, 174, 178, 187, 226, 242, 243, 284, 295, 311, 328, 340; M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 41, nr 117 i s. 58, nr B 229; U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische Adel...*, s. 480.

³⁰ SUB, T. 1, nr 319; T. 2, nr 156, 165; M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 51—52, nr B 187; U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische Adel...*, s. 501.

³¹ Informacja o Andrzeju pochodzi z *Żywota większego św. Stanisława*, zob. M. CETWIŃSKI: *Żywoty świętych jako źródło do genealogii rycerstwa śląskiego w XIII wieku*. W: TENŻE: *Śląski tygiel. Studia z dziejów śląskiego średniowiecza*. Częstochowa 2001, s. 79.

³² SUB, T. 2, nr 1, 165, 166, 226 (podany bez urzędu, więc możliwe, że była to inna osoba), 424 (falsyfikat). Biogramy zob. M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 47, nr B 151; U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische Adel...*, s. 501. M. Cetwiński uznaje za jego brata także Przybysława, ale na dokumencie, w którym jest on określony jako brat Ottona, nie podano jego urzędu, więc możliwe, że była to inna osoba niż zięć Zbrośława, zob. SUB, T. 2, nr 174. U. Schmilewski uznał Przybysława za brata Ottona, podkomorzego. Ponadto niemiecki historyk oddziela Ot-

ta — Strzesza, współwłaściciela, wraz z niejakim Aleksandrem, anonimowej wsi³³. Strzesz jako podkomorzy był świadkiem na dokumentach Kazimierza opolskiego i księżnej Wioli. Możliwe, że to on właśnie był przodkiem Aleksego z Leckinsteinu. Za takim rozwiązaniem przemawiają tylko dwie przesłanki. Strzesz nie poświadczył testamentu Jana Sybocica (być może zmarł wcześniej, gdyż ostatni raz notowano go w źródłach w 1230 roku)³⁴, więc jego potomek miałby ułatwioną drogę do zastosowania prawa bliższości (wydaje się, że w ten sposób Gostomia nie stała się własnością kościelną). Dodatkowo Strzesz był powiązany z bliżej nieznanym Aleksandrem.

Problem koligacji Zbrosława ze Śmicza poruszał Marek Cetwiński³⁵. Wiadomo, że kasztelan Opola miał trzy córki, z których jedna wyszła za Klemensa, palatyna opolskiego, członka rodu Gryfów i zarazem jednego z ważniejszych polskich możnych. Druga poślubiła Jaknę, w różnych okresach życia kasztelana Siewierza, Toszka, Głogowa, Świdnicy i Wrocławia, przedstawiciela śląskiej gałęzi rodu zwanego później w Królestwie Polskim Lisami³⁶. Słuszna jest zatem konkluzja tego badacza, że także trzeci zięć musiał mieć znaczną pozycję społeczną³⁷. Jednak stosunkowo niewielki spadek, jaki otrzymał od stryjecznego brata, nie sytuował go pośród elity księstwa. Należy jednak uznać, że skoro jeden z synów Syboty — Jan — posiadał znaczny majątek, to również inny syn tego możnego — ojciec Ottona — musiał posiadać porównywalne dobra. Wszystkie osady wymienione w testamencie Jana Sybocica znajdowały się niedaleko siebie — z wyjątkiem wsi Gaj, lecz ta należała wcześniej do teściowej Jana. Można więc uznać, że majątek drugiego syna Syboty leżał niedaleko dóbr Jana. Osady należące do Domasława znajdowały się chyba na południe od Prężyny, skoro miał otrzymać ziemie leżące za granicą śląsko-morawską. Zatem także dobra brata Syboty — ojca Ottona — powinny znajdować się w pobliżu Prężyny, Lubrzy czy Gostomi. Wybór zięcia, dokonany przez Zbrosława ze Śmicza, padł najpewniej na sąsiada posiadającego znaczny majątek. Większość wsi należących do Besów leżała niedaleko wspomnianych miejscowości. Nie są znane żadne dokumenty stwierdzające, kiedy weszli oni w posiadanie Kujaw (11 km na północny wschód od Gostomi), Zielina (10 km na północny wschód od Gostomi), Rostkowic (1 km na południowy wschód

tona, łowczego, bratanka Jana Sybocica, zarówno od Ottona podkomorzego, jak i od Ottona-Lassoty, zięcia Zbrosława, zob. U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische Adel...*, s. 501—502.

³³ SUB, T. 1, nr 226; M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 24, nr B 8; U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische Adel...*, s. 387.

³⁴ SUB, T. 1, nr 271, 298, 319; M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 55, nr B 208; U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische Adel...*, s. 501.

³⁵ M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie — gospodarka — polityka*. Cz. 1. Wrocław 1980 s. 85—86; TENŻE: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 59—61, nr B 241; TENŻE: *Żywoty świętych...*, s. 77—101.

³⁶ M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 1, s. 204.

³⁷ Tamże, s. 206.

od Gostomi), Polskich Raclawic (dzisiejsze Raclawiczki, 14 km na północny wschód od Gostomi) i Petlowic (wieś zaginiona)³⁸. Gniazdo rodowe — Kujawy — było wsią parafialną, jednak trudno określić, kiedy powstał tamtejszy kościół³⁹. Natomiast Polskie Raclawice wiązane są z Bogusławem i Raclawem, spokrewnionymi ze Zbrosławem ze Śmicza⁴⁰. Jeszcze jedna miejscowość pozwala łączyć krąg rodzinny łowczego Ottona z osobami eksponującymi na pieczęciach z przełomu XIII i XIV wieku ulistnioną ostrzew. Chodzi mianowicie o osadę targową Ścinawę, należącą do kasztelana opolskiego Zbrosława, który zapisał ją biskupstwu wrocławskiemu. Wiadomo, że dokument z 1235 roku, w którym zapisał Kościołowi wrocławskiemu miasto Ścinawę (dzisiejsza Ścinawa Mała, 10 km na północny zachód od Białej) za zgodą swoich córek i zięciów, jest fałszyfikatem⁴¹. Ponieważ w piśmie z 1236 roku, dotyczącym także przekazania Ścinawy, brak informacji o zgodzie żony, córek bądź zięciów, uważa się, że sfałszowanie dyplomu z 1235 roku miało na celu osłabienie pretensji potomków kasztelana opolskiego, chcących odzyskać darowaną miejscowość prawem bliższości. Chociaż w 1243 roku książę Mieszko Otyły udzielił przywileju biskupowi wrocławskiemu w Ścinawie, to wiadomo, że wkrótce miejscowość ta przeszła w ręce osoby świeckiej — kasztelana opolskiego Szymona ze Ścinawy⁴². Wydaje się, że zarówno Ścinawa, jak i Gostomia nie

³⁸ Szerzej na temat majątku Besów zob. M. WOŹNY: *Rycerstwo opolskie do połowy XV wieku*. Katowice 2020, biogram rodu Bes.

³⁹ Bogdan Kłoch datuje powstanie kościoła kujawskiego na XIV w. (B. KŁOCH: *Najstarsze parafie Górnego Śląska. Średniowieczna organizacja parafialna Górnego Śląska w diecezji wrocławskiej*. Racibórz 2008, s. 139), na co wskazywać mają informacje źródłowe o tej osadzie i wezwaniu samej świątyni. Odnośnie do drugiej z tych kwestii, należy zauważyć, że takie samo wezwanie (św. Trójcy) nosił kościół w Korfantowie, datowany na połowę XIII w. (tamże, s. 142). Wobec tego uważam, że trudno określić czas powstania parafii w Kujawach.

⁴⁰ Biogramy zob. M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 50, nr B 178; s. 77, nr C 74. Autor jest przeciwny łączeniu Zbrosława z Drzemlikami ze Strzelina. Bardziej przekonują wnioski Tomasza Jurka, który uznaje pokrewieństwo tych osób, lecz wyklucza, aby Zbrosław był bratem Raclawa działającego w tym czasie, zob. T. JUREK: *Slesie strips nobilissima. Jeleńczycy — ród biskupa wrocławskiego Tomasza I*. Rocz. Hist. 1992, T. 58, s. 53—55. Natomiast U. Schmilewski podobnie jak M. Cetwiński twierdzi, że Zbrosław nie należał do rodziny panów ze Strzelina, zob. U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische Adel...*, s. 525—527, 556—559.

⁴¹ SUB, T. 2, nr 424; A. RUTKOWSKA-PLACHCIŃSKA: *Strzelin, Ścinawa i Grodków: nieudane możnowładcze założenia targowe w XIII wieku*. „Studia z Dziejów Osadnictwa” 1965, T. 3, s. 51—53; T. JUREK: *Slesie strips nobilissima...*, s. 53—55. M. CETWIŃSKI starał się bronić autentyczności dyplomu (TENŻE: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 60, nr B 241), ale w świetle badań A. Rutkowskiej-Plachcińskiej i T. Jurka nie ulega wątpliwości, że dokument został podrobiony.

⁴² Już D. Veldtrup przypuszczał, że Szymon i Zbrosław byli spokrewnieni poprzez jedną z córek pana ze Śmicza, zob. D. VELDRUP: *Prosopographische Studien...*, s. 421. Ostatnio M. Cetwiński, zastanawiając się, z której Ścinawy pisał się Szymon, wskazał Ścinawę Nyską bądź Ścinawę Polską. Rozważania te podsumował: „[...] możliwe zresztą, że obie te miejscowości były w posiadaniu tej samej rodziny, spokrewnionej dodatkowo może ze Zbrosławem

trafiły, zgodnie z wolą wystawców, do Kościoła wrocławskiego, lecz prawem bliższości stały się własnością krewnych przodka rycerzy używających herbu Bes, za którego można uznać Ottona.

Innym argumentem załączeniem Szymona ze Zbrosławem jest dokument z 1294 roku, dotyczący sporu majątkowego biskupa wrocławskiego Tomasza II z jego bratanicą Elżbietą⁴³. Jak słusznie zauważył Tomasz Jurek⁴⁴, arbitrami byli ich krewni oraz przyjaciele, komesi: Jan zwany Żerzucha, Szymon ze Ścinawy, kasztelan opolski, Nanker, Michał, kasztelan wrocławski, Raclaw, kasztelan Ryczyna, oraz Mikołaj Grzymisławic. Spośród nich powinowatym obu stron był kasztelan wrocławski Michał, pochodzący z rodu Jeleńczyków⁴⁵. Raclaw Drzemlik był bratem biskupa Tomasza. Nie powinna zatem dziwić także obecność Szymona ze Ścinawy jako potomka Zbrosława ze Śmicza, niewątpliwego krewnego Drzemlika⁴⁶. Nieznane są powiązania Mikołaja z kręgiem rodzinnym Tomasza II, ale ich śladem może być wspólne z Raclawem Drzemlikiem wystąpienie na dokumencie Paszka, syna Piotra Stoszowica⁴⁷. Natomiast komes Nanker był zięciem Jana Żerzuchy⁴⁸, lecz nie wiadomo, jakie obaj mieli powiązania z rodziną panów ze Strzelina. Zgodnie z decyzją arbitrów biskup miał odstąpić bratanicy wieś Biały Kościół, natomiast osada Przeworno miała pozostać przy Tomaszu II, ale po wypłaceniu przezeń 200 grzywien srebra. Co ciekawe, po śmierci biskupa wieś Przeworno zajęli Jarosław, mąż Elżbiety. W 1296 roku zrzekł się on jednak w imieniu swoim, małżonki i swoich potomków pretensji do tej osady. Poręczycielami Jarosława byli: Szymon ze Ścinawy, Michał Wilczyc i Mojek, syn Dzierzka z Byczenia — wszyscy związani z księstwem opolskim⁴⁹.

ze Śmicza” (M. CETWIŃSKI: *Elity księstwa opolskiego za panowania Bolesława I*. „Opolski Rocznik Muzealny” 2014, T. 20, s. 18).

⁴³ SUB, T. 5, nr 86. Treść dokumentu jako pierwszy poruszył Władysław SEMKOWICZ, zob. TENŻE: *Nieznany testament Tomasza II biskupa wrocławskiego (1270—1292)*. „Collectanea Theologica” 1936, T. 17, s. 263—272.

⁴⁴ T. JUREK: *Obce rycerstwo...*, s. 112.

⁴⁵ T. JUREK: *Slesie strips nobilissima...*, s. 23—58.

⁴⁶ T. Jurek uznał Szymona oraz Raclawa za krewnych biskupa i jego bratanicy, por. T. JUREK: *Obce rycerstwo...*, s. 112, przyp. 140. Warto jeszcze dodać, że pośród dóbr panów ze Strzelina wymieniana jest osada *Ligota Semiani*, której nazwa nawiązuje do imienia Siemiana, brata stryjecznego Jana Sybocica, zob. SUB, T. 3, nr 482; A. RUTKOWSKA-PLACHCIŃSKA: *Strzelin...*, s. 43.

⁴⁷ SUB, T. 4, nr 350. Innym świadkiem był też komes Szymon, utożsamiany z Szymonem Gallem (M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 189, nr C 800), ale nie można wykluczyć, że w tym przypadku zapis dotyczył Szymona ze Ścinawy.

⁴⁸ M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 128, nr C 360; s. 152—153, nr C 554; U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische Adel...*, s. 493.

⁴⁹ SUB, T. 6, nr 251. Michał był kasztelanem głogóweckim (M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 42, nr B 127; U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische Adel...*, s. 575), a Mojek kasztelanem oleskim (M. CETWIŃSKI: *Rycerstwo...*, Cz. 2, s. 44, nr B 142; U. SCHMILEWSKI: *Der schlesische*

Do rozważań warto dodać jeszcze jeden prywatny dokument. W 1273 roku Jan zwany Ziaja (*Zaya*) odwołał wcześniej dokonaną darowiznę posiadanych dóbr dla swoich córek, zięciów bądź wnuków (*filiabus, generis vel nepotibus*)⁵⁰. Ziemię tę otrzymał od biskupstwa wrocławskiego i temuż biskupstwu postanowił je zapisać. Dokument został uwierzytelniony dwoma pieczęciami. Pierwsza, należąca do samego Jana, przedstawia wspiętego półwa nad falami. Z uwagi na to, że jest to identyczny herb z tym, jakim posługiwali się panowie ze Strzelina, zwani później Drzemlikami, słuszne jest uznanie przez Marka L. Wójcika owego Jana za przedstawiciela tej rodziny⁵¹. Druga pieczęć należała do Szymona ze Ścinawy (*Symonis militis de Stinauia*). Przedstawiała ona, jak już wcześniej wspominałem, ulistnioną ostrzew⁵². Przypomnę, że akt dotyczy pozbawienia krewnych dziedzictwa. Dlaczego zatem kasztelan opolski miałby przywieszać swoją pieczęć do dyplomu dolnośląskiego możnego, zrzekającego się majątku leżącego w ziemi otmuchowsko-nyskiej (pismo wystawiono w Łambinowicach)? Pojawienie się Szymona na dwóch prywatnych dokumentach panów ze Strzelina, dotyczących spraw majątkowych, trudno interpretować inaczej niż jako wystąpienie na nich w charakterze krewnego.

Przed laty Janusz Bieniak zestawiał kryteria badawcze w genealogii⁵³. Za najważniejsze uznał on dwa: heraldyczne oraz majątkowe. Pierwsze z nich pozwala powiązać Besów z Szymonem ze Ścinawy oraz Aleksym z Leckinsteinu. Na podstawie drugiego można łączyć Szymona i Aleksę z kręgiem rodzinnym Ottona, brata stryjecznego Jana Sybocica i zięcia Zbrośława ze Śmicza. Wynika to ze schematu zmian posiadaczy dwóch miejscowości. Świecikimi właścicielami Gostomi byli kolejno: Jan Sybocic, Aleksy z Leckinsteinu, Aleksy z Gostomi. Ścinawa była własnością Zbrośława ze Śmicza, a następnie Szymona ze Ścinawy. Należy także zwrócić uwagę, że Gostomia w 2. poł. XIV wieku zmieniła nazwę i na dokumentach określano ją jako: *Semansdorf*⁵⁴, *Semisdorf*⁵⁵, *Symonsdorff*⁵⁶, co pozwala łączyć ją bądź to z Siemianem (a takie imię nosił brat Ottona), bądź z Szymonem. Z pozostałych kryteriów toruń-

Adel..., s. 392). Ten ostatni miał dobrą w Białym Kościele, zob. CDSil, T. 16, nr 2661, 2719; T. JUREK: *Obce rycerstwo...*, s. 315.

⁵⁰ SUB, T. 4, nr 198.

⁵¹ M.L. WÓJCİK: *Pieczęcie rycerstwa śląskiego...*, T. 1, s. 238.

⁵² Tamże, T. 2, s. 805 (autor tak opisał wizerunek napieczony: „[...] w polu pieczęci ukończona gałązka z lewa w skos z dwoma sękami i dwoma listkami, naprzemiennie po jednym z każdej strony”).

⁵³ J. BIENIAK: *Rozmaitości kryteriów badawczych w polskiej genealogii średniowiecznej*. W: *Genealogia. Problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*. Red. J. HERTEL. Toruń 1982, s. 131—148.

⁵⁴ CDSil, T. 6, nr 84, 85.

⁵⁵ CDSil, T. 1, nr 76.

⁵⁶ CDSil, T. 33, s. 36, nr 25.

skiego badacza warto przyjrzeć się też kryterium imionowemu. Imię Otton poza zięciem Zbrośława nosił również brat Szymona ze Ścinawy, syn Aleksego z Leckinsteinu oraz w 1350 roku przedstawiciel rodziny Bes⁵⁷. Aleksander/Aleksy/Leksyk to imiona używane przez jednego z krewnych Jana Sybocięca, pana z Leckinsteinu, właściciela Gostomi z 1350 roku oraz przedstawiciela rodziny Przechod. W świetle badań sfragistycznych prowadzonych przez M.L. Wójcika nie powinno dziś podlegać dyskusji, że właściciele Przechodu byli dowodnie osobną linią Besów⁵⁸. Kilkoro przedstawicieli tej rodziny nosiło imię Andrzej, tak jak syn Siemiana⁵⁹. Także dwa inne kryteria — pozycji społecznej oraz bliskości terytorialnej — pozwalają łączyć wspomniane familie. Hipotetycznie można dodać także kryterium bliższości prawnej. Hipotetycznie, gdyż nie ma bezpośredniego przekazu źródłowego, ale kontekst zmian właścicieli zarówno Gostomi, jak i Ścinawy sugeruje zastosowanie prawa bliższości.

Na koniec należy rozpatrzyć jeszcze ewentualne powiązania innych rodzin używających ostrzewia jako godła z rodem Bes. Najmniej można powiedzieć o Sebottendorfach. Jedyne, co łączy obie rodziny, to podobny herb, z tym że Sebottendorfowie mieli tarczę dzieloną w skos, pole górne srebrne, pole dolne czerwone, a sam ostrzew był czarny⁶⁰.

Bardziej skomplikowany wydaje się problem wójtów nyskich. Ostatnio ich karierą zajmowała się Ewa Wólkiewicz⁶¹. Wiadomo, że jeszcze w 1237 roku wójtem był Piotr. Natomiast Jakub z tym urzędem poświadczony jest od 1257 roku. Podczas konfliktu biskupa Tomasza II z Henrykiem IV Prawym utracił on swój urząd. Książę wrocławski ustanowił wójtem dziedzicznym Jana, syna tegoż Jakuba. Biskup wrocławski pisał skargi przeciwko osadzeniu go na urzędzie wójta, jednak po odzyskaniu Nysy nie usunął go z tego stanowiska. Jan używał pieczęci, na której znajdowała się ulistniona ostrzew⁶². Został pasowany na rycerza, a jego córki wyszły za mąż za przedstawicieli okolicznego rycerstwa. Po śmierci Jana wójtami byli jego synowie — Mikołaj oraz Szymek⁶³. Jeśli uznać tę rodzinę za potomków łowczego Ottona, to Jakub zostałby wójtem nyskim jako powinowaty ówczesnego biskupa wrocławskiego. Późniejszy spór Henryka IV z Tomaszem II dotyczyłby zatem tylko sposobu wyboru

⁵⁷ Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. AC167, MM10.

⁵⁸ M.L. WÓJCIK: *Pieczęcie rycerstwa śląskiego...*, T. 2, s. 604—606. Warto dodać, że także w XV w. na pieczęciach właścicieli Przechodu znajdowała się ulistniona ostrzew, zob. Archiwum Państwowe w Opolu, Akta miasta Nysy, nr 192; LBS, T. 2, s. 271—272.

⁵⁹ M.L. WÓJCIK: *Pieczęcie rycerstwa śląskiego...*, T. 2, s. 604—605.

⁶⁰ J. PILNÁČEK: *Rody...*, Dł. 4, s. 1056—1057.

⁶¹ E. WÓLKIEWICZ: *Urzędnicy miejscy Nysy do 1618 roku*. Toruń 2013, s. 35—37.

⁶² M.L. WÓJCIK: *Pieczęcie rycerstwa śląskiego...*, T. 1, s. 508—509. Prawdopodobnie był on tożsamy z wójtem Paczkowa używającym takiego samego godła, zob. tamże, T. 2, s. 522—523.

⁶³ E. WÓLKIEWICZ: *Urzędnicy...*, s. 35—37.

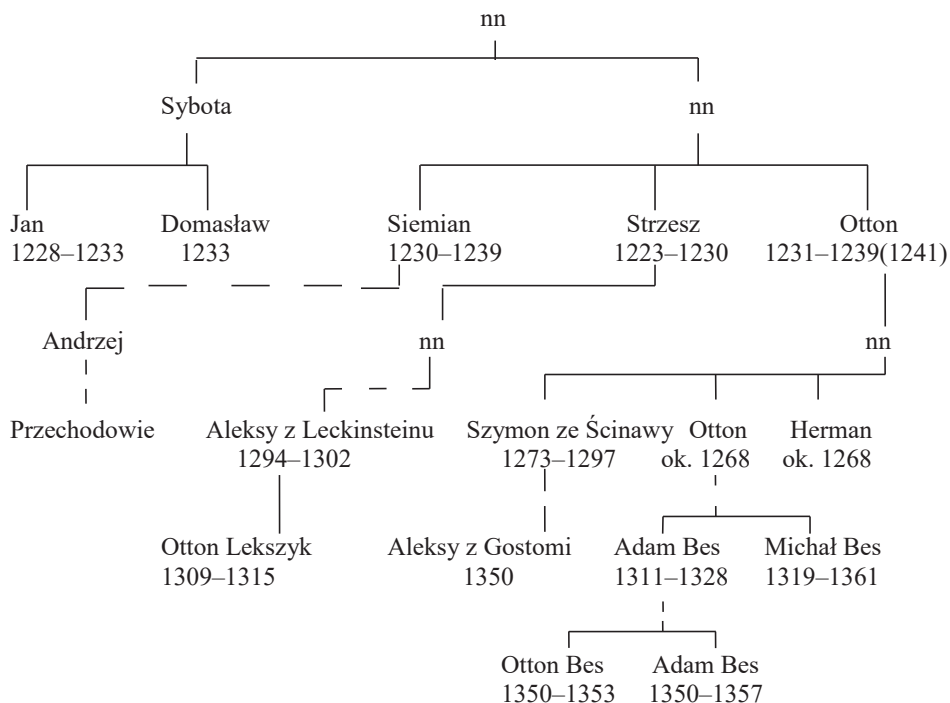
wójta, a nie jego osoby. Gdy biskup wrocławski odzyskał Nysę, nie usunął Jana, syna Jakuba, gdyż ten był jego krewnym. Rodzina wójta miała rycerskie korzenie i dlatego weszła w koligacje z lokalnymi rycerzami. Jednak jest to tylko jedna z możliwych interpretacji. Za pokrewieństwem potomków Jakuba z pozostałymi osobami używającymi ostrzewi przemawiają tylko herb i użycie imienia Szymek. Póki co są to za mało przekonujące argumenty za łączeniem obu rodzin.

Ostatnia rodzina mogąca uchodzić za potencjalnych Besów — Borkowie — na pewno nie pochodziła za Śląska, ponieważ herb znajdujący się na epitafium Femki Borkowej⁶⁴ nie był godłem Borka, lecz samej Femki. Zatem to żona małopolskiego urzędnika zapewne pochodziła z rodziny Bes, ewentualnie od spokrewnionych z nimi Przechodów bądź też wójtów Nysy.

Reasumując, uważam, że posługując się wypracowanymi w genealogii kryteriami badawczymi, można wskazać antenatów średniowiecznej rodziny Bes. Wywodzili się oni najprawdopodobniej od Ottona, brata stryjecznego Jana Sybocica. Syn Syboty był właścicielem kilku osad leżących na śląsko-morawskim pograniczu. Najprawdopodobniej bracia stryjeczni Jana — Siemian, późniejszy wojski i kasztelan, łowczy Otton, który później awansował na podkomorzego i komornika, oraz Strzesz, podkomorzy — odziedziczyli majątek leżący w pobliżu dóbr Syboty. Siemian i Otton mieli otrzymać w spadku po bracie stryjecznym dwie wsie. Do majątku Jana należała także Gostomia, która miała zostać przekazana biskupstwu wrocławskiemu. Otton ożenił się z córką Zbrośława ze Śmicza, kasztelana opolskiego i najważniejszego możnego w ziemi opolskiej. Zięciami tego komesa zostało dwóch zamożnych sąsiadów, wspomniany Otton oraz Jaksa ze Snellewalde, przedstawiciel śląskiej gałęzi rodziny znanej później w Polsce jako Lisowie. Własnością Zbrośława była Ścinawa zapisana biskupstwu wrocławskiemu. Zgodnie z danymi źródłowymi z końca XIII wieku dwie osady ofiarowane przez osoby powiązane rodzinie z Ottonem nie trafiły ostatecznie do biskupstwa wrocławskiego, lecz były własnością dwóch możnych kładących w herbie identyczny znak — ulistnioną ostrzew. Gostomia kolejny raz została przekazana instytucji kościelnej, cystersom z Jemielnicy, i ponownie wróciła do rąk świeckich. Następny właściciel tej osady, Aleksy, także używał herbu, który przedstawiał ulistnioną ostrzew. Gdy dokonywał darowizny na rzecz joannitów, jej świadkami byli Otton i Adam Bes, używający podobnego jak Aleksy godła. Najprawdopodobniej tak można zrekonstruować początki rodziny Bes, której przodkowie należeli do elity księstwa opolskiego.

⁶⁴ P. MROZOWSKI: *Polskie nagrobki gotyckie*. Warszawa 1994, s. 196; J. SPERKA: *Nekropolie możnowładcze w krakowskich klasztorach mendykanckich w średniowieczu*. W: *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*. Red. K. OŻÓG, T. GAŁUSZKA, A. ZAJCHOWSKA. Kraków 2008, s. 69—70.

Drzewo genealogiczne przodków rodziny Bes



Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. AC167, MM10.
 Archiwum Państwowe w Opolu: Akta miasta Nysy, nr 192.
 Národní archiv v Praze: Archiv České Koruny, sign. 1670.

Źródła drukowane

Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Kreis Neustadt. Hrsg. E. GRABER.
 Breslau 1928 (Codex diplomaticus Silesiae, Bd. 33).

- Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter.* Hrsg. C. GRÜNHAGEN, H. MARKGRAF. Bd. 2. Leipzig 1883.
- Regesten zur Schlesischen Geschichte. 1301—1315.* Hrsg. C. GRÜNHAGEN, C. WUTKE. Breslau 1892 (Codex diplomaticus Silesiae, Bd. 16).
- Registrum St. Wenceslai. Urkunden vorzüglich zur Geschichte Oberschlesiens, nach einem Copialbuch Herzog Johans von Oppeln und Ratibor in Anzügen mitgetheilt.* Hrsg. W. WATTENBUCH, C. GRÜNHAGEN. Breslau 1865 (Codex diplomaticus Silesiae, Bd. 6).
- Schlesisches Urkundenbuch.* Bd. 1. Bearb. H. APPELT; Bd. 2—6. Bearb. W. IRGANG. Graz—Köln 1963—1998.
- SEMKOWICZ W.: *Nieznaný testament Tomasza II biskupa wrocławskiego (1270—1292).* „Collectanea Theologica” 1936, T. 17.
- Urkunden des Klosters Czarnowanz.* Hrsg. von W. WATTENBUCH. Breslau 1857 (Codex diplomaticus Silesiae, Bd. 1).
- Urkunden des Klöster Rauden, Himmelwitz, der Dominicaner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor.* Hrsg. W. WATTENBUCH. Breslau 1859 (Codex diplomaticus Silesiae, Bd. 2).

Opracowania

- BIENIAK J.: *Rozmaitości kryteriów badawczych w polskiej genealogii średniowiecznej.* W: *Genealogia. Problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym.* Red. J. HERTEL. Toruń 1982.
- BIENIAK J.: *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączycycka i sieradzka wobec problemów zjednoczenia państwowego w latach 1300—1306.* Toruń 1969.
- CETWIŃSKI M.: *Elity księstwa opolskiego za panowania Bolesława I.* „Opolski Rocznik Muzealny” 2014, T. 20.
- CETWIŃSKI M.: *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody.* Cz. 2. Wrocław 1982.
- CETWIŃSKI M.: *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie — gospodarka — polityka.* Cz. 1. Wrocław 1980.
- CETWIŃSKI M.: *Żywoty świętych jako źródło do genealogii rycerstwa śląskiego w XIII wieku.* W: M. CETWIŃSKI: *Śląski tygiel. Studia z dziejów śląskiego średniowiecza.* Częstochowa 2001.
- GUMOWSKI G.: *Pieczenie śląskie do końca XIV w.* W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400.* T. 3. Red. W. SEMKOWICZ. Kraków 1936.
- JUREK T.: *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku.* Poznań 1996.
- JUREK T.: *Slesie strips nobilissima. Jeleńczycy — ród biskupa wrocławskiego Tomasza I.* „Roczniki Historyczne” 1992, T. 58.
- KARÁCSONYI J.: *A magyar nemzetségek a XIV. század közepéig.* Budapest 1900.
- KŁOCH B.: *Najstarsze parafie Górnego Śląska. Średniowieczna organizacja parafialna Górnego Śląska w diecezji wrocławskiej.* Racibórz 2008.
- KORTA W.: *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku.* Wrocław—Warszawa—Kraków 1964.
- KOUŘIL P., PRIX D., WIHODA M.: *Hrady českého Slezska.* Brno—Opava 2000.
- MROZOWSKI P.: *Polskie nagrobki gotyckie.* Warszawa 1994.

- PAUK M.R.: „*Der eine hiez her Lechschit, her Wüeschof der ander hiez*“. Kim byli stronnicy Henryka IV Probusa w Małopolsce? „*Roczniki Historyczne*” 2003, T. 69.
- PFOTENHAUER P.: *Die schlesische Siegel von 1250 bis 1300 (beziehentlich 1327)*. Breslau 1879.
- PIEKOSIŃSKI F.: *Heraldyka polska wieków średnich*. Kraków 1899.
- PIEKOSIŃSKI F.: *Pieczenie polskie wieków średnich doby piastowskiej. Uzupełnienie II*. „*Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne*” 1934, T. 16.
- PILNÁČEK J.: *Rody starého Slezska*. Díl. 1—5. Brno 1991.
- RAJMAN J.: *Jemielnica. Wieś i klasztor cysterski na Górnym Śląsku*. Katowice 1995.
- RAJMAN J.: *Trudne początki opactwa cystersów w Jemielnicy (ok. 1286—1307). Rola możliwych śląskich i księcia opolskiego w powstaniu i uposażeniu klasztoru*. „*Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*” 2014, R. 69, nr 4.
- RUTKOWSKA-PLACHCIŃSKA A.: *Strzelin, Ścinawa i Grodków: nieudane możnowładcze założenia targowe w XIII wieku*. „*Studia z Dziejów Osadnictwa*” 1965, T. 3.
- SCHMILEWSKI U.: *Der schlesische Adel bis zum Ende des 13. Jahrhunderts. Herkunft, Zusammensetzung und politisch-gesellschaftliche Rolle*. Würzburg 2001.
- SĘKOWSKI R.: *Herbarz szlachty śląskiej. Informator genealogiczno-heraldyczny*. T. 1. Katowice 2002.
- SINAPIUS J.: *Schlesischer Curiositäten erste Vorstellung, darinnen die ansehnlichen Geschlechter des schlesischen Adels mit Erzählung des Ursprungs der Wappen Genealogien, der qualificirtesten Cavaliere der Stamm-Häuser und Güter beschrieben...* Bd. 1—2. Leipzig 1720—1728.
- SPERKA J.: *Nekropolie możnowładcze w krakowskich klasztorach mendykanckich w średniowieczu*. W: *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*. Red. K. OŻÓG, T. GAŁUSZKA, A. ZAJCHOWSKA. Kraków 2008.
- SPERKA J.: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacji z monarchą*. Katowice 2006.
- SZYBKOWSKI S.: *Cielepała — herb Mikołaja Cebulki z Czechowa. Przyczynek do historii mało znanego średniowiecznego herbu rycerskiego*. „*Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Nowa Seria*” 1995, T. 2 (13).
- SZYBKOWSKI S.: *Polskie otoczenie starszego i młodszego Ścibora ze Ściborza i Beckova. Uwagi prozopograficzne*. W: *In tempore belli et pacis. Ludzie, miejsca, przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*. Red. T. GRABARCZYK, A. KOWALSKA-PIETRZAK, T. NOWAK. Warszawa 2011.
- SZYBKOWSKI S.: *Ród Cielepałów. Studium genealogiczne*. Gdańsk 1999.
- SZYMAŃSKI J.: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*. Warszawa 1993.
- VELDRUP D.: *Prosopographische Studien zur Geschichte Oppelns als herzoglicher Residenzstadt im Mittelalter*. Berlin 1995.
- WOŹNY M.: *Rycerstwo opolskie do połowy XV wieku*. Katowice 2020.
- WÓJCIK M.L.: *Dokumenty i kancelarie ksiąg opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*. Wrocław 1999 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2170. *Historia*, 139).
- WÓJCIK M.L.: *Pieczenie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej*. T. 1—2. Kraków—Wrocław 2018.
- WÓLKIEWICZ E.: *Urzednicy miejscy Nysy do 1618 roku*. Toruń 2013.

*Maciej Woźny***Gostomia and Ścinawa: On the origin of the Bes family**

Summary

The article discusses the question of the origin of the Bes family, which was one of the most important families in the late medieval Duchy of Opole. The author returns to the question that was noticed in the nineteenth century: there is a similarity between the Bes coat of arms (a leaved trunk) and that of some other families. The author researched the history of two settlements, Gostomia and Ścinawa that were owned by two knights at the end of the thirteenth century. On the seals of both of them there is an identical coat of arms, a leaved blysmus. The author notices that Otto, a master of the hunt, was related to these settlements. Otto was a cousin of Jan Sybocic, the owner of Gostomia, and the son-in-law of Zbrośław of Śmicz, the castellan of Opole and the owner of Ścinawa. Both Gostomia and Ścinawa were transferred to church institutions, but the law of proximity probably ultimately made them be transferred to the relatives of the donors.

The other known owners of the two settlements to follow Jan and Zbrośław were Alex of Leckinstein and the castellan of Opole Simon of Ścinawa. Simon appeared in the two private documents of the gentry of Strzelin, relatives of Zbrośław, which allows us to associate both of the castellans of Opole with each other. In turn, Alex donated Gostomia to the monastery in Jemielnice and then the settlement probably returned to a relative of the donator, since about 50 years later Gostomia was owned by Alex of Gostomia, on whose seal there was also a leaved blysmus. At the act of donation two representatives of the Bes family were present, which should be interpreted as their sign of consent to the donation. Alex of Leckinstein, Alex of Gostomia, Simon, and the two Beses may be connected on the basis of not only of the coat of arms and possessions as criteria. Other genealogical criteria can be included, such as the names, social status, and territorial proximity.

Keywords: genealogy, Jan Sybocic, Zbrośław of Śmicz, Alex of Leckinstein, Simon of Ścinawa, Gostomia, Ścinawa, the Bes family

*Maciej Woźny***Gostomia und Ścinawa
Über die Herkunft der Familie Bes**

Zusammenfassung

Der Artikel beschäftigt sich mit der Frage der Herkunft der Familie Bes, einer der wichtigsten Familien im spätmittelalterlichen Herzogtum Oppeln. Der Autor greift auf das im neunzehnten Jahrhundert bemerkte Problem zurück, und zwar dass das Wappen der Familie Bes (belaubte Quellbinse) den Wappen einiger anderer Familien ähnelt. Unter Bezugnahme auf die Ergebnisse der Forschung über die Geschichte von zwei Dörfern — Gostomia (dtsch. Simsdorf) und Ścinawa (dtsch. Steinau) — die Ende des dreizehnten Jahrhunderts zwei Rittern gehörten, auf deren Siegel sich ein identisches Wappen mit belaubter Quellbinse befand, stellt der Autor fest, dass in früherer Zeit ein Jägermeister namens Otton mit den genannten Ortschaften verbunden war. Er war Vetter von Johannes Sibote, dem Besitzer von Gostomia,

und Schwiegersohn des Oppelner Kastellans — Zbroslaus von Schmitsch, des Besitzers von Ścinawa. Sowohl Gostomia als auch Ścinawa wurden an die Kirchenbehörden übergeben, aber höchstwahrscheinlich fielen sie aufgrund des Verwandtschaftsrechts an die Verwandten der Schenker zurück. Ihre weiteren bekannten Besitzer waren entsprechend Alexis von Leckinstein und der Oppelner Kastellan Simon von Steinau. Simon erscheint auf zwei privaten Urkunden der Herren von Strzelin (dtsh. Strehlen), Verwandten von Zbroslaus, was die beiden Oppelner Kastellane ebenfalls miteinander verbinden lässt. Hingegen Gostomia wurde von Alexis an das Kloster Himmelwitz übergeben. Der Ort fiel aber höchstwahrscheinlich an einen Verwandten des Schenkers zurück, weil er circa 50 Jahre später Alexis von Simsdorf gehörte, auf dessen Siegel sich ebenfalls belaubte Quellbinse befand. Die Zeugen bei diesem Schenkungsakt waren zwei Vertreter der Familie Bes, was als eine Einwilligung in dieses Rechtsgeschäft zu deuten ist. Die beiden Alexisse, Simon und die Bes können auch aufgrund anderer genealogischer Kriterien, außer dem Wappen und Besitztum, zu einer Familie verbunden werden, und zwar: Namen, soziale Stellung und territoriale Nähe.

Schlüsselwörter: Genealogie, Johannes Sibote, Zbroslaus von Schmitsch, Alexis von Leckinstein, Simon von Steinau, Gostomia, Ścinawa, Familie Bes



Krisztina Rábai

 <https://orcid.org/0000-0001-7758-6925>

Department of Auxiliaries to the Study of History, Faculty of Arts, University of Szeged

Jagellonian Ledgers as Sources for Watermark Research and Paper History Studies: The First Papermills of East-Central Europe¹

Preliminaries

This study's purpose is to give an overview of my five months of research in Poland in 2019, supported by the Polish Institute of Advanced Studies (PIASt). Furthermore — by sketching its topic and results — I aim to encourage a scientific discussion and draw the attention of scholars who are interested in paper history and watermark research.²

Paper was a revolutionary invention, which altered the human attitude to the written word forever. The art of papermaking and its spreading all over Europe had a significant impact on various fields of human history. While the importance of Gutenberg's invention is evident, undoubtedly it could not achieve such a huge success without paper; nevertheless, the medium of writing and

¹ In this article, I use the term “East-Central Europe” according to the historical literature, as it was defined by Oskar Halecki.

² Here, I would like to express my gratitude to all of my colleagues and friends (especially from the Department of Historical Atlas, Institute of History, Polish Academy of Sciences; lead by prof. Marek Słoń) who helped me with my research. I could not write this article without the support of PIASt grant (2019); my special thanks go to the director, prof. Przemysław Urbańczyk and all the fellows who encouraged my work during the 5 months. I cannot express how very grateful I am to Marta Walenta (PIASt) and Dr Wiesława Duży for all their help and support.

printing was in the shadow of the research. Even nowadays, Gutenberg's name is well known, unlike Fabriano (the cradle of papermaking sank into oblivion). There are many unsolved questions concerning producing, trading, and using paper even in the early stage of printing.

My research project under the title "The Usage and Acquisition of Paper in the Jagiellonian Courts (1492—1507)" has been related to the fields of historical source edition, paper history, and watermark studies, in connection with a well-defined group of sources, the royal court accounts of the third generation of Jagiellonians (Wladyslaw, John Albert, Alexander, Sigismund) issued between 1492 and 1507, between the coronation of John Albert and the coronation of Sigismund. Both the main and auxiliary volumes document the daily income and expenditure of princely and royal courts. The registers concerned are mostly preserved in Warsaw in the Central Archives of Historical Records (Archiwum Główne Akt Dawnych) among the archival material of the royal treasury (Archiwum Skarbu Koronnego) with other account books (Rachunki królewskie); there is only one exception, the account of Wladyslaw, the Bohemian-Hungarian king, which is in the collection of the National Széchényi Library in Budapest.

A significant part of the project was the investigation of material evidence, i.e. the analysis and comparison of watermarks visible on the paper of the accounts (altogether 20 volumes).³ The main questions to be answered were: where did the paper come from? Did the Jagiellonian courts use the same quality of paper from the same paper mill(s)? Was there a direct connection with a paper mill, with a merchant, or with a special trading group which was responsible for the satisfactory paper supply to these royal courts?

Textual information can also provide evidence of paper purchasing. Among the purposes of the project was the edition of one of John Albert's main accounts,⁴ which may provide some more information about purchasing and using paper in the royal court. Relying on the editions of the examined registers,⁵ paper research can obtain information about the quantity,

³ The examined manuscripts (royal and princely ledgers) include: Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego (hereinafter AGAD ASK) 1 No. 20—38; Országos Széchényi Könyvtár [National Széchényi Library in Hungary] (hereinafter OSZK) Cod. Lat. 411.

⁴ Registrum extraditorum pro serenissimo domino Johanne Alberto rege Poloniae per Jacobum de Schidlowyecz vicethezaurarium. 1493—1497. AGAD ASK 1 No. 22. Unfortunately, the text of John Albert's ledger does not contain information concerning the paper.

⁵ D. ANTANAVIČIUS, R. PETRAUSKAS: *Lietuvos didžiojo kunigaikščio Aleksandro Jogailaičio dvaro sąskaitų knygos (1494—1504)*. Vilnius 2007; P. KOZÁK: *Účty dvora prince Zikmunda Jagellonského, vévody hlohovského a opavského, nejvyššího hejtmána Slezska a Lužic, z let (1493) 1500—1507: Kritická edice pramene. Rationes curiae Sigismundi Iagellonici, ducis Glogoviensis et Opaviensis, Silesiae et Lusatiarum summi capitanei, de annis (1493) 1500—1507: Editio critica*. Praha 2014; K. RÁBAI: *Jagelló Zsigmond udvarának számadáskönyve*

the quality, and the usage of the paper. The first paper mills on the territories controlled by the members of the Jagiellonian dynasty were established at the end of the 15th and the beginning of the 16th centuries (Wrocław between 1475 and 1490, Świdnica cc. 1490/1499, Prądnik Czerwony 1491, Nysa 1496, Racibórz 1497, Zbraslav 1499, Mogiła cc. 1500, Opava between 1501 and 1506, Trutnov before 1505, Olomouc 1505). Is it possible to detect the usage of local paper products via either material evidence or textual information?⁶

Archival Sources and Watermark Images

As the number of medieval texts dealing with paper in any aspect (e.g. technological background of producing, establishing of papermills, etc.) is quite small, if we want to find out how the paper “industry” and paper trade started, developed, and worked in medieval and early modern Europe (i.e. in the “Jagiellonian Kingdoms”), we have to examine not only the content of texts, but also the medium of writing itself. The elaboration of archival material is quite diverse, but generally one can say that systematic investigation and registration of watermarks have not reached the level of necessity yet. Not only archival catalogues but also catalogues of other collections usually fail to pay attention to the medium of writing/printing/painting.

Analysis and comparison of the external features of charters issued in different territories within the same period could reveal many elements. Nevertheless, codices and books like ledgers could provide a much adequate foundation for watermark research as a large amount of paper from the same papermill was used to prepare these volumes. The detailed analysis can also give us information about the usage of the pair of moulds, make possible the identification of these moulds, and make detectable the alteration of these objects

(1504–1507): *The Court Account Book of Sigismund Jagiellon (1504–1507)*. Szeged 2014; P. KOZÁK, K. RÁBAI: *Mezi periferií a centrem jagellonského světa: Registrum dvořanů knížete a krále Zikmunda I. Jagellonského z let 1493–1510*. Opava 2015; P. KOZÁK: *Účty budínského dvora krále Vladislava II. Jagellonského (1494–1495)*. Praha 2019. For earlier editions of these ledgers (by Engel, Pawiński, Divéky) see the bibliography of the modern editions.

⁶ The summary of the project is also available on the webpage of PIASt (http://www.pias.t.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=480:krisztina-rabai&catid=73&Itemid=306&lang=en).

during the period in which they were used.⁷ To achieve reliable results, we also need a significant amount of paper, in comparable quantity and quality.

Nowadays, thanks to the rise of supportive technical background, new digital tools and techniques for visualising (non-invasive imaging techniques) are involved in filigranology, improving the quality of watermark images.⁸ The most significant collections, such as Briquet's or Piccard's works, were digitised⁹; furthermore, many public institutes made their watermarks available through different databases. Bernstein — the Memory of Paper portal attempts to summarise and share all the information concerning watermark research with a comprehensive bibliography, a catalogue, and freely available tools helpful for watermark imaging and analysis.

Among the examination of the external characteristics of archival material, what is the most difficult is the study of watermarks, as many factors affect the visibility of these marks (recent condition of the material, size of the sheet and place of the watermark, handwritten or printed text on the paper, the ingredients used to prepare the ink, etc.). Their registration is also a difficult task, which has been eased only recently by a well-developed and internationally accepted standard. The printed catalogues, articles, scientific works, and digital images of watermarks represent a wide variety of quality and quantity. Thanks to the work of the International Association of Paper Historians (IPH),

⁷ For the best recent summary of watermark research, see N. HARRIS: *Paper and Watermarks as Bibliographical Evidence*. Lyon 2017. The detailed explanation of watermarks, moulds, and other essential technical knowledge for understanding the process of papermaking is available online. To help the work of watermark studies, in addition, an extended bibliography is also available.

⁸ F.G. FRANCE, M.B. TOTH: *Spectral Imaging for Revealing and Preserving World Cultural Heritage*. In: *19th European Signal Processing Conference*. Barcelona 2011, pp. 1450—1454; V. KARNAUKOHOV: *Methods and Tools for Watermark Digital Processing, Archiving and Dating*. In: *Eikonopoiia, Digital Imaging of Ancient Textual Heritage, Proceedings of the International Conference Helsinki 28—29 November 2010*. Helsinki 2011, pp. 143—159; Z. ZHANG, U. EWERT, T.D. BARRET, L.J. BOND: *Paper Watermark Imaging Using Electron and Low Energy X-ray Radiography*. "AIP Conference Proceedings" 2019, Vol. 2102, No. 1, pp. 1—9. Concerning the most recent projects and developments on the digital field of watermark research, see the papers presented by Silvia Hufnagel, Annelies van Hoesel, Giles Bergel, Elena Ukhanova, Ilaria Pastrolin on the 5th International Conference on Watermarks in Digital Collections (available through Bernstein — the Memory of Paper portal, https://bernstein.oew.ac.at/twiki/bin/view/Main/Conference_Cork20191016.html [accessed: 29th November 2019]).

⁹ Ch.-M. BRIQUET: *Les filigranes: dictionnaire historique des marques du papier des leur apparition vers 1282 jusque'en 1600*. Geneva 1907; Briquet Online, http://www.ksbm.oew.ac.at/_scripts/php/BR.php [accessed: 17th September 2019] (hereinafter Briquet); Piccard Online, <http://www.piccard-online.de/start.php> [accessed: 17th September 2019] (hereinafter Piccard). Piccard's collection was published in 25 volumes until 1997, dividing the watermarks into 17 groups (Ochsenkopf, Krone, Turm, etc.). Piccard's work, the elaboration of its watermarks, and the connecting scientific literature are available online: <https://www.piccard-online.de/> [accessed: 17th September 2019].

the International Standard for the Registration of Paper with or without Watermarks has been available since the 1990s.¹⁰ However, on the one hand, this is a recommended and not obligatory system for new watermark databases, and, on the other, the already existing catalogues did not apply these rules (because they had not existed).

These characteristics make the comparison and identification of watermarks difficult, sometimes even impossible. During my work with the Jagiellonian ledgers, the most reliable databases (WZMA, WIZIS)¹¹ and the printed Polish catalogues from the first collector, Joachim Lelewel in the 19th century, through the work of Ptaśnik, Piekosiński, Piekarski, Budka, Badecki, Maleczyńska, Siniarska-Czaplicka, and Dąbrowski,¹² contributed to the identification of watermarks.

The Identification of Watermarks Visible on Royal Ledgers

Watermarks in the mentioned manuscripts are wire watermarks on rag paper.

¹⁰ International Association of Paper Historians (IPH): International Standard for the Registration of Paper with or without Watermarks, English Version 2.0, 1997, <http://www.paper-history.org/standard.htm> [accessed: 17th September 2019].

¹¹ WZMA — Wasserzeichen des Mittelalters. Österreichische Akademie der Wissenschaften, <http://www.wzma.at/> [accessed: 17th September 2019]; WIZIS — Wasserzeichen-Informationssystem. Deutsche Forschungsgemeinschaft, 2012, www.wasserzeichen-online.de [accessed: 17th September 2019].

¹² *Joachima Lelewela bibliograficznych ksiąg dwoje, w których rozebrane i pomnożone zostały dwa dzieła Jerzego Samuela Bandtke: Historia drukarń krakowskich — tudzież Historia Biblioteki Uniw. Jagiell. w Krakowie, a przydany Katalog inkunabulow polskich*. Vol. 2. Wilno 1826. Tablica XVII—XVIII; *Papiernie w Polsce XVI wieku: prace Franciszka Piekosińskiego, Jana Ptaśnika, Kazimierza Piekarskiego*. Ed. W. BUDKA. Wrocław 1971; J. PTAŚNIK: *Papiernie w Polsce XVI wieku*. Kraków 1920; K. BADECKI: *Znaki wodne w księgach archiwum miasta Lwowa 1382—1600 r.* Lwów 1928; S. ŻUROWSKI: *Znaki wodne papiernictwa wielkopolskiego XVI—XIX w.* Poznań 1965; J. SINIARSKA-CZAPLICKA: *Katalog filigranów czerpalni Rzeczypospolitej zebrany z papieru druków tłoczonych w latach 1500—1800*. Łódź 1983; J. SINIARSKA-CZAPLICKA: *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*. Wrocław 1969; J. DĄBROWSKI, J. SINIARSKA-CZAPLICKA: *Rękodzieło papiernicze*. Warszawa 1991; J. DĄBROWSKI: *Paper Manufacture in Central and Eastern Europe before the Introduction of Paper-making Machines*. Łódź 2008, <http://www.paperhistory.org/dabro.pdf> [accessed: 17th September 2019].

The most important tool of papermaking is the mould [...] in Europe [...]. The mould was made from a wooden frame [...] on which a brass wire sieve was stretched [...]. The sieve was formed by the widely spaced chain lines and the more narrowly spaced laid lines. To this construction were attached (usually parallel to the chain lines) various designs or sometimes letters and numbers, made of bent copper wire, with the purpose of identifying the paper mill. After vatting, as water trickles out, the fibres bind together somewhat less densely over the wires, so the paper becomes less dense there. By holding the paper against the light, the impression of the sieve is visible as a more transparent pattern, while the designs [...] form watermarks [...]. Symbols identifying the paper mill, or perhaps the coat of arms of its owner, however they could also be used to identify paper quality.¹³

There are various, mostly quite expensive, techniques of reproducing watermarks. For the recent project, a quick, relatively low-cost process produced a good quality of image. It is the back-lighting technique, which requires an electroluminescent slim light sheet or any other light-source place behind the paper without causing any damage. The light provides homogeneous illumination behind the watermark making the impression of the sieve and the wire-mark visible and possible to catch the image by the help of a digital camera. Besides the quality and low cost, this method does not imperil the original material.

Taking photos of the watermarks, measuring them, reconstructing the structure of the moulds, and identifying the relating pairs of moulds were the most important parts of the work. Without going into unnecessary details,¹⁴ the watermarks of the examined royal and princely ledgers can be divided into sixteen main groups. Eight of them represent different types of bull's head marks. The rest demonstrate a clerical hat, scales, a crown, a crossbow, a patriarchal cross, a circle with a star, letter "W" with a crown and a fishtail, and a boar.

The overall result is that those investigated manuscripts which belonged to the courts of Wladyslaw, John Albert, and Alexander were made from good-quality Italian paper; within one volume usually one type of watermark was used (maximum two types). Prince Sigismund's accounts — two main volumes and one auxiliary volume — obviously differ from his brothers' concerning the number of folios, the variety of watermarks, and the origin of the paper.

¹³ G. BORSÁ: *Kalauz a régi nyomtatványokhoz: A régi nyomtatványok fogalma, anyaga, mérete és terjedelme*. Budapest 2003, pp. 20—21; I. BOGDÁN: *Vízjelek és vízjelkutatás*. "Levéltári Híradó" 1956, Vol. 8, p. 28.

¹⁴ More information with the table of watermarks will be published in K. RÁBAI: *The Usage and Acquisition of Paper in the Jagiellonian Courts, 1490—1507*. In: *The Paper Trade in Early Modern Europe. Practices, Materials, Networks*. Eds. D. BELLINGRADT, A. REYNOLDS. Leiden—Boston 2021 (forthcoming).

These are the most robust volumes among the examined material, with over 300 folios per volume.¹⁵ The huge number of sheets does not surprise if we compare the length and accuracy of the sentences with the aforementioned royal ledgers, which are rather laconic.

Textual Information about the Paper

Albeit these first-rate sources (picturing the colourful image of everyday life, giving us information about culture, entertainment, clothes, victuals, political events, commercialism, prices, and many other relevant data) were examined from many different aspects,¹⁶ no particular attention was paid to purchasing and using of paper. Where did they buy the paper from? Regarding the peculiarities of the examined ledgers, only Sigismund's accounts provide adequate textual information concerning the paper. The prince and his court frequently travelled in the studied period; furthermore, Sigismund also had a significant territory under his control as he was the Duke of Głogów (1499—) and Opava (1501—), the governor of Silesia and Lusatia (1504—). He often visited the region of Silesia and the Polish royal residence in Kraków, where the first papermills were already working and producing paper for the local and possibly for the neighbourhood markets as well.

Based on the text of these ledgers, inevitably the court purchased paper in the important cities and towns, where it spent the most time. Although the

¹⁵ For the auxiliary account with the name of courtiers and salaries paid for them during the years, see AGAD ASK 1 No. 21 (the manuscript contains 329 folios); the first main account preserved was written between 1500—1504: AGAD ASK 1 No. 29 (the manuscript contains 388 folios), the second main account was issued between 1504 and 1507: AGAD ASK 1 No. 33 (the manuscript contains 393 folios).

¹⁶ A couple of examples: A. NALEWAJEK: *Na królewskim dworze Jana Olbrachta*. "Roczniki Humanistyczne" 2011, Vol. 49, pp. 41—80; J. SKIBNIEWSKA: *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501—1506*. Lublin 2015; Z. HOROGSZEGI: *Egy számadáskönyv kultúrtörténeti vonatkozásai*. In: *Középkortörténeti tanulmányok. Az 5. Medievisztikai PhD-konferencia (Szeged, 2007. június 7—8.) előadásai*. Ed. M. HALMÁGYI. Szeged 2007, pp. 33—40; K. RÁBAI: *Jagelló Zsigmond számadásainak orvostörténeti tanulságai*. In: *Középkortörténeti tanulmányok...*, pp. 133—140; P. KOZÁK: *Meals and Beverages on Prince Sigismund's Dining Table: Some Remarks on the Possibilities of Knowing the Diet of the Jagiellonian Rulers at the Turn of the 15th and 16th Centuries*. "Perspektywy Kultury" 2016, Vol. 15, pp. 61—107.

princely household usually purchased a higher quantity of paper in bigger cities such as Kraków or Buda for its journeys (*ad viam*), it would appear that this commercial product was also available in regional centres (Opava, Głogów, Wrocław, Nitra, Szeged) and smaller towns (Keszthely, Grodków, Świdnica). The places where the paper was purchased indicate an extensive network of commercial paper producers. More than a hundred sentences refer to paper purchase and shed light upon the use of paper between 1500 and 1507. One can say that paper was used nearly exclusively for writing purposes, requiring good quality of paper, which in this time was not exclusively produced in Italy or Western Europe.

Predominately paper was bought for the treasury (*ad thesaurum*), 75 times over 6 years. Maybe on some of the 17 occasions when the reason/purpose of purchasing is not given, treasury expenses were also involved. Frequently mentioned (14 times) is the aim of writing a letter. The demand to purchase high-quality paper was rarely emphasised.¹⁷ Quantities steadily increased during the years. While in 1500 the amount of purchased paper was 6.5 librae (pound), in 1506 the amount was nearly four times as big, that is, 24.5 librae. Occasionally, wrapping paper also appeared among the expenses.¹⁸

The purchase of paper, for use in ledgers, the payment for the labour of interlacing this paper into ledgers, and the buying of pre-made blank ledgers were documented in the main account. On one occasion, a *registrum* was bought for travelling in which sums were recorded before their entry into the main account book (this practice can explain the contradiction — described below — in the case of the courtiers' register). Other notes reflect money paid out as a fee for interlacing or binding papers into a new account book.¹⁹

¹⁷ "Item pro una resa papiri Italici pro scribendis litteris, quum est necessarium domino principi, quia talis raro invenire, dedi II florenos." AGAD ASK 1 No. 33, fol. 37verso (=v). This quantity of paper, especially for letter writing, was very large (1 ream), and also expensive (2 florins). The necessity of this particular transaction "because such [quality] could be gained rarely" is somewhat surprising, as the place of purchase is Kraków.

¹⁸ "Item pro I 1/2 libra papiri, ad involvendum czukarum et crocum pro via, dedi III grossos. [17. July 1504., Opava] [...] Item pro papiro simplici ad ligandum crocum dedi I grossum. [7 January 1506, Wrocław] [...] Item pro papiro ad involvendum skarlatum donatum a domino Czyolek dedi 1/2 grossum. [26 February 1506, Kraków]" AGAD ASK 1 No. 33, fol. 28recto(=r), 159v, 172v.

¹⁹ "Item pro registro novo ad viam, in quo summe describuntur, antequam in regestrum summarum inscribuntur, dedi VIII grossos [...] Item eodem die pro papiro III/2 libris ad ligandum in registrum summarum dedi V grossos [...] Item a labore eiusdem registri, dum papirum introligatum est, dedi III grossos [...] Item a ligatione papiri ad registrum, ubi summe scribi debebant, dedi III grossos [...] Item pro novo registro ad conscribendum equos curiensium dedi XX grossos." AGAD ASK 1 No. 33, fol. 77r, 302r, 222v, 168r.

Combining Textuality with Materiality

As we have seen, most of the times, the text does not refer to the origin and quality of the paper. To figure out these significant elements, one has to analyse the preserved paper itself. Unfortunately, no systematic research was carried out on the letters and charters issued/written in the Jagiellonian courts; therefore, we only have sparse data about them.

The watermarks of the first preserved main account of prince Sigismund's household — documented the incomes and expenses between 1500 and 1504 — prove the usage of paper from Italian papermills. In comparison with the royal ledgers, this volume contains more types of watermarks (4 main types).

In the chronological order, the next preserved ledger belonging to the prince as the register of courtiers. Judging by the watermarks, paper produced in Wrocław and Świdnica was frequently used. This local product was incorporated into the princely accounts from 1502 on. Although this auxiliary volume contains the first notes dated back to 1493, the structure of the manuscript, the slowly growing number of the courtiers, and other details indicate that the first notes between 1493 and 1500/1501 were copied into the manuscript around 1501/1502.²⁰ By distinguishing the different hands and drawing up the list of courtiers — according to the chronological order when they were engaged in the service of the prince — one can see the time-layers of the manuscript. At the beginning, the scriptor registered the newcomer(s) on the top of the recto(s) and left approximately five blank pages for each of them (during the years filled with payments made for them). When sharp growth occurred in the number of courtiers (around the end of 1506 and the beginning of 1507), the scriptor used these blank pages to register them (filling the gap and causing the mess in chronology).²¹

²⁰ The first courtier of Sigismund was Krzysztof Szydłowiecki, who received a regular payment from the prince's treasury since 1493. The next noble members joined the court (which included 8 courtiers) when Sigismund left Kraków and moved to Buda around 1498. Significant growth in the number of courtiers occurred in 1502 and 1506/1507 in line with the death of Sigismund's two brothers, John Albert and Alexander (whose courtiers were "inherited" by Sigismund). A. DIVÉKY: *Zsigmond lengyel herceg II. Ulászló udvarában*. "Századok" 1914, Vol. 48, pp. 449—463, 562—576; P. KOZÁK, K. RÁBAI: *Mezi periferií a centrem jagellonského světa...*, pp. LI—LXIII.

²¹ The time-layers and the structure of the manuscript (the first number is the number of the folio [manuscript AGAD ASK 1 No. 21], the second is the page number in the edition P. KOZÁK, K. RÁBAI: *Mezi periferií a centrem jagellonského světa...*): year 1493/1498: 2r—p.2, 23r—p.26, 28r—p.32, 33r—p.39, 38r—p.47, 43r—p.54, 49r—p.60, 55r—p.67; year 1501: 17r—p.21, 61r—p.74, 66r—p.82, 71r—p.89, 75r—p.95, 157r—p.197; year 1502: 80r—p.100, 85r—p.104, 90r—p.112, 95r—p.117, 99r—p.124, 103r—p.130, 108r—p.136, 112r—p.142, 118r—p.149,

The watermarks on the paper also strengthen this conclusion. The letter “W” with a crown on the top and a sort of fishtail under is known in the scientific literature as the sign of the papermill in Wrocław. One can find similar marks in the collection of Piccard, on the paper used by the royal members of the Jagiellonian dynasty between 1498—1504.²² The first 16 gatherings of the courtiers’ account (193 folios) bear this watermark.

The rest of the volume shows a colourful variety of papers concerning their watermarks and their quality as well. These 14 gatherings count 137 folios. Fortunately, the main account preserved two precious sentences which shed light upon the circumstances. There are two records about the purchasing of paper for accounts (*propter registra*). On 6th January 1507, “1 libra” of good quality of paper was bought in Mielnik for “2 and a half groschen,” and 3 days later in Łuków it was necessary to buy more paper (“1 libra” for “2 groschen”) because many other courtiers had to be listed in the account.²³ If we compare this information with the paper and the special chronological disorder of the auxiliary volume, these extra sheets of paper are clearly seen to be significant. Having run out of paper, the scriptor started to fill the gaps, previously left blank.²⁴ As they were able to buy some paper in Mielnik and Łuków, some of the newcomers were registered on those sheets. In my opinion, these two “mixed gatherings” of bull’s heads (with a cross and a serpent) watermarked papers could be purchased in Mielnik and/or Łuków. These gatherings contain some paper of evidently lower quality. The courtiers recorded on these pages and also on the 19th and 20th gatherings (with the crown watermark of Italian origin) joined Sigismund’s court between the last days of December 1506 and the first weeks of January 1507 (they were former courtiers to Alexander, who died in 1506).

Italian paper can be detected as well as the product of the papermill in Świdnica, represented by good quality of paper with the typical boar watermark

123r—p.156, 129r—p.163, 134r—p.169, 138.r—p.173, 141r—p.178, 146r—p.183, 150r—p.187, 153r—p.193, 162r—p.203, 167r—p.207, 171r—p.212; year 1503: 175r—p.217, 179r—p.223, 182r—p.226; year 1504: 163r—p.204; year 1505: 185r—p.230, 188r—p.234, year 1506: 192r—p.238, 194r—p.241, 197r—p.244, 200r—p.246; year 1507 starting from: 203r—p.247.

²² Briquet 9164 (Legnica 1500); Piccard DE4620-PO-29851 (Kraków 1500); Piccard DE4620-PO-29852 (Sandomierz 1500); Piccard DE4620-PO-29854 (Legnica 1502); Piccard DE4620-PO-29856 (Toruń 1504).

²³ “Item eodem die pro I libra papiri bona dedi II 1/2 grossos propter registra... Item eodem die pro I libra papiri, quum alii curienses et multi conscribi debebantur, propter registra dedi II grossos.” AGAD ASK 1 No. 33. fol. 244r, 245r. [6th and 9th January 1507, Mielnik and Łuków].

²⁴ See a few examples from the manuscript to have an idea about the filling of gaps (the first number is the number of the folio, the second is the page number in the edition P. KOZÁK, K. RÁBAI: *Mezi periferií a centrem jagellonského světa...*) between December 1506 and January 1507: 12r—p.16, 14v—p.19, 44r—p.55. The year 1507 chronologically started on 203r.

of the mill. The design is rich in detail; the boar's mane, both ears, eye, mouth, tusk, spiralled tail, genitals, the arcs of its hind legs and forelegs, and cloven hooves are all clearly visible. This watermark/paper became very "popular" on the market, as we can find it among the papers of the second main accounts of the prince issued between 1504 and 1507, as well as in his other ledger (*Regestrum quittancearum regalium*) starting from 1507.²⁵ The search for finding the identical watermark in the albums and databases cited before was not successful. One can see similar signs — but dated nearly a decade later — in Piccard's and in Briquet's collections.²⁶

There are a few sheets whose origin is questionable: a couple of them marked with the patriarchal cross (this sign was used in *Prądnik Czerwony* but also can refer to the mills of the Upper Rhine region)²⁷; two other with the bull's head — a very popular and widely used watermark — with a Latin cross and a serpent around. The last two examples, the two sheets of paper marked with bull's head, are clearly different from each other (most probably the two sheets were made on a pair of moulds) and from the remainder of such watermarks in the volume. While these two watermarks are similar to the Italian bull's head marks of the volume, there are noticeable differences in size and shape. Not only the mark but also the colour and the quality of these sheets differ from the other bull's head marked papers of the manuscript. All attempts to identify them have failed. One single sheet — most probably — preserved the fragment of Mogiła's watermark reflecting a bull's head with eyes above a crosier beneath a ring.

While searching for similar watermarks in the Polish literature, I came across an article describing an ecclesiastical tax register from the region of Świdnica (a list of incomes of the parish from tithing). The study — written by Joanna Ważyńska and Józef Dąbrowski — was based on the diploma work of Ważyńska, who restored the manuscript. They distinguished 38 different types of watermarks on the paper of the volumes. The register itself contains notes from 1471 until 1507, and according to Ważyńska, initially, there were small separate folders which were bound together after 1507.²⁸

²⁵ The second main account contains a few sheets of boar marked paper concerning the years 1504, 1505, 1506. AGAD ASK 1 No. 33. *Regestrum quittancearum regalium* (1507—1515) AGAD ASK 1 No. 38. The whole manuscript was written on paper bearing boar watermarks.

²⁶ Piccard DE4620-PO-85553; Briquet 13574-13583.

²⁷ Without the matching of the exact size and other details, the identity cannot be proved. Unfortunately, the available catalogues (reproducing this watermarks) do not give us these details.

²⁸ J. WAŻYŃSKA, J. DĄBROWSKI: *Średniowieczny śląski rękopis kościelny cennym źródłem filigranów*. "Przegląd Papierniczy" 1998, Vol. 54, pp. 403—406, 423—424. I would like to express my gratitude to Dr Karolina Puchała-Rojek, who gave her permission to study the manuscript (Rkp. 2381.), and also the diploma work of J. WAŻYŃSKA (*Dokumentacja konserwatorska oprawnego kodeksu rękopiśmiennego „Rationes Frumentorum Parochialis [Schweidnitzensis]*

According to Dąbrowski, the boar watermark is unquestionably related to the papermill in Świdnica (more precisely Bystrzyca Górna, where the watermill was located). He suggested to date the beginning of papermaking to 1499 in this mill based on the date which is written on those specific sheets of *Frumentorum Parochialis*. The first boar watermarks (a less artistic form of the aforescribed mark) appeared on the paper bearing the notes of the year 1499. He also faced the problem of identifying bull's head watermarks, which obviously imitate the Italian bull's head watermarks but are noticeably different.²⁹ Albeit these signs were not recorded in Polish watermark catalogues, they are evidently present on archival material. Even though it was not interlaced in the Jagiellonian ledger, a folded paper with 15th/16th-century handwriting was placed into the volume belonging to Alexander's court; its fragmentary watermark also depicts a bull's head whose design does not correlate to the contemporary Italian design but seems to be identical with the unidentified watermark examined by Dąbrowski.³⁰

A bull's head was among the most popular watermarks; consequently, it was frequently used all over Europe. As the motifs involving a bull's head are numerous and widely used all over Europe, one can say they prove the (good) quality of paper rather than could be used to specify the papermill (i.e. the place of production). A bull's head watermark with a rod on the top of the head, ending in "W" and a crown, was also used by the papermill in Wrocław. The fact that those bull's head marks cannot be identified while other watermarks' origin is dubious points to the deficiencies of currently available catalogues and scientific literature. What also makes basic research difficult is that there are many controversies, especially concerning the establishment and first decade(s) of papermills in East-Central Europe.³¹

ab Ao 1471 ad Ao 1507". Warszawa 1995), both are in the Collection of Iconography and Photography of the National Museum in Warsaw.

²⁹ J. WAŻYŃSKA, J. DĄBROWSKI: *Średniowieczny śląski rękopis kościelny...*, pp. 404, 424; no. of watermarks 8, 22, 24, 25. Accurate measurement of the watermarks and the chain line system of the moulds is given neither in the article nor in the dissertation.

³⁰ AGAD ASK 1 No. 30. fol. 145—148. No research has been carried out on this unknown origin of the item. Dąbrowski suggested the German origin of the paper as the date of the text on the paper is 1487.

³¹ Such an example can be the foundation of the papermill in Wrocław. Dąbrowski states that it was established in 1475, based on a nearly 200-year-old album, whose sources cannot be checked. J. DĄBROWSKI: *Paper Manufacture in Central and Eastern Europe...*, pp. 64—65. Actually there are two drawings of this watermark, both with the year 1475, and both referring to "MS" [manuscript, but without any specification]. *Tromonin's Watermark Album. A Facsimile of the Moscow 1844 Edition. With Additional Materials by S.A. Klepikov*. Ed. J.S.G. SIMMONS. Hilversum 1965 (Monumenta Chartae Papyraceae Historiam Illustrantia, Vol. XI), filigran no. 620 and 721. Maleczyńska, who dedicated many volumes to the history of Silesian papermaking, stated that the establishment of the mill could be around 1490. K. MALECZYŃSKA: *Papiernictwo na Śląsku do końca XVI w.* Wrocław 1957; K. MALECZYŃSKA: *Technika wyrobu*

Conclusion

If we consider these Jagiellonian ledgers in their complexity, text and material, main and auxiliary accounts, royal and princely courts together, we can obtain more accurate knowledge from these archival sources than when simply interpreting the text. A comparison can reveal much important information for a better understanding of the use and purchase of paper in the Jagiellonian royal courts.

Scientific literature dealing with paper manufacturers of these Jagiellonian-ruled countries during the 15th—16th centuries emphasised historical written sources instead of systematic research on the paper of specific papermills. Based on the international literature (Briquet's and Piccard's collections), Italian products can be identified, but there is no definite location or date for those marks which are suggested to be the products of Polish mills in the literature. Unfortunately, besides the approximate location and date of existence, together with the name of an owner or papermaker, nothing is known about these mills in the first couple of years of their existence. The amount and the quality of the paper they produced as well as the sales market for their products are topics of speculation.

The quality of catalogues and watermark albums representing a segment of watermarks found on the papers in East-Central Europe is very diverse. Most of them do not correlate with the basic elements of IPH Standard. The lack of written sources and deficiency of detailed watermark research efforts to find the first paper products/watermarks of these mills have produced speculation and confusion.

Without a comprehensive, well-organised, and easily searchable database of East-Central European watermarks, the beginnings of paper producing in Central Europe will remain opaque to research.

papieru na Śląsku od XVI do XVIII w. "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego. Historia" 1960 (Ser. A), Vol. 4, No. 29, pp. 27—49; K. MAŁECZYŃSKA: *Dzieje starego papiernictwa śląskiego*. Wrocław 1961, p. 22.

References

Electronic sources

- Briquet Online, http://www.ksbm.oeaw.ac.at/_scripts/php/BR.php [accessed: 17th September 2019].
- https://bernstein.oeaw.ac.at/twiki/bin/view/Main/Conference_Cork20191016.html [accessed: 29th November 2019].
- International Association of Paper Historians (IPH): International Standard for the Registration of Paper with or without Watermarks, English Version 2.0, 1997, <http://www.paperhistory.org/standard.htm> [accessed: 17th September 2019].
- Piccard Online, <http://www.piccard-online.de/start.php> [accessed: 17th September 2019].
- WIZIS — Wasserzeichen-Informationssystem. Deutsche Forschungsgemeinschaft, 2012, www.wasserzeichen-online.de [accessed: 17th September 2019].
- WZMA — Wasserzeichen des Mittelalters. Österreichische Akademie der Wissenschaften, <http://www.wzma.at/> [accessed: 17th September 2019].

Primary sources

- AGAD ASK — Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego 1 No. 20—38.
- ANTANAVIČIUS D., PETRAUSKAS R.: *Lietuvos didžiojo kunigaikščio Aleksandro Jogailaičio dvaro sąskaitų knygos (1494—1504)*. Vilnius 2007.
- KOZÁK P., RÁBAI K.: *Mezi periferií a centrem jagellonského světa: Registrum dvořanů knížete a krále Zikmunda I. Jagellonského z let 1493—1510*. Opava 2015.
- KOZÁK P.: *Účty budínského dvora krále Vladislava II. Jagellonského (1494—1495)*. Praha 2019.
- KOZÁK P.: *Účty dvora prince Zikmunda Jagellonského, vévody hlohovského a opavského, nejvyššího hejtmána Slezska a Lužic, z let (1493) 1500—1507: Kritická edice pramene. Rationes curiae Sigismundi Jagellonici, ducis Glogoviensis et Opaviensis, Silesiae et Lusatarum summi capitanei, de annis (1493) 1500—1507: Editio critica*. Praha 2014.
- OSZK — Országos Széchényi Könyvtár [National Széchényi Library in Hungary] Cod. Lat. 411.
- RÁBAI K.: *Jagelló Zsigmond udvarának számadáskönyve (1504—1507): The Court Account Book of Sigismund Jagiellon (1504—1507)*. Szeged 2014.

Secondary sources

- BADECKI K.: *Znaki wodne w księgach archiwum miasta Lwowa 1382—1600 r.* Lwów 1928.
- BOGDÁN I.: *Vízjelek és vízjelkutatás.* “Levéltári Híradó” 1956, Vol. 8.
- BORSA G.: *Kalauz a régi nyomtatványokhoz: A régi nyomtatványok fogalma, anyaga, mérete és terjedelme.* Budapest 2003.
- BRIQUET Ch.-M.: *Les filigranes: dictionnaire historique des marques du papier des leur apparition vers 1282 jusqu’en 1600.* Geneva 1907.
- DĄBROWSKI J.: *Paper Manufacture in Central and Eastern Europe before the Introduction of Paper-making Machines.* Łódź 2008, <http://www.paperhistory.org/dabro.pdf> [accessed: 17th September 2019].
- DĄBROWSKI J., SINIARSKA-CZAPLICKA J.: *Rękodzieło papiernicze.* Warszawa 1991.
- DIVÉKY A.: *Zsigmond lengyel herceg II. Ulászló udvarában.* “Századok” 1914, Vol. 48.
- FRANCE F.G., TOTH M.B.: *Spectral Imaging for Revealing and Preserving World Cultural Heritage.* In: *19th European Signal Processing Conference.* Barcelona 2011.
- HARRIS N.: *Paper and Watermarks as Bibliographical Evidence.* Lyon 2017.
- HOROGSZEGI Z.: *Egy számadáskönyv kultúrtörténeti vonatkozásai.* In: *Középkortörténeti tanulmányok. Az 5. Medievisztikai PhD-konferencia (Szeged, 2007. június 7—8.) előadásai.* Ed. M. HALMÁGYI. Szeged 2007.
- Joachima Lelewela bibliograficznych ksiąg dwoje, w których rozebrane i pomnożone zostały dwa dzieła Jerzego Samuela Bandtke: Historja drukarni krakowskich — tudzież Historja Biblijoteki Uniw. Jagiell. w Krakowie, a przydany Katalog inkunabulow polskich.* Vol. 2. Wilno 1826. Tablica XVII—XVIII.
- KARNAUKOHOV V.: *Methods and Tools for Watermark Digital Processing, Archiving and Dating.* In: *Eikonopoiia, Digital Imaging of Ancient Textual Heritage, Proceedings of the International Conference Helsinki 28—29 November 2010.* Helsinki 2011.
- KOZÁK P.: *Meals and Beverages on Prince Sigismund’s Dining Table: Some Remarks on the Possibilities of Knowing the Diet of the Jagiellonian Rulers at the Turn of the 15th and 16th Centuries.* “Perspektywy Kultury” 2016, Vol. 15.
- MALECZYŃSKA K.: *Dzieje starego papiernictwa śląskiego.* Wrocław 1961.
- MALECZYŃSKA K.: *Papiernictwo na Śląsku do końca XVI w.* Wrocław 1957.
- MALECZYŃSKA K.: *Technika wyrobu papieru na Śląsku od XVI do XVIII w.* “Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego. Historia” 1960 (Ser. A), Vol. 4, No. 29.
- NALEWAJEK A.: *Na królewskim dworze Jana Olbrachta.* “Roczniki Humanistyczne” 2011, Vol. 49. *Papiernie w Polsce XVI wieku: prace Franciszka Piekosińskiego, Jana Ptaśnika, Kazimierza Piekarskiego.* Ed. W. BUDKA. Wrocław 1971.
- PTAŚNIK J.: *Papiernie w Polsce XVI wieku.* Kraków 1920.
- RÁBAI K.: *Jagelló Zsigmond számadásainak orvostörténeti tanulságai.* In: *Középkortörténeti tanulmányok. Az 5. Medievisztikai PhD-konferencia (Szeged, 2007. június 7—8.) előadásai.* Ed. M. HALMÁGYI. Szeged 2007.
- RÁBAI K.: *The Usage and Acquisition of Paper in the Jagiellonian Courts, 1490—1507.* In: *The Paper Trade in Early Modern Europe. Practices, Materials, Networks.* Eds. D. BELLINGRADT, A. REYNOLDS. Leiden—Boston 2021 (forthcoming).
- SINIARSKA-CZAPLICKA J.: *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku.* Wrocław 1969.
- SINIARSKA-CZAPLICKA J.: *Katalog filigranów czerpalni Rzeczypospolitej zebrany z papieru druków tłoczonych w latach 1500—1800.* Łódź 1983.

- SKIBNIEWSKA J.: *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501—1506*. Lublin 2015.
- Tromonin's *Watermark Album. A Facsimile of the Moscow 1844 Edition. With Additional Materials by S.A. Klepikov*. Ed. J.S.G. SIMMONS. Hilversum 1965 (Monumenta Chartae Papyraceae Historiam Illustrantia, Vol. XI).
- WAŻYŃSKA J., DĄBROWSKI J.: *Średniowieczny śląski rękopis kościelny cennym źródłem filigranów*. "Przegląd Papierniczy" 1998, Vol. 54.
- WAŻYŃSKA J.: *Dokumentacja konserwatorska oprawnego kodeksu rękopiśmiennego „Rationes Frumentorum Parochialis [Schweidnitzensis] ab Ao 1471 ad Ao 1507”*. Warszawa 1995.
- ZHANG Z., EWERT U., BARRET T.D., BOND L.J.: *Paper Watermark Imaging Using Electron and Low Energy X-ray Radiography*. "AIP Conference Proceedings" 2019, Vol. 2102, No. 1.
- ŻUROWSKI S.: *Znaki wodne papiernictwa wielkopolskiego XVI—XIX w.* Poznań 1965.

Krisztina Rábai

Jagiellońskie księgi rachunkowe jako źródło badań nad znakami wodnymi i historią papiernictwa — pierwsze papiernie w Europie Środkowo-Wschodniej

Streszczenie

Niniejsze studium opiera się na analizie papieru i tekstów królewskich oraz książeńcych sprawozdań, w których skrybowie odnotowywali codzienne przychody i wydatki czterech dworów Jagiellonów, zlokalizowanych w różnych częściach Europy Środkowo-Wschodniej na przełomie XV i XVI wieku. Okres ten obejmuje powstanie i pierwsze lata funkcjonowania papierni na Śląsku i w Królestwie Polskim. Biorąc pod uwagę brak źródeł archiwalnych, dotyczących założenia i działalności tych papierni — kolebek papiernictwa w Europie Środkowo-Wschodniej — trzeba wykorzystać wiele różnych, dosyć lakonicznych źródeł pisanych, aby rzucić światło na tamte rewolucyjne lata.

Chociaż sprawozdania zawierają wzmianki o zakupach, handlu i wykorzystywaniu papieru, w większości przypadków informacje zawarte w tekście nie są wystarczające do tego, aby zrekonstruować szczegółowy i jasny obraz papiernictwa — trzeba, aby naukowcy zbadali samo narzędzie wykorzystywane do pisania, jakim jest papier. Zamiast badania pojedynczych stron papieru, użyteczne okazały się składane karty papieru, małe notesy i zszywane księgi zawierające sprawozdania. Można porównać karty z tych tomów i odnaleźć ślady prowadzące do papierni, z których one pochodzą.

Dzięki szczegółowemu badaniu jednej, szczególnie bogatej i ciekawej księgi rachunkowej z dworu księcia Zygmunta, autorka stara się wykazać możliwości, jakie daje badanie znaków wodnych. Ponadto, celem artykułu jest naświetlenie olbrzymiej luki, którą łatwo można zauważyć w dziedzinie badań znaków wodnych i historii papieru w Europie Środkowo-Wschodniej, jak również konieczności rozwoju bazy danych ze znakami wodnymi, odzwierciedlającymi historię papiernictwa w tym regionie.

Słowa kluczowe: analiza znaków wodnych, pierwsze papiernie w Europie Środkowo-Wschodniej, handel papierem, dynastia Jagiellonów, sprawozdania królewskie

Krisztina Rábai

Jagiellonische Rechnungsbücher als Quelle für die Forschungen über Wasserzeichen und Geschichte der Papierherstellung — die ersten Papierfabriken in Mittel- und Osteuropa

Zusammenfassung

Die vorliegende Studie basiert auf der Analyse von Papier und königlichen Texten sowie fürstlichen Berichten, in denen die Schreiber die täglichen Einnahmen und Ausgaben von vier jagiellonischen Höfen in verschiedenen Teilen Mittel- und Osteuropas um die Wende des 15. und 16. Jahrhunderts aufzeichneten. Dieser Zeitraum umfasst die Gründung und die ersten Betriebsjahre der Papierfabriken in Schlesien und im Königreich Polen. Angesichts des Mangels an Archivquellen, die die Gründung und das Funktionieren dieser Papierfabriken — Wiegen der Papierherstellung in Mittel- und Osteuropa — betreffen, müssen viele verschiedene, ziemlich lakonische schriftliche Quellen herangezogen werden, um die damaligen revolutionären Jahre zu beleuchten.

Obwohl in den Berichten von dem Kauf, dem Handel und der Verwendung von Papier die Rede ist, reichen die Informationen im Text in den meisten Fällen nicht aus, um ein detailliertes und klares Bild der Papierindustrie zu rekonstruieren. Es ist erforderlich, dass Wissenschaftler das Schreibwerkzeug selbst, das Papier, erforschen. Anstatt einzelne Papierseiten zu untersuchen, erweisen sich gefaltete Blätter, kleine Notizbücher und geheftete Bücher mit Berichten als nützlich. Es ist möglich, die Blätter aus diesen Bänden miteinander zu vergleichen und solche Spuren zu entdecken, die zu Papierfabriken führen, aus denen sie stammen.

Mit der detaillierten Analyse eines besonders reichen und interessanten Rechnungsbuchs vom Hof des Herzogs Sigismund versucht die Autorin, die Möglichkeiten aufzuzeigen, die die Untersuchung von Wasserzeichen bietet. Ziel des Beitrags ist es auch, auf die riesige Lücke zu verweisen, die im Bereich der Wasserzeichenforschung und der Papiergeschichte in Mittel- und Osteuropa leicht zu erkennen ist. Außerdem sollte die Notwendigkeit bewusst gemacht werden, eine Datenbank mit Wasserzeichen zu entwickeln, die die Geschichte der Papierherstellung in dieser Region widerspiegeln.

Schlüsselwörter: Wasserzeichenanalyse, erste Papierfabriken in Mittel- und Osteuropa, Papierhandel, Jagiellonen-Dynastie, königliche Berichte

Artykuły recenzyjne i recenzje





Karol Nabiałek

 <https://orcid.org/0000-0002-6626-4071>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

O potrzebie zinwentaryzowania i skatalogowania ksiąg miejskich

**Na marginesie opracowania: *Testamenty z ksiąg sądowych
małych miast polskich do 1525 roku.***

**Oprac. Agnieszka Bartoszewicz, Krzysztof Mrozowski, Maciej
Radomski, Katarzyna Warda. Red. Agnieszka Bartoszewicz.
Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Semper, 2017, ss. 184.**

Katalog *Testamenty z ksiąg sądowych małych miast polskich do 1525 roku*, opracowany przez zespół pod kierunkiem Agnieszki Bartoszewicz i wydany w 2017 roku, powstał w związku z realizacją projektu, którego celem miało być zebranie zeznań ostatniej woli z ksiąg miejskich z terenu Rzeczypospolitej przedrozbiorowej¹. Całe przedsięwzięcie niewątpliwie ma dużą wartość ze względu na zgromadzenie informacji o jednolitym typie źródeł, a przy tym związanym ściśle z księgami wpisów kancelarii miejskich. Są tu zatem podjęte jednocześnie dwie ważne sprawy.

O znaczeniu testamentów dla badań nie trzeba przekonywać. Jako wszechstronne źródła historyczne zostały dawno dostrzeżone przez naukowców i nie

¹ Chodzi o projekt naukowy pt. „Katalogi testamentów mieszkańców miast z terenów Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1795 roku”, realizowany w latach 2013—2018 pod kierunkiem Urszuli Augustyniak. Jego efektem było wydanie w serii pod tym samym tytułem siedmiu tomów katalogów testamentów oraz zintegrowanego indeksu dla całej serii w postaci odrębnego woluminu (jako tom 8.). Katalog opracowany pod redakcją A. Bartoszewicz stanowi tom 5. serii. Dotychczas opublikowane zostały dwie recenzje tego wydawnictwa. Dla całej serii — Łukasza GOŁASZEWSKIEGO (CP-H 2019, T. 71, z. 2, s. 335—349), oraz dla T. 1—7 — Pawła KLINTA (Prz. Hist. 2018, T. 109, z. 3, s. 503—517).

będzie przesady w stwierdzeniu, że od dawna chętnie były wykorzystywane w różnorodnych opracowaniach. W Polskiej historiografii największym zainteresowaniem cieszyły się dotąd zeznania ostatniej woli z epoki nowożytnej². Wyróżnia się cztery główne obszary tematyczne, w badaniach nad którymi wykorzystywano testamenty: uwarunkowania prawne tych źródeł, religijność, związki rodzinne, życie codzienne i kultura materialna³. W ostatnich latach (zwłaszcza w XXI wieku) można zaobserwować nawet zwiększone zainteresowanie testamentami. Dotyczy to zarówno analizy oraz wykorzystywania treści tych źródeł, jak i ich opracowań edytorskich. Obiektem badań stały się zresztą zeznania ostatniej woli wszystkich stanów społecznych, ale z przewagą mieszczaństwa⁴. Seria katalogów zbierających testamenty oblatowane w aktach miejskich, a więc głównie mieszczańskie, stanowi niejako potwierdzenie popularności tej tematyki.

Pod względem metody badawczej i formy wydawniczej katalog opracowany pod redakcją A. Bartoszewicz nie różni się wyraźnie od pozostałych tomów tej serii. Zostały tam zestawione w postaci krótkich not poszczególne odnalezione testamenty. O odmienności tego opracowania decyduje jego zasięg terytorialny. Autorzy zebrali tu informacje o testamentach z miast z terenu Królestwa Polskiego, a nie z konkretnego ośrodka lub regionu, jak w pozostałych tomach. Wypada jednak zauważyć, że nie uwzględniono całego obszaru, który był w granicach państwa w badanym okresie. Po pierwsze, autorzy zajęli się miastami pozostającymi do dziś na terenie Polski — o czym jednak niestety nie poinformowali we Wstępie⁵. Po drugie, kwerendy zostały ograniczone do miejscowości, które należały do Królestwa Polskiego przed zawarciem II pokoju toruńskiego w 1466 roku. W ten sposób świadomie wyłączono z opracowania miasta Prus Królewskich. Przyjęta cezura jest jednak sztuczna, skoro cały tom zamknięto na 1525 roku. Zawężenie terytorialne można było uzasadnić inaczej — wykazując przede wszystkim różnicę między zakresem kultury prawnej i specyfiką ustrojową ośrodków z obszaru państwa krzyżackiego a tych z rdzennych ziem polskich.

Cezury czasowe katalogu wskazane przez wydawców są dwojakiego rodzaju. Dolna granica jest naturalna i wynika ze stanu zachowania źródeł,

² Literatura dotycząca testamentów została omówiona we wstępach do katalogów testamentów, a w szczególności bardzo dokładnie przedstawił stan badań nad testamentami Jakub WYSMULEK: *Testamenty mieszczan krakowskich (XIV—XV wiek)*. Warszawa 2015, s. 23—32; TENŻE: *Wstęp*. W: *Katalog testamentów z krakowskich ksiąg miejskich do 1550 roku*. Oprac. J. WYSMULEK. Warszawa 2017, s. 15—20.

³ J. WYSMULEK: *Wstęp...*, s. 15.

⁴ Tamże, s. 16—20. W ostatniej dekadzie ukazało się kilkanaście artykułów naukowych poświęconych testamentom i ich znaczeniu jako źródła historycznego. Zostały one opublikowane w dwóch monograficznych zeszytach „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej”: 2011, R. 59, nr 3—4; 2013, R. 61, nr 2.

⁵ Zwrócił na to uwagę w recenzji Ł. GOŁASZEWSKI (CP-H 2019, T. 71, z. 2, s. 342).

tj. najstarszej wzmianki o testamencie (Kazimierz — 1371 rok); górna — 1525 rok, choć jest umowna, to jednocześnie w pełni uzasadniona. Wynika ona z oceny możliwości realizacji zadania. Wyznaczając ją, A. Bartoszewicz, mająca ogromne doświadczenie w pracy ze źródłami miejskimi, kierowała się praktycznymi względami badawczymi: „Koniec lat dwudziestych XVI wieku, a zwłaszcza lata trzydzieste i czterdzieste tego stulecia, przynoszą dynamiczny wzrost produkcji piśmiennej w miastach. Jest to okres swego rodzaju przełomu, jeśli chodzi o sposób wytwarzania, użytkowania i przechowywania akt oraz dokumentów. Rejestrowanie, opracowanie i analiza materiału źródłowego powstałego w tym okresie stanowią odrębne zagadnienie i kolejne zadanie badawcze, które, miejmy nadzieję, doczeka się realizacji w przewidywalnej przyszłości” (Wstęp, s. 8). Należy nie tylko zgodzić się z takim uzasadnieniem, ale wypada jeszcze dodać, że przedłużenie kwerend o 20 lat w stosunku do tradycyjnie przyjmowanej daty kończącej średniowiecze zasługuje na duże uznanie. Dzieje polityczne nie przekładają się w prosty sposób na sytuację społeczną, gospodarczą oraz na zmiany w zakresie prawa i kultury. Zwłaszcza te ostatnie zjawiska dokonywały się ewolucyjnie, a poza tym różnie w zależności od uwarunkowań danego ośrodka miejskiego. Podjęcie trudnej kwerendy w szesnastowiecznych księgach miejskich jest bardzo cenną inicjatywą.

Kolejnym kryterium doboru zastosowanym w katalogu jest wskazanie wielkości ośrodka. Przedmiotem opracowania są miasta „małe”, a za takie autorzy uznali miasta II, III i IV kategorii podatkowej według klasyfikacji ustalonej przez Henryka Samsonowicza. W praktyce więc, z wyjątkiem trzech miast największych: Krakowa, Poznania i Lwowa (stały się one bowiem przedmiotem osobnych opracowań⁶), oraz Starej i Nowej Warszawy, dla których katalog testamentów został opracowany wcześniej⁷, w tomie miały zostać uwzględnione wszystkie miasta polskie (pozostające w obecnych granicach państwa), dla których zachowały się księgi miejskie sprzed 1526 roku. W ten sposób zgromadzono jednocześnie informacje o najstarszych zachowanych księgach miejskich tych ośrodków — o czym dalej. Autorzy słusznie zrezygnowali z podziału miast na średnie i mniejsze, podkreślając, że „przebieg procesów recepcji instytucji testamentu nie zależał bowiem od wielkości danego

⁶ *Testamenty mieszkańców lwowskich z drugiej połowy XVI i z XVII wieku. Katalog.* Oprac. O. WINNYCZENKO. Warszawa 2017; *Katalog testamentów z krakowskich ksiąg miejskich...* — zob. przyp. 2; *Katalog testamentów poznańskich z drugiej połowy XVI i z XVII wieku.* Oprac. A. KARPIŃSKI. Warszawa 2017 (Katalogi testamentów mieszkańców miast z terenów Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1795 roku, T. 4, 6, 7).

⁷ *Testamenty mieszczan warszawskich od XV do końca XVII wieku. Katalog.* Oprac. A. BARTOSZEWICZ, A. KARPIŃSKI, K. WARDA. Warszawa 2010. Katalog jest efektem prac Zespołu Historii Kultury Staropolskiej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego nad projektem badawczym „Testament jako źródło historyczne”.

ośrodka, ale przede wszystkim od poziomu kultury pisma jego mieszkańców” (Wstęp, s. 7). Prezentując testamenty poszczególnych, zestawionych alfabetycznie miast, zaznaczyli za to ich kategorie podatkowe, co miało wyłącznie charakter informacyjny, a nie metodologiczny.

Ostatnim wreszcie elementem, do którego zawężono opracowanie, jest zakres merytoryczny prowadzonych kwerend, ograniczony wyłącznie do ksiąg będących wytworami kancelarii miejskich. Wbrew tytułowi nie chodzi tu wyłącznie o „księgi sądowe”. Z zestawienia sporządzonego przez autorów wynika wyraźnie, że kwerendą objęto różne serie miejskich ksiąg wpisów. Tylko część akt miała charakter ściśle sądowy. Pojęcie „księga sądowa” jest, jak sądzę, niewłaściwe na określenie dokumentacji kancelaryjnej miast. Odnosić się powinno chyba tylko do pewnej kategorii miejskich ksiąg wpisów — przede wszystkim do ksiąg redagowanych przez sąd ławniczy, względnie pewnej grupy akt prowadzonych przez radę lub przez połączony sąd miejski. Część ksiąg zawierała wpisy spraw niespornych, a także wpisy administracyjne i rachunkowe. Dotyczyło to zwłaszcza dokumentacji czynności rady miejskiej⁸. Z pewnością charakteru akt sądowych nie miały księgi rachunkowe, a te przecież wykorzystano w opracowaniu (Lelów, Przemyśl). Ponadto w wypadku dwóch miast (Jarosław, Przemyśl) zostały spożytkowane też księgi testamentów.

W sumie autorzy odnaleźli i zamieścili w katalogu 573 wpisy, które uznali za odrębne testamenty, z okresu do 1525 roku. Nie jest to więc liczba duża. W samym tylko Krakowie od początku XIV wieku do 1525 roku Jakub Wyśmulek odnalazł 986 testamentów⁹. Mimo wszystko jest to rezultat znaczący,

⁸ Termin „księgi sądowe” wobec różnych serii ksiąg miejskich zastosował również Henryk SAMSONOWICZ: *Średniowieczne księgi sądowe małych miast w Polsce*. W: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*. Poznań 1997, s. 477—484. Propozycję nowej klasyfikacji przedstawił niedawno Janusz Tandecki, dzieląc księgi miejskie na trzy podstawowe grupy rzeczowe: 1) ogólne księgi radzieckie, 2) księgi administracyjno-finansowe i 3) księgi sądowe. Historyk ten zatem tylko część ksiąg miejskich zaliczył do sądowych (J. TANDECKI: *Dokumenty i kancelarie miejskie*. W: *Dyplomatyka staropolska*. Red. T. JUREK. Warszawa 2015, s. 424 i n.). Jeszcze inną linię podziału zaproponował M. Grulkowski, klasyfikując księgi miejskie ze względu na zawartość tematyczną, tj. treść wpisów, na: księgi szczegółowe, księgi mieszane i księgi złożone (M. GRULKOWSKI: *Definicja i klasyfikacja ksiąg miejskich. Księgi w kancelariach miast obszaru Hanzy*. W: *Nauki pomocnicze historii. Teoria, metody badań, dydaktyka*. Red. A. JAWORSKA, R. JOP. Warszawa 2013, s. 134—144). Z kolei Janusz Łosowski dzielił produkcję aktową w miastach w zależności od instytucji, której stanowiła ona dokumentację, na księgi rady i księgi wójtowsko-ławnicze (sądowe). Dopiero w tych ramach wyróżniał poszczególne serie rzeczowe (J. ŁOSOWSKI: *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*. Lublin 1997, s. 75—80).

⁹ *Katalog testamentów z krakowskich ksiąg miejskich...*, nr 1—986. Najstarszy odnaleziony i skatalogowany testament — z 1303 r. — nie był wpisany do księgi miejskiej, lecz miał postać samoistnego dokumentu, zachowanego w oryginale.

zwłaszcza jeżeli się zważy, że w wypadku większości z zestawionych wpisów jest to pierwsza wzmianka o nich w literaturze naukowej. Warto zauważyć, że liczba testamentów odnalezionych dla poszczególnych miast nie jest proporcjonalna. Zdecydowanie najwięcej stwierdzono ich w Kazimierzu — łącznie 118 osobnych testamentów (przy tym niektóre z nich były powtarzane), co stanowi ponad 1/5 wszystkich not katalogowych. Stosunkowo dużo zeznań ostatniej woli zarejestrowano również w kilku innych miastach: Przeworsk — 71, Nowy Sącz — 50, Przemyśl — 49, Szadek — 42, Kleparz — 39. Nasuwa się pytanie: czy to skutek dobrze zachowanego archiwum miejskiego, czy też kompletności kwerendy? Przyczyny zapewne nie są jednoznaczne — czasami to bardzo dobry stan zachowania dokumentacji (Kazimierz, Przemyśl, Przeworsk), w innych wypadkach wynika to z poziomu działalności kancelarii, a może także jest to sprawa przypadku, jak w Szadku, gdzie stosunkowo dużo tych dokumentów (42 wpisy) pochodzi z jednej księgi miejskiej i to tylko do 1502 roku.

Wydaje się, że liczba testamentów zarejestrowanych w katalogu mogłaby być znacznie większa. Ze wstępu wynika, że szczegółowym kryterium doboru materiału, a więc czynnikiem decydującym o włączeniu danego wpisu do katalogu testamentów, było użycie w jego treści określenia *testamentum*, *ultima voluntas* (Wstęp, s. 18) oraz sformułowania *testamentaliter* (Wstęp, s. 19). Jak zauważa A. Bartoszewicz, „efektem konsekwentnego rejestrowania wszystkich wpisów posiadających w nagłówkach określenie »testament« jest odnotowanie w katalogu kilku notek, które nie mają w istocie charakteru testamentów (choć są tak zatytułowane przez pisarza księgi)” (Wstęp, s. 20). Autorzy postanowili za to nie uwzględniać „zapisek typu *reformatio*, czyli wzajemnych zapisów małżonków na wypadek śmierci, wyłączających z dziedziczenia krewnych”, oraz pojedynczych legatów pobożnych i „wszelkiego rodzaju darowizn czynionych *inter vivos*” (Wstęp, s. 17).

Przyjęte kryteria szczegółowe są oczywiście dyskusyjne. Kwerendy zawężono w istocie sztucznie, uzależniając te wpisy nie od ich treści i charakteru prawnego, ale od terminologii stosowanej wobec nich w kancelarii. O ile wypada się zgodzić, że oprawy małżeńskie nie miały charakteru zapisu testamentowego, o tyle w wypadku legatów dla instytucji kościelnych czy też na rzecz osób świeckich trudno wskazać zasadniczą ich odmienność od zeznania ostatniej woli, może oprócz zastosowanej terminologii i szaty słownej (w tego typu wpisach termin wejścia w życie zapisu po śmierci donatora-testatora często zamiast wprost był określany metaforycznie). Zresztą lektura katalogu przekonuje, że autorzy jednak uwzględnili zapisy wzajemne małżonków (np. Katalog, nr 80, 86, 87, 88, 94 i inne) i to nie tylko te, w których pojawia się określenie „ostatnia wola” i „testament”.

Warto byłoby także odnotować wpisy nieposiadające wprawdzie wymienionych przez autorów cech, ale w których zastosowano czasowniki wskazu-

jące na testamentowy charakter zapisu, w szczególności *legare*¹⁰, względnie *delegare*, a czasem też *assignare*, zwłaszcza jeżeli przedmiot nadania miał być przekazany po śmierci darczyńcy. Największe zastrzeżenie dotyczy jednak świadomego nieuwzględnienia w katalogu informacji o testamentach, których tekst się wprawdzie nie zachował, ale odnotowane zostały one w późniejszych wzmiankach będących konsekwencją zapisu testamentowego, takich jak np. rozliczenia, rachunki, spory, wyroki itp. (Wstęp. s. 20). Zarejestrowanie ich byłoby ważne dla poszerzenia listy zeznań ostatniej woli, a więc samej praktyki ich stosowania. Z treści wielu późniejszych wtórnych wpisów niewątpliwie można zrekonstruować podstawowe informacje dotyczące oryginalnego testamentu, a zatem dane o: testatorze, treści dyspozycji (przynajmniej częściowej), dacie, a nawet o formie przekazu¹¹. Czasami informacje późniejsze dostarczają więcej szczegółów dotyczących treści testamentu niż bardzo lakoniczne wpisy, które teoretycznie zawierają *stricte* zeznanie ostatniej woli. Cenne byłyby też informacje (o ile się zachowały z tego okresu) o zamkniętych (tj. zapieczętowanych) testamentach złożonych sądowi ławniczemu w depozyt. Taka praktyka była stosowana na pewno w Krakowie¹², a mogła ona mieć miejsce także w mniejszych miastach. Jak się wydaje, przykładem takiego depozytu może być wpis w aktach miejskich Proszowic z 1436 roku, w którym jest

¹⁰ Ścisły związek czasownika *lego*, *legare* z zapisem testamentowym jest widoczny na przykładzie wpisów w księgach ławniczych Starej Warszawy XV—XVI w., co możemy prześledzić dzięki szczegółowemu indeksowi rzeczowemu. Zob. *Księgi ławnicze starej Warszawy z lat 1453—1535*. Red. nauk. A. BARTOSZEWICZ. Warszawa 2020, s. 1090 (hasło: *legacio*, *legare*). Zob. też *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. T. 5, z. 9. Wrocław 1983, kol. 1326—1327.

¹¹ Takie poszerzenie kwerend zastosował J. Wymulek w odniesieniu do katalogu testamentów Krakowa w materiale z XIV w. (do lat 90.). Jak stwierdził ten autor: „[...] w katalogu odnotowano również zapisy źródłowe dotyczące realizacji postanowień testamentarnych lub sporów wynikłych z ich powodu, niezawierające pełnej treści oryginalnego testamentu. Decyzja o uwzględnieniu tych zapisów wiąże się z dążeniem do odnotowania świadectw najwcześniejszego okresu kształtowania się praktyki testamentarnej w Krakowie” (J. WYSMULEK: *Wstęp...*, s. 22). Dodajmy, że w wypadku Krakowa zachowały się niemal kompletne serie ksiąg radzieckich i ławniczych, a ponadto od XV w. była prowadzona oddzielna seria dla testamentów. W wypadku miast mniejszych, posiadających znacznie mniejszą spuściznę aktową, wzmianki o testamentach byłyby jeszcze cenniejsze i to dla całego opracowywanego okresu.

¹² O praktyce składania zamkniętych testamentów, zostawianych wybranym wykonawcom do otwarcia przed radą lub ławą po śmierci testatora oraz składanych bezpośrednio do sądu ławniczego, pisze J. WYSMULEK: *Testamenty mieszczan krakowskich...*, s. 91; TENŻE: *Wstęp...*, s. 22. W katalogu testamentów jednak zrezygnował z uwzględniania tych informacji. Depozyty testamentów mieszczańskich są odnotowane i w późniejszych księgach ławniczych Krakowa. We wpisach tych zaznaczano, że osoba deponująca testament zastrzegła sobie, dopóki będzie żyć, prawo do zabrania, zmiany lub unieważnienia tegoż testamentu. Wycofywanie testamentów z depozytu sądowego bywało faktem — np. kupiec krakowski Jan Mulinowicz wycofał w grudniu 1649 r. testament złożony do depozytu w sierpniu tego roku (ANKr, 29/33/0: Akta miasta Krakowa, seria: 1.1.1. Inscriciones, sygnatura 37, s. 1473, 1519).

mowa o złożeniu na ręce rajcy dyspozycji testamentowej przez duchownego, z zastrzeżeniem jej realizacji w wypadku śmierci deponenta¹³.

Ponieważ kryterium podstawowym w doborze materiału źródłowego jest wpis w księdze miejskiej, stąd w katalogu znalazły się nie tylko testamenty mieszczańskie, ale również oświadczenia *ultima voluntatis* innych stanów: szlachty (Wstęp, s. 27; Katalog, nr 121, 123, 163, 280), duchowieństwa (Katalog, nr 168, 218, 222, 224, 312, 382, 397, 401, 489, 515, 517, 542) i kmieci (Katalog, nr 276, 363, 402). W głównej mierze były to jednak testamenty mieszczan, a w dodatku najczęściej z ośrodka, którego dotyczyła księga. Warto przypomnieć, że powodem przedkładania do oblaty dokumentów przez osoby z innych stanów w aktach kancelarii miejskich było permanentne działanie urzędów radzieckich w miastach¹⁴.

Zawartość poszczególnych not katalogowych (zunifikowanych dla całej serii katalogów testamentów) jest lakoniczna. Składają się na nie następujące elementy: data sporządzenia testamentu, informacje o testatorze, forma przekazu (wpis na podstawie zeznania testatora lub za pośrednictwem pełnomocnika, czasami kopia testamentu sporządzonego pierwotnie jako osobny dokument), aktualna sygnatura księgi, w której wpisano testament, język sporządzenia testamentu, informacja o edycji; w formie przypisów do danej noty katalogowej umieszczono różne uzupełnienia i uwagi: wątpliwości w datowaniu testamentów, informacje na temat późniejszych losów testamentu (rozliczenia, spory o treść, próby unieważnienia, ponowne zeznanie testamentu) — jeżeli udało się odnaleźć w księgach wzmianki na ten temat — a ponadto informacje o okolicznościach zeznania testamentu i jego późniejszych losach (zapis przed wyruszeniem na pielgrzymkę, zapis wzajemny dwójki testatorów — zwłaszcza małżonków, uwagi techniczne i redakcyjne dotyczące rękopisów — m.in. o skasowaniu wpisu, o uzupełnieniach i dopiskach, o ponownym zeznaniu testamentu). Ten ostatni element opisu występuje tylko w uzasadnionych wypadkach — np. w nr 19 (Bochnia) w przypisie znalazła się informacja o skasowaniu części wstępnej testamentu, a następnie o jej powtórzeniu; w nr 4 (Chrzanów) podano, że jest to wspólny testament i przytoczono nagłówek wpisu; w nr 99 (Kazimierz) dodano komentarz, że jest to umowa dotycząca dożywocia z zapisami na rzecz kościoła, a w nr 215 (Kleparz) dodano informację o późniejszym wpisie dotyczącym egzekucji testamentu.

¹³ W całym wpisie nie pada żadne ze sformułowań *testamentum* czy *ultima voluntas*; jest tylko mowa o dysponowaniu na różne cele pieniędzmi zabezpieczonymi na dobrach osoby oddającej oświadczenie w opiekę (*tutoria*). O tym, że chodziło o zeznanie ostatniej woli, świadczą jednoznacznie rachunki, z rozliczenia tego zapisu zatytułowane: *exposita istius testamenti*. Por. ANKr, 29/121: *Variae civitates et villae*, sygn. 281, s. 357.

¹⁴ H. SAMSONOWICZ: *Samorząd miast Polski średniowiecznej*. W: *Polskie tradycje samorządowe a heraldyka*. Red. P. DYMMEŁ. Lublin 1992, s. 19—20.

Ważnym uzupełnieniem wydawnictwa są indeksy: rzeczowy, geograficzny i osobowy, opracowane przez Katarzynę Wardę. Zostały one włączone również do zintegrowanego indeksu wydanego w osobnym tomie dla całej serii katalogów testamentów, stanowiąc niejako zwieńczenie projektu naukowego opracowanego pod kierunkiem Urszuli Augustyniak¹⁵.

Poczynione uwagi na temat katalogu testamentów stanowią sposobność do podniesienia po raz kolejny problemu inwentaryzacji zachowanych ksiąg miejskich z terenu ziem polskich. W moim przekonaniu prezentowane opracowanie jest ważne nie tylko, a może nawet nie przede wszystkim, z powodu udostępnienia nauce zeznań ostatniej woli mieszczan. W publikacji podjęty został trud zebrania testamentów wpisanych do spuścizny kancelaryjnej mniejszych miast polskich z okresu średniowiecza. Jest to więc próba zgromadzenia informacji o zawartości ksiąg miejskich, choć ograniczona do jednego typu wpisów. W ten oto sposób powstało jednocześnie zestawienie najstarszych zachowanych ksiąg wpisów mniejszych ośrodków miejskich. Podkreślić należy, że kwerenda objęła więcej jednostek archiwalnych, niżby to wynikało z samych rezultatów poszukiwań. Choć nie można w tym wypadku mówić o pełnym inwentarzu, zwłaszcza że informacje o księgach są ogólne, to jednak wykaz zamieszczony we wstępie do publikacji należy uznać za najbardziej kompletne zestawienie z dotąd sporządzonych (Wstęp, s. 9—17)¹⁶. Warto przytoczyć tu stwierdzenie A. Bartoszewicz, że katalog ten „sumuje informacje o materiale źródłowym, który tylko w niewielkim stopniu był dotychczas przedmiotem zainteresowania badaczy” (Wstęp, s. 26). Uwaga ta wprawdzie odnosi się do testamentów, ale można ją rozszerzyć, gdyż w opracowaniu zebrano informacje na temat zachowanych ksiąg miejskich średnich i mniejszych miast z terenu Królestwa Polskiego.

Z wstępu dowiadujemy się, że „kwerendą zostało objętych ponad 100 ksiąg miejskich z 42 ośrodków” (s. 8). Ściślej — było to 106 ksiąg od 2. poł. XIV wieku (najstarsze dla Kazimierza z wpisami od 1369 roku) do 1525 roku, a w wypadku części rękopisów obejmujące wpisy do 2. poł. XVI wieku, a nawet do XVII—XVIII wieku (najpóźniejsze wpisy w księdze ławniczej Jawornika są z 1784 roku). Powodem tak szerokiej kwerendy był fakt, że testamenty wpisywano w różnych rodzajach i seriach ksiąg miejskich. Pewien mankament

¹⁵ *Katalogi testamentów mieszkańców miast z terenów Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1795 roku*. T. 8: *Indeksy*. Warszawa 2019.

¹⁶ Dotychczas największa grupa ksiąg miejskich zestawiona została w pracach A. BARTOSZEWICZ: *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*. Warszawa—Pułtusk 2003, s. 17—24; TAŻ: *Piśmienność mieszczańska w średniowiecznej Polsce*. Warszawa 2012, s. 14—21; TAŻ: *Urban Literacy in Late Medieval Poland*. Turnhout 2017 (*Utrecht studies in medieval literacy*, 39), s. 7—19, 419—423. Liczba rękopisów miejskich ksiąg wpisów wykorzystanych przez A. Bartoszewicz jest znacznie większa niż w odrębnym artykule H. Samsonowicza poświęconym tej problematyce: H. SAMSONOWICZ: *Średniowieczne księgi sądowe małych miast...*, s. 477—484.

w tabelarycznym zestawieniu ksiąg, w których autorzy odnaleźli testamenty, stanowi podawanie przez nich nie rzeczywistej datacji wpisów, lecz danych z inwentarzy archiwalnych. Biorąc pod uwagę, że wszystkie księgi musiały zostać przejrzane w trakcie kwerend, jest to zaskakujące. Autorzy mieli prawo podać w wykazach rzeczywiste, a nie inwentarzowe dane. Jak bardzo daty te bywają nieprecyzyjne, pokazują przykłady Proszowic, Radziejowa oraz Lelowa. Najstarsza księga miejska Proszowic (sygn. 166) zawiera wpisy do 1456 roku, a nie do 1452 roku, jak podano w katalogu (Wstęp, s. 14). Podobne rozbieżności dotyczą księgi ławniczej tego miasta (sygn. 167), która kończy się na 1509, a nie na 1512 roku. Fragment księgi radzieckiej Lelowa (rachunkowej), który autorzy cytują, zawiera wpisy nie tyle z przedziału 1477—1486 (Wstęp, s. 12), ile właściwie z lat 1477—1479, 1486, 1493. Z kolei datację księgi radzieckiej Radziejowa w tabeli autorzy określili na lata 1452—1521, a dopiero w przypisie sprecyzowali, że w rzeczywistości w księdze są zapiski od lat 20. XV wieku do 1551 roku (Wstęp, s. 16)¹⁷. Z pewnością przypadków rozbieżności czasowych między zawartością ksiąg podawanych według inwentarzy archiwalnych a stanem faktycznym jest więcej, ale ich stwierdzenie wymaga autopsji oryginałów.

Przy obecnym stanie rozpoznania zasobu ksiąg miejskich w Polsce, w tym także średniowiecznych, wszelkie kwerendy tematyczne są obciążone dość sporym prawdopodobieństwem pominięcia informacji. Problem ten można dość adekwatnie zobrazować na przykładzie małopolskich Proszowic (województwo krakowskie). Choć autorzy opracowania wykorzystali wszystkie średniowieczne księgi tego miasta, to jednak ze względu na formę fizyczną rękopisów (luźne składki, po części rozproszone) nie dotarli do całej spuścizny aktowej. Ściślej — chodzi o fragment najstarszej księgi miejskiej, obejmujący wpisy z lat 1435—1436, 1437, 1439, gdzie znajduje się wzmianka o testamencie duchownego z 1436 roku, o którym tu już wcześniej wspomniano, przekazany radzie do wpisu przez jego opiekuna i wykonawcę — rajcę Tosza. Ponadto na kartach tych wpisano rachunki dotyczące rozliczenia owego legatu testamentowego z lat 1438—1439, a zapewne też z 1440 roku¹⁸.

Z najstarszej księgi miejskiej Proszowic¹⁹ w katalogu został zarejestrowany tylko jeden testament — z 1418 roku (Katalog, nr 347)²⁰. Dopiero poznanie pełnej zawartości tego rękopisu, który ma postać luźnych składek bez oprawy,

¹⁷ Datowanie wpisów przyjęto według ustaleń K. WARDY: *Malomiasteczkowy locus scribendi w późnym średniowieczu. Przykład Radziejowa*. W: *Locus scribendi. Miejsca i środowiska tworzące kulturę pisma w dawnej Rzeczypospolitej w XV—XVIII stulecia*. Red. A. ADAMSKA, A. BARTOSZEWICZ, M. PTASZYŃSKI. Warszawa 2017, s. 64.

¹⁸ ANKr, 29/121: *Varie civitates et villae*, sygn. 281 (dawniej sygn. IT 277), s. 357—358.

¹⁹ ANKr, 29/121: *Variae civitates et villae*, sygn. 166 (dawniej IT 230aa).

²⁰ W katalogu jest błąd w nazwisku testatorki Katarzyny — „Morawska” zamiast „Morawka”.

daje szansę na wychwycenie wszystkich wpisów tematycznych. Okazuje się, że w księdze tej można odnaleźć jeszcze wzmianki o siedmiu innych testamentach:

- 1422 rok — testament Święcha Grobka, zeznany przed rajcą i ławnikami na łożu śmierci (*sedendo in lecta*)²¹;
- wzmianka we wpisie z 26 stycznia 1430 roku o testamencie nieżyjącej Elżbiety, żony Stanisława Sythka, szewca, w którym nadała ona (*legasset testamentaliter*) Stanisławowi, mansonarzowi proszowickiemu, 10 grzywien zabezpieczonych na jej domu²²;
- zapis testamentowy magistra Mikołaja Skóry z 16 października 1439 roku, dokonany na sądzie gajonym, w którym przekazał on (*assignavit et resignavit testamentaliter*) połowę łąnu na rzecz kaplicy pw. Marii Panny oraz św. św. Piotra i Pawła, ufundowanej przy kościele parafialnym w Proszowicach²³;
- wzmianki z lat 1441 i 1442 o testamencie Piotra Slanczki, rajcy i wójta (o zapisach na rzecz krewnej, o sumie pieniężnej oraz młynie, które Slanczka *legavit in testamento*, o egzekutorach testamentu, o rachunkach z rozliczenia testamentu)²⁴;
- wpis z 23 stycznia 1443 roku, który w istocie dotyczy już wykonywania testamentu zmarłej Dobkowej (wyłaty sumy zapisanej przez nią), zawiera informację o ostatniej woli zeznanej przez testatorkę zaledwie 2 dni wcześniej. Oprócz daty sporządzenia testamentu są tam też szczegóły dotyczące legatu, tj. sumy pieniężne (*delegatas testamentaliter*): 6 grzywien dla klasztoru Świętej Trójcy (zapewne dominikanów w Krakowie) oraz 12 grzywien przekazanych dla zbawienia duszy na msze żałobne, pogrzeb i inne cele (*pro anima sua videlicet XII marcas, similiter pro psalterio, pro sepultura et aliis*), oraz informacja o zgodzie brata zmarłej testatorki na wszystkie te zapisy²⁵;
- legat o charakterze testamentowym z 9 czerwca 1447 roku, zeznany przed rajcami i ławnikami Proszowic przez Jakuba Wyelko (Wyelgo), który zdeponował u rajcy Lorka 15 grzywien, określając, że gdyby umarł, suma ta przypadnie jego żonie, jeżeli zaś wyzdrowieje, pieniądze wrócą do rąk obojga małżonków²⁶;

²¹ ANKr, 29/121, sygn. 166, s. 12.

²² Tamże, s. 38—39.

²³ Tamże, s. 70.

²⁴ Slanczka zmarł po 19 stycznia 1441 r., a pierwsza wzmianka o nim jako zmarłym jest z 9 marca tego roku. Por. tamże, s. 90, 92—93, 97, 105, 183.

²⁵ Tamże, s. 112.

²⁶ Tamże, s. 187: „Jacobus Wyelko legavit et assignavit XV marcas Anne sue conthorali apud Lorek consulem, si ipsum contingat de hoc mundo decedere, tunc pretacta Anna habebit potestatem in prescripta pecunia pro suis neccesitatibus exponere, sed si sanus efficietur, tunc ambo debent ipsam pro suis indigenciis imponere”.

— wpis z 19 czerwca 1447 roku, dotyczący sprzedaży kwarty roli zapisanej przez Szymona Dulkę²⁷ dla proszowickiego kościoła parafialnego, oprócz legatu przynosi też informację o egzekutorach tegoż *testamenti*²⁸. Dodać wypada, że Dulka zmarł krótko przed tą datą (po 8 czerwca 1447 roku), najpewniej nagle, stąd i testament prawdopodobnie był sporządzony blisko daty transakcji²⁹.

W sumie do zarejestrowanego w katalogu jednego testamentu z najstarszej księgi miejskiej Proszowic (wliczając też jej fragment przechowywany oddzielnie z sygn. 281) można dołączyć informacje o ośmiu dalszych. Dodajmy, że chodzi tu o testamenty z 1. poł. XV wieku. Ponadto wzmianki o tych zapisach pokazują ciągłość stosowania testamentów niemal przez cały okres prowadzenia księgi, w dodatku dość równomiernie.

Brak bazy inwentarzowej dla ksiąg miejskich spowodował, że w opracowaniu nie uwzględniono ksiąg miejskich z dwóch ośrodków województwa sandomierskiego: Sandomierza i Nowej Słupi. Dla tego pierwszego, jednego z ważniejszych miast Polski południowej (II kategoria podatkowa), a zarazem ośrodka województwa, z okresu, którego dotyczy katalog, zachowała się jedna księga miejska, ściślej: radziecka z lat 1500—1534³⁰. Nie ma w niej wprawdzie wpisów zawierających pełny tekst testamentów, ale są wzmianki o nich³¹.

²⁷ W katalogu został zarejestrowany testament innego Szymona Dulki (być może syna) z 1475 r. (Katalog, nr 348).

²⁸ ANKr, 29/121, sygn. 166, s. 189.

²⁹ Szymon Dulka jako ławnik jeszcze 9 czerwca 1447 r. wraz z rajcami i innymi przysięgłymi był obecny przy zapisie dokonany przez Jakuba Wielko vel Wyelgo (zob. przyp. 26).

³⁰ Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu (dalej: AKS), rkps 570. Dwa początkowe wpisy są z końca XV w. — z 16 października i 21 listopada 1500 r. (k. 1—iv). O rękopisie tym wspomina F. KIRYK: *Wstęp*. W: *Dzieje Sandomierza XVI—XVIII w.* T. 2. Cz. 1: *W okresie świetności*. Red. F. KIRYK. Warszawa 1993, s. 13 (wówczas z sygnaturą rkps 84 i poprawną datacją od 1500 r.); ostatnio w: *Inwentarz rękopisów Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu*. Oprac. F. KIRYK. Sandomierz 2010, s. 222—223 (z niepoprawną datą początkową wpisów: 1501 zamiast 1500 r.). Z ksiąg miejskich Sandomierza przechowywanych w AKS korzystała K. JUSTYNIARSKA-CHOJAK: *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI—XVIII wiek)*. Kielce 2010 — przy czym autorka błędnie określa wspomniany rękopis mianem księgi wójtowsko-ławniczej (tamże, s. 270). Ostatnio zachowane księgi miejskie Sandomierza spożytkowała Dominika BURDZY: *Urzednicy miejscy Sandomierza w XVI—XVIII. Spisy*. Warszawa 2019 (we wstępie na s. 9 jest informacja, że zakres chronologiczny wpisów najstarszej księgi radzieckiej obejmuje lata 1500—1535).

³¹ Wzmianka o wykonawcach testamentu zmarłego mieszczanina sandomierskiego Jakuba Gienia (*Gyen*) znajduje się już w pierwszym wpisie z 16 października 1500 r. (AKS, rkps 570, k. 1). Ponadto są wzmianki: o wykonawcach testamentu zmarłej Sczekulanki z 1504 r., o wykonawcy testamentu *iuxta tenorem testamenti* wicekustosza sandomierskiego z 1505 r.; o wykonawcach testamentu zmarłego pisarza Jana z 1509 r.; o rozliczeniach dotyczących testamentu zmarłego rajcy Stanisława Maldrz pomiędzy egzekutorami a synem zmarłego — duchownym Pawłem i jego siostrami z 1516 r.; o wyznaczeniu przez Zofię, córkę Bartłomieja, złotnika,

Za to cenne informacje dla katalogu testamentów zawiera fragment akt miejskich Nowej Słupi (miasta zaliczanego do IV kategorii podatkowej) rozpoczynających się od 1431 roku³². Wśród wpisów znajduje się testament niejkiej Boguchny *alias* Grudziny, który zeznała przed rajcami w swoim domu, będąc chora³³. Został on wprowadzony do księgi miejskiej po śmierci testatorki w 1440 roku. Zapisała w nim dom oraz wszystkie swe dobra ruchome i nieruchome Wawrzyńcowi Wrzoscowi, który się nią opiekował.

Z informacji zawartych we wstępie można wnioskować, że w wypadku Lelowa (województwo krakowskie) autorzy spożytkowali na potrzeby tego opracowania tylko fragment akt radzieckich, które jako odrębna jednostka są przechowywane w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie (rkps 1861). Karty te to najpewniej tylko jedna z oddzielonych składek dokumentacji działalności rady tego miasta, której zasadnicza część znajduje się w Archiwum Narodowym w Krakowie. Jednostka archiwalna, nieprecyzyjnie określana w literaturze jako rachunki, licząca 624 strony z lat 1482, 1485—1487, 1489, 1490—1531, 1536—1539 (do 1525 roku — 501 ss.), ma postać luźnych składek bez oprawy. Zapoznanie się z treścią rękopisu przekonuje jednak, że obok przeważających rachunków zawiera on też inne tematycznie wpisy prowadzone przez radę³⁴. Znajduje się tam również nieuwzględniony w katalogu testament Jana Czeleja (Czyelyey) z 1502 roku, dokonany przez niego (*suam ultimam voluntatem proponens*) przed radą Lelowa (*in presenciam nostri tocius consulatus*), w którym legował 10 grzywien na budowę lub utrzymanie wieży kościoła św. Marcina (*pro fabrica ecclesie s. Martini in Lelyow, precipue turris*)³⁵. Ponadto z 1510 roku pochodzi wzmianka o zapisie testamentowym, w którym *honest*a Anna Spykowa zeznała, że wypłaciła 10 florenów nadanych (*legatis*) niegdyś *testamentaliter* przez Jana, plebana w Niegowej, na obrazy do kościoła św. Marcina³⁶.

pełnomocnika do odebrania sumy zapisanej jej przez krewnego w testamencie złożonym przed rajcami w Kazimierzu pod Krakowem („per quendam amicum et consanguineum suum testamentaliter sibi legatas et apud dominos consules civitatis Kazimirie prope Cracoviam ad eadem eiusdem Zophie confirmandam depositas”) z 1516 r. (tamże, k. 18—18v, 25, 42, 73v—74, 76—76v).

³² AKS, rkps 629. Pod jedną sygnaturą zespolone zostały fragmenty co najmniej trzech ksiąg miejskich. Zob. opis rękopisu: *Inwentarz rękopisów Archiwum Kapituły...*, s. 245; K. JUSTYNIARSKA-CHOJAK: *Testamenty...*, s. 269 (rękopis cytowany według dawnej sygnatury, a przy tym określony nieprecyzyjnie jako: „Akta wójtowskie Nowej Słupi 1431—1620, sygn. 1”).

³³ AKS, rkps 629, s. 3: „Boguchna alias Grudzina felicis memorie vocavit nos supradictos consules, existens infirma, ad suam domum”.

³⁴ ANKr, 29/121: *Variae civitates et villae*, sygn. 113 (dawniej sygn.: IT 230 c), s. 183. Krótki opis rękopisu zob. K. NABIALEK: *Fragment zaginionej księgi ławniczej miasta Lelowa z drugiej połowy XV wieku*. W: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*. T. 2. Red. W. BUKOWSKI, T. JUREK. Kraków 2012, s. 1293—1294.

³⁵ ANKr, 29/121, sygn. 113, s. 183. Wzmianka o tym testamencie: K. NABIALEK: *Fragment zaginionej księgi ławniczej...*, s. 1294.

³⁶ ANKr, 29/121, sygn. 113, s. 264.

Warto dodać, że we fragmencie szcążkowo zachowanej księgi ławniczej Lelowa z lat 80. XV wieku znajduje się wzmianka o testamencie mieszcżki lełowskiej Heleny Nadzianej (Nadzana) i jej dzieci, sporządzonym przed 24 stycznia 1483 roku. W tym wypadku jednak informacja ta zapewne i tak nie zostałaby wykorzystana w katalogu, gdyż nie mieści się w kryteriach przyjętych przez autorów. We wpisie nie ma przytoczonej treści testamentu, mowa jest jedynie o dokonaniu przez jego egzekutorów, a zarazem wityrków kościoła parafialnego w Lelowie, sprzedaży domu zapisanego przez testatorów na rzecz tejsze świątyni³⁷.

Do testamentów z najstarszej księgi radzieckiej Pilzna (województwo sandomierskie), znanej autorom, można dodać dwa testamenty — oba z tego samego dnia — z 22 maja 1461 roku. Pierwszy — Doroty, wdowy po mieszcżaninie Zummerze, a drugi — Piotra Wiślickiego³⁸. W obu wypadkach powodem sporządzenia testamentu była pielgrzymka do Akwizgranu (Aachen)³⁹. W pierwszym wpisie wprawdzie nie pada w treści ani określenie „testament”, ani „ostatnia wola”, ale o testamentowym charakterze świadczy sam zapis na rzecz kościoła parafialnego, z warunkiem realizacji w wypadku śmierci donatorki w czasie tej wyprawy⁴⁰. Dyspozycja ta została najpewniej unieważniona, na co wskazuje skreślenie wpisu. Nie może być wątpliwości co do formy kolejnego dokumentu. Nie tylko zawiera on szczegółowe rozporządzenie Wiślickiego dotyczące dóbr ruchomych i nieruchomości, ale ponadto wyznacza egzekutorów *huius testamenti*⁴¹.

We wstępie do omawianego tu katalogu Agnieszka Bartoszewicz stwierdziła, że „podstawową trudnością, z którą zmagali się opracowujący niniejszy katalog, było jednak nie tyle dotarcie do interesującego materiału źródłowego, ile jego dobór i decyzja, jakiego rodzaju wpisy powinny zostać uwzględnione” (Wstęp, s. 18). Abstrahując od problemów metodologicznych i technicznych, wydaje się, że istotny problem stanowiło jednak odnalezienie wszystkich ksiąg miejskich z okresu, który objęto badaniami. Powodem jest brak zintegrowanego inwentarza zachowanych ksiąg miejskich z terenu Polski. W tej sytuacji autorzy musieli sięgać do katalogów i inwentarzy poszczególnych instytucji, w których — z czego sami dobrze zdawali sobie sprawę — informacje często

³⁷ K. NABIALEK: *Fragment zaginionej księgi ławniczej...*, s. 1304, nr 13.

³⁸ ANKr, 29/112/0/2: Akta miasta Pilzna, sygn. 51 (dawniej dep. 108), s. 172.

³⁹ Tamże: „volens visitare lumina illibate Virginis Marie in Aquisgranis alias Ochm”. Chodziło tu zapewne o znajdujące się w katedrze w Akwizgranie relikwiarz NMP (Marienschrein) oraz świecznik z fundacji Fryderyka Barbarossy (Barbarossaleuchter). Por. H. MANIKOWSKA: *Jerozolima — Rzym — Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*. Wrocław 2008, s. 13, 18, 25—26; G. MINKENBERG: *Der Barbarossaleuchter im Dom zu Aachen*. „Zeitschrift des Aachener Geschichtsvereins“ 1989, 96, s. 69—102.

⁴⁰ ANKr, 29/112/0/2: Akta miasta Pilzna, sygn. 51, s. 172: „delegavit pro ecclesia parochiali in ibidem V marc. si ipsam de hac luce in via presenti migrare contigerit”.

⁴¹ Tamże.

nie są precyzyjne. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię A. Bartoszewicz z innego artykułu na temat stanu zinwentaryzowania i opracowania źródeł miejskich: „Dotarcie do ksiąg miejskich przechowywanych w zbiorach bibliotecznych jest proste, natomiast skorzystanie z zasobu archiwalnego wymaga pewnej wiedzy i wysiłku, chociaż akta miejskie posiadają na ogół inwentarze archiwalne, część średniowiecznych ksiąg została zdigitalizowana, niektóre umieszczono na stronach bibliotek cyfrowych. Ciągłe jednak stan opracowania ksiąg trudno uznać za zadawalający”⁴². Wydaje się, że jednak lepiej oddaje ten problem inna uwaga badaczki, poczyniona w odniesieniu do AGAD: „Odnalezienie interesujących materiałów wymaga od badacza wiedzy i umiejętności korzystania z różnego rodzaju pomocy archiwalnych, ponieważ nie dysponujemy żadnym zbiorczym zestawieniem informującym o przechowywanych w zasobie archiwum źródłach proveniencji miejskiej. Często też informacje znajdujące się w inwentarzach trzeba uznać za niewystarczające czy wręcz mylące”⁴³.

Przytoczone opinie są mimo wszystko jednak zbyt łagodne i optymistyczne. Trudno się zgodzić ze stwierdzeniem, że odnalezienie wiadomości o księgach miejskich przechowywanych w bibliotekach jest proste. Brakuje wspólnej, zintegrowanej bazy informującej o zasobie rękopiśmiennym, a tym bardziej o księgach miejskich. W tym celu należy przeglądać katalogi i inwentarze poszczególnych bibliotek, najczęściej dostępne jedynie w postaci drukowanej. Trudno też uznać, że opracowane, a zwłaszcza publikowane dotychczas inwentarze i katalogi biblioteczne zawierają informacje o wszystkich księgach miejskich przechowywanych w ich zbiorach. Wzmianki inwentarzowe niejednokrotnie są w tej mierze wręcz mylące. Można to dobrze zilustrować na przykładzie dwóch krakowskich księżniczek naukowych — Biblioteki Jagiellońskiej oraz Biblioteki Naukowej PAU i PAN. O najstarszych zachowanych rękopisach posiadamy informacje z bardzo ogólnych opracowań, wydanych jeszcze w XIX wieku lub na początku XX. Nowsze, systematyczne inwentarze i katalogi dotyczą tylko części zasobu tych bibliotek⁴⁴. Trudno w tym wypadku

⁴² A. BARTOSZEWICZ: *Średniowieczne księgi sądowe polskich miast — dzieje powstania zespołów i kolekcji*. W: *Dziedzictwo utracone — dziedzictwo odzyskane*. Red. A. KAMLER, D. PIETRZKIEWICZ. Warszawa 2014, s. 171.

⁴³ Tamże, s. 171—172. Uwaga ta odnosi się wprawdzie do zasobu AGAD, ale z powodzeniem można ją uznać za stwierdzenie o charakterze ogólnym dotyczące stanu rozpoznania źródeł miejskich w polskich zbiorach.

⁴⁴ Rękopisy biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego o najstarszych sygnaturach (do 4176) zostały krótko opisane w katalogu drukowanym w XIX w. Z kolei rękopisy w zakresie 4175—6000 posiadają bardzo ogólny inwentarz powielany. Systematyczne i szczegółowe inwentarze rękopisów zaczęto wydawać dopiero od lat 60. XX w., poczynając od sygnatury rkps 6001. Zob. W. WISŁOCKI: *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Cz. 1—2: [*Rękopisy 1—4176*]. Kraków 1877—1881; *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*. Nr. 4175—6000. Cz. 1—2. Kraków 1938 (druk powielany); *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*.

mówić o „prostym” dotarciu do rękopisów miejskich. W ostatnich latach za to znacznie ułatwiono kwerendy źródłowe w archiwach państwowych dzięki udostępnionemu przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych serwisowi „Szukaj w Archiwach” (www.szukajwarchiwach.gov.pl). To baza zintegrowana, ale nadal nie jest to katalog zawierający pełne dane o rękopisach. Zawartość informacji dotyczących zasobu zależy od stopnia ich opracowania w danym archiwum.

Wypada zauważyć, że księgi miejskie są przechowywane w bibliotekach, archiwach państwowych i kościelnych⁴⁵, a także muzeach⁴⁶ oraz innych zbiorach⁴⁷. Powodem rozproszenia źródeł aktowych w Polsce, obok złożonych

*Nr 6001—12385. Oprac. zbiorowe. Kraków 1962—2016. Ponadto od lat 80. XX w. wydawany jest katalog rękopisów średniowiecznych (do ok. 1520 r.), stanowiący meliorację opisów Wisłockiego. Wydawnictwo zawiera szczegółowe opisy kodykologiczne poszczególnych rękopisów, w układzie według sygnatur. Opracowano dotąd tylko niespełną połowę z ok. 2000 rękopisów średniowiecznych uniwersyteckiej ksiąźnicy. Zob. *Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagiellonica Cracoviae asservantur*. Vol. 1—11. Comparaverunt M. KOWALCZYK et al. Cracoviae 1980—2016. Z kolei rękopisy tworzące najstarszy zbiór Biblioteki PAU (do sygnatury: rkps 1810) zestawiał J. CZUBEK: *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*. Kraków 1906; TENŻE: *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie. Dodatek*. Kraków 1912. Bardziej systematyczne i szczegółowe katalogi, oparte na wytycznych katalogowania, zaczęto wydawać drukiem po II wojnie światowej, poczynając od lat 60. XX w. Opublikowano dotąd 18 tomów *Katalogu rękopisów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie* (oprac. zbiorowe. Kraków 1961—2019), przy czym są przerwy w ciągu opracowanych sygnatur (np. brak opracowania dla rękopisów 6881—7280). Tylko średniowiecznych rękopisów dotyczą artykuły: K. GRODZISKA: *Zespół rękopisów średniowiecznych Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*. W: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*. Red. K. Ożóg, S. SZCZUR. Kraków 2000, s. 395—413; E. KNAPEK: *Rękopisy średniowieczne w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*. „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 2012, R. 57, s. 9—47. Fragmenty ksiąg miejskich znajdują się zaś w rękopisach o najwcześniejszych sygnaturach, zestawionych wprawdzie w katalogu J. Czubka, ale w sposób bardzo ogólny.*

⁴⁵ *Zbiory rękopisów w Polsce. T. 2: Rękopisy w zbiorach kościelnych*. Oprac. T. MAKOWSKI, przy współpracy P. SAPAŁY. Warszawa 2014. Tytułem przykładu: w Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej znajdują się nowożytne księgi miejskie (z XVII—XVIII w.) Bolesławca (ziemia wieluńska) i Częstochowy (województwo krakowskie). Zob. ks. W.P. WLAŻŁAK: *Inwentarz ksiąg wójtowskich i miejskich Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza w Częstochowie*. „Rocznik Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej” 2011, T. 2, s. 177.

⁴⁶ Przykładowo: w Muzeum Okręgowym w Tarnowie są przechowywane księgi radzieckie Tarnowa (województwo sandomierskie) z wpisami od 1513 r.; w Muzeum Regionalnym w Mielcu znajdują się dwie księgi miejskie Rzochowa (województwo sandomierskie) z XVII—XVIII wieku. Por. *Zbiory rękopisów w Polsce. T. 1: Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*. Oprac. D. KAMOŁOWA, przy współudziale T. SIENIATECKIEJ. Warszawa 2014, s. 224, 335.

⁴⁷ Księga radziecka Krzepic (województwo krakowskie) z lat 1553—1604, która obecnie jest przechowywana w AGAD (Nabytki niedokumentowe Oddziału I: sygn. 3), do początku lat 60. XX w. znajdowała się w parafii św. Zygmunta w Częstochowie (S. KRAKOWSKI: *Przyczynek*

dziejów politycznych w XIX i XX wieku, jest brak wyraźnie określonych zasad w zakresie gromadzenia i przechowywania rękopisów. W szczególności nie ma wyraźnego podziału na rękopisy biblioteczne i archiwalne, stąd liczne księgi miejskie są przechowywane nie w archiwach, lecz w bibliotekach. Brakuje centralnego, zintegrowanego inwentarza lub katalogu dla ksiąg miejskich znajdujących się we wszystkich tych instytucjach. Z powodu rozproszenia wytworów kancelarii miejskich inwentaryzację rękopisów ksiąg technicznie najlepiej byłoby sporządzać nie dla poszczególnych kancelarii miejskich, lecz poprzez kwerendy w konkretnych archiwach, bibliotekach, muzeach i innych kolekcjach, zbierając wszystkie zachowane tam rękopisy miejskie i ich fragmenty, a dopiero później — po zakończeniu poszukiwań — zestawić wyniki i zbudować na ich podstawie syntetyczny katalog czy bazę elektroniczną.

Powstał wprawdzie i jest realizowany pomysł dotyczący udostępnienia w Internecie „Inwentarza dziedzictwa narodowego w zakresie rękopisów średniowiecznych” (inaczej: Manuscripta.pl), ale wbrew tytułowi dotyczy on nie wszystkich rękopisów, ale tylko tzw. bibliotecznych, które Jacek Soszyński, jeden z wykonawców projektu, określił jako „rękopiśmienne poprzedniczki książki drukowanej”⁴⁸. Jednocześnie historyk ten podkreślił: „[...] nie uwzględniamy w naszych pracach ksiąg sądowych, dokumentów i listów. Te bardzo ważne materiały źródłowe powinny również zostać udostępnione w postaci baz danych dążących do ogarnięcia całości zachowanych materiałów, są one jednak tak różne od rękopisów bibliotecznych, że wszelkie próby włączenia ich do »Manuscripta.pl« wymagałyby zasadniczego rozszerzenia projektu”⁴⁹.

Opracowanie bazy internetowej zawierającej zestawienie zachowanych ksiąg miejskich z terenu ziem polskich z okresu staropolskiego (do końca XVIII wieku), wraz z katalogowym opisem ich zawartości, stanowi istotną potrzebę w zakresie badań podstawowych nad dziejami Polski w ogólności, a nad miastami w szczególności. Tego rodzaju portal, korespondujący z Manuscripta.pl, mógłby być później modyfikowany i uzupełniany wraz z postępem kwerend.

Katalog *Testamenty z ksiąg sądowych małych miast polskich do 1525 roku* należy uznać za bardzo cenne opracowanie źródłoznawcze. Dzięki niemu udostępnione zostały badaczom informacje o wielu dotąd nieznanych testa-

do roli archiwów kościelnych w badaniach regionalnych — archiwalia parafii staromiejskiej w Częstochowie. „Rocznik Łódzki” 1961, T. 4, s. 62—63).

⁴⁸ J. SOSZYŃSKI: *Pierwszy rok prac nad „Inwentarzem dziedzictwa narodowego w zakresie rękopisów średniowiecznych”*. W: *Textus et pictura. Średniowieczny kodeks rękopiśmienny jako nośnik treści, znaczeń i wartości artystycznych*. Red. M. JAKUBEK-RACZKOWSKA, M. CZYŻAK. Toruń 2019, s. 337—351 (cytat: s. 341).

⁴⁹ Tamże, s. 341.

mentach, w dodatku nie tylko mieszczańskich. Publikacja nowych materiałów stanowi zawsze postęp w badaniach, niezależnie od rodzaju źródła. Ponadto autorzy zgromadzili informacje o dużej grupie najstarszych (średniowiecznych i wczesnonowożytnych) ksiąg miejskich z terenu Polski. Jest to chyba najpełniejsze zestawienie w polskim piśmiennictwie naukowym. Poczynione w niniejszym tekście uwagi miały na celu wskazanie, czy też ponowienie, potrzeby zinwentaryzowania ksiąg miejskich. Bez wykonania tej pracy, którą wbrew obecnej tendencji należy uważać za naukową, wszelkie kwerendy tematyczne będą skazane na niepełne efekty. Jest to widoczne na przykładzie wpisów testamentowych, ale też innych tematycznie, jak np. przyjęcia do prawa miejskiego⁵⁰. Postulat ten trzeba uznać za pilny i priorytetowy.

⁵⁰ Tytułem przykładu: podczas kwerend do edycji przyjęć do prawa miejskiego Proszowic pominąłem trzy wpisy — jeden w najstarszej księdze miejskiej (ANKr, 29/121, sygn. 166, s. 66), a dwa w innym jej fragmencie przechowywanym osobno (ANKr, 29/121, sygn. 281, s. 352—353; zob. przyp. 18). Zob. K. NABIAŁEK: *Registrum hominum ius civile susceptorum. Rejestr przyjęć do prawa miejskiego Proszowic z XV wieku*. „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2018, T. 10 (14), s. 148—151. Edycja pominiętych wpisów została przygotowana w aneksie do artykułu: TENŻE: *Edycja rozproszonych wpisów rejestrów przyjęć do prawa miejskiego na przykładzie Proszowic i Sieradza*. W: *Editiones sine fine*. T. 2. Red. K. KOPIŃSKI, J. TANDECKI (w druku).



Marek L. Wójcik: *Pieczenie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej.*

T. 1—2. Kraków—Wrocław, Księgarnia Akademicka (Kraków)—Uniwersytet Wrocławski, 2018, ss. 1019.

W ostatnich latach badania sfragistyczne w Polsce wykazują znaczącą dynamikę. Systematycznym opracowaniom podlegają pieczęcie kościelne (przede wszystkim biskupie, kapitulne i klasztorne), królewskie oraz miejskie. Znacząco mniej pojawia się publikacji dotyczących pieczęci rycerskich lub szlacheckich. Zauważalny jest też rozwój nurtu edycji źródeł sfragistycznych, dalekiego od wyczerpania, również w stosunku do pieczęci średniowiecznych¹. Do tej kategorii należy zaliczyć recenzowaną rozprawę Marka L. Wójcika, która jest edycją pieczęci rycerstwa śląskiego.

Praca składa się ze wstępu oraz katalogu pieczęci rycerstwa śląskiego, który autor określił także mianem korpusu (s. 37). Zastosowanie takiego określenia jest ze wszech miar uzasadnione ze względu — o czym dalej — na zestawienie kilkuset pieczęci przedstawicieli różnych rodzin rycerskich oraz ich szczegółowe opisy². Omawiana edycja składa się z dwóch tomów — w pierwszym po spisie treści (s. 5—14) umieszczono wstęp (s. 15—39). M.L. Wójcik przedstawił w nim syntetycznie historię pieczęci od starożytności do średniowiecza. Przytoczył też definicję pieczęci, zwracając uwagę nie tylko na jej funkcje prawne, ale też propagandowe i ideologiczne. Omówił

¹ Z. ПІЕХ: *Współczesne badania sfragistyczne w Polsce. Osiągnięcia i postulaty.* «Сфрагістичний щорічник» 2012, 1, s. 160—188; ТЕНЖЕ: *Wstęp. Seminaria sfragistyczne a systematyczne badania sfragistyki polskiej.* W: *Dawne pieczęcie. Typologia — metody badań — interpretacje.* Red. Z. ПІЕХ. Warszawa 2015, s. 9—13.

² Płynne stosowanie pojęć odnoszących się do wydawnictw źródeł sfragistycznych wynika z braku podjęcia przez badaczy szerszej refleksji na płaszczyźnie edytorskiej. Treściwiwie odniósł się ostatnio do tego problemu Marcin HLEBIONEK przy okazji recenzji edycji pieczęci z zasobu archiwum w Wolfenbüttel (St. Żr. 2018, T. 56, s. 210—212).

również treściwie badania sfragistyczne na gruncie polskim oraz zagranicznym. Zauważył, że pieczęcie rycerskie w porównaniu z innymi są rzadziej analizowane. Autor wskazał, że tego rodzaju pieczęcie najczęściej służyły jako źródło „pomocnicze” do badań z zakresu genealogii, heraldyki i osadnictwa. W mniejszym stopniu zwracano uwagę na pieczęć rycerską jako środek w komunikacji społecznej. Badacz ten, traktując pieczęć jako znak, postrzega ją w kategoriach semiotycznych. Należy żałować, że nie zdecydował się na przedstawienie choćby zwięzłe wniosków wypływających z jego ustaleń. Stanowiłoby to znakomity wykład podsumowujący badania, głównie tego autora, nad pieczęciami rycerskimi na Śląsku pod kątem ich funkcji społecznych i kulturowych. Zarówno wcześniejsze publikacje historyka, jak i recenzowany korpus pieczęci ukazują m.in. zmienność w stosowaniu herbów przez przedstawicieli części rodzin rycerskich. W niektórych familiach proces heraldyzacji przebiegał od wyobrażenia hełmu z klejnotem do herbu. Jeden raz Wójcik odnotował w korpusie sytuację odwrotną, a zatem zastąpienie pieczęci herbowej hełmową (s. 689—691, nr 679—681). Pieczęcie hełmowe jako specyficzne na tle innych ziem polskich były nie tylko etapem w procesie heraldyzacji, ale stanowiły czasem jedyny znak danej rodziny, mogły być również alternatywą dla herbów. Jak wskazał autor, klejnoty miały zapewne ten sam charakter, co herby, a hełmy podkreślały przynależność do stanu rycerskiego³. Interesujące wnioski wypływają też z obserwacji poczynionych w korpusie w odniesieniu do praktyki związanej z użyciem pieczęci przez rycerzy. Wydawca odnotował mianowicie fakt dziedziczenia ojcowskiego tłoka przez synów w niektórych rodzinach (przykładowo: s. 129—133, nr 19—21; s. 727—728, nr 727; s. 729, nr 729), a także zjawisko *caerentia sigilli* (przykładowo: s. 670, nr 659).

W dalszej części wstępu Marek L. Wójcik uzasadnił ramy czasowe opracowanego katalogu. Nie zamknął go, jak zwyczajowo się przyjmuje, na okresie schyłku średniowiecza i początku czasów nowożytnych, czyli na przełomie XV/XVI wieku. Wyzaczył inną cezurę — przypadającą na 1. poł. XV wieku. Zaważyły na tym kwestie merytoryczne, a mianowicie przekształcanie się w XV wieku rycerstwa śląskiego w szlachtę. Zasadniczy wpływ na te przemiany miały wojny husyckie. Granica górna korpusu została wyznaczona

³ Z licznej bibliografii autora zob. przede wszystkim M.L. WÓJCIK: *Średniowieczne pieczęcie rycerstwa śląskiego*. W: *Pieczenie w dawnej Rzeczypospolitej. Stan i perspektywy badań*. Red. Z. PIECH, J. PAKULSKI, J. WRONISZEWSKI. Warszawa 2006, s. 274—283; M.L. WÓJCIK: *Herby, hełmy i klejnoty. Uniwersalne i swoiste treści obrazowe pieczęci rycerstwa śląskiego*. W: *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i Ziemi Lubuskiej do 1945 roku*. Red. A. CHLEBOWSKA, A. GUT. Warszawa 2008, s. 49—66; M.L. WÓJCIK: *Od hełmu do herbu — przyczynek do badań nad heraldyzacją znaku rycerstwa śląskiego*. W: *Pieczenie herbowe — herby na pieczęciach*. Red. W. DRELICHARZ, Z. PIECH. Warszawa 2011, s. 251—271.

jednak płynnie. Włączono bowiem również w obręb badań pieczęcie stosowane po wojnach husyckich, jeśli tłok był stosowany jeszcze przed ich wybuchem w 1419 roku, a także te, jeśli rycerz posługiwał się kilkoma pieczęciami, z których najstarsza była stosowana w okresie przedhusyckim. Brak sztywnej granicy górnej przy opracowywaniu pieczęci wydaje się najlepszym rozwiązaniem. Prostsza do wyjaśnienia jest granica dolna korpusu. Datę początkową wyznaczają lata 1161—1185. Z tego okresu pochodzi najstarsza pieczęć rycerska na Śląsku i zarazem na ziemiach polskich, która należała do Gniewomira z rodziny Poseritz. Została ona użyta na początku XIII wieku przez jego syna Imbrama (s. 587—588, nr 556). Wójcik podjął się również sprecyzowania zakresu merytorycznego swojej edycji. Zdefiniował zatem na podstawie literatury kryteria, jakie przyjął w odniesieniu do terminu „rycerz” oraz śląskiego pochodzenia rycerzy. Zaważyło to na zakwalifikowaniu poszczególnych pieczęci do recenzowanego korpusu. W niektórych przypadkach pojawił się jednak problem rozróżnienia między pieczęcią urzędową a prywatną. Badacz słusznie wyłączył pieczęcie starościńskie, które jako związane z urzędem nie odnosiły się do konkretnego dysponenta, a część z nich była formalnie „królewskimi”. Uwzględniono natomiast te, które odnosiły się do osoby piastującej dany urząd (przykładowo: s. 257—260, nr 185—187; s. 290—291, nr 229—230; s. 487, nr 442; s. 488—489, nr 444; s. 508—509, nr 467—468; s. 522—523, nr 481; s. 586—587, nr 555; s. 636—637, nr 617; s. 867, nr 883). Myślę, że warto tutaj wskazać, iż mamy do czynienia z pieczęciami urzędniczymi⁴. Na pochwałę zasługuje zakres przeprowadzonej kwerendy. Wójcik postawił sobie za cel dotarcie do możliwie wszystkich pieczęci, także tych niezachowanych do czasów obecnych. W edycji wykorzystano nie tylko oryginalne odciski pieczęci przy dokumentach, ale też pieczęcie luźne, tłoki pieczętne, odlewy, fotografie i rysunki pieczęci, a nawet dawne opisy pieczęci zamieszczone w rękopisach oraz edycjach źródłowych. Na potrzeby tak szeroko zakrojonych planów badawczych zgromadzono źródła z archiwów państwowych i kościelnych w Polsce, Czechach, Niemczech i Austrii. We wstępie Marek L. Wójcik przedstawił także zasady wydawnicze, które zostały wykorzystane przy opracowywaniu korpusu. Powołał się na schemat zaproponowany przez Stefana Krzysztofa Kuczyńskiego oraz Zenona Piecha⁵. Wykorzystał również propozycje zawarte w *Międzynarodowym Słowniku Sfragistycznym*⁶. Badacz

⁴ W ostatnim czasie na ten temat zob.: M. HLEBIONEK: *O pieczęciach starosty generalnego Wielkopolski Adama Sędziwoja Czarnkowskiego*. „Archiwa — Kancelarie — Zbiory” 2011, nr 2 (4), s. 11—61; K. NABIAŁEK: *Pieczęcie starostów księstw oświęcimskiego i zatorskiego do 1563 roku*. *Rocz. Hist.* 2019, T. 85, s. 111—150.

⁵ S.K. KUCZYŃSKI: *Pieczęcie książąt mazowieckich*. Wrocław 1978; Z. PIECHA: *Ikonaografia pieczęci Piastów*. Kraków 1993.

⁶ *Vocabularium internationale sigillographicum*. Ed. K. MÜLLER, L. VRTEL, M. HLEBIONEK, V. KERESZTES. Bratislava 2016.

omówił następnie przyjęty układ edycji oraz elementy składające się na poszczególne noty korpusu. Po wstępie zamieszczono wykaz skrótów, w pierwszej kolejności odnoszący się do instytucji i zespołów archiwalnych, z których pozyskano do recenzowanej publikacji źródła (s. 41—43). Ze względu zapewne na ich ogrom zrezygnowano z podania wykorzystanych w pracy sygnatur. Zestawienie uzupełniono o skróty wykorzystane w edycji. W dalszej części została zamieszczona obszerna bibliografia wydanych źródeł oraz opracowań (s. 43—109). Jej objętość przewyższa prawie trzykrotnie wstęp. Świadczy to dobitnie o sumienności badacza w drobiazgowym zebraniu literatury przedmiotu.

W zamieszczonym po wstępie i wykazach korpusie zestawiono 933 typy pieczęci rycerskich wedle kryteriów przyjętych przez wydawcę (T. 1, s. 111—509; T. 2, s. 515—906). Osoby posługujące się tymi pieczęciami należały do ponad trzystu rodzin rycerskich ze Śląska. Przytoczone zestawienie jednoznacznie pokazuje, że otrzymaliśmy edycję, której pod względem skali nie mogą dorównać inne publikacje źródłowe z zakresu sfragistyki z ziem polskich. Właściwie od czasów Franciszka Piekosińskiego nie otrzymaliśmy tak obszernego wydania⁷. Nowością prezentowanego korpusu pieczęci jest również zamieszczenie zestawienia bibliograficznego oraz komentarzy genealogicznych i heraldycznych do poszczególnych rodzin rycerskich. Czasem są one obszerne i niezwykle wnikliwe. Wymienione elementy nadają pracy charakter herbarza rycerstwa śląskiego, co było zamierzeniem wydawcy. Korpus zawiera pieczęcie uporządkowane według rodzin ułożonych alfabetycznie. W jednym przypadku zastosowano symbol NN, oznaczający nierozpoznaną familię. Pod nagłówkiem podano bibliografię. Nie zawsze jest to zwykłe zestawienie dotychczasowej literatury, ale często dodano też wywód z autorskimi komentarzami, które uzupełniają lub korygują aktualny stan wiedzy dotyczący danej rodziny lub osoby. W przypadku braku badań Marek L. Wójcik zamieścił zarys jej dziejów. Już ten punkt wskazuje na ogrom pracy włożonej przez autora omawianego korpusu. Na niższym poziomie pieczęcie ułożono chronologicznie według ich dysponentów w ramach poszczególnych not katalogowych. Autor uwzględnił oprócz pieczęci rycerzy także pieczęcie należące do ich żon (przykładowo: s. 171—172, nr 81—82; s. 551—552, nr 513; s. 579—580, nr 547; s. 583—584, nr 553; s. 643, nr 625). Należy zauważyć, że tematyka związana z kobiecą sfragistyką rycerską jest prawie nieobecna w badaniach polskich. Doczekaliśmy się jedynie artykułów Jana Wroniszewskiego⁸ oraz samego

⁷ F. PIEKOSIŃSKI [przy współudziale E. DIEHLA]: *Pieczenie polskie wieków średnich*. Cz. 1: *Doba piastowska*. Kraków 1899.

⁸ J. WRONISZEWSKI: *Kobiece pieczęć szlachecka w Polsce średniowiecznej*. W: *Cracovia, Polonia, Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*. Red. W. BUKOWSKI, K. OŻÓG, F. SIKORA, S. SZCZUR. Kraków 1995, s. 377—386.

Wójcika — te powstały w efekcie analiz przeprowadzonych na użytek recenzowanego tutaj korpusu pieczęci⁹.

Każda pozycja katalogowa składa się z kilku elementów. W nagłówku zostało podane imię dysponenta pieczęci, obok umieszczono ciągłą numerację przez całą edycję. Poniżej wskazano ramy chronologiczne funkcjonowania danej pieczęci. Odnosi się to również do pieczęci niezachowanych, a znanych z rysunków. Dalsze elementy zestawiono, jak określił we wstępie M.L. Wójcik, w dwóch częściach: merytorycznej oraz dokumentacyjnej. Pierwsza część składa się z trzech poziomów opisu. Poziom klasyfikacyjny obejmuje kształt pieczęci, następnie typ ikonograficzny, a także wymiary pieczęci. Na poziomie ikonograficznym został przedstawiony opis wyobrażenia napieczętnego. Na poziomie trzecim, określonym jako tekstowy, zawarto edycję legendy. Jak wskazał badacz, wykorzystano zasady opisu pieczęci i terminologię zaczerpniętą z cytowanego *Słownika Sfragistycznego*¹⁰, wprowadzono jednakże pewne zmiany. Dotyczyło to głównie typologii pieczęci herbowych, którą oparto na rozwiązaniach zaproponowanych przez Z. Piecha¹¹, oraz zasad edycji inskrypcji napieczętnych. Z odstępstw w kwestii edycji legend, które są dostrzegalne również u części badaczy polskich, wymienić należy: zastosowanie majuskuły i minuskuły w zależności od formy liter inskrypcji, wyłuszczenie legendy, oddawanie przerywników między poszczególnymi wyrazami za pomocą znaków graficznych (przykładowo: s. 129—131, nr 19; s. 231, nr 153; s. 335, nr 282; s. 520—521, nr 476; s. 617, nr 587—588; s. 781, nr 788; s. 860—861, nr 876), a także pozostawienie znaków na oznaczenie skrótów (przykładowo: s. 412, nr 365; s. 468—469, nr 423; s. 487, nr 442; s. 516—517, nr 470; s. 791—792, nr 802). W części dokumentacyjnej umieszczono natomiast wykaz sygnatur oryginalnych odcisków pieczęci oraz ich kopii, które zachowały się w formie odlewów, fotografii lub rysunków. Godne pochwały jest zamieszczenie informacji dotyczących typariuszy pochodzących ze zbiorów prywatnych (przykładowo: s. 118, nr 7; s. 186, nr 103; s. 295—296, nr 235; s. 550—551, nr 511; s. 735, nr 735). Dalej M.L. Wójcik podał literaturę, w której reprodukowano, opisano lub wymieniono wydawaną pieczęć. Część drugą noty katalogowej zamykają uwagi poczynione odnośnie do publikowanej pieczęci. Wydawca przedstawił tu stan zachowania odcisków, wskazał również podstawę edycji i ewentualne

⁹ M.L. WÓJCIK: *Pieczęcie żon rycerzy śląskich w dobie przedhussyckiej*. «Сфрагистичний щорічник» 2013, 4, s. 376—393; ТЕНЖЕ: *Nieznana pieczęć Elżbiety von Parchwitz. Sfragistyczny przyczynek do badań nad życiorysem szlachetnej pani z książęcym rodowodem*. W: *Kobiety i władza w czasach dawnych*. Red. B. CZWOJDRAK, A.A. KLUCZEK. Katowice 2015, s. 217—228; M.L. WÓJCIK: *Seals of the Wives of Silesian Knights in the Pre-hussite Age (1259—1414)*. In: *A Companion to Seals in the Middle Ages*. Ed. L.J. WHATLEY. Leiden 2019, s. 310—329.

¹⁰ *Vocabularium internationale...*

¹¹ Z. PIECHA: *Pieczęcie herbowe w systemach sfragistycznych dawnej Rzeczypospolitej*. W: *Dawne pieczęcie...*, s. 220—221.

błędne opisy danej pieczęci. W uwagach zawarte zostały także komentarze związane z chronologią użycia pieczęci oraz dysponentem pieczęci. Pominięto informacje dotyczące barwy wosku oraz sposobu łączenia z dokumentem za pomocą użytego do tego celu materiału, na które zdaniem M.L. Wójcika rycerz nie miał wpływu, ponieważ wynikało to ze zwyczajów i z praktyk kancelarii (s. 35). Spostrzeżenie to wydaje się, moim zdaniem, zbyt ryzykowne — przynajmniej w odniesieniu do dokumentów znaczniejszych rodzin rycerskich, które mogły mieć własne kancelarie. Sprawa wymaga dalszych badań¹². Niekiedy jednak w uwagach pojawiają się informacje dotyczące materiału pieczętnego oraz sposobu połączenia pieczęci z dokumentem. Wymienione elementy wprowadzono zapewne dla precyzyjnego omówienia wydawanej pieczęci. Należy nadmienić ponadto, że każda pozycja katalogowa została opatrzona barwną fotografią pieczęci, ewentualnie jej kopii lub typariusza. Umożliwia to odbiorcy, częściowo, samodzielną weryfikację zamieszczonych danych.

Schemat poszczególnych not katalogowych jest niewątpliwie bliższy modelowi zaproponowanemu przez Z. Piecha. M.L. Wójcik nawiązuje również, mimo przytoczonych zastrzeżeń wobec archiwalnego opisu pieczęci, do propozycji zawartych w *Vocabularium internationale sigillographicum*, który został wydany pierwotnie w 1990 roku pod patronatem Międzynarodowego Komitetu Sfragistycznego. Wydawca skorzystał ze zaktualizowanego słowacko-czesko-polsko-węgierskiego przekładu tego słownika sprzed kilku lat¹³. Należy zauważyć, że wprowadzony w każdej pozycji katalogowej podział na dwie główne części (merytoryczną oraz dokumentacyjną) istotnie w pewnym zakresie wykorzystuje zalecenia słownikowe. Na pierwszym poziomie wymieniono bowiem cechy wspólne pieczęci, a na drugim omówiono elementy indywidualne poszczególnych odcisków¹⁴. Jest to szczególnie dostrzegalne przy opisie stanu zachowania odcisków, zwłaszcza tych, które stanowiły podstawę edycji i źródło reprodukcji pieczęci. Omawiana publikacja, mimo zastrzeżeń badacza (s. 35), jest również bliska rozwiązaniom wypracowanym w środowisku polskich archiwistów. Najpełniejszy przykład stanowi katalog pieczęci z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, opracowany przez Marcina Hlebionka, który w zamierzeniu wydawcy posiada charakter archiwalnej pomocy informacyjno-ewidencyjnej¹⁵. W pracy tej opis pieczęci składa się także z dwóch części. Pierwsza odnosi się do elementów wspólnych typariusza i wszystkich odcisków (mowa jest o wzorcu pieczęci (tłoka)), a druga do

¹² Syntetycznie zob. ostatnio: T. JUREK: *Dokument prywatny w późnym średniowieczu*. W: *Dyplomatyka staropolska*. Red. T. JUREK. Warszawa 2015, s. 461—468.

¹³ *Vocabulaire international de la sigillographie*. Red. S. RICCI NOÈ. Roma 1990; *Vocabularium internationale...*

¹⁴ *Vocabularium internationale...*, s. 74.

¹⁵ M. HLEBIONEK: *Katalog pieczęci przy dokumentach samoistnych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy*. Warszawa 2012.

elementów indywidualnych poszczególnych odcisków pochodzących z danego tłoka. Recenzowany korpus, mimo że spełnia standardy edycji źródłowej, wykorzystuje zatem opisy pieczęci zaproponowane na gruncie archiwalnym. Niewątpliwie, tego typu podejście pozwoliło na bardziej przejrzyste przedstawienie danych dotyczących wydawanej pieczęci. W tej perspektywie omówiono szerzej cechy fizyczne oraz losy i obecną lokalizację danego typariusza. Kolejną kwestię stanowiło zwrócenie większej uwagi na poszczególne odciski. M.L. Wójcik przedstawił nie tylko obecny stan zachowania konkretnych egzemplarzy, ale także podał uwagi dotyczące niewyraźnej rzeźby pieczęci, co wynikało z nierównomiernego lub słabego przyłożenia tłoka do materiału pieczętnego oraz z kondycji samego typariusza wykorzystywanego przeważnie przez dłuższy czas przez danego rycerza.

Po korpusie pieczęci umieszczono zestawienie dysponentów z dodaniem sygnatur archiwalnych, które stanowiły podstawę fotografii załączonych w edycji (s. 907—940). W końcowej części recenzowanej pracy zamieszczono streszczenie w języku niemieckim, w którym ujęto informacje zawarte we wstępie (s. 941—944). Całość publikacji zamykają indeksy: osobowy oraz geograficzny (s. 945—1019). Stanowią one nieocenioną pomoc w korzystaniu z korpusu. Poszczególni rycerze zostali zestawieni w obrębie rodzin, z podaniem ich ważniejszych urzędów oraz informacji genealogicznych. Ujęto także kronikarzy oraz historyków. W indeksie geograficznym zamieszczono obok współczesnych nazw miejscowości również nazwy historyczne, z uwzględnieniem, w uzasadnionych przypadkach, ich bliższej lokalizacji.

Recenzowaną pracę należy ocenić zdecydowanie pozytywnie. Edycja przygotowana przez Marka L. Wójcika, jako oparta na szerokiej i solidnej bazie źródłowej, zasługuje ze wszech miar na uznanie. Dostarcza ona bowiem bogatego materiału, który będzie bez wątpienia podstawą dalszych pogłębionych badań nad sfragistyką nie tylko rycerską, ale także średniowieczną na ziemiach polskich. Wydawca zaproponował również własny model wydawania pieczęci, który skłania niewątpliwie do dyskusji dotyczącej kształtu przyszłych edycji pieczęci. Owa dyskusja, dotąd zaniedbana, powinna zostać aktualnie podjęta. To stwierdzenie traktuję jako pilny i potrzebny postulat badawczy.

Tomasz Kałuski



<https://orcid.org/0000-0001-6474-2896>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach



Magdalena Biniaś-Szkopek: *Małżonkowie przed sądem biskupiego oficjała poznańskiego w pierwszej ćwierci XV wieku.* Poznań, Instytut Historii UAM, 2018, ss. 293.

Praca Magdaleny Biniaś-Szkopek podejmuje problematykę bardzo ważną dla badań zarówno nad życiem codziennym (sprawy małżeńskie, życie rodzinne, pozycja kobiety), jak i nad praktyką funkcjonowania sądownictwa biskupiego, a także nad wpływem prawa kanonicznego na społeczeństwo w późnośredniowiecznej Polsce. Te zagadnienia były poruszane przez historyków polskich w tekstach sprzed wielu dziesiątków lat, a i w ostatnim czasie ponownie cieszą się zainteresowaniem (zob. zestawienie literatury w omawianej książce), dalekie są jednak od wyczerpania. Podstawą źródłową tomu jest analiza wpisów do ksiąg konsystorskich, w tym wypadku poznańskich. Autorka zebrała 550 procesów małżeńskich (*causae matrimoniales*) z lat 1404—1426 (luka dla lat 1412—1416), noty o których zachowane są w dziewięciu najstarszych księgach tegoż urzędu (AC1—AC9) (s. 16 i 17).

Omawiana monografia składa się z trzech głównych części, z których każda kończy się podsumowaniem. Całość jest poprzedzona krótkim wprowadzeniem oraz dopełniona zakończeniem; ponadto zawiera bibliografię, indeksy oraz streszczenie w języku angielskim.

W pierwszej części: *Małżeństwo w dokumentach kościelnych a praktyka sądów konsystorskich w średniowieczu* (s. 27—93), otrzymujemy wprowadzenie w zasadniczą materię. Biniaś-Szkopek omawia kształtowanie się koncepcji małżeństwa w prawie kanonicznym oraz recepcję prawa powszechnego w Polsce i w diecezji poznańskiej (s. 29—56: rozdz. *Małżeństwo w średniowieczu w świetle wybranych dokumentów i pism Kościoła*). Następnie w podrozdziale zatytułowanym *Sądy konsystorskie w Polsce — powstanie i praktyka działania* (s. 57—93) prezentuje: zarys dziejów urzędu oficjała w Polsce, wytworzone przez polskie konsystorze akta, ze szczególnym zwróceniem uwagi na

acta causarum konsystorza poznańskiego, dalej kompetencje i funkcjonowanie konsystorza poznańskiego, a wreszcie krótki ekskurs o osobach, które przed tym konsystorzem stawały ze swoimi sprawami małżeńskimi (2.5. *Małżonkowie przed obliczem oficjała poznańskiego, czyli kto sądził się w sądzie konsystorskim*, s. 83—91).

Druga i trzecia część są poświęcone analizie materiału źródłowego. Autorka podzieliła materię na dwie duże grupy. Jako pierwsze omawia sprawy, które dotyczyły obietnicy małżeństwa oraz całej problematyki łączącej się z formalnością zawarcia związku małżeńskiego uznanego przez Kościół za legalny (część II: *Wokół obietnicy małżeńskiej*, s. 95—159). W tej części poruszane są następujące kwestie: małżeństwa tajemne, konkubinat, związki zawarte tylko poprzez świeckie ceremonie (s. 99—110) oraz problemy związane z obietnicą małżeńską, czyli niedotrzymanie przysięgi małżeńskiej, nakaz milczenia dla niedoszłych małżonków (w wypadku zgłaszania przez nich sprzeciwu wobec chęci zawarcia przez dawną narzeczoną/dawnego narzeczonego małżeństwa; s. 111—133), sprawy dotyczące pohańbienia lub zgwałcenia kobiety; te czyny w większości znanych autorce przypadków były powiązane z jakąś formą obietnicy małżeństwa (s. 134—142). Na koniec tej części przedstawiono sprawy, w których znane są nie tylko petycje składane przez (nie)małżonków, ale także postanowienia sędziów — wiemy zatem, jak procedowali w sprawach dotyczących obietnicy małżeństwa (s. 143—154).

Drugą grupą są sprawy związane z przeszkodami małżeńskimi, zarówno tymi, które były podstawą do uznania związku za niebyły, jak i takimi, które nie unieważniały małżeństwa (część III: *W kręgu małżeńskich przeszkód*, s. 161—241). Autorka, idąc za materiałem źródłowym, wyróżnia następujące zagadnienia: sprawy o bigamię (s. 166—180), impotencję (s. 181—198), przymus przy zawieraniu małżeństwa (s. 199—213), pokrewieństwo i powinowactwo (s. 214—222), wreszcie przemoc oraz cudzołóstwo (s. 223—241).

Każdy z podrozdziałów rozpoczyna się streszczeniem przykładowej sprawy, charakterystycznej dla kategorii omawianej w danej części; towarzyszy temu zdjęcie stosownego fragmentu z ksiąg konsystorskich. Prezentację materiału źródłowego wzbogacają wykresy oraz — w niektórych przypadkach — także tabele.

Autorka wyróżniła kilka celów, jakie zamierzała zrealizować w swojej rozprawie. Pierwszym było „przedstawienie materiału źródłowego dotychczas nieznanego historiografii”, następnie „wybór i przeprowadzenie statystyk dla znalezionych w księgach not”, a to miało służyć „odtworzeniu obrazu problemów nękających [...] małżeństwa” w pierwszej ćwierci XV wieku w diecezji poznańskiej (s. 13). Ponadto „ważnym celem zrealizowanym w pracy było omówienie funkcjonowania konsystorza poznańskiego, wymienienie rodzajów rozpatrywanych w nim procesów, zakresu jego władzy oraz stosowanego systemu kancelaryjnego (jednak tylko w wymiarze niezbędnym dla

realizacji nadrzędnego celu, jakim było opowiedzenie o problemach małżeńskich)” (s. 13).

Wykonanie zamierzonych zadań nasuwa różne uwagi. Już sam tytuł wzbudza wątpliwości. Niefortunnym określeniem jest „sąd biskupiego oficjała”; oficjał to sędzia biskupi. Sformułowanie „przed sądem oficjała” byłoby wystarczające. Pojawia się dodatkowa wątpliwość natury źródłowej. Podstawą rozważań Biniś-Szkopek są *acta causarum* wytworzone nie tylko przez oficjała, ale także wikariusza generalnego. Autorka jest doskonale tego świadoma, prezentując źródła i zauważając, że poza kilkoma wskazanymi latami „w pozostałych przypadkach zapisy działalności wikariuszy łączą się w jednej księdze z zapisami oficjałów, co świadczy o koncepcji połączenia tych urzędów w jednym ręku już w pierwszej połowie XV wieku” (s. 71). Ponadto zwraca uwagę na podobne kompetencje obydwu urzędników — podkreślmy, że w gestii jednego i drugiego leżało rozstrzyganie spraw małżeńskich — co sprzyjało łączeniu tych dwóch urzędów w jednym ręku.

Bohaterami omawianej tu książki nie są tylko małżonkowie, a może nawet w większości nie są to małżonkowie, ale osoby pozostające w różnych związkach lub pomiędzy którymi doszło do jakichś form układów/obietnic/kontaktów, mających — przynajmniej w mniemaniu jednej ze stron — zaowocować małżeństwem. Co więcej, możemy wręcz założyć, że ze względu na charakter sądu i jego kompetencje większość trafiających do niego spraw małżeńskich nie była wnoszona przez małżonków. Autorka jest tego świadoma. Jak sama zaznacza, w przypadku 330 spraw (na 550), które omawia w części II (zatytułowanej nawet *Wokół obietnicy małżeńskiej*), chodziło o problem ważności — w świetle prawa kanonicznego — relacji pomiędzy kobietą i mężczyzną oraz ewentualnego uznania tej relacji za małżeństwo lub też przymuszenia jednej ze stron do wypełnienia podjętego zobowiązania (s. 111). Zatem w wypadku tych osób, a dotyczy to ponad połowy spraw, trudno mówić o małżonkach. Nawet samo sformułowanie tytułu drugiego rozdziału w tej części zawiera błąd logiczny: *Małżonkowie walczący o zatwierdzenie ważności obietnicy małżeńskiej przed poznańskim oficjałem* (s. 111). Skoro (nie)para jest na etapie walki o zatwierdzenie ważności obietnicy zawarcia związku małżeńskiego, to na pewno osoby te nie są jeszcze małżonkami.

W części III większość omawianych spraw dotyczy przeszkód zrywających związku (wcześniej zawarte małżeństwo, zbyt bliski stopień pokrewieństwa lub powinowactwa, przymus przy wyrażaniu zgody na ślub itp.), a więc i w tym przypadku przed sądem stawały osoby, które w wielu wypadkach formalnie nie były małżonkami (choć mogły być małżonkami innych osób, jak np. bigamiści/stki, największa grupa spośród omawianych w tym rozdziale — 136; s. 164). Przedmiotem rozprawy było rozpoznanie, czy daną parę łączy legalne — w rozumieniu prawa kanonicznego — więzy małżeńskie.

Stan stron prowadzących w sądzie kościelnym spory w kwestiach małżeńskich był zatem bardzo różny: małżonkowie, narzeczeni, byli narzeczeni, konkubenci, małżonkowie w rozumieniu społecznym (po zawarciu związku poprzez ceremonie świeckie), ludzie wolni. Uprawnione jest więc mówienie o sprawach małżeńskich przed obliczem oficjała. Możemy się domyślać, że zwrócenie uwagi w tytule na osoby miało wskazywać, że autorka chce zająć się przede wszystkim ludźmi i z ich perspektywy spojrzeć na problemy małżeńskie. Jednak Biniś-Szkopek buduje swoją narrację według poszczególnych kategorii spraw. To one wyznaczają układ rozdziałów. Oczywiście to ludzie opowiadali przed sądem o swoich problemach i to ludzie są bohaterami obficie przytaczanych przez autorkę skomplikowanych, dramatycznych, a nawet pikantnych historii. Jednak to sprawy są głównymi „bohaterami” książki. Z powodu niejasności w kwestiach zawarcia związku małżeńskiego, z powodu niejasności w kwestiach istnienia prawnego związku małżeńskiego, z powodu unikania wypełnienia zobowiązań małżeńskich ludzie stawali przed konsystorzem. Tylko w jednym podrozdziale autorka wyraźnie skupia się na samych osobach, unikając nawet identyfikowania ich według kategorii przestępstw, jakich się dopuścili, co robi na kartach prawie całej książki (bigamiści/stki, impotenci/oziębłe, kazirodcy, uwodziciele, oprawcy, trucicielki, cudzołożnicy/e itp.). W podrozdziale 2.5 części I (*Małżonkowie przed obliczem oficjała poznańskiego, czyli kto sądził się w sądzie konsystorskim*) otrzymujemy próbę analizy społecznej grupy osób występujących przed sądem konsystorskim. Próba ta budzi duży niedosyt. Co prawda, autorka zaznacza, że zamierza poświęcić osobną pracę osobom przybywającym do sądu konsystorskiego w Poznaniu (s. 91, przyp. 281), jednak sygnalizując (słusznie!) ten temat w omawianej tu monografii, traktuje go wyjątkowo marginalnie. Przedstawia jedynie zestawienia tabelaryczne: zawody kobiet i mężczyzn przybywających do konsystorza (oczywiście dla tych osób, w wypadku których takie informacje zostały zapisane w aktach konsystorskich) oraz imiona kobiet i mężczyzn. W skąpym komentarzu brak nawet hipotez lub prób interpretacji tego materiału. Ponadto nawet pobieżny ogląd zestawień ujawnia różne błędy. Jako przykład wskażmy pomyłki w wykazach imion. Biniś-Szkopek przy niektórych imionach podaje obok formy podstawowej także inne formy danego imienia odnotowane w źródłach konsystorskich, ale liczbę wystąpień podaje zbiorczo, np. Elżbieta (Elisabeth, Elisabet, Helisabeth, Sbyetha) — liczba wystąpień aż 46 (s. 87). Niezrozumiałe jest zatem, dlaczego w wypadku imienia Agnieszka autorka zdecydowała się na wyróżnienie osobnych trzech grup kobiet je noszących: Agnieszka (Agnes, Agnesca, Agneta) — 26 kobiet, Jachna — 2, Jagna — 11 (s. 87). Oczywiście interesujące jest, jaką popularnością cieszyły się poszczególne wersje imienia, ale nic nie stało na przeszkodzie, by to uwzględnić, jednocześnie podając ogólną liczbę wystąpień imienia Agnieszka ($26 + 2 + 11 = 39$). W wypadku np. analizy popularności świętych trzeba brać pod uwagę

łącznie wszystkie wersje danego imienia. Należy też zauważyć, że Paszko (1) to forma imienia Paweł (18) (s. 90), a zatem w poznańskich księgach konsystorskich z pierwszej ćwierci XV wieku odnotowano 19 Pawłów. Natomiast Venceslaus to Waclaw, nie Wieńczysław (s. 91).

Za błąd konstrukcyjny należy uznać umieszczenie omówienia grupy osób stojących przed sądem jako podrozdziału w rozdziale poświęconym sądom konsystorskim w Polsce. Nawet jeżeli autorka od początku planowała przedstawić jedynie szkic problemu, jest to kwestia odrębna, która winna i w konstrukcji pracy zyskać miejsce osobne.

Koncepcja omawianej książki nie jest jasna. Badaczka podąża za materiałem źródeł, co nie jest błędem, wszak to źródła wytyczają nam zakres możliwości badawczych. Tego, czego w źródłach nie ma, nie możemy z nich wyczytać. Trzymanie się zatem przez autorkę źródeł jest ogromną zaletą. Możemy też uznać, że jeden z postawionych przez Biniś-Szkopek celów — „przedstawienie materiału źródłowego dotychczas nieznanego historiografii” (s. 13) — został zrealizowany. Praca wprowadza w obieg naukowy duży i pasjonujący materiał archiwalny, jakim są procesy w sprawach małżeńskich w pierwszej ćwierci XV wieku. Sądzę, że ten materiał będzie wielokrotnie wykorzystywany przez innych historyków. Autorka uległa jednak niebezpieczeństwu opowiadania smakowitych, pikantnych, dramatycznych lub plotkarskich historii o przodkach. To zdarza się w pracy z materiałem archiwalnym, w którym mamy wielu bohaterów i ciągle zmieniającą się akcję. Tytułem usprawiedliwienia dodajmy, że uniknięcie tej pokusy jest bardzo trudne. Zresztą nie chcę sugerować, że NIE należy relacjonować tego, co w niepublikowanych źródłach autor, często z niemałym trudem, wyczytał. To ważne, potrzebne, a i miłe dla czytelnika. Od opracowań naukowych oczekujemy jednak także analizy prezentowanego materiału.

Narracja w omawianej pracy jest zbudowana na analizie poszczególnych grup spraw małżeńskich. Można odnieść wrażenie, że autorka wyróżniła dwie główne fazy życia ludzi, którzy przybywali do konsystorza. Pierwszą — przed małżeństwem (obietnica, często w przedstawianych przypadkach złudna — *Wokół obietnicy małżeńskiej*), oraz drugą — po lub wokoło momentu zawarcia związku (*W kręgu małżeńskich przeszkód*). Następnie materiał przypisany do każdej z grup podzieliła na kategorie szczegółowe. Zarówno kryteria podziału na dwie zasadnicze grupy, jak i klasyfikacje w ich obrębie nie są w pełni jasne. Nie pochodzą ze źródeł, gdzie nie wyodrębniano spraw w osobne kategorie, a są propozycją autorki. Już na poziomie ogólnego podziału na dwie duże grupy mamy wątpliwości. Dlaczego bowiem małżeństwa tajemne, konkubiny, związki zawarte tylko poprzez ceremonię świecką, czyli też konkubiny w rozumieniu prawa kanonicznego (*Matrimonia clandestina, konkubiny, świeckie obrzędy, czyli sprawcy największych problemów*, s. 99—110), zostały zaliczone do kategorii problemów związanych z niedotrzymaniem obietnicy

małżeństwa? W tych przypadkach problem nie leżał w niedotrzymaniu zobowiązania, ale w statusie związku, który w ocenie kanonicznej małżeństwem nie był, a w ocenie społecznej mógł być akceptowany jako legalny.

Na marginesie dodajmy, że w prezentowanych przez Binią-Szkopek sprawach w tym rozdziale często pojawiają się opisy różnych elementów ceremonii świeckich, co stanowi kapitalny materiał, który wzbogaca naszą wiedzę na temat praktyki ceremonii świeckiej w pierwszej ćwierci XV wieku w diecezji poznańskiej. Ta kwestia wychodzi już poza ramy problematyki omawianej książki. Należy jednak zachęcać autorkę do podjęcia jej w jednej z kolejnych publikacji.

Cały zbiór spraw omawianych w części drugiej, a jest to dobrze ponad połowa (330 na 550) wszystkich przypadków, rodzi — jak można odnieść wrażenie — kłopoty klasyfikacyjne i interpretacyjne. Otrzymujemy właściwie zestaw różnych historii, z których jednak nie jest budowany jakiś szerszy obraz. Trzeba przyznać, że badaczka czyni takie próby. Chyba najciekawszym fragmentem jest ten poświęcony zmaganiom oficjałów z problemami wnoszonymi przed ich trybunał. Binią-Szkopek uchwyciła w tym materiale praktykę działania prawa kanonicznego.

W części trzeciej pracy (czyli „po zawarciu małżeństwa”) klasyfikacja wydaje się prostsza i bardziej przejrzysta: bigamia, a nawet wielożeństwo, przeszkoda pokrewieństwa i/lub powinowactwa, impotencja, przymus przy zawieraniu małżeństwa itp. Autorka o wiele sprawniej i pewniej porusza się wśród omawianych przypadków. Czytelnik również otrzymuje klarowny wgląd w materię sporów między (nie)małżonkami z pierwszej ćwierci XV wieku z diecezji poznańskiej. Spraw toczących się wokół przeszkód małżeńskich jest mniej niż w części wcześniejszej — 252. Dodać trzeba, że liczba spraw z pierwszej i drugiej części przewyższa liczbę spraw małżeńskich, jakie są podstawą badań Binią-Szkopek. Przyczyna jest prosta. W części spraw materia sporu między stronami może być przypisana do więcej niż jednej kategorii. Autorka o tym wspomina, szkoda jednak, że nie analizuje, albo chociaż nie opisuje dokładniej, tego zjawiska. Może dałoby się odnaleźć jakieś zależności? Wiele też by to wniosło do poznania codzienności relacji między kobietami i mężczyznami w początkach XV wieku.

Do mankamentów pracy należy zaliczyć brak zarysowania obrazu ogólnego. Jeden z celów autorki to „wybór i przeprowadzenie statystyk dla znalezionych w księgach not” (s. 13). I odnajdujemy statystyki dla obydwu głównych grup spraw, czyli omawianych w drugiej (s. 112) i trzeciej części (s. 164), ponadto są też zamieszczone statystyki dla niektórych kategorii szczegółowych, jak sprawy o *surpo* i *defloratio* (s. 136), bigamia (s. 167), impotencja (s. 186). Brak jednak choćby jednego zestawienia wszystkich spraw lub wszystkich wyróżnionych przez autorkę problemów wraz z analizą ogólną lub próbą postawienia hipotez. Nie otrzymujemy refleksji na temat różnych zagadnień

społecznych, prawnych, dotyczących historii mentalności, jak rozumienie legalności małżeństwa w wybranym czasie i na wybranym obszarze, wpływ prawa kanonicznego na przemiany obyczajowe, koegzystencja/włączanie norm miejscowych w normy powszechne, pozycja kobiety, status relacji małżeńskiej itp. A także działania samego konsystorza.

W tej ostatniej kwestii już sam ogląd wykresu 2.1. „Liczba spraw małżeńskich, w zestawieniu z liczbą spraw o ważność związku z lat 1404—1426” (s. 112) pokazuje, że w działaniu poznańskiego konsystorza na przestrzeni lat 1404—1426 (z uwzględnieniem luki lat 1412—1416) zachodziły wyraźne zmiany. Widzimy duże różnice w liczbie procedowanych spraw małżeńskich. W latach 1404—1419 było to zaledwie kilka—kilkanaście spraw rocznie, po czym obserwujemy gwałtowny przyrost: ok. 50 dla lat 1420 (48) i 1421 (56), aż do ok. 100 dla lat 1425 (98) i 1426 (109). Czy ta tendencja utrzymała się w kolejnych latach? Jakie były przyczyny tak dużych różnic w pierwszej ćwierci XV stulecia? Czy te zmiany dotyczyły tylko spraw małżeńskich? Na przeszkodzie w ukazaniu szerszych tendencji na pewno stanął wąski zakres chronologiczny przyjęty w omawianej pracy — pierwsze ćwierćwiecze XV stulecia. Ten czas wydaje się stanowczo za krótki, aby można było pokusić się o głębsze analizy zmian zarówno w materii samych spraw małżeńskich, może też zmian społecznych, jak i procedowania konsystorza. Ponadto autorka za podstawę badań ma jedynie protokoły z posiedzeń sądu (*acta causarum*); osobne serie akt zawierających zeznania świadków (*Depositiones testium*) istnieją dla diecezji poznańskiej dopiero od 1440 roku, a wyroki (*Sententiae*) od 1458 roku. Niepełne przekazy źródłowe, odsłaniające jedynie fragmenty toczących się sporów, niejednokrotnie uniemożliwiały stanowcze formułowanie wniosków.

Wreszcie celem pracy było „odtworzenie obrazu problemów nękających [...] małżeństwa” w pierwszej ćwierci XV wieku w diecezji poznańskiej (s. 13). Nie chcę powtarzać po raz kolejny uwagi, że w sporej grupie spraw małżeńskich nie mamy do czynienia z małżeństwami. W części jednak spraw przyczyną sporów, które trafiły do konsystorza, były faktyczne problemy małżeńskie, jak chociażby przemoc, zdrada (cudzołóstwo), niepłodność. W innych sprawach możemy się domyślać odmiennych komplikacji: niedopasowania partnerów i daleko idących trudności we wspólnym życiu. Tak mogło być w przypadkach, gdy nagle przypominano sobie różne przeszkody małżeńskie, jak choćby pokrewieństwo lub wcześniejsze związki, które niekoniecznie musiały być małżeństwami, ale mogły służyć za pretekst — przynajmniej w mniemaniu jednej ze stron — do wyplątania się z nieudanego obecnego związku. Sama autorka jednak raczej każe czytelnikowi domyślać się problemów małżeńskich zamiast podjąć osobną analizę tego zagadnienia.

Na osobną uwagę zasługuje wreszcie styl i język monografii. Jest to zwykle punkt drażliwy. Autorzy mają różne nawyki językowe, różne style, które nie zawsze muszą się podobać recenzentom. Tak długo jednak, jak maniera

językowa mieści się w granicach poprawności gramatycznej i stylistycznej, wytykanie jej autorowi jest nieuzasadnione. Można zwracać uwagę, że tytuły rozdziałów w omawianej pracy są sformułowane w tonie swobodnym, może nawet publicystycznym, i nie pasują do rejestru języka rozprawy naukowej. To uznałabym jednak jedynie za manierę (w jednym przypadku już wcześniej wskazałam na błąd logiczny). Zresztą tak tytuł, jak i spis treści mają zachęcić czytelnika do lektury. Ważna jest zatem atrakcyjna, przykuwająca uwagę forma. Trudno również uznać za błąd próby ożywienia narracji prac naukowych przez zastosowanie swobodniejszego języka. Biniasz-Szkopek próbuje odejść od często nudnego języka naukowych rozpraw. Próby te jednak nie zawsze wypadają dobrze.

Przykłady. Znajdujemy tu wiele wyrażen kolokwialnych, które rażą w pracy naukowej: „[...] jej [pracy oficjała — M.S.] wykonywanie nie było szczytem marzeń dla bogatych rodzin możnowładczych” (s. 67); „W chrześcijańskiej Europie wyrastającej na gruzach Imperium Rzymskiego [...]” (s. 99); „Tu następował jednak pewien zgrzyt, gdyż dla Kościoła podstawowym warunkiem [...]” (s. 119); „W wielu jednak sytuacjach oficjał sam pozostawał w kropce” (s. 149).

Fragmety, które są opisami poszczególnych spraw, wykazują ogromną zależność od języka oryginału. Wierność tłumaczenia jest oczywiście zawsze zaletą, ale zachowanie zasad języka, na który dokonuje się przekładu, nie może być lekceważone. Za przykład niech posłuży jeden *passus*: „[...] przed poznańskim konsystorzem [toczyła] się sprawa pomiędzy Jadwigą Drozdówną a Piotrem Ratajewiczem z Gołębina. Ona złożyła, że w czasie ostatnich żniw w domu jego matki w Gołębinie on dał jej wiarę małżeńską i odpowiednimi słowami, a następnie współżyciem cielesnym pozbawił ją dziewictwa i uczynił ciężarną. W zamian za zhańbienie wniosła, by jej zadość uczynił, płacąc sześć grzywien. Piotr zaprzeczył, że obiecał małżeństwo, jednak potwierdził jej dziewictwo. W tej sytuacji sędzia zwolnił mężczyznę z zarzutów Jadwigi odnośnie do przysięgi, zezwolił im na inne związki, a w kwestii zadośćuczynienia za *sturpo* polecił im samy ustalić kompromis w ciągu piętnastu dni, co też uczynili” (s. 151).

Autorka miesza rejestry języka, używa wyrażen niepasujących do kontekstu, popełnia błędy gramatyczne, stylistyczne i interpunkcyjne: „Warto zaznaczyć, iż pomimo przerwy letniej w sprawach niecierpiących zwłoki, zgodnie z wymogami *Dekretalów Grzegorza IX* sąd mógł zebrać się, by pochylić się nad problemem” (s. 80). Na stronie 108 czytamy o „ceremonii poświęcenia łóżka małżeńskiego”, a na stronie 224 znajdujemy „stałego małżonka”. Kolejny przykład niefortunnego zdania to: „Śladem przywiązywania do niego [dziewictwa — M.S.] wagi — szczególnie we wcześniejszym średniowieczu była opłata, którą zwano podarunkiem porannym płaconym przez pana młodego na rzecz panny po odbyciu nocy poślubnej. Wniesienie jej było potwierdze-

niem, że mąż odnalazł swą żonę w stanie dziewiczym” (s. 134). Tu wiele trzeba by było poprawić. Należałoby też zapytać, od czego ma być wcześniejsze owo średniowiecze, ale jest to już tak powszechny błąd, że powoli przestajemy go zauważać. Kilka stron dalej: „Wyznaczony prokurator w imieniu kobiety wniósł petycję, w której stwierdzał, że mężczyzna najpierw obiecał jej małżeństwo, po przyjętej obietnicy rozpoznał ją cielesnie i spłodził potomka” (s. 149). Na tej samej stronie czytamy, że oficjał — rzecz dotyczy innej sprawy — wydał zarządzenie, aby oskarżony mężczyzna albo pojął za żonę powódkę, z którą wprzód spał, po tym jak obiecał jej małżeństwo, albo wypłacił jej sześć grzywien, albo oczyścił się z zarzutów „samosześć”. Znaczenie tego ostatniego sformułowania autorka słusznie wyjaśnia (jako „jeden plus pięciu”), ale jego poprawna forma to „samoszóst”. Jest to forma już od dawna nieobecna w języku, więc tym bardziej należało zadbać, aby pojawiła się we właściwym brzmieniu. Przykłady można by mnożyć.

Otrzymaliśmy pracę napisaną językiem trudnym w odbiorze. Stylem zawiłym, chwilami wręcz nieporadnym, nie zawsze też zrozumiałym. Potknięcia i błędy językowe nie są przypadkami odosobnionymi, które można by położyć na karb nieuwagi, a które — co trzeba przyznać ze skruczą — znajdują się w prawie każdej książce. Od prac z dziedziny humanistyki wymaga się jednak nie tylko rzeczowej i poprawnej metodologicznie analizy materiału źródłowego, ale także poprawnej polszczyzny. Nie tylko dzieła literackie, ale też teksty naukowe budują kulturę danego języka.

Zgłoszone krytyczne uwagi nie umniejszają ogromnego waloru monografii Magdaleny Biniś-Szkopek, jakim jest wprowadzenie do literatury historycznej obszernego i pasjonującego materiału źródłowego. Na uznanie zasługuje trud przeszukiwania akt konsystorza. Już tylko z tych względów jest to praca ważna i zasługująca na dokładne przestudiowanie. Szczególnym jej atutem jest pokazanie praktyki funkcjonowania prawa kanonicznego, choć w ograniczonym czasie i na wybranym terenie. Tym samym wpisuje się ona w badania nad kulturą prawną, a także nad mentalnością epoki. Zwłaszcza ta ostatnia problematyka jest trudno uchwytna w źródłach, a akta sądowe dostarczają tu wyborczego materiału.

Monika Saczyńska



<https://orcid.org/0000-0003-1316-6846>

Instytut Archeologii i Etnologii PAN


Spominki





Antoni Gąsiorowski

Instytut Historii PAN, emer.

 <https://orcid.org/0000-0001-5126-256X>

Pamięci Grażyny Rutkowskiej (1956—2019)

Grażyna Rutkowska urodziła się w Poznaniu 26 września 1956 roku jako trzecie, najmłodsze dziecko urzędnika Andrzeja Rutkowskiego i jego żony Seweryny z domu Górnej. Poznałem ją w 1982 roku. Poszukiwałem wówczas asystenta do Zakładu Wczesnej Historii Słowiańszczyzny w Poznaniu, którym kierowałem w Instytucie Słowianoznawstwa (IS) PAN. Jadwiga Krzyżaniakowa poleciła mi swoją studentkę, autorkę świeżo ukończonej i obronionej (1982) pracy magisterskiej pt. *Wydarzenia lat 1034—1039 w świetle polskich kronik średniowiecznych*. Dnia 1 lipca 1982 roku mgr Rutkowska otrzymała etat w IS PAN, ściślej: w zakładzie/redakcji Słownika Starożytności Słowiańskich (SSS). Wydawanie *Słownika* było już na ukończeniu i młoda asystentka zdołała przygotować doń tylko nieliczne hasła, ogłoszone potem w ostatnich tomach i w Suplemencie, a także do planowanego, ale niezrealizowanego, wydania niemieckiej wersji SSS. Pracowała jednocześnie pod moją opieką nad rozprawą doktorską pt. *Itinerarium królowej Jadwigi 1384—1399*, którą obroniła w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w 1987 roku (296 stron maszynopisu plus obszerny przypisy). Wbrew tytułowi praca zawierała nie tylko itinerarium, ale i monografię otoczenia królowej. Rozprawa spotkała się z bardzo pozytywną oceną jej recenzenta, profesora Kazimierza Jasińskiego z Torunia. Nigdy nie została opublikowana w całości, ale jej obszernie fragmenty, przede wszystkim właściwe itinerarium, ogłoszono wkrótce po obronie i w latach następnych. Inne wątki rozprawy, jak np. itineraria pozostałych żon Władysława Jagiełły, zostały przez Rutkowską przygotowane i opublikowane później. Z tego samego pnia tematycznego wywodziło się opracowanie spisu urzędników centralnych i nadwornych Korony w latach 1386—1506¹. Opinia

¹ UrzCentr, gdzie na s. 13 pisałem, że dr Rutkowska, obok opracowania swojej części, „walnie pomogła w żmudnej redakcji całości i jej komputerowym opracowaniu”.

o dr Rutkowskiej jako o specjalistce od dziejów Jadwigi Andegaweńskiej zaprowadziła Ją wkrótce do Rzymu, gdzie od maja do lipca 1991 roku opracowywała materiały historyczne dokumentujące zbliżającą się kanonizację królowej. Pamiętam, że wróciła za nią z tej watykańskiej ekspedycji opinia, że znacznie przyspieszyła postęp prac nad dokumentacją. Pamiętam również, że ona sama była zdegustowana tempem działania w odpowiednich dykasteriach, a i stosunkami międzyludzkimi panującymi w udzielającym Jej noclegów jednym z żeńskich klasztorów Wiecznego Miasta.

Jeszcze przed rzymską wyprawą, bo 1 stycznia 1989 roku, dr Grażyna Rutkowska przeniosła się z IS PAN do Instytutu Historii PAN, gdzie została adiunktem w kierowanej przeze mnie od 1984 roku Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Województwa Poznańskiego w Średniowieczu (SHGPoz). Jej głównym, etatowym, obowiązkiem było pisanie haseł do *Słownika*. W ciągu swej blisko 30-letniej pracy napisała ich (małych, większych i bardzo dużych) w 14 kolejnych zeszytach SHGPoz ponad 400. Była też aktywną uczestniczką prowadzonych w Pracowni Słownika prac edytorskich: kolacjonowała księgę ziemską kaliską (1991) Tomasza Jurka i drugi tom jego świdnickiego landbucha (2000), a także przygotowywane przeze mnie wydanie przywilejów miasta Poznania Witolda Maisla (1994), zindeksowała — jeszcze na tradycyjnych, papierowych, fiszkach — tomy 7. i 9. *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski* (1999). Samodzielnie wydała (2005) księgę podkanclerską Metryki Koronnej Andrzeja Oporowskiego z lat 1479—1483, której tekst przetrwał wyłącznie w odpisach Antoniego Prochaski, księgę istotnie wzbogacającą naszą wiedzę o funkcjonowaniu kancelarii koronnej w 2. poł. XV wieku. Edycja ta próbowała wskrzesić — jak dotąd bezskutecznie — zrodzoną przed ponad stu laty (1914) ideę wydawania serii *Matricularum Regni Poloniae codices saeculo XV conscripti*. Prace nad metryką Oporowskiego wprowadziły badaczkę w krąg zainteresowań kancelarią koronną XV i początków XVI wieku — tej tematyce poświęciła kilka artykułów w „Studiach Źródłoznawczych”, niekiedy polemicznych w stosunku do ustaleń prezentowanych przez autorów wydanego właśnie (2015) tomu pt. *Dyplomatyka staropolska*. Współpracowała też z *Polskim słownikiem biograficznym*, w którym ogłosiła kilkanaście biogramów średniowiecznych Wielkopolan.

Nie zapomniała o itinerariach. Jeszcze w ubiegłym stuleciu podjęła się opracowania wielkoksiażęcego i królewskiego itinerarium Kazimierza Jagiellończyka (1440—1492). Itinerarium takie przygotowywała kiedyś Irena Sułkowska-Kuraś, z którą przeprowadziłem w Warszawie długą rozmowę — jej wynikiem było przekazanie przez Panią Irenę wszelkich materiałów Grażynie Rutkowskiej wraz z najlepszymi życzeniami sukcesu. To stąd m.in. wywodzi się dedykacja pióra dr Rutkowskiej, inicjująca Jej artykuł pt. *Jagiellonowie w Kole*: „Pamięci Profesor Ireny Sułkowskiej-Kurasiowej” (2012). Itinerarium Kazimierza Jagiellończyka jako pierwszy tom serii pt. *Itineraria Jagiellonów*

ukazało się ostatecznie w 2014 roku. Przyjęte zostało dobrze i nagrodzone II nagrodą „Studiów Źródłoznawczych” w konkursie im. Stefana Krzysztofa Kuczyńskiego w kategorii: edycje źródłowe i pomoce naukowe za 2015 rok.

Grażyna Rutkowska pisała w przedmowie do swej książki: „Serię »Itineraria Jagiellonów« z inspiracji Antoniego Gąsiorowskiego zaprojektowała śp. Izabela Skierska [...]. Nawiązywała jeszcze niedawno kontakt z potencjalnymi autorami itinerariów monarszych i przeprowadziła rozmowy z Instytutem Historii PAN, który zgodził się firmować całą Serię. Ja miałam jedynie służyć Jej pomocą”². Po śmierci Izy (2014) dr Rutkowska przejęła kierowanie pracami nad serią. Werbowowała wykonawców, zdobyła grant, włożyła wiele pracy w redagowanie poszczególnych części — studia podróży Władysława Jagiełły i Aleksandra. Nie zdołała ukończyć prac nad tomem poświęconym Władysławowi III — końcowe zabiegi redakcyjne przeprowadziłem z Adamem Kozakiem jeszcze pod koniec Jej życia. Jej wkład w przygotowywanie itinerariów docenili autorzy. Twórca itinerarium Aleksandra, Krzysztof Pietkiewicz, pisał „o wspaniałej opiece i pomocy Grażyny Rutkowskiej”³, zaś Wioletta Zawitkowska i Stanisław A. Sroka (autorzy itinerarium Władysława III) mówili o Redaktorce, która „z życzliwością i serdecznością służyła radą oraz pomocą na każdym etapie i o każdej porze”⁴. Dołączałem się i ja, dziękując Grażynie Rutkowskiej „za walną pomoc przy przygotowaniu ostatecznej wersji II wydania”⁵ itinerarium Władysława Jagiełły.

Nagła choroba przerwała starania dr Rutkowskiej o następny grant Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, który zapewnić miał środki na dopełnienie serii (itineraria Jana Olbrachta, Zygmuntów oraz żon Jagiellonów). Chciałbym wierzyć, że prowadzone przez badaczkę dzieło będzie kontynuowane przez Jej następców.

Była wielkim kustoszem pamięci o Izabeli Skierskiej. Przyjaźń z Izą zawocowała po jej śmierci wielkim wkładem Grażyny Rutkowskiej w prace nad liczącą ostatecznie 906 stron księgą pamiątkową poświęconą Zmarłej, a opatrzoną przez nas tytułem *Memoria viva*. Była zresztą jedną z kilku inicjatorów wydania tej książki, a na nadsyłanych przez autorów artykułach uczyła się (i nauczyła) redakcyjnego rzemiosła. Robiła to dobrze i szybko. Pamiętam dzieje jednego z najbardziej spóźnionych szkiców — pióra Marii Koczerskiej. Artykuł znalazłem w mojej skrzynce e-mailowej po południu. Po lekturze, późnym

² G. RUTKOWSKA: *Itinerarium króla Kazimierza Jagiellończyka 1440—1492*. Warszawa 2014, s. 8—9.

³ K. PIETKIEWICZ: *Itinerarium króla Aleksandra Jagiellończyka 1492—1506*. Warszawa 2016, s. 37.

⁴ S.A. SROKA, W. ZAWITKOWSKA: *Itinerarium króla Władysława III 1434—1444*. Warszawa 2017, s. 35.

⁵ A. GĄSIOROWSKI: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386—1434*. Wyd. 2. Warszawa 2015, s. 8.

wieczorem, przekazałem go dr Rutkowskiej, która zredagowała go nocą i nad ranem mi zwróciła, ja zaś o poranku odesłałem go autorce. W akceptującym proponowane interwencje e-mailu Maria Koczerska zdumiewała się tempem, w jakim pracuje redakcja książki.

W 2015 roku Grażyna Rutkowska opublikowała też w „Kwartalniku Historycznym” wspomnienie pośmiertne o Izabeli Skierskiej. Znaczny był Jej udział w niełatwym dziele publikacji niedokończonych prac Izy. Z wielkim wkładem własnym przygotowała do druku i opublikowała jeszcze w 2014 roku dzieje Gołęczewa, w roku następnym — tekst referatu o ogłoszeniach parafialnych, a potem wniosła wiele w redagowanie w 2016 roku książki Izy o średniowiecznym Śremie, powstałej na bazie jej hasła *Śrem*, opublikowanego wcześniej w SHGPoz. Chciała także dokończyć opracowywane przez Izę itinerarium biskupie Andrzeja Bnińskiego (1439—1479) — nie zdołała już jednak zapoznać się z wydaniem kadłubowego itinerarium biskupa, ogłoszonym w 2018 roku. Dbała o prawa autorskie Izy do jej haseł napisanych do SHGPoz.

W ostatnich latach Grażyna Rutkowska związała się bliżej z badaniami późnośredniowiecznych elit i dworów organizowanymi przez śląskich mediewistów: uczestniczyła z referatami i zabierała głos w dyskusjach na konferencjach (Oświęcim, Praga), miała swoje tematy w tzw. grantcie jagiellońskim, była wreszcie członkiem Zespołu Badań nad Dworami i Elitami Władzy Instytutu Historii PAN.

Nie zdołała zrealizować wszystkich planów... W ostatnich latach sporo rozmawiałem z Nią o dokumentach przetrwałych w postaci oryginałów mnogich. Nazwą tą określałem dokumenty monarsze wystawiane przez kancelarię królewską, a zawierające potwierdzenia przez władcę praw dla licznych, ale zazwyczaj imiennie nieokreślonych odbiorców. Problem wyróżniania rozmaitych, ale zwykle jednobrzmiących przekazów zrodził się przy redagowaniu itinerarium Władysława III (1434—1444), a konkretnie przy dokumentowaniu pobytu monarchy w Piotrkowie, na sejmie, m.in. 16 grudnia 1438 roku. Młody król wydał wtedy datowany w Piotrkowie przywilej konfirmacji praw nadanych przez swoich poprzedników. Dokument ten na podstawie kilku oryginałów opublikował w 1891 roku Anatol Lewicki⁶, a w 103 lata później, opierając się na innym, poznańskim, przekazie, włączył go Witold Maisel do przygotowanego przez siebie, wspomnianego już, zbioru przywilejów miasta Poznania⁷. Adresatami byli „prelati, comites, barones, milites, proceres, nobiles, burgenses ceterique subditi et incole regni nostri, spirituales et seculares”⁸. Rodziło się pytanie, czy cytowany adres to tylko zwrot formularzowy, a jeżeli nie — w jaki sposób owi adresaci otrzymywali to potwierdzenie swoich swobód. Odpowiedź mogła tkwić w zachowanych do dziś w archiwach miejskich

⁶ CE, T. 2, nr 251.

⁷ *Przywileje miasta Poznania XIII—XVIII wieku*. Wyd. W. MAISEL. Poznań 1994, nr 37.

⁸ CE, T. 2, nr 251.

(np. Kraków, Lwów, Poznań) i kościelnych (np. kapituła poznańska) wcale licznych oryginałach przywileju piotrkowskiego, a także jego kopiach. Namawiałem Grażynę Rutkowską do zestawienia wzmianek o wszystkich oryginałach i wszystkich kopiach (niewywodzących się od owych oryginałów), aby ustalić zasięg odbiorców. Pierwszym wynikiem dociekań stało się sporządzone anonimowo przez Nią uzupełnienie informacji we wspomnianym itinerarium Władysława III (s. 152—153) o wszystkich znanych dotąd przekazach. Wstępnie domniemywaliśmy, że dokument potwierdzenia praw docierał przynajmniej do miast królewskich i do kapituł katedralnych, a przepisywany był (z czego?) najpewniej na zamówienie (i po opłaceniu odpowiedniej taksy) przez przedstawiciela odbiorcy. Problem pozostał jednak otwarty i czeka; powinien zresztą zostać rozszerzony o dokumenty publikujące inne przywileje generalne królów polskich.

* * *

W 2016 roku na własną prośbę Grażyna Rutkowska przeszła na emeryturę. Do przedłużenia zatrudnienia nie aspirowała. Dnia 28 listopada 2017 roku doznała rozległego udaru mózgu. Zmarła — nie odzyskawszy przytomności — w Poznaniu 8 maja 2019 roku.

Była osobą o zdecydowanych, bardzo wysokich walorach moralnych, nieakceptującą nierzetelności w stosunkach międzyludzkich. Osobą bardzo wyraźnie odróżniającą dobro od zła. W pamięci zespołu poznańskiego *Słownika* zapisała się jako najstarsza przedstawicielka młodego pokolenia członków zespołu przejmującego wydawanie *Słownika* od jego ojców założycieli, jako rzutka organizatorka (szczególnie prac wydawniczo-edytorskich), osoba skromna, bardzo serdeczna, która zawsze chętnie dzieliła się (zwłaszcza z młodszymi) swoimi wiedzą i doświadczeniem.

Publikacje Grażyny Rutkowskiej

zestawili Antoni Gąsiorowski i Adam Kozak

1983

1. MYŚLIŃSKI Kazimierz: *Dzieje kariery politycznej w średniowiecznej Polsce. Dymitr z Goraja 1340—1400*. Lublin 1981 — Rec. „Przegląd Historyczny”, R. 74, z. 4, s. 764—769.

1984

2. *Słownik starożytności słowiańskich*. T. 7. Cz. 2 [i] suplement. Wrocław. Ha-sła: Andrzej Dobry *książę wołyński* (s. 362—363); Anna *Wsiewołodowna*

(s. 363); *Bielgorod* (s. 450); *Borys Wiaczesławowicz* (s. 508); *Briaczysław książę połocki* (s. 528).

1987

3. *Związki królowej Jadwigi z Wielkopolską*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, nr 32, s. 129—146.

1989

4. *Itinerarium królowej Jadwigi 1384—1399*. W: *Dzieło Jadwigi i Jagielly. W sześćsetlecie chrztu Litwy i jej związków z Polską*. Oprac. Wojciech BILIŃSKI. Warszawa, s. 204—225.

1990

5. NIMANO Slavče: *Słowiańskie imię królowej Jadwigi*. „Analecta Cracoviensia” 1987, T. 19 — Zap. rec. „Studia Źródłoznawcze”, T. 32—33, s. 263—264.

1991

6. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 2. Z. 3. Wrocław. Hasła: *Koźle* (s. 430—431); *Krapiewo* (s. 445—446); *Krobia* (s. 452—457); *Krobia — klucz dóbr* (s. 457—458); *Krobia — kasztelania* (s. 458); *Krobia — Kościelna Wieś* (współautor: Jerzy LUCIŃSKI, s. 459—460); *Krobia Stara* (s. 460); *Kroc* (s. 465); *Krzekotowice* (s. 471—474); *Krzekotowice Małe* (s. 474); *Krzesinki* (s. 478); *Krzesiny* (s. 478—481); *Krzestkowice* (s. 481—486); *Krzyszkowo* (s. 493—496); *Krzyżanki* (s. 517—519); *Krzyżanowice* (s. 519).
7. *Słownik starożytności słowiańskich*. T. 8. [Cz. 1]. Wrocław. Hasła: *Daniel Romanowicz wielki książę halicko-włodzimierski* (s. 15—17); *Dawid syn Igora* (s. 18—19); *Dawid Światosławowicz* (s. 19); *Dawid Gleb* (s. 20); *Dobromierz* (s. 52—55); *Dobrzyń* (s. 58); *Gilów* (s. 150—151); *Gleb Światosławowicz* (s. 151—152); *Gleb Wsiesławowicz* (s. 152—153); *Gleb Juriewicz* (s. 153); *Gorodec* (s. 163—164); *Grąbczyn* (s. 172—173); *Grzebsk* (s. 182—183); *Haćki* (s. 193—194); *Igor Konstantyn książę włodzimiersko-wołyński* (s. 222); *Igor książę rizański* (s. 222—223); *Jaropełk książę rizański* (s. 245—246); *Jaropełk książę rostowsko-suzdalski* (s. 247); *Jarosław Jan książę włodzimiersko-wołyński* (s. 248—249); *Jerzy książę nowogrodzki* (s. 254); *Jazdów* (s. 249—250).

1992

8. *Niezachowane dokumenty królowej Jadwigi*. „Roczniki Historyczne”, R. 58, s. 79—86.
9. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 2. Z. 4. Poznań. Hasła: *Kurozwęk* (s. 554); *Kursko* (s. 554—558);

- Kwilcz* (s. 564—571); *Langmyl* (s. 573); *Leśna* (s. 592); *Lgota* (s. 596—597); *Lichwino* (s. 597); *Lipnica* (s. 599—603); *Lipówka* (s. 605); *Lisówki* (s. 606—608); *Lubasz* (s. 608—613); *Lubiechowo* (s. 626—627); *Lubikowo* (s. 627—630); *Lubosina* (s. 665—668); *Lubosina Mała* (s. 668); *Lutkowski Młyn* (s. 687); *Lutom* (s. 689—695); *Lutom Mały* (s. 695); *Lutomski Młyn* (s. 696); *Lutomskie* (s. 696); *Lwówek* (współautor: Jerzy LUCIŃSKI, s. 696—708); *Lwówek — dobra* (współautor: jw., s. 708—714).
10. *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. Krzysztof CHŁAPOWSKI, Stefan CIARA, Łukasz KĄDZIELA, Tomasz NOWAKOWSKI, Edward OPALIŃSKI, Grażyna RUTKOWSKA [lata 1386—1506], Teresa ZIELIŃSKA. Kórnik 1992, ss. 220.

1993

11. FAŁKOWSKI Wojciech: *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447—1492). Studium aspektów politycznych*. Warszawa 1992 — Rec. „Roczniki Historyczne”, R. 59, s. 151—155.
12. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 3. Z. 1. Poznań. Hasła: *Łagiewniki* (s. 1—2); *Łagiewniki koło Poznania* (s. 2—3); *Łagiewniki koło Kościana* (s. 3—4); *Łagiewniki koło Kórnik* (s. 4); *Łagowiec* (s. 4—5); *Ławica* (s. 15—16); *Ławiczka Skórzewska* (s. 16); *Łązek* (s. 19); *Łęczycza* (s. 20—21); *Łękosz* (s. 39); *Łoskuń* (s. 54—57); *Łowęcin* (s. 57—60); *Łukowo* (s. 63—66); *Małewo* (s. 77—80); *Manieczki* (s. 83—86); *Masłowo* (s. 94—95); *Mielnica* (s. 115); *Międzyrzecz* (s. 133—148); *Międzyrzecz — dekanat* (s. 149); *Międzyrzecz — dystrykt* (s. 149); *Międzyrzecz — gród i kasztelania* (s. 149—152); *Międzyrzecz — łany pod miastem* (s. 152—154); *Międzyrzecz — oficjalat* (s. 154); *Międzyrzecz — opactwo* (s. 154—155); *Międzyrzecz — starostwo* (s. 155—160); *Milkowo* (s. 163); *Miłostowo koło Poznania* (s. 164); *Miłostowo koło Międzychodu* (s. 164—166); *Miroslawki* (s. 167—168); *Mirucino* (s. 168); *Mnichy* (s. 177—178); *Modrze* (s. 181—186); *Modrze — kasztelania* (s. 186); *Mrowino* (s. 214—216); *Myszkowo* (s. 224—).

1994

13. *Rachunki królewskie z lat 1393—1395 i 1412. Rachunki podrzętwa krakowskiego. Rachunki stacji nowosądeckiej*. Oprac. Hubert WAJS. Warszawa 1993 — Rec. „Roczniki Historyczne”, R. 60, s. 239—243.

1995

14. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 3. Z. 2. Poznań. Hasła: *Myszkowo* (s. —225); *Niepart* (s. 269—272); *Niepruszewo* (współautor: Jerzy LUCIŃSKI, s. 273—276); *[Nieprusze wskie] Jezioro* (współautor: jw., s. 276—277); *[Nietoperek]* (s. 281);

Nietoperek (s. 281—282); *Niewierz* (s. 282—283); *Ninkowo* (współautor: jw., s. 290—292); *Nochowo* (s. 293—294); *Nowa Wieś koło Śmigła* (współautor: jw., s. 323—324); *Nowina* (s. 332); *Nowiniec albo Nowienice* (s. 333); *Oborniki* (s. 346—374); *Oborniki — dekanat* (s. 374); *Oborniki — dystrykt [prowincjonalny?]* (s. 374); *Oborniki — starostwo* (s. 374—378); *Oborniki — wójtostwo* (s. 378—383); *Obrzycko* (s. 407—410); *Obrzycko — kasztelania* (s. 410); *Ojrzawa* (s. 417—418); *Okale* (współautor: jw., s. 418).

1996

15. *Sędziwój Gałązka z Gulczewa kasztelan przemęcki*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 36. Kraków 1995—1996, s. 399—400.
16. *Sędziwój z Wir kasztelan bniński*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 36. Kraków 1995—1996, s. 416—417.
17. *Słownik starożytności słowiańskich*. T. 8. Cz. 2. Wrocław. Hasła: *Czechów* (s. 292—294); *Kije* (s. 356—358); *Łęczycanie* (s. 421—422); *Stary Gród* (s. 572—573); *Szydłów* (s. 590).

1997

18. *Nadania ziemi w zamian za obowiązek obrony wielkopolskich warowni (w świetle dokumentów Władysława III i Kazimierza Jagiellończyka)*. W: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*. Poznań, s. 277—284.
19. *Skóra Andrzej z Gaju zwany Obornickim podczaszy kaliski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38. Kraków 1997—1998, s. 333—334.
20. *Skóra Piotr z Gaju kasztelan kaliski, starosta generalny Wielkopolski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38. Kraków 1997—1998, s. 334—338.
21. *Skóra Wojciech kasztelan radzimski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38. Kraków 1997—1998, s. 338—339.
22. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średnio-wieczu*. Cz. 3. Z. 3. Poznań. Hasła: *Ordzin* (s. 447—449); *Orzeszkowo* (s. 453—454); *Ostroroskie [Jezioro]* (s. 488); *Ostroróg* (s. 488—493); *Ostroróg — dobra* (s. 493—505); *Ostrowieczno* (s. 505—508); *Ostrowieczno Małe* (s. 508—510); *Ostrów [młyn]* (s. 518); *Ostrów koło Śmigła* (s. 518—519); *Pabianowo* (s. 548—549); *Paczkowo* (s. 550—551); *Padlica* (s. 551); *Paklica* (s. 552—553); *Pańska Struga* (s. 575); *Parsk* (s. 595—596); *Parsko* (s. 596—598); *Parskowa Łąka* (s. 598); *Parzęczewo* (s. 598—604); *Patrzykowska* (s. 607); *Pawłowice* (s. 607—608); *Pawłowice k. Poznania* (s. 614—617); *Pawłowo* (s. 617); *Pąchy* (s. 617); *Pęga lub Pąga* (s. 630); *Piaseczna koło Trzciana* (s. 641); *Piaseczna koło Wielichowa* (s. 641); *Piaskowo* (s. 642—643); *Piaskowskie* (s. 643); *Piersko* (s. 650—653); *Pierwoszewo*

(s. 653—655); *Pieski* (s. 655—658); *Pieski Małe* (s. 658); *Pijanowice* (s. 659—664); *Pilże* (s. 665); *Piwniewo* (s. 688); *Plastowo* (s. 688—690); *Plastowski Bród lub Plastowy Bród* (s. 690); *Plebanówka* (s. 690—691); *Plebańskie* (s. 691); *Pluciński Młyn* (s. 693); *Płocice* (s. 695).

1998

23. *Itineraria żon króla Władysława Jagielly*. „Roczniki Historyczne”, R. 64, s. 59—104.
24. *Początki Ostrorogów; Miasto Ostrorogów; Dzierśław Grochoła † 1387/88; Dobra wielkopolskie [Ostrorogów]; Genealogie Ostrorogów*. W: *Wielkopolscy Ostrorogowie*. Red. Antoni GAŚSIOROWSKI. Ostroróg, s. 19—25, 26—41, 55—58, 119—138, 143—147.

1999

25. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średnio-wieczu*. Cz. 3. Z. 4. Poznań. Hasła: *Pniewy* (s. 697—701); *Pniewy — dobra* (s. 701—708); *Pniewy wieś* (s. 708); *Pniewy — Nowe Miasto* (s. 708); *Pobiedne* (s. 708); *Podlesie* (s. 709—711); *Podrzewie* (s. 717—718); [*Pogorzały Młyn*] (s. 719); *Pogwizdowo* (s. 719); *Pokrzywnica* (s. 720—722); *Policzko* (s. 723—727); *Pospolite* (s. 789); *Pośrednik* (s. 790); *Powidz* (s. 800); *Powirek* (s. 800); *Pożarowo* (s. 803—807); *Pożarowo Małe* (s. 807); [*Pożarowski*] *Jeziro* (s. 807); *Pólko koło Śmigła* (s. 809); *Pólko koło Sierakowa* (s. 809); *Półwsie* (s. 809); *Prądówka* (s. 810); *Proska Struga* (s. 818); *Prusinowo* (s. 823—824); *Przerwa* (s. 856); *Przerwane Stawisko* (s. 856); *Przetoczno* (s. 859—869); *Przyjma* (s. 890); *Przysieczna* (s. 893); *Przystanki* (s. 893—896); *Psarskie* (s. 896—897); *Psarskie koło Śremu* (s. 897—902); *Psarskie koło Pniew* (s. 902—906); *Psarskie koło Poznania* (s. 906—907); *Psarskie Jezioro* (s. 907); *Ptaszkowo* (s. 908—913); *Ptaszkowo Małe* (s. 913).
26. *Słupski Maciej kasztelan nakielski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 39. Kraków 1999—2000, s. 129—130.
27. *Słupski Wojciech krajczy koronny*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 39. Kraków 1999—2000, s. 132—133.

2000

28. GRABOWSKI Janusz: *Ze studiów nad dokumentami i kancelarią Siemowita III księcia mazowieckiego (1342—1360)*. „Miscellanea Historico-Archivistica” 1994, T. 4. — Zap. rec. „Studia Źródłoznawcze”, T. 37, s. 229—230.
29. *Sokołowski Jakub kanonik włocławski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 40. Kraków 2000—2001, s. 126—127.
30. *Sokołowski Jałbrzyk Jan komornik Władysława Jagiellończyka*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 40. Kraków 2000—2001, s. 128—131.

31. *Sokołowski Jarosław Jan komornik Władysława Jagiellończyka*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 40. Kraków 2000—2001, s. 146—147.
32. *Sokołowski (Warzymowski) Krzysztof starosta rogoziński, wojski kruszewicki*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 40. Kraków 2000—2001, s. 154—155.
33. *Urzednicy królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Spis*. W: *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*. Poznań, s. 367—391.

2001

34. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 4. Z. 1. Poznań. Hasła: *Raczew* (s. 3); *Radgoszcz [jezioro]* (s. 3); *Radgoszcz* (s. 3—4); *Radodziesz (Radodzież) i Radodzieszka* (s. 5); *Radusz* (s. 20); *Radwankowo* (s. 20—25); *Radzień* (s. 25); *Rączyna* (s. 63); *Rogowo* (s. 104—108); *Rogoziniec* (s. 108—111); *Rogoźno jezioro* (s. 111); *Rogoźno* (s. 126—127); *Rokosowo* (s. 132—148); *Rokszyno* (s. 148—149); *[Roszczki]* (s. 164); *Roszczki* (s. 164—169); *Rozbitek* (s. 173—179); *Rozpędowo* (s. 180); *Rozwarowo koło Śmigła* (s. 183); *Rozwarowo koło Obornik* (s. 183—192); *Rozwarowska Struga* (s. 192); *Róża* (s. 202—203); *Ruchocki Młyn* (s. 204—205); *Ruda koło Czarnkowa* (s. 205); *Ruda koło Międzychodu* (s. 205); *Ruda koło Miejskiej Górki* (s. 205); *Rudka koło Poznania* (s. 207); *Rudka koło Mosiny* (s. 207); *Rudka koło Kościana* (s. 207); *Rudki koło Ostroroga* (s. 207—213); *Rudki koło Szamotuł* (s. 213); *Rudna koło Lwówka* (s. 213); *Rudna koło Dolska* (s. 213—214); *Rudna koło Wronek* (s. 214); *Rudnicze* (s. 214—215); *Rudniki* (s. 215—217); *Rumino* (s. 218—219); *Runowo* (s. 219—220); *Rutka* (s. 232); *Rutki* (s. 232—233); *Rybie Błoto* (s. 233); *Rybojady* (s. 234—235); *Ryczywół [młyn]* (współautorka: Krystyna GÓRSKA-GOŁASKA, s. 236); *Rzytka koło Zbąszynia* (s. 266); *Rzytka koło Kęłłowa* (s. 266—267); *Rzyżynko* (s. 267); *Rzyżyno* (s. 267—268); *Rzyżyński Młyn* (s. 268).

2002

35. SPERKA Jerzy: *Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*. Katowice 2001 — Rec. „Roczniki Historyczne”, R. 68, s. 257—260.
36. *Splawski Jan sędzia ziemski kaliski, potem poznański*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 41. Kraków, s. 146—148.

2003

37. *Audiat et altera pars (trzeba wysłuchać i drugiej strony)*. „Gazeta Powiatowa Ziemia Obornicka”, nr 285, s. 8—9. Dostępne także w Internecie: <https://web.archive.org/web/20041031203610/http://www.oborniki.com.pl/historia/dlugosz/dlugosz4.html>.

38. *Co rzeczywiście napisał Długosz o położeniu Obornik w XV wieku?* „Gazeta Powiatowa Ziemia Obornicka”, nr 282, s. 10. Dostępne także w Internecie: <https://web.archive.org/web/20041031203421/http://www.oborniki.com.pl/historia/dlugosz/dlugosz2.html>.
39. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 4. Z. 2. Poznań. Hasła: *Sabel* (s. 269); *Sadecz* (s. 269—270); *Sadeczek* (s. 270); *Sady* (s. 273—280); *Sadzica* (s. 280); *Saganówka* (s. 280); *Samborowice* (s. 280—281); *Sarbia* (s. 301—304); *Sarniewo* (s. 311—312); *Sądek* (s. 322); *Sąpolna* (s. 322—323); *Sąpolny Młyn* (s. 323—324); *Sątóp* (s. 324); *Sczyrszcza* (s. 328); *Sędziniec* (s. 349—350); *Sędzinko* (s. 350—352); *Sędziny* (s. 352—359); *Sękowo* (s. 359—360); *Siedlisko* (s. 368); *Sienno koło Wolsztyna* (s. 400); *Sienno koło Leszna* (s. 400—404); *Sieradowo jezioro* (s. 404—405); *Sieradowo* (s. 405); *Siercz* (s. 423—424); *Sieredzkie jezioro* (s. 424); *Siereczek* (s. 424); *Sikorzyn* (współautor: Tomasz JUREK, s. 439).

2004

40. *Czarnotul w świetle analizy danych kartograficznych, źródeł pisanych i archeologicznych. Uwagi archeologa i historyka* (współautorka: Bożena DZIEDUSZYCKA). W: *Od długiego domu najstarszych rolników do dworu staropolskiego. Wyniki badań archeologicznych na trasach gazociągów Mogilno—Włocławek i Mogilno—Wylatowo*. Red. Józef BEDNARCZYK, Aleksander KOŚKO. Poznań, s. 589—595.
41. *Dzieje dworu szlacheckiego w Czarnotulu (k. Mogilna)*. W: *Od długiego domu najstarszych rolników do dworu staropolskiego. Wyniki badań archeologicznych na trasach gazociągów Mogilno—Włocławek i Mogilno—Wylatowo*. Red. Józef BEDNARCZYK, Aleksander KOŚKO. Poznań, s. 575—587.

2005

42. *Księga Metryki Koronnej podkanclerzego Andrzeja Oporowskiego z lat 1479—1483. Ze spuścizny Antoniego PROCHASKI*. Wyd. Grażyna RUTKOWSKA. Warszawa, ss. 200.
43. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 4. Z. 3. Poznań. Hasła: *Sitowiec* (s. 447); *Skokówka* (s. 448); *Skrelewe* (s. 486); *Słanowo* (s. 522—523); *Sławienko* (s. 524—525); *Sławikowice* (s. 525—526); *Sławno* (s. 526); *Sławno k. Czarnkowa* (s. 526—534); *Słodzona* (s. 535—536); *Słonawy* (s. 545—546); *Słonowo* (s. 547); *Słupeckie albo Ząbrskie Jezioro* (s. 555—556); *Smolno* (s. 565); *Snowidowo* (s. 568—570); *Solec koło Wolsztyna* (s. 596—598); *Solec koło Stęszewa* (s. 598); *Solecka Rzeka* (s. 601); *Soleckie jezioro na południe od Międzychodu* (s. 601—602); *Soleckie jezioro na północny wschód od Międzychodu* (s. 602); *Soleckie jezioro koło Skwierzyny* (s. 602); *Soleckie jezioro*

koło Międzyrzecza (s. 602); *Sołectwo* (s. 602); *Splawie* (s. 609); *Splawie koło Śmigła* (s. 609—615); *Splawie koło Poznania* (s. 615—622); *Splawnia* (s. 622—623); *Spytkówki* (s. 623—624).

44. *Stefan (Szczepan) z Otmianowa kasztelan ksiąski, podkomorzy inowrocławski* (współautor: Sobiesław SZYBKOWSKI). W: *Polski słownik biograficzny*. T. 43. Warszawa—Kraków 2004—2005, s. 174—175.

2006

45. *Księgi Metryki Koronnej podkanclerzego Andrzeja z Oporowa*. „*Studia Źródłoznawcze*”, T. 44, s. 77—98.
46. *Strasz kasztelan ujski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 44. Warszawa—Kraków, s. 199—200.

2007

47. *Dwór polskich królowych XIV wieku*. W: *Fontes et historia. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu*. Poznań, s. 161—202.
48. Wyszukiwarka dla wpisów do Metryki Koronnej podkanclerzego Andrzeja Oporowskiego z lat 1479—1483 [baza danych dostępna w Internecie na stronie: http://agad.gov.pl/?page_id=408; przygotowana na podstawie: *Księga Metryki Koronnej podkanclerzego Andrzeja Oporowskiego z lat 1479—1483*].

2008

49. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 4. Z. 4. Poznań. Hasła: *Srebrne* (s. 625); *Stajkowo* (s. 633); *Stara Rzeko koło Poznania* (s. 636—637); *Stara Rzeko koło Przemętu* (s. 637); *Stara Rzeko koło Śremu* (s. 637); *Stara Rzeko albo Stara Woda* (s. 637); *Stara Wieś koło Obornik* (s. 637—638); *Stara Wieś koło Strzeżmina* (s. 638); *Stare* (s. 642—643); *Stary Bród koło Dolska* (s. 651—652); *Stary Bród koło Lwówka* (s. 652); *Stary Młyn* (s. 655—656); *Stępachowa lub Stąpachowa* (s. 660); *Stokłysz* (s. 682); *Stolec* (s. 682); *Stołunek* (s. 682); *Strojany* (s. 694); *Strych* (s. 696—697); *Strzeleckie Jezioro* (s. 710); *Strzępiń* (s. 718—726); *Studziona, Studziona* (s. 732); *Suchcino* (s. 734—735); *Suchy* (s. 735); *Sułkowice* (s. 740—742); *Sulkowo lub Sulkowy* (s. 742); *Sworzyce* (s. 755—756); „*Swoszowa Ciecz*” (s. 756); *Swraba* (s. 756); *Syrow* (s. 760); *Szarokożle* (s. 810—811); *Szarpatki* (s. 811); *Szczepowice* (s. 816—818); *Szczepy* (s. 818—819); „*Szczodrowo*” (s. 822); *Szczodrowo* (s. 822—827); *Szech lub Szucz* (s. 836); *Szpitalna Wieś* (s. 853); *Szyrza* (s. 869).

2011

50. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 5. Z. 1. Poznań. Hasła: *Śląskowo* (s. 1—3); *Śmierdząca* (s. 7);

Śniegoszewo (s. 26); „*Śnięty*” (współautor: Tomasz JUREK, s. 27); *Śrenino* (s. 88); „*Świeborowice*” (s. 111); *Świerczyna* (s. 118—122); *Świeszczyn* (s. 122); *Święta Barbara* (s. 133—134); *Święty Wojciech* (s. 196—253); *Świnia Głowa* (s. 254); *Świniec* (s. 255); *Świrzeczek* (s. 256).

2012

51. *Dwór polskich królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej*. W: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych [poświęcone pamięci Janusza Kurtyki]*. Red. Waldemar BUKOWSKI, Tomasz JUREK. T. 2. Kraków, s. 869—914.
52. *Jagiellonowie w Kole*. W: *Królewskie miasto Koło. Studia w 650. rocznicę lokacji miasta*. Red. Izabela SKIERSKA. Koło, s. 69—104.
53. *Kościół świętych Jerzego i Wojciecha [w Poznaniu]*. „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, s. 53—62.
54. *Podróże polskich królowych w XV wieku*. W: *Samotrzcę, w kompanii czy z orszakem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*. Red. Monika SACZYŃSKA, Ewa WÓLKIEWICZ. Warszawa, s. 175—197.
55. *Przedmieście Święty Wojciech w średniowiecznym Poznaniu*. „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, s. 29—52.

2013

56. *Dzieje szlacheckiej wsi Wierzyce koło Gniezna i jej właścicieli od końca XIV do początku XVII wieku*. W: *Dziedzictwo odzyskane. Archeologia ratownicza na Ziemi Gnieźnieńskiej*. Red. Danuta MINTA-TWORZOWSKA. Poznań, s. 465—472 (Via Archaeologica Posnaniensis. Źródła archeologiczne z badań wykopaliskowych na trasach dróg i autostrad, T. 6).
57. „*Ostrea edulis*” na polskich stołach w świetle badań archeologicznych i pisanych z doby nowożytnej (współautorka: Aldona KURZAWSKA). „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 61, nr 1, s. 43—62.
58. *Średniowieczne dzieje gminy Tarnowo Podgórne* (współautorzy: Paweł DEMBIŃSKI, Izabela SKIERSKA). W: *Dzieje gminy Tarnowo Podgórne*. T. 1: *Dzieje najdawniejsze*. [Red. Wojciech BUKOWSKI]. Tarnowo Podgórne, s. 55—277.

2014

59. *Dwór królewski w Polsce w XIV wieku — stan badań i postulaty badawcze*. W: *Curia regis, curia reginalis. Dwory królewskie w średniowiecznej Europie Środkowej — stan badań i postulaty badawcze*. Red. Bożena CZWOJDRAK, Agnieszka JANUSZEK-SIERADZKA. Sandomierz, s. 45—57.
60. *Itinerarium króla Kazimierza Jagiellończyka 1440—1492*. Warszawa, ss. 422 (Itineraria Jagiellonów, T. 1).

61. SKIERSKA Izabela: *Średniowieczne Gołęczewo*. Tekst do publikacji przygotowała Grażyna RUTKOWSKA. „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski”, R. 9, s. 21—40 (przedruk w: *Jubileusz 700-lecia Gołęczewa*. T. 2. Wybór i red. Maria BAJER. Gołęczewo 2017, s. 23—44).
62. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 5. Z. 2. Poznań. Hasła: *Taczelnny Młyn* (s. 264); *Tarnowa Struga* (s. 275); *Tarnowiec las* (s. 275—276); *Tarnowiec koło Czarnkowa* (s. 276); *Tarnowiec koło Rogoźna* (s. 276—277); *Tążyń* (s. 285); *Toczeń* (s. 296); *Tokarska Studnia* (s. 296); *Tomyśl* (s. 306—307); *Trczianki* (s. 324); *Trzciel* (s. 324—328); *Trzciel — dobra* (s. 328—333); *Trzebiec* (współautorka: Krystyna GÓRSKA-GOŁASKA, s. 349—351); *Trzebina* (s. 354); *Trzemeszno* (s. 359—361); *Trzęsawy* (s. 361); *Tuczno bagno koło Pobiedzisk* (s. 372); *Tuczno jezioro* (s. 372); *Tuczno koło Międzychodu* (s. 372); *Turkówki* (s. 404); *Turowo* (s. 404—405); *Tursko* (s. 405); *Turza* (s. 405); *Turzyk* (s. 407); *Tworkowo* (s. 408—409); *Tymianka lub Tymieńska Łąka* (s. 424—425); *Tymski Młyn* (s. 425); *Tyniec* (s. 425); *Unięcice* (s. 442—444).

2015

63. GĄSIOROWSKI Antoni: *Itinerarium króla Władysława Jagielly 1386—1434*. Wyd. II poprawione i uzupełnione do druku przygotowali Antoni GĄSIOROWSKI i Grażyna RUTKOWSKA. Warszawa, ss. 172 (Itineraria Jagiellonów, T. 2).
64. *In memoriam: Izabela Skierska (4 XII 1967—2 IV 2014)*. „Kwartalnik Historyczny”, R. 122, z. 3, s. 623—627.
65. *Memoria viva. Studia poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1962—2014)*. Red. Grażyna RUTKOWSKA, Antoni GĄSIOROWSKI. Warszawa—Poznań, ss. 918.
66. SKIERSKA Izabela: *Ogłoszenia parafialne w średniowiecznej Polsce*. Tekst do publikacji przygotowała Grażyna RUTKOWSKA. „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski”, R. 10, s. 23—42.
67. *Stacje Jagiellonów na Litwie*. W: *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*. Red. Bożena CZWOJDRAK, Jerzy SPERKA, Piotr WĘCOWSKI. Kraków, s. 187—196 (Studia Jagiellonica, 2).
68. *Status wdów po królach polskich z dynastii Jagiellonów*. W: *Kobiety i władza w czasach dawnych*. Red. Agata A. KLUCZEK, Bożena CZWOJDRAK. Katowice, s. 229—258.
69. *Wspomnienie o Izie*. W: *Memoria viva. Studia poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1962—2014)*. Red. Grażyna RUTKOWSKA, Antoni GĄSIOROWSKI. Warszawa—Poznań, s. 25—33.

2016

70. *Archiwa dokumentowe Korony i Litwy oraz Metryki Koronna i Litewska w XVI wieku*. W: *Stilo et animo. Prace historyczne ofiarowane Profesorowi Tomaszowi Jasińskiemu w 65. rocznicę urodzin*. Red. Maciej DORNA [i inni]. Poznań, s. 465—474.
71. *Bibliografia publikacji Jacka Wiesiołowskiego*. Zestawił Antoni GĄSIOROWSKI przy współpracy Grażyny RUTKOWSKIEJ. „Roczniki Historyczne”, R. 82, s. 289—312.
72. *Jacka Wiesiołowskiego myśli ulotne o Poznaniu*. „Roczniki Historyczne”, R. 82, s. 285—288.
73. *Kancelarie centralne państwa w XIV—XVIII wieku* (Waldemar CHORAŻY-CZEWSKI), *Metryka Koronna i Metryka Litewska* (Wojciech KRAWCZUK). W: *Dyplomatyka staropolska*. Red. Tomasz JUREK. Nauki Pomocnicze Historii. Seria nowa. Red. Andrzej RACHUBA, Sławomir GÓRZYŃSKI. Warszawa 2015, s. 145—212 — Rec. „Studia Źródłoznawcze”, T. 54, s. 191—199.
74. [Red. serii] PIETKIEWICZ Krzysztof: *Itinerarium króla Aleksandra Jagiellończyka 1492—1506*. Warszawa, ss. 218 (Itineraria Jagiellonów, T. 3).
75. SKIERSKA Izabela: *Dawny Śrem w źródłach historycznych. Ludzie — instytucje — budynki*. Do druku przygotowali Antoni GĄSIOROWSKI i Grażyna RUTKOWSKA. Śrem, ss. 200.
76. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średnio-wieczu*. Cz. 5. Z. 3. Poznań. Hasła: *Unoltowo* (s. 448—450); *Uścięcice* (s. 463—466); *Uścięcino* (s. 466); *Walkowice* (współautorka: Krystyna GÓRSKA-GOŁASKA, s. 485—486); *Walnik* (s. 486—487); *Wargaczka* (s. 503); *Warla* (współautorka: jw., s. 514); *Wawino* (s. 525—526); *Ważnik* (s. 526); *Wąchabienko* (s. 529); *Wąchabno* (s. 529—530); *Wągliny* (s. 530—531); *Wągliński albo Wągliny Młyn* (s. 531); *Wąsowo* (współautorka: jw., s. 532); *Wąsowo* (s. 532—534); *Werzmanek* (współautorka: jw., s. 544); *Wędromierz* (s. 545); *Węgielny Młyn* (s. 545—546); *Węglarska Struga* (s. 546); *Wiązbina albo Barłożna* (s. 546); *Widzina* (s. 548); *Wiele* (s. 550—551); *Wielinie* (s. 568); *Wielka Struga* (s. 568); *Wielka Struga* (s. 568—569); *Wielka Strużka* (s. 569); *Wielka Wieś* (s. 569); *[Wielkie]* (współautorka: jw., s. 571); *Wielkie* (s. 571); *[Wielkie Jezioro]* (s. 577); *Wielkie Jezioro koło Poznania [Jez. Kierskie]* (s. 577); *Wielkie Jezioro koło Czarnkowa* (s. 577); *Wielkie Jezioro koło Pniew* (s. 577); *Wielkie Jezioro koło Międzyrzecza* (s. 577); *Wielkie Jezioro koło Skwierzyny* (współautorka: jw., s. 577—578); *Wielkie Jezioro koło Wronek* (s. 578); *Wierzba* (s. 607); *Wierzbieński Młyn* (s. 611—612); *Wierzbieńskie* (s. 612); *Wierzbięcice albo Wierzbiątki* (współautorka: jw., s. 612); *Wierzbka* (s. 612); *Wierzbowiec* (s. 617); *Wierzchowisko* (s. 620); *Wierzeja* (s. 623—627); *Wieszkowo* (współautorka: jw., s. 643—644); *Więcewojszyno* (s. 644—645); *Więckowice* (s. 645—651);

Więckowice Małe (s. 651—652); *Wiktorowo* (s. 653—654); *Wilcza Górka* (s. 654); *Wilcze Ostrowy* (s. 655); *Wilczyna* (s. 655—657).

77. Śmigieński (Bniński) Jan kasztelan przemęcki. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 51. Warszawa—Kraków 2016—2017, s. 97—99.

2017

78. *Odpowiedź na „Odpowiedź” na moją recenzję opublikowaną w t. 54 „Studiów Źródłoznawczych”*. [Listy do Redakcji: Waldemar CHORAŻYCZEWSKI: *Odpowiedź na recenzję Pani Doktor Grażyny Rutkowskiej*; Wojciech KRAWCZUK: *Odpowiedź na recenzję Pani Doktor Grażyny Rutkowskiej*. „*Studia Źródłoznawcze*” 2016, T. 54, s. 237—238; 239—240]. „*Studia Źródłoznawcze*”, T. 55, s. 315—316.
79. [Red. serii] SROKA Stanisław A., ZAWITKOWSKA Wioletta: *Itinerarium króla Władysława III 1434—1444*. Warszawa, ss. 134 (*Itineraria Jagiellonów*, T. 4).
80. SIKORA Franciszek: *Małopolskie późne średniowiecze. Ludzie i instytucje. Wybór pism*. Red. Waldemar BUKOWSKI, Antoni GAŚSIOROWSKI, Grażyna RUTKOWSKA. Warszawa—Kraków, ss. 564.
81. Świętosław (Święszek) Hłowiecki kasztelan karzecki. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 51. Kraków 2016—2017, s. 549—550.
82. Świętosław z Szubina podkomorzy poznański, kasztelan kaliski. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 51. Kraków 2016—2017, s. 557—559.
83. *Wstęp do „Studium historyczno-przestrzennego Gołęczewa”* (współautorka: Maria BAJER). W: *Jubileusz 700-lecia Gołęczewa*. T. 2. Wybór i red. Maria BAJER. Gołęczewo, s. 165—166.

2018

84. *Gdzie przechowywano Metrykę Litewską i archiwum dokumentowe Wielkiego Księstwa w XV i XVI wieku?* W: *Jagiellonowie i ich świat. Centrum a peryferie w systemie władzy Jagiellonów*. Red. Bożena CZWOJDRAK, Jerzy SPERKA, Piotr WĘCOWSKI. Kraków, s. 11—35.

2019

85. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 5. Z. 4. Poznań. Hasła: *Wirowska Struga* (s. 725); *Wituchowo* (s. 758—759); *Wjachaniec* (s. 759); *Wławie* (współautorka: Krystyna GÓRSKA-GOŁASKA, s. 759—761); *Wławka* (s. 761); *Włostowo* (s. 761—768); *Włostowo Małe* (s. 768—770); *Włoszyna* (współautorka: jw., s. 777); *Włóczęgi* (s. 783—784); *Wojszyno* (s. 807—808); *Wolenie* (s. 809); *Woliszewo* (s. 820—821); *Wolwark* (s. 833); „*Wódka*” (s. 854); *Wójtowska Struga* (s. 854).

2020

86. *Kościół w życiu Heleny moskiewskiej, żony Aleksandra Jagiellończyka*. „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, T. 12 (16), s. 261—307.

Na okładce: były kościół pw. św. Ducha (należący do klasztoru Dominikanek);
obecnie Muzeum w Raciborzu
Fot. *Jerzy Sperka*

Redaktorzy

Anna Kisiel (teksty angielskie)

Agnieszka Plutecka (teksty polskie)

Dariusz Tkaczewski (tekst czeski)

Przygotowanie okładki do druku

Małgorzata Pleśniar

Korektor

Lidia Szumigala

Łamanie

Marek Zagniński

ISSN 2353-9720

Publikacja na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0
Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



Czasopismo wcześniej ukazywało się w formie drukowanej z ISSN 2080-492X.

Wersją referencyjną czasopisma jest wersja elektroniczna, ukazująca się na platformie
www.journals.us.edu.pl

Publikacja jest dostępna w wersji internetowej:
Baza Czasopism Humanistycznych i Społecznych
www.bazhum.pl

Central and Eastern European Online Library
www.ceeol.com

Czasopismo dystrybuowane bezpłatnie

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

www.wydawnictwo.us.edu.pl

e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Ark. druk. 24,75. Ark. wyd. 32,0.

Egzemplarz bezpłatny

ISSN 2353-9720



05

Więcej o książce



9 772353 972006